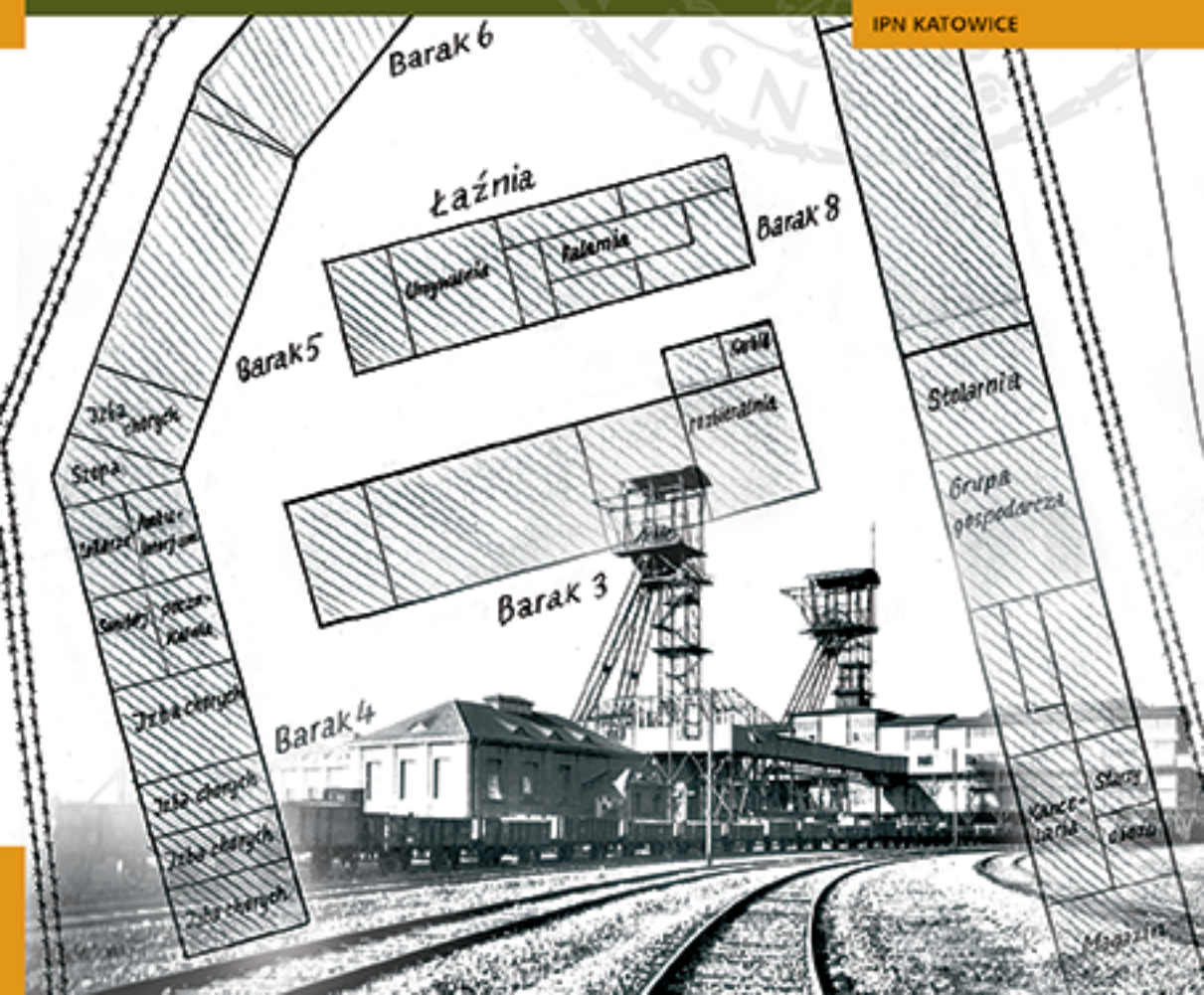


Sebastian Rosenbaum  
Bogusław Tracz

# Obozy pracy przymusowej

Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego  
1945–1949

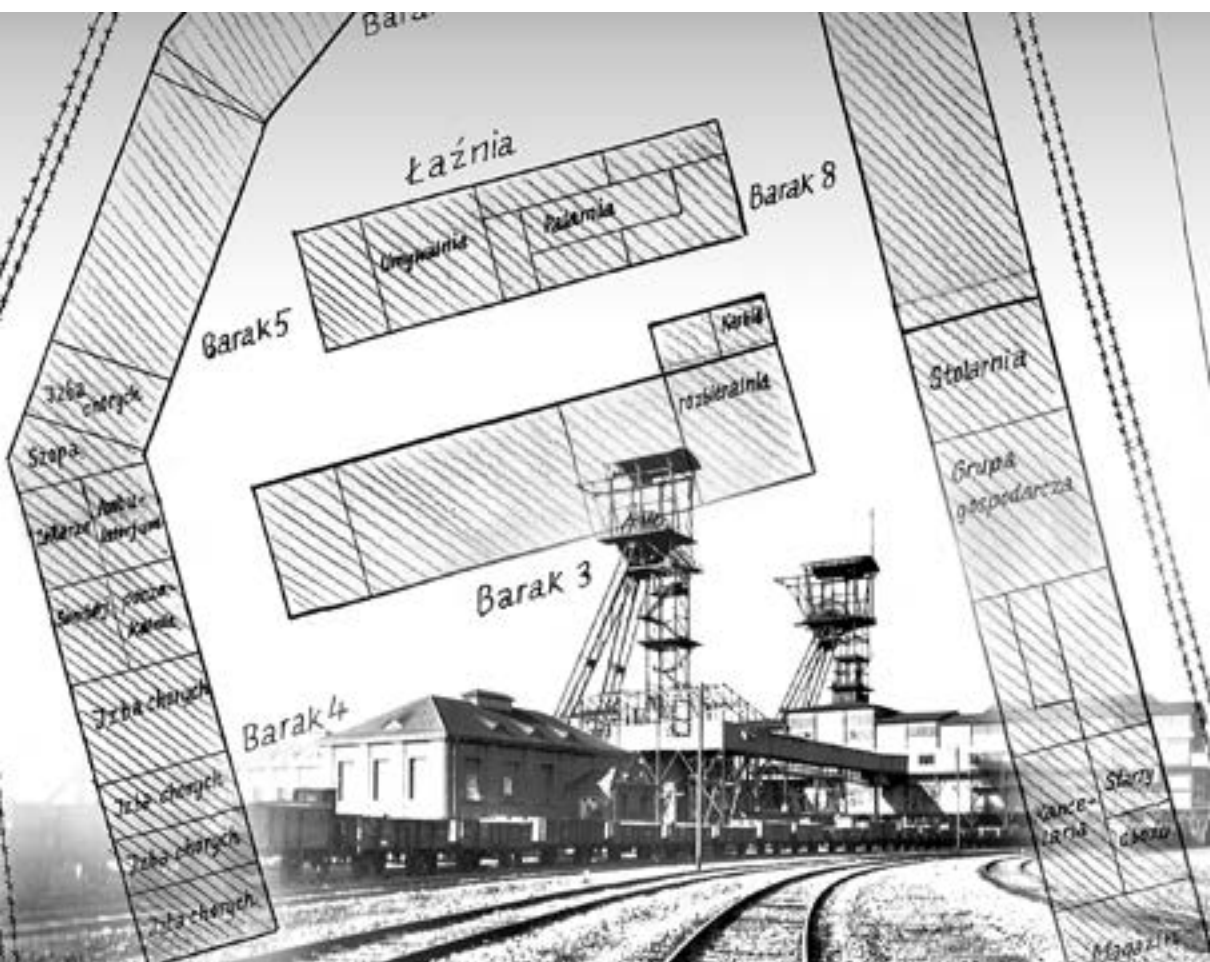
IPN KATOWICE



Sebastian Rosenbaum  
Bogusław Tracz

# Obozy pracy przymusowej

## Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945–1949



© Copyright by Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, Katowice 2009

Recenzenci

dr Adam Dziuba

dr Kazimierz Miroszewski

Korekta

Monika Rosenbaum

Redakcja techniczna

Zofia Węgiel

Skład, łamanie, projekt okładki

Bogusław Nikonowicz

Na okładce wykorzystano zdjęcie kopalni „Sośnica” ze zbiorów Izby Tradycji KWK „Sośnica” oraz plan obozu pracy przymusowej przy kopalni „Knurów” ze zbiorów Archiwum Państwowego w Katowicach

Druk

PPHU Drukpol sp. j.

Tarnowskie Góry, ul. Kochanowskiego 27

ISBN 978-83-8098-302-1

Wydawcy

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach



Drukpol

# Wstęp

---

Problematyka powojennych obozów pracy przymusowej działających przy górnośląskich i zagłębiowskich kopalniach i innych zakładach przemysłowych nie była podejmowana przez historiografię okresu PRL. Temat ten skrętnie omijano w bogatej literaturze historycznej poświęconej dziejom górnośląskiego przemysłu, choć dla rozwoju gospodarczego powojennego Górnego Śląska obozy te były epizodem o dużym znaczeniu<sup>1</sup>. Tendencja taka wynikała z ogólnej tabuizacji zagadnienia polskich obozów funkcjonujących po 1945 r., jak też z faktu, że główną siłą roboczą wspomnianych obozów „przemysłowych” stanowili niemieccy jeńcy wojenni. Dopiero po 1989 r., wraz z rozpoczęciem badań nad powojennym systemem obozowym w Polsce, prowadzonych również w oparciu o niedostępne wcześniej archiwa dawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w perspektywie historyków pojawiły się także górnośląskie obozy pracy przymusowej. Analiza problematyki obozowej zaczęła rozwijać się z ogromną intensywnością, przynosząc zwłaszcza od połowy lat dziewięćdziesiątych, znaczącą liczbę publikacji o charakterze naukowym, publicystycznym czy memuarystycznym<sup>2</sup>. Jednak w ramach literatury obozowej, skupiającej się przede wszystkim

<sup>1</sup> Jeden z czołowych historyków przemysłu górnośląskiego J. Jaros, zapewne ze względu na ograniczenia cenzuralne, w swojej fundamentalnej monografii górnictwa węglowego w PRL z 1972 r. poświęcił temu zagadnieniu tylko zdawkowy akapit, zob. J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Polsce Ludowej (1945–1970)*, Warszawa-Kraków 1973, s. 73–74.

<sup>2</sup> Jedną z pierwszych znaczących publikacji na temat powojennych polskich obozów była książka E. Nowaka, *Cień Łambinowic. Próba rekonstrukcji obozu pracy w Łambinowicach 1945–1946*, Opole 1991. Z innych publikacji (książek i artykułów) z lat 90. por.: J. Ruszczewski, *Polskie obozy i miejsca odosobnienia dla ludności śląskiej i niemieckiej na Śląsku Opolskim w latach 1945–1949*, „Kwartalnik Opolski”, nr 4, 1993; *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, pod red. A. Topola, Katowice 1994 (tu m.in. artykuły na temat powojennych obozów przykopalnianych); P. Madajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996. Bogate pokłosie przyniosła konferencja Instytutu Śląskiego w Opolu z 15 XII 1999 r. poświęcona tematyce obozowej, zob. artykuły P. Madajczyka, B. Cimały, R. Kaczmarka, K. Miroszewskiego, E. Nowaka, D. Janaka, A. Steuera [w:] „Studia Śląskie”, t. LIX, 2000. W kolejnych latach ukazały się opracowania o charakterze syntetyzującym i encyklopedycznym, por. m.in. E. Nowak, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002; T. Wolsza, *Obozy na ziemiach polskich w latach 1945–1956 (ze szczególnym uwzględnieniem obozów pracy przymusowej)* [w:] *Komunizm: ideologia, system, ludzie*, pod red. T. Szaroty, Warszawa 2001; K. Miroszewski, *Obozy odosobnienia w Polsce południowej 1945–1956* [w:] *Vězeňské systémy v Československu a ve střední Evropě 1945–1955*, Opava 2001; *idem*, *Obozy radzieckie a deportacja Górnoślążaków* [w:] *Deportacje Górnoślążaków do ZSRR w 1945 roku*, pod red. A. Dziuroka i M. Niedurnego, Katowice 2004; jak też studia poświęcone konkretnym obozom, por. np. E. Nowak, *Obóz Pracy w Wójcibowie (1945–1946)*, „Śląsk Opolski”, nr 4, 2000; K. Miroszewski, *Centralny Obóz Pracy Jaworzno. Podobóz ukraiński (1947–1949)*, Katowice 2001; *Historia martyrologii więźniów obozów odosobnienia w Jaworznie 1939–1956*, pod red. K. Miroszewskiego

na obozach karnych czy wysiedleńczych dla ludności cywilnej, obozy przykopalniane (przykładowe) stanowiły raczej margines zainteresowań badawczych. Poświęcono im w zasadzie tylko kilka opracowań. Wymienić tu trzeba przede wszystkim obszerną monografię dziejów jeńców niemieckich w Polsce pióra J. Kochanowskiego, której istotnym elementem jest obecność jeńców w obozach podporządkowanych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego<sup>3</sup> oraz szereg publikacji K. Miroszewskiego, jak monografia obozów działających w ramach Katowickiego i Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego<sup>4</sup>, czy artykuły ogólne o powstaniu i funkcjonowaniu systemu obozów w ramach CZPW<sup>5</sup>. Inne pozycje, skromniejszej objętości, mają charakter już to *case studies*<sup>6</sup>, już to ogólnych zarysów zagadnienia<sup>7</sup>.

Obecność jeńców niemieckich w polskich zakładach przemysłowych na Górnym Śląsku była natomiast podejmowana przed 1989 r. w literaturze niemieckiej, przede wszystkim w dziewiątym tomie opracowanej przez tzw. Maschke-Kommission<sup>8</sup> syntezie losów jeńców niemieckich po 1945 r.<sup>9</sup>, w którym omówiono dzieje jeńców w Polsce i Czechosłowacji. Autor tego tomu, Otto Böss, nie korzystał jednak z archiwaliów polskich, bazując głównie na relacjach osadzonych i materiałach Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W Niemczech ukazał się ponadto, i to już w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, szereg innych publikacji ogólnych, później również wspomnień jeńców niemieckich, gdzie obecna jest tematyka obozów przykopalnianych<sup>10</sup>. Niemniej od lat siedemdziesiątych nie powstała żadna nowa monografia naukowa, zresztą na dobrą sprawę obozy przykopalniane nigdy nie były odrębnym przedmiotem zainteresowania badawczego historyków niemieckich. Pisano o nich

---

i Z. Woźniczki, Jaworzno 2002; *Obóz Pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty, zeznania, relacje, listy*, pod red. A. Dziuroka, Warszawa 2002; *Obozowe dzieje Świętochłowic. Eintrachtshütte-Zgoda*, pod red. A. Dziuroka, Katowice-Swiętochłowice 2002; W. Dubiański, *Obóz pracy w Mysłowicach*, Warszawa 2004; E. Nowak, *Obóz Pracy w Łambinowicach (1945–1946)* [w:] *Obozy w Łamsdorf/Łambinowicach (1870–1946)*, pod red. E. Nowaka, Opole 2006; *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943–1956*, t. I, pod red. K. Miroszewskiego i Z. Woźniczki, Jaworzno 2007; Z. Golasz, *Obozy wysiedleńcze w Zabrze (1945–1946)*, Zabrze 2007.

<sup>3</sup> J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemiecy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001.

<sup>4</sup> K. Miroszewski, *Obozy pracy przymusowej na terenie Katowickiego i Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945–1950*, Katowice 2002.

<sup>5</sup> K. Miroszewski, *Obozy pracy przy kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Zarys problematyki*, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, t. 21, 1996; R. Kaczmarek, K. Miroszewski, *Obozy odosobnienia w przemysłowej części województwa śląskiego po II wojnie światowej*, „Studia Śląskie”, t. LIX, 2000.

<sup>6</sup> A. Steuer, *Obozy jenieckie na terenie Katowic po zakończeniu II wojny światowej*, „Studia Śląskie”, t. LIX, 2000.

<sup>7</sup> M. Maruszczyk, M. Paździora, *Obozy jenieckie w górnictwie węglowym Górnego Śląska w latach 1945–1949* [w:] *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, pod red. A. Topola, Katowice 1994; J. Walczak, *Niemiecka siła robocza w polskim przemyśle węglowym po II wojnie światowej* [w:] *Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939–1945 i jej powojenne losy*, pod red. W. Jastrzębskiego, Bydgoszcz 1995.

<sup>8</sup> Wissenschaftliche Kommission für Dokumentation des Schicksals der deutschen Kriegsgefangenen des Zweiten Weltkrieges (1959–1972) kierowana od 1962 r. przez E. Maschkego, opublikowała w latach 1962–1974 22 tomy syntezy poświęconej niemieckim jeńcom wojennym po 1945 r., por. [http://www.bundesarchiv.de/bestaende\\_findmittel/bestaendeuebersicht/index\\_frameset.html](http://www.bundesarchiv.de/bestaende_findmittel/bestaendeuebersicht/index_frameset.html)

<sup>9</sup> O. Böss, *Die deutschen Kriegsgefangenen in Polen und Tschechoslowakei*, München 1974 („Zur Geschichte der deutschen Kriegsgefangenen des Zweiten Weltkrieges”, T. IX, pod red. E. Maschke).

<sup>10</sup> Przegląd literatury niemieckiej, zob. J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 9–10.

jedynie w kontekście i na marginesie losów jeńców niemieckich. Tymczasem obozy te nie miały charakteru *par excellence* jenieckiego – jakkolwiek zdominowane przez jeńców, grupowały także cywilów, internowanych do robót przymusowych Niemców, więźniów politycznych i in.

Intencją autorów niniejszej publikacji było stworzenie takiego „studium przypadku”, które przynosiłoby możliwie szerokie przedstawienie dziejów obozów pracy przymusowej działających przy kopalniach Głiwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, z uwzględnieniem charakterystyki populacji zobozowanych, ich pracy i życia codziennego oraz struktur straży przemysłowej, a zarazem z próbą naszkicowania ram normatywnych, w obrębie których istniał system obozów GZPW.

Publikacja składa się z dwóch części – monograficznej i aneksu. W pierwszej części umieszczono jako element wstępny krótki szkic o obozach pracy przymusowej, stworzonych przez Niemców w latach 1939–1945, a czynnych w okolicach Gliwic i na obszarze później objętym przez GZPW. W dalszej kolejności omówiono genezę i uwarunkowania powstania po zakończeniu wojny w 1945 r. obozów pracy przymusowej, strukturę, obszar wydobywania i kopalnie GZPW, kierownictwo i nadzór obozów. Rozdziały dotyczące zobozowanych, ich pracy i życia w obozie dają możliwość zarówno spojrzenia syntetycznego, jak i prześledzenia jednostkowych przypadków, losów pojedynczych ludzi. Stąd obok uwag ogólnych zdecydowano się na zamieszczenie wielu narracji o indywidualnych losach osadzonych, np. w rozdziale na temat ucieczek. Liczne wykresy i tabele mają pomóc czytelnikowi w lepszej orientacji w zebranych materiale statystycznym. Aneks składa się z tabel z danymi personalnymi (szczególnie istotna jest tabela z personaliami 123 zmarłych zobozowanych) i części źródłowej. Zawarte tu materiały precyzują dodatkowo rozważania z części monograficznej. Obok informacji o wyposażeniu obozów, stanie posiadania jeńców, obozowym menu itd. Zdecydowano się również na zamieszczenie prywatnej korespondencji jeńców, listów wstawienniczych i podań o zwolnienia, jak również życiorysów własnych wybranych strażników obozowych i in. Uznano, że źródła takie, choć bardzo szczegółowe, przynoszą kapitalną wiedzę o różnych aspektach omawianej w książce rzeczywistości.

Publikacja jest efektem kwerendy archiwalnej, na którą złożyły się przede wszystkim poszukiwania w Archiwum Państwowym w Katowicach i w oddziale tej placówki w Gliwicach oraz w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Autorzy nie mieli natomiast możliwości skorzystania z archiwaliów niemieckich, co skutkuje tym, że głos zobozowanych jest słabiej słyszalny. Aby choć po części fakt ten zrekomensować, zdecydowano o zamieszczeniu wyboru korespondencji rodzin i znajomych zobozowanych, jak też danych personalnych w ujęciach tabelarycznych.

Dziękujemy za uwagi merytoryczne dr. Adamowi Dziubie i dr. Kazimierzowi Miroszewskiemu, za pomoc w gromadzeniu źródeł kartograficznych i ikonograficznych – Adamowi Frużyńskiemu, Zbigniewowi Gołaszowi, dr. Piotrowi Greinerowi, Bogusławowi Małuseckiemu i Janowi Woźniakowi.

# Wprowadzenie

---

## Sowieckie i nazistowskie obozy pracy przymusowej

Produktywizacja więźniów stanowiła od dawna istotny element europejskiego systemu penitencjarnego, w totalitarnych ustrojach politycznych, sowieckim i nazistowskim, osiągając niespotykaną dotąd skalę i intensywność. Kwestia ta splotła się ściśle z więzami ze zjawiskiem obozów koncentracyjnych, pojmowanych jako punkty izolacji, represji, względnie eksterminacji elementów niepożądanych z punktu widzenia teleologii państw totalitarnych. Kiedy w czerwcu 1918 r. Lew Trocki, ówczesny komisarz wojenny Rosji, nakazał zatrzymywanie „elementów pasożytniczych” (przede wszystkim przedstawicieli mieszczaństwa), polecił jednocześnie organizować ich w bataliony robocze, które na zapleczu frontu kierowane winny być do wykonywania „najprzykrzejszych rodzajów prac”. Rozpoczęło się zarazem – na bazie infrastruktury po carskich obozach jenieckich – tworzenie systemu obozowego, usankcjonowane decyzją rządu z 5 września 1918 r. o organizowaniu „koncłagrów”. Dwa lata później już 107 obozów odosobnienia i pracy przymusowej znajdowało się pod kontrolą policji politycznej Czecha, późniejszego NKWD, w ramach którego stworzono osobny wydział ds. obozowych (GUŁAG). Tak powstał „archipelag GUŁAG” – wyjątkowa pod względem rozmiarów i opresyjności sieć obozowa, w której praca ponad siły stanowiła jeden z filarów represji, kamuflowanej pod hasłami swoistej ideologicznej „reedukacji”. W ogromnej skali „archipelagu” manifestował się „bezmiar i monstrualność bolszewickiego terroru” (J. Baberowski) – dwie dekady od chwili powstania w obozach GUŁAGu przebywało ponad 2,3 mln osób<sup>1</sup>.

Nie była to jedyna sieć obozów na terenie Związku Sowieckiego. Krótco po agresji Sowieców na Polskę, 19 września 1939 r. powołano do życia nowy wydział NKWD, GUPWI (Wydział Główny ds. jeńców wojennych i internowanych), służący administrowaniu internowanymi cywilami i jeńcami wojennymi. Teraz obok więźniów jeńcy wojenni poddani zostali produktywizacji i wprężniono ich w tryby gospodarki sowieckiej. W świetle konwencji genewskiej z 1929 r. o traktowaniu jeńców, ci ostatni powinni znaleźć się w rękach zwycięskiej armii. Jednak Sowieci nie ratyfikowali

---

<sup>1</sup> A. Applebaum, *Gulag*, Warszawa 2005, s. 39–40; J. Baberowski, *Der rote Terror. Die Geschichte des Stalinismus*, Bonn 2007, s. 37–40 i n.; R. Pipes, *Komunizm*, Warszawa 2008, s. 80–81.

konwencji, dlatego też Armia Czerwona zatrzymanych żołnierzy polskich oddawała natychmiast w ręce NKWD, który organizował obozy jenieckie i zarządzał nimi. Kilkadziesiąt tysięcy jeńców od razu skierowano do robót przymusowych. W październiku NKWD zawarł umowę z Komitetem Metalurgii w sprawie odpłatnego udostępnienia około 10,5 tys. Polaków do pracy w kopalniach węgla, żelaza i manganu, hutach i kamieniołomach w Zagłębiu Donieckim. Rozpoczął się „eksperyment NKWD, polegający na przekazaniu jenieckiej siły roboczej do dyspozycji resortów gospodarczych i wykonawców wielkich inwestycji”. Kierownictwa przedsiębiorstw decydowały o sposobie wykorzystania jeńców, natomiast nadzór nad obozami sprawowali funkcjonariusze NKWD. Największy rozrost „archipelagu GUPWI” nastąpił w latach 1944–1945, kiedy do pracy trafiali obok jeńców także „internowani i zmobilizowani Niemcy”, w tym mieszkańcy Górnego Śląska. Szacuje się, że ogółem przewinęło się przez sieć obozów około 4 mln osób. Tylko po kapitulacji Wehrmachtu w ramach GUPWI znalazło się 1,3 mln żołnierzy niemieckich i satelickich, także spora grupa Japończyków (łącznie ponad 30 narodowości), wszyscy skupieni w 200 obozach głównych (267 w 1945 r.) i ponad 3,2 tys. w podobozach na całym terenie ZSRS oraz zatrudnieni do odbudowy zrujnowanego wojną kraju. „Praktycznie nie było większego przedsięwzięcia budowlanego czy większego projektu przemysłowego w pierwszych pięciu–dziesięciu latach powojennych, w których nie uczestniczyliby, na ogół zresztą w istotnym stopniu, niemieccy i austriaccy jeńcy wojenni i internowani cywile”, pisał S. Karner. Na dzień 1 czerwca 1946 r., po pierwszej fali repatriacyjnej, wciąż przebywało w ZSRS 2 038 374 jeńców wojennych różnych narodowości, w tym w obozach GUPWI – 1,8 mln. Był to czas najwyższej śmiertelności pośród zobozywanych – miesięcznie umierało średnio 5–6 tys. osadzonych. GUPWI działał aż do 1951 r., potem włączony został do GUŁAG-u<sup>2</sup>.

Obozy w III Rzeszy powstały kilkanaście lat później niż sowieckie „konclagry”. Organizowane po 1933 r. celem izolacji i represji „wrogich elementów”, początkowo swój sens ograniczały się do terroru i represji wobec osadzonych. W takich obozach jak KL Dachau bezproduktywna a wyczerpująca praca była jednym ze środków upokarzania więźniów. Zmiany w tym względzie nastąpiły dopiero w trakcie wojny, szczególnie po załamaniu koncepcji Blitzkriegu na Wschodzie w 1942 r. Już przed wojną zbrojąca się III Rzesza odczuwała niedostatek sił roboczych, czemu próbowano zapobiegać masową rekrutacją do przemysłu drobnych rzemieślników, skróceniem czasu nauki, zatrudnieniem młodzieży szkolnej przy żniwach, wydłużaniem

<sup>2</sup> G. M. Ivanova, *Istoria Gulaga 1918–1958: socialno-ekonomiceskij i politiko-prawovoj aspekty*, Moskwa 2006, s. 373–374; S. Karner, *Archipelag GUPWI. Plen i internowanie w Sowjetskim Sojuze 1941–1956*, Moskwa 2002 [rosyjskie tłumaczenie niemieckojęzycznej pracy], s. 20, 22, 25–26, 33, 38, 67, 68, 71, 82–83, 86; *idem*, *Das sowjetische Kriegsgefangenenwesen 1941–1956* [w:] *Niemiecki i radziecki system jeniecki w latach II wojny światowej. Podobieństwa i różnice. Materiały z konferencji naukowej 5 VII 1997*, pod red. E. Nowaka, Opole 1997, s. 52, 57 i n.; J. Gdański, *Wykorzystanie jeńców wojennych w gospodarce i pomocniczych formacjach zbrojnych* [w:] *ibidem*, s. 131; A. Głowacki, *Zmiana statusu polskich jeńców wojennych na robotników przymusowych (na przykładzie polskich jeńców w ZSRR 1939–1941)* [w:] *ibidem*, s. 124–125; J. Praga, *Jenieckie obozy pracy w ZSRR 1939–1941* [w:] *Obozy jenieckie NKWD IX 1939–VIII 1941*, pod red. St. Jaczyńskiego, Warszawa 1995, s. 110–116.



czasu pracy w zakładach. Wybuch wojny i związany z nią pobór do wojska mężczyzn w wieku produktywnym, spotęgował dotychczasowy niedostatek, toteż władze zdecydowały o zatrudnieniu w różnych gałęziach gospodarki osób osadzonych w kacetach, zagranicznych robotników przymusowych (*fremdvölkische*), wreszcie wyjątkowo licznych jeńców wojennych. Sieć obozów koncentracyjnych SS wciągnięta została do produkcji na potrzeby zbrojeniowe z początkiem 1942 r. Od jesieni tr. tworzone zewnętrzne oddziały kacetów w pobliżu zakładów przemysłowych. Do końca wojny w całych Niemczech i na obszarach okupowanych powstało około 1,3 tys. takich filii. Nie oznaczało to bynajmniej rezygnacji z planów powolnej eksterminacji zobozowanych: nowe nastawienie władz nazistowskich dobitnie oddaje slogan „*Verichtung durch Arbeit*” – „wyniszczenie przez pracę”. Paralelnie do produktywizacji więźniów kacetów w kwietniu 1942 r. pełnomocnik ds. sił roboczych, gauleiter Turynгии Fritz Sauckel, rozpoczął na Wschodzie „łowy na robotników”. Tylko w maju i czerwcu 1942 r. zmuszono do pracy w głębi Rzeszy około 312 tys. tzw. Polaków i tzw. Ostarbeiterów (obywateli sowieckich) z terytorium operacyjnego Wehrmachtu na Wschodzie. Niemniej zatrudnianie robotników z terenów okupowanych stosowane było już dwa lata wcześniej<sup>3</sup>.

W styczniu 1939 r. władze niemieckie przystąpiły do opracowania planów produktywizacji jeńców wojennych: początkowo zamierzano kierować ich głównie do rolnictwa. Z czasem wykreowano system organizacyjny obozów i stworzono ich infrastrukturę. Inaczej niż w Sowietach, w III Rzeszy, która w 1934 r. ratyfikowała konwencję genewską, do jesieni 1944 r. jeńcy pozostawali w gestii Wehrmachtu, a nie policji politycznej. W ramach Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych (*Oberkommando der Wehrmacht*), w Departamencie Ogólnym działał Wydział ds. Jeńców Wojennych, który za pośrednictwem dowództwa poszczególnych okręgów wojskowych (względnie komendantów ds. jeńców wojennych w dowództwie okręgu), administrował siecią obozów jenieckich. Główną ich formą były tzw. *Mannschaftsstaumlager* (Stalag). Komplikacje w systemie obozów jenieckich przyniosła wojna z Sowietami z lata 1941 r. Już po pierwszych dwóch jej miesiącach w niewoli niemieckiej znalazło się około dwa miliony czerwonoarmistów, do końca roku ich liczba wzrosła do ponad 3,3 mln. Pokazną ich część trzeba było pozostawić na obszarze operacyjnym, natomiast na zapleczu musiały powstać nowe obozy, bo stara

---

<sup>3</sup> W. Benz, *Geschichte des Dritten Reiches*, München 2000, s. 190–193; A. Kranig, *Arbeitsnehmer, Arbeitsbeziehungen und Sozialpolitik unter dem Nationalsozialismus* [w:] K. D. Bracher, M. Funke, H.-A. Jacobsen (Hg.), *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur Nationalsozialistischen Herrschaft*, Bonn 1993, s. 151; R.-D. Müller, *Grundzüge der deutschen Kriegswirtschaft 1939 bis 1945* [w:] *ibidem*, s. 368. O przymusowo zatrudnionych robotnikach zagranicznych i więźniach kacetów zatrudnionych w przemyśle zob. D. Majer, *Fremdvölkische im Dritten Reich. Ein Beitrag zur nationalsozialistischen Rechtssetzung und Rechtspraxis in Verwaltung und Justiz unter besonderer Berücksichtigung der eingegliederten Ostgebiete und des Generalgouvernements*, Boppard 1981 [wyd. polskie: D. Majer, „*Narodowo obcy*” w Trzeciej Rzeszy. Przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, Warszawa 1989]; U. Herbert, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes*”, Berlin-Bonn 1985; K.-J. Siegfried, *Rüstungsindustrie und Zwangsarbeit im Volkswagenwerk 1939–1945*, Frankfurt am Main-New York 1987; H. Pohl et al., *Die Daimler-Benz AG in den Jahren 1933 bis 1945*, Stuttgart 1986.

ich sieć okazała się niewystarczająca. Najistotniejsze jednak były zmiany strukturalne, oznaczające odejście od litery konwencji genewskiej. Mianowicie w drugiej połowie 1944 r. Wydział ds. Jeńców wyłączony został spod kontroli wojska i podporządkowany Reichsführerowi SS, Heinrichowi Himmlerowi. Podobnie stało się w poszczególnych okręgach wojskowych: tu również komendanci ds. jenieckich przeszli pod zwierzchnictwo SS. Przytłaczającą większość jeńców – pierwszymi byli (podobnie jak w przypadku sowieckim) Polacy – kierowano od początku do prac przymusowych (szacunkowo 7/8 ogółu), na rzecz gospodarki Rzeszy zatrudnionych było przejściowo nawet 5 mln jeńców jednocześnie. Od września 1939 r., za pośrednictwem urzędów zatrudnienia, Wehrmacht zawierał umowy z pracodawcami, odstępując jeńców jako siłę roboczą najpierw w rolnictwie, a stopniowo także w przemyśle. Razem z robotnikami zagranicznymi i więźniami kacetów jeńcy tworzyli ponad dziesięciomilionową armię przymusowo zatrudnionych, bez których obecności gospodarka niemiecka znalazłaby się o wiele wcześniej na skraju możliwości produkcyjnych<sup>4</sup>.

### System obozów nazistowskich w rejonie Gliwic i Zabrze w latach 1939–1945

Szkicowe przedstawienie systemu obozów nazistowskich, istniejących w pierwszej połowie lat czterdziestych w Gliwicach, powiecie gliwickim, jak też przy kopalniach wchodzących od marca 1945 r. w skład Gliwickiego ZPW („Bielszowice”, „Knurów”, „Makoszowy”, „Sośnica”, „Zabrze-Wschód”, „Zabrze-Zachód”), wydaje się rzeczą konieczną z kilku względów. Zanim omówione zostaną powojenne obozy polskie, główny temat niniejszej publikacji, warto skonfrontować ich kształt z poprzedzającymi je bezpośrednio podobnymi placówkami niemieckimi. Ważny jest ponadto fakt, że obozy powojenne powstały w dużym stopniu na bazie infrastruktury (założeń obozowych, baraków itd.) stworzonej przez Niemców. Należy jednak pamiętać, że *iunctim* między niemieckimi lagrami a późniejszymi polskimi obozami pracy przymusowej jest względne. W istocie, poza wykorzystywaniem tej samej infrastruktury i pracy zobozowanych w tych samych zakładach przemysłowych (kopalniach), mamy do czynienia z instytucjami o odmiennej strukturze i charakterze. Większy był ponadto stopień rozbudowy niemieckiego systemu obozowego, niż to miało miejsce na tym samym obszarze po 1945 r.

Obozy niemieckie podzielić można na trzy grupy: filie obozu koncentracyjnego KL-Auschwitz III (Monowitz), obozy dla robotników przymusowych, głównie *Ostarbeiterów* oraz jenieckie oddziały robocze.

<sup>4</sup> Cz. Madajczyk, *Metody traktowania jeńców wojennych przez III Rzeszę i ZSRR w czasie II wojny światowej* [w:] *Niemiecki i radziecki system...*, s. 12–15; A. Kranig, *loc.cit.*; W. Marczyk, *Jeńcy radziecy w niewoli Wehrmachtu na ziemiach polskich w latach 1941–1945*, Opole 1987, s. 10–14; St. Senft, H. Więcek, *Obozy jenieckie na obszarze Śląskiego Okręgu Wehrmachtu 1939–1945*, Wrocław et al. 1972, s. 12–14. Por. także np. Ch. Streit, *Keine Kameraden: Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941–1945*, Bonn 1997.

### Jenieckie oddziały robocze Stalagów VIII B Lamsdorf i VIII B Teschen

Najwcześniej w Gliwicach i okolicy pojawiły się właśnie placówki dla jeńców. Potoczne określanie jenieckich oddziałów roboczych jako obozów jest dość nieprecyzyjne. Faktycznie obozem macierzystym dla pracujących w mieście i okolicy jeńców polskich, alianckich i sowieckich był pierwotnie Mannschaftsstaumlager (Stalag) VIII B Lamsdorf (Łambinowice), a od grudnia 1943 r. – Stalag VIII B Teschen (Cieszyn). To były obozy główne (Hauptlager), które posiadały swoje filie (Zweiglager) i podobozы (Teillager), jak również oddziały robocze (Arbeitskommando). Te ostatnie, choć zatrudnieni w nich jeńcy pozostawali w ewidencji obozu macierzystego, operowały poza obozem, choć na jego tzw. obszarze działalności (Einsatzbezirk). W Gliwicach, powiecie gliwickim, w Zabrze i okolicznych miejscowościach zorganizowano tylko oddziały robocze wspomnianego Stalagu VIII B. Zabrakło innej formy przymusowego zatrudniania jeńców – tzw. batalionów budowlano-roboczych (Bau- u. Arbeits-Bataillon, BAB), ruchomych grup jenieckich, nie powiązanych z żadnym obozem macierzystym (najbliższe Gliwicom BAB znajdowały się w Kędzierzynie i Blachowni)<sup>5</sup>.

Kierowanie do pracy na omawiane terytorium jeńców z powstałego w sierpniu 1939 r. obozu VIII B w Łambinowicach miało miejsce już we wrześniu tego roku i dotyczyło pierwotnie oczywiście tylko jeńców polskich. Wytyczne władz wojskowych przewidywały, że zewnętrzne oddziały robocze nie mogą liczyć mniej niż 20 jeńców, do ich nadzorowania na 10 osób powinien przypadać jeden strażnik. Za pośrednictwem urzędu pracy zakład przemysłowy lub inny pracodawca podpisywał umowę ze Stalagiem o udostępnienie do pracy jeńców, przygotowywał kwatery (jeńcy byli skoszarowani w zamkniętych obiektach, niekoniecznie dużych obozach), był odpowiedzialny za utrzymanie i wyżywienie przymusowych robotników itd. Wypłaty jeńców – w wysokości 60 proc. stawki wolnego pracownika-Niemca – wędrowały do kasy Stalagu, a jeńcy otrzymywali tylko tzw. Lagergeld, którym płacić można było jedynie w wybranych sklepach w danej miejscowości. Jeńców polskich kierowano do pracy głównie w rolnictwie i leśnictwie – jako że byli to na ogół chłopci, nie przedstawiali nadmiernej wartości z punktu widzenia przemysłu, gdzie zresztą zapotrzebowanie na dodatkową siłę roboczą nie było jeszcze tak drastyczne, jak w późniejszych latach. W grudniu 1939 r. w Gliwicach i powiecie pracowało 369 jeńców (wyłącznie Polaków) zatrudnionych tylko w rolnictwie i leśnictwie. Niespełna dwa miesiące później ich liczba spadła do 289. Stanowili oni jedynie drobną część z około 6,7 tys. polskich jeńców, którzy w marcu 1940 r. przebywali w 276 oddziałach roboczych podległych Stalagowi VIII B<sup>6</sup>.

Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z kolejnymi kampaniami wojennymi Rzeszy. Latem 1940 r. do Łambinowic skierowano pierwsze partie jeńców brytyjskich i mniejsze

---

<sup>5</sup> St. Senft, H. Więcek, *Obozy jenieckie na obszarze Śląskiego Okręgu Wehrmachtu 1939–1945*, Wrocław et al. 1972, s. 66, 75–77.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 23–24, 26–27, 186; St. Senft, *Jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi zatrudnieni w rolnictwie śląskim 1939–1945*, Opole 1978, s. 43.

grupy francuskich. We wrześniu 1940 r. na stanie obozu znajdowało się już 20 tys. jeńców, zatrudnionych aż w 608 oddziałach. Już 22 czerwca 1940 r. powstał duży angielski oddział roboczy w Łabędach w powiecie gliwickim (E 1–Łaband I<sup>7</sup>; obecnie dzielnica Gliwic), skierowany do pracy w tutejszych zakładach „Siemens-Bau-Union”, a później w tłoczni huty „Hermine” w Łabędach (potem huta „Łabędy”). Brytyjczyków umieszczono w tzw. Lager I obok łabędzkiego dworca kolejowego. Początkowo to Arbeitskommando liczyło 500 jeńców, tuż przed jego likwidacją, w styczniu 1945 r., przebywało w nim 221 osób. Drugi, mniejszy oddział brytyjski w Łabędach (E 708) powstał w 1941 r. W samych Gliwicach powstało w późniejszym okresie pięć, względnie sześć oddziałów roboczych dla jeńców brytyjskich. Największy z nich liczył w styczniu 1945 r. 290 jeńców zatrudnionych w „Reichswerke »Hermann Göring«”. Brytyjczycy pracowali nadto w transporcie kolejowym, w koksowni „Borsig-Koks-werke”, w komunikacji miejskiej, na gliwickim lotnisku Lufthansy. Duży oddział (E 22), w którym w styczniu 1945 r. przebywało 290 osób, był zlokalizowany w dzielnicy Gliwic – Sośnicy, a osadzeni w nim pracowali na kopalni „Oehringen” („Sośnica”). W Pyskowicach Brytyjczyków zaangażowano do pracy na kolei, a w Dzierżnie przy eksploatacji piasku. Jeden z jeńców brytyjskich z komanda E 452 w Gliwicach, Harry Davies, pisał w liście: „Połowa moich towarzyszy jest ranna, a mimo to musimy siedem dni w tygodniu bardzo ciężko pracować. Dostajemy za to tyle żywności, że nawet kanarek by się nie nasycił”. Panowały tam trudne warunki pracy – wielu jeńców uległo wypadkom, a głód przyczynił się dodatkowo do wysokiej śmiertelności wśród zobozowanych. Władze niemieckie odnotowały, że w oddziale E 22 Anglicy sabotali pracę i szukali kontaktów z Polakami i cywilnymi pracownikami zagranicznymi. Z kolei w Łabędach w 1944 r. podczas strajku jeńców strażnik zastrzelił jednego z Anglików. Oprócz powyższych grup, małe oddziały robocze działały także w wioskach powiatu gliwickiego, na ogół w majątkach rolnych lub w leśnictwie: w Sierakowicach, Rachowicach, w majątkach prywatnych w Rudzińcu i Pławniowicach, gdzie w dobrach hrabiego Ballestrema zatrudnionych było w styczniu 1945 r. 17 osób, oraz w tartaku w Rudzińcu. Ogółem w połowie 1944 r. w powiecie gliwickim miało się znajdować 16 komand jeńców brytyjskich z 1378 osobami<sup>8</sup>.

Wspomniano o komandzie zatrudnionym przy kopalni „Sośnica”. Także na potrzeby kopalni „Knurów” w październiku 1940 r. powstał obóz dla „brytyjskiego” oddziału roboczego E 75. Pierwszą grupę 100 jeńców z Łambinowic osadzono w kilku barakach, dawnych domach noclegowych na „Polu Wschód”. Zobozowani – średnio ponad 200 osób (najwięcej 276) – pracowali zarówno na dole, jak i na powierzchni. Półtora roku później nadeszły kolejne grupy jeńców – tym razem byli

<sup>7</sup> Litera „E” w skrócie nazwy Arbeitskommando to inicjał słowa „Engländer” (Anglicy), analogicznie „F” – „Franzosen” (Francuzi), „It” – „Italiener” (Włosi), „R” – „Russen” (Rosjanie – zbiorczo określano tak wszystkich jeńców sowieckich, bez Białych), „S” – „Serben” (Serbowie).

<sup>8</sup> St. Senft, H. Więcek, *op. cit.*, s. 30, 32, 53; *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, pod red. Cz. Pilichowskiego et al., Warszawa 1979, s. 166, 176–178, 391, 416, 437; *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich. Tom II. Obozy jenieckie (Projekt)*, Warszawa 1969, s. 30–32; Z. Konečný, F. Mainuš, *Obozy jenieckie na Górnym Śląsku (Z dziejów stalgau cieszyńskiego)*, Katowice 1969, s. 100.

to Nowozelandczycy. W czerwcu 1944 r. utworzono kolejny oddział roboczy, który w styczniu 1945 r. liczył 169 zobozowanych. Zmarłych grzebano na knurowskim cmentarzu w oddzielnych mogiłach. Odnotowano wypadki śmiertelne – trzech jeńców zastrzelono podczas ucieczki w 1944 r.<sup>9</sup>

Z kolei po inwazji niemieckiej na Jugosławię i Związek Sowiecki do łambinowickiego Stalagu napłynęli jeńcy z tych krajów. Od lipca 1941 r. utworzono w Łambinowicach osobny Stalag VIII F dla Sowietów (rozwiązany w czerwcu 1943 r.), których w styczniu roku kolejnego przebywało tam już ponad cztery tysiące. Kiedy w październiku 1941 r. władze III Rzeszy podjęły po długich deliberacjach decyzję o zatrudnieniu jeńców Armii Czerwonej w przemyśle niemieckim, w szybkim tempie i z dużą intensywnością zaczęły powstawać sowieckie komanda robocze, także w rejonie gliwicko-zabrzańskim. W połowie 1944 r. w samym powiecie gliwickim działało już ponad 40 takich oddziałów, z ogółem czterema tysiącami jeńców. W samych Gliwicach mieściło się 15 sowieckich komand o zróżnicowanym charakterze zatrudnienia jeńców i o różnej liczebności. Do największych z nich zaliczały się oddziały robocze w fabryce drutu i koksownię „Borsig-Kokswerke”. W styczniu 1945 r.<sup>10</sup> przebywało w nich razem 743 jeńców. Pozostałe grupy były zdecydowanie mniejsze. Ich liczebność wahała się od trzech osób (w młynie „Juskemühle”) po 144 w fabryce kotłów Hegenscheidta. Sowietci pracowali także w Łabędach w hucie „Hermine” (wielki, bo liczący ponad 1,2 tys. osób oddział R 21 i R 24 z ponad 260 jeńcami)<sup>11</sup>, w „Vereingte Deutsche Nickelwerke AG” i w prywatnych majątkach rolnych. Z kolei w Sośnicy duże komando R 144 (448 osób) razem z Brytyjczykami pracowało w kopalni „Oehringen”<sup>12</sup>. Sporo – na ogół niewielkich – sowieckich oddziałów roboczych zlokalizowano w szeregu miejscowości powiatu gliwickiego, wykorzystując je na ogół do prac rolnych, zwykle w prywatnych, szlacheckich dobrach ziemskich i folwarkach, ale czasem także w majątkach zwykłych rolników<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 235; *Obozy hitlerowskie/Projekt...*, s. 50–51; I. Janosz, *Kopalnia węgla kamiennego „Knurow” w Knurowie w latach 1903–1945*, s. 569–571.

<sup>10</sup> Pozostałe dane liczbowe odnoszą się również do daty 7 I 1945 r.

<sup>11</sup> Pozostałe oddziały robocze, czynne na początku stycznia 1945 r. w Gliwicach to: R 139 – 48 osób w gestii burmistrza miasta; R 205 – 46 osób do dyspozycji Wehrmachtu; R 238 – 19 jeńców wykonujących prace porządkowe w mieście; R 259 i R 410 – po 15 osób zatrudnionych w pobliskich majątkach ziemskich; R 467 – 24 jeńców, porządkowanie miasta; R 742 – 33 jeńców; R 806 – 69 osób, roboty przy torach kolejowych; R 845 – 42 osoby, obsługa pojazdów mechanicznych; R 963 – 12 osób, praca na lotnisku.

<sup>12</sup> St. Senft, H. Więcek, *op. cit.*, s. 42, 47, 65; W. Marczyk, *op. cit.*, s. 77–78; *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 176–178; *Obozy hitlerowskie/Projekt...*, s. 30–32.

<sup>13</sup> Lokalizacja tych komand: Błajeżowice – 25 osób zatrudnionych u miejscowych rolników; Czekanów – 14 osób w folwarku; Kotliszowice – 22 jeńców w miejscowym majątku ziemskim; Łubie – 75 jeńców w miejscowym majątku ziemskim; Pniów – 26 osób w miejscowym majątku ziemskim; Pyskowice – 39 jeńców zatrudnionych na kolei; Rudziniec – 11 osób w miejscowym majątku ziemskim; Sośnicowice – 30 jeńców w miejscowym majątku ziemskim; Szalsza – 25 jeńców w miejscowym majątku ziemskim; Świbie – 68 ludzi w miejscowym majątku ziemskim; Toszek – 43 osoby w leśnictwie; Toszek – 23 ludzi w tartaku; Toszek – 24 osoby w miejscowym szpitalu; Toszek – 16 osób do prac na terenie miasta; Ziemiećice – 15 jeńców w miejscowym majątku ziemskim. *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 109, 144, 300, 246–247, 392, 416, 437, 466, 483, 510, 523, 592. W *Obozy hitlerowskie/Projekt...*, s. 20, 54, 74, 88, odnotowano sowieckie komanda także w Ciochowicach, Ligocie Toszeckiej, Łanach [Wielkich] i po dwa w Szalszy i Pyskowicach.

W kopalniach, które po wojnie weszły w skład Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, w latach 1941–1945 wykorzystanie pracy jeńców sowieckich dokonywało się na dużą skalę. Wspomniano już powyżej kopalnię „Oehringen” w Gliwicach-Sośnicy, gdzie obóz dla jeńców zlokalizowano – jak się wydaje – przy szybie „Ostfeld” („Pole Wschód”), tam gdzie później, jesienią 1945 r., umieszczono jeńców niemieckich. W 1942 r. zorganizowano obóz dla Sowietów w drewnianych barakach przy kopalni „Rheinbabenschächte”, czyli „Bielszowice”. Pierwszych 169 jeńców umieszczono tam we wrześniu tr., później ich liczba podniosła się i w efekcie w styczniu 1945 r., tuż przed ewakuacją, przebywały w nim 222 osoby. W literaturze odnotowano dużą śmiertelność wśród zobozowanych, jak też fakt, że obok strażników niemieckich obozów pilnowały ukraińskie formacje pomocnicze („ukraińczycy”). Podczas likwidacji obozu w styczniu 1945 r. doszło do udanej ucieczki pewnej części jeńców<sup>14</sup>. Potężny obóz dla oddziału roboczego R 733 stworzono przy kopalni „Delbrückschächte” („Makoszowy”) w 1943 r. W 28 barakach, zajmujących obszar około 3 ha przebywało przeciętnie 1249 jeńców sowieckich, zatrudnionych w pobliskiej kopalni. Zmarłych grzebano na cmentarzach zabrzańskich. Mimo iż podczas działań zbrojnych dwa baraki zostały uszkodzone, teren obozu wykorzystali później polskie władze dla jeńców niemieckich<sup>15</sup>. Duży obóz dla komand sowieckich przygotowano też na przełomie 1941 i 1942 r. przy kopalni „Knurów”. Po wytyczeniu obszaru około 1400 m kw. wzniesiono tam pięć baraków dla około 800 osób, otoczonych następnie drutem kolczastym. Pierwszych 220 jeńców Armii Czerwonej z komanda R 116 przybyło na teren obozu w sierpniu 1942 r. Ich liczba stopniowo rosła, sięgając w kwietniu 1944 r. ponad 1,2 tys. zobozowanych, by potem obniżyć się do około tysiąca jeńców tuż przed likwidacją placówki. Osadzonych skierowano w większości do pracy na dole kopalni w dwóch polach górniczych – „Wschód” i „Zachód”. Oprócz problemów związanych z utrzymaniem porządku i higieny w tak dużej grupie, wiele do życzenia pozostawiała opieka medyczna: tylko jeden lekarz zatrudniony był do obsługi obozu przy kopalniach „Knurów” i „Dębieńsko” w Rybnickim, natomiast lekarza spośród zobozowanych nie było. W obozie panowała duża śmiertelność: odnotowano 120 zmarłych, nie licząc nieustalonej liczby zabitych podczas ucieczek. Niska motywacja do pracy wśród zobozowanych była stałą bolączką, z jaką borykały się władze kopalniane. Starano się dopingować jeńców do większych wysiłków poprzez system dodatków i premii motywacyjnych, rozprowadzanie rosyjskojęzycznej prasy związanej z górnictwem, wprowadzanie do menu obozowej kuchni potraw rosyjskich i ukraińskich. Zatrudnienie jeńców przyczyniło się jakoby w ostatecznym rozrachunku do wydatnego zwiększenia wydajności kopalni „Knurów”. Interesujący jest fakt, zaobserwowany przez władze niemieckie, że jeńcy sowieccy cieszyli się rosnącą sympatią miejscowej załogi cywilnej – inaczej niż zatrudnieni w kopalni Brytyjczycy. Należy pamiętać, że spośród wszystkich grup jeńcy sowieccy traktowani byli przez

<sup>14</sup> *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 436; *Obozy hitlerowskie/Projekt...*, s. 2.

<sup>15</sup> *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 579; *Obozy hitlerowskie/Projekt...*, s. 58–59.

Niemców najgorzej, sposób postępowania ocierał się niemal o działania eksterminacyjne (co tłumaczono faktem nieratyfikowania przez ZSRS konwencji genewskiej)<sup>16</sup>.

Razem z Sowietami w Stalagu VIII B w Łambinowicach (Cieszynie) pojawili się także jeńcy jugosłowiańscy. W sumie na omawianym obszarze byli oni grupką niewielką, kilkudziesięciosobową. 18 Jugosławian przebywało w Gliwicach, 21 osób – głównie Serbów – zatrudniano u indywidualnych rolników w Pilchowicach, podobnie jak 15-osobowy oddział umiejscowiony w Wielowsi<sup>17</sup>.

W 1943 r. pojawili się w roboczych oddziałach jenieckich regionu Włosi. Byli to żołnierze włoscy, którzy po obaleniu Benito Mussoliniego i akcesu Włoch pod rządami Pietro Badoglio do aliantów zostali internowani przez Niemców. Dwa komanda włoskie obecne w Gliwicach (It 502 i It 503), w styczniu 1945 r. liczące łącznie 184 jeńców, wykonywały jakoby prace na rzecz Wehrmachtu, wedle innych informacji – przynajmniej część Włochów pracowała w kopalni. Jeńcy włoscy ulokowani zostali niedaleko tzw. Starej Huty przy ówczesnej Kalidestraße (ul. Robotnicza), niedaleko filii obozu koncentracyjnego w Auschwitz – AL Gleiwitz III. Włosi pracowali także przy kopalniach „Knurów” i „Königin Luise” („Zabrze”) w Zabrzu. W Knurowie pracował oddział roboczy It 88, o którym wiadomo, że pomieszkiwał w dwóch murowanych barakach, licząc w okresie czerwiec 1944 r. – styczeń 1945 r. średnio 111 jeńców. Niemcy nie ewakuowali Włochów w chwili ucieczki przed zbliżającą się Armią Czerwoną. Po zajęciu miasta przez Sowietów jeńcami włoskimi do czasu ich repatriacji do ojczyzny zajęły się knurowskie władze gminne. Nieco liczniejszy był oddział It 22, działający przy kopalni „Luise”. W listopadzie 1943 r. przebywało w nim 170 osób, jednak do marca kolejnego roku liczba jeńców stopniała do 99. Dane te pochodzą z listu włoskiego duchownego osadzonego w tym obozie. Wskazywał on na trudne warunki bytowe Włochów: hospitalizowani chorzy otrzymywali tylko połowę dziennej racji żywnościowej zdrowych, a wskaźnik zachorowań był jakoby bardzo wysoki<sup>18</sup>.

Na terenie powiatu gliwickiego w latach 1944–1945 przebywało przeciętnie około 5,7 tys. jeńców różnych narodowości, skupionych w ponad 60 oddziałach roboczych. Aż 68 proc. całej tej populacji stanowili jeńcy sowieccy, Brytyjczycy to 27,6 proc. ogółu, pozostałe dwie grupy były reprezentowane w zasadzie śladowo: Włosi stanowili 3,3 proc., a Jugosłowianie zaledwie około jeden proc. zobozowanych. Przytłaczająca większość jeńców zatrudniona była w przemyśle ciężkim, górnictwie i hutnictwie (aż do 75 proc.). Obszarem, w którym zaangażowano zdecydowanie największą liczbę jeńców było hutnictwo (głównie chodzi tu o hutę „Hermine” w Łabędach), jak też inne zakłady przemysłowe, na ogół związane z przemysłem ciężkim. Stosunkowo niewielka była skala zatrudnienia w górnictwie (13 proc.). Na dobrą sprawę jeńcy pracowali tylko na kopalni „Oehringen” w dzielnicy Gliwic – Sośnicy. Mimo zasadniczo

<sup>16</sup> I. Janosz, *op. cit.*, s. 571–580. Tu obszerna charakterystyka obozu dla jeńców sowieckich. Zob. także *Obozy hitlerowskie/Projekt...*, s. 50–51; J. Molenda, *Obozy jenieckie i podobozы pracy w latach okupacji hitlerowskiej w rejencji katowickiej* [w:] *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, pod red. A. Topola, Katowice 1994, s. 15–16.

<sup>17</sup> *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 176, 385, 561.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 235, *Obozy hitlerowskie/Projekt...*, s. 50–51, 100–102; Z. Konečný, F. Mainuš, *op. cit.*, s. 73.

wiejskiej struktury całego powiatu zatrudnienie do prac rolnych i leśnych miało dość wąski zasięg (13 proc. ogółu zobozowanych). Zwykle do prac rolnych angażowano niewielkie, 15–30-osobowe, komanda, kierowane do folwarków, majątków ziemskich czy indywidualnych gospodarstw rolnych.

Natomiast wedle danych z 7 stycznia 1945 r. w pięciu kopalniach przyszłego GZPW („Bielszowice”, „Knurów”, „Makoszowy”, Sośnica”, „Zabrze”) przebywało łącznie około 3875 jeńców, najwięcej w Knurowie, bo około 1560 osób. Absolutną większość stanowili Sowietci (2 964 osoby, tj. 76,5 proc.), pozostała część to Brytyjczycy (ponad 18 proc.) i Włosi (ich faktyczna liczba nie jest jednak pewna).

W Toszku, w powiecie gliwickim, istniały przez pewien czas obozy dla jeńców-oficerów: Oflag VIII D Tost i Oflag 6 Tost. Pierwszy powstał 22 lipca 1940 r. i przeznaczony był dla oficerów brytyjskich i francuskich, ale zlikwidowano go już w październiku tego roku. Natomiast obóz kolejny działał kilka lat później (styczeń–maj 1944 r.) i skupiał w chwili otwarcia 1044 jeńców (w tym 936 oficerów i 108 ordynansów). Byli to Francuzi, wcześniej przebywający w Oflagu VIII F w Morawskiej Třebovej<sup>19</sup>.

## Obozy dla robotników zagranicznych

Przymusowe zatrudnianie robotników-obcokrajowców na obszarze Górnego Śląska władze niemieckie zastosowały niedługo po skierowaniu jeńców do prac przymusowych. Już wiosną 1940 r. odnotowano obecność w części regionu górnośląskiego należącej przed 1939 r. do Niemiec aż 9 tys. polskich pracowników. Był to dopiero początek intensywnego napływu robotników cywilnych (wówczas jeszcze po części na zasadach dobrowolności), spotęgowanego w 1942 r. w związku z załamaniem się koncepcji Blitzkriegu i rozpoczęciem zmasowanej akcji kierowania do pracy w Niemczech robotników ze Wschodu (już na zasadach przymusu). We wrześniu tego roku (1942) na terenie powiatu gliwickiego przebywać już miało 15 tys. robotników, 20 narodowości. W początkach 1944 r. zagraniczne siły robocze na Górnym Śląsku liczyły około 167 tys. osób, co stanowiło prawie 15 proc. ogółu zatrudnionych. Robotnicy przymusowi pracowali głównie w rolnictwie, budownictwie, górnictwie, kolei i in. 43,4 proc. stanowili Polacy, 36,2 proc. Ostarbeiterzy (mieszkańcy ZSRS bez krajów bałtyckich), 8,9 proc. Francuzi, w pozostałej grupie znajdowali się Czesi, Włosi, Chorwaci, Belgowie i in. Choć akcją ściągania „narodowo obcych” sił roboczych koordynowała administracja, robotnicy pozostawali pod nadzorem policji. Ich warunki bytowe określało hasło szefa Deutsche Arbeitsfront (DAF), Roberta Leya: „niższe stojące rasy wymagały mniej powierzchni, mniej ubrań, mniej jedzenia i mniej kultury niż rasy stojące wyżej”. Robotników koszarowano w przyzakładowych obozach pracy, utrzymywanych przez zakłady, także w obozach przy dużych majątkach rolnych, natomiast pracowników zatrudnionych u chłopów indywidualnych nie ko-

<sup>19</sup> *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 523.



szarowano, ale starano się umieszczać w domach pod silnym nadzorem policyjnym. Obozy, w których przebywali, znacznie różniły się – przynajmniej od pewnego momentu – od obozów jenieckich czy koncentracyjnych. Co najmniej od lipca 1942 r. obowiązywał zakaz otaczania terenu obozowego drutem kolczastym i kratowania okien, choć wciąż zalecano odgrodzenie płotem terenu obozu, by nie dopuścić do bliższych kontaktów między *Ostarbeiterami* a miejscowymi. W późniejszym okresie, szczególnie w końcowej fazie wojny, warunki funkcjonowania obozów uległy dalszemu złagodzeniu. Aby podtrzymać na odpowiednim poziomie wydajność robotników przymusowych, polepszano – również w ostatniej fazie wojny – jakość przydziałów żywnościowych, podnosząc zawartość tłuszczu, mięsa, serów i in.<sup>20</sup>

W powiecie gliwickim w drugiej połowie 1944 r. znajdowały się 42 obozy pracy, co stanowiło nieco ponad 10 proc. ogółu takich obozów na Górnym Śląsku. Owe 42 obozy skupiały w sierpniu tego roku 12 542 osoby, w tym 10 132 mężczyzn i 2410 kobiet. Dominowali w nich Polacy i Rosjanie, trzecią licznější grupą byli Francuzi. Tu znajdowały się dwa z kilkunastu największych obozów regionu: przy gliwickiej hucie i w Łabędach. Większość obozów w powiecie gliwickim liczyła w sierpniu 1944 r. powyżej stu robotników (23 obozy), ale pozostała połowa tworzyła niewielkie, kilkadziesiątiosobowe komanda, działające głównie przy mniejszych lokalnych zakładach przemysłowych<sup>21</sup>. Jedną z tych placówek – „Arbeitslager am Weidmannsweg”, położoną przy ul. Wylotowej w kierunku Zabrze – była wielonarodowościowym obozem kobiecym. Osadzone w nim kobiety pracowały w fabrykach związanych z koleją – „Lokwerk” i „Wagenwerk”. Specyficzny był także obóz związany z fabryką sadzy „Deutsche Gasrusswerke G.m.b.H.” (kwiecień 1942 r. – kwiecień 1944 r.). Zobożowani w nim byli bowiem Żydzi, a obóz nosił oficjalną nazwę „Judenlager-Rüstungslager Degusa Gleiwitz Steigern”. W 1943 r. pracowało w nim około 600 osób, kobiet i mężczyzn ze Śląska. W maju 1944 r. przekształcono go w filię KL Auschwitz III<sup>22</sup>. Innym nietypowym obozem był Straflager, czyli obóz karny w Łabędach, podlegający „zakładowi zabezpieczającemu” w Strzelcach Opolskich, gdzie po 1942 r. osadzono osoby zatrzymane w ramach uderzenia przeciwko zachodnioeuropejskiej opozycji antyhitlerowskiej – realizowanej przez Wehrmacht operacji „Nacht und Nebel” („Noc i Mgła”) z przełomu 1941 i 1942 r. W styczniu 1945 r. część osadzonych rozstrzelano, część ewakuowano do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Z kolei w dzielnicy Gliwic, Szobiszowicach, istniał w latach 1942–1944 obóz przesiedleńczy dla Polaków (Polenlager Nr. 93)<sup>23</sup>.

Także przy niektórych kopalniach późniejszego GZPW istniały obozy dla *Ostarbeiterów*, względnie Polaków. Spory obóz zlokalizowano w grudniu 1942 r. w sied-

---

<sup>20</sup> A. Konieczny, *Zagraniczni robotnicy przymusowi i obozy pracy na Górnym Śląsku w 1944 roku*, „Studia Śląskie”, t. XII, 1967, s. 153, 156, 162–164, 167, 175; J. Molenda, *op. cit.*, s. 17–18; D. Majer, *op. cit.*, s. 99, 117.

<sup>21</sup> A. Konieczny, *op. cit.*, s. 181, 183, 186, 193–194.

<sup>22</sup> I. Strzelecka, *Arbeitslager Gleiwitz II*, „Zeszyty Oświęcimskie”, t. 14, 1972, s. 95–97.

<sup>23</sup> *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 177–178; R. Hrabar, *Niemieckie obozy dla Polaków na Śląsku w czasie II wojny światowej „Polenlager”*, Katowice 1972, s. 72.

miu barakach przy kopalni „Knurów”, skądinąd w sąsiedztwie i na bazie istniejącej infrastruktury obozu jenieckiego. Nosił oficjalną nazwę „Ostarbeiter- mit Polenlager an der Bergfreiheit”. W lutym 1944 r. liczył 620 robotników przymusowych (147 Polaków i 473 obywatele sowieckich), w sierpniu 1944 r. przebywało w nim 555 osób (w tym 426 Sowieców i 128 Polaków). Umieszczono w nim także – przynajmniej początkowo – kobiety (75, w sierpniu 1944 r. – 47). Nieco mniej ludny lager istniał w pobliskim Krywałdzie (287 osób). O wiele mniejszy był w tym samym czasie obóz w Bielszowicach. Spośród 67 zobozowanych, 44 to Rosjanie, 21 – Polacy<sup>24</sup>.

Specyficzny obóz dla ludności cywilnej z Europy Zachodniej powstał w Toszku, w związku z wojną na Zachodzie w 1940 r. Był to obóz dla internowanych cywiliów Ilag VIII Tost<sup>25</sup>, założony pod koniec 1940 r. W latach 1940–1943 przebywało w nim przeciętnie około 1,3 tys. Francuzów, Brytyjczyków, Amerykanów. Zlikwidowany został na początku 1944 r., kiedy to więźniów przeniesiono do obozu w Kluczborku (Ilag VIII/Z Kreuzburg, później Ilag/Oflag 6/ZI), będącego wcześniej filią lagru toszeckiego, a główną siedzibę Ilagu zlokalizowano w Giromagny we Francji<sup>26</sup>.

### Podobozy KL Auschwitz III

W Gliwicach istniały aż cztery podobozy KL Auschwitz (III), spośród ogółem ponad 30. Zorganizowano je w celu dostarczenia siły roboczej do gliwickich zakładów przemysłowych, a ich powstanie było elementem wspomnianej akcji produktywizacji więźniów kacetów.

Gliwickie Arbeitslager (AL<sup>27</sup>) powstały w późnej fazie wojny, bo dopiero w 1944 r. Najwcześniej – w marcu 1944 r. – założono z inicjatywy gliwickich Zakładów Naprawczych Taboru Kolei Rzeszy („Reichsbahnausbesserungswerk”) AL Glewitz I przy ul. Przewozowej, niedaleko stadionu sportowego. Jego pierwszym komendantem był były szef krematoriów i komór gazowych w Brzezince Otto Moll (skazany na karę śmierci w grudniu 1945 r. i stracony), który osobiście zamordował wielu więźniów. Liczba osadzonych ulegała stałym zmianom. Podczas ostatniego apelu 17 stycznia 1945 r. przebywało w nim 1336 więźniów: przede wszystkim Żydów z różnych krajów Europy, na początku także drobna grupa Polaków, Ukraińców i Rosjan, Niemców-kryminalistów (pełnili zwykle rolę funkcyjnych, odznaczając się okrucieństwem wobec współwięźniów). Pracowali przeważnie w różnych zakładach taboru („Wagenwerk”) – kuźni, hali naprawy wagonów, ślusarni, kotłowni, przy budowie drogi, na lotnisku. Więźniów ewakuowano 18 stycznia 1945 r. do KL Nordhausen, KL Buchenwald i KL Sachsenhausen<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> A. Konieczny, *op. cit.*, s. 197, 202; *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 235; I. Janosz, *op. cit.*, s. 580–593.

<sup>25</sup> Ilag – Interniertenlager, Tost – niemiecka nazwa Toszka. Por. poniżej Kreuzburg – niem. Kluczbork.

<sup>26</sup> *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 523.

<sup>27</sup> W literaturze występuje także określenie *Nebenlager*, por. *Obozy hitlerowskie/Informator...*, s. 370.

<sup>28</sup> I. Strzelecka, *Arbeitslager Glewitz I*, „Zeszyty Oświęcimskie”, t. 14, 1972, s. 65–94. Na temat AL Glewitz I-IV zob. także I. i A. Strzeleccy, *Podobozy oświęcimskie w Gliwicach*, „Zeszyty Gliwickie”, t. 13, 1978.

Fabryka sadzy firmy „Deutsche Gasrusswerke G.m.b.H.” powstała w Gliwicach przy ul. Pszczyńskiej w początkach wojny. Pierwotnie utworzono przy niej dwa obozy dla pracowników przymusowych – jeden dla robotników zagranicznych (głównie Polaków), kolejny dla Żydów (por. powyżej). Jak wspomniano, obóz żydowski w maju 1944 r. przekształcono w drugi podobóz KL Auschwitz III jako AL Gleiwitz II. Położony był przy ul. Pszczyńskiej, niedaleko fabryki sadzy gazowej (używanej do produkcji gumy syntetycznej, po wojnie – „Carbochem”), gdzie zatrudniano zobozowanych – zresztą w wyjątkowo ciężkich warunkach. W obozie przebywały kobiety, Żydówki z różnych części Europy – głównie Śląska i Węgier, ale także z Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii i Francji (między 245 osobami w maju 1944 r. a 371 w styczniu 1945 r.). W części męskiej obozu wzrost liczby osadzonych nastąpił bardziej dynamicznie, bo w maju 1944 r. przebywało w nim 261 więźniów, a tuż przed ewakuacją – 740. Tu także przebywali Żydzi z Europy, głównie z Niemiec, ale także z Polski, Francji, Belgii, Holandii, Grecji, Jugosławii i Czechosłowacji. Obóz ten ewakuowano 18 stycznia 1945 r., po przybyciu w głąb Niemiec mężczyzn skierowano do KL Sachsenhausen, kobiety do KL Ravensbrück<sup>29</sup>.

Trzeci podobóz KL Auschwitz w Gliwicach powstał przy tzw. „Starej Hucie”, zakładzie należącym do koncernu „Vereingte Oberschlesische Hüttenwerke A.G.” (właściciela także huty w Zabrze – „Donnersmarckhütte” – przy której również istniał podobóz KL Auschwitz – AL Hindenburg). „Stara Huta” gliwicka była w momencie powstania podobozu unieruchomiona (jako nierentowna), ale część jej obszaru wydzierzawiono krakowskiej firmie „Zieleniewski Maschinen und Waggonbau G.m.b.H.”, produkującej m.in. elementy uzbrojenia (miny, lawety do dział). Fabryka przeniosła swój park maszynowy do Gliwic i Łabęd wskutek zagrożenia ze strony zbliżających się Sowieców. Właśnie celem zainstalowania fabryki, a potem pracy w niej, powstał AL Gleiwitz III, choć osadzeni w nim (od lipca 1944 r.) więźniowie pracowali także poza zakładem. Przed ewakuacją (w styczniu 1945 r.) liczba więźniów wynosiła 609 osób, głównie polskich Żydów, grupę Żydów z getta w Theresienstadt (Terezin), a także Polaków. Ewakuacja obozu nastąpiła 19 stycznia 1945 r.<sup>30</sup>

Ostatni podobóz (AL Gleiwitz IV) powstał w lipcu 1944 r. Zlokalizowany był w baraku przy obozie dla jeńców sowieckich i Ostarbeiterów przy dwu kompleksach koszar (Keithkaserne i Schlageterkaserne) w Gliwicach. Pierwszym kierownikiem obozu był Otto A. Lätsch, który „maltretował [...] i bił więźniów do tego stopnia, że wielu z nich zmarło wskutek doznanых obrażeń. Osobiście zastrzelił w Gleiwitz IV przynajmniej pięciu więźniów. [...] Zastrzelił trzech więźniów za to, że podczas pracy ogrzewali się przy ognisku, na którym podgrzewano beczkę za smołą” (A. Strzelecki). Egzekucje przeprowadzał także w KL Auschwitz. W 1947 r. został skazany

<sup>29</sup> I. Strzelecka, *Arbeitslager Gleiwitz II*, „Zeszyty Oświęcimskie”, t. 14, 1972, s. 95–114. W relacji niemieckiego dyrektora zieleni miejskiej Gliwic Richarda Riedela, mowa jest o spaleniu w krematorium na gliwickim cmentarzu komunalnym zwłok 300 więźniów zatrudnionych w „Russwerke”. Zob. R. Riedel, *Aus der Gleiwitzer Heimat vertrieben*, „Gleiwitzer-Beuthener-Tarnowitzer Heimatblatt”, 15. Jg., April 1965, H. 4.

<sup>30</sup> A. Strzelecki, *Arbeitslager Gleiwitz III*, „Zeszyty Oświęcimskie”, t. 14, 1972, s. 115–135.

na karę śmierci i stracony. W obozie przebywało kilkuset więźniów, głównie Żydów polskich, węgierskich i francuskich. W styczniu 1945 r. było ich 444. Podzieleni na kilka komand roboczych pracowali przy rozbudowie koszar, w zakładach naprawy i przeróbki samochodów wojskowych („Holzgas”), w gliwickim porcie. Podczas ewakuacji (w nocy z 18/19 stycznia) SS-mani podpalili barak z 57 chorymi i niezdolnymi do marszu więźniami i ostrzelali wyskakujących przez okna. Mieszkańcy musieli później pogrzebać około 25 ciał. Gliwice były istotnym punktem na trasie ewakuacyjnej obozu koncentracyjnego Auschwitz i jego podobozów. Szczególnie w dniach 18–21 stycznia przez miasto i okolice przeszły liczne konwoje pędzonych w nieludzki sposób więźniów<sup>31</sup>.

Podbozy KL Auschwitz stanowiły ekstremum w systemie obozowym Gliwic i okolicy. Tu traktowanie zobozowanych było najgorsze, rozwydrzenie i brutalność dozoru (ale także cywilnych nadzorców w zakładach) największe, najściślej realizowano hasło „wyniszczenia przez pracę”, tu także, jak można mniemać, liczba ofiar była najwyższa. W tej ponurej kategorii AL Gleiwitz I zaliczał się do obozów szczególnie ciężkich, nie tylko na skalę miasta, ale całego systemu podobozów<sup>32</sup>.

W schyłkowej fazie wojny, na przełomie 1944 i 1945 r., w rejonie Gliwic zatrudnionych było ponad 20 tys. robotników przymusowych: jeńców, cywilnych pracowników zagranicznych, więźniów kacetu. W tym czasie 4,5 tys. jeńców i cywilów – *Ostarbeiterów* i Polaków – pracowało przymusowo w kopalniach późniejszego Gliwickiego ZPW. Osadzeni w zróżnicowanych strukturalnie obozach, zmuszani, na ogół w niezwykle brutalny sposób, do ciężkiej pracy fizycznej, wszyscy oni byli gwarantami podtrzymania produkcji przemysłowej w regionie, ściśle powiązanej z potrzebami toczonej przez Trzecią Rzeszę wojny totalnej. Koniec wojny nie oznaczał, jak można by oczekiwać, zmirzchu przymusowej eksploatacji sił roboczych. Przeciwnie, nowe polskie władze przejęły tę koncepcję – zapewne tyleż pod wpływem niemieckich, co sowieckich rozwiązań. Potrzeby prowadzenia wojny zastąpione zostały koniecznością odbudowy zrujnowanego kraju, a na miejsce dotychczasowych zobozowanych zjawili się nowi – tym razem niemieccy jeńcy i cywile, internowani przez Sowietów i rodzimy aparat bezpieczeństwa.

<sup>31</sup> *Idem*, *Arbeitslager Gleiwitz IV*, „Zeszyty Oświęcimskie”, t. 14, 1972, s. 137–154; B. Tracz, *Gliwice na trasie „marszu śmierci”* [w:] *Żydzi Gliwicy. Materiały z konferencji Muzeum w Gliwicach 17–18 listopada 2005*, pod red. B. Kubit, Gliwice 2006, s. 264–269.

<sup>32</sup> F. Piper, *Praca więźniów* [w:] *Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci*, pod red. F. Pipera, T. Świeboczek, Oświęcim 1998, s. 107–109.

# Rozdział I

---

## Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego i jego kopalnie w latach 1945–1949

### Powstanie i organizacja Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i GZPW

Węgiel kamienny był i jest cennym paliwem kopalnym, źródłem energii i surowcem znajdującym zastosowanie w większości gałęzi przemysłu. W pierwszej połowie XX w. był surowcem strategicznym w większości uprzemysłowionych państw Europy. Również dla organizatorów i twórców systemu gospodarczego na ziemiach polskich po II wojnie światowej pozostał dominującym źródłem energii, jak również głównym towarem eksportowym przemysłu wydobywczego.

Komuniści, jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej na teren Górnego Śląska i przejściem władzy administracyjnej nad okręgiem przemysłowym, rozpoczęli przygotowania do stworzenia nowych warunków własności i zarządzania przemysłem. We wrześniu 1944 r. członkowie Wydziału Grup Operacyjnych Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów komunistycznego quasi-rządu, jakim był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), opracowali „Wytyczne organizacyjne dla przemysłu w Polsce”. Wszystkie przedsiębiorstwa, które należały wcześniej do państwa niemieckiego, spółek lub osób narodowości niemieckiej, miały przejść na własność państwa, podobnie jak te, które przed 1939 r. stanowiły własność niepodległej Rzeczypospolitej.

Punktem wyjścia do nowej, powojennej organizacji przemysłu węglowego na ziemiach polskich i przyłączonych do Polski w 1945 r. była arbitralna decyzja PKWN, którego politykę kontynuował do stycznia 1945 r. Rząd Tymczasowy, o upaństwowieniu większości gałęzi przemysłu, zwłaszcza ciężkiego i wydobywczego. W zasadzie adaptowano, bądź po nieznacznych przeróbkach dostosowywano rozwiązania sowieckie. Postanowiono, że miejsce dotychczas istniejących koncernów prywatnych lub prywatno-państwowych, powinny zająć zjednoczenia państwowe, grupujące około 6–10 kopalń, opartych o zasady scentralizowanego zarządzania<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Żewierzejew, *Struktura organizacyjna górnictwa* [w:] *Górnictwo t. IX. Organizacja pracy w kopalni*, Katowice 1959, s. 7.

28 stycznia 1945 r. do Katowic przyjechała tzw. Grupa Operacyjna dla Górnego Śląska, zorganizowana przez ministerstwo przemysłu, której celem było przejęcie i zabezpieczenie zakładów na terenie okręgu przemysłowego. W jej skład wchodził Wydział Górniczy Grupy Operacyjnej, złożony z kilkunastu inżynierów górniczych, do których w następujących dniach dołączyli kolejni fachowcy. Organizowali oni zręby powojennej administracji górnictwem węgla kamiennego. W dniu 24 lutego 1945 r. utworzono Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego (CZPW), który był wydzielonym urzędem Ministerstwa Przemysłu z siedzibą w Katowicach, powołanym do „koordynowania gospodarki przemysłowej i planowanego działania rejonowych zjednoczeń przemysłu węglowego, obejmujących zakresem działania całość terytorium państwa polskiego, a w szczególności nadzoru i kontroli wymienionych zjednoczeń. Na jego czele stał dyrektor, podległy bezpośrednio ministrowi. Pierwszym dyrektorem CZPW został Fryderyk Topolski. Kilka dni później, 2 marca 1945 r., specjalnym okólnikiem utworzono osiem rejonowych zjednoczeń przemysłu węglowego: Krakowskie (KrZPW), Dąbrowskie (DZPW), Katowickie (KaZPW), Chorzowskie (ChZPW), Rudzkie (RuZPW), Świętochłowickie (ŚZPW), Rybnickie (RyZPW) i Mikołowskie (MZPW). Po objęciu przez polską administrację obszaru dawnej Rejencji Opolskiej, w dniu 20 marca 1945 r. utworzono kolejne zjednoczenia: Gliwickie (GZPW) i Zabrskie (ZZPW), a zjednoczenie Świętochłowickie przemianowano na Bytomskie (BZPW) i przeniesiono jego siedzibę do Bytomia. W drugiej połowie 1945 r. dołączyło do nich zjednoczenie Dolnośląskie (DZPW) z siedzibą w Wałbrzychu. W 1947 r. KrZPW i MZPW połączono w jedno zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie (JMZPW). Ponadto funkcjonowało jeszcze Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego (ZPWB)<sup>2</sup>.

CZPW przejęło również pod swój zarząd szereg przedsiębiorstw pomocniczych górnictwa. Do jego zadań należało organizowanie dostaw materiałów i sprzętu dla kopalń, aprowizacja załóg, zbył i wysyłka węgla. W związku z tym tworzone również zjednoczenia pomocnicze. Decyzją Ministra Przemysłu i Handlu z 20 listopada 1948 r. CZPW zostało wydzielone z administracji państwowej i przekształcone w przedsiębiorstwo, które nadzorowało 19 innych przedsiębiorstw państwowych: dziesięć rejonowych ZPW, Zakłady Przemysłu Węgla Brunatnego, Zakłady Budowy Maszyn Przemysłu Węglowego, Zakłady Górniczo-Wiertnicze Przemysłu Węglowego, Zakłady Projektowo-Montażowe Przemysłu Węglowego, Biuro Budowlane, trzy centrale (Zbytu, Zaopatrzenia, Dostaw Drzewnych), stację Ratownictwa Górniczego oraz Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Górniczych Przemysłu Węglowego. W 1949 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zostało rozdzielone na sześć ministerstw branżowych, w tym Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, któremu podporządkowano CZPW. Ministerstwo stopniowo przejmowało agendy Centralnego Zarządu i zjednoczenia pomocnicze. Od 1 stycznia 1950 r. Centralny Zarząd został postawiony

<sup>2</sup> J. Jaros, *Zarys dziejów ustrojowych Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (1946–1950)*, „Archeion”, t. XLVII, Warszawa 1967, s. 157–159.

w stan likwidacji, którą przeprowadzono w ciągu kolejnych pięciu miesięcy. Rejonowe zjednoczenia przeszły pod bezpośredni zarząd ministerialny<sup>3</sup>. Do tego czasu, w latach 1945–1949 funkcjonowała czterostopniowa organizacja przemysłu węglowego: Ministerstwo Przemysłu i Handlu – Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego – rejonowe zjednoczenia przemysłu węglowego – kopalnie.

CZPW zaraz po rozpoczęciu działalności przystąpił do tworzenia zjednoczeń rejonowych. Przejmowały one majątek dotychczas istniejących przedsiębiorstw górniczych prywatnych i państwowych – polskich i niemieckich. Utworzone już w 1945 r. rejonowe zjednoczenia przemysłu węglowego były wielozakładowymi przedsiębiorstwami państwowymi, które obejmowały swym zarządem oprócz kopalni także inne zakłady: koksownie, elektrownie, brykietownie, warsztaty naprawcze, szkoły górnicze, transport samochodowy, gospodarstwa rolne, tartaki, domy wczasowe, a nawet przedszkola i żłobki. Zarząd danego zjednoczenia mógł decydować we wszystkich sprawach organizacyjnych, technicznych, finansowych i socjalnych. W latach 1945–1949 kopalnie były w zasadzie wyłącznie zakładami wytwórczymi. Nie miały osobowości prawnej i nie pracowały na własnym rozrachunku gospodarczym, stąd niewielki był wpływ poszczególnych dyrekcji na kształtowanie się kosztów własnych. Obliczano je w zjednoczeniach i według tzw. kluczy rozliczeniowych przydzielano poszczególnym kopalniom. W zasadzie nie przywiązywano większej wagi do kwestii obniżenia kosztów własnych, racjonalnej gospodarki i rentowności – liczyło się maksymalne zwiększenie wydobywania<sup>4</sup>. Jak ustalił Jerzy Jaros „w warunkach powojennego braku ustalonych form organizacyjnych CZPW miał dużą samodzielność i podejmował niejednokrotnie prace przekraczające jego kompetencje, wiążące się bądź to z zakresem działania przejętych przedsiębiorstw, bądź też z ogólnymi potrzebami przemysłu węglowego [...]. Do tego rodzaju przedsięwzięć należały np. odbudowa portów rzecznych w Gliwicach i Koźlu, oczyszczanie Odry z wraków, udział w odbudowie portów morskich oraz linii kolejowych”<sup>5</sup>.

Na czele CZPW stał Generalny Dyrektor. Działalność Zarządu realizowana była w trzech pionach: technicznym, administracyjnym i ogólnym, na czele których stali zastępcy Generalnego Dyrektora. Zastępca Generalnego Dyrektora ds. technicznych kierował pracą Działów: Planowania, Górniczego, Mechaniczno-Energetycznego, Chemicznej Przeróbki Węgla, Budowlanego oraz Inwestycji i Zarządzania. Zastępcy Generalnego Dyrektora do spraw administracyjnych podlegały Działy: Ekonomiczno-Finansowy, Sprawozdawczości Rachunkowej, Administracji Ogólnej i Mobilizacji Sił Roboczych. Kierował również pracami Głównej Komendy Straży PW. Zastępca Generalnego Dyrektora do spraw ogólnych miał pod sobą trzy Działy: Ogólny, Socjalny i Szkolnictwa Zawodowego. CZPW podporządkowane były: centrale zaopatrzenia i zbytu (np. Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego),

---

<sup>3</sup> APK, *Wstęp do inwentarza CZPW*, oprac. J. Jaros, Katowice 1966.

<sup>4</sup> *Górnictwo węglowe w Polsce Ludowej 1945–1969*, pod red. J. Mitreği, Katowice 1972, s. 21.

<sup>5</sup> J. Jaros, *Zarys dziejów...*, s. 160–161.

zjednoczenia pomocnicze (np. Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego) i zjednoczenia rejonowe (wśród nich funkcjonowało m.in. Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego)<sup>6</sup>. Według stanu na dzień 31 grudnia 1945 r. CZPW było podporządkowanych 314 jednostek organizacyjnych, w tym: jedenaście rejonowych zjednoczeń przemysłu węglowego z 81 kopalniami węgla kamiennego, 12 koksowniami, trzema prażalniami, sześcioma brykietowniami, 37 elektrowniami, 44 cegielniami, dziewięcioma tartakami, 34 majątkami rolnymi, pięcioma ogrodnictwami, jednym browarem, czterema zakładami wodociągowymi i 12 innymi zakładami produkcyjnymi. Oprócz tego w skład CZPW wchodziło Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, trzy zjednoczenia pomocnicze, cztery okręgowe stacje ratownictwa, cztery centrale aprowizacji i zaopatrzenia, instytut naukowo-badawczy i szereg mniejszych instytucji<sup>7</sup>.

Tab. 1. Stan posiadania Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego pod koniec 1945 r.

Dyrekcja	Kopalnie	Koksownie	Brykietownie	Cegielnie	Piaskownie	Tartaki	Majątki rolne	Razem przedsiębiorstw
1	7	2	1	6	1	1	5	24

Źródło: *Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945*, Katowice 1946, s. 19.

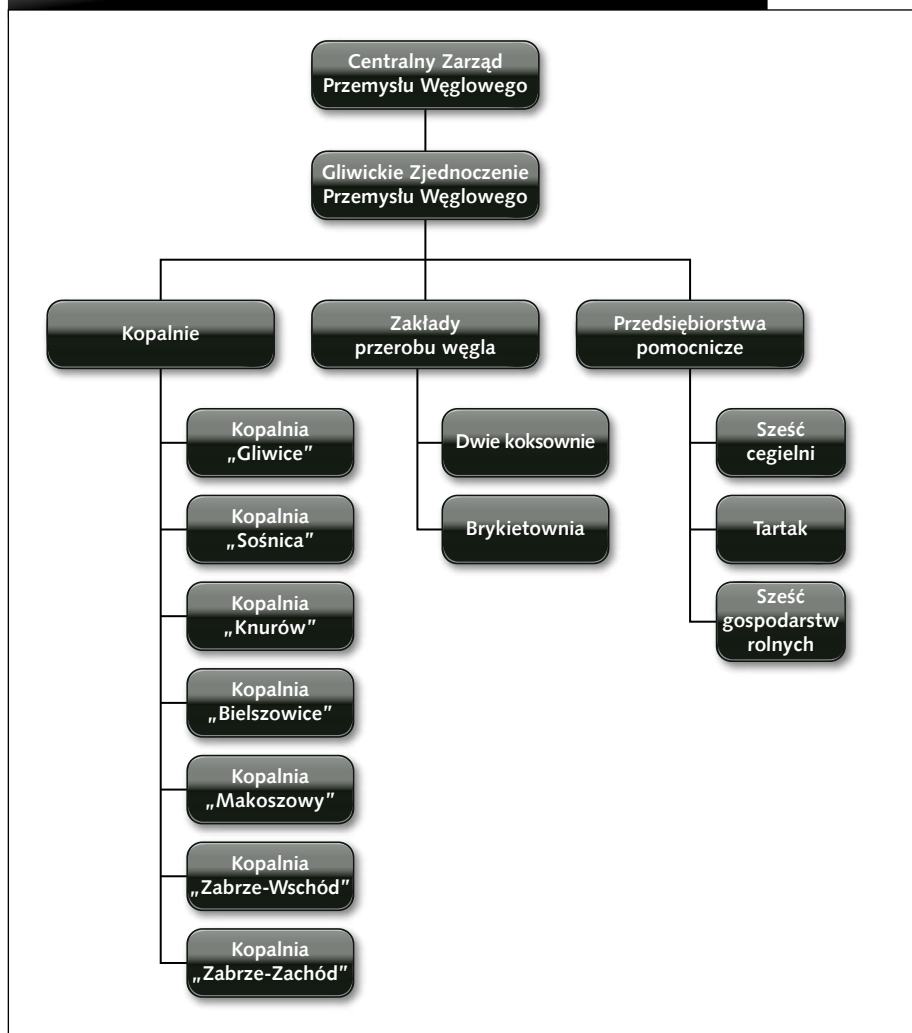
Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zostało powołane do istnienia okólnikiem nr 16, wydanym przez Dyrektora Generalnego CZPW w dniu 20 marca 1945 r. Siedzibą zjednoczenia zostały Gliwice. Podobnie jak wszystkie powołane w tym czasie zjednoczenia węglowe, GZPW było skomercjalizowanym przedsiębiorstwem państwowym. Przejęło ono majątek ruchomy i nieruchomy, który przed wkroczeniem Sowieców należał głównie do „Preussische Bergwerks und Hütten A.G.” z siedzibą w Berlinie i „Bergwerksverwaltung Oberschlesien G.m.b.H der Reichswerke »Hermann Göring« – Gruppe I Gleiwitz” oraz mniejszych instytucji współpracujących. Zjednoczenie zarządzało kopalniami: „Gliwice”, „Knurów”, „Sośnica”, „Makoszowy”, „Bielszowice”, „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód”. Tylko dwie z nich („Bielszowice” i „Knurów”) należały przed 1939 r. do Polski i wchodziły w skład koncernu Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku „Skarboferm”. GZPW przejęło również szereg mniejszych przedsiębiorstw, które stanowiły zaplecze kopalni, bądź wchodziły w skład niemieckich koncernów – właścicieli zakładów do stycznia 1945 r. Były to przede wszystkim koksownie, brykietownia, cegielnie, a także zakłady pomocnicze, tartaki, a nawet majątki rolne.

<sup>6</sup> A. Żewierzejew, *op. cit.*, s. 9–11.

<sup>7</sup> J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Polsce Ludowej (1945–1970)*, Katowice 1973, s. 37.



Schemat 1. Organizacja produkcji i przemysłu w GZPW w latach 1946–1949



Struktura GZPW była tożsama z innymi tego typu zjednoczeniami. Jednostką nadrzędną dla GZPW był CZPW, który mianował i odwoływał Dyrektora Naczelnego zjednoczenia oraz jego dwóch zastępców: Dyrektora Technicznego i Dyrektora Administracyjnego. Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 kwietnia 1948 r. Zjednoczenie było zarządzane kolegialnie przez Dyрекcję, w skład której wchodziłi trzej ww. dyrektorzy. Dyrekcji Zjednoczenia podlegali bezpośrednio dyrektorzy lub kierownicy poszczególnych przedsiębiorstw oraz ich zastępcy<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> *Ibidem.*

Tab. 2. Kopalnie węgla kamiennego, które w 1945 r. weszły w skład GZPW

Nazwa kopalni	Adres zakładu*	Okręg górniczy	Data przejęcia przez CZPW z rąk sowieckich**	Data rozpoczęcia produkcji
„Zabrze-Wschód”	Zabrze, pow. Gliwice	Gliwice	13 IV 1945 r.	12 II 1945 r.
„Zabrze-Zachód”	Zabrze, pow. Gliwice	Gliwice	16 IV 1945 r.	10 II 1945 r.
„Sośnica”	Sośnica, pow. Gliwice	Gliwice	18 IV 1945 r.	28 I 1945 r.
„Makoszowy”	Makoszowy, pow. Gliwice	Gliwice	14 IV 1945 r.	14 II 1945 r.
„Gliwice”	Gliwice	Gliwice	26 IV 1945 r.	9 III 1945 r.
„Bielszowice”	Bielszowice, pow. Katowice	Rybnik	30 I 1945 r.	12 II 1945 r.
„Knurów”	Knurów, pow. Rybnik	Rybnik	26 I 1945 r.	15 II 1945 r.

\* Według podziału administracyjnego obowiązującego pod koniec 1945 r.; \*\* W rzeczywistości przejmowanie zakładów od Armii Czerwonej trwało znacznie dłużej i nie ograniczało się do jednorazowego aktu. Sowieci zdawali zakłady niechętnie, zwłaszcza na terenie dawnej rejencji opolskiej, traktując je jako łup wojenny. Przekazywali je stronie polskiej etapami, tak że nie od razu mogły zostać włączone do eksploatacji.

Oprac. na podstawie: *Statystyka Przemysłu Węglowego w Polsce – rok 1945*, część I, Katowice [1946], s. 6.

Zjednoczenie było odpowiedzialne za całokształt zagadnień związanych z organizacją, planowaniem, sprawozdawczością statystyczną i rachunkową. Kopalnie wchodzące w jego skład były zakładami wydobywającymi węgiel, natomiast wyniki ich działalności eksploatacyjnej, koszty i opłacalność produkcji pozostawały w gestii zjednoczenia. W 1947 r. zjednoczenia zostały uznane za tzw. wielozakładowe przedsiębiorstwa państwowe. Szczyt swojego rozwoju osiągnęły pod koniec lat czterdziestych. Kopalnie wchodzące w ich skład były w zasadzie ubezwłasnowolnione, w tym sensie, że ich celem była produkcja w zakresie określonym zadaniami i planami sporządzanymi w zjednoczeniu. System ten przetrwał do 1950 r., kiedy zlikwidowano CZPW, a jego agendy przejęło Ministerstwo Górnictwa i Energetyki. Kopalnie usamodzielniono i zjednoczenia rejonowe przestały pełnić funkcję przedsiębiorstw i przekształcono je w jednostki koordynujące, nadzorcze i kontrolne kopalni<sup>9</sup>.

W kwietniu 1945 r. Gliwickie Zjednoczenie zaczęło przejmować z rąk sowieckich kopalnie leżące w dawnej, niemieckiej części Górnego Śląska. Wcześniej uruchomiono produkcję w zakładach leżących po polskiej stronie przedwojennej granicy. Ostatecznie w skład GZPW weszło siedem zakładów wydobywczych.

<sup>9</sup> M. Frank, *Przemysł węglowy w Polsce Ludowej. Organizacja i zarządzanie*, Katowice 1965, s. 238–242.

## Kopalnie Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego

Kopalnia „Gliwice” (niem. „Gleiwitzer Grube”), została utworzona w czerwcu 1901 r. przez połączenie szesnastu pól górniczych należących do Wiliama Suermonda z Wrocławia i kilkunastu mniejszych przedsiębiorców z Nadrenii. W 1909 r. większość udziałów kopalni zakupił koncern „Oberschlesische Eisenindustrie” („Ober-eisen”). Rok później rozpoczęto budowę szybów. W 1912 r. ruszyło wydobycie węgla. W 1914 r. udziały Obereisen wykupiła spółka „Oberschlesische Kokswerke und Chemische Fabrike”, która w latach dwudziestych weszła w skład koncernu Scheringa. W 1932 r. zakłady Scheringa przejął koncern Borsiga, a zarząd nad kopalnią przejęła spółka akcyjna „Borsig-Kokswerke”<sup>10</sup>. W czasie wojny kopalnia zatrudniała ponad 2300 pracowników, w tym kilkuset jeńców wojennych i pracowników przymusowych. Pod koniec stycznia 1945 r. kopalnia, częściowo zalana, znalazła się rękach sowieckich. Część budynków, w tym centralę telefoniczną, spalono<sup>11</sup>. Sowieci rozpoczęli przygotowania do demontażu i wywózki sprzętu. Na szczęście plan ten zrealizowano tylko częściowo. Jednak w lutym 1945 r. internowano i wywieziono na wschód sporą część załogi. Produkcję wznowiono w marcu 1945 r., a 26 kwietnia tego samego roku przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego przejęli ostatecznie kopalnię z rąk sowieckich. Zakład został upaństwowiony i wszedł w skład Gliwickiego ZPW. Oprócz pracowników miejscowych, jeńców oraz więźniów, w kopalni zatrudniono sporą część reemigrantów z Francji i Belgii. W 1949 r. wydobycie osiągnęło poziom 1 330 ton na dobę<sup>12</sup>.

Kopalnia „Knurów” powstała dzięki inwestycjom skarbu pruskiego na początku XX w. Wydobycie węgla ruszyło w 1906 r. W latach 1922–1939 należała do największej spółki węglowej w Polsce – Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku „Skarboferm”. W 1939 r., po zajęciu Knurowa przez Niemców, kopalnię przejął koncern Reichswerke „Hermann Göring”<sup>13</sup>. Przejście frontu w styczniu 1945 r. stanowiło bolesny cios dla kopalni. Kiedy przybyli doń przedstawiciele polskiej administracji, by przejąć zakład z rąk sowieckich, zastali zupełnie rozkradzione i spalone magazyny i łaźnie<sup>14</sup>. W lutym 1945 r. kopalnia ponownie znalazła się w rękach polskich, a w następnym miesiącu pod jurysdykcją Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego. W pierwszych miesiącach 1945 r. drastycznie spadło wydobycie z powodu niskiego stanu załogi, która zmalała prawie trzykrotnie<sup>15</sup>. Główną przyczyną braku pracowników było odejście jeńców wojennych i robotników przymusowych. Początkowo węgiel wydobywano jedynie na Polu Wschód (szyby „Piotr” i „Paweł”), a dopiero w połowie

<sup>10</sup> J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 47–48.

<sup>11</sup> *Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945*, Katowice 1946, s. 76.

<sup>12</sup> *Zarys dziejów Kopalni Węgla Kamiennego „Gliwice”*, pod red. P. Nagła, Gliwice 1997, s. 43–45; J. Jaros, *Zarys dziejów kopalni „Gliwice”*, „Zeszyty Gliwickie”, t. 7, Gliwice 1969, s. 224–225.

<sup>13</sup> J. Jaros, *Słownik historyczny...*, s. 65.

<sup>14</sup> *Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945*, Katowice 1946, s. 76.

<sup>15</sup> I. Janosz, *Kopalnia Węgla Kamiennego „Knurów” w Knurowie w latach 1903–1945*, Knurów 1994, s. 611–612.

marca 1945 r. rozpoczęto wstępne wydobywanie na Polu Zachód (szyb „Foch”). W pierwszym kwartale 1945 r. wydobywanie kształtowało się na poziomie około 665 ton na dobę, co stanowiło zaledwie 17 proc. dobowego wydobycia sprzed stycznia 1945 r.<sup>16</sup>

**Kopalnia „Sośnica”** (niem. „Oehringen”), powstała z połączenia kilkunastu pól górniczych, które funkcjonowały już w XIX stuleciu. W 1913 r. rozpoczęto budowę nowych szybów i zakładów, a cztery lata później rozpoczęto wydobywanie. Początkowo kopalnia należała do spółki „Hohenlohe Werke AG”. W 1921 r. przejął ją spółka „Oehringen Bergbau AG” z siedzibą w Berlinie. W czasie wojny, w 1941 r., zakład przejął koncern „Reichswerke »Hermann Göring«”<sup>17</sup>. Wydobywanie w kopalni zaczęło maleć. By zapłacić luki w zatrudnieniu spowodowane werbunkiem do Wehrmachtu coraz większej ilości mężczyzn, którzy do tej pory pracowali w kopalni, już od 1940 r. kierowano do pracy jeńców wojennych. Z czasem jeńcy stanowili około 40 proc. załogi. W styczniu 1945 r. kopalnię opuścił niemiecki personel nadzorczy, a pracowników przymusowych ewakuowano. Po zajęciu miasta przez Sowietów wydobywanie praktycznie ustało. Dolne pokłady były zalane, a zwycięzcy zdemontowali część urządzeń. Produkcję wznowiono dopiero wiosną. W maju 1945 r. kopalnia zatrudniała tylko 379 pracowników fizycznych. Do końca roku załoga przekroczyła już dwa tys. osób. W 1948 r. produkcja kopalni przekroczyła milion ton, a rok później osiągnęła poziom prawie 1400 tys. ton. Początkowo kopalnia organizacyjnie miała wchodzić w skład Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, jednak ostatecznie w marcu 1945 r. znalazła się w Gliwickim Zjednoczeniu<sup>18</sup>.

**Kopalnia „Makoszowy”** (niem. „Delbrück”) powstała z szybów zbudowanych w latach 1900–1906, które początkowo wchodziły w skład kopalni „Bielszowice”. W 1924 r. szyby zostały wydzierżawione, a dwa lata później przekazano je na własność państwowemu koncernowi „Preußische Bergwerks- und Hütten AG” („Preussag”), który stworzył z nich samodzielną kopalnię<sup>19</sup>. Po wkroczeniu Armii Czerwonej kopalnia znalazła się w rękach sowieckich. Tymczasowy zarząd składał się z części członków dawnego niemieckiego dozoru technicznego. W kwietniu 1945 r. kopalnię i koksownię przejęła polska administracja. Część głębszych poziomów kopalni była zalana<sup>20</sup>. 15 kwietnia 1945 r. kopalni i koksowni „Delbrück” nadano nazwę

<sup>16</sup> H. Hojka, *Zarys dziejów Knurowa od końca XIII wieku do czasów współczesnych*, Knurów, b.d.w., s. 246–247.

<sup>17</sup> J. Jaros, *Słownik historyczny...*, s. 97–98.

<sup>18</sup> *Idem*, *Zarys dziejów kopalni „Sośnica”, „Zeszyty Gliwickie”*, t. 8, Gliwice 1971, s. 107–108; Autor anonimowego, krótkiego opracowania dot. kopalni, które ukazało się w 11. tomie „Zeszytów Gliwickich” („ZG”, t. 11, Gliwice 1974, s. 322) napisał, że w styczniu 1945 r.: „nieliczni Polacy, pozostali w Sośnicy po III powstaniu śląskim, przystąpili do ratowania kopalni. Dzięki ich ofiarności pierwsza produkcja ruszyła w maju 1945 roku. Załogę stanowili wyłącznie ludzie miejscowi”. Jest to typowa dla komunistycznej propagandy manipulacja faktami. Kopalnia najbardziej ucierpiała wskutek rabunków sowieckich, a uruchomienie jej wiosną 1945 r. było wynikiem działań podjętych w tym celu już przez GZPW. Większość miejscowych pracowników w lutym 1945 r. internowano, a następnie wywieziono do pracy w kopalniach w głębi ZSRS, stąd nie mogli oni zasilić załogi kopalni po przejęciu jej przez polską administrację.

<sup>19</sup> J. Jaros, *Słownik historyczny...*, s. 73.

<sup>20</sup> *Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945*, Katowice 1946, s. 76.

Tab. 3. Zestawienie wielkości powierzchni i zapasów pól górniczych kopalni GZPW (stan w lutym 1946 r.)

Kopalnia	Powierzchnia nadania (w m <sup>2</sup> )	Zapasy węgla, do 1000 m (w tonach)
„Zabrze-Wschód” „Zabrze-Zachód”	15 969 830	209 647 685
„Makoszowy”	19 545 888	126 895 110
„Bielszowice”	8 469 318	207 123 200
„Knurów”	100 038 114	1 064 561 150
„Sośnica”	45 619 347	393 277 447
„Gliwice”	453 636 820	105 650 000
RAZEM:	643 279 317	2 107 154 592

Źródło: *Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945*, Katowice 1946, s. 75.

„Makoszowy”. Zakład stał się własnością państwa<sup>21</sup>. Brakowało wykwalifikowanej załogi, zniszczeniu uległa część maszyn i urządzeń, dwa poziomy wydobywcze były zalane. W 1945 r. produkcja wynosiła jedynie 22 proc. wydobycia roku poprzedniego<sup>22</sup>. W maju 1945 r. załoga liczyła około 1400 pracowników, a pod koniec roku – 3122, z czego ponad połowa pracowała pod ziemią. Oprócz jeńców wojennych, do produkcji kierowano repatriantów z Belgii i Francji, osadników z Polski centralnej i wypędzonych z Kresów. Zatrudniano także junaków ze „Służby Polsce”, a od 1949 r. żołnierzy z tzw. Batalionów Pracy. Bolączką był brak wykwalifikowanej kadry<sup>23</sup>. W następnych latach rozpoczęto forsowną akcję odtwarzania zdolności produkcyjnych. Wydrążono nowe wyrobiska, zaczęto eksploatować nowe pokłady. Jednocześnie zwiększano wydobycie węgla systemem ścianowym oraz rozbudowywano park maszynowy<sup>24</sup>.

**Kopalnia „Bielszowice”** (niem. „Rheinbabenschächte”). Na przełomie XIX i XX w. skarb pruski zainwestował w pola kopalniane Zabrza i Rudy Śląskiej. W następnych latach dołączono do nich kopalnie „Guido” i „Gewalt” oraz kilkanaście kolejnych pól górniczych, tworząc duży zakład wydobywczy. Po podziale Górnego Śląska w 1922 r. kopalnia znalazła się w rękach polskich. Odłączono od niej szyby „Guido” i „Delbrück”, które pozostały po stronie niemieckiej. W dwudziestoleciu międzywojennym zakład stanowił własność państwa polskiego i był dzierżawiony spółce Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku „Skarboferm”. W 1939 r. kopalnię pod nazwą „Rheinbabenschächte” przejął koncern „Preußische Bergwerks- und Hütten AG” („Preussag”)<sup>25</sup>. W czasie wojny zintensyfikowano produkcję. Wydobycie węgla wzrosło z 545 tys. ton w 1939 r. do około 1526 tys. ton w roku 1943. W latach 1940–1944 wydobyto łącznie ponad cztery miliony

<sup>21</sup> J. Hebliński, A. Budny, *100 lat kopalni „Makoszowy” 1906–2006*, Zabrze 2006, s. 45.

<sup>22</sup> *Makoszowy*, pod red. S. Latosa, Zabrze 2003, s. 43.

<sup>23</sup> J. Hebliński, K. Krzyżków, *90 lat KWK „Makoszowy” 1906–1996*, Zabrze 1996, s. 64–65.

<sup>24</sup> J. Hebliński, A. Budny, *100 lat...*, s. 47.

<sup>25</sup> J. Jaros, *Słownik historyczny...*, s. 29.

Tab. 4. Średni stan zatrudnienia w przemyśle GZPW w 1946 r. (bez uczniów i praktykantów)

Branża	Pracownicy fizyczni	Pracownicy umysłowi
Kopalnie węgla	17 340	1 180
Koksownie i prażalnie	982	74
Elektrownie	–	–
Brykietownie	138	2
Materiały budowlane	327	9
Zakłady ogrodnicze i rolne	212	5
Inne zakłady przemysłowe	276	18
Dyrekcje	93	422
RAZEM:	19 368	1710

Źródło: *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce za lata 1946 i 1947*, Katowice 1949, s. 178

ton węgla. Na początku 1945 r. kopalnia posiadała obszar górniczy o powierzchni około 24,6 km<sup>2</sup> i dysponowała trzema szybami („Bielszowice I”, „Bielszowice II” i „Pawłów Dolny”). Wydobyte uruchomiono w połowie lutego 1945 r. Decyzją CZPW z dnia 24 lutego 1945 r. kopalnia została przydzielona do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W następnych latach nastąpiła jeszcze większa intensyfikacja produkcji. W 1945 r. wydobyto z jej pokładów 320 tys. ton węgla, a w 1949 r. uzyskano 988 tys. ton<sup>26</sup>.

Kopalnie „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód”. Pruskie władze górnicze już pod koniec XVIII w. rozpoczęły inwestycje na terenie Zabrza. W 1811 r. powstała kopalnia „Königin Luise”. Na początku XX w. zakład należał do skarbu państwa pruskiego. W 1924 r. kopalnię wydzierżawiono, a dwa lata później przekazano na własność państwowemu koncernowi „Preußische Bergwerks- und Hütten AG” („Preussag”). W 1929 r. dokonano podziału na dwie samodzielne kopalnie: „Königin Luise Ostfeld” i „Königin Luise Westfeld”. Po wkroczeniu Armii Czerwonej kopalnie częściowo splądrowano oraz spalono dom inspekcji górniczej. Ostrzał artyleryjski uszkodził urządzenia szybów<sup>27</sup>. W 1945 r. zostały nazwane „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód” i funkcjonowały pod tymi nazwami do końca 1956 r., kiedy to połączono je w jeden zakład – kopalnię „Zabrze”<sup>28</sup>. Na przełomie lutego i marca 1945 r. wydobyte wynosiło około 300 ton na dobę. Pod koniec roku 1945 r. wzrosło do około 2800 ton, a rok później przekroczyło 3500 ton na dobę. W pierwszych latach po wojnie główny ciężar wydobywania spoczywał na kopalni „Zabrze-Wschód”, która eksploatowała bogate pokłady rudzkie. Siostrzana kopalnia „Zabrze-Zachód” borykała się z pustymi wy-

<sup>26</sup> *Kopalnia Węgla Kamiennego „Bielszowice” w latach 1895–1996*, tekst i oprac. H. Buszman i in., Katowice 1996, s. 57–59.

<sup>27</sup> *Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945*, Katowice 1946, s. 76.

<sup>28</sup> J. Jaros, *Słownik historyczny...*, s. 111.

robiskami i brakiem urobku. By zapobiec likwidacji, przydzielano jej do wydobycia partie pokładów z sąsiednich kopalń<sup>29</sup>.

W pierwszych powojennych latach największym problemem wszystkich kopalni wchodzących w skład GZPW był brak wykwalifikowanych pracowników. W oficjalnym sprawozdaniu, wydanym drukiem na początku 1946 r., napisano m.in., że „rekrutacja czy mobilizacja sił roboczych nie dała dotąd pożądanego rezultatu. Uruchomiona [...] kolej wąskotorowa z Gliwic do Rud w kierunku Raciborza, z myślą umożliwienia dojazdu do pracy górnikom mieszkającym w tych stronach, niewiele poprawia sytuację. Górników, znających pracę w specyficznie trudnych warunkach cienkich i stromych pokładów, jakie są na kopalniach »Gliwice«, »Sośnica«, »Knurow«, »Makoszowy«, nie zastąpią inni. [...] Osiągnęliśmy wzrost wydobycia i wydajności pomimo istniejących trudności, jakimi były i są brak ludzi kwalifikowanych, tak robotników, jak i dozoru; brak młodych sił, gdyż trzeba pamiętać, że załogi nasze starzeją się, a nie ma napływu narybku sił młodych.”<sup>30</sup>

GZPW funkcjonowało do 1 kwietnia 1957 r., kiedy zostało postawione w stan likwidacji, a należące do niego kopalnie i przedsiębiorstwa pomocnicze zostały włączone do Zabrzeńskiego ZPW<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> *Kopalnia Węgla Kamiennego „Zabrze” w Zabrzu*, Zabrze 1973, s. 12–13.

<sup>30</sup> *Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945*, Katowice 1946, s. 76–78.

<sup>31</sup> J. Jaros, *Słownik historyczny...*, s. 160; J. Wolanin, *Wstęp do inwentarza zespołu GZPW znajdującego się w Archiwum Państwowym w Katowicach oddział w Gliwicach*, Gliwice 1985, s. I.

## Rozdział II

---

### Powstanie i rozwój obozów pracy przymusowej GZPW na tle kształtowania się systemu obozów CZPW

W połowie stycznia ruszyła ofensywa 1 i 4 Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej. W ciągu kilku dni, pomiędzy 19 a 28 stycznia 1945 r., okręg przemysłowy Górnego Śląska znalazł się w rękach sowieckich<sup>1</sup>. Władzę na zajętych terenach przejęły komendantury wojenne Armii Czerwonej oraz niezależne od nich dowództwa oddziałów wojsk NKWD i kontrwywiadu wojskowego SMIERSZ. W lutym 1945 r. władze sowieckie internowały zdolnych do pracy mężczyzn w wieku od 18 do 50 lat, którzy najpierw zostali umieszczeni w obozach przejściowych, skąd następnie deportowano ich do Związku Sowieckiego. Trafiali przeważnie do kopalń węgla i fabryk zbrojeniowych rozsianych po ogromnych obszarach sowieckiego imperium, m.in. w Zagłębiu Donieckim i Naddnieprzańskim na Ukrainie, na Syberii, w Kazachstanie oraz republikach azjatyckich. Większość wywiezionych stanowili mieszkańcy miast i powiatów przemysłowych, którzy do chwili zatrzymania pracowali w górnośląskim przemyśle wydobywczym i ciężkim<sup>2</sup>. Fakt ten był nie tylko osobistą tragedią wywiezionych i ich rodzin, ale również poważnym ciosem dla przemysłu wydobywczego, który utracił większość fachowego, doświadczonego personelu. Wielu z nich nigdy już nie powróciło na Górny Śląsk. Część zmarła z wycieńczenia i chorób w „sowieckim raju”, inni jeszcze w latach pięćdziesiątych zostali deportowani na teren Niemiec wschodnich.

Deportacje do ZSRS dotknęły bardzo silnie także kopalnie GZPW, przede wszystkim te, które położone były w granicach przedwojennych Niemiec. O ile z kopalni „Bielszowice” i „Knurów” (przed 1939 r. w Polsce) wywieziono, wedle danych CZPW z 18 września 1945 r., łącznie 86 pracowników (w tym z „Bielszowice” tylko dziesięciu), o tyle pozostałe kopalnie gliwickiego Zjednoczenia – wszystkie położone przed 1939 r. w Rzeszy – utraciły wskutek wywózki aż 2576 górników. Najwięcej, bo 693 osoby, deportowano spośród zatrudnionych w kopalni „Sośnica”, 625 z „Makoszów”,

<sup>1</sup> B. Warzecha, *Działania wojenne na Górnym Śląsku w 1945 roku* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, pod red. A. Dziuroka i R. Kaczmarka, Katowice 2007, s. 43–46.

<sup>2</sup> Z. Woźniczka, *Skutki wkroczenia Armii Czerwonej i działalności NKWD w 1945 roku* [w:] *ibidem*, s. 64–66; S. Fertacz, *Internowanie i wywózka mieszkańców Górnego Śląska do Związku Radzieckiego w 1945 roku* [w:] *Śląsko-zagłębiowskie konfrontacje historyczne (XIX–XX wiek)*, pod red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1999, s. 162–173.



618 z „Zabrza-Wschód”, 542 z „Gliwic” i 98 z „Zabrza-Zachód”<sup>3</sup>. Wywózki dotknęły głównie wykwalifikowanych pracowników górnictwa, internowanych przez Sowieców nierzadko z miejsca pracy, jak w kopalni „Sośnica”, gdzie 10 lutego 1945 r. zatrzymano całą wyjeżdżającą z dołu zmianę. Należy pamiętać, że ubytki sił roboczych były większe niż wskazują na to cyfry deportowanych. Przed styczniem 1945 r. pokazań część pracowników stanowili bowiem, jak wspomniano w poprzednich rozdziałach, cywilni robotnicy przymusowi, więźniowie kacetów i jeńcy wojenni, głównie sowieccy i brytyjscy, których teraz zabrakło. Ponadto spora część osób potencjalnie mogących podjąć pracę w kopalniach, wciąż przebywała w armii niemieckiej, już to pod bronią, już to, od lata 1945 r., na ogół w niewoli sowieckiej bądź alianckiej – abstrahując od faktu, iż wielu powołanych pod broń poległo. Uruchomienie przemysłu w takich warunkach graniczyło z cudem, tym bardziej, że wskutek działań wojennych, a bardziej jeszcze późniejszych przypadków plądrowania i rabowania mienia przez Sowieców, ucierpiało sporo zakładów. Tymczasem nie tylko istotna z punktu widzenia polskiego interesu konieczność inicjalizacji produkcji potęgowała działania wokół uruchomienia górnośląskich zakładów pracy – także Sowieci naciskali na jak najszybsze uruchomienie kopalń. Na początku kwietnia, kiedy wciąż daleko było do faktycznego ich objęcia przez stronę polską, żądania Sowieców stały się bardziej natarczywe. 7 kwietnia 1945 r. z CZPW informowano poszczególne Zjednoczenia, że przedstawiciele Armii Czerwonej (mjr Sjemieniuk, kpt. Olejnik) domagali się wypełnienia zadań kopalń, argumentując, że „Donbas jest zniszczony i za daleko, a wojna trwa”, grozili śmiercią i innymi sankcjami za niewykonanie norm. Jak pilna stała się sprawa świadczy fakt, że 11 kwietnia Rząd Tymczasowy RP ogłosił uchwałę w sprawie wzrostu wydobywania węgla kamiennego i udzielenia natychmiastowej pomocy przemysłowi węglowemu. Na posiedzeniu rządu w tym dniu określono wysokość potrzebnych pracowników do kopalń na około 135 tys. ludzi, których usiłowano pozyskać m.in. poprzez odroczenie służby wojskowej osób chętnych do pracy w górnictwie, mobilizację roczników 1921–1925 i intensywną akcję werbunkową w województwach kieleckim i krakowskim. Zdecydowano też o przymusowym zatrudnieniu Niemców. W ramach CZPW powołano niedługo później Biuro Mobilizacji Sił Roboczych (BMSR), a w poszczególnych Zjednoczeniach – jego oddziały w postaci Wydziałów MSR. Ich głównym celem było możliwie szybkie zapewnienie przemysłowi górniczemu potrzebnych rąk do pracy, co było zadaniem dwóch wydziałów Biura: BM 2, czyli Wydziału Zatrudnienia Przymusowego i BM 3 – Wydziału Werbunkowego<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> J. Neja, *Wpływ deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945 r. na życie gospodarcze i społeczne Górnego Śląska w pierwszych latach powojennych* [w:] *Deportacje Górnoślązaków do ZSRR w 1945 roku*, pod red. A. Dziuroka i M. Niedurnego, Katowice 2004, s. 83. Tamże charakterystyka społeczno-ekonomicznych skutków deportacji dla regionu. Por. także Z. Gołasz, *Śląska tragedia w Zabrzu 1945 r. Internowania i deportacje*, Zabrze 2005, s. 31–47. Warto odnotować, że z kopalni „Knurów” deportowano nawet jej pierwszego powojennego dyrektora Maksymiliana Chroboka, por. K. Banaś, *Kategorie osób deportowanych z Górnego Śląska do ZSRR w 1945 r.* [w:] *Deportacje Górnoślązaków...*, s. 56–57.

<sup>4</sup> APK, BZPW, sygn. 71, k. 232, 234–235; J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 46; J. Neja, *op. cit.*, s. 86; B. Kopka, *op. cit.*, s. 48.

Akcja werbunkowa przebiegała wielowektorowo, zdawano sobie bowiem sprawę, że aplikacja jednej tylko linii polityki zwiększania „sił roboczych” nie zapewni zakładom odpowiedniej liczby pracowników. Jednym z elementów owej akcji był werbunek pracowników w sąsiednich województwach, głównie kieleckim i krakowskim. Udało się dzięki temu pozyskać pewną liczbę pracowników: od początku maja szły do województwa śląskiego transporty robotników z tych województw, z Częstochowy czy Radomia. Każde zjednoczenie wysyłać miało po sześciu delegatów na stację. Transporty w dniach 5, 7, 11 i 12 maja miały objąć łącznie trzy tys. robotników<sup>5</sup>. Jakkolwiek była to niemała cyfra w skali globalnej wszystkich zakładów podległych CZPW, to jednak w rozdzieleniu na poszczególne zakłady wypadła niezbyt imponująco. Podobnie jak stosunkowo niewielka była liczba pracowników rekrutujących się spośród Polaków wypędzonych z utraconych obszarów na wschodzie, którzy stopniowo zaczęli napływać na Górny Śląsk, osiedlając się licznie m.in. w Bytomiu i Gliwicach. Okręgowy Urząd Górniczy Gliwice-Północ w lipcu 1945 r. oceniał zatrudnionych spośród tego środowiska jako „niewyrobionych i bardzo wynędzniałych”, nawet 70 proc. spośród zgłaszających się do pracy w kopalniach odrzucano po badaniach lekarskich<sup>6</sup>. Także przybywający z Belgii i Francji tzw. reemigranci nie zmienili znacząco składu pracowniczego kopalń górnośląskich, w tym również kopalń wchodzących w skład GZPW. Załoga tego Zjednoczenia w sierpniu 1947 r. składała się w 73 proc. z przedstawicieli ludności rodzimej, 5,8 proc. reemigrantów z Zachodu, 4,2 proc. wysiedlonych i uciekinierów ze Wschodu, 17 proc. tzw. „dzikich” przesiedleńców z Polski Centralnej. Ale ten rozkład procentowy był funkcją wliczenia do średniej Dyrekcji GZPW, w której spośród ludności rodzimej rekrutowało się zaledwie 13 proc. pracowników, spośród reemigrantów jeszcze mniej – 7 proc., sporo spośród „kresowiaków” – 18 proc., natomiast trzon stanowili mieszkańcy centralnej Polski (zapewne także Zagłębia) – 62 proc. Inne proporcje istniały w kopalniach: dominowała wśród zatrudnionych ludność „autochtoniczna”, której odsetek sięgał od 54 proc. w „Sośnicy”, przez 70 proc. w „Gliwicach”, 89 proc. w „Zabrzu-Zachód”, po 90 proc. w „Makoszowach” i 91 proc. w „Zabrzu-Wschód”<sup>7</sup>.

Niezwykle istotnym nurtem organizowania nowych „sił roboczych” było dążenie do wprowadzenia przymusowego obowiązku pracy dla „Niemców” – cudzołósów jest tu uzasadniony, chodziło bowiem o osoby postrzegane jako Niemcy przez władze, Volksdeutschwów, zwłaszcza I i II grupy DVL oraz Reichsdeutschwów. 9 lutego 1945 r. ukazało się zarządzenie wojewody gen. Aleksandra Zawadzkiego o obowiązkowej rejestracji przywołanych kategorii mieszkańców województwa, celem podjęcia pracy, wprowadzające faktycznie ich przymusowe zatrudnienie. W efekcie realizacji tej decyzji do 30 czerwca 1945 r. skierowano do pracy 36 585 osób. Z dniem 1 czerwca 1945 r. weszło w życie zarządzenie wojewody nr 77 „W sprawie tymczasowego

<sup>5</sup> APK, CZPW, sygn. 4751, k. 281, 284, 287.

<sup>6</sup> J. Neja, *op. cit.*, s. 86.

<sup>7</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 176.

unormowania obowiązku pracy oraz stawek płac dla pracowników narodowości niemieckiej”, gdzie m.in. powtórzono, że „Niemcy” podlegają na terenie województwa przymusowi pracy<sup>8</sup>. Skądinąd była to koncepcja problematyczna: pozostawała wszak w sprzeczności z inną koncepcją – odniemczaniem województwa. Skoro Niemców planowano wysiedlić – i faktycznie wysiedlano – jak jednocześnie zapewnić sobie ich udział w pracy zakładów?

Niemniej na wspomnianym powyżej posiedzeniu rządu 11 kwietnia 1945 r. zdecydowano o przekazaniu przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego do dyspozycji przemysłu węglowego około dziesięciu tys. Volksdeutschów i przymusowo zatrudnionych Niemców. Korzystając z nowych możliwości, kopalnie i inne zakłady rozpoczęły ściąganie Volksdeutschów na zasadzie przymusu mobilizacyjnego. Metody jego realizacji były jednak mocno nieudolne, jak świadczy o tym przypadek próby „zwerbowania” Volksdeutschów z Tarnowskich Gór dla dwóch dużych kopalń Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego – „Centrum” i „Bytom”. 30 kwietnia 1945 r. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy starostwie w Tarnowskich Górach zjawiał się sztygar Roman Pióra, celem odbioru 200 Niemców dla wspomnianych kopalń. „W rzeczywistości zastał tam tylko 13 ludzi, zamiast 200 przewidzianych i to Polaków z listą ludową [DVL] nr. 3 i 4, którzy oświadczyli mu, że chętnie podejmą pracę dobrowolnie na sąsiednich kopalniach, gdzie dotychczas pracowali, tylko proszą, aby ich traktowano jako Polaków, jakimi się czują”. Było ich tak niewielu z powodu „nieodpowiedniej formy mobilizowania”: nie otrzymali żadnych wezwań urzędowych, w nocy z 29 na 30 kwietnia MO rozpoczęła regularną łapankę, więc wielu, obawiając się wywózki, ukryła się. Ci, którzy przyszli, pracowali już wcześniej w kopalni „Bytom” i zamierzali dalej pracować<sup>9</sup>.

O wiele łatwiejsze było skierowanie do pracy tych Niemców (Reichsdeutschów, Volksdeutschów), którzy zamknięci zostali już uprzednio w obozach. Zobozowanie Volksdeutschów przewidywał już dekret z 28 lutego 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, jednak nie zatwierdzony przez KRN, nie wszedł on w życie, i z dniem 7 maja utracił moc prawną. Dzień wcześniej (6 maja 1945 r.) ukazała się więc ustawa na ten sam temat, która w artykule 16 stanowiła, iż Volksdeutsche, którzy nie poddali się rehabilitacji lub których wnioski rehabilitacyjne odrzucono, umieszcza się „na czas nieoznaczony w miejscu odosobnienia (obo-

---

<sup>8</sup> APK, CZPW, sygn. 4006, k. 87–88; A. Dziurok, *Problemy narodowościowe w województwie śląskim i sposoby ich rozwiązywania* [w:] *Województwo śląskie...*, s. 575–578; I. Eser, *Niemcy na Górnym Śląsku* [w:] *„Nasza ojczyzna stała się dla nas obcym państwem...”*. *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, pod red. W. Borodziejy i H. Lemberga, t. II: *Polska Centralna. Województwo śląskie*, wybór i opr. I. Eser i J. Kochanowski, Warszawa 2000, s. 312; J. Walczak, *Niemiecka siła robocza w polskim przemyśle węglowym po II wojnie światowej* [w:] *Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939–1945 i jej powojenne losy*, pod red. W. Jastrzębskiego, Bydgoszcz 1995, s. 74–75. Opinia J. Walczaka, iż „przymus pracy nie miał w zasadzie celu ekonomicznego wykorzystania ludności niemieckiej”, ale „utrzymanie zakładów w ruchu”, jest wewnętrznie sprzeczna, z kolei jego twierdzenia, że „w obozach umieszczano element niebezpieczny i uciążliwy” nie da się utrzymać w świetle najnowszej historycznej literatury „obozowej”, por. np. E. Nowak, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002.

<sup>9</sup> APK, CZPW, sygn. 4702, k. 199; J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 46.

zie)” i poddaje „przymusowej pracy”<sup>10</sup>. Natomiast w odniesieniu do Reichsdeutschów w poleceniu do starostów z 20 marca 1945 r. wojewoda Zawadzki stwierdzał: „pozostałych [niezweryfikowanych] Niemców skierować do obozów pracy i baraków, które były przeznaczone dla nas Polaków przez władze niemieckie”. Tworzenie takich obozów na terenach dawnej rejencji opolskiej w pełni sankcjonowało jednak dopiero zarządzenie wojewody nr 88 z 18 czerwca 1945 r. („zdrowych Niemców [mężczyzn] izolować w obozach pracy dla zadań odbudowy kraju”)<sup>11</sup>.

W kwietniu 1945 r. poszczególne zjednoczenia rozpoczęły przeglądy pozostawionej przez Niemców infrastruktury obozowej (baraków), planując ponowne ich wykorzystanie, tym razem dla osadzenia w nich (głównie) Volksdeutschów przetrzymywanych w obozach województwa – Świętochłowicach i Mysłowicach, ale także w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie w województwie krakowskim<sup>12</sup>. Jednocześnie zjednoczenia zgłaszać miały zapotrzebowanie na przymusowo zatrudnionych. Wedle danych z początku maja 1945 r. pięć zjednoczeń (Bytomskie, Chorzowskie, Gliwickie, Rudzkie i Zabrskie) deklarowało chęć zatrudnienia około 4,7 tys. osób – więźniów lub jeńców wojennych. Z Gliwickiego Zjednoczenia tylko dwie kopalnie zgłosiły chęć zatrudnienia takich osób – paradoksalnie właśnie te dwie, których straty na skutek deportacji siły roboczej do ZSRS były najniższe, mianowicie „Bielszowice” (zamiar przyjęcia 200 pracowników przymusowych) i „Knurów” (600). Odnośnie pozostałych kopalń odnotowano istnienie przy kopalni „Gliwice” odpowiedniej bazy dla przyszłego obozu w postaci zachowanych baraków. Natomiast brak zgłoszeń z tej i pozostałych czterech kopalń wynikał z faktu, iż wciąż nie zostały one jeszcze uruchomione, względnie w pełni przejęte przez władze polskie. O ile bowiem w dawnej polskiej części województwa zakłady uruchamiano w kilka-kilkanaście dni po wkroczeniu Sowietów, o tyle w części przed 1939 r. należącej do Niemiec nastąpiło to nieco później, zaś wydobywanie przedsiębiorstw spod sowieckiej kurateli nastąpiło dopiero po kilku miesiącach. Kopalnie „Bielszowice” i „Knurów” przejęte zostały oficjalnie przez CZPW odpowiednio 30 i 26 stycznia 1945 r. O wiele później miało to miejsce w przypadku pozostałych zakładów: „Zabrze Wschód” 13 kwietnia, „Makoszowy” 14 kwietnia, „Zabrze Zachód” 16 kwietnia, „Sośnica” 18 kwietnia i najpóźniej „Gliwice”, bo dopiero 26 kwietnia. Natomiast uruchomienie kopalń – pod kuratelą sowiecką – miało miejsce wcześniej, bo poczynając od 28 stycznia („Sośnica”) po 9 marca („Gliwice”), dla reszty nastąpiło to w pierwszej połowie lutego<sup>13</sup>.

2 maja 1945 r. CZPW podpisał umowę z Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach – początkowo tylko na półtora miesiąca (1 maja–

<sup>10</sup> B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002, s. 34–35, 57–58.

<sup>11</sup> Cyt. za: B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000, s. 34, 163.

<sup>12</sup> Na temat kontroli i przygotowywania obozów przykopalnianych na przyjęcie więźniów politycznych z obozów w Mysłowicach i Świętochłowicach przez Bytomskie ZPW por. np. APK, CZPW, sygn. 4702, k. 188, 193, 204, 209–210, 213–215, 216.

<sup>13</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 52–53; *Statystyka przemysłu węglowego w Polsce. Rok 1945. Część I*, Katowice [1946]; A. Topol, *Przemysł ciężki w województwie śląsko-dąbrowskim [w:] Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*, pod red. A. Topola, Katowice 2004, s. 169–170.

15 czerwca 1945 r.) – w sprawie zatrudnienia więźniów z obozów podlegających Wydziałowi Więzień i Obozów katowickiego WUBP. W jej świetle Wydział miał dostarczyć górnictwu pięć tys. więźniów, w tym nie więcej niż trzy proc. kobiet. Zastrzeżenie to było ważne, bowiem kobiety i dzieci stanowiły wówczas istotną część zobozowanych<sup>14</sup>. Przez kolejne trzy miesiące ściągano do kopalń więźniów, głównie z obozów w Mysłowicach i Świętochłowicach oraz z Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie, który pełnił funkcję placówki zwierzchniej wobec systemu obozowego południowej Polski. Ale i to źródło taniej siły roboczej okazało się niewystarczające. Na przykład na przełomie maja i czerwca 1945 r. dwie kopalnie bytomskie – „Centrum” i „Rozbark” – otrzymały 450 internowanych ze Świętochłowic. Tymczasem zgłoszone przez Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zapotrzebowanie wynosiło 1,3 tys. pracowników. Kiedy inna podbytomska kopalnia – „Łągiewniki” z Chorzowskiego ZPW – zwróciła się do obozu pracy w Mysłowicach o przydział 100 więźniów, obóz odmówił. Nie pomogły błagania dyrektorów zjednoczeń – więźniów zdatnych do pracy było zapewne zbyt niewiele, by zaspokoić potrzeby kopalń. Z ogółu dziesięciu tys. osób, przyrzeczonych w kwietniu przez Radę Ministrów, do końca lipca udało się skierować do ogółu kopalń 5675, po czym Centralny Obóz Pracy w Jaworznie odmówił dalszego wydawania zatrzymanych, m.in. z powodu tyfusu w obozie, ale także niemożności zmobilizowania większej liczby osób<sup>15</sup>. Niemniej jeszcze w listopadzie 1945 r. – w momencie likwidacji obozu w Świętochłowicach-Zgodzie – w trzech przykładowych kopalniach w Bytomiu („Centrum”, „Rozbark”, „Łągiewniki”) pozostawiało łącznie 242 więźniów z „macierzystej” placówki w Świętochłowicach-Zgodzie<sup>16</sup>.

25 czerwca 1945 r. w 23 obozach sześciu zjednoczeń pracowało ogółem 5085 więźniów, „udostępionych” przez resort bezpieczeństwa. Nie było ich jednak w Gliwickim ZPW<sup>17</sup>, gdzie cywilni więźniowie z obozów pracy województwa śląskiego prawdopodobnie w ogóle nie znaleźli zatrudnienia – przynajmniej w zwartej grupie, pojedyncze wypadki w efekcie wymiany pracowników przymusowych między obozami nie są wykluczone. Wydaje się, że pierwsi zobozowani w tym Zjednoczeniu pochodzili z kolejnej akcji „przymusowego werbunku”, przeprowadzonej przez Biuro MSR CZPW w porozumieniu z Armią Czerwoną w lipcu 1945 r. Oznacza to, że obozy GZPW w porównaniu z obozami innych Zjednoczeń powstały względnie późno, dopiero na przełomie lipca i sierpnia 1945 r.

Stało się tak pomimo tego, że, jak wspomniano, już w maju dwie kopalnie Gliwickiego Zjednoczenia – „Knurów” i „Bielszowice” – zadeklarowały chęć przyjęcia łącznie 800 pracowników przymusowych. Pozostałe kopalnie – położone na obszarze przed 1939 r. należącym do Niemiec – miały potrzeby o wiele wyższe (zostały

---

<sup>14</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 55–57.

<sup>15</sup> APK, CZPW, sygn. 4702, k. 145–147, 149, 152; J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 47.

<sup>16</sup> *Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty, zeznania, relacje, listy*, wybór, wstęp i opracowanie A. Dziurok, Warszawa 2002, s. 77.

<sup>17</sup> K. Miroszewski, *Obozy pracy przy kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Zarys problematyki*, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, t. 21, 1996, s. 167.

w niepomiaralnie większym stopniu dotknięte deportacjami górników do ZSRS), ale wówczas dopiero co nastąpiło ich przejście przez stronę polską z rąk sowieckich, polskie władze kopalniane stawiały dopiero pierwsze kroki i to być może było przyczyną, że nie zgłoszono zapotrzebowania na robotników przymusowych<sup>18</sup>.

Mimo zgłoszonego zapotrzebowania, ani „Knurów” ani „Bielszowice”, ani pozostałe kopalnie nie otrzymały w maju więźniów. Pierwsza „transza” przymusowej siły roboczej przybyła do kopalń GZPW dopiero pod koniec lipca 1945 r., a stanowili ją więźniowie z obozów sowieckich w Landsberg an der Warthe w ziemi lubuskiej, które w marcu stało się polskim Gorzowem Wielkopolskim, i z Schneidemühl, czyli Piły, również przed 1939 r. pozostającej w granicach Niemiec. Były to jedne z większych sowieckich obozów zbiorczych dla Niemców w Polsce, mające m.in. służyć deportacjom tej ludności do robót przymusowych w głąb ZSRS. Choć położone na pograniczu Pomorza i ziemi lubuskiej, obok więźniów z Pomorza Zachodniego gromadziły także osoby z sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Latem 1945 r. przerzucono do nich część zobozowanych Niemców z dużego obozu NKWD w Ketschendorf k. Fürstenwalde/Spree w Brandenburgii. W obozie pilskim, zlokalizowanym w dawnych koszarach, przetrzymywano obok ludności cywilnej także jeńców. Do lipca 1945 r. te dwa obozy – jak i szereg innych sowieckich miejsc odosobnienia tego typu – Sowietci przekazali stronie polskiej<sup>19</sup>.

Porozumienie w sprawie przekazania osadzonych w Pile i Gorzowie zawarł w lipcu 1945 r. CZPW z przedstawicielem Armii Sowieckiej ds. przemysłu węglowego i naczelnikiem sowieckiego Zarządu Okręgów Węglowych Śląska, generałem-lejtnantem Michailem P. Miłowskim, którego sztab rezydował w Bytomiu<sup>20</sup>.

Nadejście internowanych do pracy w kopalniach władze Centralnego Zarządu anonsowały już w początkach lipca. 6 lipca 1945 r. Biuro Mobilizacji Sił Roboczych nakazywało przygotowanie pomieszczeń dla przyszłych zobozowanych, zabezpieczenie obiektów obozowych na ewentualność ucieczki, przygotowanie strażników, skompletowanie sprzętu kuchennego itd. Osiem dni później dyr. Rarogiewicz z BMSR pisał do Zjednoczeń, że pośród więźniów z Piły i Gorzowa znajdowało się wielu „cennych specjalistów” i zachęcał kopalnie do korzystania z tych fachowych sił<sup>21</sup>.

Wydanie internowanych z Piły i Gorzowa Wlkp. gornośląskiemu przemysłowi uzgodnione zostało między CZPW a sztabem gen. Miłowskiego najpóźniej w początkach lipca 1945 r. 12 lipca po ich odbiór wyruszył z Katowic zorganizowany przez Biuro Mobilizacji Sił Roboczych CZPW konwój dwunastu ciężarówek z czerwonoarmistami ze sztabu Miłowskiego (mjr Skorochot i st. lejtn. Korniejew), delegatami

<sup>18</sup> *Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945*, Katowice 1946.

<sup>19</sup> W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2002, s. 123, 163–164; P. Madajczyk, *Obozy pracy na ziemiach zachodnich i północnych przed i po 1948 roku* [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. Cz. Osękowskiego, Zielona Góra 1999, s. 88.

<sup>20</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 91–105.

<sup>21</sup> APK, CZPW, sygn. 4709, k. 172, 175.

Biura MSR i konwojentami spośród strażników z poszczególnych zjednoczeń, w tym z GZPW. Na wyraźne życzenie przedstawiciela Sowietów, mjr. Skorochota, w wyprawie wziął udział komendant straży przemysłowej w GZPW, podch. Paradowski, ze względu na bardzo dobrą znajomość języka rosyjskiego. Samochody wiozły około 10 ton chleba – żywność dla więźniów na czas ich transportu na Górny Śląsk. Jako że ciężarówka psuła się po drodze, dopiero 14 lipca dojechano do Poznania, skąd dziewięć samochodów ruszyło do Piły, a trzy pozostałe – do Gorzowa. Przedstawiciel CZPW (jak się wydaje Kłosiński z BMSR) zaangażował miejscowego polskiego lekarza powiatowego, dr. Biedę, do dokonania przeglądu zobozowanych w Pile. Zaprotestowała jednak strona sowiecka, stwierdzając, że „w obozie fungują lekarze sowieccy”, którzy dokonają przeglądu więźniów i „tylko zdrowych ludzi [...] przydzielą”. Przedstawiciele strony polskiej nie wpuszczono nawet na teren obozów. Ponadto wbrew początkowym obietnicom okazało się rychło, że transport internowanych stanął pod znakiem zapytania. Lejtn. Buchtiarow z Gorzowa odmówił wydania 15 wagonów, argumentując, że nie otrzymał stosownych rozkazów od przełożonych. Dzięki interwencji u gen. Miłowskiego wagony otrzymano, jednak dopiero po kilkudniowym oczekiwaniu. W międzyczasie zaczął pleśnieć i kruszeć przywieziony przez konwojentów chleb. „Na wymianę chleba Zarząd Obozu w Pile się nie zgodził, ale oddał za to piekarnię obozową dla przeróbki chleba na suchary. Zażądał, by strażnicy podjęli się tej pracy, jednakowoż obietnicą dostarczenia papierosów pracę tę wykonali więźniowie”, pisano w raporcie BMSR. 24 lipca Sowietci wydali wreszcie internowanych, jednak zamiast przewidzianych pierwotnie 2850 osób z Piły, Polacy otrzymali tylko 2607, z Gorzowa zamiast 650, wydano 645 osób. Ogółem 25 lipca o godz. 15.20 ze stacji Piła na Górny Śląsk ruszyło więc 3252 ludzi<sup>22</sup>.

Transport przybył do Bytomia 29 lipca. Tu znów doszło do kontrowersji między Polakami a przedstawicielem Armii Czerwonej. Płk Jomin przedstawił swoje wytyczne odnośnie podziału dostarczonych internowanych. Zażądał, aby rozdzielono ich między cztery tylko zjednoczenia (Zabrskie, Gliwickie, Bytomskie, Rudzkie). W świetle jego zaleceń GZPW otrzymać miało aż tysiąc więźniów – o 200 więcej niż planowano w maju dla „Bielszowic” i „Knurowa”. Strona polska postawiła jednak na swoim i dokonała podziału więźniów wedle wytycznych CZPW. W efekcie Gliwickie Zjednoczenie otrzymało tylko 554 internowanych. Przewieziono ich do stacji kolejowej Zabrze Głównie, a stamtąd zaprowadzono do przygotowanego już obozu przy szybie „Hermann” (późniejszy szyb „Karol Miarka”) kopalni „Zabrze-Wschód”, położonego na polach niedaleko zabrzańskich dzielnic Poremba i Zaborze. Był to, jak odnotowano, „obóz centralny i przejściowy [...] zjednoczenia”. Następnego dnia – 30 lipca – internowanych podzielono i grupę 200-osobową skierowano do kopalni „Makoszowy”, gdzie istniał już obóz „dostatecznie przygotowany i wyposażony”. Reszta pozostała

---

<sup>22</sup> APK, CZPW, sygn. 4750, k. 116–118.

przy szybie „Hermann” i miała pracować w dwóch zabrzańskich kopalniach GZPW: „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód”<sup>23</sup>.

Wydaje się, że w tym okresie obozy GZPW organizowano w oparciu o wytyczne z umowy z 16 maja 1945 r., zawartej na czas nieokreślony między CZPW a COP w Jaworznie, sygnowanej ze strony CZPW przez inż. Nawrota, a ze strony COP – por. Aleksandra Augustynowicza i por. Włodzimierza Staniszewskiego. Tekst dokumentu rozesłano do kopalń w maju tr. Ogólnie uregulowano tam zasady funkcjonowania obozów, wszelako chodziło tu o placówki, gdzie przetrzymywano niemieckich internowanych-cywilów. W art. 3 stwierdzono, że koszty „związane z wyżywieniem i utrzymaniem pomieszczeń obozowych, pracą więźniów, z dostarczeniem odzieży do pracy [...]” ponosił CZPW, zaś COP zobowiązywał się, że „zaopatrzy każdego więźnia w łyżkę i miskę”. Zakłady, gdzie więźniów miano zatrudnić, winny dostarczać im wyżywienie w wysokości 90 proc. normy wolnych robotników. CZPW miało także przejąć na siebie kwestie związane z opieką zdrowotną<sup>24</sup>. Problem tkwił jednak w tym, że więźniowie z Piły i Gorzowa nie podlegali – ani wówczas, ani w kolejnych latach – pod COP czy też, mówiąc szerzej – pod MBP. Ich status był później, po usunięciu się Sowietów, mocno problematyczny, jednak póki co pozostawali w dyspozycji sowieckich władz wojskowych<sup>25</sup>. Tak więc przywołana umowa nie miała do nich zastosowania, wobec czego 2 sierpnia CZPW powiadomił Zjednoczenia, że dopóki nie zostaną podpisane stosowne porozumienia z wojskowymi władzami sowieckimi, należy określić stawki żywnościowe dla osadzonych na 90 proc. normalnych, zaopatrzyć ich w odzież roboczą, zapewnić opiekę sanitarną i wystawić strażę. Przedstawiciele wojskowych władz sowieckich mieli badać sytuację panującą w obozach w najbliższych dniach<sup>26</sup>.

Faktycznie, 3 sierpnia 1945 r. sowieckie „organa kontrolne”, wysłane przez gen. Miłowskiego dokonały inspekcji obozów, która skądinąd wypadła w dużej mierze negatywnie. „W żadnej z kopalń Niemcy nie dostali ani specjalnego ubrania, ani mydła”, pisano, „nie dostali również nic z pościeli, poza materacami ze słomy”. Krytykowano też normy żywieniowe (np. niewydawanie więźniom mięsa i cukru). Gen. Miłowski zarządził wstępnie, aby „zabezpieczyć Niemców normami żywnościowymi, zorganizować przy każdym obozie punkt pomocy lekarskiej i zaopatrzyć go w stosowne medykamenty oraz skompletować personel lekarski; zastosować natychmiast środki w celu zlikwidowania epidemicznych zachorowań, izolując chorych; zabezpieczyć Niemców w niezbędną specjalistyczną odzież i obuwie; zabezpieczyć normalne komplety pościelowe; skompletować ustaloną ilość wartowników”. Co ciekawe, CZPW uznał wówczas, że wytyczne sowieckie winny się odnosić nie tylko do zmobilizowanych do prac Niemców, ale i więźniów dostarczonych przez COP w Ja-

<sup>23</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 96.

<sup>24</sup> APK, BZPW, sygn. 57, k. 2–5.

<sup>25</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 49.

<sup>26</sup> APK, CZPW, sygn. 4709, k. 158.



worznie<sup>27</sup>. Pozostało wiele niejasności, dlatego w kolejnych dniach także Gliwickie ZPW dopytywało się o kwestie zaprowiantowania Niemców, regulamin służby wewnętrznej i inne instrukcje. Płk Djemin, przedstawiciel Armii Czerwonej, zapowiedział szybkie wydanie odpowiednich wskazówek. Do tego czasu komendant obozu i straż mieli być wyznaczeni we własnym zakresie<sup>28</sup>.

Owe sowieckie wytyczne dotyczące funkcjonowania obozów pojawiły się pod koniec pierwszej połowy sierpnia. Ich autorem był, jak się zdaje, st. lejtn. Makuszczenko. W czterech głównych punktach omawiały system organizacji obozów, organizację pracy, wyżywienie i kary.

1. Organizacja obozów: jeden ze zobozowanych miał pełnić funkcję „komendanta”; osadzeni dzielili się na oddziały/baraki, na których czele stał „starosta”. Słabsi więźniowie mieli pozostać w obozie do robienia porządków itd. Powinny powstać warsztaty szewsko-krawieckie dla obsługi potrzeb jeńców, punkt sanitarny, apteczka, dwie izby: dla zakaźnych i innych chorych. Każdy obóz winien mieć swojego lekarza albo spośród więźniów, albo innego. Pomieszczenia barakowe miały być co tydzień bielone, do wapna dodawać kazano „żółć bydlęcą lub  $\text{Cu SO}_4$ <sup>29</sup>”, co miało zabijać zarodki pluskiew; celem utrzymania higieny jeńcy powinni być strzyżeni i goleni raz na tydzień. „Jeńców oddanych przez władze radzieckie nie należy trzymać razem z niemcami [!] cywilnymi wysiedlonymi przez władze polskie, jak to ma miejsce w niektórych obozach”. Jeśli do obozu przychodził przedstawiciel władzy, wszyscy jeńcy musieli wstać, „starszy” składał raport. Do dyspozycji więźnia winny być dwa ubrania (robocze i „czyste”), łóżko z siennikiem, poduszka, prześcieradło, koldra, ręcznik, mydło. Przewidziano tworzenie w obozie sklepów z rzeczami codziennego użytku.

2. Wyżywienie: trzy razy dziennie; duża ilość zupy i drugie danie, na śniadanie i kolację zamiast kawy zupa; zaprowadzenie książki przychodu/rozchodu materiałów żywnościowych, racje żywnościowe przysługujące jeńcom miano zapisywać na specjalnej tablicy, tak samo w barakach codziennie spis jedzenia; kuchnię prowadzić winni sami jeńcy, wewnątrz obozu lub na zewnątrz dla większej grupy pracujących; każdy zobozowany powinien posiadać menażkę (1,25 l), łyżkę i talerz.

3. Organizacja pracy: więźniowie zatrudniani większymi grupami, odpowiedzialny tzw. „starszy” obozu; odprowadzani pod konwojem do szybu, oddawani dozorcóm dołowym za pokwitowaniem – zjazd na pół godziny przed załogą „wolną”; wyjazd pół godziny po załodze; konwojent winien w osobnej książeczce kwitować odbiór więźniów; dla pracujących w akordzie na tablicy zapisana być miała wysokość akordu i osiągnane wyniki; zarobek i potrącenia wpisywać miano do książeczki zarobkowej lub na oddzielnym arkuszu. Osadzony mógł wydawać oszczędności na zakup garderoby, poprawienie wyżywienia itd.

---

<sup>27</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 5, *ibidem*, sygn. 4838, k. 128.

<sup>28</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 6.

<sup>29</sup>  $\text{CuSO}_4$  – siarczan miedzi, stosowany m.in. jako środek bakterio- i grzybobójczy.

4. Kary: za porzucenie pracy, „harde stawianie się”, karano zmniejszeniem racji żywnościowych, pozbawieniem drugiego dania i kawy; za większe wykroczenia kierowano do „kozy” z wyżywieniem w postaci wody i 200–300 g chleba na dzień, spaniem na gołych deskach na podłodze. Umieszczenie w takim karcerze miano każdorazowo ogłaszać.

Wreszcie władze sowieckie zalecały, aby z jednej strony zobozowani nie żyli lepiej niż wolni pracownicy – Polacy, z drugiej – aby „tak ich prowadzić, żeby był z nich maksymalny zysk”<sup>30</sup>. Te wstępne wskazówki uzupełniono jeszcze w umowie między gen. Miłowskim a CZPW z 18 sierpnia 1945 r. *Ex post* regulowała ona zasady – dokonanego już przecież – przejścia więźniów z Piły i Gorzowa Wlkp. Odnotowano w niej m.in. odnośnie obozów i ich wyposażenia, by „umieścić przekazanych zmobilizowanych Niemców w odpowiednich budynkach mieszkalnych, zaopatrzyć w pościel i specjalne robocze ubrania, w zależności od wykonywanych robót stosownie do istniejących norm dla dobrowolnie pracujących robotników”, zorganizować służbę sanitarną, łaźnię, pralnię, na terenie obozów uruchomić sklepy, zakłady szewskie, fryzjerskie i krawieckie itd. Niemcy mieli za swoją pracę otrzymywać normalną wypłatę, z niej 75 proc., potrącano na koszt wyżywienia, obsługi obozu, leczenie, ubezpieczenie, a 25 proc. Niemcy dostawać mieli wypłacone na własne potrzeby<sup>31</sup>.

Dostawa więźniów z Piły i Gorzowa Wlkp. nie zaspokajała zapotrzebowania na siły robocze GZPW. Poniekąd okazała się – przynajmniej w odniesieniu do GZPW – niewypałem. Kiedy 8 września 1945 r. gen. Miłowski zarządził zwolnienie „niezdolnych do pracy fizycznej Niemców” i skierowanie ich do domów, dwa obozy („Zabrze-  
-Wschód” i „Makoszowy”) liczyły 20 września 1945 r. po fali zwolnień tylko 375 przymusowych pracowników<sup>32</sup>. Niemniej w tym czasie trwała już kolejna, największa akcja mobilizowania pracowników przymusowych. Tym razem chodziło o jeńców niemieckich z sowieckich obozów jenieckich. 16 sierpnia 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej podpisał z Sowietami „układ węglowy”, w którym Polska, niejako w zamian za przekazanie przez Sowietów mienia poniemieckiego na ziemiach przyłączonych i dopuszczenie do partycypacji w reparacjach wojennych, zobowiązywała się do dostaw węgla dla ZSRS po zaniżonych i sztywnie ustalonych cenach (1 dolar za tonę węgla kamiennego). Aby wspomóc polskie górnictwo w realizacji tych zobowiązań, 18 sierpnia Państwowy Komitet Obrony (GOKO) kierowany osobiście przez Józefa Stalina zdecydował o przekazaniu Polsce do 10 września 50 tys. jeńców niemieckich. Szczegóły projektu doprecyzowali przedstawiciele władz sowieckich w rozmowach z Bolesławem Bierutem i Edwardem Osóbką-Morawskim. Wytypowano też obozy, z których miano otrzymać Niemców. Były to obozy jenieckie na Dolnym Śląsku: Sagan (Zagań), Lauban (Lubań Śląski), Christianstadt (Krzystkowice),

<sup>30</sup> APK, CZPW, sygn. 4709, k. 113–115; *ibidem*, sygn. 4564, k. 43.

<sup>31</sup> APK, CZPW, sygn. 4753, k. 107–108.

<sup>32</sup> APK, CZPW, sygn. 4754, k. 6–7; *ibidem*, sygn. 4755, k. 181.

Neuhammer (Świętoszów) i Kleinschönau k. Zittau w Saksonii, jedyny spoza terenu, który przypadł w 1945 r. Polsce<sup>33</sup>.

Niemniej jedna z pierwszych wypraw komisji „werbunkowych” po pracowników przymusowych, zorganizowana przez Biuro MSR CZPW (od 1 do 4 września 1945 r.), z Edmundem Handlem z MSR i dr. Edwardem Reissem na czele, udała się nie do przywołanych obozów, ale do Wrocławia, celem pozyskania osadzonych w tamtejszym obozie około 4 tys. mieszkańców miasta i okolic, członków SS, gestapo, policji, żandarmerii, także działaczy Nazionalkomitee Freies Deutschland (organizacji komunistycznej kolaborującej z Sowietami). Jako że władze CZPW nie potrafiły się zdecydować na przejęcie tych osadzonych, 3 września naczelnik obozu, ppłk Azarow z Armii Czerwonej wypuścił większość z nich do domów, zaś wydania innych jeńców odmówił. Z tych więźniów cywilnych i jeńców, których pierwotnie miało być siedem tys., dla GZPW planowano przekazać dwa tys.<sup>34</sup>

30 sierpnia 1945 r. odbyła się w CZPW odprawa na temat przyjęcia do pracy w górnośląskich kopalniach 45 tys. jeńców niemieckich z obozów dolnośląskich i saskich. Dyskutowano wówczas także, oprócz zagadnień technicznych dotyczących dyslokacji tak potężnej liczebnie grupy, nad sposobami uniknięcia zaobserwowanych przez BMSR nadużyć popełnianych w już istniejących obozach. Dzień później przygotowano plan rozdziału jeńców, wedle którego GZPW miało otrzymać 4,5 tys. jeńców (względnie, wedle innych materiałów – 3,5 tys.). 4 września Naczelny Dyrektor Administracyjny CZPW Biernacki, Główny Komendant Straży Przemysłu Więziennego kpt. Sucholot i lekarz dr Reiss zwiedzili wspomniane obozy sowieckie. Ze strony MBP do akcji przejmowania obozów wyznaczony został mjr Michał Fajgman z Wydziału Zakupów Departamentu III MBP<sup>35</sup>, który od 9 września rozpoczął ich przejmowanie pod administrację polską. CZPW wysłał specjalną Grupę Operacyjną z członkiem SPW Gabrylewiczem na czele, która miała koordynować akcję przejmowania jeńców – operację, mającą przeciągnąć się do początku listopada. Gabrylewicz przybył do obozów 11 września z komisją lekarską, w której skład wchodził dr Edward Reiss, dr Antoni Donhaiser, dr Henryk Feit, dr Jerzy Ryżewski i dr Józef Blam. W dniach 12–26 września przeprowadzili oni badania lekarskie zobozowanych. Lekarze pracowali w szybkim tempie, stosowali przy tym, jak się zdaje, dość ostre kryteria selekcji, skoro w Krzyskowicach spośród 6112 jeńców do pracy w przemyśle węglowym zakwalifikowano tylko 3,4 tys. Podobnie było w obozie Żagań, gdzie przebadano 8458 jeńców, a do pracy wybrano 4411. W kolejnych dniach poddano badaniom jeńców z obozów Lubań (7504 przebadanych, 5030 zakwalifikowanych na Górny Śląsk), Żytawa (7800 – 5668) i największa grupa – ze Świętoszowa (17 399 – 13 504). Łącznie w ciągu 12 dni zbadano 47 273 osoby (prawie cztery tys. dziennie), zaś za zdolnych do

<sup>33</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 49–51.

<sup>34</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 34–35, 43.

<sup>35</sup> Zdaniem J. Kochanowskiego mjr Fajgman najprawdopodobniej dopuszczał się na marginesie przejmowania obozów różnych nadużyć (być może szabru), nie przysłużył się też szybkiemu przejęciu jeńców, por. J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 52–54.

pracy w kopalniach uznano 32 013 Niemców, czyli ponad 67 proc. ogółu, a jednocześnie sporo poniżej prognozowanej kilka tygodni wcześniej liczby. Co ciekawe, Sowietci (względnie Fajgman) wysłali później na Górny Śląsk także część jeńców uznanych przez komisje lekarskie za niezdolnych do pracy w górnictwie. Ich stan po długim i żmudnym transporcie był oczywiście bardzo zły: „Stwierdza się wycieńczenie i osłabienie u jeńców przybyłych w ostatnich transportach. Spowodowane jest to ciężkimi warunkami transportu”, pisano w raportach CZPW z października 1945 r. Konieczne okazało się już na początku dostarczenie do obozów „szczepionki przeciwko tyfusowi, proszku przeciwko wszom”, „lizolu i maści przeciwświerzbowej”<sup>36</sup>.

Wedle dokładnej rozpiski transportów przygotowanej 9 września, zamierzano wyekspediować z dolnośląskich obozów ogółem 20 transportów (jeden transport liczyć miał około 1,7 tys. jeńców, potem zaplanowano 25 transportów po 1,5 tys. jeńców). 12 września miał wyruszyć jako pierwszy transport z Krzystkowic z dwoma tys. jeńców dla GZPW; stacją docelową był dworzec główny w Gliwicach. Kolejna grupa jeńców dla GZPW (także dwa tys.) wyruszyć miała jako transport nr 11 i ostatnia partia jeniecka w transporcie nr 13 dla Bytomskiego i Gliwickiego ZPW<sup>37</sup>. Ze względu na brak lokomotyw i węgla wysłano początkowo tylko dwa transporty. Z BMSR raportowano, że „na stacji kol. Żegań [!] nie ma węgla dla parowozów”, „toczyć trzeba formalną walkę z żołnierzami sowieckimi o wagony”, że dyrekcja CZPW apelowała do katowickiej DOKP o dostarczenie węgla do parowozów i jak najszybsze uruchomienie oczekujących transportów oraz zabezpieczenie węgla dla następnych. Jeńców z Krzystkowic przetrzucano do Żagania, który pełnił funkcję obozu zbiorczego. 15 września wyruszył stamtąd wreszcie pociąg nr 1904 z 1720 jeńcami dla Zjednoczenia Gliwickiego – trzy dni później i o 280 jeńców mniej niż pierwotnie planowano<sup>38</sup>. Transport ten dotarł do Gliwic po przeszło tygodniowej tułaczce dopiero 23 września 1945 r., a jeńcy – w zmniejszonej liczbie 1708 – zostali przydzieleni do pracy w kopalniach: „Zabrze-Wschód” (899 jeńców), „Knurów” (405 jeńców) i „Sośnica” (404 jeńców). Tydzień później 150 jeńców przekazano tymczasowo z obozu przy kopalni „Zabrze-Wschód” do Rudzkiego ZPW – do czasu nadejścia kolejnego transportu z Krzystkowic, oczekiwanie na który przeciągało się daleko poza planowane terminy<sup>39</sup>. Co stało się z 12 osobami, o które zmniejszył się transport między chwilą wyjazdu z Żagania a przybyciem do Gliwic? Trzy z nich uciekły w trakcie podróży, dwie inne ciężko postrzelono podczas próby ucieczki, w efekcie musiały zostać po przyjeździe natychmiast przesłane do szpitala w Zabrze (to zabrzański szpital był właściwym punktem leczenia dla jeńców z GZPW). Cztery kolejne osoby zostały zastrzelone podczas próby ucieczki,

<sup>36</sup> APK, CZPW, sygn. 4564, k. 26, 27.

<sup>37</sup> APK, CZPW, sygn. 8033, k. 9.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 6; *ibidem*, sygn. 4751, Telefonogram CZPW do DOKP w Katowicach, Katowice 19 IX 1945 r., k. 271.

<sup>39</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo dyr. Tuchółki do Biura Mobilizacji Sił Roboczych w Katowicach, Gliwice 3 X 1945 r., bp.

jedna zginęła w „nieszczęśliwym wypadku”. Dwie osoby odesłano do szpitala (nie wiadomo, w jakim mieście) w drodze<sup>40</sup>.

Po wyekspediowaniu na Górną Śląsk tych dwu pierwszych „transz” z połowy września (drugą skierowano do Zabrskiego ZPW) nastąpił zastój w przerzucie jeńców, utrzymujący się do 4 października. Zabrakło węgla, a Ministerstwo Komunikacji zawiodło na całej linii, informując wrocławską DOKP o konieczności podstawienia wagonów dopiero 29 września. Kolejny przestój miał miejsce w połowie października. W dolnośląskich obozach nastąpiła rozpacziwa sytuacja aprowizacyjna: zapasy wystarczyć mogły tylko do 13 października. Starania w dowództwie rosyjskim nie dały rezultatów, bowiem gen. Miłowski odmówił aprowizacji, zresztą jego sztab 18 października uległ likwidacji. Dramatyczna była sytuacja pociągu nr 7602 z 2,5 tys. jeńców, wysłanego 12 października z Żagania. Utkwił on z powodu defektu lokomotywy w Rawiczu, a długi postój sprawił, że zabrakło żywności dla jeńców<sup>41</sup>. CZPW udało się uruchomić pomoc ze strony PCK i PUR, którego stację dożywiania otwarto 18 października specjalnie w celu zaopatrzenia transportów jenieckich w Rawiczu<sup>42</sup>. Zresztą nie tylko brak węgla czy zepsucie lokomotyw stały na przeszkodzie: niektóre składy kolejowe przeznaczone do transportu jeńców zostały w dniach 15–17 października 1945 r. zabrane przemocą przez wojskowe władze sowieckie<sup>43</sup>.

Mimo protestów CZPW, który wyraził ostatecznie zgodę na przyjęcie około 35 tys. jeńców, mjr Fajgman, działając w ramach pełnomocnictwa MBP, kierował kolejne transporty na Górną Śląsk, przekraczając znacznie prognozowaną liczbę Niemców. W sumie wedle stanu na listopad CZPW otrzymał 40 315 jeńców w 17 transportach. Po pierwszym, wrześniowym transporcie, kolejne grupy jeńców z Żagania i okolicznych obozów zasilili GZPW w dniach 24 października (1250 osób) i 29 października (1200 osób). Obok jeńców z obozu w Żaganiu znaleźli się pomiędzy nimi także jeńcy z Neuhammer (później w większości osadzeni w „Sośnicy”). Po Mikołowskim ZPW, które otrzymało 5174 osoby, Gliwickie ZPW dostało najwięcej jeńców z pozostałych zjednoczeń – 4808<sup>44</sup>, w tym 650 osób z rezerwowego obozu pod Pszczyną, które 26 października przydzielono GZPW na okres przejściowy – „jedynie kilka dni”. Skądinąd prognozy z 14 września przewidywały, że GZPW otrzyma jeszcze więcej jeńców, bo aż 5,5 tys.<sup>45</sup>

Szybko okazało się, że obozy, jak i kopalnie GZPW, nie były przygotowane na przyjęcie takiej ilości ludzi i w tak krótkim czasie. W listopadzie 1945 r. apelowano

<sup>40</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

<sup>41</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 6.

<sup>42</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 7; *ibidem*, sygn. 4811, k. 6, 9–10, 18–21; *ibidem*, sygn. 8033, k. 3–4.

<sup>43</sup> APK, CZPW, sygn. 4751, Telefogram dyrektora Biura MSR przy CZPW do wiceministra komunikacji, Katowice 20 X 1945 r., k. 270.

<sup>44</sup> Bytomskie ZPW – 4778, Zabrskie – 3983, Rudzkie – 3385, Chorzowskie – 3914.

<sup>45</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 18–21; *ibidem*, sygn. 4755, k. 195; *ibidem*, sygn. 4718, *passim*; APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo dyr. Tucholki do dyrekcji CZPW, Gliwice 20 XI 1945 r., bp.; J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 55–56.

do dyrekcji CZPW o nieprzysyłanie kolejnych transportów jeńców, twierdząc, że zapotrzebowanie na dodatkową siłę roboczą zostało już pokryte z nadwyżką. Skutkiem tego było nie tylko przepełnienie obozów, ale również groźba niemożliwości utrzymania w nich warunków higienicznych na przyzwoitym poziomie. Dyrektor Zjednoczenia, inż. Tuchółka pisał do swych przełożonych, że „w razie przyjęcia dalszych pracowników przymusowych nasze obozy utraciłyby swój charakter obozu pracy, a stałyby się obozami karnymi”<sup>46</sup>. Już 13 października CZPW, aby choć w części rozładować przepełnione obozy, zwróciło się do MBP o wycofanie części więźniów politycznych, na początku listopada z kolei – o zabranie Niemców „przekazanych” przez gen. Miłowskiego z Piły i Gorzowa<sup>47</sup>.

Napływ niemal pięciu tys. nowych przymusowych sił roboczych do kopalń GZPW oznaczał konieczność znaczącego rozbudowania i przebudowania istniejącej skromnej sieci obozowej. Postanowiono skomasować internowanych cywilów z Piły i Gorzowa w jednym obozie – wybrano do tego celu obóz kopalni „Makoszowy”, nazywany wówczas w źródłach „obozem internowanych” (wrzesień/październik 1945 r.). Powstały dwa nowe obozy – przy kopalniach „Knurów” i „Sośnica”<sup>48</sup>. Jeńcy zatrudnieni w kopalniach „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód” byli skoszarowani w jednym obozie, który mieścił się przy kopalni „Zabrze-Wschód”<sup>49</sup>. W listopadzie 1945 r. istniały więc cztery obozy w ramach GZPW. Największym z nich był obóz przy kopalni „Makoszowy”, gdzie przebywało 1933 jeńców, ponadto 81 oficerów i 249 internowanych cywilów, razem 2263 osoby (ponad 46 proc. ogółu jeńców i więźniów GZPW). Ponadto w obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” było 896 jeńców, przy kopalni „Sośnica” – 843 i przy kopalni „Knurów” – 852. Łącznie Gliwickie Zjednoczenie dysponowało 4854 zobozowanymi (choć w świetle innych danych mowa o tylko 4652). Jak widać z powyższego zestawienia, absolutną większość spośród nich stanowili jeńcy z obozów dolnośląskich; internowani z Piły i Gorzowa byli grupką stanowiącą zaledwie pięć proc. ogółu<sup>50</sup>.

W ten sposób między końcem lipca a początkiem listopada 1945 r. obozy przy kopalniach GZPW otrzymały podstawowy rezerwuar przymusowych sił roboczych, z którego korzystały aż do końca istnienia obozów pracy w 1949 r. Nie oznacza to oczywiście, że ci sami jeńcy czy cywile, którzy przybyli wtedy do GZPW, pozostali tam do końca. Za pośrednictwem COP w Jaworznie odsyłano do Niemiec jeńców chronicznie niezdolnych do pracy, „udostępniano” zobozowanych do określonych prac poza kopalniami (np. w warsztatach samochodowych, w majątkach rolnych), popu-

<sup>46</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo dyr. Tuchółki do dyrekcji CZPW, Gliwice 20 XI 1945 r., bp.

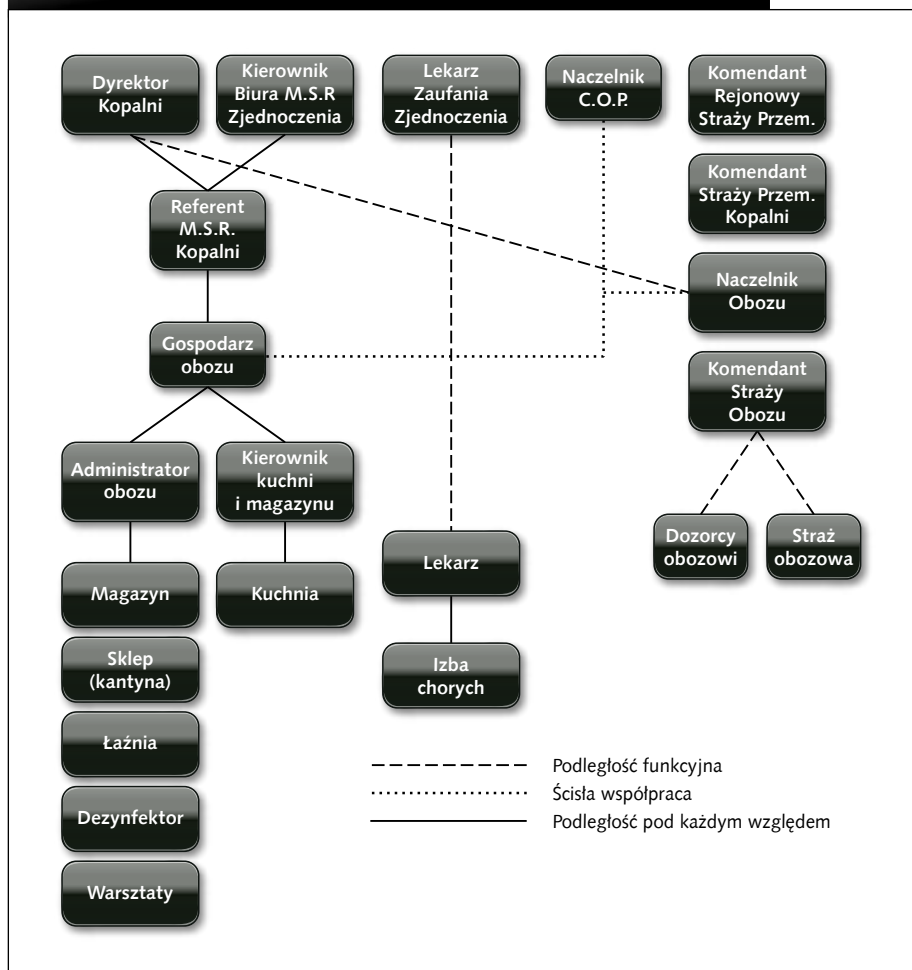
<sup>47</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 91–105. Była to kolejna fala zwalniania internowanych z Pomorza i Wielkopolski. Już 8 IX 1945 r. gen. Miłowski zdecydował, by „niezdolnych do pracy fizycznej zmobilizowanych Niemców [...] zwolnić z robót na kopalniach i skierować ich do miejsca zamieszkania”, zob. APK, CZPW, sygn. 4754, k. 6–7.

<sup>48</sup> APK, CZPW, sygn. 4549, k. 5.

<sup>49</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo dyrektora kopalni „Zabrze-Zachód” do dyrekcji GZPW w sprawie jeńców wojennych, Zabrze 10 XI 1945 r.

<sup>50</sup> APK, CZPW, sygn. 4549, k. 5.

Schemat 2. Tymczasowy schemat organizacji przymusowych obozów pracy przy kopalniach CZPW, wrzesień 1945 r.



lacja obozowa zmieniała się wskutek uciezek i śmierci jeńców. „Ubytki” trzeba było jednak zapłacić, dlatego też stałą praktyką okazała się wymiana więźniów między obozami, nie tylko zresztą w obrębie jednego Zjednoczenia, aby utrzymać odpowiedni poziom zatrudnienia pomimo zmniejszania się liczby osadzonych wskutek zwolnień po weryfikacjach czy repatriacji. Dla przykładu, podczas likwidacji obozu zastępczego w Wesolej w maju 1946 r. (powstał dla „nadliczbowych” jeńców przysyłanych w październiku 1945 r. przez Sowieców) 100 jeńców skierowano do Rudzkiego ZPW, a 50 – do Gliwickiego ZPW<sup>51</sup>.

<sup>51</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 117.

Istotna zmiana w systemie obozów GZPW, powstała w efekcie wspomnianych wewnętrznych przesunięć jeńców, nastąpiła na przełomie 1945 i 1946 r. Doszło wówczas do znaczących rozładów związanych głównie z akcją weryfikacji osadzonych, wskutek której między grudniem 1945 r. a styczniem 1946 r. liczebność osadzonych w obozach GZPW zmniejszyła się o prawie 300 osób. Przede wszystkim jednak powstał wtedy ostatni, najmłodszy i najmniejszy obóz GZPW – przy kopalni „Bielszowice”. Jak się wydaje, część jeńców, których skierowano do tej placówki, pochodziła z obozu „Makoszowy”, gdzie liczba osadzonych zmniejszyła się od grudnia do stycznia aż o 580 osób. Część z nich zwolniono, ale część zapewne skierowano do „Bielszowic”, gdzie w styczniu 1946 r. wykazano po raz pierwszy istnienie obozu, a w nim obecność 350 jeńców<sup>52</sup>.

W związku z przybyciem jeńców obozy zmieniły swój charakter (dotąd przebywali w nich tylko cywile), jednak trudno traktować je odtąd jako obozy *par excellence* jenieckie. Zwracano już uwagę w dotychczasowej literaturze, że określanie obozów przykopalnianych jako jenieckich jest nieprecyzyjne, automatycznie wyklucza bowiem inne niż jeńcy wojenni kategorie zobozowanych<sup>53</sup>. Ponadto, jak zauważył J. Kochanowski, nie były to „»klasyczne« obozy jenieckie, służące izolacji byłych żołnierzy”, ale stanowiły „twór w dużej mierze autonomiczny, powiązany dość wątpliwą nicią z Departamentem Więziennictwa i Obozów [MBP]. Znacznie więcej do powiedzenia miał podlegający Ministerstwu Przemysłu CZPW”<sup>54</sup>. Niemniej to właśnie aparat bezpieczeństwa za pośrednictwem swojego „penitencjarnego” departamentu sprawował – nominalną przynajmniej – kontrolę nad zobozowanymi. MBP i jego wojewódzkie struktury (WUBP) sprawowały także nadzór nad Strażą Przemysłową, która przejęła zabezpieczanie i ochronę obozów, zaś naczelnicy obozowi i komendanci Straży poszczególnych kopalń i zjednoczeń wysuwani byli przez COP, względnie WUBP, i przez nich mogli zostać odwołani (por. rozdział o SPW).

Nowe obozy bazowały na nowych regulacjach normatywnych, porządkujących ich organizację i zasady funkcjonowania. Nieprędko weszły one jednak w życie. Mimo iż przejmowanie jeńców zakończono na początku listopada, do zawarcia umowy między MBP a CZPW doszło dopiero 14 grudnia 1945 r. Podpisana ze strony DWiO MBP przez Franciszka Gorczaaka, a ze strony Centralnego Zarządu przez dyrektora Mariana Lubowieckiego, określała warunki wykorzystania „około 30 do 40 tysięcy” jeńców wojennych w kopalniach CZPW. Odnośnie organizacji obozów odnotowano tam bardzo ogólnie, że CZPW „zobowiązuje się dostarczyć dla jeńców odpowiedniego pomieszczenia izolowanego i chronionego przez strażę przemysłową” (par. 8), które mogą zostać skontrolowane przez delegatów Depar-

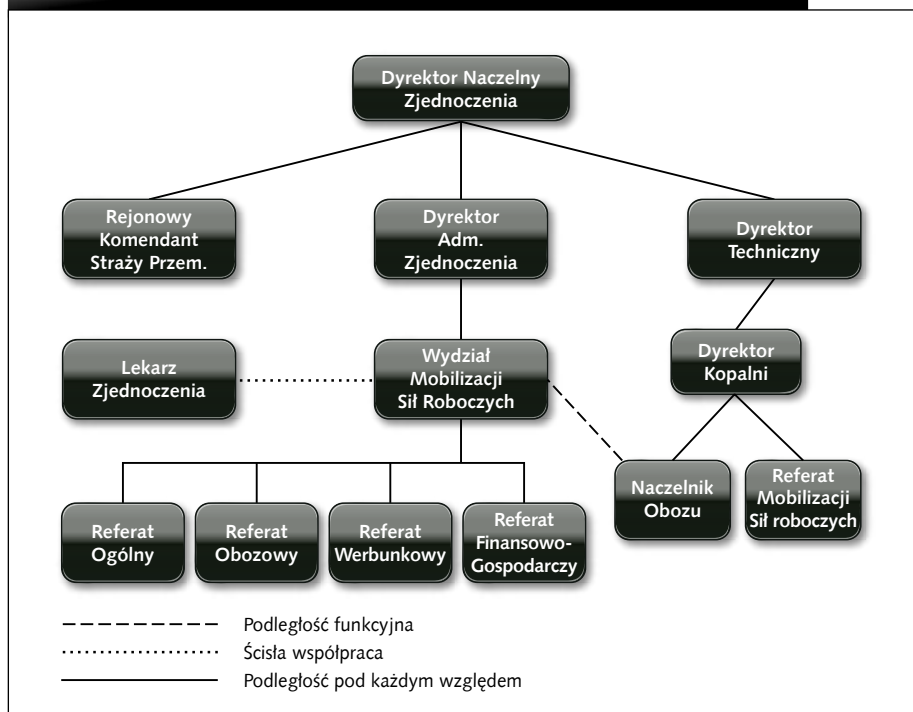
<sup>52</sup> APK, CZPW, sygn. 4785, k. 57, 60.

<sup>53</sup> Na taki błąd zwrócił uwagę np. K. Miroszewski w odniesieniu do artykułu A. Steuera o obozach Katowickiego ZPW, por. K. Miroszewski, *Obozy pracy przymusowej na terenie Katowickiego i Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945–1950*, Katowice 2002, s. VII.

<sup>54</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 73–74.



Schemat 3. Schemat organizacji Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych CZPW, 1947 r.



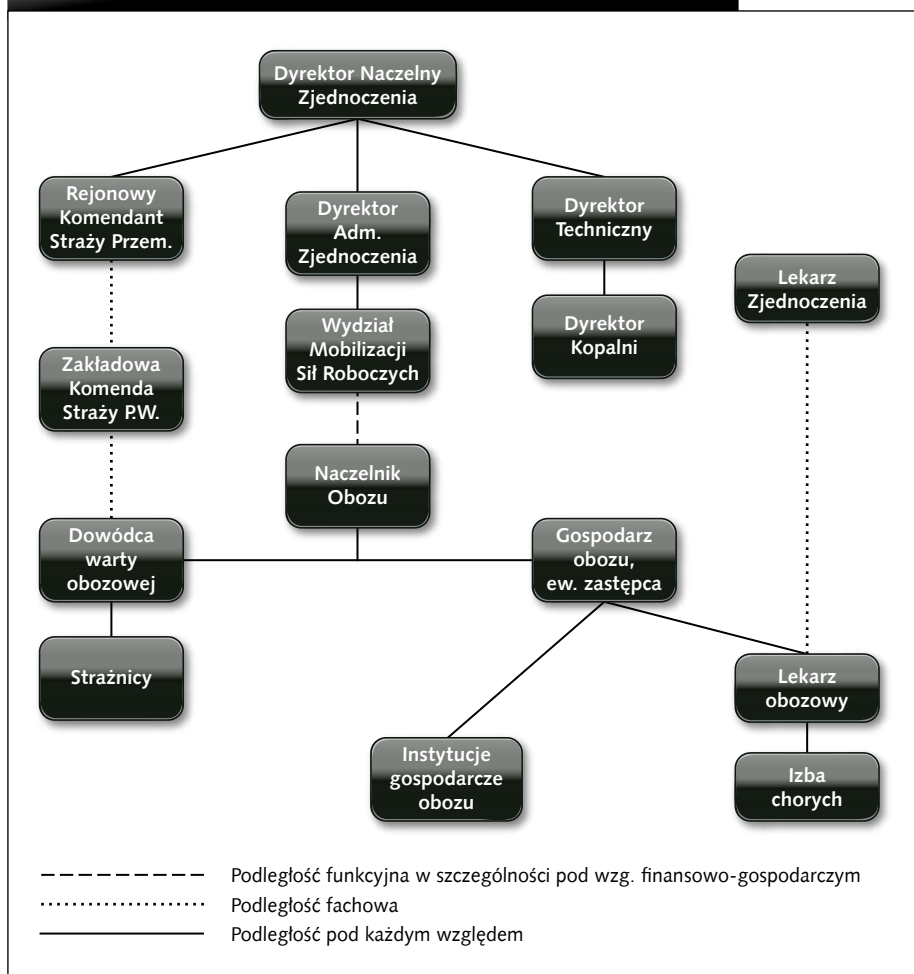
Źródło: APK, CZPW, sygn. 4848.

tamentu „odnośnie stanu pomieszczenia, bezpieczeństwa, wyżywienia oraz stanu zdrowotnego i sanitarnego jeńców”, podkreślono też konieczność rozdziału pomieszczeń dla mężczyzn i kobiet (te ostatnie jednak nie były zatrudnione w GZPW), jak też oddzielenie od pomieszczeń dla kobiet wartowni (par. 11). Podkreślono też, że Centralny Zarząd „zobowiązuje się przestrzegać zupełnej izolacji jeńców, tak w czasie pracy, jak i poza nią”<sup>55</sup>.

Tworzące się obozy, ich infrastrukturalna substancja (baraki i inne pomieszczenia) znajdowały się więc w pełnej dyspozycji CZPW, przy czym wydziałem, poprzez który Zarząd administrował obozami, był Wydział Mobilizacji Sił Roboczych, pozostający w pionie decyzyjnym Naczelnego Dyrektora Administracyjnego CZPW. Późna, bo pochodząca z lata 1947 r. „Ramowa Instrukcja dla Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych Zjednoczeń P.W.” wyróżniała w organizacji Wydziału osobny referat obozowy i finansowo-gospodarczy jako powiązane z realizowaniem funkcji nadzoru nad obozami. Zadaniem WMSR było „kierowanie gospodarką obozową, kontrola gospodarki obozowej, planowanie i gospodarka »Funduszem na utrzymanie przymusowo zatrudnionych pracowników zobozowanych«, kontrole nad wykorzystaniem przymusowo

<sup>55</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

Schemat 4. Schemat organizacyjny Wydziału MSR CZPW i obozu, 1947 r.



Źródło: APK, CZPW, sygn. 4840.

zobozowanych”. Referat obozowy wskazany został jako ten, który „organizuje obozy pracy przymusowej, ustala potrzeby zobozowanych co do żywności, wyekwipowania i innych artykułów, jak również potrzeby obozów pod względem zaopatrzenia materialowego w sprzęt kwaterunkowy i materiały sanitarne (wspólnie z Wydziałem Socjalnym – lekarzem Zjednoczenia) – i czuwa nad zaopatrzeniem obozów, przeprowadza premiowanie przymusowo zatrudnionych na zlecenie kierownika zakładu pracy, organizuje transporty przybywających, względnie odchodzących przymusowo zatrudnionych”<sup>56</sup>.

<sup>56</sup> Zbiór okólników i zarządzeń C.Z.P.W. wydanych w latach 1946–1947 (do użytku wewnętrznego), Katowice 1949, s. 285–286. „Ramowa Instrukcja” była załącznikiem nr 1 do Zarządzenia nr 105/47 CZPW, które rewolucjonizowało system obozów kopalnianych, niemniej struktura WMSR we wcześniejszych latach była podobna.

Zanim zawarto umowę, obozy istniały w sensie formalnym i prawnym w swoistej „szarej strefie”, ale nie oznaczało to braku prób uporządkowania ich struktury i organizacji. Bowiem już 26 września 1945 r. CZPW wydał „Tymczasową instrukcję organizacyjną przymusowych obozów pracy przy kopalniach”, a 18 października – „Ogólne wytyczne regulujące tok życia i pracy przymusowo zatrudnionych więźniów i jeńców w kopalnianych obozach pracy”, jak też „Tymczasowy ogólny regulamin kopalnianych obozów pracy”, dokumenty, nad którymi pracowano już od końca sierpnia tego roku. Zastępowały one zdezaktualizowane, omówione powyżej, sowieckie wytyczne z połowy sierpnia. Ich celem było uniknięcie samowoli w kształtowaniu obozów CZPW i nadanie im jednolitego charakteru.

„Tymczasowa instrukcja organizacyjna” precyzowała w punkcie I nazwę obozów: miały się nazywać „Obóz Pracy przy Kopalni...” i rzeczywiście w ten sposób oznaczone były zwykle na pieczęciach i w dokumentach urzędowych. Później w dokumentacji pojawiło się także określenie „obóz pracy przymusowej”. Jako cel obozu definiowano wzmocnienie „załogi kopalni siłą roboczą, więźniów i jeńców przydzielonych przymusowo do pracy” (pkt. II), a charakter obozu określano jako „zamknięty i strzeżony przez straż na zasadach i rygorach wojskowych” (pkt. III). Dalej instrukcja precyzowała „urządzenie obozu” (pkt. V): „każdy obóz winien posiadać: pomieszczenie dla więźniów w postaci kompleksu baraków, otoczonych ogrodzeniem zapewniającym zupełne odosobnienie od zewnątrz, urządzenia sygnałowo-alarmowe dla wartowników strzegących obozu, pomieszczenia dla kancelarii obozu, wartowni, kuchni i magazynu, o ile możność poza ogrodzeniem obozu, izbę chorych na 5% stanu obozu, kuchnię obozową, łaźnię i odswalnię, umywalnię i ustępy, pralnię (w miarę możliwości), wieże obserwacyjne (w miarę możliwości), tablice ostrzegawcze (w miejscach widocznych, gdzie potrzeba)”<sup>57</sup>.

Przedstawiona w punkcie IV i VI „Tymczasowej instrukcji organizacyjnej” struktura kierownictwa obozów odbijała swoistą hybrydyczność tych placówek. Jako „władzę zwierzchnią” określono tu „wyznaczonego przez COP w Jaworznie wzgl. przez Komendanta Straży Przemysłowej Zjednoczenia” naczelnika obozu. Podlegał on Komendantowi SPW danego zakładu i był „odpowiedzialny za należyte funkcjonowanie bezpieczeństwa w obozie, za ilościowy stan więźniów, a więc za zabezpieczenie obozu od zewnątrz, doprowadzenie więźniów do miejsca pracy i z powrotem do obozu [...] za dyscyplinę, przeprowadzanie kontroli więźniów”<sup>58</sup>. Najważniejszą osobą w obozie stał się tym samym przedstawiciel Straży Przemysłowej, instytucji o bardzo nieprzejrzystej strukturze podległości<sup>59</sup>. Nominalnie, w świetle regulacji prawnych z lipca i sierpnia 1945 r., Straż pozostawała w obszarze kompetencji CZPW i jemu była podległa. Faktycznie jednak pretensje do kontroli nad nią ze strony MBP i WUBP, a także, choć w mniejszym stopniu, MO, były na tyle duże, że mówić można o real-

---

<sup>57</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 20–21.

<sup>58</sup> Ponadto naczelnik wyznaczał spośród zobozowanych dozorców obozu, bloków i izb.

<sup>59</sup> Por. rozdział o SPW.

nym podporządkowaniu SPW aparatowi bezpieczeństwa. Ale prosta konstatacja, że obozy znalazły się oto w bezpośredniej zależności od struktur bezpieczeństwa, byłaby mylna. Pretensje UBP nie szły na tyle daleko, by przejąć pełną kontrolę nad obozami przykopalnianymi. Co więcej, widoczne było rosnące z czasem *desintereselement* MBP dla kontroli nad SPW i obozami. Podczas przeprowadzanych latem 1947 r. przez CZPW gruntownych zmian systemu obozów przykopalnianych, ówczesny naczelnik Departamentu Więziennictwa, ppłk Stanisław Pizło, stwierdził, że Straż jest organem Centralnego Zarządu PW, a nie MBP, także obozy przynależą CZPW, które może je w związku z tym reorganizować według uznania<sup>60</sup>. Rzecz istotna dla kontroli CZPW nad obozami: „Tymczasowa instrukcja organizacyjna” powoływała do życia stanowisko gospodarza obozu, podległego za pośrednictwem jednostki lokalnej i centralnej Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych – dyrektorowi zakładu i Naczelnemu Dyrektorowi danego Zjednoczenia. Jego zadaniem było „załatwianie wszystkich spraw związanych z całością administracji i gospodarki w obozie”. W jego kompetencji pozostawały kwestie odżywiania jeńców, ich stan zdrowotny i ewidencja. Wspomagać go mieli administrator obozu, czyli zastępca gospodarza „odpowiedzialny za odpowiedni stan budynków, za inwentarz i urządzenia, za zaopatrzenie materiałowe więźniów (jeńców)”<sup>61</sup> oraz wybrani spośród jeńców kierownik magazynu żywności i kuchni<sup>62</sup>, lekarz obozowy z personelem sanitarnym<sup>63</sup> i dozorca obozowi (o trójszczeblowej strukturze: dozorca obozy, bloków [baraków], izb), odpowiedzialni za ilościowy stan więźniów<sup>64</sup>.

Wydane niespełna miesiąc po „Tymczasowej instrukcji organizacyjnej”, powstałe po serii inspekcji obozów „Ogólne wytyczne regulujące tok życia i pracy przymusowo zatrudnionych więźniów i jeńców w kopalnianych obozach pracy” zawierały sformułowanie wskazujące na atmosferę panującą wokół obozów: „kopalniane obozy pracy nie są w naszym rozumieniu żadnymi obozami karnymi [podkr. oryginału – aut.], a jedynie obozami dla przymusowo pracujących”. Podkreślono konieczność zapewnienia zobozowanym „odpowiednich warunków mieszkaniowych i higienicznych” oraz

<sup>60</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 20–21; *ibidem*, sygn. 8028, k. 35.

<sup>61</sup> Jego zadania określano dokładnie jako wspieranie gospodarza w zagadnieniach: „urządzenia obozu odnośnie pomieszczeń, sprzętu kwaterunkowego, ogrodzeń, zaopatrywania więźniów w bieliznę, ubrania itp., zaprowiantowania obozu, utrzymania stałej użyteczności łaźni, dezynfektora, pralni, uruchomienia i nadzoru warsztatu, sklepu, fryzjerni itp.”. Por. APK, CZPW, sygn. 4837, k. 20.

<sup>62</sup> „Prowadzi gospodarkę kuchenną wg zarządzeń gospodarza obozu i jest odpowiedzialny za to, by otrzymane racje żywnościowe były w całości dla więźniów zużyte”, *ibidem*.

<sup>63</sup> Do obowiązków lekarza należało „odbywanie codziennej wizyty lekarskiej w godzinach poza godzinami pracy, badanie czystości osobistej więźniów, badanie i czuwanie nad ogólną higieną obozową, leczenie łżej chorych w obozowej izbie chorych, kwalifikowanie i odsyłanie cięższych chorych do szpitala, w ścisłym porozumieniu z lekarzem zaufania Zjednoczenia, nadzorowanie kąpeli w łaźni i przeprowadzanie dezynfekcji, prowadzenie ewidencji zachorzeń i badanie ich przyczyn”. „Pod względem fachowym” podlegał lekarzowi Zjednoczenia. *Ibidem*, k. 21.

<sup>64</sup> Ich zadaniem było „nadzorowanie więźniów w czasie normalnych zajęć w obozie, dopilnowanie porządku w obozie, czystości osobistej więźniów, przeprowadzanie zbiórek i kontroli stanów, dopilnowanie dziennego rozkładu zajęć, kontrola ciszy, spoczynku i obecności więźniów w czasie nocy itp.”, *ibidem*. W „Tymczasowym, ogólnym regulaminie” z 18 X 1945 r. określono ich jako „dozorca obozu, starsi baraków i starsi izb”. APK, CZPW, sygn. 4811, k. 2.

„należyte, sprawiedliwe obchodzenie się”, choć zarazem „stanowcze”. W dokumencie precyzowano kolejne elementy infrastrukturalne składające się na obozową rzeczywistość. Polecano założenie warsztatów szewsko-krawieckich (oczywiście złożonych z więźniów), aby wobec braku zaopatrzenia w ubrania i bieliznę „wykorzystując na pozór nie nadające się do użytku sorty ubrań, bielizny czy obuwia [...] obecny stan posiadania utrzymać jeszcze na pewien okres czasu”. Omówiono też wyposażenie wewnętrzne obozu (którego organizacja spoczywała całkowicie na danej kopalni): „jako minimum [...] łóżka, sienniki, podglówki, stoły, szafki lub półki, wieszaki, umywalnie, kosze na odpadki, spluwaczki. Z czasem należy dążyć do zaopatrzenia w bieliznę pościelową”. Na całość sprzętu i ubrań należało wprowadzać książki inwentarzowe lub kartoteki. Sprecyzowano też zadania kancelarii, określając szczegółowo, jakie książki i jaką dokumentację winna prowadzić<sup>65</sup>.

Wreszcie „Tymczasowy, ogólny regulamin kopalnianych obozów pracy”, wydany przez CZPW w tym samym dniu, co „Ogólne wytyczne” (18 października 1945 r.), uzupełniał powyższe normatywy o kolejne punkty. Określono w nim m.in. dopuszczalne zachowanie się zobożowanych („więźniom wolno poruszać się bez specjalnej straży jedynie w obrębie wewnętrznego ogrodzenia obozu. Podchodzenie bezpośrednio do wewnętrznych drutów ogrodzenia jak również próba przekraczania ich grozi śmiercią”), kary, prośby więźniów, paczki, korespondencję itd.<sup>66</sup>

26 listopada 1945 r. „Zarządzenie obozowe nr 1 o użyciu pracowników przymusowych do pracy” wydało GZPW – Wydział Mobilizacji Sił Roboczych, kierowany wówczas przez Arnolda Podkowika, zlokalizowany w Gliwicach przy ul. Tadeusza Gruszczyńskiego nr 4. Był to pierwszy akt wewnętrzny GZPW regulujący w ogólny sposób pewne aspekty działania obozów tego Zjednoczenia. Instrukcja ta miała być wywieszona na wartowniach i w kancelarii obozowej. Określała ona charakter funkcji, która była kluczową z punktu widzenia sensu obecności jeńców w obozach – tj. wykorzystania ich do pracy. Stwierdzono tam, że „pracowników przymusowych (jeńców wojennych, więźniów, internowanych) należy w pierwszym rzędzie używać do prac dołowych”. Podkreślono konieczność możliwie pełnej izolacji zobożowanych od cywilów, warunki konwojowania, zabezpieczenia przed ucieczką osadzonych, warunki ewentualnej pracy na powierzchni itd.<sup>67</sup> Rzecz w tym, że przywołane regulacje tworzyły zewnętrzne ramy, na których opierać się miała organizacja obozu, jednak każdy poszczególny obóz stanowił samoistną rzeczywistość, która nierzadko wykazywała daleko idące odstępstwa od ideału. Praktyka, jak to zwykle bywa, szła osobnym niż teoria torem. Tuż przed przyjęciem jeńców, podczas odprawy pracowników BMSR 30 sierpnia 1945 r., zastanawiano się nad możliwością uniknięcia „wybryków, niedomagań i niedopatrzeń, złego obchodzenia się z przymusowo pracującymi, niedostatecznych warunków sanitarnych, zaopatrzenia materiałowego, warunków apro-

<sup>65</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 23–25.

<sup>66</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 1–2.

<sup>67</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

wizacyjnych”, cechujących dotychczas istniejące obozy. Ambicją CZPW było, aby w nowych warunkach panowała sytuacja mniej krytyczna, stąd regulacje i normatywy mające nadać obozom rys normalności i porządku. Wizję płynącą z przepisów władze CZPW starały się zaprezentować na zewnątrz jako faktyczny obraz sytuacji obozów. Dlatego warunki bytowe panujące w obozach przedstawiano propagandowo jako nieledwie sielankę. W opracowaniu na potrzeby Ministerstwa Spraw Zagranicznych (przygotowanym do wykorzystania radiowego) z grudnia 1946 r. pisano, że jeńcy „przebywają w obozach, w których znajdują się murowane względnie drewniane baraki mieszkalne, kuchnie, magazyny żywnościowe i mundurowe, łaźnie, dezynfektory, izby chorych, fryzjernie, warsztaty krawieckie i szewskie, świetlice i kaplice obozowe. Wolna przestrzeń między barakami zajęta została pod uprawę warzyw na wyłączny użytek zobozowanych. Nie brak również trawników i kwietników. W barakach panuje czystość i porządek. [...] Każdy jeńiec posiada łóżko, koc (w ziemie dwa koce) i pomieszczenie na odzież, bieliznę i przybory do jedzenia [...] Węgla mają jeńcy pod dostatkiem i w każdym razie więcej, niż przeciętny obywatel francuski albo niemiecki. [...] Jeńcy pracujący pod ziemią kąpią się codziennie, pracujący na powierzchni raz w tygodniu. W łazienkach znajduje się bieżąca ciepła i zimna woda”<sup>68</sup>.

Oczywiście zarząd CZPW był świadomy, że faktyczną sytuację panującą w obozach – nierzadko całkowicie skandaliczną – w zgodzie z prawdą należałoby przedstawić raczej w ciemnych barwach<sup>69</sup>, nawet jeśli od wiosny 1946 r., m.in. w związku ze znaczącym zmniejszeniem się liczby zobozowanych (wskutek repatriacji do Niemiec, zwolnienia przedstawicieli ludności rodzimej i Polaków, ale także – wskutek zgonów, częstych na przełomie 1945 i 1946 r.) faktycznie można mówić o pierwszych jaskółkach poprawy. W piśmie CZPW adresowanym do wszystkich zjednoczeń PW z 6 lutego 1946 r. apelowano: „przestrzegamy przed lekkomyślnym wykańczaniem przymusowo pracujących oraz obniżaniem ich zdolności roboczej. To nie leży w interesie Państwa. Przymusowo pracującym musimy dać warunki wydajnej pracy, tj. odpowiednie wyżywienie, ciepło, wypoczynek, żądając od nich maksimum pracy”<sup>70</sup>.

Przystępując do reformy systemu obozowego latem 1947 r., CZPW dokonał rekapitulacji dotychczasowej praktyki funkcjonowania obozów. W rozesłanym do zjednoczeń okólniku z 27 sierpnia 1947 r. pisano, uzasadniając przeprowadzone zmiany, że „funkcjonariusze obozów [...] nie mogli zrozumieć tego, że zobozowani są u nas wyłącznie na to, by na kopalni jak najwydajniej pracowali. Zaczęły się mnożyć wypadki samowoli, jak bicia i maltretowania zobozowanych, rewizji, nocnych alarmów połączonych znowu z biciem i konfiskatą rzeczy wydanych poprzednio przez gospodarzy obozów. Doszło nawet do tego, że dyrektorowi kopalni utrudniono wstępu w obręb obozów. Ten stan »państwa w państwie« szkodliwy tak dla interesów kopalni jak

<sup>68</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 161, 168–169.

<sup>69</sup> Por. rozdział o warunkach bytowych zobozowanych.

<sup>70</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 75.

i dla zobozowanych, których wkład pracy jest bardzo poważny, nie mógł być dłużej tolerowanym”. Efektem tej sytuacji miał być spadek możliwości efektywnego wykorzystania jeńców oraz „wielka ilość nadużyć”, wobec których administracja obozu była bezsilna. „Obozy stały się wyłącznie domeną Straży Przemysłowej mimo faktu, że 90% wszelkich czynności to sprawy administracyjno-gospodarcze spoczywające na barkach gospodarzy obozów, pracujących według wskazówek wydziału MSR Zjednoczeń”. Widać wyraźnie, że Centralny Zarząd zepchnął winę za wszelkie nadużycia na Straż Przemysłu Węglowego, natomiast nie przyznał oczywiście, iż fakt funkcjonowania obozów w sposób daleki od ideału w ogromnej mierze zależał jednak od pionu Mobilizacji Sił Roboczych w CZPW i w poszczególnych Zjednoczeniach<sup>71</sup>.

Zmiany w systemie organizacyjnym obozów wprowadzone zostały zarządzeniem nr 105/47 CZPW<sup>72</sup>. Z punktu widzenia organizacji obozów dwa załączniki do tego zarządzenia odgrywały szczególną rolę – nr 2 i 3. Załącznik nr 2 – „Instrukcja organizacyjna dla obozów pracy przymusowej przy zakładach w przemyśle węglowym” – oprócz ogólnych definicji charakteru placówek (powtórzonych za wcześniejszymi regulacjami), nieco dokładniej określał porządek przestrzeni obozów, które składać się miały z dwóch części. Właściwy obóz obejmował „pomieszczenia mieszkalne oraz gospodarcze dla zobozowanych, zabezpieczone odpowiednim ogrodzeniem” (baraki dla jeńców, siedziba lekarza, izba chorych, łaźnia, odswalnia, umywalnie, ustępy, pralnia i ewentualnie inne objekty). Natomiast tzw. przedobozie składało się z „pomieszczeń dla polskiej administracji i służby obozowej” i musiało być odgródzone od właściwego obozu. Na pomieszczenia administracyjne składały się kancelaria, wartownia, magazyny i areszty dla jeńców. Przewidziano obecność następujących „urzędów zabezpieczających”: urzędów do emitowania sygnałów alarmowych dla wartowników, wież obserwacyjnych i tablic ostrzegawczych. Załącznik nr 3 to „Regulamin wewnętrzny” obozów, który w dwóch częściach – jednej dla strażników, drugiej dla zobozowanych – w ogółem 44 paragrafach szczegółowo omawiał takie kwestie, jak dyscyplina w obozie, przewinienia i kary, apele i zbiórki, paczki, korespondencja, odwiedziny, rewizje, alarmy nocne, samorząd jeniecki, obowiązki „funkcyjnych” (starszych obozowych) itd.<sup>73</sup>

<sup>71</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 34–35.

<sup>72</sup> Zarządzenie nr 105/47 „W sprawie wprowadzenia w życie instrukcji i regulaminów dla Wydziałów Mobilizacji Sił Roboczych w Zjednoczeniach PW i obozów pracy przymusowej przy zakładach PW” z 26 VII 1947 r., sygnowane przez Generalnego Dyrektora CZPW Fryderyka Topolskiego, weszło w życie z dniem 1 VIII tr., wraz z ośmioma załącznikami: „Ramową instrukcją dla Wydziałów MSR Zjednoczeń PW”, „Instrukcją organizacyjną dla obozów przy zakładach pracy w przemyśle węglowym”, „Regulaminem wewnętrznym dla obozów przy zakładach pracy w przemyśle węglowym”, „Regulaminem dla zakładów pracy przemysłu węglowego zatrudniających przymusowo zobozowanych”, „Instrukcją postępowania w przypadku zniszczenia lub strat w wyposażeniu obozów”, „Instrukcją w sprawie depozytów, składanych przez zobozowanych”, „Instrukcją kuchenną”, „Instrukcją premiowania”. Wraz z wprowadzeniem w życie tych dokumentów moc traciło pięć wcześniejszych instrukcji i regulaminów z 1945 r. Tekst zarządzenia wraz z załącznikami przedrukowano w: *Zbiór okólników...*, s. 284–295.

<sup>73</sup> *Zbiór okólników...*, s. 286–290.

W świetle nowych regulacji prawnych jedyną władzą zwierzchnią obozu stał się naczelnik obozu, jednak jako urzędnik w pierwszym rządzie reprezentujący interesy kopalni czy też szerzej – CZPW. Dotychczasowe powiązanie naczelnika z SPW czy aparatem bezpieczeństwa zostało zerwane, podobnie jak odrzucony został dualizm władzy w obozie (naczelnik-gospodarz) – dwa zjawiska uznawane przez CZPW za główny rozsądek patologii dotyczących obozy. Naczelnik był mianowany na wniosek dyrektora kopalni przez Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia, podlegał WMSR („funkcyjnie, w szczególności pod względem gospodarczo-finansowym”) oraz dyrektorowi kopalni („administracyjnie, w szczególności w sprawie dysponowania siłami roboczymi i pod względem kwaterunkowym”). Odpowiedzialny był „za całokształt gospodarki obozu, stan sanitarny oraz należyte funkcjonowanie służby bezpieczeństwa w obozie”<sup>74</sup>.

Departament Więziennictwa MBP nie wniósł zastrzeżeń wobec tych zmian. Szef Departamentu Stanisław Pizło, wyjaśnił, że CZPW ma prawo reorganizować swoje obozy, jak również regulować status SPW, która jest organem CZPW, a nie MBP<sup>75</sup>. Ale w styczniu 1948 r. kierownik WUBP w Katowicach Stefan Antosiewicz, krytykował w liście do ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza autonomię obozów CZPW. Sugerował, aby dokonać „przekazania obozów pod faktyczny zarząd WUBP”, a personel obozowy (administrację i straż) wcielić do Straży Więziennej. Argumentował, że umożliwiłoby to wyeliminowanie ucieczek jeńców oraz ich kontaktów z ludnością cywilną, które powszechnie uznawano za element potęgujący proniemieckie nastawienie części ludności cywilnej. Projekty Antosiewicza nie doczekały się realizacji, a on sam wkrótce opuścił katowicki WUBP i przeniósł się do pracy w Departamencie I MBP (kontrwywiad), tracąc tym samym kontakt z kwestiami obozowymi. Niemniej od 1948 r. obserwowane jest większe zainteresowanie obozami CZPW ze strony MBP, głównie na obszarze pracy „polityczno-wychowawczej” wśród zobozowanych<sup>76</sup>. Nie zmienia to faktu, że w latach 1947–1949, tj. do końca istnienia systemu obozowego CZPW, tryb funkcjonowania obozów biegł torem wyznaczonym w latach poprzednich, z korektą dokonaną zarządzeniem nr 105 z 1947 r. i ewentualnie szeregiem drobniejszych zmian normatywnych (np. w kwestiach wynagradzania zobozowanych).

Koncepcje dotyczące sposobu pokrywania kosztów utrzymywania zobozowanych i funkcjonowania obozów rozpatrywano właściwie od początku tworzenia się systemu obozów pracy przymusowej. Już w lipcu 1945 r. pojawił się projekt stworzenia osobnego funduszu w ramach poszczególnych zjednoczeń, pochodzącego z nadwyżek zarobionych przez jeńców, z którego środki kierowano by na powyższe cele. Rzecz skonkretyzowała się dopiero jesienią, w zarządzeniu generalnego dyrektora CZPW nr 102 z 10 października 1945 r., powołującym „Fundusz na utrzymanie przymusowo

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 285–286.

<sup>75</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 34–35.

<sup>76</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 98–99.



zatrudnionych pracowników zobozowanych”. W ramach tego funduszu księgowano systemem memoriałowym 75 proc. zarobków jeńców (w danym okresie księgowano wszystkie dochody i wydatki, niezależnie od tego, kiedy je spłacono), reszta kwot trafiała bezpośrednio do rąk jeńców<sup>77</sup>. Okazało się rychło, że kwoty wpływające w ten sposób na „Fundusz” i mające w teorii pokryć najważniejsze potrzeby zobozowanych – wyżywienie, wyekwipowanie, opieka lekarska, wydatki rzeczowe, administracja, straż – nie wystarczają. Nowe zarządzenie CZPW – nr 76 z 14 maja 1946 r. – przewidywało, że na „Fundusz” miano zaliczać nie 75 proc. zarobków zobozowanych, ale 100 proc. i premie gotówkowe 150 proc. Zarządzenie obowiązywało wstecznie od 1 kwietnia 1946 r. i oznaczało koniec wypłacania jakichkolwiek pieniędzy do rąk własnych zobozowanych<sup>78</sup>.

Bieżące wykorzystanie kwot gromadzących się w „Funduszu” nierzadko przekraczało przewidziane ramy bezpośredniego utrzymania osadzonych. Czasami obciążano „Fundusz” nielegalnymi wydatkami, wypłacając pieniądze na inicjatywy, które winny być pokryte z innych źródeł, np. dezynfekcję, naprawę baraków czy nadgodziny dla straży. Efektem było zmniejszanie świadczeń dla zobozowanych<sup>79</sup>. Pod koniec 1946 r. konstatowano, że „Fundusz” musi być większy, inaczej grozi spadek wydajności pracy. Powszechne były duże niedobory finansów i salda ujemne sięgające kilku-kilkunastu milionów złotych w poszczególnych zjednoczeniach. Tak duże niedobory pojawiały się zwykle pod koniec roku z powodu zakupu ubrań zimowych itd. Saldo dodatnie pojawiało się zwykle dopiero na wiosnę. Sytuacja przedstawiała się jednak różnie w zależności od zjednoczenia, np. Bytomskie ZPW miało w 1947 r. wysokie nadwyżki, inne zjednoczenia odnotowały spore niedobory, co było efektem niewłaściwie zaplanowanych wydatków i niskich dochodów wypracowanych przez zobozowanych<sup>80</sup>. Zarobki jeńców (nominalnie 50 proc. zarobków „normalnych”) szacowano na wiosnę 1947 r. tak nisko, że nie „dało się z nich nawet kupić odpowiedniej pary drewniaków”<sup>81</sup>. W Gliwickim ZPW, poczynając od kwietnia do grudnia 1947 r., wpływy wynosiły średnio 3,7 mln złotych miesięcznie, zaś wydatki – 4,45 mln zł. Ta dysproporcja była efektem potężnego skoku wydatków w grudniu, związanego z zaopatrzeniem zimowym obozów i zobozowanych (14,9 mln zł). W efekcie powstało saldo ujemne – 6 153 552 zł, które udało się zbić dopiero w lipcu kolejnego 1948 r., kiedy po raz pierwszy od ponad pół roku udało się osiągnąć saldo dodatnie<sup>82</sup>. Ale właśnie lipiec 1948 r. był momentem, gdy w poszczególnych zjednoczeniach „Fundusz” znów zaczął wykazywać ujemne saldo, w związku z wprowadzeniem przez CZPW nowych, wyższych stawek żywieniowych. Jak informowano z Rudzkiego ZPW, zarobek jeńca wynosił maksymalnie 59 zł, a koszt wyżywienia jednego jeńca około 80 zł. W paź-

<sup>77</sup> APK, CZPW, sygn. 4007, k. 203–204.

<sup>78</sup> APK, CZPW, sygn. 4013, k. 81; *ibidem*, sygn. 8028, k. 66, 77.

<sup>79</sup> APK, CZPW, sygn. 4007, k. 295.

<sup>80</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 128.

<sup>81</sup> APK, CZPW, sygn. 4015, k. 5.

<sup>82</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 22, 118, 166, 187–188, 215, 258–259.

Tab. 5. Bilans finansowy „Funduszu na utrzymanie przymusowo zatrudnionych pracowników zobowiązanych” GZPW z okresu kwiecień 1947 – październik 1949 r.

Okres	Wpływ	Wydatek	Saldo
Kwiecień 1947	3 039 114	3 215 909	5 153 749, 30
Maj 1947	3 093 739	2 383 982,30	5 863 506
Czerwiec 1947	2 917 897	2 803 507	5 863 506
Lipiec 1947	3 397 754	2 786 602	6 589 048
Sierpień 1947	6 675 050	3 910 362	9 353 736
Wrzesień 1947	brak danych	brak danych	brak danych
Październik 1947	4 174 468	5 572 480	4 922 370
Listopad 1947	3 422 592	2 589 613	5 755 349
Grudzień 1947	2 956 374	14 865 275	- 6 153 552
Styczeń 1948	3 137 166	1 329 608	brak danych
Luty 1948	2 592 465	3 002 068	- 4 755 615
Marzec 1948	3 523 316	3 031 211	- 4 863 510
Kwiecień 1948	4 648 416	3 740 039	- 3 955 133
Maj 1948	5 574 130	3 837 424	- 2 218 427
Czerwiec 1948	4 807 535	4 101 456	- 1 512 348
Lipiec 1948	5 661 563	3 822 087	327 128
Wrzesień 1948	5 210 826	5 680 947	200 945
Październik 1948	5 081 850	6 206 801	- 924 006
Listopad 1948	4 794 752	16 536 612	- 12 665 866
Grudzień 1948	18 224 144	18 788 380	- 13 230 102
Styczeń 1949	26 341 948	16 387 747	brak danych
Luty 1949	24 438 498	22 826 182	480 703
Marzec 1949	22 281 567	20 093 384	2 668 886
Kwiecień 1949	17 618 926	21 542 426	- 1 254 614
Maj 1949	14 980 634	18 607 622	- 4 881 602
Czerwiec 1949	11 480 753	14 651 133	- 8 051 982
Lipiec 1949	5 968 823	8 615 530	- 10 698 689
Sierpień 1949	6 529 726	5 807 438	- 9 976 401
Wrzesień 1949	5 874 147	5 203 000	- 9 305 254
Październik 1949	6 231 375	5 166 512	- 8 240 391

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4720, k. 22, 118, 166, 187–188, 215, 258–259; *ibidem*, sygn. 4721, k. 24, 25, 46, 47, 59, 71, 88, 115, 163, 179; *ibidem*, sygn. 4722, k. 3, 12, 19, 21, 45, 51, 53, 95, 108, 110, 181, 184, 218, 237, 247, 257.

dzienniku 1948 r. zaczęła się repatriacja, a od 1 grudnia podniesiono zarobki i od tego momentu saldo ujemne poczęło się zmniejszać, choć pozostało ciągle ujemne w związku z koniecznością zakupu płaszczy itp. Prowadzenie „Funduszu” utrudniały stale podwyżki cen na rynku. Jak konstатовano w WMSR Rudzkiego ZPW, racjonalna gospodarka przy ciągłych zwyczajach cen była niemożliwa<sup>83</sup>.

Także „Fundusz” Gliwickiego ZPW w ostatnich miesiącach istnienia obozów (kwiecień – październik 1949 r.) wykazywał duże, choć malejące, saldo ujemne (średnio w ostatnich czterech miesiącach około 9,5 mln zł). Napędziły je rekordowe, związane z przygotowaniami do repatriacji jeńców, wydatki z lutego (ponad 22,8 mln zł) i kwietnia 1949 r. (21,5 mln zł). We wrześniu i październiku wydajność pracy nielicznych już przecież zobozowanych była na tyle duża, a koszt ich utrzymania na tyle niskie, że wpływy przekraczały wydatki o odpowiednio 600 tys. zł i około 1 mln zł<sup>84</sup>. W skali ogólnej w okresie od wiosny 1947 r. do końca istnienia obozów GZPW średnia wydatków z funduszu była wyższa niż średnia dochodów (średnio miesięcznie 8,5 mln zł wydatków i 8,1 mln wpływów), a saldo zdecydowanie częściej było ujemne niż dodatnie (por. tabela nr 8).

---

<sup>83</sup> APK, CZPW, sygn. 4701, bp.

<sup>84</sup> APK, CZPW, sygn. 4722, k. 3, 12, 19, 21, 45, 51, 53, 95, 108, 110, 181, 184, 218, 237, 247, 257.

## Rozdział III

---

### Położenie, infrastruktura i zaludnienie obozów pracy przymusowej przy kopalniach GZPW<sup>1</sup>

Kopalnie GZPW tworzyły zwarte skupisko, a odległości dzielące poszczególne zakłady od siebie nie były wielkie. Wyjątkiem była kopalnia „Knurów”, położona bardziej na uboczu w stosunku do grupy pozostałych kopalń. Część kopalń łączyło ściśle powiązanie nie tylko terytorialne, ale i historyczne. Szyby „Rheinbaben” I i II (późniejsza kopalnia „Bielszowice”) powstały na polach górniczych kopalni „Königin Luise” („Zabrze”), z kolei dla kopalni „Rheinbaben” zgłębiono szyby „Delbrückschächte”, czyli późniejszą kopalnię „Makoszowy”<sup>2</sup>.

#### Obóz pracy „Zabrze-Wschód”

Najbliżej siebie leżały kopalnie „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód”, nie dziwi więc, że dla obsługi obydwu zakładów stworzono jeden wspólny obóz, występujący oficjalnie jako Obóz Pracy „Zabrze-Wschód”. Był on przez dłuższy czas największym (najludniejszym) spośród obozów GZPW. Zlokalizowany prawdopodobnie przy szybie „Hermann” (późniejszym szybie „Karola Miarki”, obecnie nieistniejącym), położony był w niewielkiej odległości od Zaborza, blisko dwóch późniejszych dzielnic tego miasta – Zaborza i Poremby, tuż przy linii kolejowej biegnącej z kopalni „Sośnica” („Pole Wschód”) w kierunku Chebzia<sup>3</sup>. Zbudowany na rzucie nieregularnego trapezu, otoczony był podwójnym ciągiem drutów kolczastych. Flankowało go osiem posterunków, sześć na narożnikach, dwa na dłuższych odcinkach ogrodzenia. Trzy posterunki (nr 2, 5, 7) były nocne. Przy bramie głównej znajdował się duży barak wartowni, a zaraz obok, na prawo od wejścia – kuchnia obozowa i świetlica, pomieszczone w jednym,

---

<sup>1</sup> W literaturze przedmiotu występują omyłkowo obozy pracy przy kopalniach „Gliwice” i „Zabrze-Zachód”, por. R. Kaczmarek, K. Miroszewski, *Obozy odosobnienia w przemysłowej części województwa śląskiego po II wojnie światowej*, „Studia śląskie”, t. LIX (2000), s. 174; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002, s. 94, 119.

<sup>2</sup> *Kalendarium zabrazańskie*, wyd. 2 poprawione i rozszerzone, opr. P. Hnatyszyn, Zabrze 2006, s. 28; J. Jaros, *Dwa wieki Kopalni Węgla Kamiennego „Zabrze-Bielszowice”*, Zabrze 1991.

<sup>3</sup> APK, Kurator Państwowych Pól Górniczych przy Ministrze Górnictwa w Katowicach, 211, *Plan przeglądowy pól górniczych Gliwickiego Zjedn. Przem. Węglowego*, IX 1946 r.; J. Jaros, *op. cit.*, s. 57.

przeznaczonym ścianką budynku. Nieco bardziej w głębi stał wzniesiony na planie kwadratu budynek komendy obozu. Otaczał go szereg pomniejszych obiektów, po części zapewne baraków jenieckich. Na lewo od wartowni znajdowały się trzy duże baraki, w środkowym urządzono izbę chorych. Jeszcze dalej w lewo, przylegający do ogrodzenia, stał obszerny barak w kształcie litery „L” z warsztatem szewskim<sup>4</sup>. Ponieważ opis zachowanego szkicu obozu (z około 1948 r.) jest bardzo lapidarny, nie sposób orzec, ile dokładnie pomieszczeń wykorzystywanych było jako baraki więźniów. Obóz zbudowany został najprawdopodobniej jeszcze podczas I wojny światowej dla jeńców wojennych, głównie rosyjskich, jako element infrastruktury obozowej, której drugą częścią była przebudowana do celów obozowych cechownia na „Polu Wschodnim” („Ostfeld”) kopalni „Königin Luise”. W czasie II wojny wykorzystywany był przez kopalnię „Königin Luise” („Ostfeld”) być może dla jeńców włoskich, brytyjskich, jugosłowiańskich lub sowieckich<sup>5</sup>. Występująca w nim zabudowa musiała być typową, standardową zabudową barakową, realizowaną w okresie przedwojennym i w trakcie wojny (np. tzw. „RAD-Baracken”, które zasadniczo realizowane były w sześciu głównych typach). Wydaje się, że część baraków (co najmniej trzy, być może też wartownia) przypominała typ dla 110 osób (wymary 7,5×45 m), pozostałe baraki miały mniejsze rozmiary, przypominając typ baraków dla 80 osób o wymiarach 8×33,3 m<sup>6</sup>. Oczywiście, możliwości budowlanych było sporo i baraki obozu „Zabrze-Wschód”, jak i pozostałych obozów, mogły należeć do różnych realizacji, ponadto niektóre były przebudowywane w okresie powojennym. Z pewnością jednak wszystkie cechowała podobna stylistyka architektoniczna: były to niskie, parterowe, drewniane budynki na podmurowaniu, z dwuspadowym dachem o lekkim nachyleniu, krytym papą, wąskie i podłużne, o niezbyt szerokich oknach w liczbie kilku-kilkunastu na fasadzie.

Jednym z głównych źródeł pozwalających scharakteryzować stan substancji materialnej obozów (jak i wiele innych aspektów życia za drutami) są sprawozdania z kontroli, inspekcji i wizytacji przeprowadzanych przez pracowników BMSR CZPW,

<sup>4</sup> APK, CZPW, sygn. 4721, Szkic obozu przy kopalni „Zabrze-Wschód”, k. 41.

<sup>5</sup> J. Jaros, *op. cit.*, s. 34. O innym obozie z czasu I wojny światowej w Zabrzu por. P. Hnatyszyn, *Obozy pracy*, „Nasze Zabrze Samorządowe”, nr 11, 1998. W literaturze przedmiotu obecne są wzmianki o pracy jeńców włoskich w kopalni „Luiza” (czyli „Königin Luise”), jak również o pracy komand roboczych Brytyjczyków, Jugosłowian i Sowieców w przedsiębiorstwie „Preussag”, tj. Bergwerks- und Hütten AG, spółce akcyjnej będącej właścicielem „Königin Luise” („Westfeld”) i „Ostfeld”), por. *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 578–579. Stworzenie obozu wyłącznie dla Włochów nie wchodziło raczej w rachubę, ich komando robocze było bowiem dość niewielkie (100–170 osób). O kopalni „Zabrze Wschód” por. rozdział na temat GZPW oraz J. Jaros, *Słownik historyczny kopalni węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 111. W 1943 r. spółka „Preussag” zbudowała u zbiegu ob. ulic Wolności i J. Wyciska trzy baraki dla jeńców wojennych zatrudnionych w kop. „Königin Luise” („Ostfeld”), por. P. Hnatyszyn, *Obozy...* i Z. Golasz, *Obozy wysiedleńcze w Zabrzu (1945–1946)*, Zabrze 2007, s. 5–9 (tu szerzej o obozach okresu II wojny światowej oraz powojennych obozach wysiedleńczych przy ul. B. Hagera w Zabrzu, w Maciejowie i przy kopalni „Concordia”). Z. Golasz wzmiankuje obecność obozu niemieckiego przy szybie „Hermann” na podstawie analizy akt Urzędu Stanu Cywilnego w Zabrzu oraz zachowanej fotografii baraków, por. Z. Golasz, *op. cit.*, s. 9.

<sup>6</sup> APKG, Górnośląski Zarząd Kopalń Sp. z o.o. Zakładów Rzeszy „Hermann Göring” Katowice Grupa I Gliwice, sygn. 524, k. 182, Steinkohlenbergwerk „Knurow”, Lageplan Baracken Ostfeld [niedatowany, ok. 1941].

przez wizytatorów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, przedstawicieli MBP czy reprezentanta centrali samorządu jenieckiego Karla Włocha. Balansują one między podyktowaną polityczną kalkulacją skłonnością do upiększania obozowych realiów, a próbami wskazania bez zawoalowań faktycznych bolączek trapiących obozy (celują w tym sprawozdania BMSR). Wizyty MCK poprzedzane były zgodnym wysiłkiem władz obozowych i ich zwierzchników, by opinie o obozie były jak najkorzystniejsze (obecność jeńców niemieckich w charakterze przymusowej siły roboczej w Polsce miała wszak rezonans międzynarodowy), stąd obóz widziany oczami pracowników MCK różnił się od w jego codziennej formule. Zresztą przedstawiciele MCK zdawali sobie chyba sprawę z inscenizacyjnego charakteru swoich wizyt. Referent MBP Ludwik Perczak, towarzyszący podczas wizytacji obozów GZPW w grudniu 1947 r. Jeanowi Muellerowi z warszawskiego przedstawicielstwa MCK, konstatował z niepokojem: „Mimo iż obozy nie budziły żadnych zastrzeżeń dr. Mueller z podejrzliwością podchodził do całości zagadnienia. Zadawanie sugestywnych pytań w sprawie traktowania jeńców, tak w obozie jak i w kopalni świadczyło o jego tendencyjnym nastawieniu. Jak gdyby z rozczarowaniem oglądał urządzenia obozów, przyjmując obiektywne sprawozdania st. obozu i lekarza niemieckiego jak gdyby z powątpiewaniem”<sup>7</sup>. Obraz, który wylania się z omawianej dokumentacji, postrzegać należy z ostrożnością, ze świadomością, że instytucje wypracowujące tę dokumentację zainteresowane były w mniejszym lub większym stopniu kamuflowaniem prawdziwej natury obozów. Poniższe szkicowe uwagi na temat stanu bazy materialnej (zabudowy, urządzenia baraków itd.) poszczególnych placówek należy więc postrzegać jako bardzo nieostre zbliżenie do omawianej kwestii.

Podczas kontroli obozu „Zabrze-Wschód” w sierpniu 1946 r. stwierdzono „duże ścieśnienie i duże zapluskwienie” w obozie (1280 zobozowanych), izbę chorych nie mogącą z powodu ciasnoty pomieścić pacjentów, odnotowano trwający remont baraków „we własnym zakresie”, w sytuacji sporych trudności w uzyskaniu potrzebnych do naprawy pomieszczeń materiałów. Przeciekały dachy, a dwa baraki, które miano dezynfekować, od dwóch miesięcy pozostawały puste, na próżno oczekując „gazowania”, co zapewne wyjaśniało po części przyczynę ciasnoty w innych pomieszczeniach<sup>8</sup>. Niedogodności te postanowiono usunąć i w kolejnych miesiącach dobudowano nowy barak, ponadto „przerobiono wspólne legowiska (prycze) na łózka”, co przyczyniło się „w znacznym stopniu do poprawienia warunków higienicznych obozu”, pisano w sprawozdaniu pokontrolnym komisji WMSR CZPW z listopada 1946 r. Generalnie jednak poprawa była drobna, bowiem, jak pisali kontrolerzy – mjr Julian Kalański i mjr Władysław Mazoń – „wybudowanie 1 baraku nie rozwiązało całkowicie ciasnoty zakwaterowania, a w barakach w dalszym ciągu istnieje przeładowanie”<sup>9</sup>. Z biegiem miesięcy liczba zobozowanych spadała, tymczasem stan obozu wciąż

<sup>7</sup> AAN, MBP, DW, WO, sygn. 879, k. 88–89.

<sup>8</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 30.

<sup>9</sup> *Ibidem*, k. 22.

przedstawiał się krytycznie. Zapluskwienie obozów zaobserwowała delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w grudniu 1947 r., kilka miesięcy później (w marcu 1948 r.) kontrola Działu MSR CZPW stwierdziła brudne i zapluskwione izby mieszkalne w barakach, konstatując, iż „zapobieganie zapluskwieniu półśrodkami daje słabe rezultaty. Wymaganym byłoby przeprowadzenie gruntownej dezynfekcji”<sup>10</sup>. Odnotować należy, że pod koniec 1947 r. w obozie istniała ciepłarnia, w której hodowano sadzonki dla ogródków warzywnych wszystkich obozów Gliwickiego ZPW<sup>11</sup>.

Do września 1947 r. w sprawozdaniach obozowych stale rozróżniano obozy „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód”. Nie wydaje się, by oznaczało to faktycznie istnienie dwóch osobnych punktów przetrzymywania zobozowanych, jak przyjmuje się czasem w literaturze przedmiotu<sup>12</sup>. Rozróżnienie było funkcją zatrudnienia jeńców w dwóch osobnych, choć bliźniaczych kopalniach. Od października 1947 r. dokonano zsumowania jeńców pracujących w obydwu zakładach i odtąd w sprawozdawczości występuje tylko obóz „Zabrze-Wschód”<sup>13</sup>.

Liczebność zobozowanych w tym obozie pracy – jednym z najludniejszych w GZPW – wynosiła pierwotnie, tj. w sierpniu 1945 r., 354 więźniów z Piły i Gorzowa. Wskutek napływu jeńców z Żagania i innych obozów sowieckich na Dolnym Śląsku i w Saksonii, liczba ta wzrosła aż do 898 w listopadzie tego roku, w tym 110 osób skierowano do „Zabrza-Zachód”, resztę do drugiej z kopalń. Od tego momentu aż do października 1947 r., gdy zablokowano statystyki zobozowanych pracujących w obydwu kopalniach, wzajemne proporcje jeńców wynosiły przeciętnie 75 proc. – „Zabrze-Wschód”, 25 proc. – „Zabrze-Zachód”. Szczytowy moment wzrostu liczebnej populacji obozowej obóz pracy „Zabrze-Wschód” osiągnął w lipcu i październiku 1946 r. (odpowiednio 1292 i 1291 osadzonych), przy czym liczba jeńców skierowanych do pracy w „Zabrzu-Wschód” była najwyższą we wrześniu i październiku tego roku (odpowiednio 1060 i 1074 osoby). Najwięcej zatrudnionych jeńców w kopalni „Zabrze-Zachód” odnotowano w styczniu 1947 r., ale owe 361 osób było efektem krótkotrwałego (miesięcznego) przesunięcia stu jeńców z „Zabrza-Wschód”, a faktyczny poziom zatrudnienia był zwykle sporo niższy. Przeciętnie w okresie listopad 1945 – wrzesień 1947 w „Zabrzu-Zachód” pracowało około 210 jeńców, w „Zabrzu-Wschód” – 868. Od przełomu 1946 i 1947 r. nastąpił stopniowy, powolny spadek zaludnienia obozu, sięgając w lutym 1949 r. stanu 547 osób, a w lipcu, w miesiącu likwidacji obozu – 191 osób<sup>14</sup>. Wyludnienie obozu spowodowane było oczywiście zmasowaną akcją repatriacyjną, ale także potrzebą przygotowania baraków obozowych dla nowych „lokatorów”.

<sup>10</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 7; *ibidem*, sygn. 4838, k. 44.

<sup>11</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 44.

<sup>12</sup> Por. B. Kopka, *op. cit.*, s. 118–119.

<sup>13</sup> APK, CZPW, sygn. 4785, k. 10, 12, *Jeńcy. Zestawienia liczbowe 1945–1947*.

<sup>14</sup> APK, CZPW, sygn. 4722, k. 45, 220, 234, 243, 260; *ibidem*, sygn. 4785, k. 2–63; *ibidem*, sygn. 4838, k. 96; AAN, MBR, DW, sygn. 502, k. 9.

Tab. 6. Zaludnienie obozu „Zabrze-Wschód” 1945–1949

	styczeń	lutym	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
1945	–	–	–	–	–	–	–	354	x	x	798+110 <sup>a</sup>	788+100
1946	775+188	840+178	771+163	766+221	1004+253	1009+254	1052+240	1043+237	1060+217	1074+217	1043+234	994+262
1947	894+361	773+258	765+237	752+214	747+210	726+198	779+252	768+245	740+212	911	823	775
1948	780	764	667	733	709	706	705	687	673	653	648	600
1949	548	541	545	477	383	298	191	–	–	–	–	–

<sup>a</sup> Druga cyfra oznacza osadzonych z kopalni „Zabrze-Zachód”.

x Brak danych.

Źródło: APK, CZPIW; sygn. 4722, k. 45, 56, 73, 103, 117, 137, 175, 180, 184, 203, 220, 227, 234, 243, 260; *ibidem*, sygn. 4785, k. 2–63; *ibidem*, sygn. 4838, k. 96.

Tab. 7. Zaludnienie obozu „Makoszowy” 1945–1949

	styczeń	lutym	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
1945	–	–	–	–	–	–	–	200	x	2002	2002	2014
1946	1434	1336	1488	1254	867	814	807	784	795	785	732	809
1947	759	730	711	682 (711) <sup>a</sup>	665 (678)	665	667	656	655	644	649	628
1948	644	614	689	588	548	544	559	572	528	488	480	457
1949	405	405 (398)	317	196	99	25	–	–	–	–	–	–

<sup>a</sup> W nawiasie dane z innych zestawień.

x Brak danych.

Źródło: APK, CZPIW; sygn. 4568, k. 68; *ibidem*, sygn. 4720, k. 21, 146–147, 187–188, 219–220, 236–257; *ibidem*, sygn. 4721, k. 19, 51, 66–67, 91, 111, 169; *ibidem*, sygn. 4722, k. 45, 56, 73, 103, 117, 137, 175, 180, 184, 203, 220, 227, 234, 243, 260; *ibidem*, sygn. 4755, k. 171; AAIN, MBP, DW; sygn. 502, k. 9.



### Obóz pracy „Makoszowy”

Pierwotnie największym i najludniejszym obozem GZPW nie był OP „Zabrze-Wschód”, ale obóz kopalni „Makoszowy”. Wspomniano już, że w 1943 r. Niemcy stworzyli tam obóz pracy dla jeńców sowieckich, na sporym obszarze trzech ha, z 28 barakami, w których osadzono około 1,3 tys. osób. Wedle powojennego planu obozu<sup>15</sup> z około 1948 r. na terenie obozowym znajdowało się 14 dużych baraków, w tym prawdopodobnie tylko 10 wykorzystywano wtedy na potrzeby zobozowanych. Wiadomo, że część baraków obozu niemieckiego została uszkodzonych podczas walk w styczniu 1945 r.<sup>16</sup> Liczba osadzonych po wojnie była początkowo podobna, a przejściowo sporo wyższa od liczby jeńców sowieckich, stąd wniossek, że Polacy wykorzystywali jednak cały poniemiecki obóz (być może w inny sposób liczono przed 1945 r. baraki lub po wojnie doszło do ich przebudowy). Teren obozu miał kształt prostokąta załamane go mniej więcej w połowie, o szerokości około 80 m i długości około 200 m. Przez środek przecinała go wewnętrzna droga obozowa, przy której ciągnęło się, począwszy od bramy, 14 latarni. Kolejnych 39 latarni oświetlało zewnętrzne ogrodzenie terenu i wartownie koło bramy. Sześć dużych posterunków umieszczono na narożnikach i w załamaniach obiektu, niewielki posterunek znajdował się przy bramie. Po obu stronach osi obozu, wyznaczonej przez drogę, ciągnęło się dziewięć baraków zwróconych do drogi fasadami, na początku i na końcu – po dwa baraki ustawione szczytem do drogi. Cztery pierwsze baraki tworzyły oddzielną od reszty drutem kolczastym część strażniczą (przedobozie). Na wspomnianym planie zaznaczono trzy duże ustępy w części jenieckiej i jeden mniejszy w przedoboziu.

W spisie inwentarza obozowego z 1945 r. wyliczono 11 izb z łączną liczbą 200 łóżek (tyleż koców i sienników), nadto izbę chorych na dziesięć łóżek, kuchnię i izbę sanitarną. Osiem izb miało standardowe wyposażenie i ilość miejsc (po 16), trzy były nietypowe: izba IX składała się z 18 łóżek, izba X z 14, izba XI z 40 łóżek. Stałymi elementami inwentarza izb były, oprócz łóżek, także stoły (2–3), ławki (1–4), stolki, sienniki, koce, wiadra, miski małe i miski duże. W izbie sanitarnej odnotowano dwa stoły, szafę i trzy stolki. Z kolei inwentarz kuchni był o wiele dłuższy i obejmował trzy stoły, szafę, wieszak, sześć stolików, dwa wiadra, dwie miski duże, dzbanek na olej, pięć misek małych, dwie kielnie, dwie warzechy, garnek duży, stół długi, dzbanek na wodę, szafę z przedziałami otwartą i trzy kotły do gotowania. Trudno orzec, czy opis ten odnosi się do jednego, dużego baraku lub baraku podwójnego (przewidziane miejsce dla około 200 osób to stosunkowo dużo) czy też jest wczesną (1945 r.) propozycją zagospodarowania istniejących 14 baraków (tu nazywanych izbami). Bardziej prawdopodobna jest pierwsza hipoteza, zważywszy, że w obozie przebywało czasowo nawet dwa tys. zobozowanych<sup>17</sup>.

---

<sup>15</sup> APK, CZPW, sygn. 4721, k. 42, *Plan obozu jeńców „Makoszowy”*.

<sup>16</sup> Por. rozdział o niemieckich obozach w Gliwicach i przy kopalniach późniejszego GZPW.

<sup>17</sup> APKG, GZPW, sygn. 269, bp.

W marcu 1949 r., a zatem kilka miesięcy przed rozwiązaniem obozu, w protokole po inspekcji przeprowadzonej przez I Komisariat MO w Zabrze, opisywano elementy zabezpieczające i system patroli obozowych następująco: „Posterunków w dzień jest 5 jako stałych w nocy zaś 7 + 3 obchodów, w koło obozu, posterunki odległe od siebie do 80 m, [...] z posterunków jest dobra widoczność na wszystkie strony obozu [...] łączność posterunków z wartownią istnieje za pomocą przycisków elektrycznych w liczbie 6 szt[uk] [...] obóz jeńców niemieckich jest ogrodzony podwójnem płotem z drutu kolczastego wysokości 2 m”<sup>18</sup>.

Obóz dysponował własnym ogrodem o powierzchni 2,5 ha (1946 r.) względnie 4 ha (1947 r.), na którym uprawiano kapustę, ziemniaki, cebulę, fasolę, brukiew białą, pomidory, dynie, ogórki, marchew i in. W obozie znajdowała się też piekarnia, jak się wydaje – centralna, w której pieczono chleby dla wszystkich pozostałych obozów Zjednoczenia (w sierpniu 1947 r. trwał remont pieca piekarskiego). W piekarni, ogrodach oraz „dużych warsztatach” we wrześniu zatrudnionych było aż 96 jeńców. Ponieważ obóz był duży, w sierpniu 1947 r. zblokowano tu wszystkich chorych, niezdolnych do jakiegokolwiek pracy ze wszystkich obozów (łącznie 48 osób), celem odesłania ich do COP w Jaworznie<sup>19</sup>.

W świetle sprawozdań powizytacyjnych z lat 1946–1948 obóz traktować można jako relatywnie dobrze prowadzony, tzn. w dużym stopniu w zgodzie z wytycznymi CZPW. Po kontroli (zapewne z BMSR) odnotowano, że „obóz zewnętrznie i wewnętrznie utrzymany jest wzorowo. Nie ma zbyt wielkiego ścieśnienia. Jedyńą ciemną stroną są pluskwy w pomieszczeniach, w dużej ilości. Brak środków do ich tępienia. Łaźnia i odwszalnia jest w obozie [...] Izba chorych dobrze urządzona”. Wiosną 1948 r. odnotowano, że działała przy niej jedna z dwóch stacji dentystrycznych w GZPW (druga znajdowała się w obozie „Zabrze-Wschód”). Warunki mieszkalne uznano za wyjątkowo dobre (tak pisano skądinąd o większości skontrolowanych wówczas obozów GZPW). Już wtedy w obozie wyraźna była duża samoorganizacja jeńców („dobrze urządzona świetlica, zespół orkiestrowy, biblioteka (800 tomów) oraz różne gry towarzyskie”), w świetlicy ksiądz katolicki odprawiał co niedzielę mszę św. Wysoki stopień samoorganizacji zobożowanych być może był efektem pierwotnego skomasowania tutaj większości oficerów, którzy znaleźli się w obozach GZPW (w „Makoszowach” w listopadzie aż 64 spośród ogółem 79 w GZPW), chociaż w sierpniu 1947 r. było ich już zaledwie 14. Także podczas wizytacji obozu w grudniu 1947 r. komisja MCK uznała „Makoszowy” – obok „Sośnicy” – za placówkę „reprezentacyjną”. Podobnie w marcu kolejnego roku komisja kontrolna z BMSR charakteryzowała obóz jako „pod każdym względem zorganizowany i prowadzony dobrze”<sup>20</sup>. Charakterystyczna jest wypowiedź Karla Włocha, przedstawiciela centrali samorządu jenieckiego i redaktora jenieckiego pisma „Die Brücke”, który pisał w 1948 r.: „ten obóz szczególnie dobre

<sup>18</sup> APKG, GZPW, sygn. 267, bp.

<sup>19</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 184–186; *ibidem*, sygn. 4837, k. 51; *ibidem*, sygn. 4838, k. 44; *ibidem*, sygn. 4818, k. 31–32.

<sup>20</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 7, 31–32; *ibidem*, sygn. 4755, k. 171; AAN, MBP, DW, WO, sygn. 880, k. 56.

wrażenie na mnie zrobił. Jest to w zewnętrznym wyglądzie, w czystości, w wyżywieniu, w traktowaniu, najlepszy obóz jaki dotychczas spotkałem”<sup>21</sup>.

Obóz „Makoszowy” był obok obozu „Zabrze-Wschód” najstarszym obozem GZPW. Pierwotnie, pod koniec lipca 1945 r., umieszczono w nim 200 więźniów z Pily i Gorzowa. Później, gdy jesienią napłynęli jeńcy z Dolnego Śląska, w „Makoszowach” skomasowano, oprócz nowych zobozowanych, także wszystkich internowanych. W efekcie przez trzy ostatnie miesiące roku 1945 obóz liczył ponad dwa tys. osadzonych. Dopiero od stycznia 1946 r. – w związku z akcją weryfikacyjną, zwalnianiem części zobozowanych i powstaniem nowych obozów, gdzie przesunięto „nadwyżki” – ilość osadzonych stopniała do około 1,4 tys., by w maju zostać zredukowaną do około 800. Od tej chwili do kwietnia 1947 r. następował powolny spadek liczby osadzonych, by ustabilizować się właśnie wiosną tego roku na poziomie przeciętnie około 650 osób. Ponowny spadek liczby osadzonych, wskutek postępującej repatriacji jeńców do ojczyzny latem 1948 r. Likwidacja obozu postępowala od marca 1949 r. Do połowy czerwca tego roku – tak jak i w innych obozach – część baraków miano udostępnić junakom „Służby Polsce” (SP). W maju w obozie przebywało już tylko 100 osób, w czerwcu – zaledwie 25 (w tym, co ciekawe, wciąż jeszcze dwóch internowanych z obozów w Pile i Gorzowie). W lipcu 1949 r. obóz oficjalnie przestał istnieć<sup>22</sup>.

### Obóz pracy „Knurów”

Także ten obóz powstał na bazie zabudowy z czasów niemieckich, w skupisku zabudowań niedaleko szybu „Ostfeld” („Pole Wschód”), gdzie co najmniej od międzywojnia istniały baraki noclegowe dla robotników sezonowych. Po 1940 r. powstały tu baraki dla jeńców angielskich, a w 1941 r. – tuż obok – duży obóz dla Sowietów<sup>23</sup>. Plan obozu z około 1948 r. wykazuje tylko niewielkie różnice w stosunku do realizacji z okresu wojny (przebudowano część baraków, zmniejszając jeden segment na potrzeby wartowni i rozbudowując inny barak na pomieszczenia gospodarcze)<sup>24</sup>. Jeńcy niemieccy kierowani byli do pracy do szybów „Foch” „Piotr” i „Paweł”.

Obóz położony był dogodnie przy trakcji kolejowej, okalającej go od północnego-wschodu. Położony był na rzucie prostokąta z jednym ściętym narożnikiem. Składało się nań osiem baraków różnej wielkości, w tym dwa wolnostojące i dwa kompleksy, złożone z trzech scalonych budynków, tworzące dwie pierzeje biegnące wzdłuż ogrodzenia po stronie wschodniej i zachodniej. Jeden z kompleksów załamywał się w ściętym narożniku prostokąta obozu. Tu zlokalizowano pięć pomieszczeń izby chorych, pokoje lekarzy i sanitariuszy, ambulatorium i poczekalnię. W przeciwległej pierzei

<sup>21</sup> AAN, MBR, DW, WPW, sygn. 479, k. 45.

<sup>22</sup> APK, CZPW, sygn. 4850, Pismo dyrekcji CZPW do GZPW w sprawie reorganizacji obozów i zatrudnienia SP, Katowice 2 III 1949 r., k. 9; *ibidem*, sygn. 4722, k. 45, 73.

<sup>23</sup> Por. rozdział o obozach niemieckich w latach 1939–1945.

<sup>24</sup> Plan obozu dla jeńców sowieckich por. I. Janosz, *op. cit.*, s. 572. Plan powojenny: APK, CZPW, sygn. 4721, k. 44, *Szkic orientacyjny [!] post. straży obozowej*, Komenda Straży Przemysłowej Kop. Knurów.

znajdowała się stolarnia, magazyn, kancelaria i siedziba dozoru jenieckiego („starszych obozowych”). Pomiędzy obydwoma kompleksami była łaźnia z umywalniami i palarnią oraz w drugim baraku – oprócz izb jenieckich także rozbieralnia i magazyn karbidu. Na drugim końcu obozu położony był długi barak, gdzie oprócz pomieszczeń dla jeńców, znajdowały się także warsztaty (ślusarski, krawiecki i szewski), fryzjer, magazyn oraz areszt. Całość urządzenia obozowego uzupełniała kuchnia, dwa budynki z ustępami i ogród o powierzchni dwóch tys. m kw. W południowo-zachodnim kącie obozu zlokalizowana była brama, budka wartownicza i wartownia – przedobozie odgródzone od reszty drutem kolczastym. Całość flankowało pięć posterunków z trzema wieżami wartowniczymi.

Podczas kontroli obozu w sierpniu 1946 r. stwierdzano „zbyt wielkie ściśnienie w izbach mieszkalnych”, „umywalnia i łaźnia zbyt małe i zbyt brudne”, tak samo izby chorych. A przecież był to czas, gdy w obozie przebywało 614 jeńców. Tymczasem kilka miesięcy wcześniej liczba zobozowanych sięgała 900 osób – jak można się domyślać, ówczesne „ściśnienie” było nieporównanie bardziej dramatyczne. Baraki znajdowały się w niewłaściwym stanie, brud panował w całym obozie. Wizytatorzy stwierdzali, że obóz knurowski wypadł najgorzej pod względem zakwaterowania i czystości spośród wszystkich pozostałych placówek GZPW<sup>25</sup>. Zgodnie z tymi wytycznymi rozpoczęto więc budowę dodatkowego baraku, ale, jak pisano w listopadzie, „[budowa] znajduje się obecnie w stadium nie rokującym nadziei na ukończenie jej przed zimą”. Wciąż więc „panowała ciasnota” i brud, bowiem nową łaźnię (stara z dziesięcioma natryskami była za mała) budowano w tempie jeszcze wolniejszym od wznoszenia baraku<sup>26</sup>. Rok później komisja MCK podnosiła te same niedociągnięcia infrastruktury obozowej: stare, zapluskwione baraki, duże zagęszczenie, dodając jeszcze uwagi o „słabym oświetleniu”<sup>27</sup>. W gruncie rzeczy obóz borykał się z problemem utrzymania czystości w barakach przez cały czas swojego istnienia. Jeszcze w sprawozdaniu za drugie półrocze 1948 r. odnotowano, że w „Knurowie” pojawiły się plaskwy i pchły. Kontrolerzy traktowali niedomagania obozu jako efekt kiepskiego zarządu ze strony naczelników i gospodarzy<sup>28</sup>. W styczniu 1949 r. delegaci WUBP w Katowicach odnotowali próbę nielegalnego (bez powiadomienia CZPW) zorganizowania filii obozu knurowskiego na szybie „Bojków”, w okolicach obecnej dzielnicy Gliwic, Bojkowa (Szywałdu). Ponieważ brak innych wzmianek na ten temat, wydaje się, że była to albo inicjatywa krótkotrwała, albo dobrze zakonspirowana. Jak można podejrzewać, osadzeni w tym podobozie jeńcy skierowani byli do pracy właśnie na szybie „Bojków”<sup>29</sup>.

W latach 1945–1949 w obozie knurowskim przebywało przeciętnie około 590 jeńców (a pośród nich, do końca istnienia obozu – jeden z internowanych z Piły,

<sup>25</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 24, 27.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 22.

<sup>27</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 44.

<sup>28</sup> APK, CZPW, sygn. 4812, k. 23–24.

<sup>29</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 21.

względnie Gorzowa). Po znacznym uszczupleniu liczby osadzonych między listopadem 1945 r. a majem 1946 r. (z prawie 900 do ponad 700), zaludnienie ustabilizowało się, i aż do końca 1948 r. utrzymywało się na poziomie 560–660 osób, by począwszy od przełomu lat 1948/1949 rozpocząć nieubłagany spadek. Ze wszystkich obozów GZPW „Knurów” przetrwał jednak najdłużej. W czerwcu 1949 r. liczył już tylko 147 osób, ale wraz z likwidacją innych placówek wchłonął „niedobitki”, którym nie udało się wyjechać z większością współtowarzyszy w ramach wielkich fal repatriacyjnych lata 1949 r. W związku z tym od lipca 1949 r. liczba osadzonych w „Knurówie” paradoksalnie rosła (przekraczając 400 osób). W listopadzie liczący 330 osób obóz został ostatecznie zlikwidowany, a jeńców w większości (względnie wszystkich) wysłano do Niemiec<sup>30</sup>.

### Obóz pracy „Sośnica”

Podobnie jak w przypadku poprzednich obozów, także infrastruktura tego obozu stworzona została przez Niemców. Baraki założono tuż przy szybie „Ostfeld” („Pole Wschód”) kopalni „Sośnica” (wówczas „Oehringen”), w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań kopalnianych i szybu, oraz bardzo blisko linii kolejowej (biegnącej m.in. w kierunku kopalni „Zabrze-Wschód”). Pierwotnie, po 1940 r., osadzono tu jeńców brytyjskich (około 290 osób), później być może w tym samym miejscu umieszczono około 450-osobowe komando robocze Sowietów. Według planu z 1948 r. i prawdopodobnie wcześniejszego „Planu sytuacyjnego obozu jeńców wojennych Kop. Sośnica”<sup>31</sup> obóz miał kształt trapezu, od południa przylegający do ul. Gen. Sikorskiego, prowadzącej na teren szybu „Pole Wschód”. Z tej strony znajdowało się wejście na teren obozu i przedobozie z dwoma sporymi barakami wartowniczymi. Na terenie obozu znajdowało się kilka, być może kilkanaście budynków (na planie z 1948 r. – siedem większych i dwa-trzy mniejsze, ale na tym planie obóz ma ścięty północno-wschodni narożnik, gdzie najprawdopodobniej pierwotnie także znajdowały się budynki). Ogród liczył ponad trzy ha i zapewne znajdował się w pobliżu obozu. W 1946 r. pisało, że „ogród przedstawia b. poważną wartość pod względem ilości i jakości jarzyn”. Obozu pilnowano z czterech lub pięciu posterunków oraz wartowni przy bramie. Jeńcy zatrudnieni byli oczywiście w pierwszym rzędzie na położonym tuż obok szybie „Pole Wschód”, ale także na odległym o około 6 km szybie „Pole Zachód”<sup>32</sup>.

OP „Sośnica” uchodził w oczach współczesnych za jeden z najlepszych obozów GZPW. Charakterystyczny ton prezentowania „Sośnicy” przynosi raport z podróży por. Józefa Lipskiego z Referatu Jeńców Wojennych Departamentu Więziennictwa

<sup>30</sup> APK, CZPW, sygn. 4568, k. 68; *ibidem*, sygn. 4720, k. 21, 146–147, 187–188, 219–220, 256–257; *ibidem*, sygn. 4721, k. 19, 51, 66–67, 91, 111, 169; *ibidem*, sygn. 4722, k. 45, 56, 73, 103, 117, 137, 175, 180, 184, 203, 220, 227, 234, 243, 260; *ibidem*, sygn. 4755, k. 171; *ibidem*, sygn. 4785, k. 2–63; AAN, MBR, DW, sygn. 502, k. 9.

<sup>31</sup> Izba Tradycji KWK „Sośnica”, *Plan sytuacyjny Kopalnia „Sośnica-Wschód”*, 1948 r.; APK, CZPW, sygn. 4721, k. 45, *Plan sytuacyjny obozu jeńców wojennych kopalni „Sośnica”*.

<sup>32</sup> APK, CZPW, sygn. 4721, k. 39, 10; *ibidem*, sygn. 4818, k. 26.

Tab. 8. Zaludnienie obozu „Knurow” 1945–1949

	styczeń	lutym	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
1945	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	899	892
1946	880	881	877	807	704	682	616	614	609	626	614	561
1947	560	616	598	619	616	611	509	501	559	599	595	595
1948	589	580	635	676	648	642	637	611	660	665	660	606
1949	540	488 (538)	404	335	215	147	216	417 (419)	394 (405)	392 (394)	330	–

Źródło: APK, CZPW; sygn. 4568, k. 68; *ibidem*, sygn. 4720, k. 21, 146–147, 187–188, 219–220, 256–257; *ibidem*, sygn. 4721, k. 19, 51, 66–67, 91, 111, 169; *ibidem*, sygn. 4722, k. 45, 56, 73, 103, 117, 137, 175, 180, 184, 203, 220, 227, 234, 243, 260; *ibidem*, sygn. 4755, k. 171; *ibidem*, sygn. 4785, k. AAAN, MBP, DW; sygn. 502, k. 9.

Tab. 9. Zaludnienie obozu „Sośnica” 1945–1949

	styczeń	lutym	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
1945	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	853	845
1946	753	751	740	685	484 (513) <sup>a</sup>	454	473	495	521	495	499	435
1947	486	532	518	522	535 (522)	535	501	489	483 (463)	504 (477)	482	473
1948	462	456	454	431	540	544	512	517	502	524	503	503
1949	487	407 (469)	255	243	220	141	–	–	–	–	–	–

<sup>a</sup> W nawiasie dane z innych zestawień.

APK, CZPW; sygn. 4568, k. 68; *ibidem*, sygn. 4720, k. 21, 146–147, 187–188, 219–220, 256–257; *ibidem*, sygn. 4721, k. 19, 51, 66–67, 91, 111, 169; *ibidem*, sygn. 4722, k. 73, 103, 117, 137, 175, 180, 184, 203, 220, 227, 234, 243, 260; *ibidem*, sygn. 4755, k. 171; *ibidem*, sygn. 4785, k. 2–63; AAAN, MBP, DW; sygn. 502, k. 9.

MBP do COP w Jaworznie i obozów pracy przy CZPW z lata 1948 r. Lipski pisał, że baraki są czyste, świetlica obszerna i ładnie urządzona, jeńcy hodują drób zakupiony z pieniędzy zarobionych za sprzedaż zabawek (w obozie znajdował się warsztat produkcji zabawek)<sup>33</sup>. Podobnie pisano w sprawozdaniach po wizytacji MCK w listopadzie 1947 r. i czerwcu 1948 r.: w magazynach panuje porządek, baraki są czyste, dobrze zorganizowane, warunki pozostają w stanie zadowalającym<sup>34</sup>. Nieco mniej sielankowy obraz prezentowano w sprawozdaniach pokontrolnych z lata 1946 r. („pluskwy są, brak środków do ich tępienia”, „pralni nie ma”, „fryzjer nie posiada maszynki do strzyżenia włosów”)<sup>35</sup>.

Średnia liczba osadzonych w okresie listopad 1945 – czerwiec 1949 r. wynosiła około 520 osób. Po krótkim czasie pod koniec 1945 r., gdy liczebność jeńców przekroczyła znacznie 800 osób, w ciągu kilku kolejnych miesięcy nastąpił szybki spadek i od lata 1946 r. aż do lutego 1949 r. zaludnienie placówki pozostawało dość niezmiennie, wahając się w okolicach 500 osób. Od marca przystąpiono szybko do likwidacji obozu, aby przygotować miejsce dla junaków SP, i w lipcu 1945 r. obóz przestał istnieć.

#### Obóz pracy „Bielszowice”

Obóz ten powstał najpóźniej (w styczniu 1946 r.) i najszybciej został zlikwidowany – już w lutym/marcu 1949 r. Był też najmniejszym spośród obozów GZPW, zarówno w sensie powierzchni i liczby zabudowań, jak i liczebności zobozowanych. Według planu z 1 kwietnia 1948 r.<sup>36</sup> w obozie, założonym na rzucie dość regularnego prostokąta przy ul. Kopalnianej, znajdowały się trzy baraki dla jeńców, w tym jeden z izbą chorych, stolarnią i fryzjerem, a inny z magazynem karbidu. Czwarty barak należał do administracji, w nim ulokowano też kuchnię. W osobnym mniejszym budynku była odwieszalnia i łaźnia (brakowało dezynfektora), obok znajdował się ustęp. W niewielkim przedoboziu centralne miejsce zajmowała spora wartownia. W rogach obozu umiejscowiono cztery posterunki. Ogród mierzył około 3,2 tys. m kw. W obozie działał warsztat krawiecki<sup>37</sup>.

Władze CZPW oceniały obóz raczej pozytywnie. W marcu 1948 r. pisano, że „obóz pod względem administracyjno-gospodarczym zorganizowany i prowadzony [jest] dobrze”<sup>38</sup>. Do lutego 1948 r. liczba osadzonych w nim oscylowała między 300 a 350 osób, dopiero od marca 1948 r. zmniejszyła się wydatnie, wahając się do końca tego roku między 190 a 250 zobozowanymi. Na wiosnę 1948 r. zaplanowano likwidację obozu „Bielszowice”, a jeńców tam przetrzymywanych zamierzano przenieść

---

<sup>33</sup> AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 479, k. 117.

<sup>34</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 44; AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 370, k. 47–48.

<sup>35</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 26.

<sup>36</sup> APK, CZPW, sygn. 4721, *Plan obozu jeńców w Bielszowicach*, 1 VI 1948 r., k. 43.

<sup>37</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 31, 34.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 7.

Tab. 10. Zaludnienie obozu „Bieliszowice” w latach 1946–1949

	styczeń	lutyc	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
1946	350	349	268	267	325	318	317	320	317	313	313	308
1947	308	330	341	345	342	328	325	325	323	312	311	301
1948	300	294	253	261	236	234	251	251	263	225	204	188
1949	150	131	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–

Źródło: APK, CZPW; sygn. 4722, k. 45, 56, 73, 103, 117, 137, 175, 180, 184, 203, 220, 227, 234, 243, 260; *ibidem*, sygn. 4785, k. 2–63; *ibidem*, sygn. 4838, k. 96.

Tab. 11. Zaludnienie obozów CZPW 1945–1949

	styczeń	lutyc	marzec	kwiecień	maj	czerwiec	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	Grudzień
1945	–	–	–	–	–	–	–	554	x	x	4662	4639
1946	4380	4335	4307	4000	3637	3531	3505	3493	3459	3510	3435	3369
1947	3418	3239	3170	3134	3115	3063	3033	2984	2972	2970	2860	2772
1948	2775	2708	2698	2689	2681	2670	2664	2638	2626	2555	2495	2374
1949	2130	1972	1421	1251	917	611	407	417	394	392	330	x

Obliczenia własne na podstawie: APK, CZPW; sygn. 4722, k. 45, 56, 73, 103, 117, 137, 175, 180, 184, 203, 220, 227, 234, 243, 260; *ibidem*, sygn. 4785, k. 2–63; *ibidem*, sygn. 4838, k. 96; *ibidem*, sygn. 4568, k. 68; *ibidem*, sygn. 4720, k. 21, 146–147, 187–188, 219–220, 256–257; *ibidem*, sygn. 4721, k. 19, 51, 66–67, 91, 111, 169; *ibidem*, sygn. 4755, k. 171; AAN, MBR, DW; sygn. 502, k. 9.



do oddalonego o około 8 km obozu przy kopalni „Makoszowy”. Likwidacji obozu w wyznaczonym terminie przeciwna była zarówno dyrekcja kopalni, jak i zarząd GZPW. W kopalni „Bielszowice” pracowało wówczas pod ziemią ponad 200 jeńców. Dyrekcja nie widziała możliwości zastąpienia ich robotnikami sezonowymi, zwłaszcza, że na wiosnę część z nich wracała na wieś. Planowano dowożenie jeńców z obozu przy kopalni „Makoszowy”, ale ze względu na brak odpowiednich samochodów oraz odpowiedniego obuwia (jeńcy posiadali prawie wyłącznie drewniaki), odstąpiono od tego pomysłu. Termin zamknięcia obozu przesunięto więc na 30 września 1948 r.<sup>39</sup> Ostatecznie, jak wspomniano, obóz znikł dopiero w lutym-marcu 1949 r.

„Gospodarka w obozach [GZPW] [...] stoi na bardzo wysokim poziomie. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt jednolitych warunków we wszystkich obozach, co świadczy o dbałym administrowaniu wszystkimi obozami ze strony Zjednoczenia. Osiągnięte tak dobre wyniki należy przypisać wydajnej pracy, znajomości sprawy i specjalnemu zainteresowaniu się tymi zagadnieniami w pierwszym rządzie przez Kierownika Mobilizacji Sił Roboczych ob. Podkowika Arnolda”<sup>40</sup>. Ten cytat, pochodzący ze sprawozdania z 22 grudnia 1947 r. po wspólnej wizytacji obozów GZPW przez przedstawicieli MCK, PCK, CZPW i MBP, oddaje tendencję globalnej oceny funkcjonowania systemu obozowego w Gliwickim Zjednoczeniu. Z kolei Ludwik Perczak, uczestnik owej wizytacji ze strony MBP, podkreślał, że obozy GZPW były najlepsze ze wszystkich zjednoczeń „dzięki bezpośredniemu zainteresowaniu się sprawą wydajności pracy jeńców wojennych przez Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Tuchołkę”. Następnie wyliczał pozytyw „gliwickich” obozów: bardzo dobre zaopatrzenie w urządzenia wewnętrzne, wyjątkowo wysoka norma żywnościowa, skrzynki zażaleń, gdzie można na piśmie wrzucać skargi przedkładane potem dyrektorowi GZPW; w każdym obozie świetlica, kaplica, biblioteka i orkiestra; raz na miesiąc imprezy teatralne; bardzo mała śmiertelność wśród jeńców (w ciągu 2,5 roku w obozie „Knurów” zmarło tylko jedenastu jeńców); niemal każdy obóz z ogrodem warzywnym. Podczas gdy wszędzie szalała gruźlica – w GZPW nie zanotowano na nią żadnych zachorowań. Wszystkie bolączki z innych obozów mogą być usunięte, konkludował Perczak, jeśli zainteresuje się nimi Naczelny Dyrektor – tak, jak to było w GZPW<sup>41</sup>.

Z całą pewnością opinie powyższe grzeszyły upraszczaniem realiów, przechodzeniem do porządku dziennego nad wpisaną immanentnie w istotę „bycia zobozowanym” fundamentalną niedogodnością egzystencjalną, płynącą z faktu przebywania z dala od domu i rodziny, poza normalnym życiem, za to w jarzmie obozowego reżimu, wyznaczanego z jednej strony przez fakt bycia „za drutami”, z drugiej – konieczność ciężkiej pracy fizycznej. Niemniej nie sposób tym – i innym podobnym – uwagom o systemie obozowym GZPW odmówić wysokiego prawdopodobieństwa,

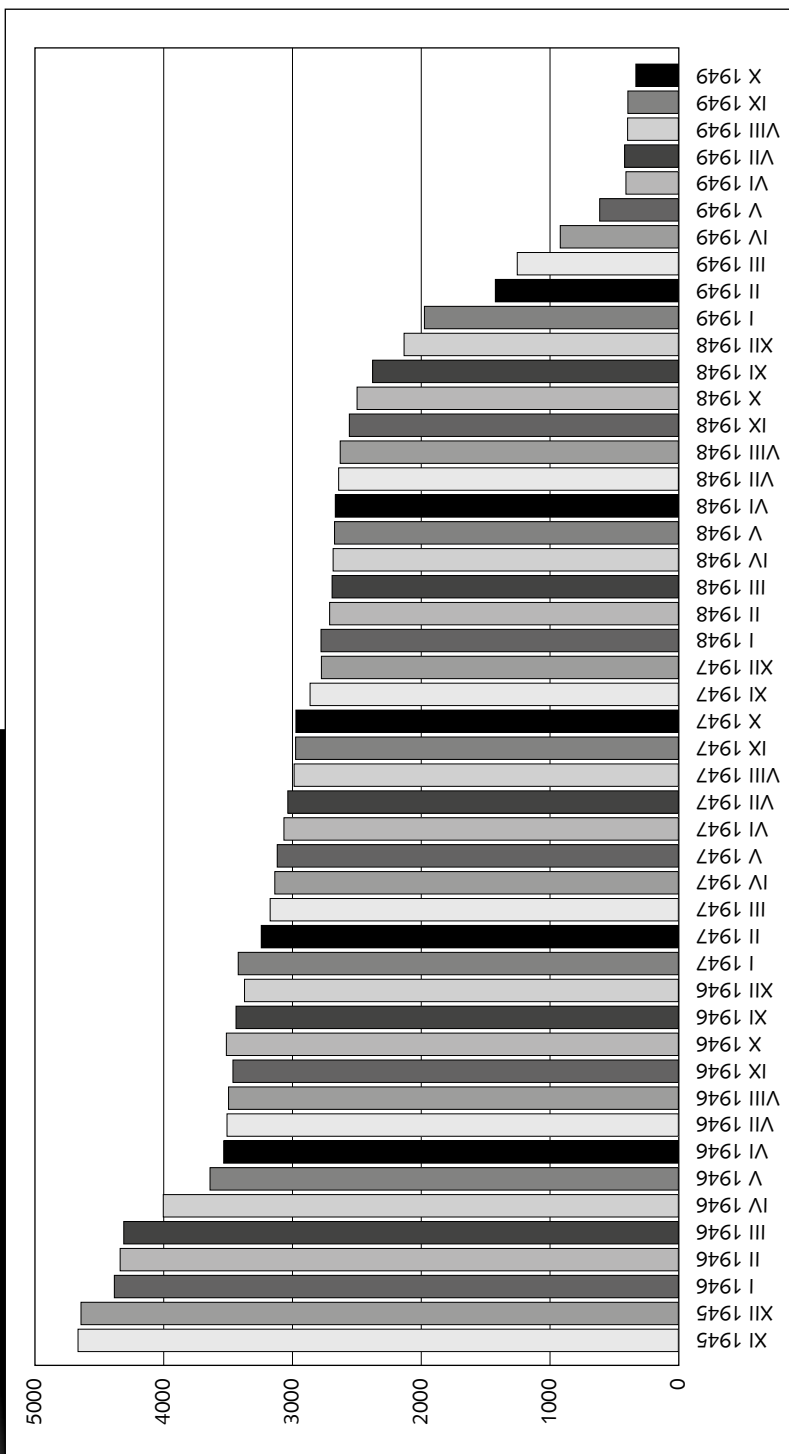
---

<sup>39</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 1, 3.

<sup>40</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 6.

<sup>41</sup> AAN, MBP, DW, WO, sygn. 879, k. 88–89.

Wykres 1. Zaludnienie obozów GZPW, listopad 1945 – październik 1949 r.



Oprac. własne na podstawie: APK, CZPW; sygn. 4722, k. 45, 56, 73, 103, 117, 137, 175, 180, 184, 203, 220, 227, 234, 243, 260; *ibidem*, sygn. 4785, k. 2–63; *ibidem*, sygn. 4838, k. 96; *ibidem*, sygn. 4568, k. 68; *ibidem*, sygn. 4720, k. 21, 146–147, 187–188, 219–220, 256–257; *ibidem*, sygn. 4721, k. 19, 51, 66–67, 91, 111, 116; *ibidem*, sygn. 4755, k. 171; AAN; MBP; DW; sygn. 502, k. 9.

iż istotnie obozy GZPW na tle innych placówek w pozostałych Zjednoczeniach PW mogły wyróżniać się pozytywnie.

### Likwidacja obozów

Likwidacja obozów wynikała oczywiście w ogromnej mierze z faktu trwającej repatriacji jeńców niemieckich do ojczyzny. Jednak czynnikiem przyspieszającym dążenie do zamykania obozów pracy przymusowej w dotychczasowym ich kształcie była także rozpoczęta na początku 1949 r. akcja sprowadzania do pracy w kopalniach członków brygad paramilitarnych Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Organizacja ta kierowała również, do czasu uchwalenia ustawy o służbie wojskowej z 4 lutego 1950 r., batalionami pracy, batalionami górniczymi i tzw. brygadami nadkontyngentowymi, do których kierowano mężczyzn w wieku 21–30 lat, „nie stanowiących klasowej barwy rekrutacji dla wojska”. Młodzi ludzie mieli zostać, w myśl założeń sowieckiej antropologii, wyedukowani „przez pracę”. Ta swoista socjalizacja przebiegać miała w czasie równym okresowi służby wojskowej, który wynosił od 24 do 36 miesięcy. Poborowych, bez żadnego wstępnego przeszkolenia, kierowano przede wszystkim do kopalń węgla kamiennego i kamieniołomów na terenie województw wrocławskiego i katowickiego<sup>42</sup>.

Zarówno dla członków batalionów węglowych, jak i przeznaczonych do pracy w kopalniach junaków z SP, przewidziano skoszarowanie i tryb życia na poły jeniecki, a na poły wojskowy. Postanowiono umieścić ich w barakach po jeńcach wojennych. Ponieważ pierwszą partię młodzieży centrala SP zobowiązała się dostarczyć z początkiem maja 1949 r., już w lutym 1949 r. dyrekcja CZPW, nakazała by czym prędzej przystąpić do zwolnienia obozów przy kopalniach: „Michał”, „Polska”, „Ludwik”, „Bobrek” i „Sośnica”. Pośpiech był wywołany zapewne koniecznością remontu obozów i adaptacją ich na potrzeby lokalowe SP. Jeńców polecono przerzucić do innych obozów Zjednoczenia<sup>43</sup>. Jeszcze w tym samym miesiącu komisja złożona z przedstawicieli SP i poszczególnych Zjednoczeń PW dokonała lustracji obozów. Postanowiono, by natychmiast przystąpić do likwidacji obozu przy kopalni „Sośnica”, a w miejscu jeńców osiedlić junaków<sup>44</sup>.

Do połowy czerwca 1949 r. polecono, by w obozie przy kopalni „Knurów” zwolnić obóz w takim stopniu, aby można było w nim urządzić pomieszczenia mogące pomieścić 125 osób, świetlicę, stołówkę i kuchnię. W tym samym terminie nakazano wydzielić w obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” baraki i adaptować je na pomieszczenia dla 250 osób, w obozie przy kopalni „Bielszowice” na 125 osób, a w obozie przy kopalni „Makoszowy” – dla 225 osób, oraz wydzielić pomieszczenia na świetlice, stołówki i kuchnie. W ten sposób stworzono internaty dla absolwentów Szkół Przy-

---

<sup>42</sup> L. S. Szuba, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w latach 1948–1955*, Lublin 2006, s. 148–149.

<sup>43</sup> APK, CZPW, sygn. 4751, k. 9.

<sup>44</sup> APK, CZPW, sygn. 4850, k. 9.

sposobienia Przemysłowego (SPP). Pozostałe obozy, likwidowane na skutek repatriowania jeńców, postanowiono w najbliższym czasie przekształcić na domy noclegowe dla zwerbowanych junaków i absolwentów SPP<sup>45</sup>. Szkoły Przynsposobienia Przemysłowego były zawołowaną formą wyzysku młodych pracowników i źródłem taniej siły roboczej. Organizowano je przy większych zakładach pracy. Uczniowie i absolwenci SPP pracowali w takim samym wymiarze godzin jak pozostali robotnicy, jednak za znacznie niższe wynagrodzenie. W szkołach przy kopalniach „nauka” trwała pięć miesięcy. Uczniowie otrzymywali bezpłatnie wyżywienie, umundurowanie i odzież roboczą<sup>46</sup>. Tak więc likwidacja obozów GZPW w ich dotychczasowej formule nie oznaczała kresu specyficznego dla początków Polski Ludowej systemowego stosowania różnych form pracy przymusowej.

---

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> L. S. Szuba, *op. cit.*, s. 140–141.

## Rozdział IV

---

### Kierownictwo i nadzór obozów

#### Powstanie i normatywne regulacje dotyczące Straży Przemysłu Węglowego i struktur kierowniczych przykopalnianych obozów pracy

Administracja i straż tworzyły drugi biegun – obok jeńców – społeczności obozowej. Choć pełniły funkcje nadrzędne w obozach, rozporządzając podległymi sobie jeńcami/więźniami, a więc siłą rzeczy ich obecność w obozach miała zupełnie inny wymiar niż w przypadku zobozowanych, niemniej, pozostając ściśle związanymi ze swoimi miejscami pracy, stanowiły część obozowej populacji. Analiza tego środowiska wydaje się więc w kontekście badania rzeczywistości „za drutami” równie konieczna, jak rozważania na temat zobozowanych.

Służbami, które wydawałyby się predestynowane do zarządzania i nadzorowania obozami, były Milicja Obywatelska i aparat bezpieczeństwa. Istotnie, to głównie funkcjonariusze UBP, w mniejszym stopniu także milicji, przejęli kontrolę nad systemem obozów „politycznych” województwa, przewidzianych dla ludności niemieckiej (bądź za takową postrzeganej). Nawet jeśli podmiotem zakładającym taki obóz i formalnie nim zarządzającym były władze administracyjne niższego szczebla, to zwykle lokalne komórki UBP koordynowały funkcjonowanie danej placówki obozowej i dostarczały kadry kierowniczej. Tak było np. w przypadku obozu wysiedleńczego dla Niemców w Gliwicach, zlokalizowanego przy Kalidestraße (ul. Kalidy, potem Robotnicza), założonego przez Zarząd Miejski Gliwic, a strzeżonego przez funkcjonariuszy PUBP<sup>1</sup>.

Teoretycznie mnożące się z czasem na obszarze województwa obozy mogłyby znaleźć się także pod kuratelą Straży Więziennej – specyfika pracy w więzieniu i obozie była najbardziej zbieżna. Problemem jednak pozostawały powszechne niedostatki kadrowe, widoczne także w UBP i MO. Zapotrzebowanie etatowe SW w województwie śląskim w początkach 1946 r. wynosiło około 1,5 tys. stanowisk w 23 więzieniach, a wakaty obejmowały około 300 etatów. Ten stan nie ulegał zmianie w kolejnych

---

<sup>1</sup> APKG, ZM i MRN Gliwice, sygn. 106, *passim*, Obóz pracy dla Niemców [1945].

latach i władze Departamentu Więziennictwa MBP traktowały go jako jeden z głównych problemów systemu penitencjarnego<sup>2</sup>.

Tymczasem liczba obozów przy kopalniach i innych zakładach produkcyjnych rosła, sięgając rychło ponad 70 placówek. Do „obsługi” każdej z nich potrzebowano co najmniej kilkudziesięciu osób, co w skali globalnej dawało potrzebę zatrudnienia kilku tysięcy osób. Stosunkowo szczupłe szeregi UBP, MO i SW nie były w stanie zaspokoić takiego zapotrzebowania. Ponieważ obozy „węglowe” sfunkcjonalizowane były ściśle do obsługi poszczególnych kopalń (bywało, że i innych zakładów), uznano zatem, że nadzór nad nimi należy przekazać stosownym służbom powołanym do pilnowania zakładów – czyli straży przemysłowej. W umowie między CZPW a COP w Jaworznie z 16 maja 1945 r. w paragrafie 2 zapisano, że „celem zapewnienia bezpieczeństwa zarówno w czasie konwoju jak i w obozach przy CZPW, ten ostatni wyznaczy uzbrojonych strażników w stosunku 10 strażników na 100 więźniów. Komendanta straży wyznaczy COP z pośród [!] swoich funkcjonariuszów [!]. Odpowiedzialność w powyższym zakresie jak również odpowiedzialność za stan liczbowy więźniów ponosi zarówno komendant, wyznaczony przez COP, jak i strażnicy, wyznaczeni przez Wydział Bezpieczeństwa CZPW”<sup>3</sup>. W następnej umowie między tymi dwoma podmiotami, z 27 sierpnia 1945 r., powtórzono (par. 2), że „ochronę potrzebną do pełnienia służby wartowniczej i konwojowej przy wyżej wymienionej grupie więźniów [chodziło o więźniów politycznych, przekazanych przez COP] daje Zjednoczenie CZPW”<sup>4</sup>. Te wytyczne okazały się stabilne w trakcie kolejnych czterech lat istnienia obozów „węglowych”. Oznaczały one zarazem przydzielenie straży przemysłowej – teoretycznie wyznaczonej do ochrony obiektów poszczególnych kopalń, hut czy fabryk – zadań, które wykraczały poza dotychczasową praktykę i sytuowały straż w jednym rzędzie z innymi „siłowymi” służbami państwa – wojskiem, KBW, SW, MO i UBP. Straż przemysłowa stawała się w takim porządku specyficzną „hybrydą”, sytuującą się na pograniczu aparatu represji, systemu penitencjarnego i „zwykłych” służb porządkowych.

Początki polskiej straży przemysłowej przypadają na pierwsze dni po wkroczeniu Armii Czerwonej na Górną Śląsk. Wraz z ucieczką niemieckiej administracji, także przemysłowej, zanikły również zajmujące się dotychczas zabezpieczaniem zakładów jednostki tzw. Werkschutzu. Na ich miejsce spontanicznie poczęły się tworzyć grupy swoistej zakładowej samoobrony, rekrutujące się głównie z pracowników danego przedsiębiorstwa, znających swoje miejsce pracy, stąd najlepiej nadających się do jego ochrony. W stosunkowo szybkim czasie – do kwietnia 1945 r. – pod bronią znalazło się około 2,5 tys. ludzi, przeważnie na przemysłowym obszarze Górnego Śląska. Działające tu straże charakteryzowano w tym okresie jako „mniej zdemora-

<sup>2</sup> IPN BU, sygn. MBP II 2646, k. 13, *Etat Nr. W 1/21–10 1/30; Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954)*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006, s. 17–19.

<sup>3</sup> APK, BZPW, sygn. 57, k. 2–5.

<sup>4</sup> APK, CZPW, sygn. 4007, k. 200–201.

lizowane niż w innych terenach”, co zapewne było funkcją wspomnianego udziału w nich starszych i doświadczonych pracowników. Uzbrojona straż stanowiła siłę niebagatelną w ówczesnych warunkach, kiedy aparat bezpieczeństwa i porządku dopiero raczkował, borykając się z ogromem problemów kadrowych i organizacyjnych. Straż okazała się cierniem w oku Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego: oto poza jego kontrolą pozostawała znacząca siła militarna. Dlatego już w marcu 1945 r. władze bezpieczeństwa (MBP) skierowały Franciszka Flanczewskiego, funkcjonariusza WUBP w Katowicach, z zadaniem objęcia zwierzchnictwa nad chaotycznymi jednostkami straży przemysłowej i wprowadzenia jednolitej ich struktury na obszarze całego kraju. W kwietniu 1945 r. zarządzenie MO o tworzeniu służb wartowniczych przy obiektach publicznych uregulowało do pewnego stopnia prawną podstawę istnienia straży, nie oznaczało jednakże jednoznacznego uporządkowania kwestii kompetencyjnych i jej podległości<sup>5</sup>. W tym czasie (21 kwietnia tr.) w ramach CZPW powstał Dział Bezpieczeństwa jako załączek centrali straży operującej w obszarze objętym kompetencjami CZPW, a więc w przemyśle węglowym. Dział Bezpieczeństwa stanowił punkt wyjścia dla ujednoczenia jednostek strażniczych i poddania ich nadrzędnej kontroli. Z czasem przekształcony został w Komendę Główną Straży Przemysłu Węglowego<sup>6</sup>. Już wówczas ujawnił się policentryzm straży. Bowiern Flanczewski działał z ramienia aparatu bezpieczeństwa, ale w ramach struktury przemysłowej. Tak więc prawo do administrowania strażą rościły sobie różne podmioty: Ministerstwo Przemysłu i CZPW (oczywiście to ostatnie tylko w odniesieniu do Straży „węglowych”), MBP, WUBP, Komenda Główna MO, a także partie polityczne. Policentryczna struktura zależności straży pozostała jej cechą charakterystyczną także w kolejnych latach. „Chaos nie do opisanania” pisał o tej sytuacji drugi komendant Straży PW, delegowany na to stanowisko przez MBP 5 maja 1945 r., kpt. Józef Sucholot, tak jak poprzednik – również pracownik aparatu bezpieczeństwa. Został on kierownikiem Działu Bezpieczeństwa CZPW, a z czasem Głównym Komendantem Straży Przemysłu Węglowego, jak zaczęto oficjalnie nazywać tę formację. Sucholot przystąpił do porządkowania struktury podległych sobie jednostek, co nie było zadaniem łatwym, brakowało bowiem stosownych wytycznych z MBP i MP. Co gorsza, każdy z wojewódzkich UBP – Sucholotowi podlegały straż w czterech województwach – wydawał SPW własne dyrektywy, nie biorąc pod uwagę innych instancji. Tymczasem pojawiła się konieczność szybkiego powiększenia stanu ilościowego SPW, aby móc uporać się z napływem więźniów i jeńców niemieckich do kopalń oraz rozrostem przykopalnianych obozów. Rozpoczął się więc energiczny werbunek, jednocześnie podjęto próby normatywnego uregulowania działalności SPW. W październiku 1945 r. na jedno Zjednoczenie przypadało średnio już około 400 strażników, łącznie SPW liczyły 3422 funkcjonariuszy (na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Krakowskim).

<sup>5</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 309–310.

<sup>6</sup> APK, ZBMPW Byt, sygn. 58, k. 7.

W kolejnych miesiącach liczba strażników sięgnęła sześciu tys. w skali kraju. Większą ich część skierowano do zabezpieczania obozów. Wspomniane powyżej umowy między CZPW a reprezentującym Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego COP w Jaworznie z maja i sierpnia 1945 r. wskazywały jednoznacznie na SPW jako służby odpowiedzialne za nadzór nad rodzącymi się obozami<sup>7</sup>.

W lipcu 1945 r. ukazało się wreszcie zarządzenie MBP o „Straży Ochronnej”, pierwsza poważniejsza próba uporządkowania kwestii związanych ze Strażą. W świetle tego dokumentu do kompetencji WUBP należało zatwierdzenie komendantów i członków, wydawanie zezwolenia na broń i prowadzenie jej ewidencji. Z kolei MO mogła dokonywać kontroli SPW, sprawdzając np., czy funkcjonariusze SPW zostali zatwierdzeni itd.<sup>8</sup> Nie oznaczało to, że SPW stała się całkowicie podległą MBP/WUBP/MO. Przeciwnie: pozostała instytucją podległą Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego (względnie Centralnym Zarządów innych gałęzi przemysłu), ale w dużej mierze kontrolowaną przez aparat bezpieczeństwa. Tymczasowa instrukcja dla „straży bezpieczeństwa przemysłu węglowego” wydana przez MBP 13 sierpnia 1945 r. sprecyzowała lipcowe wytyczne w odniesieniu do obszaru kompetencyjnego CZPW. Powołano już w pełni formalnie Straż (Przemysłową) Przemysłu Węglowego. Jako władze zwierzchnie SPW określono w tym dokumencie na najwyższym szczeblu – MBP, Ministerstwo Przemysłu i reprezentujące je CZPW, dalej poszczególne zjednoczenia PW, Główną Komendę SPW przy CZPW, Rejonowych Komendantów (tj. komendantów SPW poszczególnych zjednoczeń) i komendantów konkretnych obozów. Jak widać, systemowi temu daleko było do przejrzystości. Nie zaskakuje więc, że kpt. Sucholot krytycznie oceniał regulacje MBP z lipca/sierpnia 1945 r. „Nie wiadomo właściwie”, pisał, „kto i w jakim stopniu jest czynnikiem nadrzędnym w sprawach służbowych SP: MBP czy też Główny Inspektorat Straży Przemysłowej w Departamencie Ogólnym w Ministerstwie Przemysłu czy też Milicja Obywatelska, która największe rości pretensje czy też bliżej mi nie znana Wojewódzka Straż Przemysłowa także narzucająca swoje zarządzenia”<sup>9</sup>. Opinie Generalnego Komendanta nie spowodowały jednak w przyszłości uproszczenia systemu zwierzchnictwa nad SPW: kolejne liczne normatywy powtarzały kompetencyjne komplikacje z początków istnienia Straży.

Niemniej instrukcja z 13 sierpnia 1945 r. przynosiła zestaw regulacji, w oparciu o które miała funkcjonować Straż. Ustalono (art. 8), że „SP zorganizowana na zasadach wojskowych ma prawo noszenia broni długiej i krótkiej w czasie pełnienia służby”. Jak wspomniano powyżej, udzielanie zezwolenia na broń przysługiwało WUBP. W art. 9 stwierdzono, że długa broń z amunicją nie mniej niż 20 sztuk przypadła na dwóch strażników, komendanci i ich zastępcy mieli broń krótką. Charakteryzując predyspozycje, jakimi wykazać się winien członek SPW, pisano, że „może [nim] zostać

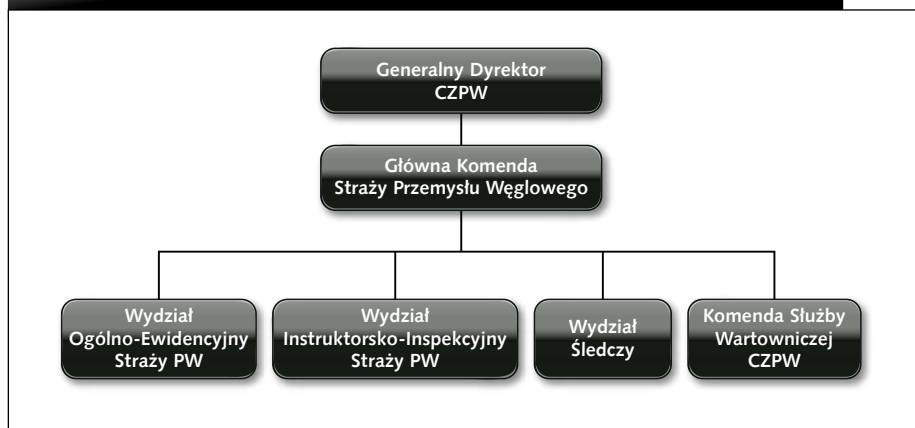
<sup>7</sup> APK, CZPW, sygn. 8034, k. 1–6, 44–52; *ibidem*, sygn. 4564, k. 2–3.

<sup>8</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 139–140.

<sup>9</sup> APK, CZPW, sygn. 8034, k. 44–52.



Schemat 5. Organizacja Głównej Komendy Straży Przemysłu Węglowego, maj 1946 r.



każdy mężczyzna narodowości polskiej, w wieku lat od 20–55, o nieposzlakowanej opinii i odpowiednich warunkach fizycznych”. Z kolei w art. 11 stwierdzano: „od wartownika SP wymaga się nienagannego prowadzenia się podczas służby i w życiu prywatnym” – jak wykazała praktyka artykuł ten pozostał niezwykle odległy od rzeczywistości. Aby podnieść poziom kompetencji strażników, każdy z nich zobligowany był do ukończenia kursów fachowych, jak również poddawania się stałym szkoleniom przez lokalnych instruktorów (art. 10). Kandydatów na członków Komendant Straży musiał przedstawić do zatwierdzenia WUBP. „Ilość członków SP CZPW w Rejonowych Zjednoczeniach oraz w poszczególnych zakładach zależy od ilości posterunków i warunków lokalnych”, pisano w art. 8, przy czym zapotrzebowanie ilościowe zgłaszał Komendant Straży w poszczególnym zakładzie, a decyzje w sprawie liczby strażników podejmowała dyrekcja zakładu<sup>10</sup>.

Kilka tygodni później światło dzienne ujrzała kolejna „Tymczasowa instrukcja wytyczna organizacji SPPW na kopalniach i innych obiektach górniczych” (z 3 września 1945 r.), tym razem sygnowana przez CZPW. Stwierdzono w niej, iż „Komendant SPPW na kopalniach i innych obiektach górniczych, przy których istnieją obozy pracy przymusowej, sprawuje nadzór i zabezpiecza je przy użyciu podległych mu oddziałów wartowniczych. Z Komendantury SP na kopalni wyłaniają się Kierownicy obozów pracy dla więźniów, jeśli nie zostaną delegowani specjalnie na ten cel ludzie z Centralnego Obozu Pracy, jednak i w pierwszym i w drugim wypadku powyżsi podlegają Komendantowi Straży Przemysłowej kopalni”<sup>11</sup>. Także „Tymczasowa instrukcja organizacyjna przymusowych obozów pracy przy kopalniach” z 26 września 1945 r. w rozdziale poświęconym organizacji obozu (rozdz. IV) jako „władzę zwierzchnią” obozu uznawała naczelnika (a nie kierownika, jak w dokumencie z 3 września) obozu, wyznaczonego przez COP w Jaworznie lub przez Rejonowego Komendanta SPW

<sup>10</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 152–155.

<sup>11</sup> *Ibidem*, k. 184.

i podległego „bezpośrednio Komendantowi Straży Przemysłowej kopalni (zakładu)”. Warto zwrócić uwagę, że ten powiązany ściśle z SPW faktyczny zwierzchnik każdego obozu nie był jedynym jego administratorem. Powołano bowiem do życia dodatkową funkcję tzw. gospodarza obozu, zajmującego się „załatwianiem wszelkich spraw związanych z całością administracji i gospodarki w obozie”. Wyznaczony przez „zawia- dowcę kopalni (zakładu), a zatwierdzony przez Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia”, gospodarz obozu podlegał – za pośrednictwem referatów Mobilizacji Sił Roboczych – dyrektorowi danego zakładu, a zarazem naczelnemu dyrektorowi Zjednoczenia<sup>12</sup>.

Wydana kilka miesięcy później instrukcja dodatkowa do zarządzenia nr 38/46 (z 1 marca 1946 r.) precyzowała, że Komendantów Rejonowych na wniosek Komendanta Głównego mianował generalny dyrektor CZPW, a komendantów poszczególnych straży – dyrektor naczelny danego zjednoczenia. Rejonowi Komendanci podlegali z jednej strony władzom przemysłowym zapewniającym im materialne warunki funkcjonowania, z drugiej – w ramach tzw. „pragmatyki służby” – Głównemu Komendantowi SPW. I odpowiednio komendanci w poszczególnych zakładach i naczelnicy obozów podlegali dyrektorom danych zakładów, jak też Rejonowym Komendantom. Praca SPW w zakładach musiała być uzgadniana i omawiana co najmniej dwa razy w tygodniu z dyrektorami zakładów, względnie zjednoczeń. To dyrektor zakładu zwalniał i przyjmował strażników na wniosek Rejonowych Komendantów, natomiast dyscyplinarnie strażnicy podlegali Głównemu Komendantowi, który delegował swoje uprawnienia komendom niższego szczebla. Dualizm podporządkowania SPW znajdował wyraz także np. w systemie obiegu korespondencji: „zwykła” przechodziła przez zjednoczenia, ale pisma z informacjami tajnymi specjalnym trybem szły bezpośrednio do wyższych władz Straży, z ominięciem Zjednoczeń<sup>13</sup>.

W tym czasie wypracowano model struktury straży. Główna Komenda składała się ze sztabu, działu ewidencyjnego, szkoleniowego i śledczego. Przy każdym zjednoczeniu tworzone Rejonowe Komendy SPW, z kolei w kopalniach – Komendy SPW. Główna Komenda SPW działała przy centralnym zarządzie zakładów. Członków i komendantów SPW zatwierdzał WUBP, który, jak wspomniano, wydawał także zezwolenie na posiadanie broni, natomiast o prawidłach używania broni informowały komendy MO. W wypadkach niedociągnięć w pracy Straży WUBP mógł cofnąć zatwierdzenie członków SPW, a w razie winy zarządu instytucji – nawet cofnąć zezwolenie na powstanie straży. Wytyczne MBP w kwestii SPW, przesłane 10 listopada 1945 r. do Ministerstwa Przemysłu, regulowały kwestie umundurowania straży: uniformy nie mogły być podobne do jednostek UBP, KBW, MO i WP. Zezwolono na osobne znaczki SPW<sup>14</sup>. Niemniej projekty umundurowania i odznak SPW zatwierdzono dopiero w lutym 1946 r.: „krój płaszczy i mundurów typu wojskowego, natomiast dystynkcje stopni i odznak dla SP różnią się od wojskowych tym,

<sup>12</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 20–21.

<sup>13</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 165–166; *Zbiór okólników...*, s. 100–101.

<sup>14</sup> APK, ZBMPW Byt, sygn. 58, k. 4–5; APK, CZPW, sygn. 8034, k. 44–52.

że wykonanie jest w barwach złotych z insygniami górniczymi”, opisywano przyjęte umundurowanie, polecając jednocześnie wykonanie go na stan dziesięciu tys. (całość kosztów produkcji mundurów pokrywał CZPW)<sup>15</sup>. Na strój straży obozowej składały się: mundur (bluza sukienka i spodnie), buty gumowe, płaszcz sukienki i drelichy. Strażnik, który opuszczał pracę, mógł swoje ubranie służbowe zachować, pod warunkiem uiszczenia pewnej opłaty<sup>16</sup>.

Dyspozycje MBP odnośnie organizacji straży w instytucjach podległych CZPW wprowadził w życie okólnik nr 109 Generalnego Dyrektora Centralnego Zarządu, inż. Fryderyka Topolskiego, z 29 listopada 1945 r. Dział Bezpieczeństwa przemianowano ostatecznie na Komendę Główną Straży Przemysłu Węglowego, utworzono formalnie Rejonowe Komendy SPW i Komendy SPW w kopalniach, sprecyzowano tryb powoływania naczelników obozów – nazywanych tu „Kierownikami Obozu Przymusowej Pracy”<sup>17</sup>.

Jeszcze w listopadzie 1945 r. uregulowano sytuację płacową funkcjonariuszy SPW. Ustalono, że Rejonowi Komendanci SPW to pracownicy umysłowi VI kategorii z miesięczną płacą 2120 zł. Zastępcy, instruktorzy, komendanci w zakładach otrzymywać mieli płacę w wysokości 1880 zł. Komendanci (kierownicy) obozów w zakładach zaliczeni zostali do VIII kategorii pracowników umysłowych z dochodem w wysokości 1640 zł, komendanci warty (dochód 1400 zł), wartowników zaliczono do kategorii robotników z płacą dzienną 41,60 zł. Od 1 kwietnia 1946 r. Rejonowi Komendanci otrzymywali 4000 zł, ich zastępcy, instruktorzy, komendanci – 3600 zł, kierownicy obozów 3200 zł, zastępcy komendantów obozu 3200 zł, komendanci warty dyrekcji zjednoczeń 2800 zł, dowódcy warty w zakładach i obozach 52,80 zł na dzień, rozprawdzający wartę 48,80 zł dziennie i wartownicy 44,80 zł na dzień<sup>18</sup>.

W świetle regulacji prawnych, wprowadzanych od lata 1945 r., widać, jak bardzo SPW pozostawała rozdarta między roszczeniami do zwierzchnictwa ze strony władz przemysłowych i aparatu bezpieczeństwa. Wyraźne były też tendencje do usamodzielnienia się SPW i uniezależnienia od aparatu bezpieczeństwa<sup>19</sup>. Z drugiej strony wypracowana wówczas formuła SPW doprowadziła do sytuacji, w której to Straż stała się głównym podmiotem koordynującym funkcjonowanie obozów. Faktycznie bowiem podległość pod struktury aparatu bezpieczeństwa pozostawała dość iluzoryczna i powierzchowna (WUBP czy COP tylko incydentalnie interesowały się, jak się wydaje, sytuacją w obozach), a wpływ administracji kopalni czy zjednoczenia SPW także starała się neutralizować. W 1947 r. władze CZPW oceniały tę sytuację z perspektywy niemal dwu lat jej funkcjonowania niezwykle krytycznie. Nie zaskakuje

<sup>15</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 267.

<sup>16</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo Działu Administracji GZPW do poszczególnych kopalń z 24 V 1949 r., bp.

<sup>17</sup> APK, ZBMPW Byt, sygn. 58, k. 7.

<sup>18</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 41, 288.

<sup>19</sup> APK, CZPW, sygn. 8034, k. 24–27. Już w listopadzie 1945 r. Rejonowy Komendant Chorzowskiego ZPW por. E. Nowakowski pisał, że naczelnicy obozów zależni od COP w Jaworznie względnie WUBP w Katowicach niechętnie podporządkowywali się władzom SPW, w takiej sytuacji lepiej byłoby całe obozy przekazać wyłącznie SPW.

więc, że zarządzenie CZPW nr 105 z 26 lipca 1947 r. o reorganizacji obozów, które wprowadziło radykalne zmiany w całym systemie obozowym, uderzyło także w dotychczasową pozycję SPW. Już wcześniej ograniczono znacząco kompetencje Straży, likwidując z dniem 1 października 1946 r. Wydział Śledczy przy Komendzie Głównej SPW w CZPW, jak również referaty śledcze na niższych szczeblach. Zadaniem tych komórek, powołanych do życia 13 sierpnia 1945 r., było „kierowanie śledztwem we wszystkich sprawach” – przede wszystkim w przypadkach kradzieży i niszczenia sprzętu. 26 września 1946 r. MBP wyjaśniło, że przez prowadzenie śledztw przez SPW rozumie się jedynie kwestie dyscyplinarnego postępowania wobec pracowników SPW. Odtąd prawo prowadzenia śledztw przysługiwało wyłącznie MO i UBP<sup>20</sup>. Jesienią 1947 r. przy CZPW powołana została specjalna struktura aparatu bezpieczeństwa odpowiedzialna za „zabezpieczanie” przemysłu, mianowicie podległa Inspektoratowi Ochrony Przemysłu sieć Referatów Ochrony Przemysłu (ROP), do połowy 1949 r. podlegających władzom zjednoczeń, a zarazem wykonujących polecenia WUBP i niższych szczebli aparatu bezpieczeństwa. W sierpniu IOP i ROP zostały bezpośrednio podporządkowane władzom bezpieczeństwa<sup>21</sup>.

24 lutego 1947 r. straciła moc obowiązująca dotąd tymczasowa instrukcja o SPW. Było to skutkiem reorganizacji SPW i zmniejszenia jej stanu, m.in. w związku ze stałym kurczeniem się liczby osadzonych w obozach jeńców. Wprowadzono zarazem nową tymczasową instrukcję<sup>22</sup> i dokonano zmiany przynależności strukturalnej SPW. Okólnik CZPW nr 218 z 28 lutego 1947 r. stanowił, że Rejonowe Komendy Zjednoczeń przestały podlegać bezpośrednio Naczelnemu Dyrektorowi CZPW, a podlegały odtąd Dyrektorowi Administracyjnemu danego zjednoczenia<sup>23</sup>. Oznaczało to wzmocnienie pozycji zjednoczeń wobec „swoich” SPW i było krokiem w kierunku zmian wprowadzonych w kolejnych miesiącach. W czerwcu 1947 r. pojawiły się nawet głosy, że SPW powinna zostać zlikwidowana, bo poza MO, UBP i wojskiem nie powinny działać inne jednostki uzbrojone. Sugestie takie wychodziły od MBP, jak i od Ministerstwa Przemysłu. Zdawano sobie również sprawę, że likwidacja SPW jest niemożliwa dopóki istnieją obozy<sup>24</sup>. Natomiast zmiany w strukturze obozowej wprowadzone wspomnianym zarządzeniem CZPW nr 105 wyjaśniono okólnikiem

<sup>20</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 3, 48; *Zbiór okólników...*, s. 182–183.

<sup>21</sup> A. Dziuba, *Inspektorat Ochrony Przemysłu a polityka UB wobec górnictwa w 1949 r.*, „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 2 (4), 2006, s. 279–283. Np. w 1948 r. powołano pion ochrony w kopalni „Gliwice”, *idem*, *Jeden z frontów walki o plan sześćdziesięcioletni. O działalności Referatów Ochrony Przemysłu w Gliwicach* [w druku]. Ponieważ jednym z głównych zadań ROP-ów było tropienie faktycznych lub domniemych przypadków sabotażu i dywersji, które zwykle przypisywano środowiskom „reakcyjnym” i „prohitlerowskim”, siłą rzeczy w kręgu podejrzanych znaleźli się także „obcy”, tj. jeńcy niemieccy. Przypadek manipulatorskiego włączenia jeńca niemieckiego do procesu w sprawie aktu sabotażu zakończony karą śmierci dla podejrzanych, zob. A. Dziuba, A. Drozdowski, *Walka aparatu bezpieczeństwa ze zjawiskiem sabotażu przemysłowego w województwie śląskim w 1949 r. (casus Marii Kandzi)*, „Studia Śląskie” t. LXV, 2006. W odniesieniu do GZPW nie udało się znaleźć materiałów potwierdzających zainteresowanie ROP jeńcami niemieckimi.

<sup>22</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 238.

<sup>23</sup> *Zbiór okólników...*, s. 70.

<sup>24</sup> APK, CZPW, sygn. 8035, k. 3, Protokoły odpraw Rejonowych Komendantów 1946–1947.

z 26 sierpnia 1947 r. Władze CZPW stwierdzały w nim, że „Tymczasowa instrukcja” z 26 września 1945 r. okazała się niepraktyczna, bo zacierała kompetencje władz zwierzchnich w obrębie obozu, szczególnie w odniesieniu do wzajemnych relacji między naczelnikiem obozu (wyznaczany i podległy Rejonowej Komendzie SPW) a gospodarzem obozu (wyznaczany przez dyrektora kopalni i jemu podległy), w którego pracę naczelnik mógł ingerować. W piśmie z 26 sierpnia 1947 r. zauważono, że SPW zamieniła obozy we własny folwark, dążąc do w pełni samodzielnego nimi kierowania i utrudniając administracji kopalnianej wgląd w sprawy obozu. Nadto dopuszczała się wielu nadużyć popełnianych na zobożowanych, wynikających z niezrozumienia sensu pracy jeńców („zobozowani są u nas wyłącznie na to, by na kopalni jak najwydajniej pracowali”). „Obozy stały się wyłącznie domeną Straży Przemysłowej”, pisano, „mimo faktu, że 90% wszelkich czynności to sprawy administracyjno-gospodarcze spoczywające na barkach gospodarzy obozów”<sup>25</sup>. Zarządzenie nr 105 z 26 lipca 1947 r. (obowiązujące od 1 sierpnia) zmieniło tę sytuację: jedyną władzą zwierzchnią obozu stał się naczelnik obozu, jednak jako urzędnik kopalniany, mianowany przez Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia i podlegający WMSR, odpowiedzialny za całokształt spraw obozowych, także za gospodarkę. Oczywiście oznaczało to także konieczność zmian personalnych, bo nowy naczelnik musiał dysponować innymi kwalifikacjami niż dotychczasowi naczelnicy. Straż obozowa, konstatowano, sprowadzona winna zostać do właściwej sobie roli – tzn. pilnowania obozów, nie zaś do decydowania o wszystkim, co się w nich dzieje. Faktycznie, w „Instrukcji organizacyjnej dla obozów pracy przymusowej przy zakładach w przemyśle węglowym”, wydanej jako załącznik nr 2 do zarządzenia nr 105/47, rolę Komendy SPW w obozach zredukowano do nadzoru nad dowódcą warty obozowej. Zwrócono przy tym uwagę na fakt, że „Tymczasowa instrukcja” dla Straży PW z 13 sierpnia 1945 r. dotyczyła obozów z więźniami cywilnymi, jako że jeńców wówczas jeszcze nie było. W związku z tym władze CZPW uznały, że *de facto* instrukcja ta nie powinna mieć zastosowania do obozów z jeńcami. Była to konstatacja dość paradoksalna, bo przecież w oparciu o tę instrukcję obozy funkcjonowały już wtedy od dwóch lat. Co niezwykle istotne w kontekście reorganizacji SPW z 1947 r. – Departament Więziennictwa MBP nie podniósł zastrzeżeń wobec tych zmian. Co więcej, dyrektor Departamentu Więziennictwa wyjaśnił, że SPW to organ CZPW, a nie MBP, poza tym CZPW ma prawo reorganizować swoje obozy<sup>26</sup>. Faktycznie jednak zakusy na przejście pełnej kontroli nad SPW (i obozami) ze strony aparatu bezpieczeństwa nie zanikły, a przeciwnie, z początkiem następnego 1948 r., przybrały nawet na sile. W przywołanym już w poprzednich rozdziałach<sup>27</sup> liście szefa WUBP w Katowicach Stefana Antosiewicza do ministra BP Stanisława Radkiewicza ten pierwszy stwierdzał, że kontrolę nad obozami utrudnia brak jednolitego kierownika (co skądinąd

<sup>25</sup> Por. na ten temat także w rozdziale o powstaniu i rozwoju obozów GZPW.

<sup>26</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 34–35; *Zbiór okólników...*, s. 286.

<sup>27</sup> Por. rozdział o powstaniu i rozwoju obozów GZPW.

w świetle zarządzenia CZPW nr 105/47 było nie do końca trafną uwagą), dlatego, aby poprawić „stan bezpieczeństwa” i umożliwić „bezpośrednią ingerencję WUBP w sprawy podobozów, powstaje konieczność przekazania podobozów pod faktyczny zarząd WUBP”. Z punktu widzenia SPW istotna była sugestia Antosiewicza, aby cały personel obozowy przejąc na etat Wydziału Więziennictwa WUBP i przekształcić w „pracowników kontraktowych służby więziennej”, w ten sposób uzyskując pełny nadzór na „aparatem obsługującym jeńców”<sup>28</sup>.

Do realizacji planów Antosiewicza nie doszło, ale stałe zmniejszanie zaludnienia obozów, wraz z repatriacją jeńców do Niemiec, sprawiły, że sens trwania SPW w jej dotychczasowym kształcie stawał się coraz bardziej wątpliwy, a głosy domagające się likwidacji, względnie daleko idącej reorganizacji Straży, zaczęły przybierać realne kształty legislacyjne. Zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu (nr OGXCO105/48/46), wydanym w porozumieniu z MBP 1 marca 1948 r., zniesiono wszelkie instancje nadrzędne SPW wraz z jej organami administracyjno-nadzorczymi, tj. Wydziały, Główne Komendy, Komendy, Inspektoraty, Referaty przy przedsiębiorstwach, zjednoczeniach, dyrekcjach branżowych i centralnych zarządach przemysłowych. W związku z tym 6 kwietnia 1948 r. Komendant Główny MO, gen. dyw. Franciszek Józwiak, rozkazem nr 208 wprowadził nowy tymczasowy regulamin SP, gdzie stwierdzono, że „przełożonymi strażnika są: – dyrektor (kierownik) danego zakładu (fabryki), – komendant straży danego zakładu (fabryki). Organami kontrolnymi są organa MO i organa UB”<sup>29</sup>. Latem 1949 r., kiedy większość obozów zniknęła, a istniejące znajdowały się w stanie zaawansowanej likwidacji, już tylko w nielicznych zakładach istniały grupy Straży Przemysłowej wyznaczone do pilnowania jeńców. Na naradzie w CZPW 1 września 1949 r. postanowiono resztki dawniej tak rozwiniętej liczebnie SPW, razem z portierami oraz strażą przeciwpożarową zakładów, połączyć w jedną organizację straży pożarniczo-ochronnej. Ta decyzja oznaczała koniec SPW w jej dotychczasowej formule<sup>30</sup>.

## Administracja i SPW obozów GZPW

Jak wspomniano, w Gliwickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego pierwsze straże przemysłowe poczęły się tworzyć z końcem stycznia 1945 r., najpierw zapewne przy kopalniach dawnej polskiej części Górnego Śląska, tj. przy kopalniach „Bieliszowice” i „Knurow” (choć w tej ostatniej nie odnotowano straży jeszcze w maju 1945 r. – jednak najpewniej wskutek pomyłki czy też uwzględniania tylko straży obozowej, podczas gdy w „Knurowie” obóz jeszcze nie istniał). W szeregach SPW służbę ochronną pełnili wówczas głównie robotnicy zakładów, tylko częściowo uzbrojeni z powodu ogólnego braku broni, w dodatku były to grupy nieliczne.

<sup>28</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 98–99.

<sup>29</sup> APK, CZPW, sygn. 8032, k. 3–11.

<sup>30</sup> APK, CZPW, sygn. 8038, k. 1.

Dopiero od maja zaczęto im nadawać pewną formułę organizacyjną, kiedy przejęto od władz sowieckich także pozostałe kopalnie. W tych pierwszych miesiącach funkcjonowania kopalń w rękach polskich w niektórych zakładach nie było straży w ogóle. W tym okresie członkowie SPW nie pełnili funkcji strażników obozowych, z tej prostej przyczyny, że przy kopalniach GZPW obozy jeszcze nie istniały. Z perspektywy ponad półrocznego istnienia SPW w sprawozdaniu z listopada 1945 r. stwierdzano, że pierwsi strażnicy byli nieumiejętni i niesumienni. Klóci się to jednak z uwagami z lipca tego roku, kiedy to strażników GZPW, biorących udział w akcji konwojowania więźniów z obozów w Pile i Gorzowie, władze WMSR oceniły jako stojących na wysokim poziomie, w przeciwieństwie do członków SPW innych zjednoczeń. Ponieważ sugerowano wówczas, że Straż powinna rekrutować się z ludzi starszych i doświadczonych (powyżej 30. roku życia), wnosić można, że taki właśnie był wiek strażników z GZPW. Potwierdza to wspomniane sprawozdanie z listopada 1945 r. Z kolei o funkcjonariuszach Straży innych ZPW – w domyśle: młodych i niedoświadczonych – pisano wówczas, że stanowią element „niezdyscyplinowany, niepoważny i bardzo lekkomyślny”<sup>31</sup>. W lipcu i wrześniu/październiku powstały przy kopalniach GZPW cztery obozy dla jeńców i internowanych, w których w listopadzie przebywało razem 4896 osób. Stało się oczywiste, że dotychczasowy stan niezorganizowania Straży nie mógł się dłużej utrzymać. Konieczny stał się więc nowy nabór do szeregów SPW. Bynajmniej nie kierowano się jednak sugestiami WMSR, a wprost przeciwnie. Dotychczasowych funkcjonariuszy, których średnią wieku w maju 1945 r. szacowano na 40 lat, określono jako ludzi „na ogół starszych i wysłużonych”, nie nadających się do służby. Podczas akcji werbunkowej dokonano więc daleko idącego odmłodzenia kadr. W efekcie jesienią 1945 r. średnia wieku strażników wynosiła 32 lata. Ich stan liczebny wzrósł zarazem bardzo wydatnie: ze 176 w maju do 459 w listopadzie. Duży skok liczbowy osiągnięto od października 1945 r., kiedy Straż w GZPW liczyła zaledwie 335 osób, co stanowiło skądinąd około 10 proc. ogółu członków Straży podlegających CZPW (3422)<sup>32</sup>. Ale ten nowy nabór pracowników nie był jednoznaczny ze wzrostem kwalifikacji świeżo przyjętych strażników. Przeciwnie: z końcem sierpnia 1945 r. w Dziale Bezpieczeństwa GZPW pisano o słabym wyszkoleniu pracowników, braku doświadczenia straży, małym napływie kandydatów do pracy w straży, odnotowywano, że z powodu ciężkiej służby wartownicy zwalniali się, a rezerw brakowało. Nie było też szans na podniesienie jakości szkolenia, chociażby z powodu chronicznego braku broni. Efektem były mnożące się ucieczki jeńców, których tylko w trzech pierwszych tygodniach sierpnia uciekło z obydwu ówczesnych obozów GZPW aż jedenastu<sup>33</sup>.

Należy oczywiście pamiętać, że tylko część tej ogólnej liczby strażników kierowana była do zabezpieczania obozów; inni chronili obiekty kopalniane, pewna część

---

<sup>31</sup> APK, CZPW, sygn. 4750, k. 118.

<sup>32</sup> APK, CZPW, sygn. 4564, k. 2–3.

<sup>33</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 98.

Tab. 12. Liczebność SPW w kopalniach i obozach GZPW, maj 1945 – luty 1949 r.

Kopalnia	V 1945	X 1945	XI 1945	I 1947	IV kw. 1947	IX 1948	II 1949
„Zabrze- Wschód”	59	40	111	85	88	84	85
„Zabrze- Zachód”	x	30	17 [?]	27	27	x	x
„Makoszowy”	59	75	89	92	97	81	75
„Knurów”	x	60	16 [?]	56	76	74	79
„Bielszowice”	25	40	28	82	56	35	30
„Sośnica”	9	45	81	71	69	86	86
„Gliwice”	8	x	38	40	36	x	x
Razem:	160	370 (335)	380 (459)	453 (485)	449 (482)	360	355

Dane sumaryczne w innych źródłach odmienne (inne dane zaznaczono w nawiasach w wierszu „razem”), m.in. w związku z doliczaniem strażników Dyrekcji GZPW.

x – brak danych.

Źródło: APK, CZPW, sygn. 8034, k. 16–20; 4564, k. 2–3; sygn. 8036, k. 10; sygn. 8063, k. 178; sygn. 4722, k. 227; APKG, sygn. 270, bp.

z nich zabezpieczała dyrekcję GZPW przy ul. Marcina Strzody<sup>34</sup> w Gliwicach. Pod koniec 1947 r. na 482 członków SPW 386 strażników zabezpieczało pięć kopalń, przy których istniały obozy, pozostałych prawie sto osób chroniło obiekty przemysłowe kopalń „Sośnica” i „Zabrze-Zachód” oraz Dyrekcję Zjednoczenia. Faktycznie do obsługi obozów skierowanych mogło być wówczas najwyżej około 230 osób (około 40–50 strażników na obóz)<sup>35</sup>. Do listopada 1945 r. udało się także obsadzić wszystkie komendy oficerami (trzech) i podoficerami (98). Pokażna część pozostałych członków SPW wedle stanu z listopada 1945 r. miała za sobą służbę wojskową (148), natomiast 210 nie służyło wcześniej w jednostkach zbrojnych<sup>36</sup>.

Jak wspomniano, liczebność SPW, stosunkowo niska w pierwszej połowie roku 1945, wzrosła do listopada tego roku o ponad 160 proc. w związku z napływem jeńców. Dane statystyczne dla tego okresu i do lat późniejszych są dość nieprecyzyjne i rozbieżne, co zapewne jest efektem wliczania do niektórych zestawień statystycznych jedynie tych strażników, których zatrudniano w obozach, innym razem znowu także reszty, łącznie z funkcjonariuszami zabezpieczającymi Dyrekcję GZPW. Wydaje się jednak, że przez cały omawiany okres (od końca 1945 r.) liczba strażników była dość stabilna, wahając się pomiędzy 380 a 480 osób (por. tabela powyżej). Najliczniejszą Straż miały zwykle cztery kopalnie/obozy: „Zabrze-Wschód”, „Makoszowy”, „Sośnica” i „Knurów”, co jest bezwzględnie funkcją istnienia przy nich dużych obo-

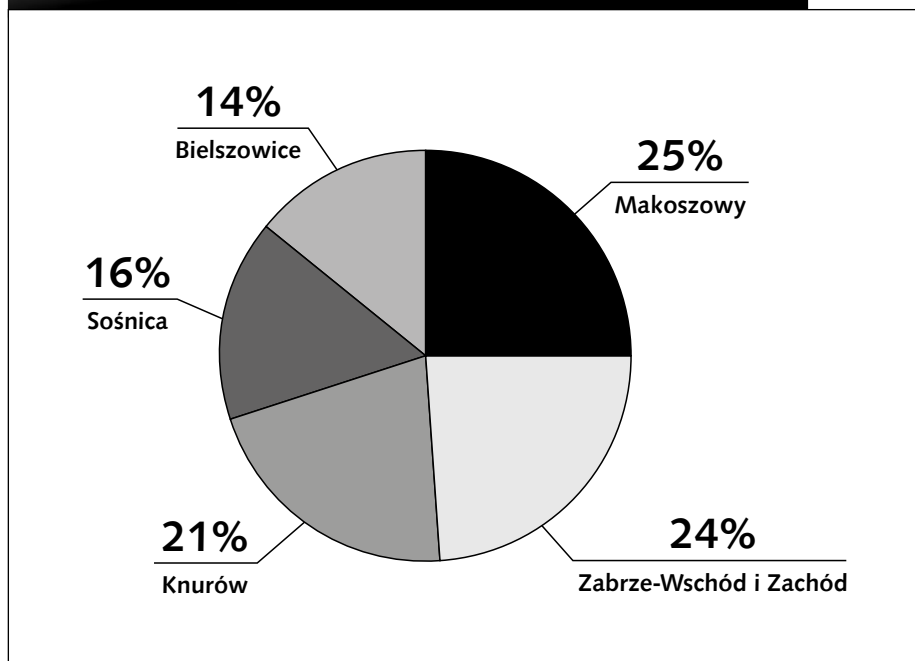
<sup>34</sup> Obecnie ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

<sup>35</sup> APK, CZPW, sygn. 8036, k. 10.

<sup>36</sup> APK, CZPW, sygn. 8034, k. 16–20.



Wykres 2. Odsetek strażników poszczególnych kopalni w łącznej liczbie członków SPW GZPW (październik 1945 r.)



Oprac. własne na podstawie: *APK, CZPW, sygn. 4564, k. 2–3*.

zów, podczas gdy obóz bielszowicki faktycznie był mniejszy (mniej zaludniony), co wyjaśnia stosunkowo niską liczebność strażników<sup>37</sup>. Z kolei pomiędzy poszczególnymi zakładami liczebnością górowały zwykle – na ogół dość znacznie – „Makoszowy” i „Zabrze-Wschód” z „Zabrzem-Zachód” (łącznie obejmowały około 50 proc. ogółu strażników). Proporcje te prezentują załączone wykresy.

Wraz ze stopniową likwidacją obozów i repatriacją zobozowanych w 1949 r. nastąpiły także redukcje w szeregach SPW GZPW. Tylko w maju i czerwcu tego roku z czterech obozów („Knurów”, „Makoszowy”, „Sośnica”, „Zabrze-Wschód”) zwolniono aż 121 strażników, część „przesuwając do produkcji”, a pozostałym po prostu wręczając wypowiedzenia. W lipcu 1949 r. we wspomnianych powyżej obozach utrzymywano jeszcze 145 strażników, rozdzielonych między 18 posterunków. Oznaczało to, że od lutego 1949 r. opuściło SPW w GZPW aż 210 osób. Jako że podlegało im zaledwie 611 jeńców, jeden strażnik przypadał na około czterech jeńców<sup>38</sup>. 19 lipca 1949 r. Stanisław Napieraj, dyrektor socjalny CZPW, wydał zarządzenie, gdzie „wobec poważnego ubytku jeńców wskutek repatriacji” ustalono z dniem 1 sierpnia 1949 r. „stan ilościowy straży obozowej na 8 proc. ogólnego stanu ilościowego zobo-

<sup>37</sup> O zaludnieniu obozów por. rozdział III.

<sup>38</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

zowanych”. Tylko taka liczba strażników przewidziana była do opłacania<sup>39</sup>. W przypadku GZPW oznaczało to konieczność redukcji zatrudnienia SPW do zaledwie około 50 osób.

Finansowanie niemałej liczby strażników stanowiło lwią część kosztów utrzymania obozów. Przykładowo w kwietniu 1948 r. ogół wydatków, przeznaczonych na pięć obozów GZPW wynosił 5 824 760 zł, z tego aż 5 031 891 zł kosztowało utrzymanie Straży. Podobnie w maju tego roku: koszt utrzymania obozów pochłonęły 6 754 774 zł, z tego na SPW wydano 6 201 272 zł. Średnio Straż pochłaniała więc około 90 proc. ogółu wydatków. Należy przy tym pamiętać, że podstawowe potrzeby związane z funkcjonowaniem obozu finansowane były ze specjalnego „Funduszu na utrzymanie przymusowo zobozowanych”<sup>40</sup>.

Jednym z pierwszych Rejonowych Komendantów SPW w GZPW był kpt. Edward Kantor. Ciekawą jego charakterystykę przynosi sprawozdanie CZPW z listopada 1945 r. Kantor został w nim określony jako funkcjonariusz bezpartyjny, bardzo dobrze wywiązujący się ze swoich obowiązków. Po tej pozytywnej konstatacji zamieszczono zaskakującą uwagę, że Kantor „ma skłonności szabrownicze”, dalej, że wylamuje się spod instrukcji organizacyjnych i usiłuje tworzyć samodzielną straż. Jak widać, uprawianie szabru i niezdyscyplinowanie nie stało na przeszkodzie generalnie pozytywnej ocenie komendanta, który skądinąd utrzymał się na swoim stanowisku co najmniej do początku czwartego kwartału 1947 r. (a więc nawet po zmianach legislacyjnych z lata 1947 r., które teoretycznie wymagały zmian na stanowiskach kierowniczych). Oznaczało to dużą stabilizację kierownictwa Straży. Dla przykładu w sąsiednim Zaburskim Zjednoczeniu w samym tylko 1945 r. było co najmniej czterech komendantów rejonowych (Jóźwicki, Wojciechowski, Bes, Buchacz), z których trzech pierwszych zwolniono karnie. Od wiosny do sierpnia 1945 r. ciągnął się konflikt wokół zaburskiego komendanta Jóźwickiego, któremu zarzucano, że jest „buntowczykiem i dezertorem”. Został prawdopodobnie aresztowany i dyrektor Zjednoczenia zwolnił go, jednak ze względu na specyficzną strukturę podległości SPW, Jóźwickiego utrzymał na stanowisku szef Komendy Wojewódzkiej SPW, kpt. Suchowolec. Definitywnie usunięto go dopiero w sierpniu 1945 r. Rzecz charakterystyczna, że do kierowania zaburską SPW wysunięto wówczas jednego z komendantów z GZPW, ppor. Buchacza<sup>41</sup>. Następcą Kantora na stanowisku Komendanta SPW Zjednoczenia został ppor. Gałęziok (od października/listopada 1947 r.), wcześniej, jak się wydaje, zatrudniony w Wydziale Mobilizacji Sił Roboczych w Bytomskim ZPW, gdzie nagradzano go za dobre wyniki pracy<sup>42</sup>.

Naczelnik obozu był najbardziej prominentnym przedstawicielem SPW w obozie, obok gospodarza obozu, komendanta straży obozu i administratora, „władzą zwierzchnią w obozie”. Według „Tymczasowej instrukcji organizacyjnej przymusowych

<sup>39</sup> APK, CZPW, sygn. 4751, k. 4.

<sup>40</sup> APK, CZPW, sygn. 4721, k. 46, 24.

<sup>41</sup> APK, CZPW, sygn. 8033, k. 37–52; *ibidem*, sygn. 8034, k. 49.

<sup>42</sup> APKG, GZPW, sygn. 269, bp.; APK, CZPW, sygn. 4705, k. 14.

obozów pracy przy kopalniach” z 26 września 1945 r. „Naczelnik Obozu – podległy [był] bezpośrednio Komendantowi Straży Przemysłowej kopalni (zakładu) i odpowiedzialny za należyte funkcjonowanie służby bezpieczeństwa w obozie, za ilościowy stan więźniów, a więc za zabezpieczenie obozu od zewnątrz, doprowadzenie więźniów do pracy i z powrotem do obozu”. Natomiast swoistym *pendant* naczelnika był gospodarz obozu, związany z władzami przemysłowymi. Zajmował się on „załatwianiem wszelkich spraw związanych z całością administracji i gospodarki w obozie”, a „wyznaczony był przez zawiadowcę kopalni (zakładu)” i „zatwierdzony przez Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia”. Podlegał natomiast instytucji zarządzającej obozami z ramienia CZPW, tj. referatowi MSR, dyrektorowi (zawiadowcy) kopalni, a „przez kierownika MSR Naczelnemu Dyrektorowi Zjednoczenia”. Do pomocy miał – jako swojego zastępcę – administratora obozu<sup>43</sup>. Podnoszono ze strony CZPW, że obie główne funkcje – naczelnik i gospodarz – blokowały się wzajemnie, wnosząc powiew konkurencji i konfliktu do kadr kierowniczych obozów. Tak z pewnością było, jednak pamiętać należy, że rzeczywistość nie pozwalała się dopasować do jednego szablonu i zdarzały się takie sytuacje, jak w obozie przy kopalni „Sośnica”, gdzie w kwietniu 1946 r. odnotowano osobliwą unię personalną: jedna osoba pełniła jednocześnie funkcje naczelnika obozu, gospodarza, administratora, a do tego jeszcze kierownika magazynu żywnościowego i kuchni<sup>44</sup>.

Pierwsze strażę, organizującą się już pod koniec stycznia 1945 r., składały się głównie, jak już pisano, spośród ludności miejscowej, często osób doświadczonych, około 40- i 50-letnich<sup>45</sup>. W grupie tej dominowały, jak się zdaje, osoby o polskim zaangażowaniu politycznym, nierzadko uczestnicy powstań śląskich z lat 1919–1921 i/lub represjonowani przez władze niemieckie w latach II wojny światowej. Pierwszy komendant straży przemysłowej w kopalni „Bielszowice” (od 1 lutego 1945 r.), Jerzy Jarczyk, rodowity bielszowiczanie, miał za sobą prawdę służbę w wojsku pruskim w czasie I wojny światowej, ale w latach 1918–1920 służył także w armii polskiej. Na 16 strażników-Górnoślązaków, zatrudnionych na różnych kopalniach GZPW w pierwszej połowie 1945 r., dziesięciu miało za sobą udział w powstaniach i/lub represje ze strony nazistów. Grupa o takiej przeszłości była z pewnością o wiele liczniejsza, jednak dane archiwalne są niepełne<sup>46</sup>.

Fala werbunku do SPW z lata-jesieni 1945 r. prowadziła do odmłodzenia kadr, a zarazem do ich zróżnicowania „etnicznego”. Komendant Główny SPW kpt. Su-

---

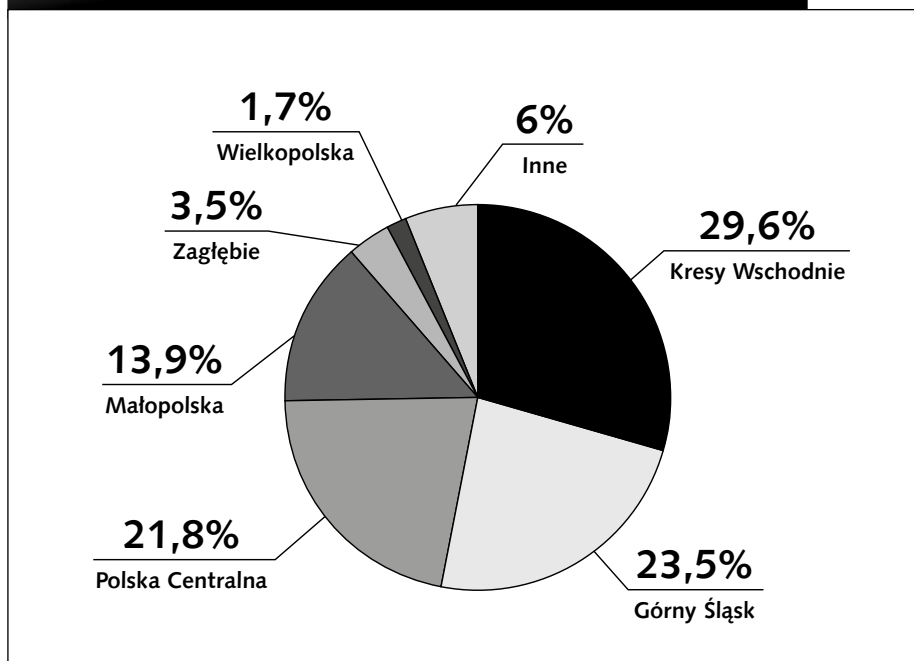
<sup>43</sup> Por. „Tymczasowa instrukcja organizacyjna przymusowych obozów pracy przy kopalniach”, APK, CZPW, sygn. 4837, k. 20.

<sup>44</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 110.

<sup>45</sup> Np. Augustyn Skupień (Skupin) pracował jako strażnik kop. „Knurów” od 27 I 1945 r., Alojzy Szulc w kop. „Bielszowice” od 26 [?] I 1945 r., a Franciszek Szlosiarczyk w tej samej kopalni – od 1 II tr. Średnia wieku kilkunastu członków straży, rekrutujących się spośród ludności miejscowej, a przyjętych w pierwszych trzech miesiącach po zajęciu regionu przez Sowietów (I/II–IV), wynosi 44,6 roku. APKG, GZPW, sygn. 262, 263, 264, *Straż Przemysłowa*, [Arkusze ewidencji personalnej i rozkazy personalne], bp.

<sup>46</sup> APKG, GZPW, sygn. 262, 263, 264, *Straż Przemysłowa*, [Arkusze ewidencji personalnej i rozkazy personalne], bp.

Wykres 3. Pochodzenie terytorialne reprezentatywnej grupy 344 członków SPW w GZPW (1945–1949)



Oprac. własne na podstawie: APKG, sygn. GZPW; Straż Przemysłowa, sygn. 262, 263, 264.

cholat podkreślał, że „istniała obawa”, iż w ramach SPW „uzbrojeni zostaną Niemcy i przedstawiciele polskiej reakcji”. Konstatacja ta uderzała głównie – choć nie wyłącznie – w przedstawicieli ludności rodzimej oraz osoby w sensie politycznym nieprzychylnie komunistom. Nieufność kadr kierowniczych Straży wobec przedstawicieli ludności rodzimej w szeregach SPW bazowała na podejrzewaniu Górnoszlązaków o przychylność wobec jeńców (jako element ogólnie proniemieckich sympatii), co było tezą traktowaną przez władze kopalniane, SPW i CZPW jako oczywistość. W efekcie czystek w szeregach SPW jesienią 1945 r. kpt. Sucholot stwierdzał z zadowoleniem, że 70 proc. funkcjonariuszy Straży w województwie śląskim to członkowie PPR. Jednak analiza danych – co prawda szczątkowych, więc być może nie do końca reprezentatywnych – 86 strażników, czynnych w SPW w latach 1946–1948, nie potwierdza tej tezy. 51,2 proc. pracowników Straży należało bowiem do Polskiej Partii Socjalistycznej, 45,3 proc. do Polskiej Partii Robotniczej, reszta do Stronnictwa Demokratycznego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przynależność partyjna do „odpowiedniej” partii nie była zresztą rękojmią „czystości” ideologicznej, nie zaskakują więc opinie na temat Straży jako skupiska „reakcyjnego elementu”<sup>47</sup>.

<sup>47</sup> APK, CZPW, sygn. 8034, k. 1–6, 24–27, 44–52.

Stopniowo przyjmowano w szeregi Straży osoby napływowe, preferowane przy naborze. W grupie 344 strażników, zatrudnionych w całym omawianym okresie, a których region pochodzenia udało się ustalić, aż 76,5 proc. stanowią osoby napływowe z różnych części Polski i z terenów utraconych na rzecz ZSRS. Reszta to Górnoślązacy, ale głównie z obszaru przed wojną należącego do Polski (przede wszystkim Rybnickie, także miejscowości położone w pobliżu kopalń GZPW, jak Makoszowy, Bielszowice, Knurów, z „niemieckiego” Śląska – Sośnica, Zabrze, Gliwice). Pośród napływowych największą grupę stanowiły osoby z południowo-wschodnich Kresów, wysiedlone po 1945 r. (głównie województwa lwowskie, tarnopolskie, wołyńskie i stanisławowskie) na „ziemie nowe”. Niewielka była grupka pracowników wypędzonych z Kresów północno-wschodnich (np. Wileńszczyzny, okolic Nowogródka itp.). „Kresowiaczy” to 29,6 proc. spośród wszystkich funkcjonariuszy. Stosunkowo drobny był udział mieszkańców Zagłębia (3,5 proc.) i Wielkopolski (1,7 proc.), natomiast sporo osób pochodziło z Polski Centralnej (łącznie z regionem kieleckim i częstochowskim) – 21,8 proc. i Małopolski – 13,9 proc.<sup>48</sup>

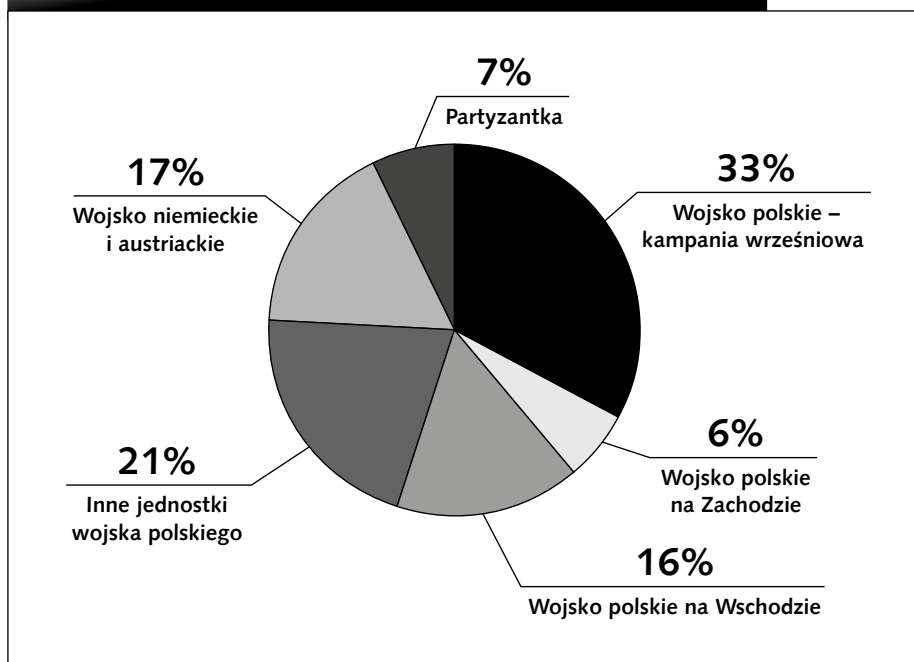
Funkcjonariusze SPW „gliwickich” kopalń i obozów stanowili społeczność względnie młodą. W zbadanej pod kątem wieku 303-osobowej grupie strażników roczniki 1880–1900 reprezentowały 33 osoby (10,9 proc.), 1901–1920 – 164 osoby (54,1 proc.), 1921–1930 – 106 osób (34,9 proc.). Najwięcej pracowników urodzonych było w roku 1926 (26), 1923 (21) i 1924 (19). Średnia wieku – przyjmując za punkt wyjścia obliczeń rok 1947, koniec pierwszej fazy istnienia systemu obozowego – wynosiła 33,6 roku<sup>49</sup>. Jak widać, postulat odmładzania kadr był realizowany, choć z jego skutków zdawano sobie chyba sprawę w kręgach decydujących o naborze. Brak doświadczenia strażników rzucił się bowiem w oczy i dość powszechnie traktowany był jako jeden z głównych mankamentów Straży. Można odnieść wrażenie, zwłaszcza w świetle niektórych wypowiedzi Głównego Komendanta kpt. Sucholota, że władze Straży starały się zgromadzić pod szyldem SPW ludzi młodych, których łatwo było formować ideologicznie, tworząc uzależniony od kierownictwa instrument dozoru obozów. Przypuszczalnie w pewnym stopniu tak było, nie należy jednak zapominać, że do SPW nie wstępowało zbyt chętnie ze względu na trudne warunki pracy i niskie płace, tak więc kierownictwo Straży miało ograniczone pole manewru. Siłą rzeczy, aby zapewnić odpowiednią liczbę strażników do ochrony obozów, konieczne okazało się złagodzenie kryteriów naboru do SPW i przyjmowanie ludzi bardzo młodych i niedoświadczonych<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> Obliczenia własne na podstawie danych personalnych z teczek 262, 263, 264 w APKG, GZPW, *Straż Przemysłowa, passim*.

<sup>49</sup> Poszczególne roczniki we wspomnianej grupie 303 funkcjonariuszy SPW reprezentowane były następująco: 1883 – 1; 1885 – 3; 1889 – 1; 1891 – 3; 1893 – 1; 1894 – 2; 1895 – 3; 1896 – 4; 1897 – 3; 1898 – 2; 1899 – 4; 1900 – 6; 1901 – 3; 1902 – 4; 1903 – 7; 1904 – 4; 1905 – 6; 1906 – 8; 1907 – 2; 1908 – 4; 1909 – 6; 1910 – 8; 1911 – 10; 1912 – 14; 1913 – 8; 1914 – 12; 1915 – 12; 1916 – 12; 1917 – 6; 1918 – 8; 1919 – 14; 1920 – 16; 1921 – 7; 1922 – 11; 1923 – 21; 1924 – 19; 1925 – 1; 1926 – 26; 1927 – 14; 1928 – 1; 1928 – 5; 1930 – 1. *Ibidem*.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

Wykres 4. Służba wojskowa funkcjonariuszy SPW GZPW w latach 1914–1945



Oprac. własne na podstawie: *APKG, GZPW, Straż Przemysłowa*, sygn. 262, 263, 264.

Charakterystyczne jest stosunkowo niskie wykształcenie pracowników SPW. Aż 83,2 proc. grupy 364 strażników, do których dysponujemy danymi o wykształceniu, zakończyło swój kontakt z oświatą na etapie szkoły podstawowej (powszechnej). Do tego zaledwie 54,7 proc. dysponowało pełnym wykształceniem podstawowym (tzn. ukończone siedem lub osiem klas). 28,5 proc. nie ukończyło wszystkich klas szkoły podstawowej, a 11,2 proc. całej grupy miało zaliczoną maksymalnie czwartą klasę (zdarzały się osoby, które zdały jedną, dwie klasy). Zdarzało się, że w rubryce wykształcenie w aktach personalnych odnotowano lapidarnie, że pracownik był „piśmienny”, ale niektóre własnoręczne podania o przyjęcie do pracy każą wątpić w powszechne posiadanie tej umiejętności. Tylko 16,8 proc. strażników kontynuowało naukę po ukończeniu szczebla podstawowego, w tym osiem proc. w średniej szkole (gimnazjum), a 8,8 proc. w szkołach zawodowych i różnorodnych kursach i zajęciach dokształcających. Fakt uczęszczania do szkół ponadpodstawowych (lub na kursy dokształcające) nie oznaczał bynajmniej ich ukończenia – tylko trzy osoby (pośród 364) odnotowały w ankietach personalnych posiadanie świadectwa maturalnego<sup>51</sup>.

Wykształcenie z pewnością nie było kryterium decydującym o przyjęciu do SPW, natomiast bezsprzecznie większą rolę odgrywało to, czy przyszli strażnicy posługiwali się bronią, oraz czy mieli doświadczenie wojskowe. Nie trudno było o takowe tuż po

<sup>51</sup> *Ibidem*.

wojnie, która wciągnęła w swoje tryby większość mężczyzn. Wydaje się, że członkowie Straży, którzy wcześniej nie służyli w wojsku, stanowili mniejszość (np. ludzie bardzo młodzi, jak Wincenty Gerej, rocznik 1930). Jednak doświadczenia wojenne mocno różnicowały środowisko strażników. Owszem, przytłaczająca ich część miała za sobą służbę w wojsku polskim (77 proc.). Rzecz w tym, że w bardzo różnych formacjach i w różnych epizodach wojny. Dokładnie 1/3 grupy strażników, o których służbie wojskowej istnieją adnotacje w aktach personalnych, miała za sobą udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Ponad 13 proc. służyło w wojsku polskim powstałym pod egidą Sowieców i w jego szeregach uczestniczyło w walkach na Śląsku, Pomorzu, brało udział w zdobyciu Berlina itd. Zdarzali się też strażnicy służący w latach wojny bezpośrednio w szeregach Armii Czerwonej (siedem osób). Ale niektórzy funkcjonariusze stali po przeciwnej stronie linii frontu, tak podczas pierwszej, jak i drugiej wojny światowej. 17,6 proc. badanej grupy miało za sobą służbę w armii niemieckiej lub austriackiej, z czego prawie 54 proc. – w Wehrmachcie, skąd zresztą nierzadko przechodziło do jednostek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Niektórzy z nich traktowali swoje doświadczenia jako argument na rzecz przyjęcia do pracy w SPW. Zabranin Paweł Gajda (rocznik 1918) pisał w podaniu o pracę: „Prośbę [o przyjęcie] motywuję tym, że służyłem przymusowo w wojsku niemieckim i znam dobrze służbę wartowniczą”. Wydaje się, że zwierzchnicy niekoniecznie potraktowali przeszłość Gajdy jako wzorcową, bo już dwa miesiące po rozpoczęciu służby w SPW kopalni „Makoszowy” „zwolnił się z powodu przejścia do pracy w swoim zawodzie (instalator)”<sup>52</sup>. Nie tylko służba w różnych armiach stanowiła czynnik różnicujący strażników, ale także szczebel zajmowany w militarnej hierarchii. Pośród 156 przypadków, w których znana jest dawna szarża strażników, 34,6 proc. to szeregowi (kanonier, strzelec, marynarz), drugą najliczniej reprezentowaną grupą byli kaprale (31,4 proc.), dalej plutonowi, starsi strzelcy (starsi ułani, starsi saperzy, starsi szeregowi) i sierżanci. Cztery osoby odnotowano ogólnie jako „podoficer” (bez podania dokładnego stopnia), ponadto czterech kolejnych strażników było oficerami młodszymi – podporucznik i porucznik. Warto odnotować także, że niewielka grupa podała w ankietach personalnych udział w nieregularnych jednostkach podziemnych i partyzanckich: Armii Krajowej (pięć osób), Armii/Gwardii Ludowej (trzy), Batalionach Chłopskich (dwie) i partyzantce sowieckiej. Zdarzały się też bardziej egzotyczne przypadki, jak Gerhard Pawłowski (ur. 1923 w Bielszowicach), z zawodu szofer, strażnik kopalni „Bielszowice”, który prosto ze służby w Wehrmachcie trafił do oddziałów partyzanckich marszałka Josipa Broz Tity w Jugosławii<sup>53</sup>. Z kolei Walenty Morawiak (ur. 1903 w Strojnicach k. Wielunia), który w latach 1932–1947 pracował we Francji, kapral Armii Polskiej na Zachodzie i członek Organizacji Pomocy Ojczyźnie we Francji, odnotował w swojej biografii uczestnictwo we francuskim ruchu oporu (Resistance)<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> APKG, GZPW, sygn. 262, Gajda, Paweł [ankieta personalna].

<sup>53</sup> APKG, GZPW, sygn. 264, Pawłowski, Gerhard [ankieta personalna].

<sup>54</sup> APKG, GZPW, sygn. 263, Morawiak, Walenty [ankieta personalna].

Tab. 13. Powstańcy śląscy w szeregach SPW GZPW

Lp.	Nazwisko, imię	Miejsce i data urodzenia	Miejsce i czas pracy	Doswiadczenia wojenne	Uwagi
1.	Michalik Herman	9 IV 1901 r. Nowa Wieś, pow. Katowice	"Bielszowice", 1 III 1945 – 3 V 1947	I powstanie; „podziemie”; 1939–1942 roboty przymusowe w Niemczech 1916–1918 w armii niemieckiej we Francji, ranny; powstania	Przed 1939 r. członek PPS i CZG, po 1945 r. w PPR i CZG*
2.	Morgala Franciszek	1 XII 1897 r., Stanice, pow. Racibórz	"Knurow", 15 III 1945 – 15 III 1947	II i III powstanie; Odnaczenia: Śląski Krzyż Walecznych, Gwiazda Śląska, Medal Niepodległości	Przed 1939 r. w ZOKZ*, po 1945 r. – PPR
3.	Pyka Fryderyk	10 V 1902 r., Borowa Wieś, pow. Pszczyna	"Bielszowice", 17 II 1945 – 31 V 1947	I, II, III powstanie; Odnaczonego Krzyżem Walecznych; 1939–1945 roboty przymusowe w Niemczech	Przed 1939 r. w ZOKZ*, po 1945 r. – PPR
4.	Polok Paweł	23 III 1897 r., Świętochłowice	"Makoszowy", 31 X 1946 – 15 III 1947	I, II, III powstanie; Odnaczonego Krzyżem Walecznych; 1939–1945 roboty przymusowe w Niemczech	Przed 1939 r. w ZOKZ*, po 1945 r. – PPR
5.	Rogoń Jan	1899 r., Pilchowice	"Knurow", 6 VII 1945 – 21 I 1948	Armia niemiecka we Francji 1917; POW – 10 lat niemieckiego więzienia za przemyt broni do Polski	PPS; aresztowany przez PUBP Rybnik za nielegalne posiadanie broni
6.	Swoboda Antoni	11 VI 1891 r., Paniówki, pow. Rybnik	Wartownia Dyrekcji GZPW, 19 IX 1946 – 23 IX 1947	1911–1913 armia niemiecka; 1919–1920 1 p. strzelców Bytomskich; powstania – ranny pod Bujakowem; sierżant. Odnaczenia: Krzyż Zasługi, Medal Niepodległości, Krzyż Walecznych, Śląska Wstęga; 1939–1946 w Rumunii i Francji	PPS; z SPW zwolniony dyscyplinarnie za dopuszczenie do ucieczki dwóch jeńców
7.	Sprus Piotr	3 IV 1885 r., Chropaczów	"Makoszowy", 19 IV 1945 – 15 III 1947	Sierżant w armii niemieckiej 1905–1907 i 1914–1917; II–III powstania śląskie	ZPŚ
8.	Szłosiarczyk Franciszek	3 XII 1883 r., Zabrze	"Bielszowice", 1 II 1945 – 1 III 1947	Sierżant armii niemieckiej, 1914–1918 na froncie zachodnim; I, II, III powstania śląskie; Medal Niepodległości; 1939–1943 przymusowe prace w Niemczech	Przed 1939 r. ZZZP, NPR, po 1945 r. SD
9.	Żyła Jan	24 XI 1900 r., Zabrze	"Zabrze Wschód", 19 VIII 1946 – 1 X 1947	III powstanie; w 1944 r. 6 miesięcy w więzieniu gestapo	PPS; zwolniony dyscyplinarnie za „chodzenie z jeńcami po domach prywatnych i opliśtowanie”

\* CZG – Centralny Związek Górników w Polsce; ZOKZ – Związek Powstańców Śląskich; ZZZP – Zjednoczenie Zawodowe Polskie; NPR – Narodowa Partia Robotnicza.

Źródło: APKG, *sygn. GZPW; Straż Przemysłowa, sygn. 262, 263, 264.*



Specyficznym doświadczeniem wojennym był udział w powstaniach śląskich, który dotyczył trudnej do precyzyjnego obliczenia grupy funkcjonariuszy (por. tabela nr 13).

Udział w walkach nie był, rzecz jasna, jedynym doświadczeniem lat 1939–1945, jakie mieli za sobą strażnicy. Niezwykle często odnotowywano obecność na robotach przymusowych w Niemczech (53,2 proc. z grupy 109 strażników, których dotknęły różne formy uwięzienia, zobozowania itp.), niewolę w niemieckim stalagu (19,3 proc. wspomnianej grupy), rzadziej pobyt w niemieckim obozie karnym (Lwów), koncentracyjnym (Dachau, Buchenwald, Hamburg) lub więzieniu (12,8 proc.). Incydentalnie występowały też roboty przymusowe w głębi Związku Sowieckiego (6 osób), sowiecka niewola wojenna (3), niewola aliancka (2), internowanie na Węgrzech (4) lub w Rumunii (1). Pośród osób internowanych w ZSRS znajdował się także Jan Burczyk (ur. 1899 w Stanicy, pow. Racibórz), kupiec tekstylny, a w latach 1939–1945 pracownik zakładów Huldshinsky'ego w Gliwicach, uczestnik I wojny światowej w szeregach armii pruskiej (w stopniu sierżanta), z której przeszedł do polskich jednostek dowodzonych przez gen. Hallera. W styczniu 1945 r. został deportowany do ZSRS, skąd powrócił dopiero w listopadzie 1946 r. Od września 1947 r. przez kolejne trzy miesiące pracował jako strażnik w obozie „Knurów”, skąd zwolniono go dyscyplinarnie „za niewykonanie rozkazu i opuszczenie 8 dniówek bez usprawiedliwienia”<sup>55</sup>.

Niskie dochody i trudna praca nie sprzyjały stabilizacji w zawodzie strażnika. Zasadniczo strażników obowiązywał 12-godzinny dzień pracy, łącznie z możliwością pracy w niedziele, za co teoretycznie przysługiwało im prawo jednego dnia wolnego w tygodniu. Wydaje się jednak, że od tej – uregulowanej prawnie – zasady było wiele odstępstw, jak wynika z pisma z kwietnia 1949 r., w którym przypomniano obowiązującą podstawę prawną regulującą tryb pracy strażników. Zgłaszano się do pracy w SPW zwykle z braku innego zatrudnienia, a gdy nadarzała się okazja – przechodzono do innego zajęcia, nawet fizycznego – ciężkiej, ale lepiej płatnej pracy dołowej. Charakterystyczny *casus* pochodzi z wiosny 1948 r. 27 marca zgłosił się do pracy w obozie „Knurów” Kazimierz Kwartnik, rodem z Mieczyszczoła w województwie tarnopolskim, mieszkaniec Knuruwa. W podaniu o pracę napisał: „Proszę mą uzasadniam tym, że mam na utrzymaniu żonę i dziecko, nie posiadam majątku żadnego i jestem w krytycznym położeniu”. Jednak już 1 kwietnia zrezygnował z pracy w obozie i przeszedł do pracy na dole kopalni<sup>56</sup>. Nie był to wypadek rzadki – praca w szeregach SPW, trwająca kilkanaście dni, miesiąc czy dwa nie stanowiła wyjątków. Średni czas zatrudnienia 243 pracowników z lat 1945–1949 wynosił nieco ponad rok (12,5 miesiąca). Oczywiście wiele osób zapewne zostałyby dłużej, jednak zostało zwolnionych z powodów dyscyplinarnych, względnie na fali zwolnień w 1947 r., dokonanych w związku z reorganizacją obozów i Straży. Generalnie słuszną jest uwa-

<sup>55</sup> APKG, GZPW, sygn. 262, Burczyk, Jan [ankieta personalna].

<sup>56</sup> *Ibidem*, Kwartnik, Kazimierz [ankieta personalna]; *ibidem*, sygn. 270, bp.

ga Tadeusza Wolszy, że personel obozowy składał się z ludzi „przypadkowych”, „nie przygotowanych do nowego zawodu”<sup>57</sup>.

Analizując akta personalne kilkuset pracowników SPW GZPW, a zwłaszcza przyczyny odejścia strażników ze służby w Straży (adnotacje z podaniem przyczyny odejścia zachowane w 263 przypadkach), widać znaczną liczbę zwolnień dyscyplinarnych. Faktycznie, morale strażników pozostawiało wiele do życzenia. Rejestr nadużyć i wykroczeń na ich koncie jest niezwykle barwny i bogaty, sięgając od spraw *stricte* dyscyplinarnych, jak nieposłuszeństwo wobec przełożonych, niewykonywanie poleceń, spanie na służbie itp. po niewłaściwy stosunek do zobozowanych czy robotników cywilnych. Sięgając do wspomnianych akt personalnych strażników Gliwickiego ZPW (udało się odtworzyć nazwiska 383 funkcjonariuszy SPW, w dużym stopniu z kompletem danych personalnych), odnaleźć można informacje o zwolnieniach, względnie naganach lub karach za następujące grupy wykroczeń:

- samowolne opuszczenie miejsca pracy, zejście z posterunku, spanie na posterunku i inne formy lekceważenia obowiązków,
- nadużycie alkoholu,
- wina za ucieczkę jeńca,
- kontakty i konszachty z jeńcami,
- bicie jeńców,
- aroganckie odnoszenie się do przełożonych,
- niewłaściwe obchodzenie się z bronią,
- kradzieże,
- łapownictwo,
- bójki – między sobą, z cywilami i in.,
- zabójstwo (odnotowano jeden przypadek).

Tytułem przykładu przytoczyć można serię konkretnych przypadków uzasadnień kar lub zwolnień:

- jako dowódca konwoju nie obstawił należycie posterunków w czasie odbierania jeńców wskutek czego dwóch jeńców zbiegło,
- jako komendant konwoju nie zabezpieczył należycie miejsca niebezpiecznego wskutek czego jeńiec zbiegł,
- pozostawił jeńców bez nadzoru i odszedł,
- chodzenie z jeńcami po domach prywatnych i opilstwo,
- konszachty z jeńcami,
- upicie się i pozostawienie konwojowanego wagonu karbidu bez opieki,
- trzykrotne opuszczenie służby na skutek opilstwa,
- opilstwo i awantury w czasie służby,
- upomniany za pijaństwo i nietaktowne zachowanie się poza wartownią,
- upicie się i pobicie robotnika,

<sup>57</sup> T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piechcina... 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003, s. 123–124.

- upił się na służbie, oddał karabin robotnikowi, który strzelał do figury Chrystusa,
- oddał 5 sztuk naboju cywilowi,
- wprowadzenie w błąd przełożonych przez zamianę karabinu,
- użycie broni podczas bójki,
- spowodowanie bójki,
- wywołanie awantury,
- zwolnienie z powodu aresztowania przez prokuratora za zabójstwo robotnika,
- zniewaga robotnicy cywilnej,
- sprowadzanie kobiet na wartownię,
- spanie na posterunku, nieprawidłowe pełnienie służby oraz ordynarne zachowanie się względem przełożonych,
- odmowa posłuszeństwa dowódcy warty,
- zejście z posterunku i arogancka reakcja wobec Komendanta, który zwrócił mu uwagę,
- sianie niezdrowego fermentu i wylamywanie się spod dyscypliny,
- skradł ze stołówki 2725 g słoniny i inne zaniebdania w służbie,
- łapownictwo względem więźniów<sup>58</sup>.

Charakterystyczny przypadek odnotowano w marcu 1949 r. Strażnik Kazimierz Gerej z obozu „Sośnica”, wracając wraz z dwójką jeńców (lekarzem i dentystą) z wyjazdu służbowego do Gliwic i będąc w stanie nietrzeźwym, oddał bez przyczyny strzał z karabinu na dworcu w Sośnicy, a potem zaatakował interweniującego milicjanta. Udało się go zatrzymać i aresztować dopiero na wartowni w obozie, kiedy ściągnięto telefonicznie posiłki z MO. Postawiono mu zarzuty picia wódki z jeńcami, jak też zakłócenia spokoju publicznego i targnięcia się na funkcjonariusza MO, następnie zwolniono (por. Aneks źródłowy)<sup>59</sup>. Oczywiście to jeden z ogromnej ilości przykładów ukazujących rozprężenie panujące wśród strażników. Zachowania patologiczne nie omijały też naczelników obozów. W lutym 1947 r. Komendant SPW kopalni „Makoszowy”, Pietniewski, informował Rejonowego Komendanta SPW w GZPW, Kantora, o zachowaniu naczelnika obozu makoszowskiego, Józefa Chruszczaka (Hruszczaka). Naczelnik obozu „był alkoholikiem i często nieobecny w służbie, urządzał często w pobliżu obozu strzelanie z karabinu (w miesiącu lutym 1947), na co oburzała się ludność miejscowa, ponosi odpowiedzialność za ucieczkę 4 jeńców, nieprawnie wpuszczał do obozu kobiety z żywnością lub paczkami dla jeńców”. Naczelny Dyrektor Administracyjny CZPW, dr Z. Grątkowski, zażądał więc 27 sierpnia 1947 r. zwolnienia Chruszczaka, wszakże dopiero na wyraźne żądanie WUBP w Katowicach. Co ciekawe, Chruszczak okazał się osobą potrafiącą dbać o własne interesy – niedługo potem oskarżył sędownie GZPW o niewłaściwy tryb zwolnienia (bez wypowiedzenia)<sup>60</sup>.

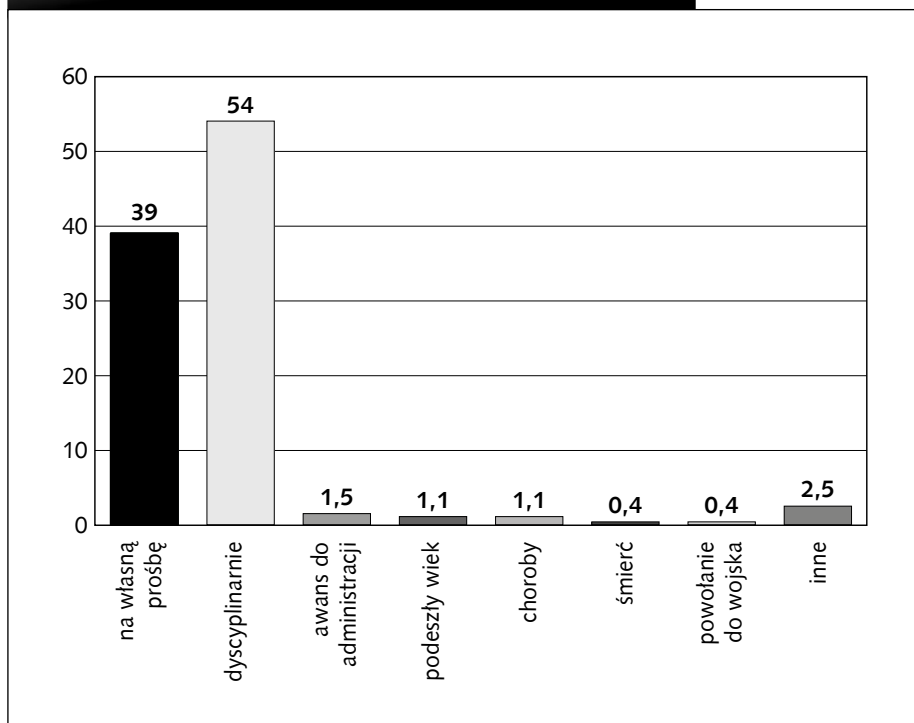
---

<sup>58</sup> APKG, GZPW, sygn. 262, 263, 264–*passim*.

<sup>59</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

<sup>60</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, 158–160.

Wykres 5. Przyczyny odejścia z pracy 263 strażników SPW w GZPW w latach 1945–1949 (w proc.)



Oprac. własne na podstawie: *APKG, sygn. GZPW, 263–264, passim.*

Jak wskazuje analiza przyczyn opuszczania pracy przez strażników (reprezentatywnej grupy 263 osób) w okresie 1945–1949, aż 54 proc. wszystkich odejść miało formę zwolnienia dyscyplinarnego. Także pośród 39 proc. odejść na własną prośbę pewna część opuszczających pracę miała za sobą różnego rodzaju nagany i kary za nadużycia popełnione na służbie, można podejrzewać więc, że odejście z pracy było wymuszone, względnie podjęte, aby uniknąć usunięcia w trybie dyscyplinarnym. Z kolei wśród przyczyn zwolnień dyscyplinarnych prym wiodły różne formy lekceważenia obowiązków, samowolne opuszczenie miejsca pracy, spanie w pracy itp. (prawie 55 proc.).

W listopadzie 1945 r. „służbę wartowniczą” w obozach GZPW pełniono w oparciu o wypracowane schematy. Komendant warty w stopniu podoficera pełnił służbę w wartowni przez 24 godziny. Odpowiadał za tok służby, wystawiał i zmieniał postęunki, wreszcie kontrolował wartowników. Natomiast strażnicy odbywali służbę po osiem godzin dziennie, niekiedy przez 24 godziny (z przysługującymi potem 48 godzinami wolnymi). Oczywiście warty wystawiano zarówno w obozach, jak i na terenie zakładów, wszak Straż pierwotnie była instytucją ochrony infrastruktury zakładowej. Warta w obozach jeńców obejmowała kilkunastu strażników w sytuacji tzw. stanu pogotowia. W istocie na podorędziu było zwykle więcej strażników. Bowiem tylko

część członków Straży mieszkała prywatnie, zwykle w sąsiadujących z danym obozem miejscowościach, część natomiast skoszarowana była w barakach przy obozach jeńców, tworząc, jak to określano, „dyspozycyjną rezerwę w obozach na wypadek jakichkolwiek zajść”<sup>61</sup>.

Uciezki więźniów stanowiły zjawisko, które stawiało pod znakiem zapytania kompetencje Straży i zdolność do wypełniania przez nią jej obowiązków<sup>62</sup>. Toteż istotnym elementem porządku pracy Straży było podejmowanie przedsięwzięć, mających zapobiec uciezkom. Newralgicznym momentem pilnowania zobozowanych było przeprowadzanie konwoju z obozu do miejsca pracy, zwykle konkretnego szybu kopalnianego, jak również przekazywanie i odbieranie jeńców w kopalniach cywilnemu dozorowi. Jako że wtedy, zwłaszcza nocą, zdarzały się liczne uciezki, starano się zasady konwojowania i bezpiecznego przekazywania jeńców wyjątkowo dokładnie regulować (por. np. obszerną instrukcję KG SPW kpt. Sucholota nt. zasad konwojowania jeńców do pracy dołowej i in. z 30 września 1946 r.). Konwój był trudnym wyzwaniem, zwłaszcza gdy zobozowanych dzieliła od obozu tak znaczna odległość, jak w przypadku obozu „Sośnica”. Położony był przy szybie „Pole Wschód”, ale osadzeni w nim jeńcy pracowali także na odległym o około 6 km szybie „Pole Zachód”. Inną formą wyprzedzającego reagowania na największą obsesję strażników, jaką były uciezki, stanowiły rewizje w barakach. W świetle instrukcji w sprawie przeprowadzania rewizji z 25 października 1946 r. kontrole baraków winny się odbywać co najmniej raz w miesiącu – szczegółowe, przeprowadzane przez Rejonowego Komendanta SPW, w obecności zobozowanych. Zarekwirowaniu podlegały wtedy wszystkie przedmioty, także pieniądze, mogące potencjalnie ułatwić uciezkę. Dopuszczano też przeprowadzanie doraźnych rewizji pomieszczeń lub poszczególnych osób<sup>63</sup>.

Noc była czasem wzmożonej czujności Straży. W obozie „Zabrze-Wschód” (w 1948 r.) wystawiano w dzień pięć posterunków, w nocy 26 strażników stało na ośmiu posterunkach. Podczas konwojowania do pracy w dzień 28 wartowników prowadziło około 200 jeńców, ale nocą pod kontrolą 14 strażników mogło iść maksymalnie 60 jeńców. Przy pracach na powierzchni sześć wartowników dozorowało 40 jeńców. Także przy szybach zjazdowych stały posterunki SPW: przynajmniej po dwóch wartowników na szyb. W praktyce kontrole stwierdzały stałe odstępstwa od silnego nadzoru nocą. W marcu 1948 r. podczas inspekcji obozów GZPW stwierdzono, że we wszystkich obozach panował „prawie zupełny brak kontroli służby wartowniczej w obozie w porze nocnej”<sup>64</sup>.

Uzbrojenie strażników było początkowo więcej niż skromne. 160 osób, zatrudnionych w gliwickiej SPW w maju 1945 r. miało do dyspozycji zaledwie 27 karabinów (jeden na sześciu strażników). Kiedy pod koniec lipca 1945 r. nadeszły transporty z internowanymi z Pily i Gorzowa, konieczne okazało się wypożyczenie broni

<sup>61</sup> APK, CZPW, sygn. 8034, k. 16–20.

<sup>62</sup> Por. rozdział „Uciezki”.

<sup>63</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 230; *ibidem*, sygn. 4721, k. 103.

<sup>64</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 7; *ibidem*, sygn. 4721, k. 39.

z MO. 3 września tego roku pisano z GZPW do Biura MSR, że „przydział broni jest sprawą nagłą, gdyż wypożyczone dotychczas z MO karabiny musimy zwrócić w najbliższych dniach”<sup>65</sup>. W październiku, w przededniu nadejścia głównych transportów z dziesiątkami tysięcy jeńców z Dolnego Śląska i Saksonii, CZPW apelował o podniesienie liczby strażników, a jednocześnie zwrócił się z prośbą do MBP o przydzielenie dodatkowego tysiąca karabinów. W listopadzie broni było już o wiele więcej: 263 sztuki, w tym osiem karabinów maszynowych (te znajdowały się wyłącznie w obozach), z czego 168 karabinów i siedem automatów było własnych, a 87 kolejnych karabinów i jeden automat wypożyczono od MO. Stan broni nie zachwycał: była w większości stara i wymagała reperacji, zaciniała się często, co nie raz wychodziło na jaw w momentach krytycznych, czyli przede wszystkim podczas uciezek jeńców. Podobnie przedstawiała się kwestia umundurowania, którym jeszcze w listopadzie 1945 r. dysponowało tylko 60 proc. strażników<sup>66</sup>.

Stan uzbrojenia pozostawał w kolejnych latach zbliżony. W listopadzie 1945 r. jedna sztuka broni – niezależnie od tego, jakiego typu – przypadła przeciętnie na półtora funkcjonariusza, dwa lata później na 1,7 funkcjonariusza. Pod koniec 1947 r. SPW GZPW dysponowała łącznie 284 sztukami broni, w tym dziewięcioma karabinami maszynowymi (tylko do dyspozycji straży obozowej) i 275 karabinami długimi (aż 210 w posiadaniu strażników z kopalń, gdzie istniały obozy). Do karabinów długich posiadano wówczas 8669 sztuk amunicji (ponad 31 nabojów na karabin), a do karabinów maszynowych – 172 sztuki pocisków (niespełna 20 na kaem). Wraz ze zmniejszaniem się liczby zobozowanych spadała liczba strażników, a tym samym – posiadanej broni. We wrześniu 1948 r. 360 strażników wystawiało 31 posterunków, mając „pod okiem” 2626 zobozowanych, a do dyspozycji już tylko 211 karabinów (jeden na 1,7 funkcjonariusza) z 6 759 sztukami amunicji (32 sztuki na karabin) i trzy karabiny maszynowe z 47 sztukami amunicji<sup>67</sup>. Władze kopalniane i SPW apelowały więc do WUBP w Katowicach z prośbą o przydzielenie większej ilości broni. We wrześniu 1948 r. z kopalni „Knurów” pisano: „położenie kopalni wymaga równoczesnego konwojowania jeńców do 2-ch szybów oddalonych od siebie o przeszło 2 km. Ponadto w tym samym czasie zatrudniamy jeńców w kilku punktach na powierzchni. W tych warunkach przydzielenie dla Straży Obozowej 20 kbk. uniemożliwiłoby wykorzystanie siły roboczej jeńców. Proszę więc o dalsze zatwierdzenie 37 szt. kbk. i dwóch pepeszy tak ażeby strażnicy pełniący służbę t.j. 2/3 stanu posiadali broń”. Stopień uzbrojenia strażników zmienił się dopiero pod koniec okresu istnienia obozów: w lipcu 1949 r. do dyspozycji 145 strażników pozostawały 144 karabiny<sup>68</sup>.

Broń długą stanowiły, jak się wydaje, przede wszystkim karabiny typu „Mauser”, kal. 7,9 mm (zapewne najpopularniejszy model M98). Ich ewidencja, kontrola sta-

<sup>65</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 97.

<sup>66</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 29; *ibidem*, sygn. 8034, k. 16–20.

<sup>67</sup> APK, CZPW, sygn. 8036, k. 10; *ibidem*, sygn. 4722, k. 227.

<sup>68</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

Tab. 14. Organizacja i uzbrojenie Straży Przemysłowej GZPW w IV. kwartale 1947 r.

Zakład	Kierownictwo SPW	Ilość funkcjonariuszy SPW	Ilość obiektów do strzeżenia	Ilość posterunków na obiektach	Ilość obozów	Ilość jeńców	Ilość broni			Ilość amunicji		
							długiej	maszynowej	krótkiej	długiej	maszynowej	krótkiej
GZPW (Dyrekcja)	Edward Kantor – Rejonowy Komendant; Jan Jakubik – Komendant Zakładu	33	5	6	x	x	13	x	x	935	x	x
„Zabrze-Wschód”	Jan Fereńczuk – komendant Franciszek Łoboda – naczelnik obozu	88	2	8	1	1277	47	2	x	864	30	x
„Zabrze-Zachód”	Piotr Adamiec – komendant	27	2	5	x	x	18	x	x	320	x	x
„Makoszowy”	Jan Sitko – komendant Edward Misiński – naczelnik obozu	97	2	7	1	736	56	2	x	1034	52	x
„Bielszowice”	Leonard Karbowski – komendant Antoni Kubiak – naczelnik obozu	56	2	7	1	313	23	1	x	600	20	x
„Knurów”	Wacław Pokładek – komendant i naczelnik obozu	76	2	12	1	614	49	2	x	1648	40	x
„Sośnica”	Józef Pietrzyk – komendant Stanisław Kałandyk – naczelnik obozu	69	3	10	1	499	35	2	x	2706	30	x
„Gliwice”	Franciszek Wojtasiewicz – komendant	36	2	6	x	x	34	x	x	562	x	x
RAZEM:		482	20	61	5	3439	275	9	x	8669	172	x

Źródło: APK, CZPW, sygn. 8036, k. 10.

nu należały do WUBP w Katowicach, który wydawał legitymacje uprawniające do posiadania broni. Zwykle tylko niektórzy strażnicy mieli pozwolenie na broń: we wrześniu 1948 r. na ogółem 181 strażników, zatwierdzonych formalnie przez władze bezpieczeństwa (na co najmniej 360 zatrudnionych), zezwolenie na broń miało tylko 130. Broń przechowywana była w dyżurkach, w specjalnych stojakach. Winna być czyszczona codziennie po zakończeniu służby, stąd w dyżurkach znajdowały się także przyrządy do czyszczenia: wyciory i łożyska. O wydaniu karabinów decydował komendant SPW w zakładzie lub dowódca warty. Z posiadanej amunicji tylko część przydzielona była do służby. W marcu 1949 r. podczas kontroli SPW w obozie jeńców kop. „Makoszowy” na ogółem posiadanych 810 sztuk amunicji do „Mauserów” do służby przeznaczono 260 sztuk, pozostałych 550 miało charakter naboju alarmowych. Amunicja obydwu rodzajów znajdowała się w dyżurce, pod zamknięciem, kluczem dysponował dowódca warty, osobiście odpowiedzialny za amunicję<sup>69</sup>.

Straż pozostawała w omawianym okresie 1945–1949 strukturą hybrydyczną, rozdartą między różne centra decyzyjne, niewolną też od ambicji autonomicznych, które znajdowały wyraz w dążeniu do majoryzacji kontroli nad obozami. Ale napotykała w tej polityce na opór idący z „dołowych” struktur MBP i Ministerstwa Przemysłu/CZPW, nie tylko dążących do objęcia obozów możliwie daleko idącym nadzorem, ale także do pełnego podporządkowania sobie samej Straży. Konkurentem głównym SPW, była administracja poszczególnej kopalni. We wrześniu 1946 r. pisano z GZPW do CZPW, że „dochodzi nieraz na szczeblu obozów między Strażą Przemysłową i administracją do nieporozumień, co w pewnym stopniu wpływa na obniżenie poziomu warunków i stosunków obozowych”<sup>70</sup>. Inne podmioty aspirujące do kontroli nad obozami, a tym samym niejako podważające samodzielność SPW to MO i UB. Charakterystyczny przypadek zgrzytu kompetencyjnego między SPW i administracją kopalni i Zjednoczenia z jednej strony, a MO i UB z drugiej, miał miejsce 2 sierpnia 1947 r. Tego dnia funkcjonariusze milicji i bezpieczeństwa wkroczyli na teren obozu „Makoszowy” i dokonali rewizji wśród jeńców, rekwirując „zobozowanym książki (beletrystyka i dzieła fachowe) dawno cenzurowane, a znajdujące się w posiadaniu biblioteki obozowej za wiedzą i zezwoleniem Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych względnie Rejonowej Komendy [SPW] Zjednoczenia”. Cytat powyższy pochodzi z notatki sporządzonej w GZPW i wysłanej 13 sierpnia do BMSR w CZPW. Pisano w niej ponadto: „co było celem rewizji nie wiadomo, gdyż nikt z władz obozowych, kopalni lub Zjednoczenia nie był o mającej nastąpić rewizji, jej dokonaniu lub celu zawiadomiony. [...] Byłoby pożądane, by w wypadkach, jak wyżej cytowany, władze z poza [!] przemysłu węglowego działały w porozumieniu (oczywiście poufnie) z Dyrektorem danego Zjednoczenia i najlepiej w obecności przedstawiciela Dyrektora Zjednoczenia, co naszym zdaniem powinno ułatwić osiągnięcie zamierzonego

<sup>69</sup> APK, CZPW, sygn. 4722, k. 227; APKG, GZPW, sygn. 267, bp.

<sup>70</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 52.



celu, nie powodując sprzeczności w stosunku do zarządzeń wydanych przez instytucje Przemysłu Węglowego<sup>71</sup>. Rok 1947, w którym miało miejsce omawiane zdarzenie, przyniósł gruntowne zmiany funkcjonowania obozów i pozycji Straży. Zacieśniła się kontrola pionu „przemysłowego” (CZPW/Zjednoczenia) nad obozem, a także nad samą Strażą. Wreszcie zakończenie akcji repatriacyjnej jeńców niemieckich do poszczególnych stref okupacyjnych Niemiec przyniosło zmianę Straży w jej dotychczasowej, „militarnej” formie, a tym samym – kres jej znaczącej pozycji wśród powojennych jednostek siłowych w Polsce i regionie.

---

<sup>71</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 11.

## Rozdział V

---

### Zobozowani

Odmienne niż w innych Zjednoczeniach Przemysłu Węglowego, w GZPW obecne były tylko dwie grupy zobozowanych: internowani cywile z sowieckich obozów z Piły i Gorzowa oraz jeńcy wojenni. Zabrakło więc więźniów politycznych (głównie Niemców i Volksdeutschów) z terenów Śląska i okolic, którzy np. w siedmiu obozach w Chorzowskim ZPW w grudniu 1945 r. stanowili prawie 30 proc. ogółu osadzonych<sup>1</sup>. Przez dwa pierwsze miesiące istnienia pierwszych obozów GZPW – „Zabrze-Wschód” i „Makoszowy” – tj. od końca lipca do 23 września 1945 r., jedyną kategorię zobozowanych stanowili internowani ze wspomnianych obozów piłskiego i gorzowskiego, pierwotnie w liczbie 554 osób.

Podjezwawać można, że po szumnych zapowiedziach dyr. Rarogiewicza z BMSR CZPW z 14 lipca 1945 r., zapowiadających napływ fachowców z Piły i Gorzowa, rzeczywistość wywołała raczej rozczarowanie władz GZPW i innych zjednoczeń. Jak się okazało, więźniowie stanowili, jak pisano w raportach, „przeważnie element rolniczy”, pomiędzy nimi byli też urzędnicy, zatem doświadczenie w pracy w przemyśle musieli mieć niewielkie. Abstrahując od faktu, że Sowietci przekazali niemal 250 osób mniej niż zapowiadali, w transporcie znalazło się ponadto kilkunastu Polaków, jeden Francuz, Szwajcar, Duńczyk i in., co do których od razu było jasne, że „prędzej czy później będą musieli być zwolnieni”. Natomiast mimo trudnych warunków transportu straty w więźniach nie były wysokie: jeden z nich popełnił samobójstwo, jeden zmarł a sześciu uciekło – dwóch spośród nich zostało schwytyanych przez milicję w Krzepicach koło Częstochowy. Jednak większym problemem okazał się inny fakt – mianowicie stan zdrowotny internowanych. Byli wycieńczeni po podróży i wcześniejszym pobycie w sowieckich obozach, w efekcie wielu z nich po prostu nie nadawało się do jakiegokolwiek zatrudnienia. Ci, którzy przybyli do kopalń GZPW, zostali jeszcze w dniu przyjęcia do obozu zbadani przez lekarza, dr. Mazura. Okazało się, że cztery osoby były tak ciężko chore, że konieczna okazała się natychmiastowa hospitalizacja, odesłano ich więc tego samego dnia do

---

<sup>1</sup> K. Miroszewski, *Obozy pracy przymusowej na terenie Katowickiego i Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945–1950*, Katowice 2002, s. XIX–XXII.

szpitala miejskiego w Zabrze, wykorzystywanego wspólnie przez Gliwickie i Zabrskie ZPW. 1 sierpnia CZPW nadesłał do tych dwóch zjednoczeń regulaminy pracy lekarza obozowego i lekarzy zaufania (tj. polskich lekarzy zjednoczeń). W myśl tych wytycznych, spośród zobozowanych wyznaczyć miano lekarza, a w razie braku zakontraktować lekarza miejscowego. W obydwu obozach GZPW zorganizowano więc opiekę sanitarno-lekarską, z braku więźnia-lekarza zaangażowano jako lekarza obozowego dr. Kwiatkowskiego, który trzy razy w tygodniu przeprowadzał wizyty, przychodził również w razie nagłych wypadków i zachorowań. Powołano też do życia personel sanitarny spośród więźniów, którzy w wojsku niemieckim służyli jako sanitariusze. W obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” były to dwie osoby, w obozie kopalni „Makoszowy” – jedna. Wydzielono ich już pierwszego dnia, z zadaniem opieki nad chorymi. Tych ostatnich umieszczono w oddzielnych barakach zamienionych w izby chorych<sup>2</sup>.

Fakt niskiej – z punktu widzenia produkcyjnych priorytetów GZPW – wartości dostarczonych robotników przymusowych nie był nieznanym władzom sowieckim. Na podstawie instrukcji płk. Djemina niezdolnych do pracy internowanych z obozów pilskiego i gorzowskiego odsyłano do obozów macierzystych (wtedy już przejętych przez władze polskie)<sup>3</sup>. We wrześniu nastąpiła fala zwolnień więźniów i w jej efekcie w GZPW pozostało już tylko 375 pracowników przymusowych<sup>4</sup>. W październiku 1945 r. skomasowano ich w obozie pracy „Makoszowy”, wskutek czego obóz ten z ponad dwóch tys. osadzonych osiągnął stan zupełnego przepelnienia. W kolejnych miesiącach, kiedy dominującą grupą zobozowanych zaczęli być jeńcy, liczba internowanych pilsko-gorzowskich topniała coraz bardziej. Do końca istnienia systemu obozowego GZPW w 1949 r. pozostało ich tylko trzech. W czerwcu 1949 r. dwóch z nich przebywało w obozie „Makoszowy”, a jeden w „Knurowie”. W lipcu, po zamknięciu obozu makoszowskiego, cała trójka spotkała się w „Knurowie”, gdzie do listopada 1949 r., tj. momentu likwidacji obozu, dotrwał tylko jeden, który zapewne został repatriowany<sup>5</sup>.

Pozycja tych zobozowanych była, jak sygnalizowano to już wcześniej, bardzo osłabiona. Pozostawali poniekąd w specyficznej „szarej strefie” obozowej. Więźniowie z Piły i Gorzowa bowiem nie podlegali nigdy pod polskie władze bezpieczeństwa (reprezentowane przez COP w Jaworznie). Latem 1945 r. pozostawali więźniami w dyspozycji sowieckich władz wojskowych, ale w międzyczasie ich macierzyste obozy przeszły w ręce polskie. Mimo to ich pozycja nie została, jak się zdaje, nigdy wyjaśniona<sup>6</sup>.

We wrześniu i październiku Gliwickie ZPW otrzymało 4808 jeńców z obozów w Żaganiu (Sagan), Świętoszowie (Neuhammer) i Krzystkowie (Christianstadt). Do-

<sup>2</sup> APK, CZPW, sygn. 4750, k. 118; APK, CZPW, sygn. 4564, k. 20–21; K. Miroszewski, *op. cit.*, s. XX.

<sup>3</sup> APK, CZPW, sygn. 4709, k. 144.

<sup>4</sup> APK, CZPW, sygn. 4754, k. 6–7; *ibidem*, sygn. 4755, k. 181.

<sup>5</sup> APK, CZPW, sygn. 4722, k. 8, 19, 73.

<sup>6</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 49.

kładne proporcje przydziału jeńców z poszczególnych obozów nie są znane. Wiadomo, że pierwszy transport, który przybył do Gliwic 23 września 1945 r., liczył 1708 jeńców z Christianstadt. W czerwcu 1946 r. w obozie „Sośnica” przebywali wyłącznie jeńcy z tych dwóch ostatnich obozów: z Świętoszowic – 190 i z Krzyszkowic – 253<sup>7</sup>. Oczywiście w kolejnych miesiącach i latach ta pierwsza, prawie pięcioletnia grupa jeniecka uległa dezintegracji: rozproszyła się po innych zjednoczeniach w trakcie nieustannych przesunięć i wymian jeńców między kopalniami i zjednoczeniami. Z pewnością jednak w momencie likwidacji obozów GZPW w 1949 r. wciąż jeszcze przebywała w nich spora część osób, które przybyły do pracy w kopalniach GZPW jesienią 1945 r.

Pierwsza selekcja jeńców rozpoczęła się tuż po ich przybyciu. 14 listopada 1945 r. gotowe już były listy niezdolnych do pracy (3 640 osób w skali wszystkich zjednoczeń podległych CZPW). Cztery dni później rozpoczęła pracę komisja do zwalniania tych jeńców, kierowana przez dr. Walewskiego z Departamentu Więzień i Obozów MBP. Jej prace trwały do końca stycznia 1946 r., a równoległe do nich ruszyły transporty do Niemiec: 18 i 30 grudnia 1945 r. i 23 stycznia 1946 r.<sup>8</sup> Populacja zobozowanych w GZPW zmniejszyła się wówczas z 4 652 w dniu 1 listopada 1945 r. do 4335 w lutym 1946 r.<sup>9</sup>

Pod koniec listopada 1945 r. dyrekcja GZPW wysłała do szefów podległych jej kopalni wytyczne CZPW w sprawie jeńców wojennych. Stwierdzono w nich m.in., żeby wszystkich jeńców, bez względu na narodowość i wcześniejszą służbę, zanim zostali wcieleni do Wehrmachtu, traktować jako Niemców. W teoretycznie lepszej sytuacji znaleźli się jeńcy pochodzący z Górnego Śląska i Opolszczyzny. Na wniosek wojewody gen. Aleksandra Zawadzkiego, jeśli zadeklarowali polskie pochodzenie, mieli stanąć przed specjalną komisją i po potwierdzeniu ich faktycznej narodowości zwolnieni (jeśli uznano ich za Polaków) lub przesunięci do Krakowskiego ZPW lub Dąbrowskiego ZPW (jeśli uznano ich za Niemców). Do Krakowskiego i Dąbrowskiego ZPW mieli również zostać przekazani wszyscy członkowie SS i policji – zapewne ze względu na przeświadczenie, że na terenach, które przed 1939 r. nie znajdowały się w granicach Rzeszy, nie będą oni mogli liczyć na pomoc i sympatię ze strony ludności miejscowej i towarzyszy pracy. Zadecydowano, że wszyscy jeńcy, poza sprawami technicznymi, podlegali Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a ingerencję innych władz administracyjnych uznano, za „bezprzedmiotową i niedopuszczalną”<sup>10</sup>.

W związku z akcją weryfikacyjną poszczególne obozy zgłaszały wykazy jeńców uznających się za Polaków (byłych obywateli polskich), przymusem wcielonych do

<sup>7</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 18–21; *ibidem*, sygn. 4718, *passim*.

<sup>8</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 91–105.

<sup>9</sup> APK, CZPW, sygn. 4785, k. 55, 63.

<sup>10</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo dyr. Tucholki do dyrekcji kop. „Zabrze-Wschód”, „Makoszowy”, „Knurow” i „Sośnica” w sprawie zarządzenia wydanego przez GZPW w sprawie jeńców wojennych, Gliwice 26 XI 1945 r., bp.

Tab. 15. Wykaz Polaków w obozie przy kopalni „Makoszowy” (1945 r.)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania
1.	Ciapa Władysław	1 V 1923	Sieradz	Osmoleń, pow. Zduńska Wola
2.	Reszka Stanisław	23 IV 1920	Międzychód	Międzychód, woj. poznańskie
3.	Wroński Władysław	30 XI 1919	Nowa Huta, pow. Kartuzy	Gdynia-Chylonia, ul. Pucka 104
4.	Maj Stefan	7 XII 1924	Knurów	Gierałtowice, ul. Raczka 19
5.	Dobberstein Stefan	13 X 1922	Łódź	Żabieniec, ul. Bukowa 12

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 269, bp.

Tab. 16. Obywatele holenderscy w obozach GZPW (16 listopad 1946 r.)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Miejsce urodzenia
1.	Furtkamp Wilhelm	31 III 1910	Mecheln
2.	Pfeiffer Ludwik	19 IV/1905	Stollberg
3.	Philippen Josef	3 V 1910	Lumbach
4.	Plinke Johann	14 V 1927	Venlo
5.	Zensen Heinrich	14 II 1919	Schiefbahn

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4718, k. 59.

niemieckich jednostek zbrojnych. Zachowała się taka lista dla obozu „Makoszowy”, zawierająca nazwiska pięciu osób z różnych części kraju (Poznańskie, Pomorze Gdańskie, Górny Śląsk, Łódzkie).

Polacy (względnie przedstawiciele uznawanych za polskie społeczności pogranicza) nie byli jedynymi „nie-Niemcami” wśród zobozowanych. W obozach GZPW odnotowano m.in. Holendrów, Austriaków (trzech w marcu 1948 r.)<sup>11</sup> i Saarlandczyków, mieszkańców Zagłębia Saary, będącego wówczas francuskim protektoratem (33 w marcu 1949 r., na ogółem 139 we wszystkich obozach CZPW). Przedstawiciele tych i innych grup narodowościowych byli wówczas przedmiotem zabiegów dyplomatycznych, zmierzających w kierunku rychłego ich repatriowania do domów, np. we wrześniu 1949 r. przeprowadzono z inicjatywy MCK akcję repatriowania Saarlandczyków<sup>12</sup>.

Problem repatriacji jeńców-obywateli nie-niemieckich, stał się szczególnie palącym w 1947 r. Szef Departamentu Więziennictwa MBP, płk Stanisław Pizło, pisał 24 listopada 1947 r. w liście do szefa MBP, gen. Stanisława Radkiewicza, że „w ostatnim czasie coraz częściej wpływają do MSZ noty dyplomatycznych placówek państw obcych (Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Francja, Austria) wyrażające niezadowolenie, a w niektórych przypadkach nawet oburzenie z powodu powolne-

<sup>11</sup> APK, CZPW, sygn. 4721, k. 98, *ibidem*, sygn. 4718, k. 59.

<sup>12</sup> APK, CZPW, sygn. 4719, k. 4–6; *ibidem*, sygn. 4722, k. 43–44.

go tempa zwalniania i repatriacji jeńców wojennych będących obywatelami tych państw. Noty powyższe opierają się na umowach międzypaństwowych, które przewidują jak najszybszą repatriację jeńców odnośnych narodowości. Należy przyznać, że w większości wypadkach noty te są usprawiedliwione. Stan rzeczy jest taki, że władze bezpieczeństwa posiadając dyskrecyjne uprawnienia w przedmiocie nadzoru i zwalniania jeńców wojennych i obarczone za to odpowiedzialnością nie mają możliwości spraw tych porządkować i załatwiać w sposób odpowiedni. Faktycznie jeńcy pozostają bowiem nie tylko pod nadzorem Departamentu Więziennictwa, ale również są rozmieszczeni przy rozmaitych jednostkach wojskowych, jako też przy jednostkach MO i KBW, oraz znajdują się w obozach jenieckich pozostających pod zarządem MOB. W wyniku braku jednolitego nadzoru i dyspozycji odnośnie jeńców wysiłki Departamentu w kierunku ich ewidencyjnego ujęcia nie dały dotychczas pożądanego rezultatu. Obecnie często żadna władza w Polsce nie jest w stanie dać odpowiedzi czy dany jeńiec znajduje się na terenie kraju czy też nie. Stan ten stwarza sytuację szkodliwą dla stosunków Polski z zainteresowanymi państwami. Bardzo często placówki dyplomatyczne starają się dowiedzieć i dowiadują się o jeńcach przez różne kanały nieoficjalne, nie mając zaufania do informacji oficjalnych. Ponadto mnożą się przypadki uciezek lub zaginięć oraz zgonów jeńców bez ewidencyjnego ujęcia tych wypadków w sposób przewidziany w art. art. 76 i 79 konwencji genewskiej<sup>13</sup>.

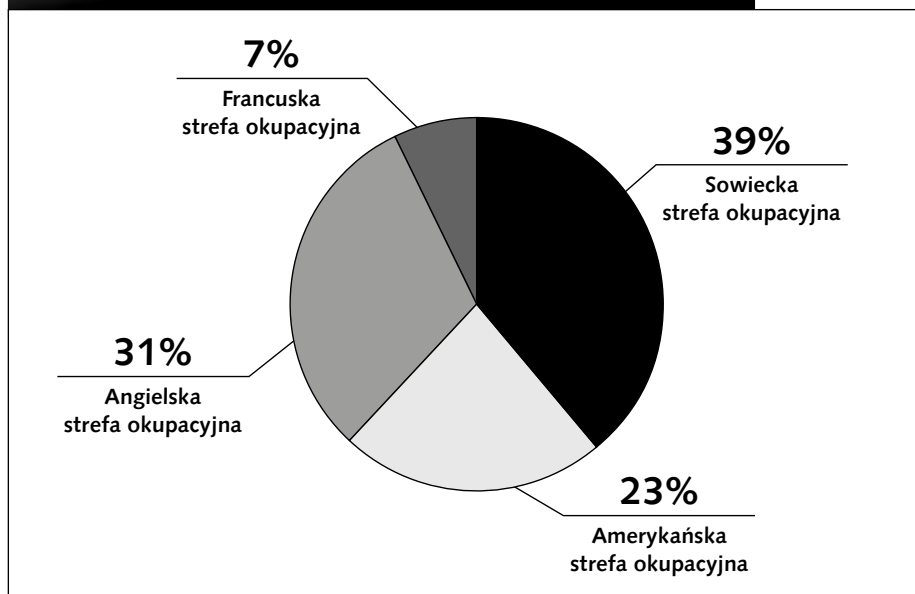
Oczywiście absolutną większość zobozowanych stanowili rodowici Niemcy, pochodzący skądinąd z różnych części Niemiec, z przewagą obszarów zachodnich, pozostających pod okupacją angielską, amerykańską i francuską. Tytułem przykładu, w jakich proporcjach rozkładało się pochodzenie z konkretnej części Niemiec, przytoczyć można dane z listy jeńców z obozów GZPW, przeznaczonych do repatriacji w styczniu 1949 r. Na 2598 osób 1016 zamierzało wyjechać do sowieckiej strefy okupacyjnej, z kolei do trzech stref zachodnich – 1482<sup>14</sup>.

W momencie przybycia jeńców do obozów GZPW, trzon przyszłych zobozowanych stanowili żołnierze Wehrmachtu (4 258 osób), przedstawiciele innych jednostek (SS, policji, Organisation Todt, Arbeitsdienst, Volkssturm) tworzyli niewielką część ogółu. Później członkowie SS przesunięci zostali do – uchodzących za najbardziej represyjne – obozów Dąbrowskiego ZPW. Podobnie rozpoczęto selekcjonowanie kadry oficerskiej, aby skierować jej przedstawicieli do centralnego obozu oficerskiego w Sikawie. W październiku 1945 r. w GZPW przebywało 79 oficerów, w tym trzech z Organisation Todt. Większość z nich skoncentrowano w obozie „Makoszowy” (64), gdzie jeszcze w sierpniu 1947 r. – mimo wcześniejszej akcji przejmowania do Sikawy – pozostało 14 oficerów. Podoficerowie stanowili przez cały omawiany okres sporą część ogółu zobozowanych. Dla przykładu, w obozie „Zabrze-Wschód” w lipcu 1948 r. na 690 osadzonych 96 miało stanowisko kaprałskie, 55 było sierżantami, 425 starszymi

<sup>13</sup> AAN, MBP, DW, WO, sygn. 1028, k. 45–46.

<sup>14</sup> APK, CZPW, sygn. 4807, k. 1–65.

Wykres 6. Proporcje jeńców repatriowanych w 1949 r. do poszczególnych stref okupacyjnych Niemiec



Oprac. własne na podstawie: APK, CZPW, sygn. 4807, k. 1–65.

strzelcami i 104 strzelcami (szeregowcami). Podoficerowie liczyli więc około 22 proc. wszystkich osadzonych<sup>15</sup>.

Większość tych oficerów, którzy pozostali w kolejnych latach w obozach GZPW, pozostała w nich ze względu na wykształcenie medyczne. W grudniu 1945 r. było ich dziewięciu (czterech w „Knurowie”, po dwóch w „Zabrzu-Wschód” i „Makoszowach” i jeden w „Sośnicy”)<sup>16</sup>. Wszyscy oficerowie, którzy przebywali w obozach GZPW w czerwcu 1948 r. (pięć osób), zatrudnieni byli w obozach jako lekarze. Byli to:

– Luschnitz Hans, ur. 23 IX 1915 r. Nieder-Soor, porucznik, lekarz sztabowy, Jednostka, w której służył – Krankentransport Abt. 790 Mot., Heeresgruppe Mitte<sup>17</sup>; obóz „Makoszowy”;

– Elvers Heinz-Erich, ur. 26 IX 1912 r. Hamburg, ppor., lekarz-dentysta, 2 San. Komp. 206, Infant. Div. 168.<sup>18</sup>, „Makoszowy”;

– Reiners Bruno, ur. 1 IX 1904 r. Schillen, kapitan, lekarz weterynarz sztabowy, Fleischerkomp. 208, 9. Armee<sup>19</sup>, „Knurow”;

<sup>15</sup> AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 519, k. 1–56; APK, CZPW, sygn. 4818, k. 7, 31–32.

<sup>16</sup> APK, CZPW, sygn. 4549, k. 2.

<sup>17</sup> 790. zmotoryzowany oddział transportu chorych, Grupa Armijna Środek.

<sup>18</sup> 2. kompania sanitarna 168. dywizji piechoty.

<sup>19</sup> 208. kompania rzeźnicza, IX. Armia.

Tab. 17. Wykaz jeńców wojennych z obozów GZPW według stopni i służby (październik 1945 r.)

Obóz jeńców wojennych	Oficerowie					Służba sanitarna					Szeregowi					Obcy cywile	Antifa	Ogółem	
	Wehrmacht	Policja	SS	Org. Todt	Arb. Dienst	Lekarze med.	Lekarze dent.	Aptekarze	Lekarze wet.	Sanitariusze	Wehrmacht	Policja	SS	Org. Todt	Arb. Dienst				Volkssturm
„Zabrze-W.”	2	–	–	–	–	1	1	–	–	13	860	6	–	3	4	8	–	–	898
„Makoszowy”	64	–	–	3	–	3	1	1	–	35	1758	27	–	11	–	–	69	30	2002
„Knurów”	5	–	–	–	–	1	–	1	–	7	836	9	–	1	6	26	7	–	899
„Sośnica”	5	–	–	–	–	1	1	–	1	11	804	6	14	–	–	–	10	–	853
Razem:	76	–	–	3	–	6	3	2	1	66	4258	48	14	15	10	34	36	30	4652

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4549, k. 6.

– Gehl Hans, ur. 31 III 1917 r. Neumünster, pplk., lekarz., Füs. Bat. 45, 9. Armee<sup>20</sup>, „Knurów”;

– Krause Helmut, ur. 10 IX 1907 r. Brand Erbisdorf, kpt., lekarz sztabowy, Gren. Regim. 130, Volks. Gren. Divis. 45<sup>21</sup>, „Sośnica” (wcześniej w „Bielszowicach”)<sup>22</sup>.

Personel lekarski uzupełniali sanitariusze, na ogół będący również osobami z wyższym wykształceniem lub studentami medycyny czy farmacji. W listopadzie 1945 r. w świetle wstępnego rozpoznania władze obozowe ustaliły 16 osób, które mogły stanowić zaczątek jenieckiej służby sanitarnej. Oprócz lekarzy byli to także aptekarze czy chemicy, obok absolwentów uniwersytetów (m.in. we Wrocławiu, Heidelbergu, Pradze) – studenci, którzy zaliczyli dopiero kilka semestrów nauki i musieli przerwać ją z powodu poboru do wojska (por. Aneks. Tabele)<sup>23</sup>.

W 1948 r. za sprawą centralnego samorządu jenieckiego rozpoczęto akcję gromadzenia informacji o studentach, którzy nie ukończyli studiów z powodu wcielenia do armii. Chodziło o to, aby na ich macierzystych uniwersytetach czy politechnikach zarezerwować im miejsca celem umożliwienia ponownego podjęcia studiów po powrocie do ojczyzny. W obozach GZPW ustalono 12 takich osób, studentów prawa (1), medycyny (1), filologii (1), nauk politycznych (1), teologii (2) i nauk technicznych (5). Studiowali oni na uniwersytetach we Freiburgu, Pradze (Uniw. Karola), Frankfurcie nad Menem (Uniw. Goethego), Bonn (Uniw. Fryderyka Wilhelma), akademii w Chemnitz, politechnikach w Darmstadt, Ilmenau, Höxter i wyższej szkole we Freising<sup>24</sup>.

Specjaliści techniczni byli szczególnie cenną, choć bardzo nieliczną, a nie zawsze też odpowiednio wykorzystywaną przez władze Zjednoczenia, grupą pośród zoboz-

<sup>20</sup> 45. batalion fizylierów, IX. Armia.

<sup>21</sup> 130. pułk grenadierów, 45. dywizjon grenadierów ludowych.

<sup>22</sup> AAN, MBP, DW, WO, sygn. 960, k. 43, 74; APK, CZPW, sygn. 4721, k. 119, 122, 125, 128.

<sup>23</sup> APK, CZPW, sygn. 4565, k. 39–42.

<sup>24</sup> APKG, GZPW, sygn. 268, bp.



zowanych. Władze GZPW starały się ich zresztą zatrzymać na dłużej, nawet kiedy fachowców skierowano już do repatriacji. We wrześniu 1949 r. w Gliwickim Zjednoczeniu pracowało dziesięciu specjalistów z wyższym bądź średnim wykształceniem technicznym. Byli to m.in. technik budowlany August Andres, zatrudniony jako kreslarz w Dyrekcji GZPW (Dział Budowlany), który zgodził się pozostać dodatkowy na rok na swoim stanowisku, tak samo jak pracujący w tym samym dziale Josef Hammeg, technik mierniczy i Karl-Friedrich Ritterhaus, technik maszyn tekstylnych, którzy również zgodzili się pozostać rok dłużej w Polsce<sup>25</sup>.

O ile internowani cywile z Piły i Gorzowa Wlkp. okazali się w nikłym stopniu spełniać oczekiwania na wykwalifikowaną siłę roboczą, to sytuacja z jeńcami przedstawiała się odmiennie. Pośród nich dominowali bowiem w wyraźny sposób przedstawiciele robotników i rzemieślników, na ogół dysponujących specjalistycznymi kwalifikacjami. W obozie „Knurów” odnotowano w 1946 r. aż około 170 różnych kategorii zawodowych (także ze sfery urzędowej, handlowej czy usługowej), na łącznie niespełna 700 zobozowanych. Podobnie było w innych obozach, gdzie także odnotować można daleko posuniętą specjalizację zawodową, zawsze z dominacją elementu robotniczego i rzemieślniczego. Latem 1946 r. struktura zawodowa 3,5 tys. osadzonych wykazywała obecność robotników w odsetku rządu prawie 30 proc. i rzemieślników (zarówno majstrów, jak i wyrobników) w 25 proc. Pokażna była grupa rolników (zarówno samodzielnych chłopów kategorii *Bauer* lub *Landwirt*, jak i robotników rolnych) – ponad 22 proc. Pozostałe środowiska zawodowe liczyły przeciętnie od 100 do ponad 200 osób. Byli to przedstawiciele urzędników (zarówno pracowników banków, władz komunalnych i państwowych, jak i urzędników przemysłowych), pracownicy sfery usługowej i handlowej, wolne zawody oraz nieliczne osoby uczące się (uczniowie i studenci)<sup>26</sup>. Z punktu widzenia interesów kopalń największe znaczenie mieli oczywiście robotnicy, jednak, co warto podkreślić, górnicy tworzyli w tym kręgu śladową grupę (43 osoby). Ze względu na młody wiek i relatywnie wysokie kwalifikacje zobozowani stanowić powinni teoretycznie wartościową siłę roboczą dla kopalń GZPW. Faktycznie, już w styczniu 1946 r. kierownik WMSR GZPW, Arnold Podkowiak, stwierdził, że władze Zjednoczenia są bardzo zadowolone z pracy Niemców. W nagrodę Naczelny Dyrektor polecił zainstalować w obozie radiodbiorniki (co skądinąd stało się przyczyną zamieszania, kiedy okazało się, że w „Sośnicy” radiowęzeł obsługiwali sami jeńcy)<sup>27</sup>. Nie należy jednak zapominać, że istniało oczywiście wiele czynników destabilizujących tę pozytywną sytuację – przede wszystkim stan zdrowotny osadzonych, pogarszany rabunkowym systemem wykorzystywania ich w pracy.

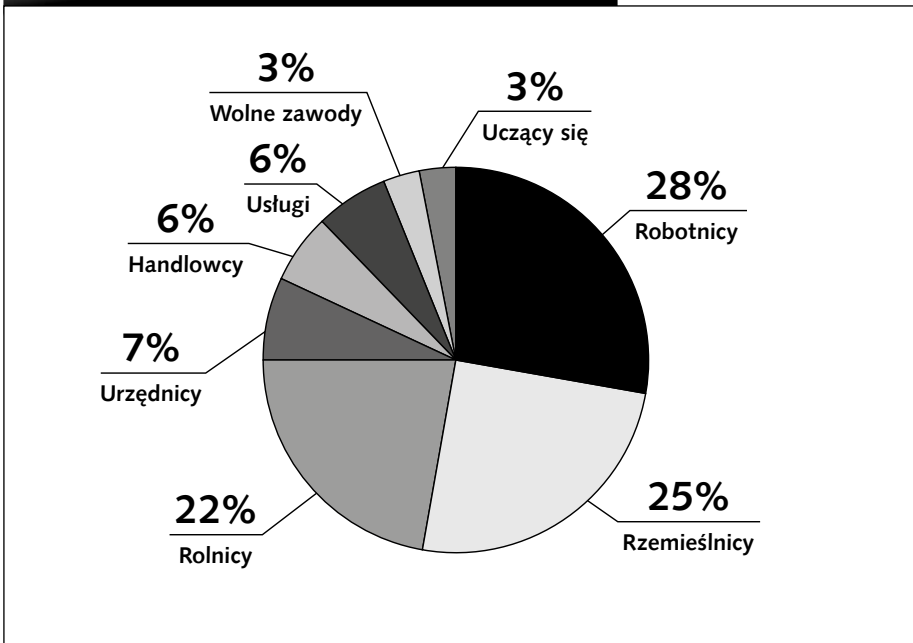
---

<sup>25</sup> AAN, MBP, DW, sygn. 486, k. 631.

<sup>26</sup> Dokładne określenie zawodów na podstawie spisów zobozowanych z lata 1946 r. nie jest łatwe, ponieważ przygotowujący spisy jeńcy, słabo znający język polski, podawali często niezrozumiałe lub nieprecyzyjne polskie nazwy zawodów (jedynym wyjątkiem jest lista z obozu „Knurów”, gdzie zawody wypisano w języku niemieckim, stąd możliwa jest bardzo szczegółowa rekonstrukcja struktury zawodowej w tym obozie).

<sup>27</sup> APK, CZPW, sygn. 4784, k. 66.

Wykres 7. Struktura zawodowa zobozowanych (lato 1946 r.)



Oprac. własne na podstawie: APK, CZPW, sygn. 4718, *passim*.

Osadzeni stanowili populację dość młodą. Przeciętny wiek prawie 3,5 tys. zobozowanych ze wszystkich obozów GZPW według stanu z lata 1946 r. wynosił 30,7 roku<sup>28</sup>. Dominowały roczniki 1911–1929 (57 proc. ogółu), natomiast osoby nieco starsze, urodzone przed 1910 r. (a zatem liczące ponad 35 lat) to wówczas 43 proc. Spora była grupa urodzonych w latach dwudziestych: 1085 osób, czyli 31 proc. wszystkich osadzonych. Najstarszy zobozowany urodzony był w 1887 r., najmłodszy w 1929 r. (w 1946 r. – trzy osoby). Najliczniejsze grupy tworzyli zobozowani urodzeni w latach 1910 (194 osoby), 1927 (190), 1905 (189), 1909 (167), 1912 (152) i 1913 (149).

Interesującą kwestią jest stan cywilny zobozowanych. Ich kilkuletni pobyt w obozach GZPW miał także, o czym należy pamiętać, znaczące reperkusje dla pozostawionych w Niemczech rodzin. Tym bardziej, że w świetle danych z marca 1948 r., około 53 proc. spośród przeanalizowanych 1261 osadzonych z obozów „Bielszowice”, „Knurów” i „Sośnica” było żonaty, z czego 82 proc. pozostawiło w Niemczech rodzinę z jednym dzieckiem lub większą liczbą dzieci. W pozostałej części zobozowanych dominowały osoby stanu wolnego (wdowcy stanowili wąską, zaledwie 12-osobową grupkę), którzy, jak dowodzi tego korespondencja rodzin z władzami

<sup>28</sup> Dane statystyczne za: APK, CZPW, sygn. 4718, *passim*. Lista osadzonych z „Sośnicy” z 26 VI 1946 r., z „Makosów” z 13 VI 1946 r., z „Bielszowic” [b.d.], z „Knurów” z 26 VI 1946 r., z „Zabrza Wschód” z 13 VI 1946 r.

Tab. 18. Przykładowe zawody zobozowanych (1946 r.)

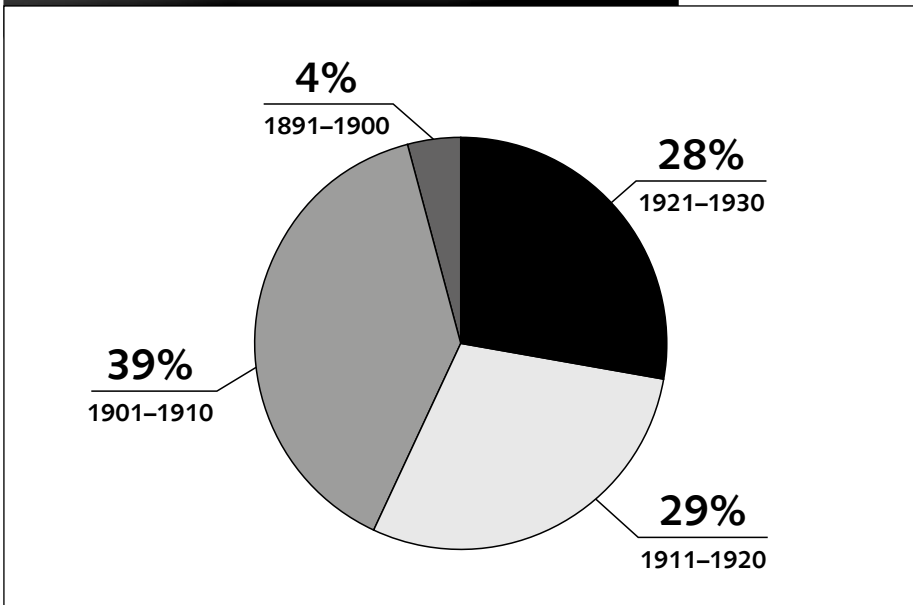
Zawód	„Knurów”	„Makoszowy”	„Zabrze-Wschód”	„Sośnica”	„Bielszowice”
Cieśla	5	15	11	5	–
Dekarz	4	3	1	–	1
Drukarz	4	7	6	5	1
Elektryk	9	8	25	21	3
Fryzjer	8	11	7	6	1
Górnik	8	5	17	10	5
Inżynier	1	7	4	1	3
Kolejarz	15	18	10	6	12
Konduktor	2	–	1	1	–
Kowal	7	25	9	13	13
Krawiec	3	18	7	10	4
Ksiądz	–	2	1	–	–
Księgowy	2	1	5	–	–
Kucharz	3	16	5	3	3
Kupiec	42	40	69	26	29
Lekarz*	2	1	1	2	1
Malarz	9	25**	14	12	–
Maszynista	12	4	4	2	–
Monter	–	6	1	22	–
Murarz	19	33	13	9	–
Muzyk	2	5	5	3	–
Nauczyciel	2	3	6	–	–
Piekarz	11	31	14	10	12
Restaurator	1	2	2	1	–
Robotnik***	8	109	27	65	33
Rolnik	188	253	177	47	97
Rysownik	3	1	1	1	–
Rzeźnik	18	37	23	10	10
Sanitariusz	2	1	–	2	1
Spawacz	1	–	2	–	4
Stolarz	9	44	20	13	16
Szewc	10	14	7	3	7
Szklarz	5	1	2	–	3
Szofer	14	36	17	8	9
Sztygar	–	–	1	1	–
Ślusarz	24	52	48	31	35
Technik	2	12	11	1	5
Tkacz	2	12	7	–	3
Tokarz	–	15	5	–	3
Tramwajarz	3	–	–	1	–
Urzędnik	52	17	16	16	17

\* Także student medycyny i weterynarz. \*\* W tym malarze artystyczni Willi Heine i Heinz Uhlherr.

\*\*\* Chodzi o kategorię robotnika bez określenia specjalizacji.

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4718, *passim*.

Wykres 8. Roczniki zobozowanych w 1946 r. – rozkład procentowy



Źródło: APK, CZPW, sygn. 4718, *passim*.

obozowymi, nierzadko byli nieodzowną pomocą dla starzejących się rodziców, np. w wypadku braku rąk do pracy w majątkach rolnych<sup>29</sup>.

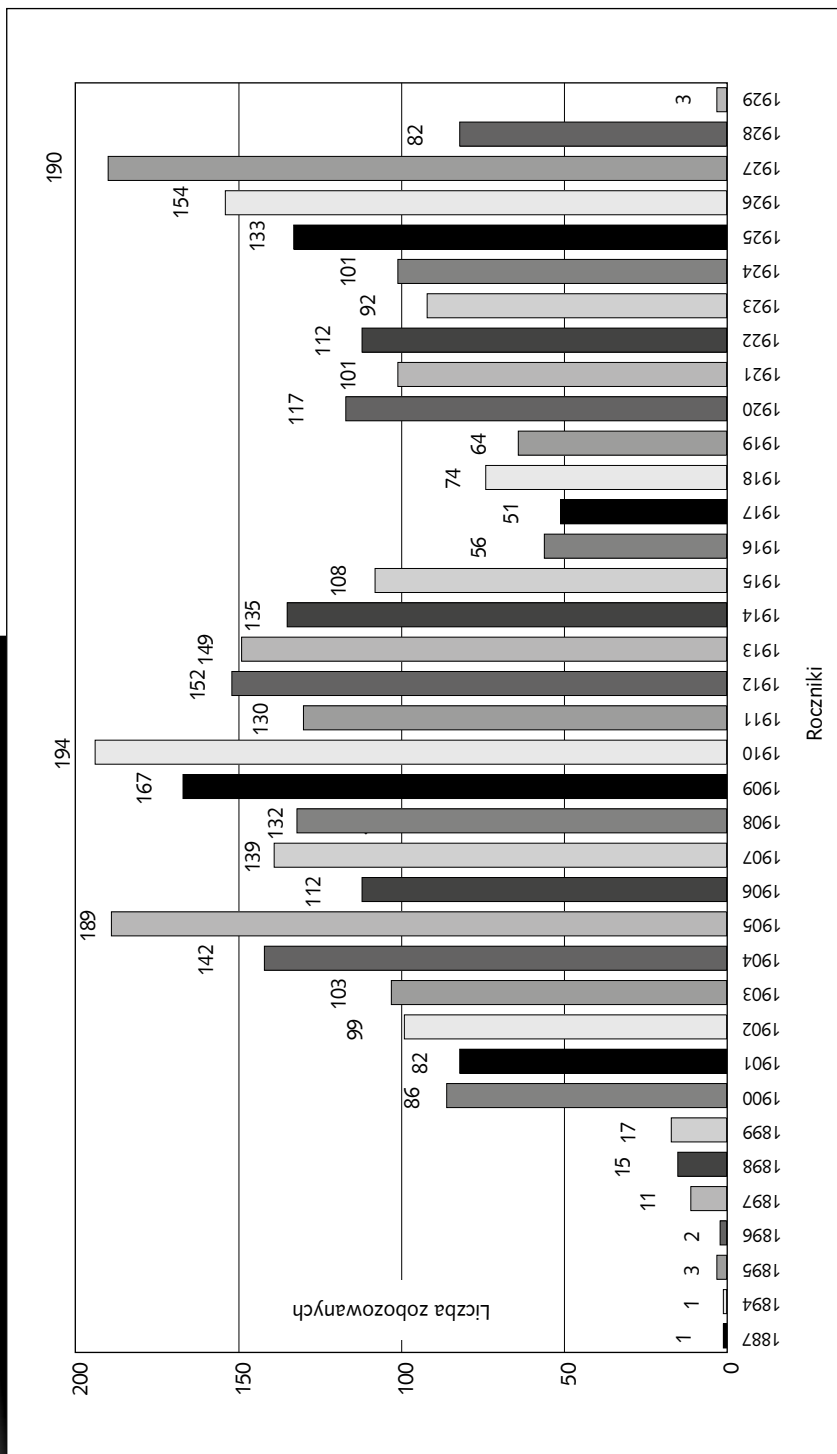
### Samorząd jeniecki

Konwencja genewska z 1929 r. przewidywała (art. 43-44) tworzenie przedstawicielstw jenieckich w postaci instytucji mężów zaufania „mających za zadanie reprezentowanie [jeńców] przed władzami wojskowymi” oraz podlegającej im „pewnej formy wzajemnej pomocy”<sup>30</sup>. Zarówno „Tymczasowa instrukcja organizacyjna przymusowych obozów pracy” z 26 września 1945 r., jak i „Tymczasowy regulamin” z 18 października tr., przewidywały konieczność powołania do życia rekrutujących się spośród jeńców „dozorców obozowych” (dozorca obozu, starsi baraków i starsi izb – *Obmänner*, tzw. obmani). Była to swoista kadra pośrednia i pośrednicząca między polskim zwierzchnictwem obozowym a osadzonymi, podległa przy tym w pełni władzom obozowym. Jak formułował to art. VI pkt. 6 „Tymczasowej instrukcji organizacyjnej”, „dozorcy obozowi są wykonawcami zarządzeń i poleceń Naczelnika Obozu, co wyrażać się będzie w ogólności w: nadzorowaniu więźniów w czasie normalnych zajęć w obozie, dopilnowaniu zbiórek i kontroli stanów, dopilnowaniu dziennego rozkładu

<sup>29</sup> APK, CZPW, sygn. 4719, *passim*.

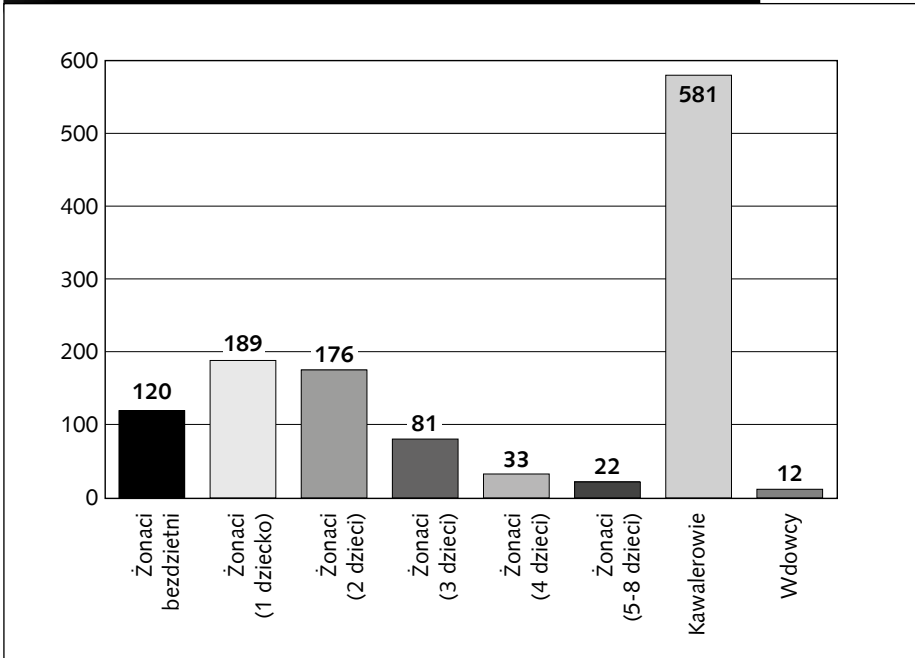
<sup>30</sup> *Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, 28 XI 1932, nr 103, poz. 866, art. 43-44, s. 2160.

Wykres 9. Roczniki zobozowanych w 1946 r. – liczba osób z poszczególnego rocznika



Źródło: APK, CZPW; sygn. 4718, *passim*.

Wykres 10. Stan cywilny zobozowanych z obozów „Bielszowice”, „Knurów”, „Sośnica” (1948 r.)



Oprac. własne na podstawie: APK, CZPW, sygn. 4719, *passim*.

zajęć, kontroli czyszy, spoczynku i obecności więźniów w czasie nocy itp.” W „Tymczasowym regulaminie” podkreślono, iż dozorczy byli odpowiedzialni za „ilościowy stan więźniów, czystość osobistą, porządek w rejonie zakwaterowania oraz punktualne stawanie na apele i zbiórki oraz za bieg życia w powierzonych im rejonach”. Z czasem na określenie dozorców przyjęła się nazwa „funkcyjni”<sup>31</sup>.

Trudno traktować te struktury jako samorząd obozowy *par excellence*. Przeciwnie, podlegały one w pełni władzom obozu i były realizatorami ich poleceń, a jednocześnie umożliwiały dodatkową kontrolę nad populacją zobozowanych. Jako że były władzom obozowym potrzebne, zgodnie z zasadą *do ut des* stawać się mogły punktem wyjścia do aktywizacji osadzonych na polu kulturalnym, sportowym czy gospodarczym, a zatem faktycznie przyjmować cechy samorządowe. Wkrótce po zorganizowaniu obozów rozpoczęła się rozbudowa „wewnętrznej administracji obozowej”, w której pierwsze skrzypce grali zwykle oficerowie. Przez ową administrację rozumiano zresztą nie tylko obmanów, ale czasami także jeńców zatrudnionych w warsztatach, ogrodach, piekarniach itd. W niektórych wypadkach udział procentowy jeńców w owej „administracji” był wysoki, zdaniem władz BMSR CZPW – zbyt wysoki<sup>32</sup>. Polityczne sympatie

<sup>31</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 21; *ibidem*, sygn. 4841, k. 2.

<sup>32</sup> Np. w „Makoszowach” zatrudnionych było w „administracji” 96 osób, w „Sośnicy” – 56, por. APK, CZPW, sygn. 4837, k. 51.

nie odgrywały, jak się wydaje, żadnej roli w rekrutacji do dozoru jenieckiego, dla polskich władz obozowych liczyła się zapewne tylko skuteczność obmanów w dyscyplinowaniu jeńców. Porządek w obozach dozorczy osiągalni skądinąd nie tylko perswazją. Odnotowano przypadek obmanów z „Makoszów” – policjanta, a potem zawodowego żołnierza, Otto Dankwartha, który bił jeńców, czy też Heina Schneidera, który „wprowadził zastraszający reżim, bił wielokrotnie własnych kolegów gumową pałką”<sup>33</sup>. Opinie samych jeńców na temat funkcjonowania administracji jenieckiej były podzielone. Jeden ze zobozowanych z obozu „Sośnica” pisał: „Jeśli nawet niemiecka administracja obozu (istniała od początku) przyniosła jeńcom bardzo dużo nieszczęścia, nędzy i rozpacz, tolerowała kary cielesne, a zgoła nakazywała ich stosowanie policji obozowej, to jednak przypada jej zasługa, że bezwzględna interwencją na polu higienicznym nie pozwoliła na rozszerzenie się epidemii duru plamistego”<sup>34</sup>.

Reforma systemu obozowego z lata 1947 r. przyniosła pewne zmiany także w odniesieniu do normatywnego uregulowania statusu samorządów jenieckich. Nowy regulamin obozowy przewidywał (paragraf 20), iż „obozowanym przysługuje prawo zorganizowania swego życia wewnątrz obozu, w czasie wolnym od zajęć w sposób i w granicach zgodnych z instrukcjami i regulaminami obozowymi”. Naczelnik obozu wyznaczał spośród oficerów tzw. starszego obozowego (*Lagerältester*), a następnie funkcyjnych spośród osób zaproponowanych przez starszego. Ponadto zobozowani mogli wybierać mężów zaufania dla kontroli kuchni i żywności. Kompetencje starszego obozu określone zostały podobnie jak wcześniej dozorczy obozowego: utrzymanie porządku w obozie i wśród zobozowanych. Podkreślono też w regulaminie, iż starszy był „pośrednikiem między zobozowanymi a naczelnikiem obozu i przedstawia temu ostatniemu potrzeby zobozowanych w dziedzinie żywienia, umundurowania itp.”<sup>35</sup> W świetle okólnika CZPW nr 236 z 5 września 1947 r. zobozowani zatrudnieni w administracji i jako funkcyjni opłacani być mieli wedle przelicznika 50 proc. najniższych stawek zasadniczych pracownika powierzchniowego<sup>36</sup>.

Nie oznacza to, że samoorganizacja jeniecka rozpoczęła się dopiero od lata 1947 r. Przeciwnie, oddolne inicjatywy kulturalne czy sportowe podejmowano już wkrótce po zorganizowaniu obozów. Latem 1946 r. w obozie „Makoszowy” jeńcy urządzili sobie świetlicę, gdzie spotykali się na „grach towarzyskich”, założyli zespół muzyczny oraz bibliotekę, która w sierpniu 1946 r. liczyła 800 tomów, a w obozie „Sośnica” przy świetlicy czynny był „zespół orkiestrowy”, chór i biblioteczka licząca ponad 200 sztuk książek beletrystycznych. W tym samym czasie odnotowano, że w obozie „Zabrze-

<sup>33</sup> AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 570, k. 80–81. Obaj – Dankwarth i Schneider – usunięci zostali z przyczyn politycznych przez szefa Referatu Jenieckiego DWiO MBP, por. J. Lipskiego, z transportów repatriacyjnych.

<sup>34</sup> O. Böss, *Die deutschen Kriegsgefangenen in Polen und Tschechoslowakei*, München 1974 („Zur Geschichte der deutschen Kriegsgefangenen des Zweiten Weltkrieges”, t. IX, pod red. E. Maschkego), s. 162.

<sup>35</sup> APK, CZPW, sygn. 8028, k. 8–32. Te same sformułowania odnośnie samorządu w nowej „Instrukcji organizacyjnej dla obozów pracy przymusowej przy zakładach w przemyśle węglowym” (zał. 2 do zarządzenie 105/47), *ibidem*.

<sup>36</sup> Okólnik CZPW nr 236 [w:] *Zbiór okólników...*, s. 75–76.

Wschód” księgowość obozowa prowadzona była przez „samorząd gospodarczy jeńców”, podlegający gospodarzowi (względnie administratorowi) obozu<sup>37</sup>.

W tym czasie – wiosną/latem 1947 r. – pojawiły się pierwsze oznaki przyzwolenia ze strony polskich władz obozowych na działalność polityczną jeńców w ramach tzw. Antify (Bloków Antyfaszystowskich), które opierać się miały na działaczach lewicowych, członkach Sozialdemokratische Partei Deutschlands (SPD) i Kommunistische Partei Deutschlands (KPD). W obozach CZPW początki ruchu antyfaszystowskiego przypadły na okres późniejszy (przełom 1947 i 1948 r.). W kwietniu 1948 r. do pracy politycznej wśród jeńców w Polsce Komitet Centralny Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (SED) – centrala partii komunistycznej w sowieckiej strefie okupacyjnej – skierował funkcjonariusza partyjnego Karla Włocha. Przystąpił on do intensyfikacji pracy politycznej, której elementem było wzmacnianie struktur samorządowych w obozach, przy ich jednoczesnej ideologizacji. W Warszawie powstała centrala samorządu jenieckiego (Selbstverwaltung der deutschen Kriegsgefangenen in Polen), podlegająca Referatowi Jenieckiemu Wydziału Polityczno-Wychowawczego Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP, który od jesieni 1948 r. miał swoją filię w Gliwicach<sup>38</sup>.

Z kwietnia 1948 r. pochodzi projekt organizacji struktur „demokratycznego samorządu” (Demokratische Selbstverwaltung), przedłożony przez Antifę, przewidujący istnienie kilku samorządowych komponentów. Zgromadzenie obozowe (Lager-Versammlung) miało wyłaniać w drodze wyborów starszego obozowego (Lager-Ältester) i obmana (względnie obmanów, Lager-Obmann) oraz sąd obozowy (koleżeński) i komisję kuchenną (Lager-Gericht i Küchen-Kommission). Propozycję kandydatur na te stanowiska zgłaszała z kolei grupa aktywu antyfaszystowskiego (Aktiv-Gruppe [Antifaschisten]), mająca swoje reprezentacje w poszczególnych barakach i oddziałach roboczych<sup>39</sup>. Wydaje się, że ta propozycja Antify w dużej mierze faktycznie realizowana była w obozach GZPW, tym bardziej, że od lata 1948 r. przystąpiono do ustalania osadzonych w poszczególnych obozach aktywistów lewicowych.

Wyłonieni działacze komunistyczni i socjaldemokratyczni mieli stać się bazą, na której powstawać miał nowy „demokratyczny” (lewicowy) samorząd. W obozie „Makoszowy” zgromadzona była szczególnie liczna grupa aktywistów – 38 (lub 36), w „Zabrzu-Wschód” – około 14, w „Bielszowicach” i „Knurowie” po ośmiu, w „Sośnicy” sześciu, łącznie około 74 osoby, w tym 24 członków KPD i/lub komunistycznych organizacji młodzieżowych i 40 członków SPD i/lub socjaldemokratycznych organizacji młodzieżowych lub związkowych. Nie są to dane kompletne, np. wedle innych materiałów latem 1948 r. w kopalni „Sośnica” przebywało 12 byłych działaczy SPD i KPD. Faktycznie więc grupa lewicowych weteranów mogła być liczniejsza<sup>40</sup>. Nato-

<sup>37</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 25, 29, 31.

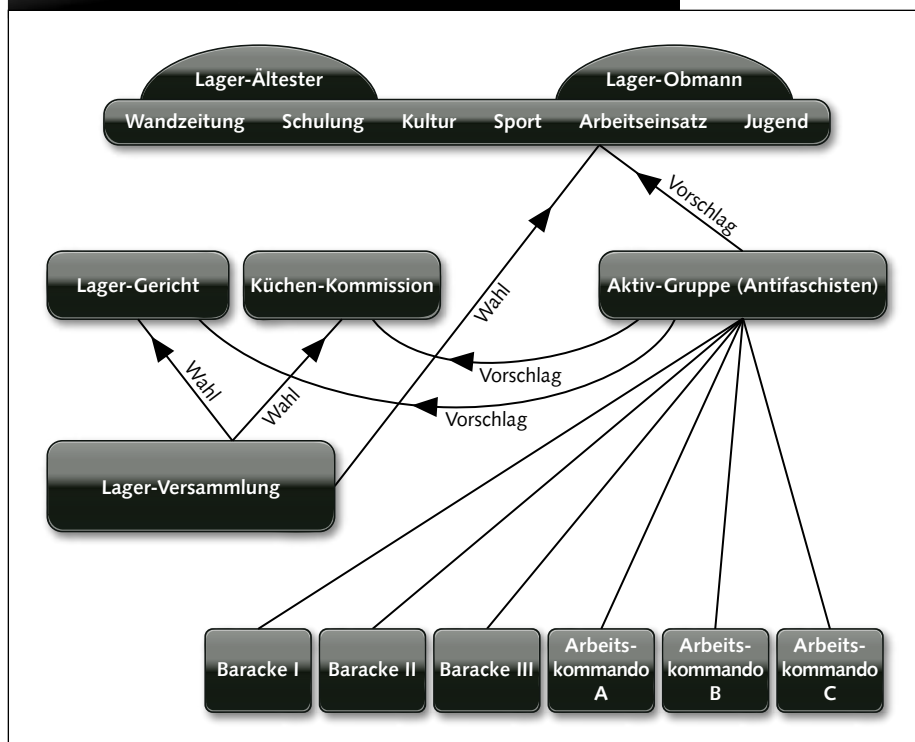
<sup>38</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 346–388.

<sup>39</sup> AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 475, k. 255.

<sup>40</sup> AAN, MBP, DW, sygn. 525, *passim* („Sośnica”, „Makoszowy”, „Bielszowice”); *ibidem*, sygn. 519, *passim* („Zabrze-Wschód”); *ibidem*, sygn. 524, *passim* („Knurow”); *ibidem*, sygn. 479, k. 117. Lista działaczy lewicowych por. Aneks. Tabele, Nr 2.



Schemat 6. Projekt samorządu jenieckiego przedłożony przez Antife w kwietniu 1948 r. („Demokratische Selbstverwaltung“)



Źródło: AAN, MBP, DW, WP-W, sygn. 475, k. 255.

miast stałą była zwykle liczba obmanów, których przypadało na jeden obóz dwóch, względnie trzech<sup>41</sup>.

W ramach tworzenia nowych samorządów obozy GZPW odwiedził także Karl Wloch. Szef Referatu Jeńców Wojennych DWiO MBP, por. Józef Lipski, utrzymywał, że po wizytach Wlocha „nastroje polityczne” wśród jeńców były „dobre”, jednak z relacji samego Wlocha wynikał nieco odmienny obraz postaw politycznych jeńców, szczególnie w obozie „Makoszowy”, który skądinąd zrobił na nim bardzo pozytywne wrażenie „w zewnętrznym wyglądzie, w czystości, w wyżywieniu, w traktowaniu”. Nastawienie więźniów określił jednak jako „faszystowskie”. Po jego wystąpieniu „doszło do wrogo usposobionych okrzyków, które oklaskami i śmiechem poparto, które są przeciwko Polsce i terazniejszym Niemiec”. I diagnozował: „tu było konieczne w energicznej formie postąpić, która też nie błędna była. W tym obozie należy ogólnie kierownictwo niemieckie obozu usunąć i przesortowanie faszystowskich elemen-

<sup>41</sup> 18 II 1949 r. było po dwóch obmanów w obozach „Zabrze-Wschód”, „Bielszowice”, „Knurów”, po trzech w „Makoszowach” i „Sośnicy”. AAN, MBP, sygn. 502, k. 9.

tów przeprowadzić” [stylistyka oryginału]<sup>42</sup>. Jak widać, Włoch nie tyle działał na rzecz organizacji samorządu *tout court*, ile w kierunku stworzenia samorządu o określonym ideologicznym profilu. W oparciu o aktywistów lewicowych rozpoczęto więc akcją edukacji politycznej w duchu „demokratycznym”, po linii SED, która nie pozostała bez oddźwięku. W listopadzie 1948 r. donoszono z „Makoszków”, że zebrania polityczne były licznie odwiedzane: „także tutaj już rozumiano o co nam obecnie chodzi: o zjednoczone, demokratyczne i antyfaszystowskie Niemcy”<sup>43</sup>.

Praca polityczna wśród jeńców ruszyła pełną parą, a jej głównymi realizatorami byli samorządowi aktywiści, których wiosną 1949 r. było już we wszystkich obozach GZPW aż 276 (w tym 98 spośród jenieckiej młodzieży). Sprawozdania z obozów GZPW z jesieni 1948 r. odnotowywały odbywające się powszechnie „przedstawienia, pogadanki, odczyty o socjalizmie” i referaty, wygłaszane przez aktywistów przysyłanych z COP w Jaworznie<sup>44</sup>. Wiosną następnego roku udział w imprezach politycznych szacowano na 80–90 proc. ogółu jeńców<sup>45</sup>. Informacje o postępach w „reedukacji” jeńców zamieszczano na łamach pierwszej gazety jenieckiej – pisma „Die Brücke. Zeitung der deutschen Kriegsgefangenen in Polen”, wydawanego od maja 1948 r. przez centralę samorządu jenieckiego. Istotnym elementem tego pisma były rubryki z korespondencją (*Kameraden schreiben an ihre Zeitung* i *Briefe, die uns alle angehen*) oraz informacjami z obozów (*Kurzberichte aus den Lagern, Was geht in den Lagern vor?*)<sup>46</sup>. Na każdy obóz GZPW przypadało zwykle kilkanaście lub kilkadziesiąt sztuk pisma. Na początku 1949 r. GZPW otrzymywał ogółem 135 egzemplarzy, najwięcej dla „Zabrza-Wschód” (36) i „Knurowa” (35), mniej dla „Makoszków” (25), „Sośnicy” (18) i „Bielszowic” (10)<sup>47</sup>. Pośród korespondencji z obozów znalazły się także listy i relacje z obozów GZPW. Z „Bielszowic” pisał w grudniu 1948 r. jeniec Erich Krause, że „aktywiści mają możliwość dobrej pracy”, zobozowani, w większości ludzie młodzi, byli „żądni wiedzy” i „nie starczało materiałów, aby wiedzę tę zaspokoić”. Poza referatami organizowano także różne kursy szkoleniowe<sup>48</sup>. W „Zabrzu-Wschód”, donosił jeniec E. Werner, wykłady cieszyły się dobrą frekwencją, dyskutowano o sprawach polityki światowej, a materiału do dyskusji dostarczały gazety z Niemiec i oczywiście „Die Brücke”, której dużą część stanowił serwis informacyjny z Niemiec i ze świata (oparty skądinąd głównie na doniesieniach organu SED – „Neues Deutschland”). Z „Knurowa” pisała wiosną 1949 r. grupa lokalnych aktywistów samorządowych,

<sup>42</sup> AAN, MBP, DW, sygn. 479, k. 45, 111.

<sup>43</sup> AAN, MBP, DW, sygn. 350, „Die Brücke”, nr 11, 7 XI 1948.

<sup>44</sup> APK, CZPW, sygn. 4812, k. 45–46, 74–75, 102–103, 128–129, 191–192.

<sup>45</sup> AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 570, k. 51.

<sup>46</sup> Na temat „Die Brücke” por. J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 376–385. W styczniu 1949 r. planowano przeniesienie redakcji „Die Brücke” oraz Referatu Jenieckiego DWiO MBP do Gliwic, w związku ze zlokalizowaniem tamże głównego punktu repatriacji jeńców niemieckich. Zakładano, że „do ostatecznej repatriacji wszystkich jeńców praca będzie prowadzona w głównym skupisku jenieckim jakie stanowią obozy CZPW”. Por. AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 106, k. 65.

<sup>47</sup> AAN, MBP, DW, sygn. 502, k. 3.

<sup>48</sup> AAN, MBP, DW, sygn. 350, „Die Brücke”, nr 14, grudzień (Boże Narodzenie) 1948.

H. Kalkowski, H. Geitner, M. Lippok, że „od chwili powstania samorządu wiele się dzieje”. Grupa teatralna przygotowała samodzielnie spektakl własnego autorstwa „Makel der Vergangenheit” („Skazy przeszłości”), pokazującej „z jednej strony brutalność SS i gestapo, z drugiej – walkę klasy robotniczej w czasach nazistowskich”<sup>49</sup>.

Powstanie nowego samorządu nie spotkało się z taką reakcją zwierzchnictwa obozów, jakiej oczekiwać mogły centrala samorządu i Referat Jeniecki DWiO MBP. Szef gliwickiej filii Referatu, Kuźnik, krytykował władze GZPW, że nie okazywały „żadnego zainteresowania w sprawie politycznej opieki w naszych obozach”. Spekułował też, iż być może była to „złośliwość, ponieważ Gliwickiemu okręgowi musiałem już udzielić nagane, z powodu złych płaszczy przydzielonych zwolnionym jeńcom”. Na słabą współpracę z naczelnikami obozów lub administracją kopalń skarżyli się także sami aktywiści samorządowi w obozach GZPW<sup>50</sup>. Jedną z przyczyn tej sytuacji mógł być fakt, iż naczelnicy obozów postrzegali samorządy jako swoistą konkurencję. Naczelnik obozu „Knurów” skarżył się w styczniu 1949 r., że jeńcy postrzegali jako swoich przełożonych obmanów, im okazywali posłuszeństwo i dyscyplinę, natomiast lekceważyli administrację polską. To z kolei mogło wynikać z faktu, że aktywiści samorządowi mieli wpływ na układanie list jeńców przeznaczonych do repatriacji<sup>51</sup>.

---

<sup>49</sup> AAN, MBP, DW, sygn. 350, „Die Brücke”, nr 20, kwiecień 1949.

<sup>50</sup> AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 570, k. 26, 51.

<sup>51</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 386.

## Rozdział VI

---

### Praca zobozowanych

Obozy przy kopalniach GZPW były przede wszystkim miejscem skoszarowania niewolniczej siły roboczej. To właśnie praca była celem, dla którego jeńcy zostali skierowani na Górną Śląsk. Przedstawicielom przemysłu węglowego zależało na możliwie skutecznym uzupełnieniu braków kadrowych w kopalniach i jak najszybszym podniesieniu wydobywania. Zdawali sobie sprawę z trudów, jakie niesie za sobą praca górnika dołowego i koniecznych w tym zawodzie kwalifikacji fizycznych oraz niezbędnego doświadczenia. Tylko nieliczni z pracowników przymusowych, którzy przybywali do obozów, mieli za sobą doświadczenie pracy w kopalni. Oczekiwano od nich pracy, do której nie byli przyuczeni ani przygotowani. Wraz z przekroczeniem bramy obozu tylko teoretycznie byli jeńcami lub więźniami. W praktyce stawali się pracownikami przymusowymi, od których oczekiwano wzmoczonej pracy, w zamian za wikt i dach nad głową w obozowym baraku. Wyraził to dobitnie członek dyrekcji CZPW w piśmie skierowanym w lutym 1946 r. do wszystkich Zjednoczeń Przemysłu Węglowego pisząc: „przestrzegamy przed lekkomyślnym wykańczaniem przymusowo pracujących oraz obniżaniem ich zdolności roboczej. To nie leży w interesie Państwa. Przymusowo pracującym musimy dać warunki wydajnej pracy tj. odpowiednie wyżywienie, ciepło i wypoczynek, żądając od nich maksimum pracy.”<sup>1</sup>

Konwencja genewska wyraźnie określała, że jeńcy, jeśli już musieli być zatrudnieni, powinni pracować na takich samych zasadach i w takich samych warunkach, jak obywatele państwa, na terenie którego byli przetrzymywani. W praktyce nie przejmowano się postanowieniami konwencji ani ustaleniami międzynarodowych gremiów. W żołnierzach pokonanej armii przeciwnika widziano potencjalne źródło taniej siły roboczej. Jak trafnie zauważył Jerzy Kochanowski, „Polska należała do stosunkowo niewielkiej grupy krajów, w których podstawowym celem przetrzymywania jeńców była praca, a reedukacja stanowiła tylko jej pochodną. W Polsce – najdłużej po ZSRR – utrzymywała się też wiara w opłacalność pracy niewolniczej i jednocześnie najdłużej bagatelizowano odnoszące się do pracy jeńców zasady konwencji genewskiej. To

<sup>1</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 75, Pismo CZPW do wszystkich ZPW, Katowice 6 II 1946 r.

praca określała status jeńców, warunkując tak geografiją obozów, jak i czas pobytu w niewoli.”<sup>2</sup>

Zgodnie z zarządzeniem z 26 listopada 1945 r. jeńcy wysyłani do obozów przy kopalniach GZPW mieli być kierowani przede wszystkim do prac dołowych. Początkowo tylko w wyjątkowych przypadkach zgadzano się na używanie ich do wykonywania innych czynności na powierzchni, sugerując, by w takim przypadku zadbać o odizolowanie jeńców od pracowników cywilnych, zorganizowanie pracy w pomieszczeniach zamkniętych, a najlepiej w miejscach „odrutowanych”<sup>3</sup>. Jednak skierowanie wszystkich jeńców do prac dołowych, nawet przy nieprzestrzeganiu konwencji genewskiej i dość luźnie interpretowanych przepisach bezpieczeństwa pracy, było nie możliwe. Na przeszkodzie bardzo często stało zdrowie, wyczerpanie organizmu i towarzyszący mu brak sił fizycznych, niezbędnych do ciężkiej pracy na przodku czy przy ładowaniu węgla. W notatce „o przymusowo zobozowanych”, opracowanej przez CZPW na początku grudnia 1945 r., sugerowano, by jeńców przebadanych przez lekarzy zjednoczenia i uznanych za niezdolnych do pracy w górnictwie przenieść do tzw. obozów rezerwowych, a następnie za pośrednictwem MBP skierować do innego rodzaju pracy. Podkreślano, że określenie „niezdolny do pracy w górnictwie” nie jest jednoznaczne ze stwierdzeniem „niezdolny do pracy w ogóle”<sup>4</sup>. Z czasem porzucono zasadę zatrudniania robotników przymusowych wyłącznie do prac dołowych, wychodząc z prostego rachunku ekonomicznego. Robotników nie nadających się do ciężkiej pracy kierowano do lżejszych zadań na powierzchni.

Warunki pracy w kopalni, a zwłaszcza na dole, należały i należą do jednych z najcięższych, w jakich przychodzi pracować człowiekowi. W latach czterdziestych XX w. w kopalniach, w których zatrudniano jeńców, dopiero raczkowała mechanizacja. Większość robót przygotowawczych, jak i prac wrębowych, wykonywano za pomocą tradycyjnych metod, wykorzystując przede wszystkim siłę ludzkich mięśni. Ładowanie urobku odbywało się niemal wyłącznie przy pomocy rąk i łopat. Przeróbce mechanicznej poddawano ponad 80 proc. urobku, ale ograniczała się ona w zasadzie do rozdzielania węgla w sortowniach. Większość maszyn i urządzeń była przestarzała lub wyeksploatowana. Tam gdzie nie mogły dotrzeć lub nie działały maszyny, pracowali ludzie<sup>5</sup>. Należy pamiętać, że praca górnika dołowego wymagała nie tylko dużego wysiłku fizycznego, ale również niebagatelnej kondycji psychicznej. Przebywanie przez większość dniówki pod ziemią, w ciasnych pomieszczeniach, zapyłonych wyrobiskach, przy całkowitym braku światła dziennego i słabym oświetleniu sztucznym, wreszcie lęk przed katastrofą lub wypadkiem, wszystko to powodowało, że nie każdy miał na tyle kondycji i wewnętrznej woli, by móc bez przeszkód pracować w tym zawodzie<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 115.

<sup>3</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Zarządzenie obozowe nr 1 o użyciu pracowników przymusowych do pracy w obozach GZPW, Gliwice 26 XI 1945 r., bp.

<sup>4</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 124.

<sup>5</sup> J. Jaros, *Historia górnictwa...*, s. 60–61.

<sup>6</sup> G. Kraus, *Spoleczne aspekty wdrażania postępu technicznego w górnictwie węgla kamiennego*, Katowice-Kraków 1968, s. 24 i n.

Tab. 19. Zatrudnienie jeńców, Niemców cywilnych i więźniów\* w obozach GZPW, grudzień 1945 – grudzień 1946 r.

31 XII 1945		10 II 1946		10 IV 1946		10 VII 1946		10 IX 1946		10 XI 1946		10 XII 1946	
PZ**	NZ***	PZ	NZ	PZ	NZ	PZ	NZ	PZ	NZ	PZ	NZ	PZ	NZ
1994	2406	2244	2098	2397	1450	2883	604	2861	613	2781	666	2883	519

\* Na początku 1946 r. w GZPW zatrudniano jedynie 20 więźniów. \*\* Pracujący pod ziemią. \*\*\* Pracujący nad ziemią. Do tej kategorii zaliczano również jeńców funkcyjnych, chorych i niezdolnych do pracy. Źródło: J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemiecycy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, tabela nr 3, s. 121.

Górnikiem pracującym na przodku, w chodniku, na ścianie i filarze towarzyszył przez cały czas hałas wstrząsanych rynien, jazgot wiertarek i huk odstrzałów. Używano lamp acetylenowych dających słabe i mdłe światło. Do obudowy stanowisk pracy służyło przede wszystkim drewno. W wielu kopalniach używano jeszcze zaprzęgów konnych, obok coraz popularniejszych kolejek elektrycznych. Pod ziemią panuje podniesione ciśnienie barometryczne, co ma z kolei wpływ na temperaturę powietrza, która podnosi się o około 1° Celsjusza na każde 100 m głębokości. Kiedy na powierzchni w ciągu doby temperatura może ulegać znacznym wahaniom, pod ziemią jest ona mniej więcej stała. Od sprawności szybów wentylacyjnych i głębokości pokładów zależy również zawartość tlenu w powietrzu na poszczególnych poziomach. Nawet niewielkie niedotlenienie powoduje u człowieka cięższy oddech, kołatanie serca i szybsze zmęczenie się<sup>7</sup>. Tam gdzie temperatura przekracza 26° C, podnosi się najczęściej ciepłota ciała i tętno, następują bóle głowy, pocenie się. Wysokie temperatury i wysoka wilgotność względna powietrza, działające w sposób przewlekły (zwłaszcza kiedy czas pracy osiąga długość dziesięciu i więcej godzin), wywołują częste bóle głowy, nerwowość, łatwe męczenie się, bezsenność, duszność przy wysiłku, chudnięcie, zmiany skórne, choroby narządu oddechowego i kurcze mięśniowe<sup>8</sup>. W ciągu dniówki u pracownika dołowego zachodzą zmiany ciepłoty ciała, siły mięśniowej, bezdechu, w różny sposób zachowuje się tętno i podnosi się lub opada ciśnienie krwi<sup>9</sup>. Z problemami tymi borykają się nawet doświadczeni pracownicy, którzy znają możliwości swojego organizmu i potrafią, lepiej lub gorzej, kontrolować zachodzące w nim zmiany. Tym bardziej musiały być one uciążliwe dla jeńców zatrudnionych do prac dołowych, dla których w większości był to pierwszy kontakt z pracą górnika w ich dotychczasowym życiu. Jak ustalił Jerzy Kochanowski, w zachowanych materiałach nie ma żadnych informacji na temat specjalistycznych szkoleń dla jeńców-górników. Należy przypuszczać, że zwożono ich na dół bez jakiegokolwiek wcześniejszego przygotowania<sup>10</sup>. Wiele zależało w tym przypadku od bezpośrednich nadzorców na dole, jak również współtowarzyszy pracy, którzy mogli służyć radą i pomocą. Nie bez zna-

<sup>7</sup> S. Niebrój, *Praca górnika w przodku ze stanowiska fizjologicznego i higienicznego*, Katowice 1949, s. 8–9.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>10</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 125.

czenia był fakt, że pomimo wywózek do ZSRS w lutym 1945 r., które zdziesiątkowały górnośląskich górników, i tak najbardziej doświadczeni pracownicy w kopalniach rekrutowali się z ludności miejscowej. Strażnicy konstatowali, że „Ślązacy robią im [jeńcom] znaczne ulgi w pracach, natomiast bardziej wyciskają ich robotnicy spośród repatriantów i z Polski centralnej”<sup>11</sup>. Szukając w lutym 1947 r. przyczyn opieszałości części jeńców w pracy, kierownik kopalni „Zabrze-Wschód” stwierdził, że w większości przypadków stoi za tym postawa sztygarów i rębaczy Górnoślązaków, którzy często pobłażali jeńcom. Postanowiono dokonać reorganizacji grup pracujących jeńców poprzez przydzielenie ich do pracy w innych zespołach, tak by znaleźli się pod nadzorem sztygarów nie wywodzących się z ludności miejscowej. Jednocześnie ukarano jeńców, którzy ociągali się w pracy. Odsunięto ich na dwa tygodnie od pracy pod ziemią, co pozbawiło ich możliwości wyrobienia premii i dodatkowych norm żywnościowych. Te ostatnie obniżono do 1000 kcal dziennie, a jeńców skierowano do prac porządkowych<sup>12</sup>.

Na podstawie zachowanego materiału źródłowego można przypuszczać, że lepsze stosunki pomiędzy jeńcami niemieckimi a załogą panowały w kopalniach, w których większość pracowników i dozoru składała się z ludności miejscowej, z natury rzeczy traktującej przychylniej byłych żołnierzy Wehrmachtu niż polscy członkowie załogi, zwłaszcza wywodzący się spoza Górnego Śląska i mający zupełnie inne doświadczenia wojenne niż Górnoślązacy. Przykładowo w marcu 1948 r. informowano, że na pierwszym oddziale szybu „Foch” w Knurowie często miały miejsce zatargi pomiędzy górnikami polskimi spoza Śląska i pracującymi wraz z nimi jeńcami, w czasie których dochodziło nawet do rękoczynów. Przedstawiciel Działu Mobilizacji Sił Roboczych CZPW miał pretensje, że „przesyłane w tej sprawie meldunki kierownictwa kopalni nie są dostatecznie wyczerpujące i niejednokrotnie dość trudno jest na ich podstawie ustalić osobę winną tych zajść”. Jednocześnie nadmieniał, że w takich wypadkach nie jest słusznym „przysądzać z góry winy zobozowanym i przekazywanie ich do ukarania”<sup>13</sup>. Naczelny Dyrektor Administracyjny CZPW Z. Grątkowski w piśmie do dyirekcji GZPW nakazał przeprowadzenie dochodzeń w sprawie zatargów pomiędzy członkami polskiej załogi i jeńcami oraz polecił wydać odpowiednie zarządzenia i dążyć, przynajmniej środkami administracyjnymi, do usunięcia tego rodzaju incydentów<sup>14</sup>. Sytuacja była jednak bardziej skomplikowana, gdyż obok jawnej niechęci na terenie tej samej kopalni jeńcy spotykali się z przejawami wsparcia i faktycznej sympatii. Na początku stycznia 1949 r. informowano z kopalni „Knurów”, że „stosunki pomiędzy załogą polską i jeńcami na tut. terenie są na ogół dodatnie. Tłumaczy to

<sup>11</sup> APK, CZPW, sygn. 8063, k. 6, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres I VII–31 VII 1947 r., Gliwice 4 VIII 1947 r.

<sup>12</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 17, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów przeprowadzonej przez mjr. Kalacińskiego i mjr. Mazonia z DMSR CZPW w dniach 7–8 II 1947 r.

<sup>13</sup> *Ibidem*, k. 7, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów przeprowadzonej przez Wydział Kontroli Obozów DMSR CZPW, III 1948 r.

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 5, Pismo dyrektora Z. Grątkowskiego do dyrektora naczelnego GZPW, 23 III 1948 r.

fakt, iż załoga kopalni składa się w przeważającej części z autochtonów, a jak wiadomym jest, dużo tutejszych ludzi sympatyzuje Niemcom. Jaskrawo się to uwidacznia w pracy, kiedy to robotnicy cywilni dzielą się z jeńcami żywnością, papierosami itp. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, iż w okresie ostatnich świąt Bożego Narodzenia osoby cywilne obdarzały jeńców paczkami żywnościowymi i obiadami w ilości ponad 260 tj. o wielokrotnie więcej, aniżeli otrzymali jeńcy paczek od członków swych rodzin z Niemiec<sup>15</sup>. Swoje oburzenie i niezadowolenie z tego faktu demonstrowali z kolei robotnicy napływowi, którzy nazywali górników spośród ludności miejscowej „szwabami», bo wspierają Niemców [!]”<sup>16</sup>. Stosunki panujące na dole miały bezpośrednie przełożenie na warunki pracy jeńców. Od podziału obowiązków, tempa pracy i charakteru wykonywanych czynności zależało bardzo wiele, zwłaszcza kiedy większość czynności wymagała ogromnego wysiłku fizycznego.

Zły stan techniczny większości kopalń, braki w wyposażeniu stacji ratownictwa górniczego oraz wykorzystywanie niewykwalifikowanych robotników to główne przyczyny, które złożyły się na pogorszenie po 1945 r. stanu bezpieczeństwa pracy. W tym samym czasie również znacznie spadła jej wydajność. Jeszcze w 1947 r. stanowiła ona, w przeliczeniu na robotnika i dniówkę, w różnych kopalniach od około 60 do 80 proc. wydajności osiąganą w 1937 r.<sup>17</sup> Starano się wszelkimi sposobami zwiększyć wydobyć. Jedną z metod było przedłużenie czasu pracy, zwłaszcza w odniesieniu do robotników przymusowych.

Zgodnie z ustaleniami określonymi układami zbiorowymi z lat 1945–1946 czas pracy w kopalni nie powinien przekroczyć maksymalnie 48 godzin tygodniowo, a zasadniczo miał liczyć 46 godzin (osiem godzin w dni robocze, sześć godzin w soboty). Przepisy BHP wyraźnie określały, że tam gdzie praca odbywała się w wyjątkowo trudnych warunkach, dniówka powinna być skracana do siedmiu lub nawet sześciu godzin<sup>18</sup>. Według umowy dotyczącej zatrudnienia więźniów w przemyśle węglowym, zawartej pomiędzy CZPW a Centralnym Obozem Pracy w Jaworznie z 16 maja 1945 r., czas pracy robotników przymusowych powinien określać regulamin pracy obowiązujący w danym zakładzie<sup>19</sup>. Z kolei w umowie z 27 sierpnia 1945 r. czas pracy więźniów określono w wymiarze dziesięciu godzin na dobę, z zastrzeżeniem, że wychodzić powinni do pracy po wschodzie słońca, a wracać do obozu nie później jak przed nastaniem zmierzchu. Osiem godzin w ciągu doby przeznaczono na sen i odpoczynek, a sześć godzin na przerwy konieczne do spożycia posiłków i „dla innych potrzeb osobistych”<sup>20</sup>. Teoretycznie w lepszej sytuacji od więźniów byli jeńcy wojen-

<sup>15</sup> APK, CZPW, sygn. 4778, k. 60; cyt za. J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 252.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> J. Jaros, *Historia górnictwa...*, s. 66–69.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>19</sup> APK, BZPW, sygn. 57, k. 2–5, Umowa pomiędzy COP a CZPW w sprawie ustalenia warunków, na jakich przemysł węglowy zatrudniać będzie więźniów, Katowice 16 V 1945 r.

<sup>20</sup> APK, CZPW, sygn. 4007, k. 200–201, Umowa pomiędzy COP a CZPW w sprawie zatrudnienia więźniów w przemyśle węglowym, Katowice 27 VIII 1945 r.



ni. W umowie zawartej w sierpniu 1945 r. przez dyrekcję CZPW z sowieckim gen. Miłowskim ustalono, że czas pracy zatrudnionych Niemców powinien wynosić osiem godzin w ciągu doby<sup>21</sup>. W umowie pomiędzy Departamentem Więziennictwa i Obozów MBP a CZPW z 14 grudnia 1945 r. czas pracy jeńców określono, podobnie jak w umowie z 27 sierpnia tego samego roku, na dziesięć godzin w ciągu doby<sup>22</sup>. W lipcu 1947 r. zatwierdzono nowy „Regulamin dla zakładów pracy Przemysłu Węglowego zatrudniających przymusowo zobozowanych”, w którym postanowiono m.in., że czas pracy wszystkich przymusowo zatrudnionych nie może przekraczać dziesięciu godzin na dobę i łącznie 60 godzin tygodniowo. Jednocześnie za czas pracy przyjęto liczbę godzin, przez które dana osoba musiała pozostawać w zakładzie pracy lub w obozie, jeśli wykonywała tam pracę zleconą przez naczelnika obozu. Normy pracy dla pracowników przymusowych przyjęto takie same jak dla pracowników wolnych. Podobnie czas pracy pod ziemią określono tak samo jak dla górników pracujących z wolnej stopy. Dopuszczono również pracę w godzinach nadliczbowych, jedynie w wypadkach „spowodowanych wyższymi potrzebami zakładu pracy”, z zastrzeżeniem, że ilość godzin nadliczbowych dla pracownika przymusowego nie powinna przekroczyć czterech godzin na dobę i 12 godzin tygodniowo. W kwestii pracy w niedzielę i dni świąteczne jeńców miały obowiązywać te same przepisy prawne, które stosowano do wolnych pracowników – Polaków<sup>23</sup>.

Teoretycznie więc jeńcy nie powinni pracować dłużej niż dziesięć godzin na dobę. W praktyce bywało różnie, jednak najczęściej przekraczano normę. Jak ustalił w swoich badaniach Jerzy Kochanowski, od początku istnienia obozów przy kopalniach czas pracy zatrudnianych jeńców i więźniów był przedłużany poza określone ramy, z czego zdawały sobie sprawę zarówno władze górnicze, jak i funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa<sup>24</sup>. W marcu 1948 r. stwierdzono, że w kopalni „Makoszowy” jeńcy pracowali około 8–10 godzin na dobę, a w niektórych oddziałach kopalni „Zabrze-Wschód” nawet 12–13 godzin na dobę<sup>25</sup>. W związku z tą sytuacją nakazano, by pracę jeńców w kopalni „Zabrze-Wschód” zorganizować tak, „aby jej czas nie przekraczał 10 godzin na dobę”<sup>26</sup>. Miesiąc później, 20 kwietnia 1948 r., CZPW zobowiązał się do przestrzegania dziesięciogodzinnego dnia pracy jeńców, zapewnienia im możliwości odpoczynku w niedzielę i wyższych przydziałów żywności<sup>27</sup>. Sytuacja nie uległa jednak szybko radykalnej zmianie. Po inspekcji przeprowadzonej w czerwcu 1948 r. w obozach na Górnym Śląsku (m.in. we wspomnianym obozie przy kopalni „Ma-

<sup>21</sup> APK, CZPW, sygn. 4753, k. 107–108, Umowa pomiędzy CZPW a gen. Miłowskim, [18] VIII 1945 r.

<sup>22</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Umowa pomiędzy Departamentem Więziennictwa i Obozów a CZPW z dnia 14 XII 1945 r., bp.

<sup>23</sup> Regulamin dla zakładów pracy przemysłu węglowego zatrudniających przymusowo zobozowanych (załącznik nr 4 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] *Zbiór...*, s. 290–291.

<sup>24</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 129.

<sup>25</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 7–8, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów pracy przymusowej przy kopalniach GZPW przeprowadzonej przez Wydział Kontroli Obozów DMSR CZPW, III 1948 r.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 5, Pismo dra Z. Grątkowskiego do dyrektora naczelnego GZPW, 23 III 1948 r.

<sup>27</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 132.

koszowy”), naczelnik Wydziału Ogólnego DWiO alarmował: „Jeńcy stwierdzają, iż po wykonaniu swojej [pracy] (10–12 godzin) kierowani są kilka razy w tygodniu do robót rozładunkowych, przeciągających się do 5–8 godzin. W niedzielę zaś, gdy cywilni górnicy odpoczywają, jeńcy przygotowują teren do dalszego procesu produkcji. Tak więc czasu pracy prawie nie można ustalić. Pow[yzszy] stan rzeczy naocznie osłabia kondycję fizyczną jeńców, mnożą się owrzodzenia i opuchlizny, co w dalszej konsekwencji – jak stwierdziłem – wywołuje silną depresję wśród nich, spotęgowaną przedłużaniem się niewoli do niewiadomego terminu. Mężowie zaufania jeńców oraz lekarze dali w rozmowie z nami wyraz najgłębszej troski o dalszy los jeńców, którzy wg ich słów popadają w apatię i całkowitą rezygnację”<sup>28</sup>. W lipcu 1948 r. delegat MKCK stwierdził, że w większości kopalń jeńcy pracują przeciętnie dłużej niż dziesięć godzin dziennie, jak również nagminnie nie przestrzegano zasady jednego wolnego dnia w tygodniu na odpoczynek<sup>29</sup>. Na początku sierpnia 1948 r. obozy przy kopalniach wizytowała kolejna inspekcja, której członkowie stwierdzili, że zalecania DWiO w dalszym ciągu nie były przestrzegane, a jeńcy pracowali często po 12, 14, a nawet 18 godzin na dobę<sup>30</sup>. Wyjątkowo dobrze wypadło w tym wypadku Gliwickie ZPW, gdzie warunki były lepsze niż w pozostałych zjednoczeniach. W kopalniach „Sośnica”, „Makoszowy” i „Knurów” jeńcy pracowali regulaminowo około 8–10 godzin dziennie, i w zasadzie przestrzegano odpowiedniej długości dniówki oraz pamiętano o dwóch dniach wolnych w miesiącu. Wyjątkiem pozostawała kopalnia „Zabrze-Wschód”, gdzie pracownicy przymusowi wciąż przekraczali normę, pracując około 12–14 godzin<sup>31</sup>.

Jeńcy za przepracowane dniówki teoretycznie mieli otrzymywać wynagrodzenie. Wymagała tego zresztą konwencja genewska. Z umowy podpisanej w sierpniu 1945 r. pomiędzy dyrekcją CZPW a gen. Miłowskim wynikało wyraźnie, że jeńcy pracujący na kopalni powinni być rozliczani za swoją pracę stosownie do istniejących wynagrodzeń, według stawek przysługujących pozostałym, wolnym pracownikom. Z ogólnej sumy miesięcznego zarobku każdego jeńca administracja kopalni mogła potrącić koszty: żywienia, utrzymania obozu, opieki medycznej i sanitarnej, ubezpieczenia, jednak nie więcej jak 75 proc. Pozostałe 25 proc. miesięcznego zarobku miano wypłacać przymusowo zatrudnionemu „na rękę”. Jednocześnie strona polska zobowiązała się do zorganizowania przy każdym obozie kasy oszczędności, w której jeńcy mieliby możliwość składania zarobionych kwot. Na terenie obozów miały jednocześnie zostać uruchomione sklepy, w których jeńcy mogliby kupować za własne pieniądze dodatkową żywność i towary pierwszej potrzeby, oraz płatne zakłady

<sup>28</sup> AAN, DWO, sygn. 4/349, k. 324–325, Sprawozdanie z wizytacji obozów górniczych na Górnym Śląsku; cyt. za: J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 132.

<sup>29</sup> AAN, MBP, sygn. 370, k. 55–56, Sprawozdanie delegata MKCK z wizytacji obozów górniczych na Górnym Śląsku, Warszawa 2 VII 1948 r.

<sup>30</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 137.

<sup>31</sup> AAN, MBP, sygn. 479, k. 111–117, Raport z podróży por. J. Lipskiego z Referatu Jeńców Wojennych do COP Jaworzno i obozów pracy przy CZPW w woj. śląsko-dąbrowskim, Warszawa 3 VIII 1948 r.

fryzjerskie, szewskie i krawieckie. Sprzedaż towarów i usług miała być prowadzona według sztywnego cennika cen państwowych<sup>32</sup>. Początkowo nie było jednak w tej sprawie stosownych regulacji prawnych i panowała dowolność w dysponowaniu przez administrację obozów wypracowanymi kwotami. W listopadzie 1945 r. poinformowano, że odpowiednie zarządzenia wyda w tej sprawie Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Dyrekcja CZPW sugerowała władzom poszczególnych obozów, by do tego czasu, w miarę możliwości, kupować za pieniądze zarobione przez jeńców najpotrzebniejsze artykuły<sup>33</sup>. W tym samym czasie określono zasady obliczania zarobków jeńców. Zgodzono się, aby przy ustalaniu akordów i obliczaniu zarobków ich dniówki liczyć początkowo niżej niż analogiczne wypłaty za pracę dla pracowników narodowości polskiej. I tak np. w miesiącu listopadzie 1945 r. dzienny zarobek jeńca miał wynosić 75 proc., a w grudniu 1945 r. – 85 proc. dniówki pracownika-Polaka. Począwszy do stycznia 1946 r. dniówki jeńców miano już liczyć jako stuprocentowe<sup>34</sup>. W marcu 1946 r. powrócono do zasady obliczania dniówki jeńców i pozostałych robotników przymusowych według klucza 85 proc. dniówki wolnego robotnika. Jednocześnie zastrzeżono, że zasadę tę wolno było stosować wyłącznie do obliczania zarobków akordowych, natomiast nie od obliczania wydajności<sup>35</sup>. Od 1 maja 1946 r. zaczęło obowiązywać nowe zarządzenie o „zaszeregowaniu jeńców i pracowników przymusowych do właściwej stawki płac”. Zgodnie z nim na konto „Funduszu na utrzymanie przymusowo zobozowanych” należało odprowadzać 100 proc. zarobków podstawowych pracowników przymusowych oraz ewentualne premie gotówkowe. W zarządzeniu tym poinformowano, że „Fundusz na utrzymanie przymusowo zobozowanych” prowadzony jest w rozbiciu na siedem kont księgowania, z których pierwsze nosi nazwę „indywidualne premiowanie przymusowo zatrudnionych zobozowanych” i sugerowano, by przelewać na nie więcej niż 15 proc. wypracowanej sumy, z której pokrywano wydatki na zakup po najniższej cenie artykułów premiowych (chleb i tytoń). Pozostałe konta dotyczyły: „wpłat w gotówce na rzecz instytucji uprawnionych do poboru opłat z racji przymusowej pracy zobozowanych” (2 proc.), „wyżywienia przymusowo zatrudnionych zobozowanych” (34 proc.), „wyekwipowania przymusowo zobozowanych” (12 proc.), „opieki lekarskiej i sanitarnej” (10 proc.), „pozostałych wydatków rzeczowych” (7 proc.) i wreszcie „pozostałych wydatków osobowych, w tym kosztów wynagrodzenia straży obozowej” (20 proc.)<sup>36</sup>. Ostatnie konto zniesiono z dniem 1 czerwca 1946 r., kiedy to wynagrodzeniem straży obozowej obciążono dany zakład pracy. Środki, które przeznaczano dotychczas na ten cel, rozdysponowano pomiędzy pozostałe konta, tak że

<sup>32</sup> APK, CZPW, sygn. 4753, k. 107–108, Umowa pomiędzy CZPW a gen. Miłowskim, [18] VIII 1945 r.

<sup>33</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo dyr. Tucholki do kop. „Zabrze-Wschód” dot. wypłaty zarobków dla jeńców, Katowice 29 XI 1945 r., bp.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Zarządzenie generalnego dyrektora CZPW dot. obliczania zarobków przymusowo zatrudnionych, Katowice 7 XI 1945 r., bp.

<sup>35</sup> Zarządzenie CZPW nr 43/46 z 19 III 1946 r. [w:] *Zbiór okólników...*

<sup>36</sup> Zarządzenie CZPW nr 76/46 z dnia 1 V 1946 r. [w:] *Zbiór okólników...*, s. 124–125.

na „indywidualne premiowanie przymusowo zobozowanych” przypadło 25 proc. całości<sup>37</sup>. Od 1 sierpnia 1947 r. „Fundusz na utrzymanie przymusowo zobozowanych” prowadzony był już z podziałem na cztery konta. Z pierwszego opłacano premie indywidualne, z drugiego wyżywienie (zarówno przydziałowe, jak i zakupy żywności na wolnym rynku), z trzeciego wyekwipowanie (odzież, bieliznę oraz zakup materiałów do napraw i reperacji), z czwartego koszty związane z opieką lekarską i sanitarną oraz utrzymaniem higieny<sup>38</sup>.

Jednak na początku lutego 1946 r. CZPW w porozumieniu z DWiO wydał zarządzenie o wstrzymaniu wypłat bezpośrednio do rąk jeńców, a uzyskane w ten sposób pieniądze postanowiono przekazać na zakup dodatkowej żywności, tak by podnieść dzienną normę wyżywienia przynajmniej do 3000 kcal. Postanowiono, by wyróżniających się jeńców premiować niejako „w naturze”, najczęściej dodatkową żywnością i tytoniem, zamiast dotychczas wypłacanych niewielkich kwot. Tym samym pod znakiem zapytania stało istnienie kantyn obozowych. W piśmie wysłanym w lutym 1946 r. do wszystkich Zjednoczeń dyrekcja CZPW nakazała kategorycznie wstrzymać jakiegokolwiek wypłaty gotówki, zlikwidować istniejące dotychczas kantyny, a z kuchni obozowych usunąć personel pracujący z wolnej stopy i zastąpić go osobami spośród mieszkańców obozu<sup>39</sup>. W GZPW próbowano ratować sytuację i w części obozów zorganizowano produkcję zabawek, które następnie sprzedawano na wolnym rynku, a uzyskane w ten sposób pieniądze trafiały do kieszeni jeńców i mogły zostać wymienione na poszukiwane towary<sup>40</sup>. Nowe zasady gospodarowania środkami wypracowanymi przez jeńców potwierdzono okólnikiem CZPW z 5 września 1946 r., gdzie oprócz przypomnienia, że „Fundusz na utrzymanie przymusowo zatrudnionych pracowników zobozowanych” powstający z zarobków pracowników przymusowych przeznaczony jest przede wszystkim na ich wyżywienie, właściwe wyekwipowanie oraz opiekę lekarską. Jednocześnie podkreślono, że inne wydatki związane z pobytem pracowników przymusowych przy danym zakładzie, takie jak narzędzia pracy, koszty zakwaterowania (opału, energii elektrycznej, wody), koszty remontów pomieszczeń mieszkalnych i ich konserwacji ponoszą zakłady pracy<sup>41</sup>. Przeciętny zarobek dzienny pracowników przymusowych GZPW w grudniu 1946 r. wynosił 54,17 zł, tymczasem według danych ze stycznia 1947 r. koszt utrzymania jednego zobozowanego, łącznie z pokryciem wydatków na straż przemysłową, wynosił 60,36 zł<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> Zarządzenie CZPW nr 119/46 z dnia 3 VII 1946 r. [w:] *ibidem*, s. 152.

<sup>38</sup> Zarządzenie CZPW nr 128/47 z 5 IX 1947 r. [w:] *ibidem*, s. 313–314.

<sup>39</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 75, Pismo CZPW do wszystkich ZPW, Katowice 6 II 1946 r.

<sup>40</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 148, przyp. 125. Z zabawek wykonywanych przez jeńców na sprzedaż w listopadzie 1947 r. urządzono wystawę dla wizytujących obozy GZPW przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. AP Kat, CZPW, sygn. 4838, k. 44, Sprawozdanie z wizytacji przez delegację MCK obozów „Sośnica” i „Makoszowy”, XI 1947 r.

<sup>41</sup> Okólnik nr 236 w sprawie zaszeregowania i wynagradzania przymusowo zobozowanych jeńców i więźniów, Katowice 5 IX 1947 r. [w:] *Zbiór okólników...*, s. 75–76.

<sup>42</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 69, Sprawozdanie dot. przymusowo zobozowanych, luty 1947 r.

W lipcu 1947 r. ostatecznie postanowiono, że „cały zarobek zobozowanych oraz dochód z warsztatów za prace wykonane dla osób trzecich przelewa się na konto »Funduszu na utrzymanie przymusowo zatrudnionych pracowników zobozowanych«, z którego pokrywa się wszelkie wydatki związane z utrzymaniem zobozowanych, wyżywieniem oraz odpowiednim zaopatrzeniem ich w odzież”<sup>43</sup>.

Brak wynagrodzenia, które można było przeznaczyć na dodatkową żywność czy cenne na obozowym rynku papierosy, odbił się z pewnością na kondycji psychicznej jeńców. Próbowano to wykorzystać, by zmobilizować ich do jeszcze bardziej wydajnej pracy, za którą przyznawano premię w postaci jedzenia i papierosów. W instrukcji premiowania z lipca 1947 r. stwierdzono, że specjalna premia w formie tzw. dodatku żywnościowego przysługuje „zobozowanym, którzy wyróżniają się dużą gorliwością pracy i osiągają w niej dobre wyniki, lub zasługują na specjalne wyróżnienie ze względu na karność i wzorowe zachowanie się pod każdym względem”<sup>44</sup>. Na początku 1948 r. zaobserwowano, że jeńcy pracują na ogół chętnie, chcąc się wykazać w zamian za dodatkowe premie żywnościowe i papierosy<sup>45</sup>.

Wizytujący latem 1948 r. obozy przedstawiciel MKCK stwierdził jednoznacznie, że jeńcy powinni otrzymywać wynagrodzenie za pracę. W sprawozdaniu, które trafiło do MBP, napisał m.in.: „Zmuszeni jesteśmy skonstatować, że jeńcy w dalszym ciągu nie otrzymują wynagrodzenia za pracę. Zwracamy się do władz kompetentnych z prośbą, aby obecnie, kiedy podniesienie gospodarcze wydaje się pozwalać na to, zechciałyby wziąć pod uwagę wypłacanie jeńcom wynagrodzenia za pracę. Pozwoliłoby to, zgodnie z postanowieniami Konwencji Genewskiej, na wznowienie działalności kantyn, które istniały już w niektórych obozach od Bożego Narodzenia 1945 r. do marca 1946 r.”<sup>46</sup>

Latem 1948 r. przystąpiono do opracowania nowego systemu płac dla jeńców zatrudnionych w górnictwie. W projekcie przewidziano, że jeńiec z wypracowanej kwoty, *nota bene* tożsamej z wynagrodzeniem wolnego Polaka, wraz ze wszystkimi dodatkami i premiami, miał otrzymywać 10 proc. należności netto. Pozostałą część przeznaczono na jego utrzymanie, zaś wszelkie nadwyżki na Fundusz Odbudowy Stolicy. Teoretycznie płace dla jeńców wprowadzono od dnia 1 listopada 1948 r. zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu. Praktycznie jednak w wielu zakładach zwlekan z ich wprowadzeniem. Dopiero 20 grudnia 1948 r. na odprawie kierowników BMSR zjednoczeń zobowiązano ich do jak najszybszego wprowadzenia wypłat jeńcom i zorganizowania kantyn obozowych. Wynagrodzenia za pracę w postaci pieniędzy wpłacanych na specjalne konto, z którego mogli korzystać dokonując zakupów

---

<sup>43</sup> Regulamin dla zakładów pracy przemysłu węglowego zatrudniających przymusowo zobozowanych (załącznik nr 4 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] *Zbiór okólników...*, s. 290–291.

<sup>44</sup> Instrukcja premiowania (załącznik nr 8 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] *ibidem*, s. 294–295.

<sup>45</sup> APK, CZPW, sygn. 8063, k. 152, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 I–31 I 1948 r., Gliwice 4 II 1947 r.

<sup>46</sup> AAN, MBP, DWO, sygn. 370, k. 56, Sprawozdanie delegata MKCK z wizytacji obozów górniczych na Górnym Śląsku, Warszawa 2 VII 1948 r.

w kantynie, przywrócono dopiero na przełomie 1948 i 1949 r. Informację tę przyjęto w obozach GZPW ze szczególnym zadowoleniem<sup>47</sup>. Od tej pory jeńcy otrzymywali od 5 do maksymalnie 10 proc. zarobków pracowników cywilnych i mogli je zamienić w kantynach na dodatkowe jedzenie, papierosy i bieliznę. Od lutego 1949 r. płacono już regularnie<sup>48</sup>, choć najczęściej zarobki oscylowały w okolicach dolnej granicy kwot, które otrzymywali pozostali pracownicy, a i tak z wypracowanej kwoty jeńcy otrzymywali do ręki tylko dziesięć proc., jednak fakt ten miał niebagatelne znaczenie, nie tylko w sensie ekonomicznym, ale również psychologicznym. Posiadanie własnych, nawet bardzo skromnych środków, z możliwością zamiany ich na żywność, bieliznę osobistą, środki czystości czy cenny w obozowych warunkach tytoń, spowodowało istotną zmianę w obrazie codziennego bytowania jeńców, a w porównaniu z poprzednim okresem, zwłaszcza latami, kiedy za wyteżoną pracę otrzymywali jedynie jałmużnę w postaci dodatkowej strawy i niewielkiej ilości tytoniu, była to faktycznie zmiana na lepsze.

Od samego początku wykorzystaniu jeńców jako siły roboczej przyświecał cel ekonomiczny. Nie można wykluczyć, że w grę wchodziły również inne czynniki, które często wprost określano jako zadośćuczynienie ze strony niemieckiej za czas wojny i związane z nim cierpienia. Jeżeli w pierwszym okresie faktycznie dominował, przynajmniej werbalnie, czynnik zemsty, tak z czasem coraz większe znaczenie przywiązywano do wykorzystania jeńców jako taniej, a po miesiącach spędzonych na kopalni, również coraz lepiej wyszkolonej siły roboczej. Początkowa chaotyczność w zatrudnieniu i wykorzystaniu jeńców została z czasem uregulowana specjalnymi przepisami, regulującymi nie tylko ich status prawny, ale również zakres obowiązków i warunki w jakich przyszło im pracować.

W styczniu 1946 r. podczas dyskusji w Wydziale Mobilizacji Sił Roboczych GZPW stwierdzono, że należy umożliwić lepsze wykorzystanie jeńców przez zapewnienie im odpowiedniego ubrania, butów, mydła i lepszego wyżywienia. Postulowano również zastosowanie łagodniejszych przepisów ochrony jeńców posiadających wysokie kwalifikacje, których wykorzystywano w biurach czy specjalistycznych warsztatach. Ponadto stwierdzono, że należy zapewnić przetrzymywanym w obozach ciepłe pomieszczenia i przynajmniej minimalną opiekę lekarską oraz dokonać segregacji jeńców, oddzielając zdrowych od chorych, a niezdolnych do pracy wycofać<sup>49</sup>.

Oprócz pracy w kopalni i w różnych przedsiębiorstwach znajdujących się na powierzchni, które podlegały GZPW, jeńcy wykonywali najróżniejsze zadania przydzielone przez dyrekcję poszczególnych kopalń, jak i samego GZPW. Często kosztem czasu przeznaczanego na wypoczynek<sup>50</sup>. Przykładowo w listopadzie 1945 r. do dyrekcji CZPW zwrócił się przedstawiciel kierownictwa 47. Okręgowych Warsztatów

<sup>47</sup> APK, CZPW, sygn. 4812, k. 23–24, Sprawozdanie z obozów GZPW za miesiąc grudzień 1948 r., 5 I 1949 r.

<sup>48</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 151–152.

<sup>49</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Notatka VIII/mob, Gliwice 17 I 1946 r., bp.

<sup>50</sup> APK, CZPW, sygn. 8063, k. 152, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 I–31 I 1948 r., Gliwice 4 II 1947 r.

Samochodowych z prośbą o przydzielenie 70 jeńców, wykwalifikowanych pracowników. Poszukiwano przede wszystkim blacharzy, elektromonterów, malarzy, ślusarzy i monterów. Stwierdzono, że pracownicy ci pracują w kopalni „jako zwykli robotnicy, którzy mogli by być wykorzystani jako siły fachowe”. Inicjatywa uzyskała poparcie szefa Biura Mobilizacji Sił Roboczych CZPW, który sugerował przekazanie fachowców niezdolnych do pracy dołowej<sup>51</sup>. W lutym 1946 r. dyrekcja GZPW nakazała wysłać 100 zdrowych jeńców z obozu przy kopalni „Makoszowy” do obozu przy kopalni „Zabrze-Wschód” w celu pomocy przy przekuwaniu torów szerokich (rozstaw sowiecki) na normalne (rozstaw europejski)<sup>52</sup>. Pracowali również w majątkach rolnych i zakładach pomocniczych podległych Gliwickiemu Zjednoczeniu.

Były jednak miejsca w kopalni, gdzie jeńców nie wpuszczano, jak i prace, których wykonanie zlecano wyłącznie pracownikom wolnym. Zapewne w obawie przed wykorzystaniem środków wybuchowych i łatwopalnych do zorganizowania ucieczki z obozu CZPW wydał zarządzenie, w którym zabroniono powierzać przymusowo zatrudnionym robót związanych z użyciem takich materiałów, a nawet ich przenoszenia<sup>53</sup>.

Porównując sprawozdania i raporty nadsyłane do dyrekcji CZPW z poszczególnych zjednoczeń można stwierdzić, że warunki pracy w kopalniach i przedsiębiorstwach podległych GZPW były na ogół lepsze, w porównaniu z innymi zjednoczeniami. Nie bez znaczenia był tu wspomniany już wcześniej fakt, że w większości kopalń GZPW bezpośrednią kadrę nadzorczą stanowili Górnoślązacy, bardziej przychylnie nastawieni do jeńców niemieckich niż ich odpowiednicy w Zjednoczeniu Dąbrowskim czy Jaworznicko-Mikołowskim. Bardziej humanitarne traktowanie pracowników przymusowych w kopalniach GZPW to również zasługa naczelnego dyrektora zjednoczenia, inż. Józefa Tuchołki, który zdawał sobie sprawę z zależności pomiędzy podniesieniem wydajności pracy jeńców wojennych i pracowników przymusowych, a warunkami, w jakich żyją i pracują<sup>54</sup>.

### Wypadki przy pracy

Zatrudnienie jeńców, spośród których zaledwie pojedyncze osoby miały doświadczenie w pracy w górnictwie i skierowanie ich do prac dołowych bez wcześniejszych szkoleń praktycznych i przygotowania teoretycznego musiało w efekcie zaowocować dużą ilością wypadków, w tym także śmiertelnych. W zestawieniach zmarłych przygotowanych na polecenie CZPW w poszczególnych obozach, w pierwszej połowie 1949 r. figurują osoby, które zginęły tragicznie w kopalniach zjednoczenia w latach 1945–1949. Spośród 123 zmarłych jeńców objętych spisem, aż 24 (20 proc.) zginęło

---

<sup>51</sup> APK, CZPW, sygn. 4796, k. 32, Jeńcy oddani do różnych instytucji.

<sup>52</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo dyrektora technicznego GZPW do szefostwa obozu jenieckiego przy kop. „Zabrze-Wschód”, Gliwice 8 II 1946 r., bp.

<sup>53</sup> Zarządzenie CZPW nr 31/46 [w:] *Zbiór okólników...*

<sup>54</sup> AAN, MBP, DW, WO, sygn. 879, k. 88–89, Uwagi referenta Wydziału IV Ludwika Perczaka do wicedyrektora Departamentu Więziennictwa MBP pplk. St. Pizło.

**Tab. 20. Ofiary śmiertelne wskutek wypadków wśród jeńców zatrudnionych w kopalniach GZPW w okresie wrzesień 1945 – lipiec 1949 r.**

Kopalnia „Sośnica”	6
Kopalnia „Makoszowy”	2
Kopalnia „Knurów”	4
Kopalnia „Bielszowice”	1
Kopalnia „Zabrze-Wschód”	11
RAZEM:	24

Opracowanie własne na podstawie: *AP Kat, CZPW, sygn. 4788, Spisy zmarłych jeńców; AAN, MBP, sygn. 532, Spisy zmarłych jeńców.*

w wypadku<sup>55</sup>. Zapewne do większości z nich doszło w kopalni, choć dokładne ustalenie miejsca ich zdarzenia nie jest już dziś możliwe. Tylko przy części zapisywano dokładną przyczynę śmierci lub okoliczności wypadku. Najczęściej ograniczano się do lapidarnego stwierdzenia „wypadek” czy dokładniejszego „pęknięcie podstawy czaszki”, nie precyzując jednak, co dokładnie było jego przyczyną i gdzie miało ono miejsce. Uznaliśmy jednak, że zapewne tylko w jednostkowych przypadkach „pęknięcie podstawy czaszki” mogło mieć – jeśli w ogóle miało – inną przyczynę niż wypadek przy pracy. W zestawieniach pojawiają się również takie wypadki, jak: zasypanie węglem, porażenie prądem, wylew wewnętrzny na skutek wypadku, śmierć przez obcięcie nóg. Większość nie jest jednak doprecyzowana. Możemy natomiast ustalić kopalnie, w których najczęściej dochodziło do wypadków śmiertelnych.

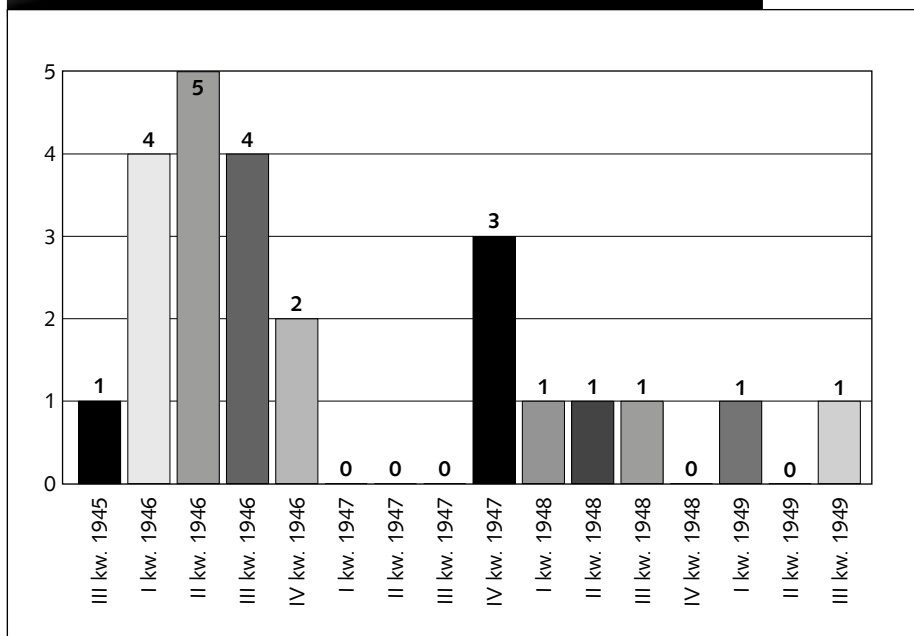
Liczba ta nie może być uznana jednak za ostateczną. Po pierwsze, nie dysponujemy zestawieniami za okres po marcu 1949 r. Po drugie, trudno kategorycznie stwierdzić, czy listy sporządzone wiosną 1949 r. są faktycznie kompletne, a zarządy obozów i dyrekcje kopalń podały w nich wszystkich jeńców, którzy ulegli w podanym okresie wypadkom śmiertelnym.

Na pewno częste były różnego rodzaju kontuzje, cięższe i lżejsze okaleczenia. Niektóre z nich, zaleczone, nie pozostawiały śladu, inne czyniły jeńca niezdolnym do pracy, najcięższe skutkowały trwałym kalectwem. Niestety, sporadycznie wspominają o takich wypadkach sprawozdania. Są to w zasadzie pojedyncze informacje. W listopadzie 1946 r. w obozie przy kopalni „Makoszowy” znajdował się jeńiec, który ponad pół roku wcześniej uległ poważnemu wypadkowi, w wyniku którego stracił świadomość i został całkowicie sparaliżowany. Od maja do października przebywał w szpitalu, lecz stan jego zdrowia nie uległ poprawie. Odstawiono go z powrotem do obozu, nie mając pomysłu, co zrobić w tym przypadku<sup>56</sup>. Jego dalszy los jest nieznany. 15 lipca 1947 r. jeńiec Erich Scherer, 47-letni ślusarz z Zagłębia Saary, który trafił do obozu w Knurowie z Żagania, podczas rozpinania wozów pociągu na podszybiu nie zdążył w porę wycofać głowy. Rannego odwieziono do szpitala w Knurowie, gdzie

<sup>55</sup> APK, CZPW, sygn. 4788, Spisy zmarłych jeńców.

<sup>56</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 22, Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej w obozach pracy przymusowej GZPW przez Komisję Działu MSR CZPW w dniach 19–27 XI 1946 r.



Wykres 11. Wypadki śmiertelne wśród jeńców w kopalniach GZPW  
wrzesień 1945 – lipiec 1949 r.

Opracowanie własne na podstawie: AP Kat, CZPW, sygn. 4788, *Spisy zmarłych jeńców*; AAN, MBP, sygn. 532, *Spisy zmarłych jeńców*.

zmarł cztery dni później<sup>57</sup>. W sprawozdaniu z grudnia 1948 r. z kopalni „Knurów” czytamy, że jeden z jeńców uległ kontuzji prawego biodra i zgnieceniu palca prawej ręki<sup>58</sup>. Z braku informacji o wypadkach w sprawozdaniach i zachowanym materiale źródłowym, nie należy wyciągać wniosku, że ich nie było. Wydaje się raczej bardziej prawdopodobnym, iż o większości z nich nie informowano ani władz Zjednoczenia, ani osób odwiedzających obozy i kopalnie w ramach różnych komisji.

<sup>57</sup> APKG, GZPW, sygn. 271, Zawiadomienie o śmierci jeńca Ericha Scherera, Knurów 19 VII 1949 r., bp.

<sup>58</sup> APK, CZPW, sygn. 4812, k. 23–24, Sprawozdanie z obozów GZPW za miesiąc grudzień 1948 r., 5 I 1949 r.

## Rozdział VII

---

### Obozowa codzienność

#### Życie po pracy

Pierwsze miesiące życia w obozach cechował chaos. Większość z nich była zdewastowana, brakowało nowych baraków, zaplecze sanitarne pozostawiało wiele do życzenia. Również kierownictwo poszczególnych kopalń, jak i sami strażnicy, nie mieli doświadczenia jak postępować z jeńcami i jak powinny być zorganizowane tego typu placówki.

Jeńcy między sobą mogli porozumiewać się w języku niemieckim, jednak poza obrębem obozu i w miejscu pracy sugerowano, by zwracać się do nich po polsku. Zalecenia te nie zawsze były przestrzegane, zwłaszcza ze strony strażników i pracowników wywodzących się z miejscowej ludności. W listopadzie 1945 r. członkowie dyrekcji kopalni „Makoszowy”, na spotkaniu z przedstawicielami GZPW skarżyli się na niesubordynację milicji (straży) kopalnianej twierdząc, że jej funkcjonariusze prowadzili rozmowy z jeńcami w języku niemieckim, wydawali komendy po niemiecku oraz zezwalali jeńcom na śpiewanie piosenek w języku niemieckim, zarówno kiedy ci szli do pracy, jak i w drodze powrotnej<sup>1</sup>.

Już w grudniu 1945 r. na ustne polecenie dyrektora generalnego CZPW inż. Fryderyka Topolskiego, rozpoczęto akcję odbierania jeńcom aparatów radiowych<sup>2</sup>. Dopuszczono jedynie możliwość zainstalowania w barakach głośników radiowych (tzw. kołchożników), obsługiwanych przez komendanturę w wartowni. Jako dopuszczalne uznano początkowo wyłącznie audycje muzyczne<sup>3</sup>. Takie głośniki zainstalowano „w nagrodę”, m.in. w obozie przy kopalni „Sośnica”, gdzie wyznaczony do ich obsługi jeńiec sam wybierał rodzaj nadawanego programu<sup>4</sup>. W ostatnim dniu 1945 r., w sylwestra, główny komendant Straży Przemysłowej Przemysłu Węglowego wystosował

---

<sup>1</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Sprawozdanie z konferencji z Radą Załogową kop. „Makoszowy” z dnia 15 XI 1945 r. w Makoszowach, Gliwice 17 XI 1945 r., bp.

<sup>2</sup> *Ibidem*, Pismo GZPW do CZPW w sprawie konfiskaty odbiorników radiowych, Gliwice 29 XII 1945 r., bp.

<sup>3</sup> *Ibidem*, Wyciąg z pisma głównej komendy Straży Przemysłowej Przemysłu Węglowego do rejonowych komendantów SP ZPW, Katowice 31 XII 1945 r., bp.

<sup>4</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 335.

Tab. 21. Zaplecze i działalność kulturalna jeńców w obozach GZPW latem 1946 r.

Obóz przy	Zaplecze	Działalność kulturalna
Kop. „Sośnica”	świetlica, biblioteka (ok. 200 książek)	chór obozowy, zespół muzyczny
Kop. „Zabrze-Wschód”	brak	brak
Kop. „Makoszowy”	świetlica, biblioteka (ok. 800 książek), gry towarzyskie	zespół muzyczny
Kop. „Bielszowice”	brak	brak
Kop. „Knurów”	brak	brak

Oprac. własne na podstawie: APK, CZPW, sygn. 4818, *Sprawozdanie z kontroli obozów pracy przy kopalniach GZPW przeprowadzonych w sierpniu 1946 r.*, k. 25–35.

pismo do wszystkich rejonowych komendantów straży przy ZPW, w którym w sposób kategoriyczny zabraniano posiadania i instalowania na terenie obozów jakichkolwiek odbiorników radiowych poza wspomnianymi „kolchoźnikami”<sup>5</sup>. Tym samym to źródło wiedzy o świecie, jakim jest radio, pozostało dla jeńców, przynajmniej teoretycznie, nieosiągalne.

Zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej jeńcy powinni mieć zagwarantowaną swobodną możliwość organizowania „rozrywek umysłowych i sportowych”<sup>6</sup>. Tymczasem większość organizowanych przez GZPW obozów nie dysponowała odpowiednim zapleczem do prowadzenia działalności kulturalnej, czy uprawiania sportu. Z jednej strony władze Centralnego Zjednoczenia zachęcały do dostarczenia jeńcom „godziwych rozrywek”, jednak równocześnie obawiano się, że niekontrolowane imprezy mogą stać się zarzewiem spisku jeńców, buntu lub niesubordynacji. W styczniu 1946 r. dyrektor generalny CZPW zarządził, że organizowanie jakichkolwiek imprez rozrywkowych dla mieszkańców obozów może odbywać się jedynie po uprzednim uzyskaniu zezwolenia dyrekcji CZPW i jeśli już, należy je organizować wyłącznie na terenie obozu<sup>7</sup>.

W pierwszym okresie istnienia obozów przy kopalniach GZPW pod względem zaplecza i działalności kulturalnej najlepiej prezentował się obóz przy kopalni „Makoszowy”, a zaraz za nim lokował się obóz przy kopalni „Sośnica”. Pozostałe obozy nie dysponowały w tym czasie zapleczem mogącym zapewnić jeńcom przynajmniej minimum aktywności na tym polu. Sytuacja uległa zmianie dopiero w następnych latach, zwłaszcza z chwilą uaktywnienia się centrali samorządu jeńców w 1948 r., rozwojem oraz poszerzeniem faktycznych możliwości samorządów jenieckich w poszczególnych

<sup>5</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Wyciąg z pisma głównej komendy Straży Przemysłowej Przemysłu Węglowego do rejonowych komendantów SP ZPW, Katowice 31 XII 1945 r., bp.

<sup>6</sup> Rozdział 4, artykuł 17 Konwencji dotyczącej traktowania jeńców wojennych podpisanej w Genewie dnia 27 lipca 1929 r., „Dziennik Ustaw RP”, 1932, nr 103, poz. 866.

<sup>7</sup> Zarządzenie nr 23/46 dot. urządzania imprez rozrywkowych dla przymusowo zobozowanych, Katowice 21 I 1946 r. [w:] *Zbiór okólników...*, s. 90.

obozach w latach 1948–1949. Był to jednak proces przebiegający stopniowo, na który wpływ miał również „staż” pobytu jeńców. Pierwsze miesiące po osadzeniu w obozach nie owocowały w tego typu inicjatywy. Większość liczyła na szybkie zwolnienie i mało kto wierzył, że przyjdzie mu w obozie spędzić nie tylko najbliższe miesiące, ale nawet lata.

Również ze strony władz polskich nie było początkowo w tych kwestiach stosownych regulacji, jakby nie przywiązywano do nich szczególnej wagi. Dopiero w lutym 1947 r. wydano zarządzenie dokładniej regulujące zasady urządzania imprez kulturalno-rozrywkowych w obozach pracy przemysłu węglowego. Ostatecznie wyrażono zgodę na organizowanie koncertów muzycznych, przedstawień teatralnych i imprez sportowych, ale pod warunkiem, że były one organizowane wyłącznie przez mieszkańców obozów i na ich własny użytek. Udział osób postronnych – zarówno w charakterze widzów, jak i uczestników – został zabroniony. Określono również dokładniej zasady udzielania zezwolenia na organizację tego typu rozrywek. Zobowiązano dyrekcję zakładu, przy którym znajdował się obóz pracy, do składania za każdym razem wniosku do Naczelnego Dyrektora danego zjednoczenia z prośbą o wyrażenie zgody na planowaną imprezę. Do wniosku miał być każdorazowo dołączony program wraz z tekstem widowiska czy spektaklu, przetłumaczony na język polski. Oprócz tego na samej imprezie musiała być zawsze obecna osoba wyznaczona przez dyrekcję zakładu, znająca język niemiecki, na której spoczywał obowiązek dopilnowania „czy treść wygłaszanych tekstów jest zgodna z zatwierdzonym programem”<sup>8</sup>. Nie wiadomo, czy faktycznie skrupulatnie przestrzegano tych zarządzeń, skoro źródła nie potwierdzają aż tak wnikliwej obserwacji inicjatyw kulturalnych, które zaczęły obficie kielkować w 1947 r. W obozie przy kopalni „Knurów” powstał kabaret, który co kilka tygodni prezentował nowy repertuar. Pod koniec 1947 r. sytuacja w obozach GZPW różniła się już diametralnie od tej z lata 1946 r. W większości z nich jeńcy próbowali zagospodarować czas poza pracą, obdarzeni słuchem muzykowali, a raz w miesiącu odbywały się „imprezy teatralne”<sup>9</sup>. Jesienią 1948 r. sprawozdawca jenieckiej propagandówki „Die Brücke” pisał z zachwytem o metodach spędzania czasu wolnego przez jeńców w obozie w Knurowie: „Nastąpiły postępy. Dzięki wsparciu polskich władz obozowych sprawiono instrumenty i udało się poprawić kapełę. Powstała sala teatralna ze sceną. Objawili się artyści wszelkiego rodzaju. Grupa teatralna daje spektakle z energią i temperamentem. W kapeli jest 11 osób, grających muzykę poważną i rozrywkową. Powstał też kwartet śpiewaczy i zespół saksofonistów. Dzięki poparciu kierownictwa kopalni udały się występy w innych obozach [gliwickiego] okręgu kopalnianego. Chór męski dba o pielęgnowanie naszych pięknych pieśni ludowych”<sup>10</sup>. Pamiętano o zachowaniu politycznej poprawności, a prezentowane utwory miały oprócz rozrywki spełniać swój cel dydaktyczny. Jeden ze spektakli przygotowany przez zespół

<sup>8</sup> Zarządzenie nr 26/47 dot. urządzania imprez rozrywkowych w obozach pracy przymusowej, Katowice 24 II 1947 r. [w:] *Zbiór okólników...*, s. 232.

<sup>9</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 316–317, przyp. 9 na str. 317.

<sup>10</sup> AAN, MBP, sygn. 350, „Die Brücke”, nr 12, listopad 1948 r.

teatralny z obozu w Knurowie pokazywał brutalność SS i Gestapo i walkę niemieckiej klasy robotniczej z nazistowską przemocą. Z kolei obozowy muzyk zwierzał się korespondentowi „Die Brücke”: „Na propozycję jednego z kolegów od października minionego roku [1948] prowadzimy cykl imprez poświęconych poezji i muzyce poważnej, bowiem te wzniosłe słowa i idee o ludzkiej godności, wolności i prawie nie są przeznaczone już tylko dla »wyższej warstwy«, która ich nie wypełniła, a wręcz przeciwnie prześladowała, teraz winny być znane całemu narodowi”<sup>11</sup>. Preferowano repertuar klasyczny, sięgano do romantyków. Zorganizowano m.in. „wieczór schillerowski”, w czasie którego zaprezentowano fragmenty „Kabały i miłości”, „Zbójców” oraz recytowano pojedyncze wiersze. Po Schillerze kolejny wieczór poświęcono twórczości Goethego, z wybranymi scenami „Fausta” i „Egmonta”. Podczas trzeciego z wieczorów, o wymownym tytule „Heimkehr” („Powrót”), deklamowano fragmenty poezji i prozy współczesnej. Występom towarzyszył akompaniament muzyczny dzieł niemieckich kompozytorów: Beethovena, Wagnera, Mendelssohna, Schuberta<sup>12</sup>.

Jeńcom zezwolono również na korzystanie z bibliotek, które oczywiście wcześniej przejrano pod kątem literatury politycznie niepoprawnej, zwłaszcza propagandowych publikacji nazistowskich. Zresztą o zaopatrzenie w książki niemieckie na terenie GZPW nie było trudno. Wcześniej, bo już na początku 1946 r., wyrażono zgodę na prenumeratę przez obozy prasy codziennej, jednak początkowo zalecono gazety w języku polskim (np. „Głos Ludu”, „Trybunę Robotniczą”, „Robotnika”), co ze względu na barierę językową nie stanowiło jakiegось wielkiego przełomu<sup>13</sup>. Dopiero od połowy 1948 r. zaczęły docierać do obozów numery „Die Brücke” – propagandowej gazetki dla jeńców wojennych, wydawanej w języku niemieckim. Głód wiadomości o świecie był zapewne ogromny, zwłaszcza kiedy każda informacja stanowiła załączek nadziei na zwolnienie do domu. Co jakiś czas informowano, że znaczna część jeńców interesuje się polityką<sup>14</sup>. Przykładowo wiosną 1947 r. gorące dyskusje wzbudzała informacja o fiasku moskiewskich rozmów Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dotyczących Niemiec<sup>15</sup>. Dwa miesiące później z zaciekawieniem śledzono informacje o konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRS, którzy spotkali się Paryżu<sup>16</sup>.

Zapewne podejrzliwość funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa wobec słowa pisanego w języku niemieckim spowodowała, że 2 sierpnia 1947 r. w czasie niezapowiedzianej rewizji przeprowadzonej wspólnie przez UB i MO w obozie przy kopalni „Makoszowy” odebrano jeńcom wszystkie książki. Wśród zarekwirowanych pozycji

<sup>11</sup> AAN, MBP, sygn. 350, „Die Brücke”, nr 20, kwiecień 1949 r.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 75, Pismo CZPW do wszystkich ZPW, Katowice 6 II 1946 r.

<sup>14</sup> APK, CZPW, sygn. 8063, k. 16, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 I–15 I 1947 r., Gliwice 4 II 1947 r.

<sup>15</sup> *Ibidem*, k. 10, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 IV–30 IV 1947 r., Gliwice 3 V 1947 r.

<sup>16</sup> *Ibidem*, k. 7, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 VI–30 VI 1947 r., Gliwice 2 VII 1947 r.

znalazły się nie tylko beletrystyka, ale również fachowe podręczniki górnicze. Wszystkie książki były już znacznie wcześniej ocenzone i posiadano je za zgodą władz Zjednoczenia, Wydziału MSR i komendy SPW. Co było powodem tego rodzaju represji wobec mieszkańców obozu, funkcjonariusze UB i MO nie raczyli wytłumaczyć zdziwionym całym zajęciem pracownikom dyrekcji kopalni<sup>17</sup>.

W listopadzie 1947 r. obozy przy kopalniach GZPW odwiedziła delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Jego przedstawiciele uznali je „za reprezentacyjne” i wzorowo utrzymane, choć trudno się oprzeć wrażeniu, że zarówno wystrój, jak i warunki panujące w obozie, były specjalnie zaaranżowane na przybycie gości. Dziś trudno ocenić, ile z tego, co zapisali w swoich sprawozdaniach wizytujący, było wynikiem specjalnych przygotowań władz obozowych, a ile obrazem stanu faktycznego. W każdym razie w świetlicy obozowej przy kopalni „Sośnica” urządzono z tej okazji wystawę prac jenieckich: obrazów, rzeźb i zabawek przeznaczonych na sprzedaż, można więc przypuszczać, że mieszkańcy obozu w czasie wolnym faktycznie zajmowali się działalnością artystyczną i rękodzielnictwem<sup>18</sup>. W obozie przy kopalni „Makoszowy” zauważono przyrządy sportowe, a w obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” odnotowano istnienie zespołów teatralnego i gimnastycznego. Najgorzej pod tym względem prezentował się obóz w Knurowie, gdzie ze względu na zagęszczenie i problemy lokalowe, nie było nawet świetlicy<sup>19</sup>. Nie stanęło to zresztą na przeszkodzie, by zorganizować tam sprawnie działający kabaret. Dopiero pod koniec 1948 r. udało się w zaopatrzyć knurowską orkiestrę w instrumenty muzyczne, przygotowano salę i zbudowano scenę do przedstawień teatralnych<sup>20</sup>. Najlepiej wyposażony był pod tym względem obóz w Sośnicy, gdzie istniała rzekomo „piękna sala teatralna”, choć inne sprawozdania mówią jedynie o „ładnie urządzonej, obszernej świetlicy”. W każdym razie odbywały się w niej z pewnością próby i koncerty obozowej orkiestry i przedstawienia teatralne<sup>21</sup>. Karl Hoerber, członek samorządu jenieckiego w obozie w Sośnicy, informował czytelników „Die Brücke” o organizowanych w obozowej kantine turniejach szachowych i zawodach tenisa stołowego. Wspomniana wcześniej trupa teatralna z Sośnicy odwiedzała z gościnnymi wstęgami również inne obozy GZPW<sup>22</sup>.

W 1948 r. wyraźnie poprawiła się sytuacja w zaopatrzeniu w słowo drukowane. Ogólne zadowolenie wywołało pojawienie się propagandowej „Die Brücke”<sup>23</sup>. Nie

<sup>17</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 11, Notatka dla dyr. DMSR CZPW w sprawie rewizji w obozie przy kop. „Makoszowy”, Katowice 13 VIII 1947 r.

<sup>18</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 44, Sprawozdanie z wizytacji przez delegację MCK obozów „Sośnica” i „Makoszowy”, XI 1947 r.

<sup>19</sup> *Ibidem*; Sprawozdanie z wizytacji przez delegację MCK obozów „Zabrze-Wschód” i „Knurów”, XI 1947 r., k. 44.

<sup>20</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 340.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 337; AAN, MBP, sygn. 479, k. 117, Raport z podróży por. J. Lipskiego z Referatu Jeńców Wojennych do COP Jaworzno i obozów pracy przy CZPW w woj. śląsko-dąbrowskim, Warszawa 3 VIII 1948 r.

<sup>22</sup> AAN, MBP, sygn. 350, „Die Brücke”, nr 10, październik 1948 r.

<sup>23</sup> AAN, MBP, sygn. 479, k. 111, Raport z podróży por. J. Lipskiego z Referatu Jeńców Wojennych do COP

dość, że docierała ona do większości obozów, to np. w obozie przy kopalni „Makoszowy” zezwolono również na czytanie niemieckich gazet z terenu Niemiec, z obszaru okupowanego przez sowietów<sup>24</sup>. Latem 1948 r. do obozów GZPW dostarczono po raz pierwszy egzemplarze gazety „Die Brücke”. Z Makoszków donoszono o zadowoleniu jeńców: „gazeta stała się pomostem pomiędzy obozem i wydarzeniami na świecie po zakończeniu działań wojennych. Ukazanie się gazety niemieckiej podniosło wszystkich zobozowanych na duchu i stało się lekarstwem na psychikę obozową, jak również dało możliwość orientacji w dziedzinie gospodarczej, politycznej, kulturalnej i sportowej”<sup>25</sup>. Podobnie informowano z Bielszowic, zauważając m.in., że „wszyscy są niezadowoleni podziałem ich kraju. Nie bardzo wierzą, że takie rzeczy mogły się dziać w Oświęcimiu w obozie koncentracyjnym”, wierzą w „państwa wschodnie” jako gwaranta pokoju w Europie i in.<sup>26</sup> Inaczej z kolei donoszono z Knuruwa, gdzie komendant Marek zrobił „tajny wywiad pomiędzy zobozowanymi” i stwierdził, że „większość jeńców jest nieprzychylnie ustosunkowana do gazety niemieckiej »Die Brücke«, a to z powodów że są to ludzie młodzi wychowani w duchu hitlerowskim o faszystowskich poglądach. Mniejszość natomiast są to ludzie starsi ustosunkowani negatywnie do nowej Demokracji, a zaledwie parę procent z nich są ustosunkowani lojalnie do nowych zasad, a zwłaszcza ci, którzy byli prześladowani przez hitlerizm za swoje przekonania Demokratyczne”. Plut. Marek zapowiada początek uświadamiania politycznego jeńców<sup>27</sup>. W Sośnicy rzekomo ze zrozumieniem przyjęto demokratyczny kierunek pisma, z zadowoleniem mówiono o reformie rolnej w Niemczech Wschodnich, a cała akcja zaowocowała wolą założenia komitetu antyfaszystowskiego<sup>28</sup>. W sprawozdaniu naczelnika obozu z 24 sierpnia 1948 r. informowano, że „jeńcy z obozu pracy przy kopalni „Zabrze-Wschód” z przysłanych im gazet [chodzi o »Die Brücke«] są bardzo zadowoleni, gdyż każdy osobiście może je czytać. Natomiast gazety w języku polskim tłumaczą im koledzy, a takich, którzy umieją po polsku jest bardzo mało. Ponadto jest bardzo dużo jeńców, którzy interesują się życiem sportowym i chętnie podawaliby artykuły do prasy w języku niem. z zakresu życia kulturalno-oświatowego i inne dozwolone im artykuły, a w szczególności z życia osobowego”<sup>29</sup>. W następnych miesiącach rozpoczęto przekazywanie do obozów literatury propagandowej, w większości były to niemieckojęzyczne tłumaczenia dzieł „klasyków” – Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, jak i starannie dobrane pozycje beletrystyczne<sup>30</sup>. Głód słowa pisanego był zapewne na tyle silny, że i te książki znajdowały czytelników.

Jaworzno i obozów pracy przy CZPW w woj. śląsko-dąbrowskim, Warszawa 3 VIII 1948 r.

<sup>24</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 328, przyp. 69.

<sup>25</sup> APK, CZPW, Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, sygn. 4721, k. 3.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 5.

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>30</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 331–332.

Urozmaiceniem obozowej codzienności był również sport, choć z pewnością nie wszyscy jeńcy mieli dość sił i ochoty, by po ciężkiej pracy w kopalni bawić się jeszcze w sportową rywalizację. Nie brakowało jednak silnych, młodych mężczyzn, dla których wejście w sportowe szranki było rozrywką na tyle emocjonującą, że nie były jej w stanie przysłonić trudy obozowej egzystencji. Poza tym spora część dyscyplin nie wymagała specjalnych nakładów, a do gry w piłkę nożną, ręczną czy uprawianie lekkoatletyki mógł wystarczyć kawałek wolnego miejsca. Jeśli wierzyć doniesieniom „Die Brücke”, w 1948 r. w obozie w Knurowie istniało sześć drużyn piłki nożnej i ręcznej, które każdej niedzieli rozgrywały mecze<sup>31</sup>. Latem 1948 r. w obozie przy kopalni „Makoszowy” urządzono olimpiadę obozową. W dniu 29 sierpnia na zaimprowizowanym stadionie zmierzyli się ze sobą zawodnicy reprezentujący różne tereny Niemiec. Na olimpiadę składały się zawody lekkoatletyczne oraz turnieje piłki nożnej, piłki ręcznej i palanta<sup>32</sup>. Wraz z nadejściem liberalizacji, w okresie, kiedy pełną parą szła akcja repatriacyjna, coraz częściej zezwalano na organizowanie turniejów pomiędzy obozami. W marcu 1949 r. odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną złożoną z jeńców oczekujących już na transport w obozie repatriacyjnym w Gliwicach, a mieszkańcami obozu w Sośnicy<sup>33</sup>. Imprezom tego typu, podobnie jak organizowanym przez samorząd jenieckim koncertom kapel i przedstawieniom obozowych teatrów, oprócz dostarczenia rozrywki przyświecał również cel propagandy. Pamiętano o tym, by przy okazji propagować ideę „zjednoczonych, demokratycznych i antyfaszystowskich Niemiec”<sup>34</sup>. Ze sportów mniej absorbujących fizycznie swoich amatorów miały gry towarzyskie, zwłaszcza wspomniane już wcześniej szachy, choć zapewne popularnością musiały cieszyć się również prostsze warcaby i modne wówczas wśród mężczyzn gry karciane.

## Listy

Ważnym elementem obozowej codzienności, pozwalającym łatwiej znieść trudne warunki egzystencji, a zwłaszcza rozłąkę z rodziną, była możliwość prowadzenia korespondencji i otrzymywania listów pozwalających przynajmniej w zarysach podzielić się swoim losem z najbliższymi i dowiedzieć cokolwiek o ich losie i w ogóle o świecie innym niż ten ograniczony do baraków i miejsca pracy.

Według tymczasowego regulaminu kopalnianych obozów pracy z października 1945 r. zobozowanym pozwolono na wysyłanie korespondencji do rodziny raz na dwa tygodnie. Nie zaklejone listy lub kartki pocztowe mogli oni składać w kancelarii naczelnika obozu, który z kolei przysyłał je do „oboza macierzystego”<sup>35</sup> i dopiero

<sup>31</sup> AAN, MBP, sygn. 350, „Die Brücke”, nr 12, listopad 1948 r.

<sup>32</sup> *Ibidem*, „Die Brücke”, nr 11, listopad 1948 r.

<sup>33</sup> *Ibidem*, „Die Brücke”, nr 21, maj 1949 r.

<sup>34</sup> *Ibidem*, „Die Brücke”, nr 11, listopad 1948 r.

<sup>35</sup> Dokument nie precyzuje, o jaki obóz chodzi. Biorąc pod uwagę wcześniejsze normatywy, jest to zapewne Centralny Obóz Pracy w Jaworznie.



stamtąd trafiały one do adresatów. W grudniu 1945 r. postanowiono, że zgodnie z wytycznymi Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie jeńcy w obozach podległych GZPW mogli raz w miesiącu wysłać korespondencję do rodziny. Zalecano, aby listy pisane były w języku polskim i posiadały stosowne znaczki. Biorąc zapewne pod uwagę, że większość jeńców i tak nie znała polskiego, a tym bardziej nie znali go członkowie ich rodzin mieszkający w Niemczech, ostatecznie dopuszczono możliwość pisania listów w języku niemieckim. Bez względu na język i treść, wszystkie listy miały być najpierw przekazywane do COP w Jaworznie, gdzie były czytane i cenzurowane<sup>36</sup>. Korespondencja przychodząca z Niemiec i Austrii kierowana była do WUBP w Katowicach, skąd po ocenzurowaniu odsyłano ją z kolei do Głównej Komendy Straży Przemysłowej, gdzie była rozdzielana na poszczególne obozy<sup>37</sup>.

W lipcu 1947 r. ponownie określono zasady wysyłania i otrzymywania korespondencji. Więźniowie otrzymali prawo pisania raz, a jeńcy wojenni dwa razy w miesiącu. Na terenie obozów polecono umieścić skrzynki pocztowe, do których wrzucano kartki i otwarte listy, pisane w języku polskim lub niemieckim. Skrzynki były opróżniane przez obsługę obozu każdego dnia wieczorem, a ich zawartość następnego dnia przedkładano do wglądu naczelnikowi obozu, który miał prawo oglądania korespondencji i jeśli była nieczytelna, bądź zawierała podejrzaną treść, mógł jej nie przesyłać dalej, ale o swojej decyzji powinien był powiadomić autora listu. Po przeglądzie korespondencji naczelnik przysyłał ją dalej, do Rejonowej Komendy Straży Przemysłu Węglowego w celu dokładnej cenzury<sup>38</sup>.

Listy i kratki pocztowe – w ilości jeden list i jedna kartka miesięcznie – początkowo mogły być pisane wyłącznie na specjalnych, drukowanych blankietach w linię, które dostarczane były do obozów przez Zjednoczenie. Umieszczano na nich nadruk „obóz pracy przymusowej”. W zasadzie dbano o regularne dostarczanie blankietów, zdając sobie sprawę, jak ważna dla nastrojów i kondycji psychofizycznej jeńców była możliwość regularnej korespondencji. Pod tym względem Zjednoczenia Gliwickie i Zabrskie wypadały dość dobrze na tle pozostałych, w których jeńcy tygodniami, a nawet miesiącami nie otrzymywali formularzy listowych<sup>39</sup>. Gdy w marcu 1948 r. możliwość wysyłania korespondencji w obozach GZPW uległa, na skutek wyczerpania się blankietów, kilkutygodniowemu zawieszeniu<sup>40</sup>, odpowiedź Centralnego Zjednoczenia była jednoznaczna – nakazano dostarczyć niezwłocznie odpowiednią ilość blankietów korespondencyjnych<sup>41</sup>. Latem 1948 r. postanowiono, że jeden z dwóch listów w miesiącu mógł być pisany na zwykłym papierze, pozbawionym urzędowych

<sup>36</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo naczelnego dyrektora administracyjnego CZPW do dyrekcji GZPW (odpis), Katowice 17 XII 1945 r., bp.

<sup>37</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 49, Notatka DMSR dot. korespondencji jenieckiej, Katowice 11 II 1947 r.

<sup>38</sup> Regulamin wewnętrzny dla obozów pracy przymusowej przy zakładach pracy w przemyśle węglowym (załącznik nr 3 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] *Zbiór okólników...*, s. 287–290.

<sup>39</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 308.

<sup>40</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 6, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów pracy przymusowej przy kopalniach GZPW przeprowadzonej przez Wydział Kontroli Obozów DMSR CZPW, III 1948 r.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 5, Pismo dyrektora Z. Grątkowskiego do dyrektora naczelnego GZPW, 23 III 1948 r.

nadruków. Jednocześnie przedstawiciel MKCK prosił, by ostatecznie zniesiono funkcjonujące przez cały czas na blankietach korespondencyjnych określenie „Obóz pracy przymusowej”<sup>42</sup>.

Kiedy na początku 1949 r. w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęła duża partia listów pisanych przez jeńców do swoich rodzin, specjalnym zarządzeniem po raz kolejny wprowadzono nowe zasady wysyłania listów. Od tej pory korespondencję zbierał od więźniów obman (starszy obozu), który następnie przekazywał ją naczelnikowi obozu. Ten zanosił listy i karty pocztowe do registratury kopalni, przy której znajdował się dany obóz. Następnie, za potwierdzeniem odbioru i z dokładnym wyszczególnieniem ilości listów i kart, pocztą służbową przesyłano je do Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych Zjednoczenia. Jednocześnie polecono zaprowadzić w obozach specjalne zeszyty, w których zapisywano każdorazowo wysłaną partię listów, z podaniem ich ilości, daty wysyłki, opatrzoną podpisem odbierającego<sup>43</sup>.

Korespondencja z rodziną, ukochaną czy przyjaciółmi spełniała niebagatelną rolę w utrzymaniu kondycji psychicznej zobozowanych. Kiedy poczta przychodziła regularnie, wśród jeńców obserwowano wzrost nastrojów pozytywnych<sup>44</sup>. Regularność korespondencji nie zawsze była zależna od władz obozu czy kierownictwa zjednoczenia, które często były bezsilne wobec powojennego chaosu i niefrasobliwości poczty. O ile listy z Niemiec do Polski przychodziły stosunkowo szybko, tak ich droga w drugą stronę przeciągała się tygodniami, a zdarzały się wypadki, że list szedł do adresata nawet pół roku<sup>45</sup>.

Funkcjonowanie poczty uległo wyraźnej poprawie w drugiej połowie 1948 r. Jeńcy mogli już bez przeszkód wysłać listy dwa razy w miesiącu, a odpowiedzi przychodziły w zasadzie bez większych opóźnień. Na pewno duże znaczenie dla korespondencji z rodziną, żoną, narzeczoną czy ukochaną, z natury rzeczy bardziej intymnej i osobistej niż listy wysyłane do dalszej rodziny i znajomych, miał wspomniany wcześniej fakt zniesienia w jednym z dwóch wysyłanych listów urzędowych nadruków i zezwolenie na pisanie ich na zwykłym papierze. Latem 1948 r. CZPW wydał instrukcję nakazującą wyznaczenie w obozach stałych cenzorów, a pół roku później zdecydowano się, by do kontroli korespondencji używać zaufanych członków samorządu jenieckiego rekrutujących się spośród jeńców<sup>46</sup>.

Oprócz korespondencji jeńcy mogli również otrzymywać paczki od rodziny, zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Zezwolono na przesyłanie artykułów pierwszej potrzeby: żywności, odzieży i przedmiotów codziennego użytku. Paczki wysyłane z kraju nie mogły przekraczać wagi trzech kg, natomiast wysyłane zza granicy nie podlegały

<sup>42</sup> AAN, MBP, sygn. 370, k. 56, Sprawozdanie delegata MKCK z wizytacji obozów górniczych na Górnym Śląsku, Warszawa 2 VII 1948 r.

<sup>43</sup> APKG, GZPW, sygn. 269, Pismo Naczelnej Dyrekcji Ogólnej CZPW do obozów jenieckich przy kopalniach GZPW w sprawie zasad wysyłki korespondencji jenieckiej, Katowice 11 II 1946 r., bp.

<sup>44</sup> APK, CZPW, sygn. 8063, k. 4, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 IX–30 IX 1947 r., Gliwice 2 X 1947 r.

<sup>45</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 308.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 311–312.

ograniczeniom wagowym. Paczki wydawano adresatom w specjalnym pomieszczeniu na terenie tzw. podoboza, w obecności pracownika funkcyjnego (wyznaczonego przez naczelnika obozu) i funkcjonariusza straży obozowej (wyznaczonego przez dowódcę warty obozowej). Na oczach adresata paczkę otwierano i dokładnie badano jej zawartość. Przedmioty podejrzane lub nieobjęte regulaminem konfiskowano. Konfiskacie podlegały również całe paczki, jeśli były przesłane przez osoby prywatne, nie należące do rodziny adresata. Skonfiskowane artykuły spożywcze miały być przeznaczone do kuchni obozowej, zaś pozostałe przekazane na rzecz instytucji społecznych działających przy danej kopalni<sup>47</sup>.

Poza oficjalną drogą poczty i wszelkiej korespondencji istniała również droga nieoficjalna, zakazana przepisami, choć jak wynika z zachowanych materiałów archiwalnych, często wykorzystywana. W tym przypadku jeńcom sprzyjali cywilni pracownicy kopalni i mieszkańcy okolicznych miast, miasteczek i wsi, którzy często okazywali sympatię uwięzionym. Przekazywali im żywność i drobne przedmioty codziennego użytku oraz pomagali w nawiązaniu kontaktu z rodziną w Niemczech. W listopadzie 1945 r. na spotkaniu przedstawicieli GZPW z radą załogową kopalni „Makoszowy” stwierdzono m.in., że jeńców odwiedza ludność z Zabrzea oraz członkowie załogi, którzy przynoszą im nie tylko artykuły pierwszej potrzeby, ale także „luksusowe przysmaki”<sup>48</sup>. W związku z tym postanowiono zaostrzyć kontrole osób wchodzących do obozu, odbierać im wszelkie wnoszone dobra oraz sporządzać dokładne listy odwiedzających<sup>49</sup>. W raporcie Komendanta Straży Przemysłowej GZPW za styczeń 1947 r. czytamy, że w czasie rewizji jeńców znajdowano nielegalną korespondencję, o której dostarczanie podejrzewano robotników pracujących wraz z jeńcami na dole<sup>50</sup>. Pośrednictwo robotników w dostarczaniu jeńcom korespondencji oraz żywności zaobserwowano również w następnych miesiącach<sup>51</sup>. Komendant Straży Przemysłowej zjednoczenia raportował na początku października 1947 r., że wśród pracowników kopalni, zwłaszcza na dole, wciąż słychać mowę niemiecką, a górnicy „żyją w bardzo dobrych stosunkach z jeńcami i na każdym kroku ich wspomagają”<sup>52</sup>.

W styczniu 1948 r. przeprowadzono rewizję w barakach obozu przy kopalni „Sośnica”, w wyniku której znaleziono listy dostarczane nielegalnie do obozu. Wszczęto dochodzenie, w trakcie którego ustalono, że pośrednikiem i osobą dostarczającą nie-

<sup>47</sup> Regulamin wewnętrzny dla obozów pracy przymusowej przy zakładach pracy w przemyśle węglowym (załącznik nr 3 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] *Zbiór okólników...*, s. 287–290.

<sup>48</sup> Trudno powiedzieć, co dokładnie miał na myśli autor sprawozdania. Pojęcie „luksusu” dziś i w realiach 1945 r. jest w zasadzie nieporównywalne.

<sup>49</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Sprawozdanie z konferencji z Radą Załogową kop. „Makoszowy” z dnia 15 XI 1945 r. w Makoszowach, Gliwice 17 XI 1945 r.

<sup>50</sup> APK, CZPW, sygn. 8063, k. 15, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 15 I–31 I 1947 r., Gliwice 2 X 1947 r.

<sup>51</sup> *Ibidem*, k. 9, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 V–31 V 1947 r., Gliwice 3 VI 1947 r.; *ibidem*, k. 3, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 X–31 X 1947 r., Gliwice 5 XI 1947 r.

<sup>52</sup> *Ibidem*, k. 4, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 IX–30 IX 1947 r., Gliwice 2 X 1947 r.

legalną korespondencję był uczeń szkoły górniczej w Sośnicy Walter Polednik, który zgodził się zabierać listy od jednego z więźniów i następnie wysyłał je do Niemiec. Odpowiedzi przychodziły na jego adres, a on doręczał je potajemnie jeńcowi. Stwierdzono, że w okresie od września 1947 r. do stycznia 1948 r. dostarczył w ten sposób około 20 listów. Pośredniczył w korespondencji również po październiku 1947 r., kiedy to dyrekcja szkoły górniczej w Sośnicy zabroniła pracy na dole uczniom młodocianym, skutkiem czego wyznaczono go do prac na powierzchni. Pomimo tego w dalszym ciągu zjeżdżał bez zezwolenia na dół i spotykał się z jeńcem, któremu doręczał listy. Młodego „listonosza” zatrzymano i wraz z całą dokumentacją, protokołami przesłuchań i zarekwirowanymi listami przekazano MO<sup>53</sup>.

Miejscowa ludność pomagała w miarę możliwości jeńcom, nie tylko pośrednicząc w łączności z rodziną, ale również dostarczając paczki żywnościowe, zaopatrując w ubrania i przedmioty codziennego użytku. Ważną rolę odgrywały tutaj odruchy ludzkiego miłosierdzia, jak również nie można wykluczyć bardziej złożonych przyczyn. W grudniu 1947 r. jeden z pomocników maszyn wyciągowych w kopalni „Sośnica” poinformował o rozmowie telefonicznej, którą prowadziła jedna z robotnic zatrudnionych w kopalni z jeńcem wojennym Kurtem Koerlem. Rozmowa prowadzona była za pośrednictwem wewnętrznej linii telefonicznej. Kobieta miała pytać jeńca, czy otrzymał niebieską bluzę i list, który schowała w jej kieszeni. Pytała również, czy uda mu się przyjść do niej. W rozmowie tej pośredniczyli dwaj sygnaliści, którzy już wcześniej pomagali w kontaktach tej pary i przekazywali jeńcowi paczki żywnościowe. Wszczęto dochodzenie, w czasie którego ustalono, że w kontaktach jeńca z robotnicą pośredniczyły przynajmniej trzy osoby. Wszystkie oskarżono o współudział w przygotowaniu ewentualnej ucieczki i przekazano do dyspozycji III Komisariatu MO w Gliwicach<sup>54</sup>. Zapewne związki pomiędzy jeńcami i miejscowymi kobietami nie były przypadkiem odosobnionym. W październiku 1947 r. aresztowano dwie mieszkanki Sośnicy: Erikę Majnusz i Annę Niemczyk, które dostarczały nielegalną drogą listy przeznaczone dla jeńców pracujących w kopalni. Jednej z nich udowodniono utrzymywanie kontaktów ze zbiegłym jeńcem<sup>55</sup>. W listopadzie 1947 r., w czasie przesłuchania na okoliczność ucieczki jeńca z obozu przy kopalni „Makoszowy”, jeden z pracowników tej kopalni przyznał, że dostarczał jeńcom paczki żywnościowe i listy od swojej dorosłej córki, twierdząc, że były to listy miłosne. Również i na tego „listonosza” sporządzono doniesienie do prokuratury<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. listów dostarczanych przez Waltera Polednika jeńcowi Horstowi Majerowi, Gliwice 16 I 1948 r., bp.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. kontaktów ob. Moniki Orlok z jeńcem wojennym Kurtem Koerlem, Gliwice 9 I 1948 r., bp.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki jeńca Ericha Vogla z podziemia kop. „Sośnica”, Gliwice 31 X 1947 r., bp.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie komendanta Straży Przemysłowej GZPW z przeprowadzonej rewizji w obozach GZPW, Gliwice 21 VII 1947 r., bp.

### Odwiedziny

Na podstawie regulaminu z lipca 1947 r. mieszkańcom obozów przysługiwało raz w miesiącu prawo do odwiedzin przez osoby z zewnątrz. Zezwoleń na odwiedziny udzielały władze sądowe i prokurator (w przypadku więźniów oraz jeńców – członków policji i SS) i naczelnik obozu (w przypadku jeńców – żołnierzy Wehrmachtu). Ci ostatni mogli, w zamian za dobre sprawowanie lub wyróżniające wyniki w pracy, otrzymać możliwość odwiedzin nawet dwa razy w miesiącu. Odwiedziny odbywały się w specjalnym pomieszczeniu na terenie tzw. przedobozia. Każda osoba odwiedzająca była legitymowana, a odwiedziny odnotowywano<sup>57</sup>.

Niestety, nie zachowały się listy osób odwiedzających jeńców pracujących w kopalniach GZPW. Trudno określić dokładnie, kim byli i skąd przybywali goście, którzy skorzystali z tego prawa. Czy były wśród nich żony albo matki z głębi Niemiec? Trudno powiedzieć. Niewielu jeńców pochodziło z Górnego Śląska, stąd zapewne większość nie miała na tym terenie rodziny ani znajomych. Być może odwiedzały ich kobiety, które poznali już jako jeńcy? Nie można tego wykluczyć. Ta najbardziej intymna, osobista sfera jenieckiego życia nie występuje w suchych sprawozdaniach i daremno jej szukać w zachowanych archiwaliach. Jak wynika chociażby z wcześniej przytoczonych przykładów, dochodziło do kontaktów pomiędzy jeńcami i miejscowymi kobietami. Wielu spośród jeńców było młodymi kawalerami, którzy nie skończyli nawet 30 roku życia. Na pewno szukali, na tyle, na ile to było możliwe w obozowej rzeczywistości, towarzystwa kobiet. Z kolei wiele Górnoszlązaczek straciło na wojnie narzeczonych i mężów, którzy podobnie jak jeńcy wyruszyli z domów w niemieckich mundurach. Również naturalna na tym terenie dwujęzyczność na pewno ułatwiała nawiązywanie bliższych kontaktów. Czy były one częste oraz jaka była ich skala i realne możliwości, tego nie wiemy. Być może tutaj właśnie należy szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego niektórzy jeńcy w obliczu repatriacji zwracali się z prośbą o możliwość pozostania w Polsce. Były to z pewnością przypadki jednostkowe, jednak nie wolno ich pominąć.

### Praktyki religijne i posługa kapłanów

Zgodnie z artykułem 16. konwencji genewskiej jeńcom wojennym powinna być pozostawiona pełna swoboda w wykonywaniu praktyk religijnych, łącznie z braniem udziału w nabożeństwach stosownie do wyznania, jedynie pod warunkiem stosowania się do przepisów porządkowych i policyjnych wydanych przez władze wojskowe<sup>58</sup>. Już od początku istnienia obozów nie przywiązywano do tych zaleceń większej wagi, a regularna posługa duchowa po prostu nie odbywała się. W tej sprawie w drugiej połowie 1946 r.

<sup>57</sup> Regulamin wewnętrzny dla obozów pracy przymusowej przy zakładach pracy w przemyśle węglowym (załącznik nr 3 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] *Zbiór okólników...*, s. 287–290.

<sup>58</sup> Artykuł 16 konwencji dotyczącej traktowania jeńców wojennych podpisanej w Genewie dnia 27 VII 1929 r., „Dziennik Ustaw RP”, 1932, nr 103, poz. 866.

interweniowała Kuria Diecezjalna w Katowicach, chcąc zapewnić jeńcom-katolikom przynajmniej minimum praktyk religijnych, tj. możliwość odbycia sakramentu pokuty i przynajmniej raz w tygodniu uczestnictwa w sakramencie Eucharystii. Na trzy dni przed wigilią 1946 r. Komendant Główny Straży Przemysłu Węglowego wyraził zgodę, ale pod określonymi warunkami. Eucharystię mogli sprawować wyłącznie kapłani-jeńcy. W przypadku nieobecności wśród jeńców kapłana, o posługę można było w ostateczności zwrócić się do miejscowego proboszcza. Jednocześnie zalecono, by na każdym odprowadzonym nabożeństwie znalazła się „jedna zaufana osoba”, znająca język niemiecki i przysłuchująca się kazaniu. Komendant nie zgodził się, by sakrament pokuty był sprawowany przez kapłanów spoza obozu, stąd należy mniemać, że tam gdzie nie było wśród osadzonych osoby duchownej, spowiedź nie odbywała się<sup>59</sup>. Dokument ten nic nie mówi o posłudze wśród jeńców, którzy znaleźli się w obozach leżących na obszarze nie należącym administracyjnie do Diecezji Katowickiej, więc trudno stwierdzić, jak rozwiązano ten problem na terenie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego. Wizytujący obozy w listopadzie 1947 r. przedstawiciele MKCK stwierdzili, że jeńcy mają zapewnioną opiekę duchową, tak katolicką, jak i ewangelicką<sup>60</sup>. Delegaci MKCK stwierdzili, że w obozie przy kopalni „Makoszowy” nabożeństwa ewangelickie odprowadzane w każdą niedzielę i dzień świąteczny. Uczestniczyć w nich miało około 10 proc. jeńców. W obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” msze odbywały się co trzy tygodnie, a w obozie w Knurowie raz w miesiącu. Księża katolicy dochodzący z lokalnych parafii mieli w tych samych obozach sprawować Eucharystię<sup>61</sup>. Źródła milczą na temat świąt kościelnych, takich jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Informacje, że uroczyscie starano się obchodzić zwłaszcza święta Bożego Narodzenia, ograniczając się do sfery bytowo-kulinarnej i trudno na ich podstawie wysnuwać wnioski dotyczące duchowej strony świąt (zob. Aneks. Teksty źródłowe, Nr 10).

## Kary

Już w tymczasowym regulaminie z października 1945 r. stwierdzono, że osadzonych w obozach przykopalnianych winna obowiązywać „karność i dyscyplina oparta na rygorach wojskowych”. Przed przedstawicielami władz polskich bezpośrednimi przełożonymi i członkami straży mieszkańcy obozu mieli obowiązek przyjmować postawę zasadniczą<sup>62</sup>. Jednocześnie określono zakres i rodzaj kar, w zależności od wagi popełnionego wykroczenia. Sugerowano, by karać takie przewinienia, jak np. samowolne porzucenie pracy czy „harde stawianie się zwierzchnikom”. Z kar regulamin dopusz-

<sup>59</sup> APK, CZPW, sygn. 8080, k. 1, Pismo Komendy Głównej Straży Przemysłu Węglowego do Rejonowych Komend w związku z interwencją Kurii Diecezjalnej w Katowicach, Katowice 21 XII 1946 r.

<sup>60</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 44, Sprawozdanie z wizytacji przez delegację MCK obozów „Sośnica” i „Makoszowy”, XI 1947 r.

<sup>61</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 321.

<sup>62</sup> APK, CZPW, sygn. 4841, k. 1, Tymczasowy ogólny regulamin kopalnianych obozów pracy CZPW, Katowice 18 X 1945 r.

czał: naganę przed frontem, karne roboty poza normalną pracą, jednorazowe (częściowe lub całkowite) pozbawienie posiłku, zmniejszenie normy chleba, pozbawienie drugiego dania podczas obiadu, osadzenie w areszcie o chlebie i wodzie, pozbawienie na określony czas prawa do otrzymywania paczek, przekazanie do macierzystego obozu w celu ukarania, wreszcie przekazanie sprawy do sądu<sup>63</sup>. Przewinienia i zakres kar doprecyzowano w przepisach zatwierdzonych w lipcu 1947 r., podkreślając jednocześnie, że „zobozowanych należy traktować jako siły robocze przy zastosowaniu potrzebnej dyscypliny i rygoru, ale z wykluczeniem jakiegokolwiek znęcania się nad ludźmi”. Osobą odpowiedzialną za utrzymanie porządku i dyscypliny w obozie uczyniono naczelnika obozu. Jemu również przysługiwało prawo do wymierzania kar. Ukaraniu miały zwłaszcza podlegać osoby, które uchylały się od pracy, rozmyślnie, źle lub niedbale wykonywały powierzoną pracę, psuły narzędzia i maszyny. Ponadto za karygodne uznano zakłócanie spokoju, nieprzestrzeganie przepisów BHP, zwłaszcza w obchodzeniu się z ogniem i światłem, nieposłuszeństwo wobec dozoru technicznego w czasie pracy i niezdiscyplinowanie lub nieodpowiednie zachowanie się wobec władz obozowych. Naczelnikowi obozu przysługiwało prawo do stosowania następujących kar: nagana przed frontem podczas apelu, karne roboty poza normalną pracą, zmniejszenie normy chleba od 10 do 20 proc. na czas od jednego do siedmiu dni, zmniejszenie od 25 do 50 proc. wszelkich posiłków również na okres od jednego do siedmiu dni, pozbawienie na czas jednego miesiąca prawa otrzymywania paczek lub pisania listów, pozbawienie prawa do przyjmowania odwiedzi na okres trzech miesięcy, wreszcie osadzenie w areszcie od trzech do 14 dni o wodzie i chlebie, z zastrzeżeniem, że co trzeci dzień ukarany powinien otrzymać pełne wyżywienie. W przypadku cięższych przewinień dana osoba była przekazywana, za wiedzą i zgodą kierownika zakładu pracy, do dyspozycji władz bezpieczeństwa. Jednocześnie, przynajmniej teoretycznie, zabroniono stosowania jakichkolwiek kar cielesnych<sup>64</sup>. Najczęściej karano przyznaniem dodatkowej pracy lub aresztem, w którym pobyt wiązał się z niższą racją żywnościową i brakiem możliwości wypracowania jakiegokolwiek premii, która stanowiła cenne źródło dodatkowej żywności czy papierosów. W czerwcu 1948 r. w obozie przy kopalni „Bielszowice” 16 jeńców ukarano za zniszczenie podłogi i materiału kwaterunkowego dodatkową trzygodzinną pracą przez cztery tygodnie. Z kolei za bójkę i pobicie polskiego robotnika jednego jeńca skazano na 14 dni aresztu<sup>65</sup>. Tego samego roku w listopadzie Sąd Grodzki w Zabrze skazał Helmuta Kesslera z obozu przy kopalni „Makoszowy” na dwa miesiące aresztu za uszkodzenie taśmy transportowej w kopalni<sup>66</sup>. Pod koniec 1948 r. jeden z jeńców obozu przy kopalni „Zabrze-Wschód” został skazany na dwa tygodnie dodatkowych

---

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> *Regulamin wewnętrzny dla obozów pracy przymusowej przy zakładach pracy w przemyśle węglowym (załącznik nr 3 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] Zbiór okólników..., s. 287–290.*

<sup>65</sup> APK, CZPW, sygn. 4812, k. 253–254, Sprawozdanie z obozów GZPW za miesiąc czerwiec 1948 r., [lipiec 1948 r.].

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. 45–46, Sprawozdanie z obozów GZPW za miesiąc listopad 1948 r., 7 XII 1948 r.

prac za próbę wyniesienia z obozu teczki gumowej. W tym samym czasie jeńcowi z obozu w Knurowie, który dopuścił się kradzieży koleżeńskiej, wyznaczono karę 21 dni aresztu<sup>67</sup>.

## Rewizje

Uciążliwą szykaną i z pewnością trudnym przeżyciem dla jeńców były rewizje urządzane co jakiś czas przez funkcjonariuszy Straży Przemysłowej, jak również przez UB i MO. W regulaminie z lipca 1947 r. do przeprowadzenia rewizji na terenie obozu został upoważniony naczelnik obozu lub jego zastępca, a pod ich nieobecność dowódca warty obozowej. Rewizję mogli również przeprowadzić komendanci – rejonowy i zakładowy – Straży Przemysłu Węglowego<sup>68</sup>. W zachowanym sprawozdaniu z jednej z takich akcji, zorganizowanej w dniach 13–18 lipca 1947 r. przez komendanta Straży Przemysłowej zjednoczenia we wszystkich obozach należących do GZPW, czytamy, że przeprowadzono rewizję osobistą wszystkich jeńców, ubikacji, izb mieszkalnych, kuchni, świetlic, magazynów, łaźni, a nawet przyległych do baraków warsztatów szewsko-krawieckich. W jej wyniku odebrano jeńcom wszystkie książki pochodzące z darów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w tym także książeczki do modlitwy. Zostały one zdeponowane w Komendzie Straży GZPW. Przeprowadzono skrupulatną rewizję ubrań pochodzących również z darów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, jednak nic szczególnego nie odnaleziono. W osobistych rzeczach jeńców znaleziono drobne kwoty, łącznie: 260 złotych polskich, 366 marek niemieckich, 161 koron czeskich i pięć rubli rosyjskich. Skonfiskowano także kilkanaście sztuk papieru listowego wraz z kopertami, cztery metry popielatego materiału, trzy koszule i jeden krawat. Zabrano również wszelkie notesy i notatki osobiste, jak stwierdzono, w celu przeglądu. Drobne ilości odpadków gumowych oddano do magazynów obozowych. Z żywności w barakach odnaleziono siedem konserw mięsnych. Po zakończeniu całej akcji wszczęto dochodzenie, skąd, od kogo i jakimi drogami przedmioty te znalazły się w rękach jeńców<sup>69</sup>. Regulamin dotyczący rewizji z lipca 1947 r. nie wspominał o zezwoleniu na ich dokonywanie przez funkcjonariuszy UB i MO. Widocznie jednak byli oni wyjęci spod wewnętrznej jurysdykcji CZPW, skoro w dniu 2 sierpnia 1947 r. wspólnymi siłami UB i MO przeprowadzono wspomnianą już wcześniej rewizję w obozie przy kopalni „Makoszowy”<sup>70</sup>.

<sup>67</sup> *Ibidem*, k. 23–24, Sprawozdanie z obozów GZPW za miesiąc grudzień 1948 r., 5 I 1949 r.

<sup>68</sup> Regulamin wewnętrzny dla obozów pracy przymusowej przy zakładach pracy w przemyśle węglowym (załącznik nr 3 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] *Zbiór okólników i zarządzeń C.Z.P.W. wydanych w latach 1946–1947*, Katowice 1949 r., s. 287–290.

<sup>69</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Sprawozdanie komendanta Straży Przemysłowej GZPW, bp.

<sup>70</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 11, Notatka dla dyr. DMSR CZPW w sprawie rewizji w obozie przy kop. „Makoszowy”, Katowice 13 VIII 1947 r.



## Rozdział VIII

---

### Warunki bytowe

#### Warunki mieszkalne

Jeńcy przybywający do obozów przy kopalniach GZPW zastawali bardzo różne warunki, w jakich przyszło im żyć przez najbliższe miesiące, a nawet lata. Bardzo często na obozy jenieckie przeznaczano baraki i pomieszczenia, gdzie już wcześniej mieściły się podobne placówki założone przez nazistów, w zasadzie nie remontowane, a jedynie adaptowane do nowych potrzeb.

Teoretycznie wyposażenie baraków powinno być podobne we wszystkich obozach. Każdy z jeńców czy więźniów miał mieć zagwarantowane miejsce do spania, w postaci drewnianej lub żelaznej pryczy z siennikami wypchanymi słomą. Oprócz tego w barakach winny znajdować się stoły, taborety i szafki. Teoretycznie. W praktyce bywało różnie, liczba sprzętów była zróżnicowana, najczęściej jednak nie pokrywała faktycznego zapotrzebowania<sup>1</sup>.

W umowie zawartej w sierpniu 1945 r. przez dyrekcję CZPW z gen. Miłowskim strona polska zobowiązała się „umieścić przekazanych zmobilizowanych Niemców w odpowiednich budynkach mieszkalnych i zaopatrzyć w pościel”<sup>2</sup>.

Na odprawie Wydziałów Mobilizacji Sił Roboczych poszczególnych zjednoczeń w dniu 30 sierpnia 1945 r. omówiono m.in. sprawę przygotowania obozów na przyjęcie kolejnych jeńców. Nie wszędzie jednak udało się usunąć na czas niedomagania infrastruktury, a ilość jeńców, która znacznie przekroczyła zapotrzebowanie, zmuszała do stosowania rozwiązań prowizorycznych. Na przełomie listopada i grudnia 1945 r. szefowie zjednoczeń alarmowali, że obozy są przepełnione, a warunki mieszkaniowe fatalne. Poprawiły się dopiero na wiosnę 1946 r. Zresztą wśród wszystkich zjednoczeń warunki w obozach GZPW były w miarę przyzwoite, a na pewno znacznie lepsze niż w Zjednoczeniu Dąbrowskim lub Jaworznicko-Mikołowskim.

W ogólnych wytycznych przesłanych w październiku 1945 r. przez dyrekcję CZPW do poszczególnych zjednoczeń zobowiązano podległe przedsiębiorstwa do

---

<sup>1</sup> T. Wolsza, *op. cit.*, s. 143–144.

<sup>2</sup> APK, CZPW, sygn. 4753, k. 107–108, Umowa pomiędzy CZPW a gen. Miłowskim, [18] VIII 1945 r.

polepszenia warunków mieszkaniowych w obozach i zabezpieczenia ich przed nadchodzącą zimą. Polecono, by dążyć do stworzenia optymalnych warunków bytowych, tak aby barak był nie tylko miejscem koniecznego snu, ale posiadał „warunki do wypoczynku po pracy”. Sugerowano, by baraki co jakiś czas gruntownie czyścić i bielić. Całość urządzenia obozów zrzucano na barki poszczególnych kopalń. Jako niezbędne minimum określono wyposażenie baraków w łóżka, sienniki, podgłówki, stoły, szafki lub półki, wieszaki, umywalnie, kosze na odpadki i spluwaczki. Polecono również, by z czasem w miarę możliwości dążyć do pełnego wyposażenia w bieliznę pościelową<sup>3</sup>.

Od początku istnienia obozów brakowało przede wszystkim kompletów pościeli i bielizny pościelowej<sup>4</sup>. Na początku września 1945 r. informowano, że Gliwickie ZPW zakupi niebawem bieliznę pościelową z pieniędzy potrąconych zobozowanym, w myśl umowy zawartej przez CZPW z gen. Miłowskim, na pokrycie kosztów utrzymania obozów i ich mieszkańców<sup>5</sup>.

Na podstawie zachowanego spisu inwentarza z obozu przy kopalni „Makoszowy” możemy stwierdzić, że w każdej izbie mieszkalnej znajdowało się średnio: 16 łóżek, zaopatrzonych w sienniki i koce, dwa stoły, około 10–13 stolików, jedna duża miska, dwie miski małe i jedno wiadro. Podwójna ilość koców (20 na 10 łóżek), była w izbie chorych<sup>6</sup>. Należy jednak pamiętać, że obóz w Makoszowach był uważany za najlepiej zorganizowany i posiadający stosunkowo najlepsze zaplecze spośród wszystkich obozów GZPW.

Z kontroli przeprowadzonych w maju 1946 r. w obozach Gliwickiego Zjednoczenia przez pracowników Wydziału Zdrowia CZPW wynika, że największą bolączką, jeśli chodzi o warunki mieszkalne, było duże zagęszczenie w barakach<sup>7</sup>. Sytuację tę próbowano rozwiązać różnymi metodami. Tam gdzie nie dało się zaadaptować na potrzeby mieszkalne istniejących budynków, zdecydowano się, jak np. w obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód”, na budowę dodatkowego baraku<sup>8</sup>.

W porównaniu z obozami działającymi przy pozostałych zjednoczeniach przemysłu węglowego, warunki w placówkach przy kopalniach GZPW przedstawiały się zdecydowanie lepiej, choć nie należy wyciągać pochopnych wniosków, że były idealne. Wizytująca obozy na przełomie listopada i grudnia 1947 r. inspekcja MKCK zauważyła, że w gliwickim zjednoczeniu panowały „zdecydowanie najlepsze warunki”. W grudniu 1947 r. komisja wizytująca obozy gliwickiego Zjednoczenia, złożona z przedstawicieli MKCK, MBP, PCK i CZPW, stwierdziła, że „gospodarka w obozach [GZPW]

<sup>3</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 5, Ogólne wytyczne regulujące tok życia i pracy przymusowo zatrudnionych więźniów i jeńców w kopalnianych obozach pracy, Katowice 18 X 1945 r.

<sup>4</sup> Na co zwrócili już uwagę sowieccy oficerowie wysłani na kontrolę obozów w dniu 3 sierpnia 1945 r. przez gen. Miłowskiego. Zob. APK, CZPW, sygn. 4838, k. 128, Pismo gen. Miłowskiego sporządzone po kontroli w obozach, która miała miejsce 3 VIII 1945 r., 9 VIII 1945 r.

<sup>5</sup> *Ibidem*, k. 97, Pismo GZPW do BMSR CZPW w Katowicach w sprawie zarzutów postawionych w piśmie gen. Miłowskiego z dnia 9 VIII 1945 r., Gliwice 3 IX 1945 r.

<sup>6</sup> APKG, GZPW, sygn. 269, Spis inwentarza w obozie jeńców przy kop. „Makoszowy”, 1945 r., bp.

<sup>7</sup> APK, CZPW, sygn. 4568, k. 63, Pismo Wydziału Zdrowia CZPW dot. wyników kontroli w obozach przy kop. „Zabrze-Wschód”, „Knurów” i „Sośnica” z 14 V 1946 r.

<sup>8</sup> *Ibidem*, k. 48, Sprawozdanie GZPW dot. sytuacji sanitarno-higienicznej w obozach pracy, Gliwice 18 VI 1946 r.

wizytowanych pod względem aprowizacji, ekwipunku, urządzeń sanitarnych stoi na b. wysokim poziomie. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt jednolitych warunków we wszystkich obozach, co świadczy o dbałym administrowaniu wszystkimi obozami ze strony Zjednoczenia. Osiągnięte tak dobre wyniki należy przypisać wydajnej pracy, znajomości sprawy i specjalnemu zainteresowaniu się tymi zagadnieniami w pierwszym rządzie przez Kierownika Mobilizacji Sił Roboczych ob. Podkownika Arnolda”. Za osiągnięte wyniki dostał premię w wysokości pięciu tys. złotych i pochwały dla naczelników<sup>9</sup>. Tak więc uczestnicy wizytacji pod koniec 1947 r. wystawili obozom Gliwickiego Zjednoczenie najlepszą opinię. W czerwcu 1948 r. obozy GZPW odwiedził, z ramienia SED i centrali samorządów jenieckich, Karl Wloch, który wysoko ocenił m.in. obóz przy kopalni „Makoszowy”<sup>10</sup>.

Jak słusznie zauważył Jerzy Kochanowski: „należy oczywiście założyć, że uprzedzone o kontroli władze poczyniły odpowiednie przygotowania. Nie mogło to jednak w decydujący sposób wpłynąć na raporty komisji”<sup>11</sup>. Można śmiało stwierdzić, że w obozach GZPW panowały dużo lepsze warunki mieszkalne niż chociażby w sąsiednich zjednoczeniach zabrskim czy bytomskim.

### Wyżywienie

Człowiek, aby żyć, musi jeść. To z pozoru banalne stwierdzenie posiada zupełnie inny wymiar w czasach dobrobytu, odmienny zaś w latach kryzysu i niedostatku, a zwłaszcza w życiu skoszarowanym czy niewoli, kiedy skazanym się jest na racje żywnościowe wydzielane ogólnie, bez możliwości samodzielnego doboru pokarmu pod kątem jego ilości, jakości i składników. Pożywienie, by służyło życiu i zdrowiu człowieka, powinno być nie tylko dostatecznie obfite, ale również zróżnicowane i odpowiednio jakościowo. Organizm ludzki, nawet pozostający we względnym bezruchu, wymaga do podtrzymania wszystkich czynności życiowych odpowiedniej ilości energii. Należy również pamiętać, że nie wszystkie produkty spożywcze są wykorzystywane w całości, a uczucie sytości nie musi być równoznaczne z zapewnieniem wszystkich, niezbędnych do zdrowego życia składników. Niektóre węglowodany zawarte w produktach roślinnych, jak i części tkanek zwierzęcych, nie są przyswajalne przez człowieka, a ich spożycie w minimalnym stopniu zaspokaja zapotrzebowanie organizmu na energię. Co prawda normy żywieniowe są zróżnicowane w zależności od miejsca i czasu, a także zależne od potrzeb indywidualnych jednostki, jednak nie zmienia to faktu, że osoby wykonujące ciężką pracę wymagającą dużej siły fizycznej potrzebują znacznie więcej energii niż te same osoby nie pracujące fizycznie. W naszym klimacie, uwzględniając specyfikę wykonywanych prac, do zawodów wymagających szczególnie dużego zapotrzebowania na energię zalicza się m.in. rolników,

---

<sup>9</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 6, Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

<sup>10</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 170–171.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

rekrutów w wojsku i pracowników fizycznych różnych zawodów, a zwłaszcza hutników i górników<sup>12</sup>.

Na wyżywienie jeńców składały się zasadniczo dwa czynniki: ogólna sytuacja aprowizacyjna w całym regionie oraz działania przedstawicieli zjednoczeń i administracji obozów. Jak twierdzi Jerzy Kochanowski: „w przypadku zakwaterowania można było liczyć na taki lub inny spadek po okupantach, przy odrobinie dobrej woli władz obozowych jeńcy mogli też sami wyremontować swoje pomieszczenia. Wyniesiony z wojny mundur, buty czy płaszcz można było długo łątać. Jeść trzeba było jednak codziennie. Tymczasem sytuacja aprowizacyjna w zniszczonym kraju była fatalna, średnie spożycie przez kilka powojennych lat utrzymywało się na znacznie niższym poziomie niż przed wojną. Lata te, zarówno w oficjalnych statystykach i dokumentach, jak w pamięci zbiorowej, zachowały się jako okres ustawicznego niedojadania, na granicy głodu”<sup>13</sup>. Choć instrukcje opracowane w DWiO MBP dotyczące wyżywienia w obozach pracy zakładały, że powinno być „proste, pożywne i zapewniające wykonanie nałożonej pracy”<sup>14</sup>, jednak częstokroć udawało się spełnić tylko pierwszą spośród tych wytycznych.

Zgodnie z decyzją Rady Ministrów z 11 kwietnia 1945 r. dla górników pracujących pod ziemią oraz pracowników naziemnych, którzy wykonywali szczególnie uciążliwe prace, wyznaczono trzykrotnie wyższe normy chleba, mięsa i cukru. Oczywiście wyższe racje nie obowiązywały jeńców i więźniów, wykonujących tę samą pracę. Przydziały żywnościowe kierowane do zjednoczeń i kopalń w 1945 r. znajdowały się na granicy minimum socjalnego. Przepisy i regulacje prawne w zakresie zaopatrzenia w żywność często rozmięły się ze stanem faktycznym. Pod tym względem najgorszy był rok 1945 i przednowek 1946 r. Górny Śląsk był pod tym względem w szczególnie trudnej sytuacji. Na terenie uprzemysłowionym z natury rzeczy nie było silnie rozwiniętego rolnictwa, a przejście frontu i stacjonujące oddziały armii sowieckiej przyczyniły się do pogłębienia zapaści aprowizacyjnej. Sytuacja w zasadzie nieznacznie poprawiła się w następnych miesiącach, a nawet latach. Przede wszystkim brakowało wysokokalorycznych produktów białkowych, zwłaszcza mięsa i tłuszczów zwierzęcych. Dostawy były nieregularne, a regułą stały się „okresowe braki” w zaopatrzeniu. Próbowano ratować sytuację, wydając tzw. artykuły zastępcze, np. zamiast mięsa – śledzie, a w zamian za kaszę – śliwki. Lepiej bywało w okresie zbiorów i żniw – późnym latem i wczesną jesienią. Zimą i wiosną zaopatrzenie znów pogarszało się. Sytuacja ta budziła powszechne niezadowolenie, a strajki i krótkie przerwy w pracy były w tym czasie na porządku dziennym<sup>15</sup>.

Według danych opracowanych tuż po wojnie i zatwierdzonych przez przedstawicieli sowieckich norma wyżywienia dla dorosłego człowieka mieszkającego

<sup>12</sup> *Normy żywieniowe dla ludności w Polsce*, cz. I, pod red. A. Prończuka, Warszawa 1984, s. 32.

<sup>13</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 174.

<sup>14</sup> T. Wolsza, *op. cit.*, s. 148.

<sup>15</sup> S. Kantyka, *W latach odbudowy kraju (1945–1949)* [w:] *Dzieje górniczego ruchu zawodowego w Polsce 1945–1987*, t. 3, pod red. J. Kantyki, Katowice 1990, s. 49–50.

w klimacie umiarkowanym i niepracującego fizycznie powinna wynosić na dobę około 2400 kcal. Przy lekkiej pracy fizycznej należało dodać po 50 kcal na każdą przepracowaną godzinę, przy średniej pracy 100 kcal na godzinę, a w przypadku ciężkiej pracy fizycznej minimum 200 i więcej kcal na każdą godzinę pracy. Stąd wniosek, że górnik pracujący osiem godzin na dobę powinien otrzymywać pożywienie dające łącznie dawkę energii około 4000 kcal. Norma dla żołnierza Armii Czerwonej ustalona w latach czterdziestych przez dietetyków sowieckich wynosiła około 3700 kcal na dobę<sup>16</sup>. Zgodnie z prawem międzynarodowym jeńcy powinni otrzymywać każdego dnia żywność o łącznej wartości energetycznej 3038 kcal. Tymczasem według danych na dzień 1 stycznia 1947 r. dzienna wartość kaloryczna, która przysługiwała według kartkowych przydziałów „wolnym obywatelom”, wynosiła w Polsce: karty nr I (pracujący fizycznie) – 1998 kcal, nr II (pozostali) – 1544 kcal. W sanatoriach i szpitalach stawka była nieco wyższa i oscylowała około 2560 kcal<sup>17</sup>. Według danych obliczonych w placówkach naukowych na polecenie CZPW dzienne zapotrzebowanie górnika pracującego pod ziemią powinno wynosić 4600 kcal (czyli nawet o 600 kcal więcej, niż zalecenia dietetyków sowieckich), a robotnika pracującego na powierzchni nie mniej jak 3300 kcal<sup>18</sup>.

Według umowy zawartej pomiędzy COP i CZPW 16 maja 1945 r. więźniowie mieli otrzymywać żywność w ilości 90 proc. norm przewidzianych dla robotników zatrudnionych w przemyśle węglowym<sup>19</sup>. W umowie zawartej w sierpniu 1945 r. ustalono, że norma zasadnicza, dla każdego więźnia powinna wynosić nie mniej niż 3000 kcal dziennie, a w przypadku przekroczenia przez brygadę więźniów wyznaczonej na dany dzień normy, wyróżniającym się więźniom-robotnikom miał przysługiwać „dodatek żywnościowy”, jednak łączna, dzienna wartość kaloryczna nie mogła przekroczyć 3400 kcal<sup>20</sup>. Z kolei w umowie podpisanej w sierpniu przez CZPW z gen. Miłowskim określono, że jeńców przekazanych przez stronę sowiecką do pracy w kopalniach należy zaopatrzyć w żywienie w stosunku 90 proc. norm przysługujących pozostałym robotnikom dołowym<sup>21</sup>.

Sowieccy oficerowie, podwładni gen. Miłowskiego, którzy 3 sierpnia 1945 r. odwiedzili obozy organizowane przy kopalniach wchodzących w skład CZPW stwierdzili, że pożywienie tam wydawane daleko odbiega od standardów określonych w ustaleniach pomiędzy ich dowódcą a stroną polską. W większości obozów żywienie wyglądało w zasadzie tak samo. Na śniadanie wydawano kawę i chleb, na obiad zupę z chlebem i na kolację znów to samo, co na śniadanie. Jedynie w obozie

<sup>16</sup> M. S. Ichtejman, *Podręcznik dla pielęgniarek*, część I, Warszawa 1950, s. 302–303.

<sup>17</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 175.

<sup>18</sup> S. Kantyka, *op. cit.*, s. 52.

<sup>19</sup> APK, BZPW, sygn. 57, k. 2–5, Umowa pomiędzy COP a CZPW w sprawie ustalenia warunków, na jakich przemysł węglowy zatrudniać będzie więźniów, Katowice 16 V 1945 r.

<sup>20</sup> APK, CZPW, sygn. 4007, k. 200–201, Umowa pomiędzy COP a CZPW w sprawie zatrudnienia więźniów w przemyśle węglowym, Katowice 27 VIII 1945 r.

<sup>21</sup> APK, CZPW, sygn. 4753, k. 107–108, Umowa pomiędzy CZPW a gen. Miłowskim, [18] VIII 1945 r.

przy kopalni „Zabrze-Wschód” podawano na kolację zupę z chlebem, czyli w zasadzie powtórkę obiadu – monotonna, ale z pewnością bardziej pożywną niż kubek kawy zbożowej. Normy chleba oscyływały w granicach 800–840 g<sup>22</sup> na dobę. W ogóle nie serwowano wysokokalorycznych produktów mięsnych i cukru<sup>23</sup>. Interwencja sowieckiego generała przyniosła skutek i jeszcze w sierpniu 1945 r. jeńcy i więźniowie przetrzymywani w obozach GZPW otrzymywali 90 proc. norm przeznaczonych dla robotników polskich<sup>24</sup>. W październiku 1945 r. zdecydowano, że normy żywnościowe dla jeńców niemieckich wynosić będą 75 proc. norm przysługujących Polakom<sup>25</sup>. W dniu 1 listopada 1945 r. norma 75 proc. została zatwierdzona przez wojewodę śląsko-dąbrowskiego, a w następnych dniach przyjęta oficjalnie przez dyrekcję CZPW<sup>26</sup>. Normę 75 proc. potwierdzono również w umowie zawartej 14 grudnia 1945 r. pomiędzy Departamentem Więziennictwa i Obozów MBP a CZPW, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że norma zasadnicza dla każdego jeńca nie powinna spaść poniżej trzech tys. kalorii dziennie, a jeńców wybijających się w pracy winno się premiovac specjalnymi dodatkami żywieniowymi. Również i w tym przypadku określono jednak górną granicę normy na 3400 kcal dziennie, przy zastrzeżeniu, że normy wyżywienia pracowników przymusowych nie powinny przekroczyć 90 proc. norm dla pracowników wolnych<sup>27</sup>.

W pierwszych miesiącach istnienia obozów jeńcy nie posiadali prawa do korzystania ze stołówki, wobec czego nie otrzymywali wysokokalorycznych przydziałów żywności, którą można było otrzymać wyłącznie na stołówce. Prawo takie posiadali wyłącznie Polacy i Niemcy pracujący z wolnej stopy<sup>28</sup>. Dyrektor Józef Tuchółka z GZPW osobiście interweniował w sprawie pomijania jeńców przy wydawaniu przydziałów roślin strączkowych (grochu i fasoli). Tłumaczył, że w interesie kopalń leży, by w miarę możliwości urozmaicać wyżywienie w stołówkach obozowych<sup>29</sup>. Krył się za tym nie tylko element humanitarny, ale (a może przede wszystkim) aspekt ekonomiczny. Z niedożywionego i wycieńczonego pracą jeńca kopalnia nie miała żadnego pożytku i w zasadzie musiała doń dopłacać.

Najgorszy pod względem zaopatrzenia w żywność był przednowek 1946 r. Sytuacja była do tego stopnia katastrofalna, że w lutym 1946 r. postanowiono wstrzymać wypłaty dla osadzonych w obozach, a „zaoszczędzone” w ten sposób środki przeznaczyć

<sup>22</sup> Ok. jeden średniej wielkości bochenek.

<sup>23</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 128, Pismo gen. Miłowskiego po kontroli obozów odbytej w dniu 3 VIII 1945 r., 9 VIII 1945 r.

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 96, Pismo GZPW do BMSR CZPW w Katowicach w sprawie zarzutów w piśmie gen. Miłowskiego z dnia 9 VIII 1945 r., Gliwice 3 IX 1945 r.

<sup>25</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo dyr. Tuchółki do dyrekcji kopalń GZPW dot. norm wyżywienia jeńców, Gliwice 3 X 1945 r., bp.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Zarządzenie dyrektora naczelnego Centrali Aprowizacji Przemysłu Węglowego dot. racji stołówek dla jeńców i więźniów zatrudnionych w przemyśle górniczym, Katowice 8 XI 1945 r., bp.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Umowa pomiędzy Departamentem Więziennictwa i Obozów a CZPW z dnia 14 XII 1945 r., bp.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Pismo dyr. Tuchółki do dyrekcji kopalń GZPW dot. stołówek dla jeńców, Gliwice 25 X 1945 r., bp.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Pismo dyr. Tuchółki do dyrekcji kopalń GZPW dot. wyżywienia jeńców, 1945 r. (?), bp.

Tab. 22. Wartość kaloryczna żywności tzw. przydziałowej (bez premii żywieniowej) wydawanej jeńcom w obozach GZPW w sierpniu 1946 r.

Obóz przy	Pracujący pod ziemią	Pracujący nad ziemią
Kop. „Sośnica”	2000 kcal	1500 kcal
Kop. „Zabrze-Wschód”	2650 kcal	1900 kcal
Kop. „Makoszowy”	2350 kcal	1500 kcal
Kop. „Bielszowice”	2500 kcal	2000 kcal
Kop. „Knurów”	2400 kcal	1750 kcal

Oprac. własne na podstawie: APK, CZPW, sygn. 4818, *Sprawozdanie z kontroli obozów pracy przy kopalniach GZPW przeprowadzonych w sierpniu 1946 r.*, k. 25–35.

na zakup żywności na wolnym rynku. W tym samym czasie zdecydowano o usunięciu z kuchni obozowych personelu pracującego z „wolnej stopy”, podejrzewanego o kradzież i wynoszenie jedzenia. Jednocześnie popierano ideę zakładania przy obozach ogrodów warzywnych, które miały stanowić remedium na problemy aprowizacyjne<sup>30</sup>. W ogrodach początkowo sadzono wyłącznie warzywa, z czasem jednak powiększono je o hodowlę drobnego inwentarza, z przeznaczeniem na szczególne okoliczności (np. święta Bożego Narodzenia). Do uzyskania „normy” 3000 kcal dziennie wciąż było jednak daleko. Lekarz zaufania CZPW dr Józef Blam, który na początku maja 1946 r. wizytował obozy Gliwickiego Zjednoczenia, uznał, że wyżywienie w nich jest „dostateczne” i określił jego wartość kaloryczną na około 2400 kcal dziennie<sup>31</sup>.

W połowie 1946 r. jeńcy w większości obozów otrzymywali już ujednoczone menu, a w drugiej połowie roku sytuacja aprowizacyjna w zasadzie ustabilizowała się, a jakość i wartość kaloryczna jedzenia była lepsza niż na początku roku, choć wciąż jeszcze daleko było do osiągnięcia 3000 kcal. Zmieniono również zasady wydawania żywności. Część tzw. przydziałową obozy otrzymywały z magazynu aprowizacji danej kopalni. Składowano ją w magazynie obozowym, skąd codziennie, za pokwitowaniem starszego obozu, wydzielano odpowiednie porcje pracownikom kuchni. Żywność dodatkowa, przeznaczona do premiowania wyróżniających się w pracy, była przyznawana przez Biura Mobilizacji Sił Roboczych Zjednoczenia<sup>32</sup>.

Oprócz tego najlepiej i jednocześnie najciężiej pracujący mogli liczyć na premię w postaci 200 g chleba<sup>33</sup> i jednego jajka dziennie<sup>34</sup>. Ten, kto przepracował sześć premiowanych dni z rzędu, siódmego dnia otrzymywał jeszcze dodatkowo 200 g marmolady<sup>35</sup>. Było to jednak wciąż stanowczo za mało, by zapewnić ciężko pracującym

<sup>30</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 178–179.

<sup>31</sup> APK, CZPW, sygn. 4568, k. 68, *Sprawozdanie dr. Józefa Blama, lekarza zaufania CZPW, z wizytacji obozów GZPW, Gliwice 8 V 1946 r.*

<sup>32</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 25–35, *Sprawozdanie z kontroli obozów pracy przy kopalniach GZPW przeprowadzonych w sierpniu 1946 r.*

<sup>33</sup> Około 1/4 bochenka.

<sup>34</sup> W obozie przy kop. „Zabrze-Wschód” czasami zwiększano ilość jajek do dwóch dziennie.

<sup>35</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 25–35, *Sprawozdanie z kontroli obozów pracy przy kopalniach GZPW przeprowadzonych w sierpniu 1946 r.*

Tab. 23. Ogrody warzywne przy obozach kopalni GZPW latem 1946 r.

Ogród przy obozie	Obszar	Asortyment upraw
Kop. „Sośnica”	ok. 3000 m <sup>2</sup>	Brukiew biała, buraki, marchew, rzepa, kapusta, pomidory, ziemniaki, groch, fasola, cebula, pietruszka
Kop. „Zabrze-Wschód”	ok. 1000 m <sup>2</sup>	Marchew, pietruszka, cebula, ogórki, pomidory, buraki czerwone, fasola, kapusta, ziemniaki
Kop. „Makoszowy”	ok. 2500 m <sup>2</sup>	Kapusta, ziemniaki, cebula, fasola, brukiew biała, pomidory, dynie, ogórki, marchew
Kop. „Bielszowice”	ok. 3200 m <sup>2</sup>	Buraki czerwone, bób, fasola, ogórki, pietruszka, marchew, pomidory
Kop. „Knurów”	ok. 2000 m <sup>2</sup>	Marchew, pietruszka, cebula, ogórki, pomidory, buraki czerwone, fasola

Oprac. własne na podstawie: APK, CZPW, sygn. 4818, *Sprawozdanie z kontroli obozów pracy przy kopalniach GZPW przeprowadzonych w sierpniu 1946 r.*, k. 25–35.

mężczyznom solidną dawkę energii, dzięki której mogliby nie tylko wydajnie pracować, ale również zachować zdrowie. Stąd, jak już wspomniano, w lutym 1946 r. postanowiono, wraz z decyzją o odebraniu przymusowo pracującym wypłat, by ich zarobki przeznaczyć na zakup dodatkowej żywności, tak by łączna wartość energetyczna całodziennego wyżywienia osiągnęła sumę 3000 kcal<sup>36</sup>.

Uzupełnienie mizernej diety obozowej stanowiły warzywa i zioła uprawiane przez jeńców w przyobozowych ogrodach<sup>37</sup>. Uzyskane w ten sposób nowalijki wykorzystywano z powodzeniem w kuchni obozowej, najczęściej jako części składowe zup, czyniąc z nich potrawy bardziej pożywne i smaczne. W ogrodach pracowali jeńcy z różnych przyczyn niezdolni do pracy oraz rekonwalescenci. W obozie przy kopalni „Makoszowy” do pracy w ogrodzie latem 1946 r. wyznaczono m.in. 14 oficerów, którzy tym samym nie musieli pracować na dole kopalni<sup>38</sup>. Należy pamiętać, że plony uzyskiwane z upraw ogrodowych stanowiły tylko niewielkie uzupełnienie codziennej diety, ponadto przez większą część roku – od późnej jesieni do wczesnej wiosny – ogrody pozostawały bezużyteczne. Według raportów delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która jesienią 1947 r. wizytowała obozy GZPW, jeńcy hodowali również drobny inwentarz, a nawet świnię<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Sugerowano, by powiększyć codzienne wyżywienie o dodatkowe porcje chleba, choć z pewnością lepszym rozwiązaniem byłyby w tym wypadku produkty zawierające białko zwierzęce lub cukry. Zob. APK, CZPW, sygn. 4838, k. 75, Pismo CZPW do wszystkich ZPW, Katowice 6 II 1946 r.

<sup>37</sup> Warto zauważyć, że tzw. ogródki działkowe były traktowane od początku rządów komunistów jako remedium na problemy aprowizacyjne. Jak ustalił S. Kantyka: „W 1947 r. zakłady przemysłu węglowego dzierżały swoje grunty ponad 43 tys. osób, w większości własnych pracowników. Ogólna powierzchnia drobnych gospodarstw wynosiła blisko 8 tys. hektarów. Dekretem z 25 czerwca 1946 r. zobowiązano zakłady przemysłowe do zakładania i utrzymywania ogrodów działkowych, jeśli zatrudniały one ponad 200 pracowników.” S. Kantyka, *op. cit.*, s. 52–53.

<sup>38</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 32, Sprawozdanie z kontroli obozu pracy przy kop. „Makoszowy” przeprowadzonej w dniu 6 VIII 1946 r., Katowice 12 VIII 1946 r.

<sup>39</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 44, Sprawozdanie z wizytacji przez delegację MCK obozów „Sośnica” i „Makoszowy”, XI 1947 r.; *ibidem*, k. 45, Sprawozdanie z wizytacji przez delegację MCK obozów „Zabrze-Wschód” i „Knurów, XI 1947 r.



Tab. 24. Zasadniczy jadłospis dzienny wg ustaleń na dzień 1 sierpnia 1947 r.

	Pracujący pod ziemią	Pracujący nad ziemią
Wyżywienie przydziałowe:	1610 kcal	1131 kcal
Wyżywienie dodatkowe:		
mąka żytnia (200 g)	680 kcal	680 kcal
ziemniaki (500 g)	450 kcal	450 kcal
rośliny strączkowe i kasza (100 g)	245 kcal	245 kcal
RAZEM:	2985 kcal	2506 kcal

Oprac. własne na podstawie: APK, CZPW, sygn. 4818, Pismo GZPW do CZPW dot. zarządzeń w związku z kontrolą obozów; Gliwice 3 IX 1947 r., k. 13.

Latem 1947 r. w trakcie okresowej kontroli obozów stwierdzono, że wyżywienie pod względem jakości znów uległo znacznemu pogorszeniu i wynosiło przeciętnie: dla pracujących pod ziemią około 2400 kcal, zaś łącznie z premią około 2500 kcal; natomiast dla pracujących nad ziemią około 1700 kcal<sup>40</sup>. Wraz z poprawieniem się sytuacji aprowizacyjnej na rynku w dniu 1 sierpnia 1947 r. ustalono nowy, zasadniczy jadłospis dzienny.

W tym samym czasie latem 1947 r. wartość kaloryczna dziennego przydziału żywności na podstawie kart aprowizacyjnych wynosiła: dla robotnika-Polaka pracującego pod ziemią – 4101 kcal, dla robotnika-Polaka pracującego nad ziemią – 3328 kcal, była więc o około 1000 kcal wyższa niż wartość żywienia przysługująca mieszkańcom obozów<sup>41</sup>. Należy jednak pamiętać, że wszystkie dane o faktycznym poziomie wartości kalorycznej żywienia jenieckiego podawane były przez służby obozowe, przyjmując zatem można, że w stosunku do rzeczywistego stanu były one zawyżane.

Wiosną 1948 r. wyżywienie jeńców w obozie przy kopalni „Sośnica” utrzymywało się średnio na poziomie około 2800 kcal dziennie dla pracujących pod ziemią i około 2400 kcal dla pracujących na powierzchni. Ponadto wszyscy otrzymywali dodatkowo, każdego dnia dodatek w postaci 200 g chleba, a pracujący pod ziemią 50 g marmolady dziennie i raz na sześć dni dziesięć sztuk papierosów. Podobne stawki kaloryczne obowiązywały w obozach przy kopalniach „Makoszowy”, „Bielszowice” i „Knurów”. Lepiej karmiono jeńców w obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód”, gdzie dzienna porcja żywienia utrzymywała się na poziomie około 3000 kcal dla pracujących pod ziemią i około 2600 kcal dla robotników zatrudnionych na powierzchni<sup>42</sup>. Najgorsze były przednówki. Prawie każdego roku wiosną i wczesnym latem spadała jakość i wartość żywienia. W czasie inspekcji w czerwcu 1948 r. stwierdzono, że

<sup>40</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 9, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów pracy przymusowej przy kopalniach GZPW, 4 VIII 1947 r.

<sup>41</sup> S. Kantyka, *op. cit.*, s. 52.

<sup>42</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 6–7, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów pracy przymusowej przy kopalniach GZPW przeprowadzonej przez Wydział Kontroli Obozów DMSR CZPW, III 1948 r.

nawet w dobrze zorganizowanych i uważanych za wzorcowe obozach GZPW posiłki składały się w tym czasie prawie wyłącznie z kaszy i chleba<sup>43</sup>.

W miesiącach letnich kaloryczna wartość żywności była wyższa, gdyż w normach nie uwzględniano jarzyn z własnych ogrodów, którymi uzupełniano posiłki. Kiedy sytuacja aprowizacyjna na rynku stabilizowała się, pracujący w tzw. akordzie oraz przodujący jeńcy mogli liczyć nawet na dodatkowe przydziały mięsa, konserw mięsnych, sera i tłuszczu<sup>44</sup>. Premia w postaci tzw. dodatku żywnościowego przysługiwała również tym, którzy zasłużyli „na specjalne wyróżnienie ze względu na karność i wzorowe zachowanie się pod każdym względem”<sup>45</sup>.

Latem 1948 r. weszły w życie opracowane w MBP nowe stawki żywienia. Zgodnie z rozporządzeniem MBP z 31 lipca 1948 r. jeńcy mieli otrzymywać codziennie co najmniej 3038 kcal, jednak nie wszędzie i nieprędko udało się wprowadzić w życie nowe normy. W sprawozdaniu GZPW z czerwca 1948 r. tłumaczono się z trudności twierdząc, że „dla przygotowania strawy po 23 czerwca zostały zużyte artykuły nakazane przez MBP, prócz ryb, mięsa wołowego i cukru. Wymienione artykuły zostały chwilowo zastąpione chlebem, kaszą i grochem”<sup>46</sup>. Jako powód niemożności praktycznej realizacji zaleceń MBP podano: a) niezgodność w tabelach kaloryczności posiadanych przez GZPW z tymi, według których przygotowywano normy w MBP; b) wysoką cenę rynkową mięsa wołowego, przy jego stosunkowo niewielkiej kaloryczności; c) podobnie drogą ceną rynkową ryb i ich niską kaloryczność, jak również brak łodówek, w których można by je było dłużej przechowywać; d) wykończenie starych zapasów ziemniaków i wysoka cena bulw ze świeżych zbiorów; e) wreszcie minusowe saldo na funduszu zobozowanych<sup>47</sup>.

W czasie inspekcji przeprowadzanych jesienią 1948 r. stwierdzono, że na tle innych obozów i zjednoczeń wyróżniał się obóz przy kopalni „Sośnica”, gdzie jeńcy korzystali z własnej hodowli kur, gęsi oraz indyków zakupionych za pieniądze uzyskane ze sprzedaży produkowanych chałupniczym sposobem zabawek. Z kolei jeńcy z tego obozu pracujący na akord otrzymywali premie żywnościowe, których wydawania zaprzestano w większości obozów z chwilą podwyższenia norm<sup>48</sup>.

Z zachowanych jadłospisów wynika, że jedzenie przez większą część roku było raczej monotonne i składało się przeważnie z kawy i porcji chleba na śniadanie, potraw z roślin strączkowych (groch, fasola), kapusty i ziemniaków na obiad oraz mniej lub bardziej pożywnych kolacji, do których czasami dodawano kawałek konserwy mięsnej lub zupę na grysiku czy kaszy<sup>49</sup>. Jeńcy radzili sobie w różny sposób na własną

<sup>43</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 182–183.

<sup>44</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 13, Pismo GZPW do CZPW dot. zarządzeń w związku z kontrolą obozów, Gliwice 3 IX 1947 r.

<sup>45</sup> Instrukcja premiowania (załącznik nr 8 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] *Zbiór okólników...*, s. 128–129.

<sup>46</sup> APK, CZPW, sygn. 4812, k. 253–254, Sprawozdanie z obozów GZPW za miesiąc czerwiec 1948 r., [lipiec 1948 r.].

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 183–184.

<sup>49</sup> APK, CZPW, sygn. 4721, k. 189, 198, 203, 209, Jadłospisy i spisy wyżywienia zobozowanych.

rękę. Do początków 1946 r. liche posiłki można było uzupełnić w kantynach. Po ich likwidacji było dużo trudniej, zwłaszcza że nie otrzymywali oni pieniędzy do rąk własnych i tym samym nie można ich było zamienić na żywność „na czarno”, kupując od wolnych współpracowników. Ci zaś często spieszyli, nawet bezinteresownie, z pomocą. Pod tym względem sytuacja w obozach GZPW przedstawiała się znacznie lepiej niż w zjednoczeniach, które obejmowały tereny nie należące przed 1939 r. do Niemiec. Jeńcy, zarówno pracujący pod ziemią, jak i zatrudnieni na powierzchni, mieli wiele okazji do spotkań i zadzierzgnięcia znajomości z osobami spośród ludności miejscowej. Zapewne szczególnie istotne w tej kwestii były kontakty z kobietami, które straciły na wojnie mężów lub synów również służących w mundurach feldgrau. Choć informacje o takich spotkaniach i pomocy śladowo występują w aktach, należy przypuszczać, że nie były odosobnione, a powszechna opinia – nawet wśród pracowników aparatu bezpieczeństwa – o dobrym stosunku ludności miejscowej do jeńców miała swoje realne uzasadnienie.

Okazją do lepszych posiłków były święta – przede wszystkim górnicza Barbórka i Boże Narodzenie, które w miarę możliwości zawsze starano się obchodzić stosunkowo uroczyście. Hodowany pieczołowicie przez cały rok inwentarz żywy w grudniu kończył swój żywot w obozowej kuchni. Również władze zjednoczenia i kierownictwa kopalń pamiętały o dodatkowej aprowizacji w okresie świątecznym. W grudniu 1948 r. z okazji Barbórki jeńcy w obozach GZPW otrzymali dodatkowo po 100 g kielbasy krakowskiej i pięć sztuk papierosów, a z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przydzielono na osobę po jednym kg mąki pszennej, 100 g marmolady, 150 g cukru, 50 g tłuszczu, 160 g mięsa wołowego, 220 g dorsza i 15 sztuk papierosów<sup>50</sup>.

Zaopatrzenie obozów przykopalnianych w żywność poprawiło się wiosną i latem 1949 r. Zresztą w tym czasie dbano już o lepsze i regularne dostawy także z powodów propagandowych. Władze polskie zdawały sobie sprawę ze zbliżającego się terminu zwolnienia większości jeńców i raczej nie chciano, by znaleźli się oni na terenie Niemiec z objawami zaniedbania i niedożywienia<sup>51</sup>. Kiedy jesienią 1949 r. w obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” jakość jenieckich posiłków znów uległa pogorszeniu, jeden z działaczy obozowego samorządu winą obarczył absolwentów Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Jego zdaniem junakom oddawano mięso i ziemniaki przeznaczone dotychczas dla jeńców<sup>52</sup>.

Przygotowanie posiłków spoczywało na barkach personelu kuchennego, którego bezpośrednim przełożonym był kierownik kuchni, przy czym był on jedynie wykonawcą poleceń naczelnika obozu, który m.in. ustalał jadłospis oraz wyznaczał spośród mieszkańców obozu kierownika i kucharzy. W instrukcji kuchennej z lipca 1947 r. sugerowano, by kierownik kuchni – o ile to możliwe – posiadał odpowiednie kwalifi-

<sup>50</sup> APK, CZPW, sygn. 4812, k. 23–24, Sprawozdanie z obozów GZPW za miesiąc grudzień 1948 r., 5 I 1949 r.

<sup>51</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 186.

<sup>52</sup> AAN, MBP, sygn. 486, k. 493, Protokół przesłuchania absolwentów SPP z internatu kop. „Zabrze-Wschód” w sprawie jeńca polityczno-wychowawczego Franza Steinke, Zabrze 14 IX 1949 r.

kacje. Najchętniej widziano w tej roli żołnierza, który w służbie czynnej pełnił funkcję kucharza lub podoficera prowiantowego, zaopatrzeniowca, w każdym razie kogoś, kto otarł się o kwestie związane z przygotowaniem i dystrybucją potraw. Podobnie sugerowano, by kucharze nadawali się do pełnienia swoich funkcji „pod względem fachowym i zdrowotnym”. Osoby pracujące w kuchni miały być raz w tygodniu badane przez lekarza. Instrukcja wprowadzała również instytucję „mężów zaufania” wybieranych przez jeńców pomiędzy sobą. Mogli oni przebywać w kuchni obozowej w trakcie przyrządzania posiłków, kontrolować pracowników kuchni i czuwać, by wszystkie artykuły i półprodukty zostały spożytkowane zgodnie z ich przeznaczeniem<sup>53</sup>.

## Odzież

Wyposażenie jeńców w wystarczającą ilość ubrań i obuwia pozostawało problemem przez cały okres istnienia obozów. Nie dość, że w pierwszych powojennych latach nastąpiło załamanie branży dziewiarskiej, to i tak nikt nie zamierzał dodatkowo ubierać i zaopatrywać w dobrą odzież robotników przymusowych, zwłaszcza niemieckich jeńców. Stare mundury, pozbawione dystynkcji, a często również guzików, łatano i czerowano, tak by służyły jak najdłużej. Zresztą zapewne nie wszyscy jeńcy posiadali swój własny mundur. Niemieckie umundurowanie było często smakowitym kąskiem zarówno dla przedstawicieli zwycięskiej armii, jak i pospolitych złodziei, a bezbronny jeńiec był tym bardziej łatwą ofiarą. Zabierano im przeważnie płaszcze, obuwie i koce, ale zdarzały się również przypadki ograbienia jeńców z bielizny, zanim jeszcze dotarli na Górny Śląsk. Braki próbowano początkowo samodzielnie łączyć różnymi częściami cywilnej garderoby, a nawet kawałkami pozszywanych szmat. Często jeńcy, których dostarczano do obozów pracy, w niczym nie przypominali żołnierzy Wehrmachtu, którymi nie tak dawno jeszcze byli.

W tej sytuacji władze zjednoczeń i poszczególnych kopalń stanęły przed problemem wyposażenia otrzymanych pod swoją kuratelę pracowników przymusowych i to zarówno w odzież roboczą, jak i ubranie zmienne. Dla pierwszej partii jeńców, którzy przybyli do obozów przy kopalniach „Zabrze-Wschód” i „Makoszowy”, w sierpniu 1945 r. zjednoczenie zakupiło 625 kompletów ubrań, 715 koszul i 768 kalesonów<sup>54</sup>. Szybko okazało się, że są to ilości stanowczo za małe, by pokryć w pełni zapotrzebowanie, zwłaszcza kiedy jeńców przybywało, a dostarczona odzież szybko się zużywała. Tylko pomiędzy majem a sierpniem 1946 r. do obozów GZPW dostarczono 3246 par drewniaków, 1000 zestawów ubrań roboczych, 145 m. płótna ręcznikowego, 1800 m drelachu i około 8905 m płótna, z którego szyto kalesony<sup>55</sup>. Było to jednak wciąż za mało, by wyposażyć wszystkich potrzebujących. Już w październiku 1945 r. sugero-

<sup>53</sup> Instrukcja kuchenna (załącznik nr 7 do Zarządzenia CZPW nr 105/47) [w:] *Zbiór okólników...*, s. 294.

<sup>54</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 96, Pismo GZPW do BMSR CZPW w Katowicach w sprawie zarzutów postawionych w piśmie gen. Miłowskiego z dnia 9 VIII 1945 r., Gliwice 3 IX 1945 r.

<sup>55</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 50, Pismo GZPW do CZPW w sprawie uwag pokontrolnych, Gliwice 17 IX 1946 r.

wano, by w większości obozów założyć zakłady szewskie i krawieckie, do pracy w których polecono wytypować odpowiednich rzemieślników spośród jeńców. Mieli oni do reperacji i przeróbek wykorzystać „na pozór nie nadające się do użytku” ubrania, bieliznę i obuwie<sup>56</sup>. W czasie konferencji kierowników Wydziałów MSR z poszczególnych zjednoczeń, która odbyła się 29 października 1945 r., zapewniano, że przemysł węglowy otrzyma dostateczną ilość drewniaków dla jeńców wojennych, jednak problemem pozostawały ubrania robocze, koce i bielizna pościelowa. Realizację złożonych zamówień określono jako „beznadziejną”. Większość produkowanych w kraju koców otrzymywało do swej dyspozycji wojsko i formacje podlegające MBP. Obiecywano, że pomimo trudności Centrala Zaopatrzenia CZPW dostarczy jak najszybciej do obozów prześcieradła, sienniki, zagłówki i skarpetki<sup>57</sup>. W większości przypadków kończyło się na obietnicach, a wspomniane skarpetki nigdy do jeńców nie dotarły. Zresztą i tak w przypadku drewniaków lepsze w tej roli były tradycyjne onuce, dzięki którym można było stopę owinąć na tyle skutecznie, by dopasować ją do niewygodnego buta.

Ważnym elementem bezpiecznej i wydajnej pracy każdego pracownika kopalni było i jest ubranie robocze. Pod tym względem jeńcy byli znacznie gorzej wyposażeni od „normalnych” górników. Brakowało dla nich zwłaszcza wyposażenia ochronnego, porządnych butów i kasków. Typowym obuwem jeńców pracujących pod ziemią były drewniaki: początkowo klasyczne „holendry”, później najczęściej obuwie kombinowane z drewnianą podeszwą i brezentowym lub w najlepszym przypadku skórzanym wierzchem. I jedno i drugie zupełnie nie nadawały się do pracy pod ziemią. Przede wszystkim łatwo w nich było o wypadek. Obuwie pękało, a drewniane podeszwy ślizgały się na nierównej powierzchni. Z kolei te z brezentowym wierzchem nie chroniły stopy przed uderzeniem odpadających od urobku fragmentów węgla. Zresztą przepisy bezpieczeństwa obowiązujące wówczas w kopalniach zabraniały używania drewnianego obuwia<sup>58</sup>.

O ile pierwsze transporty przybywające jesienią 1945 r. dało się jeszcze wyekwi-pować w odzież, którą kopalnie posiadały w magazynach, tak już latem 1946 r. zaopatrzenie jeńców w odzież i bieliznę było fatalne. Choć po wyczerpaniu zapasów składano zamówienia na zakup butów, ubrań roboczych i bielizny, nie zawsze mogły być one zrealizowane, a jakość otrzymywanej na podstawie zamówień odzieży pozostawiała wiele do życzenia. Najgorzej przedstawiała się sytuacja w obozie przy kopalni „Knurów”, gdzie jeńcy nosili na sobie resztki bielizny, a w zasadzie jedynie strzępki koszul. Nie mieli w ogóle kałesonów ani jakiegokolwiek bielizny dolnej. Ubrania wierzchnie znajdowały się w stanie stawiającym pod znakiem zapytania ich dalsze wykorzystywanie. Brakowało onuc, niezbędnych do pracy w drewnianym obuwiu,

---

<sup>56</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 23–25, Ogólne wytyczne regulujące tok życia i pracy przymusowo zatrudnionych więźniów i jeńców w kopalnianych obozach pracy, Katowice 18 X 1945 r.

<sup>57</sup> APKG, GZPW, sygn. 271, Sprawozdanie z konferencji kierowników Wydziałów MSR zjednoczeń PW odbytej w Katowicach w dniu 29 października 1945 r., Gliwice 30 X 1945 r., bp.

<sup>58</sup> *Wyciąg z Przepisów Bezpieczeństwa dla robotników zatrudnionych na kopalniach węgla kamiennego*, Katowice 1946, s. 41.

które szybko ocierało stopy, czasami aż do krwi. Nie było również ręczników, którymi można było od biedy zastąpić onuce. Jeńcy próbowali sami rozwiązać ten problem. Z resztek płótna znajdującego się w magazynie obozowym szyli sobie spodnie, a z kilkudziesięciu prześcieradeł koszule. Była to jednak kropla w morzu potrzeb<sup>59</sup>. Nawet przy naprawę dobrych chęciach trudno było w materiał z kilkudziesięciu prześcieradeł ubrać wszystkich potrzebujących. Podobnie wyglądała sytuacja w obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód”<sup>60</sup>. W obozie przy kopalni „Makoszowy” jeńcy pracujący pod ziemią posiadali przynajmniej ubranie na zmianę<sup>61</sup>. Przy kopalni „Bielszowice” sytuacja była trochę lepsza, choć i tutaj większość jeńców nie posiadała onuc<sup>62</sup>. Najlepiej wyposażeni byli jeńcy w Sośnicy, gdzie każdy z nich posiadał jedną koszulę i jedną parę kalesonów. Co prawda zużytych i często dziurawych, ale jednak była to bielizna, o której inni mogli jedynie pomarzyć. Każdy posiadał także onuce i zapasowe ubranie wierzchnie składające się z bluzy i spodni. W magazynie obozowym był zapas płótna, z którego szyto bieliznę<sup>63</sup>.

W następnych miesiącach w różny sposób próbowano rozwiązać problem braku bielizny i odzieży. Jesienią 1946 r. zjednoczenie zakupiło grube ścierki z tkaniny wykonanej z włókien juty. Zamierzano przeznaczyć je na onuce dla jeńców. Materiał okazał się zupełnym niewypałem – bardzo sztywny, gruby i szorstki, nadawał się zapewne do różnych celów, ale na pewno nie mógł pełnić roli onuc czy bielizny osobistej<sup>64</sup>.

Największą bolączką w pierwszym okresie funkcjonowania obozów był brak odzieży na zmianę. Do częstych należały przypadki, że jeńcy pracowali i odpoczywali, a nawet w spali w tych samych ubraniach. Każdy, kto kiedykolwiek zetknął się z pracą górniką, wie, jak szybko odzież robocza brudzi się i niszczy.

Jeszcze w październiku 1947 r. kontrolerzy CZPW wizytujący obozy stwierdzili „poważne braki w wyekwipowaniu zobożowanych”. Polecono, by zarządy poszczególnych obozów sporządziły wyszczególnienie zapotrzebowania na onuce, koszule, kalesony, ręczniki, ubrania robocze, spodnie sukienne oraz drewniaki, i wysłały je do centrali celem uzupełniania braków<sup>65</sup>.

Dyrekcje kopalń brały często sprawy „w swoje ręce” i starano się w miarę możliwości wyekwipować jeńców, zwłaszcza pracowników dolowych. Na terenie obozów

<sup>59</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 27, Sprawozdanie z kontroli obozu pracy przy kop. „Knurów” przeprowadzonej w dniu 8 VIII 1946 r., Katowice 13 VIII 1946 r.

<sup>60</sup> *Ibidem*, k. 29, Sprawozdanie z kontroli obozu pracy przy kop. „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód” przeprowadzonej w dniu 9–10 VIII 1946 r., Katowice 14 VIII 1946 r.

<sup>61</sup> *Ibidem*, k. 31, Sprawozdanie z kontroli obozu pracy przy kop. „Makoszowy” przeprowadzonej w dniu 6 VIII 1946 r., Katowice 12 VIII 1946 r.

<sup>62</sup> *Ibidem*, k. 33, Sprawozdanie z kontroli obozu pracy przy kop. „Bielszowice” przeprowadzonej w dniu 7 VIII 1946 r., Katowice 12 VIII 1946 r.

<sup>63</sup> *Ibidem*, k. 25, Sprawozdanie z kontroli obozu pracy przy kop. „Sośnica” przeprowadzonej w dniu 7 VIII 1946 r., Katowice 12 VIII 1946 r.

<sup>64</sup> *Ibidem*, k. 22–23, Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej w obozach pracy przymusowej GZPW przez komisję Działu MSR CZPW w dniach 19–27 XI 1946 r.

<sup>65</sup> APK, CZPW, sygn. 4841, k. 9, Telefonogram CZPW do wszystkich ZPW w sprawie wyekwipowania zobożowanych, Katowice 14 X 1947 r.

GZPW prawie od początku działały zakłady krawieckie, gdzie reperowano, jak również szyto odzież, jednak nie zawsze dysponowano odpowiednimi materiałami.

W marcu 1948 r. alarmowano o fatalnym stanie zaopatrzenia jeńców w Sośnicy, gdzie zabrakło drewnianych spodów do obuwia, które wykonane z taniego, miękkiego drewna, szybko wycierały się lub pękały. Brakowało również bluz roboczych i częściowo bielizny. W obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” brakowało dodatkowo ręczników i onuc<sup>66</sup>. Jeszcze w tym samym miesiącu dyrektor CZPW nakazał dyrekcji Gliwickiego Zjednoczenia podjęcie stosownych działań w celu „usunięcia braków odzieżowych”<sup>67</sup>. W drugiej połowie 1948 r. sytuacja w większości obozów poprawiła się, jednak w wielu przypadkach daleka była od ideału. Chociaż część jeńców posiadała już wtedy dwa komplety ubrań, bieliznę na zmianę, płaszcz i kask ochronny, jednak nie wszyscy i nie we wszystkich obozach mogli cieszyć się skompletowanym ubiorem<sup>68</sup>. Na przykład zapotrzebowanie na nowe drewniaki skierowane 1 stycznia 1948 r. z Gliwic do CZPW nie zostało zrealizowane jeszcze w czerwcu 1948 r. Tymczasem jeńcy nie mieli w czym iść do pracy. Drewniaki, które otrzymali w październiku 1947 r., zużyły się, a nowe nie nadchodziły<sup>69</sup>. Braki w zaopatrzeniu jeńców w odpowiednią odzież, bieliznę, obuwie, a zwłaszcza ubrania robocze, pozostały elementem obozowej rzeczywistości do końca pobytu jeńców w obozach. Oczywiście sytuacja w latach 1948–1949/50 była dużo lepsza od tej z lat 1945–1946, jednak niedostatki w wyposażeniu pozostały stałym elementem rzeczywistości. Nawet jeśli w jednym roku udało się wyposażyć odpowiednio wszystkich jeńców, to już pół roku później odzież wymagała wymiany lub poważnych reperacji. Jedno ubranie robocze i w najlepszym wypadku dwa komplety bielizny zużywały się błyskawicznie. W pierwszej połowie 1949 r. obozy GZPW wizytowali przedstawiciele samorządu jenieckiego, którzy odnotowywali w swoich sprawozdaniach przede wszystkim brak bielizny we wszystkich obozach. W Bielszowicach, Knurowie i Sośnicy jeńcy posiadali kiepskie ubrania, brakowało kurtek i płaszczy, wciąż za mało było ubrań roboczych. W Makoszowach zwalniani nie mieli nawet w co się ubrać na dalszą drogę<sup>70</sup>. Na pewno nie nadawały się do podróży robocze lachmany, w których każdego dnia zjeżdżano do pracy.

Problemem było również odpowiednie wyekwipowanie jeńców opuszczających obozy. Odzież, która służyła im w pracy i życiu codziennym w obozie, zdaniem władz nie nadawała się do repatriacji. Jeszcze latem 1948 r. kierownictwo CZPW zobowiązało zarządy kopalń do wyposażenia jeńców opuszczających obozy w nowe ubranie, bieliznę i obuwie. Kopalnie nie spieszyły się jednak z jego realizacją. Ostatecznie jeńcy

---

<sup>66</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 6, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów przeprowadzonej przez Wydział Kontroli Obozów DMSR CZPW, III 1948 r.

<sup>67</sup> *Ibidem*, k. 5, Pismo dyrektora Z. Grątkowskiego do dyrektora naczelnego GZPW, 23 III 1948 r.

<sup>68</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 194.

<sup>69</sup> APK, CZPW, Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, sygn. 4721, k. 50.

<sup>70</sup> AAN, MBR, DW, WPW, sygn. 570, k. 51, Sprawozdanie samorządu jenieckiego z GZPW (Grubenbezirk Glewitz), 1949 r.

przed wyjazdem byli zaopatrywani w nowe ubranie, płaszcz, buty i dwie zmiany bielizny dopiero w obozie repatriacyjnym w Gliwicach, gdzie oczekiwali na ostateczny transport, którym mieli opuścić granice Polski<sup>71</sup>.

## Higiena osobista i choroby

Jedną z głównych przyczyn rozprzestrzeniania się chorób na terenie obozów były fatalne warunki higieniczne, którym trudno było zaradzić, zwłaszcza w sytuacji, kiedy brakowało nie tylko bielizny i ubrania na zmianę, ale również podstawowych środków czystości. Najgorszy był pod tym względem rok 1945 i pierwsze półrocze 1946 r., zwłaszcza pierwsze miesiące od chwili przybycia do obozów nowych mieszkańców. Jeńcy, których strona sowiecka przekazywała do pracy w kopalniach, w niewielkim stopniu przypominali dziarskich chłopców z okresu ofensywy niemieckiej we Francji czy marszu Wehrmachtu na Moskwę. Mieli za sobą kilka lat wojny, a czasami i wcześniejszą służbę w szeregach armii. Byli wyczerpani psychicznie i fizycznie. Wielu nosiło rany, a służba frontowa odbiła się na ich zdrowiu. Do tego dochodziły kolejne miesiące spędzone już w obozach sowieckich.

Zgodnie z umową zawartą w sierpniu 1945 r. pomiędzy CZPW a przedstawicielem dowództwa Armii Czerwonej gen. Miłowskim, CZPW zobowiązał się zaopatrzyć osoby przekazane przez Sowietów do pracy w podstawowe artykuły higieny osobistej i zapewnić możliwość należytego utrzymania czystości<sup>72</sup>. Również podpisana 27 sierpnia 1945 r. umowa pomiędzy CZPW a Centralnym Obozem Pracy w Jaworznie określała obowiązki CZPW w zakresie utrzymania higieny osób przekazywanych zjednoczeniom do pracy. Mieli oni nie mniej jak trzy razy w miesiącu otrzymać możliwość kąpieli i mieć zagwarantowane strzyżenie oraz golenie, jak również zmianę bielizny na czystą. CZPW winien również dostarczyć odpowiednią ilość mydła<sup>73</sup>. Sowieccy oficerowie wizytujący obozy jeszcze w tym samym miesiącu zauważyli, że w żadnym z nich nie wydano zobozowanym mydła ani też specjalnego ubrania na zmianę. Ludzie spali w barłogach, bez pościeli, brudni, a jedyne okrycie wierzchnie służyło zarówno do pracy, jak i na co dzień<sup>74</sup>. Podobne informacje trafiły do dyrekcji CZPW z poszczególnych zjednoczeń, z których alarmowano, że w większości obozów przy kopalniach brak jest sienników, koców, bielizny pościelowej, a przebywający w nich ludzie nie mają wystarczającej ilości ubrań roboczych, butów, a nawet bielizny osobistej. W tej sprawie interweniował Wydział Zdrowia CZPW<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 195.

<sup>72</sup> APK, CZPW, sygn. 4753, k. 107–108, Umowa pomiędzy CZPW a gen. Miłowskim, [18] VIII 1945 r.

<sup>73</sup> APK, CZPW, sygn. 4007, k. 200–201, Umowa pomiędzy CZPW a COP, Katowice 27 VIII 1945 r.

<sup>74</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 128, Pismo gen. Miłowskiego po kontroli obozów odbytej w dniu 3 VIII 1945 r., 9 VIII 1945 r.

<sup>75</sup> APK, CZPW, sygn. 4567, k. 94, Pismo Wydziału Zdrowia CZPW do Centrali Zaopatrzenia Materialowego CZPW, 17 VIII 1945 r.



Ciepłe miesiące lata i wczesnej jesieni 1945 r. sprzyjały rozwojowi wszelkiego rodzaju insektów i parazytów. Jeszcze w sierpniu 1945 r. zaobserwowano wśród niektórych jeńców wszy<sup>76</sup>. Jak słusznie zauważył Tadeusz Wolsza, walka z wszawicą w początkowym okresie istnienia obozów była wyjątkowo trudna. Jeńcy zarażeni wszawicą często zmieniali swoje miejsce pobytu, przenosząc insekty z jednego obozu do drugiego. W nowo utworzonych placówkach brakowało środków sanitarnych, lekarstw, nie działały natryski i odwzalnianie. Do tego dochodziło przepełnienie baraków i ogólny poziom higieny zobożowanych<sup>77</sup>.

We wrześniu 1945 r. w zatwierdzonej przez dyrekcję Centralnego Zjednoczenia „Tymczasowej instrukcji organizacyjnej obozów pracy przy kopalniach” zalecono, że przy każdym obozie oprócz umywalni i ustępów powinna być również łaźnia i odwzalnianie<sup>78</sup>. Jednak nie we wszystkich placówkach udało się od razu zorganizować odpowiednie pomieszczenia i jeszcze przez wiele miesięcy zarządzenia w tej sprawie pozostały pustą literą.

W obawie przed wybuchem epidemii zalecono czym prędzej szczepienie przeciwko durowi plamistemu (tyfusowi)<sup>79</sup>. Pierwsze szczepionki przeciwdurowe rozesłano do obozów pod koniec września 1945 r.<sup>80</sup> Kolejne partie szczepionek nadsyłano sukcesywnie w następnych miesiącach<sup>81</sup>. Jednocześnie rozpoczęto walkę z chorobotwórczymi insektami za pomocą popularnego w tym czasie środka owadobójczego DDT<sup>82</sup>. W latach czterdziestych XX w. preparat ten był używany w postaci roztworu na bazie nafty lub proszku z talkiem<sup>83</sup>. W drugiej połowie października 1945 r. do obozów

<sup>76</sup> **Wesz ludzka** (łac. *Pediculus humanus*) – gatunek wszy pasożytujący na człowieku, powodujący wszawicę. Samica składa około 100 jaj zwanych gnidami, które są mocowane specjalną wydzieliną u nasady włosa lub ubrania. Rozwój osobniczy trwa kilkanaście dni. Pasożytuje na skórze głowy i całego ciała. Wszy mogą być nośicielami groźnych chorób zakaźnych, takich jak: dur powrotny, tyfus plamisty, dżuma, gorączka okopowa. Innym pasożytem człowieka z podrzędu wszy jest **wesz lonowa** (łac. *Phthirus pubis*) – gatunek pasożytujący na skórze owłosionej, głównie w okolicy lonowej, także w pachwinach, pachach, na nogach, brzuchu, na klatce piersiowej, czasami również na brwiach i rzęsach. Zob. *Parazytologia kliniczna w ujęciu wielodyscyplinarnym*, pod red. Zbigniewa S. Pawłowskiego i J. Stefaniaka, Warszawa 2004, s. 356–357.

<sup>77</sup> T. Wolsza, *op. cit.*, s. 178.

<sup>78</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 20–21, Tymczasowa instrukcja organizacyjna przymusowych obozów pracy przy kopalniach CZPW, Katowice 26 IX 1945 r.

<sup>79</sup> **Dur plamisty** (tyfus plamisty – łac. *Typhus exanthematicus*) – choroba zakaźna o charakterze epidemicznym, roznoszona przede wszystkim przez wszy, o bardzo ciężkim przebiegu i powikłaniach, które mogą prowadzić do śmierci.

<sup>80</sup> APK, CZPW, sygn. 4567, k. 84, Pismo Wydziału Zdrowia CZPW do GZPW informujące o przesłaniu szczepionki przeciwdurowej dla straży obozowej i więźniów, 24 VIII 1945 r.

<sup>81</sup> *Ibidem*, k. 42, Pismo kierownika Wydziału Zdrowia CZPW dot. szczepionki przeciwko tyfusowi dla obozów pracy, 21 X 1945 r.; *ibidem*, k. 10, Pismo kierownika Wydziału Zdrowia CZPW do GZPW i ChZPW, 5 XII 1945 r.

<sup>82</sup> **DDT** (*dichlorodifenylotrichloroetan*) znany również jako **Azotox** – silny środek owadobójczy, wykorzystywany od początku lat 40. do początku lat 60. Na większą skalę zastosowano go w czasie II wojny światowej do ochrony wojsk sprzymierzonych przed tyfusem plamistym, roznoszonym przez wszy. Po latach okazało się, że jest to bardzo trwałe związku, w glebie ulega rozkładowi dopiero po kilkunastu latach i ma zdolność kumulowania się we wszystkich organizmach. Na całym świecie zabroniono z czasem jego stosowania. W Polsce w 1976 r.

<sup>83</sup> E. N. Pawłowski, *Parazytologia człowieka*, Warszawa 1954, s. 268–269.

CZPW skierowano 45-kilogramowe beczki z proszkiem DDT oraz wydano specjalną instrukcję użycia tego środka<sup>84</sup>. Zalecono, by przede wszystkim stosować go na głowę i wszelkie owłosione części ciała. Toksyczny proszek rozpylano na włosy, a następnie wcierano palcami, aż do podstawy włosa. By skutecznie zabić złożone gniady, zabieg powtarzano po upływie jednego, a następnie kolejnych dwóch tygodni. DDT używano również do dezynsekcji odzieży oraz wewnątrz baraków mieszkalnych. W tych ostatnich przed rozpoczęciem całej akcji usuwano wszystkie elementy ruchome, sienniki, szafki itp., a następnie rozpylano środek dokładnie w całym pomieszczeniu. Przez dwa, trzy dni mieszkańcy danego baraku musieli być skoszarowani w innych pomieszczeniach, gdyż zalecano, by nie korzystać z miejsc po wykonaniu dezynsekcji przez około 24–48 godzin<sup>85</sup>. Nigdy jednak nie dało się zdezynfekować wszystkich baraków równocześnie. Wydaje się, że podobnie jak w innych tego typu placówkach, walka z wszami była syzyfową pracą. Insekty powracały przy pierwszym kontakcie jeńców z siennikiem lub innymi sprzętami w barakach, które nie zostały poddane dezynsekcji lub w których wszy zdążyły się zagnieździć na nowo<sup>86</sup>.

Bezwzględne działania przeciwko wszom prowadzono w następnych miesiącach. W wytycznych z 18 października 1945 r. zalecano, by mieszkańcy obozów brali codziennie kąpiel po pracy i raz na dziesięć dni kąpiel „gruntowną”. Dezynfekcję ubrań miano wykonywać raz w miesiącu oraz w każdym przypadku pojawiania się insektów. Sugerowano, by równie często dezynfekować pomieszczenia mieszkalne, izby chorych itp. W obozach, gdzie nie było jeszcze odpowiednich pomieszczeń do dezynsekcji (tzw. dezynsektorów), polecono, by „niezwłocznie je wybudować”<sup>87</sup>. Zgodnie z zarządzeniem CZPW nr 57/4 każdy obóz musiał posiadać własną łaźnię i odwieszalnię. Jeśli jakiś obóz nie posiadał odpowiednich pomieszczeń i urządzeń do kąpieli oraz dezynsekcji, polecono, by niezwłocznie przystąpić do ich budowy<sup>88</sup>. W połowie kwietnia 1946 r. udzielono stosownej reprimendy w tej sprawie kierownictwu kopalni „Bielszowice”<sup>89</sup>. Wizytujący miesiąc później obozy GZPW lekarz zaufania Centralnego Zjednoczenia dr Józef Błam stwierdził z zadowoleniem, że w każdym obozie jest już łaźnia i komora dezynsekcyjna, a dezynsekcja ubrań odbywa się raz na tydzień, dzięki czemu udało się opanować zarówno wszy, jak i świerz<sup>90</sup>. Optymizm

<sup>84</sup> APK, CZPW, sygn. 4567, k. 32, Pismo kierownika Wydziału Zdrowia CZPW dot. proszku DDT przeznaczonego dla obozów pracy, 21 X 1945 r.

<sup>85</sup> *Ibidem*, k. 57, Instrukcja użycia proszku DDT przeciw insektom.

<sup>86</sup> T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piebcina... 1945–1956*, Warszawa 2003, s. 140.

<sup>87</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 23–25, *Ogólne wytyczne regulujące tok życia i pracy przymusowo zatrudnionych więźniów i jeńców w kopalnianych obozach pracy*, Katowice 18 X 1945 r.

<sup>88</sup> *Zbiór okólników...*, s. 113.

<sup>89</sup> APK, CZPW, sygn. 4568, k. 70, Pismo Wydziału Zdrowia CZPW dot. braku odwieszalni w obozie przy kop. „Bielszowice”, 15 IV 1946 r.

<sup>90</sup> *Ibidem*, k. 68, Sprawozdanie lekarza zaufania CZPW dr. Józefa Błama z wizytacji obozów GZPW, Gliwice 8 V 1946 r.; Świerzb – zakaźna, silnie swędząca choroba wysypkowa spowodowana przez świerzbowca ludzkiego (łac. *Sarcoptes scabiei*), który drąży kanały w warstwie rogowej naskórka. Świerzb jest popularny zwłaszcza w populacjach ludzkich żyjących w warunkach nie pozwalających na utrzymanie higieny. Więcej zob. *Parazytologia kliniczna...*, s. 354–355.

doktora Blama przyćmiła nieco kontrola z Wydziału Zdrowia CZPW, która tydzień później odwiedziła obozy przy kopalniach „Zabrze-Wschód”, „Knurów” i „Sośnica”. Potwierdzono co prawda istnienie w obozach odwszalni, ale zgłoszono zastrzeżenia co do ich funkcjonowania. Wnioski członków komisji nie pokrywały się z obserwacjami lekarza zaufania CZPW. Głównym zarzutem była nieregularność zabiegów dezynfekcyjnych oraz niewłaściwe urządzenie odwszalni w obozie przy kopalni „Knurów”, gdzie nie zastosowano się do zaleceń instrukcji mówiącej o wyraźnym oddzieleniu „brudnej” i „czystej” części odwszalni<sup>91</sup>. Po tej interwencji do obozów dostarczono wapno i siarkę do odkażania oraz farbę i lakier do odświeżenia wszystkich baraków. Knurowska odwszalnia została przebudowana, a we wszystkich obozach zabiegi dezynfekcyjne przeprowadzono już regularnie<sup>92</sup>. W lipcu 1946 r. minął prawie rok od chwili, kiedy pierwsze transporty jeńców zostały skoszarowane w obozowych barakach. Dyrekcja GZPW chwaliła się zwycięstwem w walce z wszawicą. Wszy zdarzały się sporadycznie również i później, lecz nie było już groźby wszawicy ani wybuchu epidemii duru płamistego. Zabiegi dezynfekcyjne przeprowadzono regularnie dwa razy w miesiącu<sup>93</sup>. W obozach GZPW nie doszło do wybuchu epidemii, a na dur płamisty zmarła tylko jedna osoba – jeńiec z obozu w Bielszowicach, w styczniu 1948 r.<sup>94</sup>

We wszystkich obozach, od początku ich powstania, nieodłącznymi towarzyszami jeńców były mniej groźne, lecz równie uciążliwe pluskwy<sup>95</sup>, które rozmnażały się wyjątkowo obficie, zwłaszcza w miesiącach letnich. Choć same pluskwy nie przenoszą chorób zakaźnych, ich ukąszenia powodują występowanie na skórze licznych, lekko krwawiących pęcherzyków zmieniających się z czasem w swędzące grudki. W przypadku braku możliwości regularnych zabiegów higienicznych, nawet niewielkie rany mogły stać się zarzewiem większych stanów zapalnych. Pluskiew nie dało się ukryć nawet w czasie wizytacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża jesienią 1947 r., do której przygotowano się wyjątkowo starannie, tworząc z obozów przysłowiove „wioski potiomkinowskie”. Pomimo tego i tak w obozach stwierdzono poważne „zapluskwienie”<sup>96</sup>. Walka z nimi przypominała walkę z wiatrakami. Pluskwy są niezwykle odporne na wszelkie przeciwności, zabiegi dezyn-

<sup>91</sup> APK, CZPW, sygn. 4568, k. 63–64, Pismo Wydziału Zdrowia CZPW dot. wyników kontroli w obozach przy kop. „Zabrze-Wschód”, „Knurów” i „Sośnica”, która miała miejsce w dniu 14 V 1946 r.

<sup>92</sup> *Ibidem*, k. 48, Sprawozdanie komisji Wydziału Zdrowia CZPW dot. sytuacji sanitarno-higienicznej w obozach pracy, Gliwice 18 VI 1946 r.

<sup>93</sup> *Ibidem*, k. 40, Pismo dyrekcji GZPW do Wydziału Zdrowia CZPW, Gliwice 11 VII 1946 r.

<sup>94</sup> APK, CZPW, sygn. 4788, k. 48, Spis zmarłych jeńców w obozie Bielszowice, Gliwice 17 VI 1949 r.

<sup>95</sup> **Pluskwa domowa** (łac. *Cimex lectularius*) – owad brunatny, spłaszczony, o skrzydełkach zredukowanych i czułkach czterocłonowych; owłosiony, dorastający do pięciu mm długości. Aktywny nocą. Żywi się krwią ludzi, podobnie jak ich larwy. Owady chowają się za dnia w szparach łóżek, siennikach, tapicerce, podłogach, meblach itp. Jaja są składane wiosną, po kilkadziesiąt, na przedmiotach domowych, w szparach. Larwy wylęgają się z jaj po trzech tygodniach. Okres larwalny trwa około dwóch miesięcy. W razie braku człowieka atakują inne ssaki, a nawet psiki. Mogą nie spożywać pokarmu przez rok. Zob. E. N. Pawłowski, *op. cit.*, s. 269–271.

<sup>96</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 44, Sprawozdanie z wizytacji obozów „Sośnica” i „Makoszowy”, XI 1947 r.; *ibidem*, k. 45, Sprawozdanie z wizytacji obozów „Zabrze-Wschód” i „Knurów”, XI 1947 r.

sekcyjne i zmiany klimatyczne. Owady rozmnażały się pomimo okresowych dezynsekcji baraków i w zasadzie przetrwały do końca istnienia obozów<sup>97</sup>. Próbowano różnych metod. W maju 1946 r. zakupiono siarkę, a lekarz zaufania zjednoczenia wizytujący obozy zwrócił się z prośbą do Wydziału Zdrowia CZPW o jak najszybsze przysłanie „kolumny dezynsekcyjnej”<sup>98</sup>. Pluskwy przetrwały jednak i ten atak mający na celu ich wytepienie. Choć w mniejszych ilościach, jednak cyklicznie odradzały się. W sprawozdaniu Wydziału Kontroli Obozów DMSR CZPW z marca 1948 r. czytamy, że w obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” izby mieszkalne w barakach były brudne i zapluskwione, walka z owadami przy pomocy stosowanych środków dawała słabe rezultaty<sup>99</sup>. Również w tym samym czasie w obozie przy kopalni „Sośnica” zaobserwowano, że stan higieny ponownie uległ znacznemu pogorszeniu, a wraz z nadejściem wiosny izby mieszkalne były do tego stopnia zapluskwione, że ponownie wymagały gruntownej dezynsekcji<sup>100</sup>. Być może metodą na ich całkowite wytepienie byłoby zburzenie baraków i zbudowanie w ich miejscu nowych, murowanych, pozbawionych szpar i ubytków, które stanowiły dogodny kryjówek i miejsca rozmnażania się pasożyta. Wizytujący w styczniu 1949 r. obozy funkcjonariusze WUBP odnotowali zapluskwienie pomieszczeń mieszkalnych w barakach przy kopalni „Knurów”<sup>101</sup>. Naczelnik tego obozu przyznawał zresztą bez ogródek, że jeńcy niezadowoleni są wyłącznie z powodu „dość szczupłej dyslokacji oraz pojawiającego się robactwa w barakach mieszkalnych i [są] to: pluskwy i pchły. Przeprowadzona dotychczas raz do roku generalna desinfekcja, aczkolwiek bardzo skuteczna – jednak na ten okres czasu niewystarczająca, gdyż po takim odkażeniu po upływie około 3-ch miesięcy ponownie pojawia się robactwo, jakkolwiek jest ono systematycznie tępięne we własnym zakresie benzolem i proszkiem na pchły”<sup>102</sup>.

Utrzymanie higieny graniczyło z cudem, zwłaszcza kiedy nie było podstawowych środków czystości. Braki, nawet okresowe, mydła i proszku do prania powodowały, że mieszkańcy obozów dosłownie „zarastali” brudem. Ciężka praca fizyczna wśród węglowego pyłu, który wżerał się w skórę i przyklejał do spoconego ciała, wymagała codziennych zabiegów higienicznych wspieranych detergentami. Sama woda w tym przypadku nie wystarczała. Choć paragraf szósty umowy zawar-

<sup>97</sup> Przykładowo w dniu 14 IX 1946 r. wszystkie baraki obozy przy kop. „Makoszowy” zostały zdezynfekowane przez wynajętą w tym celu firmę „Antinoxa” z Katowic. Zob. APK, CZPW, sygn. 4837, k. 51, Pismo GZPW do CZPW w sprawie uwag pokontrolnych, Gliwice 17 IX 1946 r.

<sup>98</sup> APK, CZPW, sygn. 4568, k. 68, Sprawozdanie lekarza zaufania CZPW dr. Józefa Błama z wizytacji obozów GZPW, Gliwice 8 V 1946 r.

<sup>99</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 7, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów pracy przymusowej przy kopalniach GZPW przeprowadzonej przez Wydział Kontroli Obozów DMSR CZPW, III 1948 r.

<sup>100</sup> *Ibidem*, k. 6, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów przeprowadzonej przez Wydział Kontroli Obozów DMSR CZPW, III 1948 r.

<sup>101</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 21, Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli sanitarnej w obozach pracy przymusowej przy kopalniach PW przez delegatów WUBP w dniach 12–17 stycznia 1949 r., Katowice 17 I 1949 r.

<sup>102</sup> APK, CZPW, sygn. 4778, k. 60, cyt. za J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 172.

tej 14 grudnia 1945 r. pomiędzy Departamentem Więziennictwa i Obozów MBP a CZPW nakładał na zjednoczenie obowiązek zapewnienia jeńcom możliwości kąpieli, strzyżenia i golenia oraz dostarczanie potrzebnej ilości mydła, to w praktyce mydła ciągle brakowało, a nawet gdyby dostarczano je według obowiązującej normy, to i tak były to ilości niewystarczające, by utrzymać higienę na należytych poziomie<sup>103</sup>. W maju 1946 r. w obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” brakowało nie tylko mydła, ale również proszku do prania. Bezskutecznie próbowano usuwać brud za pomocą samej wody, jednak lekarz kontrolujący obóz zauważył, że bielizna pościelowa po wypraniu dalej była brudna<sup>104</sup>. Latem 1946 r. w obozie przy kopalni „Sośnica” jeńcy pracujący pod ziemią otrzymywali jeden kawałek mydła na miesiąc, a pracującym na powierzchni ta sama ilość musiała wystarczyć już na dwa miesiące. Równie skąpo wyglądały przydziały proszku do prania. Pracującym pod ziemią przysługiwało 100 g, a pozostałym 50 g na dziesięć dni<sup>105</sup>. Najgorzej tamtego lata było w obozie przy kopalni „Knurów”. Sprawozdawca odnotował, że chociaż obóz z zewnątrz sprawiał wrażenie czystego i zadbanego, w środku prezentował się odmiennie. Pomieszczenia w barakach były małe i bardzo zagęszczone, a dodatkowo brudne. Z braku narzędzi fryzjerskich i przyrządów do golenia jeńcy byli w większości zarośnięci i brudni. Umywalnia i łazienka były zbyt małe, by zapewnić możliwości przyzwoitej ablucji. Zresztą również i tam, jak i w izbie chorych, panował brud. We wszystkich izbach urzędowały pluskwy<sup>106</sup>. Łazienka w tym obozie posiadała jedynie dziesięć natrysków. Biorąc pod uwagę, że jedna zmiana jeńców wracających z pracy liczyła około 200 osób, to nawet jeśli każdy z nich poświęcił na kąpiel tylko trzy minuty, pobyt całej grupy w łaźni trwał dwie godziny<sup>107</sup>. Znacznie lepiej wyglądała sytuacja w obozie przy kopalni „Makoszowy”, gdzie jeńcy mieli znacznie więcej miejsca, a na terenie obozu była zarówno duża łaźnia, jak i odswalnica. Choć i tutaj brakowało mydła, a w zakamarkach ścian było pełno pluskiew, lecz jeńcy mieli znacznie lepsze możliwości, by zadbać o podstawy codziennej higieny<sup>108</sup>. Według norm wyposażenia jeńca w tzw. artykuły jednorazowego użytku każdy jeńiec miał prawo do otrzymania raz w miesiącu mydła jędrnego<sup>109</sup> w ilości 300 g dla zatrud-

<sup>103</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Umowa pomiędzy Departamentem Więziennictwa i Obozów MBP a Centralnym Zarządem Przemysłu Węglowego z dnia 14 XII 1945 r., bp.

<sup>104</sup> APK, CZPW, sygn. 4568, k. 63, Pismo Wydziału Zdrowia CZPW dot. wyników kontroli w obozach przy kop. „Zabrze-Wschód”, „Knurów” i „Sośnica”, która miała miejsce w dniu 14 V 1946 r.

<sup>105</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 26, Sprawozdanie z kontroli obozu pracy przy kopalni „Sośnica” przeprowadzonej w dniu 5 VIII 1946 r., Katowice 12 VIII 1946 r.

<sup>106</sup> *Ibidem*, k. 27, Sprawozdanie z kontroli obozu pracy przy kopalni „Knurów” przeprowadzonej w dniu 8 VIII 1946 r., Katowice 13 VIII 1946 r.

<sup>107</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z kontroli przeprowadzonej w obozach pracy przymusowej GZPW przez Komisję Działu MSR CZPW w dniach 19–27 XI 1946 r.

<sup>108</sup> *Ibidem*, k. 31, Sprawozdanie z kontroli obozu pracy przy kopalni „Makoszowy” przeprowadzonej w dniu 6 VIII 1946 r., Katowice 12 VIII 1946 r.

<sup>109</sup> **Mydło jędrne** – mydło tzw. przetłuszczone, gorszej jakości, słabo pieniące się, uzyskiwane najczęściej z nieodpowiedniej jakości tłuszczu przez zwiększenie czasu obróbki cieplnej roztworu. Zob. S. Serafinowicz, *Wyrób mydła*, Kraków 1945, s. 9.

nionych pod ziemią i 150 g dla pracujących na powierzchni, oraz porcji proszku do prania, stosownie do miejsca pracy po 250 i 150 g. Oprócz tego każdemu przysługiwało miesięcznie 50 g proszku do mycia zębów i jedna szczoteczka do zębów raz na pół roku. Najgorzej przedstawiała się norma zaopatrzenia w artykuły niezbędne do utrzymania higieny twarzy, a zwłaszcza zarostu, gdyż przysługiwało tylko jedno mydło do golenia na pół roku i raz na rok jeden pędzel do golenia<sup>110</sup>. O ile stary pędzel lub nawet jego brak nie był w zasadzie przeszkodą dla golącego, o tyle brak mydła do golenia, zwłaszcza dla mężczyzn obdarzonych twardym zarostem, z pewnością utrudniał utrzymanie twarzy w należytych porządku. W wysłanym 13 maja 1948 r. piśmie do CZPW z żądaniem dostarczenia mydła jędrnego stwierdzono: „brak mydła powoduje schorzenia skóry, co powiększa ilość niezdolnych do pracy, wydatki na środki sanitarne oraz niemożność utrzymania higieny ciała, czystości bielizny w obozach, co szczególnie jest niebezpieczne w okresie wiosny i lata”<sup>111</sup>.

Fatalne wyżywienie, przy jednoczesnym braku środków do higieny jamy ustnej i nikłej opiece stomatologicznej, złożyło się na fatalny stan uzębienia jeńców. Zresztą najczęściej działania podejmowane w tej kwestii ograniczały się do ekstrakcji. Dopiero w drugiej połowie 1947 r. w obozie przy kopalni „Sośnica” utworzono gabinet stomatologiczny, który obsługiwał wszystkie obozy Zjednoczenia<sup>112</sup>. Zwrócił na to uwagę delegat MKCK, który odnotował, że za wyjątkiem obozu w Sośnicy zabiegi dentystryczne nie mogły być dokonywane w żadnym innym obozie GZPW<sup>113</sup>. W punktach stomatologicznych, które uruchomiono wiosną 1948 r. w obozach przy kopalniach „Zabrze-Wschód” i „Makoszowy”, z braku odpowiednich narzędzi ograniczano się w zasadzie do ekstrakcji zepsutych zębów<sup>114</sup>.

Gruźlica<sup>115</sup> po wojnie należała do jednej z najbardziej groźnych chorób. Również w obozach Głiwickiego Zjednoczenia w pierwszym okresie ich funkcjonowania zdarzały się przypadki zachorowań na gruźlicę, spośród których aż 24 zakończyły się śmiercią chorego. Jednak kiedy tylko poprawiły się warunki życia, a zwłaszcza wyżywienie, które uzupełniano warzywami z obozowych ogrodów, przypadki tej choroby wśród jeńców osadzonych w obozach na terenie podległym GZPW należały do rzadkości<sup>116</sup>. Latem 1946 r. informowano, że choć w zasadzie udało się opanować ciężką

<sup>110</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 17–19, Pismo GZPW do CZPW dot. norm wyposażenia jeńca w artykuły długotrwałego użytku w stosunku rocznym, Gliwice 10 XII 1947 r.

<sup>111</sup> APK, CZPW, sygn. 4721, k. 58, (GZPW).

<sup>112</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 211.

<sup>113</sup> AAN, MBP, sygn. 370, k. 53, Sprawozdanie delegata MKCK z wizytacji obozów górniczych na Górnym Śląsku, Warszawa 2 VII 1948 r.

<sup>114</sup> AAN, MBP, DW, WO, sygn. 880, k. 56, Sprawozdanie z kontroli obozów CZWP przez przedstawiciela MCK, 31 V 1948 r.

<sup>115</sup> **Gruźlica** (łac. *tuberculosis*) – potencjalnie śmiertelna choroba zakaźna, wywoływana przez prątką gruźlicy. Dotyczy najczęściej płuc (gruźlica płucna). Przenoszona jest drogą kropelkową od innych chorych. Choroba może się rozprzestrzeniać, wywołując powikłania gruźlicze. Nie leczona prowadzi do śmierci.

<sup>116</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 182.

epidemię tyfusu, w dalszym ciągu pojawiały się inne choroby zakaźne, przede wszystkim czerwonka<sup>117</sup>, błonica (difteryt)<sup>118</sup> i dur brzuszny<sup>119</sup>.

Przyczyną większości chorób, na które zapadali jeńcy, było wycieńczenie organizmu, przy jednocześnie złym odżywianiu się, zwłaszcza w okresie zimowym i na przednówku, kiedy brakowało warzyw, a posiłki były mało urozmaicone. Tylko w ostatnim tygodniu czerwca 1946 r. w obozach GZPW zachorowały – na różne przypadłości – 173 osoby<sup>120</sup>. W 1948 r. część jeńców chorowała na ślepotę zmierzchową<sup>121</sup>. W styczniu 1949 r. wśród mieszkańców obozu w Knurowie zaobserwowano wzrost zachorowań na furunkulozę<sup>122</sup>. By zapobiec rozprzestrzenieniu się choroby i jednocześnie powstrzymać jej rozwój u osób już zarażonych, wizytujący obóz przedstawiciele WUBP zalecili zakup i podanie jeńcom tranu<sup>123</sup>.

Organizacja służby zdrowia na terenie obozów została powierzona CZPW już w umowie podpisanej w maju 1945 r. pomiędzy CZPW a Centralnym Obozem Pracy w Jaworznie, w sprawie ustalenia warunków, na jakich przemysł węglowy zatrudniać będzie osoby przekazywane do pracy przymusowej. Stwierdzono w niej m.in., że w każdym obozie powinien zostać utworzony i utrzymywany kosztem CZPW punkt pomocy lekarskiej, przy czym należało go urządzić i wyposażać stosownie do wskazań naczelnego lekarza COP. Również COP miał wyznaczyć spośród więźniów jednego lekarza lub sanitariusza na każdy obóz, który miał podlegać w sprawach medycznych lekarzowi zaufania CZPW. Lekarz, według tej umowy, był jednak prawie całkowicie uzależniony od COP, a jego rola ograniczała się w zasadzie do zabiegów

<sup>117</sup> **Dyzenteria** (czerwonka – łac. *dysenteria bacterica*) – ostra choroba zakaźna wywołana przez bakterie; objawem jej są uporczywe, krwawo-śluzowe biegunki i obecność krwi w stolcu oraz gorączka. Bakterie przenoszone są z wydaliny chorego za pośrednictwem wody, pożywienia i much.

<sup>118</sup> **Błonica** (difteryt) – choroba zakaźna, często o bardzo ciężkim przebiegu, mogąca kończyć się śmiercią; towarzyszą jej objawy ogólnego zatrucia toksyną błoniczą (bładość, obrzęki, wymioty oraz powikłania związane z sercem i obwodowym układem nerwowym); w najcięższych przypadkach następuje zapaść krążeniowa, porażenie i śmierć.

<sup>119</sup> **Dur brzuszny** (tyfus brzuszny – łac. *typhus abdominalis*) – ogólnoustrojowa choroba bakteryjną wywołana bakteriami z grupy salmonelli. Źródłem zakażenia może być brudna woda, fatalne warunki higieniczne, a także wszelkie nieczystości. Zakażenie następuje często przez kontakt z chorym lub jego wydalninami. Charakteryzuje się wysoką gorączką, krańcowym wyczerpaniem, bólami brzucha i ostrymi objawami zatrucia; APK, CZPW, sygn. 4811, k. 29, Notatka dot. przymusowo zobozowanych, 26 VII 1946 r.

<sup>120</sup> *Ibidem*, k. 30–34, Sprawozdanie dot. przymusowo zobozowanych, VI 1946 r.

<sup>121</sup> AAN, MBP, sygn. 370, k. 53, Sprawozdanie delegata MKCK z wizytacji obozów górniczych na Górnym Śląsku, Warszawa 2 VII 1948 r.; **ślepotą zmierzchową** (kurza ślepotą, łac. *nyktalopia*) – upośledzenie widzenia o zmierzchu lub przy przejściu z jasnego do ciemnego pomieszczenia, spowodowane nieprawidłową adaptacją oka do ciemności wskutek uszkodzenia czynności pręcików siatkówki; schorzenie wywołują: niedobór witaminy A w pokarmach (np. w wyniku diety ubogiej w produkty zwierzęce i roślinne zawierające karoten), zmiany chorobowe w narządzie wzroku lub czynniki toksyczne.

<sup>122</sup> **Furunkuloza** (czyrączność; łac. *furunculosis*) – ropne zapalenie skóry z wytworzeniem czopów martwiczych w postaci licznych czyraków. Towarzyszą mu także inne schorzenia, zwłaszcza infekcje bakteryjne układu oddechowego i skóry. Za przyczynę uważa się brak higieny, niedobory immunologiczne i ogólne wyniszczenie organizmu.

<sup>123</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 21, Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli sanitarnej w obozach pracy przymusowej przy kopalniach PW przez delegatów WUBP w dniach 12–17 stycznia 1949 r., Katowice 17 I 1949 r.

ambulatoryjnych i pomocy doraźnej. W przypadku poważniejszych chorób czy obrażeń chory miał być przekazywany do macierzystego obozu COP<sup>124</sup>. System ten na pewno nie mógł funkcjonować sprawnie. Po pierwsze, ze względu na ilość zobozowanych, po drugie zaś, na niedookreślone wyraźnie zakresy kompetencji poszczególnych lekarzy i wreszcie odległość dzielącą obóz macierzysty COP i tamtejszego lekarza od obozów przy kopalniach poszczególnych zjednoczeń. Ponadto część osób kierowanych do obozów pracy przymusowej nie pochodziła „z nadania” COP. Zwłaszcza że strona sowiecka traktowała przekazywanych mężczyzn jako „swoich jeńców”. Kontrola przeprowadzona 3 sierpnia 1945 r. przez sowieckich oficerów wysłanych w tym celu z polecenia gen. Miłowskiego ujawniła fatalny stan, a raczej brak organizacji służby zdrowia w obozach. Sowiecki generał sugerował, by czym prędzej zorganizować przy każdym obozie punkt pomocy lekarskiej, zaopatrzone w odpowiednie leki i obsługiwany przez personel medyczny oraz by natychmiast zastosować możliwe środki w celu izolacji zakaźnie chorych, by zapobiec wybuchowi epidemii<sup>125</sup>. W odpowiedzi na zarzuty gen. Miłowskiego dyrekcja GZPW informowała, że w obozach przy kopalniach „Zabrze-Wschód” i „Makoszowy” zorganizowano opiekę lekarską i sanitarną. Polski lekarz dr Kwiatkowski miał trzy razy w tygodniu przeprowadzać wizyty lekarskie. Przychodził również w nagłych potrzebach. Wydzielony personel sanitarny składał się jedynie z trzech osób, dwóch sanitariuszy w obozie „Zabrze-Wschód” i jednego w Makoszowach. Dla chorych przeznaczono osobne baraki<sup>126</sup>. W kolejnej umowie zawartej z gen. Miłowskim w drugiej połowie sierpnia 1945 r. stroną polską zobowiązano do zorganizowania „obsługi sanitarno lekarskiej z comiesięcznym przeglądem lekarskim całego zespołu zmobilizowanych niemieckich robotników”<sup>127</sup>. Również umowa zawarta pod koniec sierpnia 1945 r. pomiędzy CZPW a COP w Jaworznie nakładała na Centralne Zjednoczenie obowiązek zapewnienia osobom skierowanym do obozów pracy przymusowej opieki lekarskiej, jednak bez dokładniejszego sprecyzowania zasad jej organizacji<sup>128</sup>. Tymczasowa instrukcja organizacyjna przymusowych obozów pracy przy kopalniach z września 1945 r. określała wyraźnie, że każdy obóz powinien posiadać izbę chorych, której wielkość miała być uzależniona od ilości mieszkańców danego obozu, tak by mogła pomieścić min. pięć proc. stanu<sup>129</sup>. Za stan zdrowia jeńców i więźniów odpowiadał lekarz obozowy, który administracyjnie podlegał przełożonemu obozu, natomiast „pod względem fachowym” lekarzowi zaufania zjednoczenia, z którym współpracował. Do jego obowiązków zaliczono m.in.: odbywanie codziennej kontroli lekarskiej, badanie czystości osobistej więźniów, czuwanie

<sup>124</sup> APK, BZPW, sygn. 57, k. 2–5, Umowa pomiędzy CZPW a COP, Katowice 16 V 1945 r.

<sup>125</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 128, Pismo gen. Miłowskiego sporządzone po kontroli w obozach, która miała miejsce 3 VIII 1945 r., 9 VIII 1945 r.

<sup>126</sup> *Ibidem*, k. 96, Pismo GZPW do BMSR CZPW w Katowicach w sprawie zarzutów postawionych w piśmie gen. Miłowskiego z dnia 9 VIII 1945 r., Gliwice 3 IX 1945 r.

<sup>127</sup> APK, CZPW, sygn. 4753, k. 107–108, Umowa pomiędzy CZPW a gen. Miłowskim, [18] VIII 1945 r.

<sup>128</sup> APK, CZPW, sygn. 4007, k. 200–201, Umowa pomiędzy CZPW a COP, Katowice 27 VIII 1945 r.

<sup>129</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 20, Tymczasowa instrukcja organizacyjna przymusowych obozów pracy przy kopalniach, Katowice 26 IX 1945 r.



nad ogólnym stanem higieny na terenie obozu, leczenie łżej chorych w obozowej izbie chorych i odsyłanie bardziej chorych do szpitala, nadzorowanie kąpeli w łaźni i przeprowadzanie dezynfekcji oraz prowadzenie ewidencji chorób i ustalanie ich przyczyn<sup>130</sup>. Miesiąc później wydano wytyczne, w których stwierdzono, że bezwzględnie w każdym obozie powinien być nie tylko wyznaczony lekarz, ale również odpowiednia liczba sanitariuszy rekrutujących się z mieszkańców obozu. Jeśli wśród zobozowanych nie było lekarza, jego funkcje przejmowali zakontraktowani lekarze cywilni<sup>131</sup>. Zanim udało się zorganizować przychodnie i szpitale obozowe oraz wydzielić baraki, ciężko chorych jeńców kierowano z obozu zbiorczego przy szybie „Hermann”<sup>132</sup> należącym do kopalni „Zabrze-Wschód” do szpitala miejskiego w Zabrzu<sup>133</sup>.

Ponieważ w większości obozów zarządzenia te pozostawały tylko na papierze, a kolejne kontrole przynosiły informacje o fatalnym stanie zdrowia zobozowanych i warunkach higienicznych panujących na terenie obozów, w marcu 1946 r. dyrekcja CZPW wydała „Instrukcję o organizacji służby zdrowia w obozach pracy przymusowej”, z jednoczesnym poleceniem bezwzględnego jej przestrzegania zarówno przez dyrekcję danego zjednoczenia, jak i kierownictwo kopalń oraz zarząd obozów. Polecono, by każdy obóz posiadał zakontraktowanego polskiego lekarza. W przypadku małych obozów jeden lekarz miał obsługiwać dwie placówki. Polscy lekarze obozowi mieli stale czuwać nad stanem zdrowia jeńców i przynajmniej raz w tygodniu kontrolować baraki i stan higieny w obozie. Każdego dnia musieli składać raporty o stanie zdrowia mieszkańców obozu, zwłaszcza pod kątem ich zdolności do pracy. W każdym obozie polecono urządzić i wyposażać ambulatorium z poczekalnią dla chorych. Oprócz ambulatorium miała być także obozowa izba chorych, w której ilość łóżek miała wynosić już nie pięć, a 15 proc. stanu mieszkańców obozu. Natomiast pięć proc. stanu miała obejmować obozowa izba obserwacyjna. Szczegółowy spis obejmował przedmioty, w które powinny zostać wyposażone zarówno izba chorych, jak i ambulatorium. Postanowiono, że sanitariuszami w ambulatorium i obozowej izbie chorych powinny być osoby, które przeszły tyfus płamisty lub zostały przeciwko niemu zaszczepione. Nad całokształtem służby zdrowia w obozie miały nadzór, w kolejności starszeństwa, trzy osoby: lekarz Zjednoczenia, lekarz obozowy polski i lekarz obozowy niemiecki. Ten ostatni mógł badać i leczyć zobozowanych, uzgadniając metody z polskim lekarzem obozowym, któremu podlegał w zakresie czynności lekarskich i przy sprawowaniu ogólnego nadzoru sanitarnego. W obrębie obozu niemiecki lekarz obozowy kontrolował również baraki i zgłaszał swoje spostrzeżenia polskiemu lekarzowi obozowemu, a w sprawach niecierpiących zwłoki – gospodarzowi obozu. Otrzymał on swobodę poruszania się wewnątrz obozu za dnia i w nocy bez ograniczeń. Miał do swojej po-

---

<sup>130</sup> *Ibidem*, k. 21

<sup>131</sup> APK, CZPW, sygn. 4837, k. 23–25, Ogólne wytyczne regulujące tok życia i pracy przymusowo zatrudnionych więźniów i jeńców w kopalnianych obozach pracy, Katowice 18 X 1945 r.

<sup>132</sup> Później przemianowany na szyb „Karol Miarka”; potocznie szyb „Miarki”.

<sup>133</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 96, Pismo GZPW do BMSR CZPW w Katowicach w sprawie zarzutów postawionych w piśmie gen. Miłowskiego z dnia 9 VIII 1945 r., Gliwice 3 IX 1945 r.

mocy sanitariuszy: starszego sanitariusza niemieckiego i podległych mu sanitariuszy ambulatoryjnych, sanitariuszy w izbie chorych i sanitariuszy barakowych. Lekarz przyjmował w ambulatorium od godziny siódmej rano. Po wizycie w ambulatorium odbywał wizytę lekarską w izbie chorych, wykonywał zabiegi i konieczne opatrunki, a następnie przygotowywał materiał do raportu dziennego. Opracowany raport dzienny niemiecki lekarz obozowy oddawał polskiemu lekarzowi obozowemu lub gospodarzowi obozu, który następnie przysyłał go do dyrekcji Zjednoczenia. Przyjęcie chorego do obozowej izby chorych mogło nastąpić wyłącznie na zarządzenie lekarza obozowego. Przyjęty na izbę chorych musiał być uprzednio wykąpany i odwzonsy. Oddawał wszystkie swoje rzeczy do worka, które po dezynsekcji składano w depozyście. Chory otrzymywał bieliznę osobistą i pościelową, oraz koce. Przy wyjściu z izby chorych otrzymywał swoje rzeczy z powrotem, a ubranie, w którym tam przebywał, odsyłało do dezynsekcji i prania, skąd wracało z powrotem do użycia w izbie chorych. Osobno wyszczególniono postępowanie z osobami chorymi na choroby zakaźne i wymagającymi odseparowania od reszty chorych i mieszkańców obozów<sup>134</sup>. Ponieważ cięższe choroby i urazy powypadkowe wymagały hospitalizacji i bardziej zorganizowanej opieki niż ta, którą byli w stanie zapewnić lekarze obozowi, wiosną 1946 r. planowano otworzyć na terenie obozu przy kopalni „Makoszowy” szpital, który miał obsługiwać wszystkie obozy Zjednoczenia. W nim także miano dokonywać zabiegów tzw. małej chirurgii<sup>135</sup>. Latem 1946 r. obozy GZPW obsługiwało czterech polskich lekarzy, sześciu niemieckich lekarzy obozowych i 29 sanitariuszy-jeńców<sup>136</sup>.

Latem 1947 r. lekarz obozowy rekrutujący się spośród jeńców został podporządkowany administracyjnie naczelnikowi obozu, a merytorycznie lekarzowi zakładowemu, a nie jak dotychczas lekarzowi zaufania zjednoczenia<sup>137</sup>. Skróciło to czas oczekiwania na podjęcie stosownych decyzji, gdyż łatwiej i szybciej było skontaktować się z dyżurującym lekarzem zakładowym niż z lekarzem zaufania zjednoczenia. Uproszczone również zasady wizyty lekarskiej. Od tej chwili chorzy mogli bez przeszkód zgłaszać się każdego dnia do lekarza, pod warunkiem wcześniejszego zgłoszenia tego faktu u swojego blokowego<sup>138</sup>.

Regulacje prawne i normatywy dotyczące organizacji służby zdrowia w obozach nie zawsze przekładały się na faktyczne warunki panujące na ich terenie. Kontrola przeprowadzona 14 maja 1946 r. przez Wydział Zdrowia CZPW w obozach przy kopalniach „Zabrze-Wschód”, „Knurów” i „Sośnica” ujawniła szereg niedociągnięć i zaniedbań oraz niesubordynacji ze strony personelu odpowiedzialnego za funkcjonowanie izb chorych i ambulatoriów. W obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” stwierdzono m.in.,

<sup>134</sup> Instrukcja o organizacji służby zdrowia w obozach pracy przymusowej [w:] *Zbiór okólników...*, s. 110–113.

<sup>135</sup> APK, CZPW, sygn. 4568, k. 68, Sprawozdanie dr. Józefa Blama lekarza zaufania CZPW z wizytacji obozów GZPW, Gliwice 8 V 1946 r.

<sup>136</sup> APK, CZPW, sygn. 4811, k. 30–34, Sprawozdanie dot. przymusowo zobozowanych, VI 1946 r.

<sup>137</sup> Instrukcja organizacyjna dla obozów pracy przymusowej przy zakładach w przemyśle węglowym (załącznik 2 do Z. 105/47 z 26 VII 1947 r.) [w:] *Zbiór okólników...*, s. 286–287.

<sup>138</sup> Regulamin wewnętrzny dla obozów pracy przymusowej przy zakładach pracy w przemyśle węglowym (załącznik 3 do Z. 105/47 z 26 VII 1947 r.) [w:] *ibidem*, s. 287–290.

że izba opatrunkowa była brudna i w zasadzie nie nadawała się do wykorzystania zgodnie z jej przeznaczeniem. W pomieszczeniu urządzono skład różnego rodzaju rupieci, składowano tam również brudną bieliznę, koce i odzież po zmarłych oczekującą na dezynfekcję. W Sośnicy odnotowano brak poczekalni przy izbie opatrunkowej. W obozie tym nie przestrzegano również przepisu o konieczności izolacji chorych na choroby zakaźne, więc osoby, u których stwierdzono gruźlicę, leżały na sali ogólnej. W obozie przy kopalni „Knurów” izba opatrunkowa była również niewłaściwie urządzona, a w baraku dla chorych stały piętrowe łóżka, co nie pozwalało na sprawne dokonywanie wszystkich zabiegów higienicznych<sup>139</sup>. Kontrola odniosła skutek i w ciągu miesiąca usunięto większość usterek i zaniedbań. W obozie przy kopalni „Zabrze-Wschód” izbę opatrunkową posprzątało i zdezynfekowano. Chorych na gruźlicę z Sośnicy odesłano do szpitala z oddziałem zakaźnym na terenie obozu w Jaworznie, a w Knurowie urządzono izbę opatrunkową i częściowo usunięto piętrowe łóżka<sup>140</sup>.

Poważnie chorych najczęściej wysyłano do najlepiej zorganizowanego i wyposażonego szpitala obozowego w obozie przy kopalni „Makoszowy” lub do szpitala na terenie Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie. Zdarzały się jednak przypadki, którym nie potrafią zaradzić. Choć zasadniczo sytuacja zaplecza medycznego i służby zdrowia na terenie obozów poprawiła się znacznie po 1946 r., i w latach 1947–1949 r. w nich nie przypominała już katastrofalnych miesięcy w 1945 i na początku 1946 r., jednak i tak do końca funkcjonowania obozów borykano się z licznymi problemami. Przy czym zupełnie inaczej wygląda to z punktu widzenia raportów przedstawicieli MCK, dla których zapewne odpowiednio aranżowano wygląd obozów, inaczej w raportach funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, którzy zniemacka wizytowali obozy. W czasie jednej z takich wizytacji w styczniu 1949 r. w obozie przy kopalni „Knurów” stwierdzono m.in. brak materiałów opatrunkowych, brak opieki dentystycznej i wysoką, dochodzącą prawie do ośmiu proc. stanu ilość chorych<sup>141</sup>.

## Zgony

Na zgony mieszkańców obozów składało się wiele czynników. Z jednej strony były na pewno konsekwencją fatalnych warunków życia, braku należytej opieki lekarskiej i ciężkich warunków pracy, choć nie należy zapominać o innych przyczynach, także tych niezależnych od sytuacji, w jakiej znaleźli się jeńcy. Trudno też dziś dokładnie ocenić zarówno przyczyny zgonów, jak i ostateczną liczbę zmarłych. Należy pamiętać, że dawni mieszkańcy obozów po latach często mogli wyolbrzymiać straty, z kolei materiały wytworzone przez MBP zaniżały liczbę ofiar śmiertelnych. Pod tym względem

<sup>139</sup> APK, CZPW, sygn. 4568, k. 63–64, Pismo Wydziału Zdrowia CZPW dot. wyników kontroli w obozach przy kop. „Zabrze-Wschód”, „Knurów” i „Sośnica” w dniu 14 V 1946 r.

<sup>140</sup> *Ibidem*, k. 48, Sprawozdanie GZPW dot. sytuacji sanitarno-higienicznej w obozach pracy, Gliwice 18 VI 1946 r.

<sup>141</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 21, Sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli sanitarnej w obozach pracy przymusowej przy kopalniach PW przez delegatów WUBP w dniach 12–17 stycznia 1949 r., Katowice 17 I 1949 r.

Tab. 25. Jeńcy z obozów GZPW zmarli w okresie wrzesień 1945 – lipiec 1949 r.

Obóz przy kopalni	1945	1946	1947	1948	1949	Ogółem
„Bielszowice”	–	3	–	–	–	3
„Knurów”	1	8	2	3	2	16
„Sośnica”	4	26	2	2	1	35
„Makoszowy”	7	19	2	3	1	32
„Zabrze-Wschód”	6	24	6	1	–	37
Razem:	18	80	12	9	4	123*

\* Liczba ta jest wyższa od ustalonej przez Jerzego Kochanowskiego. Autor książki *W polskiej niewoli* zapewne pomylił się w obliczeniach, gdyż suma kolumny opatrzonej u niego nr 3 powinna wynosić 80, a nie jak podano, 70 zmarłych. Tym samym wynik końcowy wynosiłby u Kochanowskiego 123, a nie 113, jak podano w tabeli. Zob. J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 216 (tabela).

Oprac. własne na podstawie: AP Kat, CZPW, sygn. 4788, *Spisy zmarłych jeńców (1949)*; AAN, MBP, sygn. 532, *Spisy zmarłych jeńców (1949)*.

najbliższe prawdy wydają się być dane pochodzące bezpośrednio z obozów CZPW, podawane przez kierownictwa kopalni i przełożonych obozów<sup>142</sup>.

W instrukcji wydanej wiosną 1946 r. określono, że zwłoki po stwierdzeniu zgonu przez lekarza niemieckiego miały być przeniesione do kostnicy, a pościel i bieliznę zmarłego należało oddać do dezynfekcji i wyprania, w celu ponownego użycia. Podłoga w kostnicy miała być posypywana wapnem chlorowanym lub zwykłym, a ściany bielone raz w miesiącu<sup>143</sup>.

Początkowo dokumenty zgonu jeńców i przymusowo zatrudnionych przekazywano do Urzędu Stanu Cywilnego, a ich odpisy archiwizowano w kancelarii obozowej. Z kolei dokumenty zgonu więźniów przesyłano do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie. Rodzina zmarłego mogła liczyć na powiadomienie, pod warunkiem, że jej adres był znany administracji obozu<sup>144</sup>.

Zgodnie z zaleceniami Departamentu Więziennictwa z marca 1947 r. na poszczególne obozy nałożono obowiązek nowych zasad prowadzenia ewidencji zmarłych. W wypadku śmierci jeńca należało, niezależnie od zawiadomienia Urzędu Stanu Cywilnego, wypełnić dwa egzemplarze zawiadomienia o zgonie i przesłać: jedno do prokuratora, któremu podlegał dany rejon Sądu Okręgowego, drugie do Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych. Jednocześnie wypełniano osobną informację o zgonie na drukach Międzynarodowego Czerwonego Krzyża<sup>145</sup>. Jednak dopiero wiosną 1949 r. Departament Więziennictwa i Obozów zwrócił się do poszczególnych obozów o nadesłanie

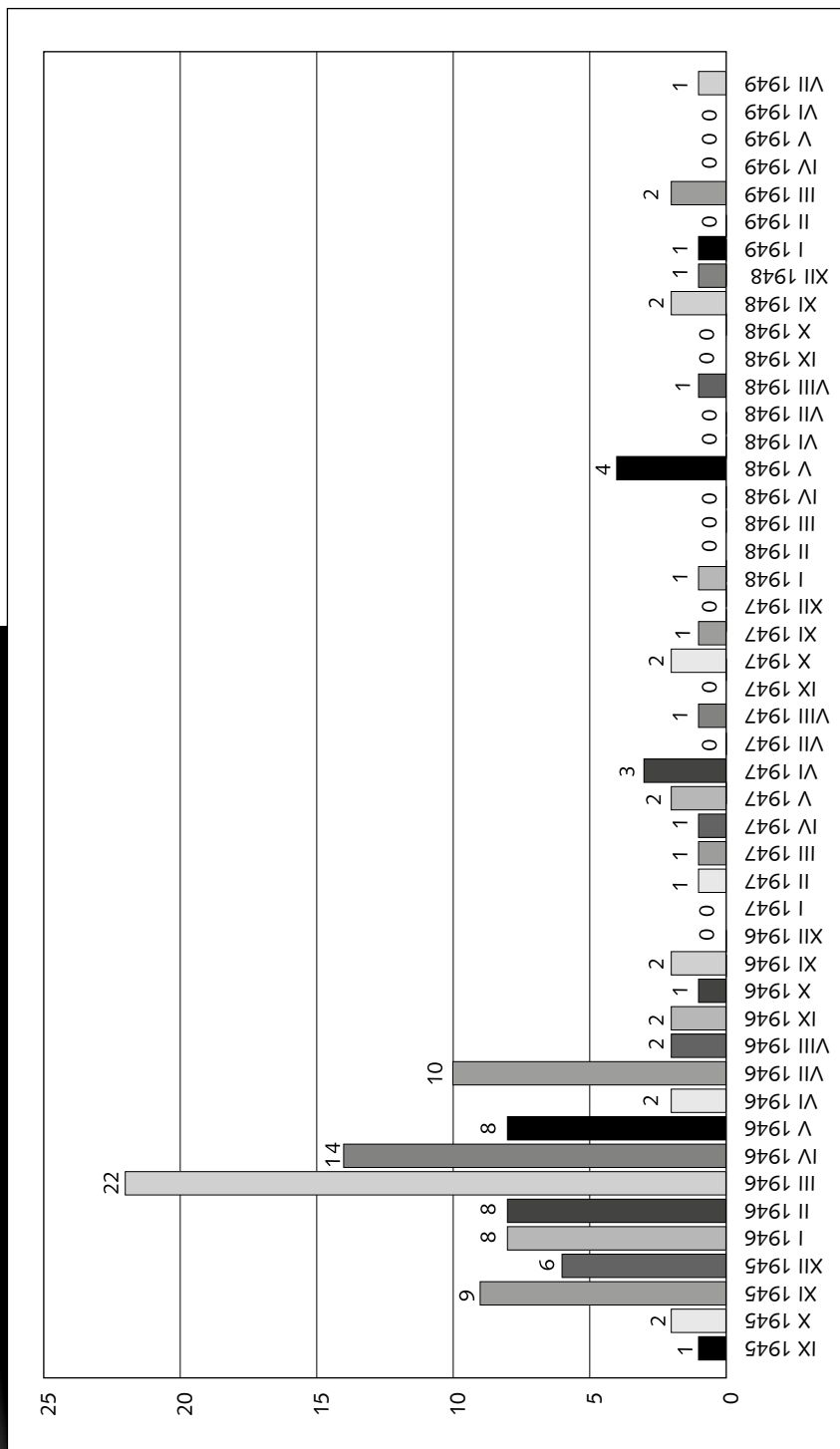
<sup>142</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 213–214.

<sup>143</sup> Instrukcja o organizacji służby zdrowia w obozach pracy przymusowej [w:] *Zbiór okólników i zarządzeń CZPW wydanych w latach 1946–1947*, Katowice 1949, s. 110–113.

<sup>144</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Zarządzenie obozowe nr 2 w sprawie pogrzebów pracowników przymusowych, Gliwice 26 XI 1945 r., bp.

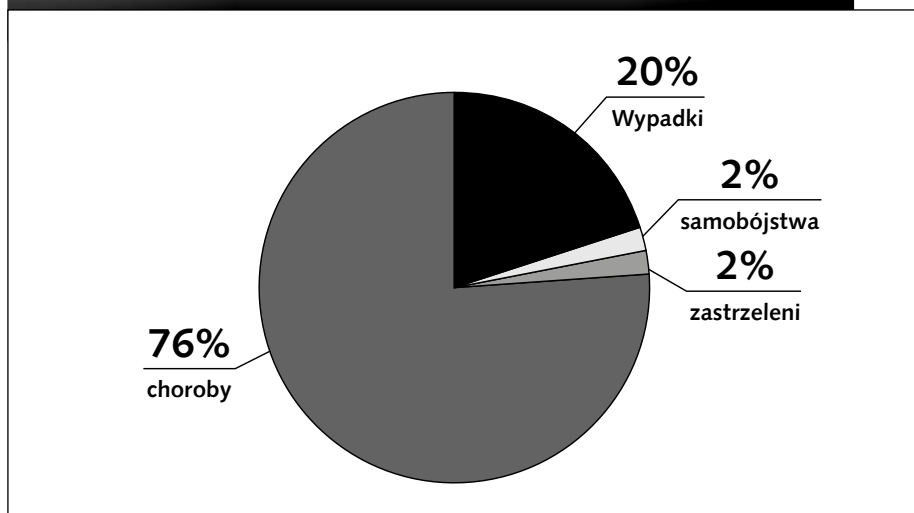
<sup>145</sup> APKG, GZPW, sygn. 271, Pismo GZPW do zarządów obozów jenieckich przy kopalniach „Zabrze-Wschód”, „Makoszowy”, „Bielszowice”, „Knurów”, „Sośnica”, Gliwice 28 III 1947 r., bp.

Wykres 12. Umieralność w obozach GZPW w okresie wrzesień 1945 – lipiec 1949 r.



Oprac. własne na podstawie: AP Kat, CZPW; sygn. 4788, Spisy zmarłych jeńców (1949); AAN, MBP, sygn. 532, Spisy zmarłych jeńców (1949).

Wykres 13. Przyczyny zgonów w obozach GZPW w okresie wrzesień 1945 – marzec 1949 r.



Oprac. własne na podstawie: AP Kat, CZPW, sygn. 4788, *Spisy zmarłych jeńców* (1949); AAN, MBP, sygn. 532, *Spisy zmarłych jeńców* (1949).

dokładnych danych o zmarłych. W zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach zachowały się spisy zmarłych jeńców sporządzone w 1949 r. w obozach przy kopalniach „Knurów”, „Bielszowice”, „Makoszowy” i „Sośnica”, które, uzupełnione o dane z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, informują nas, że w okresie od jesieni 1945 r. do lata 1949 r. w obozach GZPW odnotowano łącznie 123 zgony<sup>146</sup>.

Widać wyraźnie, że najwięcej zgonów miało miejsce wczesną wiosną 1946 r. Umieralność utrzymywała się na wysokim poziomie przez cały pierwszy rok funkcjonowania obozów, aż do jesieni 1946 r. W późniejszym okresie są to już w zasadzie jednostkowe przypadki, bez tendencji wskazującej na jakieś znaczące odchylenia.

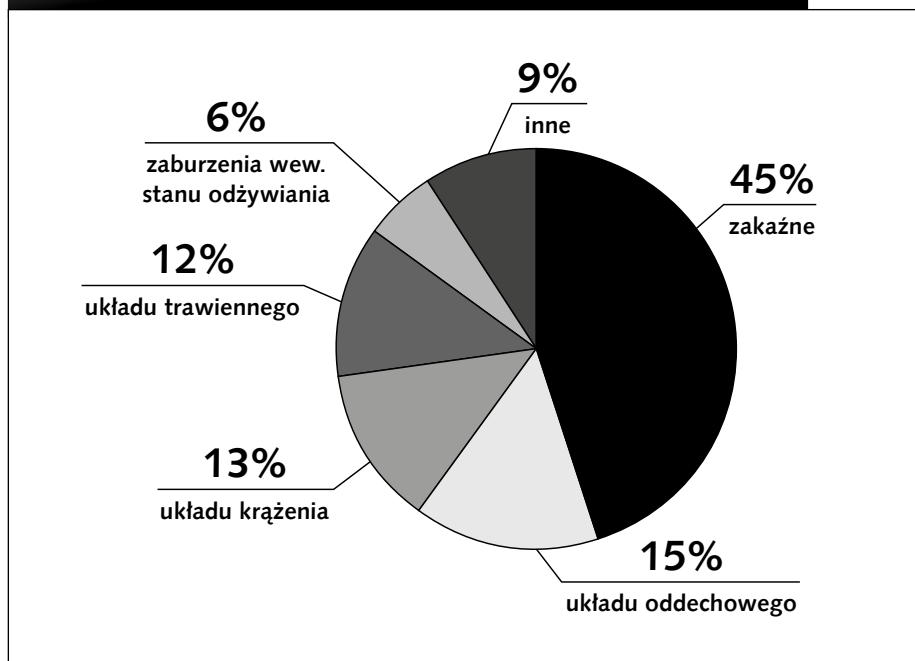
Na skutek chorób zmarło, według zachowanych danych, 93 ze 123 jeńców. Pozostali ulegli śmiertelnemu wypadkowi (24 osoby), zostali zastrzeleni przy próbie ucieczki (trzy osoby) i popełnili samobójstwo (trzy osoby).

Pośród chorób, na jakie umierali jeńcy, największą grupę stanowiły choroby zakaźne, wśród których dominowała wspomniana już wcześniej gruźlica płuc, błonica (difteryt) i posocznica (sepsa)<sup>147</sup>. Na drugim miejscu plasowały się choroby układu oddechowego (zwłaszcza zapalenie płuc), układu trawiennego (głównie zapalenie jelita)

<sup>146</sup> APK, CZPW, sygn. 4788, *Spisy zmarłych jeńców* (1949); AAN, MBP, sygn. 532, *Spisy zmarłych jeńców* (1949).

<sup>147</sup> **Posocznica** (sepsa – łac. *sepsis*) – nie jest obecnie klasyfikowana jako choroba, ale zespół objawów chorobowych, które mogą być wywołane różnymi czynnikami zakaźnymi (bakterie, wirusy, pasożyty czy grzyby) w przebiegu wielu schorzeń. Sepsa postępuje szybko i w bardzo krótkim czasie może przerodzić się w postać ciężką, prowadzącą do niewydolności wielu narządów wewnętrznych, zaburzeń krzepnięcia krwi i w efekcie do śmierci. Czynnikiemami mogącymi mieć związek z chorobą są m.in. zabiegi operacyjne, przeszczepy, oparzenia, urazy, inne przewlekłe choroby i ogólne obniżenie odporności.

Wykres 14. Klasyfikacja chorób będących przyczynami zgonów w obozach GZPW w okresie wrzesień 1945 – marzec 1949 r.



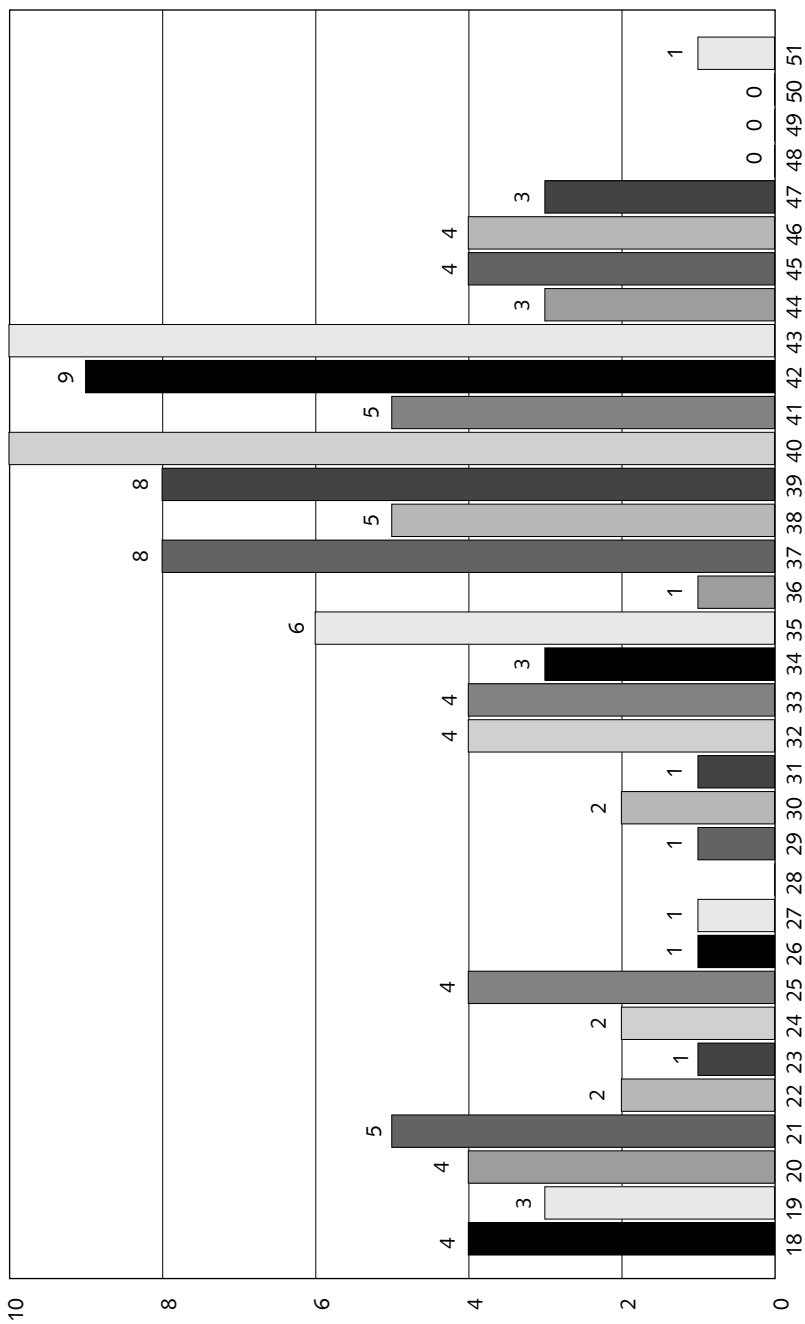
Oprac. własne na podstawie: AP Kat, CZPW, sygn. 4788, *Spisy zmarłych jeńców (1949)*; AAN, MBR, sygn. 532, *Spisy zmarłych jeńców (1949)*.

i układu krążenia (niewydolność lub zapalenie mięśnia sercowego). Do pojedynczych przypadków należały choroby układu moczowego, układu nerwowego i nowotwory. Wedle relacji jednego ze zobozowanych z obozu „Sośnica”, przyczyną większości zgonów z wiosny 1946 r. było zupełne wycieńczenie organizmu jeńców, a dotyczyły one głównie nieprzywykłych do głodowych racji żywności rolników oraz ludzi bardzo młodych, w wieku 17–18 lat. Faktyczną przyczynę zgonu kamuflowano, wpisując do akt „myocarditis” (zapalenie mięśnia sercowego)<sup>148</sup>.

Fakt, że większość chorób zakaźnych miała miejsce w pierwszym okresie funkcjonowania obozów, a zachorowalność na nie wzrosła zwłaszcza wiosną i latem 1946 r., można tłumaczyć fatalnymi warunkami higienicznymi panującymi w tym okresie na terenie obozów, mało kalorycznym i monotonnym pożywieniem oraz fatalną organizacją podstawowej pomocy medycznej. W drugim okresie funkcjonowania obozów GZPW, w latach 1947–1949 w zasadzie poradzano sobie skutecznie z większością chorób zakaźnych, za wyjątkiem gruźlicy płuc, która, choć w mniejszym stopniu, również i wówczas zbierała śmiertelne żniwo. Pozostałe choroby śmiertelne odnoto-

<sup>148</sup> O. Böss, *Die deutschen Kriegsgefangenen in Polen und Tschechoslowakei*, München 1974 („Zur Geschichte der deutschen Kriegsgefangenen des Zweiten Weltkrieges”, T. IX, pod red. E. Maschke), s. 162.

Wykres 15. Jency zmarli w obozach GZPW w okresie wrzesień 1945 – marzec 1949 r. według wieku



Oprac. własne na podstawie: AP Kat, CZPW; sygn. 4788, Spisy zmarłych jeńców (1949); AAN, MBP; sygn. 532, Spisy zmarłych jeńców (1949).



wane w tym okresie nie wskazują na to, by ich przyczyną były warunki higieniczne czy wyżywienie, choć na pewno dalekie od komfortowych warunki w obozach miały wpływ na ogólne osłabienie organizmu i podatność jeńców na różnego rodzaju choroby. Wydaje się jednak, że opieka medyczna w latach 1948–1949 była już na tyle rozwinięta, że w zasadzie zgony na skutek chorób stanowią niewielki procent w porównaniu z wypadkami przy pracy, które w dalszym ciągu stanowiły poważne zagrożenie życia i zdrowia. W opinii badacza niemieckiego, O. Bössa, śmiertelność w obozach GZPW uznana być może w porównaniu z innymi obozami za niską (6–10 proc. stanu)<sup>149</sup>.

### Pochówki

Specjalne zarządzenia, wydane jeszcze w 1945 r., regulowały sposób i formę pochówku zmarłych jeńców. Postulowano, by grzebać ich na ogólnodostępnych cmentarzach, w kwaterach wyznaczonych przez ich zarząd. Pozostali jeńcy sami wykonywali prymitywne trumny, choć zdarzało się, że odbywały się pochówki bez trumien. Zmarłych początkowo chowano w samej bieliźnie, a pozostawione przez nich ubranie wierzchnie poddawano dezynfekcji i przeznaczano do dalszego użytku lub wykorzystywano jako materiał do drobnych napraw odzieży żyjących jeńców. Sugerowano, by pogrzeb odbywał się bez żadnej asysty, choć godzono się na udział w nim duchownego. Do transportu ciała na cmentarz miała służyć furmanka kopalniana<sup>150</sup>. Wiosną 1946 r. wydano zalecenia, by pogrzeb odbywał się w ciągu 24 godzin od chwili stwierdzenia zgonu. Zwłoki polecono wywozić wozami krytymi, nie używanymi do innych celów. Zaznaczono przy tym, że „grzebanie zwłok i przewóz winno odbywać się w takiej formie, aby nie nasuwało żadnych komentarzy ze strony publiczności pod adresem władz obozowych lub państwowych”<sup>151</sup>.

Na początku 1947 r. unormowano kwestie związane z pochówkiem jeńców zmarłych na terenie obozu lub w czasie pracy. W dniu 26 lutego 1947 r. dyrekcja CZPW wydała polecenie, zgodnie z którym na zarząd poszczególnych obozów nałożono obowiązki prowadzenia ewidencji grobów zmarłych jeńców według specjalnego wzoru zawierającego następujące dane: nazwisko i imię, datę i miejsce urodzenia, datę śmierci, datę i miejscu pochówku, oznaczenie i bliższe określenie miejsca grobu. Polecono również, by zmarłych jeńców grzebać pojedynczo, z metalowymi blaszkami tożsamości, na których zapisy miały być tożsame z oznaczeniami grobu. Same groby miały być oznaczane kolejnymi numerami, jak również numerami ewidencyjnymi z akt cmentarza. Podkreślano, że wszystkie groby powinny być wyraźnie oznaczone i zewidencjonowane. Dokumentacja, na którą składał się dokładny indeks zmarłych, i ewidencja grobów, pozostawały w aktach obozu, a po jego likwidacji miały zostać

<sup>149</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>150</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Zarządzenie obozowe nr 2 w sprawie pogrzebów pracowników przymusowych, Gliwice 26 XI 1945 r., bp.

<sup>151</sup> Instrukcja o organizacji służby zdrowia w obozach pracy przymusowej [w:] *Zbiór okólników...*, s. 110–113.

przekazane do Wydziału MSR<sup>152</sup>. Pomimo tego w dalszym ciągu nie przywiązywano wagi do godnego pochówku więźniów. Zdarzały się wypadki chowania jeńców we wspólnej mogile, bez trumien i wyraźnych oznakowań. Dopiero interwencja Departamentu Więziennictwa MBP w maju 1947 r. spowodowała realną zmianę. Nakazano, by władze CZPW wydały jak najszybciej stosowne zarządzenia, które miały spowodować, by pochówki odbywały się w trumnach i w sposób określony przepisami konwencji genewskiej. Problem ten traktowany był przez funkcjonariuszy MBP bardzo poważnie, skoro we wspomnianym piśmie z 12 maja 1947 r. wicedyrektor Departamentu Więziennictwa pplk Stanisław Pizło stwierdził dobitnie: „z uwagi na to, iż problem jeńców posiada pewne aspekty polityczne, kwestię wyżej poruszoną, jako najbardziej drastyczną, należy traktować w przyszłości z należyтым zrozumieniem.”<sup>153</sup> Interwencja odniosła zamierzony skutek. Tydzień później Dyrektor Administracyjny CZPW polecił, by we wszystkich zjednoczeniach „doprowadzono do porządku” sprawy związane z pochówkiem zmarłych, którzy byli przetrzymywani w obozach. W tym celu nakazano sporządzić plany cmentarzy z dokładnym oznaczeniem grobów i załączonym spisem pochowanych. Groby pojedyncze miały zostać zaopatrzone w krzyż i tabliczkę z imieniem i nazwiskiem zmarłego, datą jego urodzenia i stopniem wojskowym. Podobnie groby masowe polecono zaopatrzyć w krzyż i tablicę z nazwiskami pogrzebanych. Jednocześnie uczulono, by w przyszłości bezwzględnie unikać chowania zmarłych we wspólnych mogiłach i bez trumien. Nakazano również dołączać do zwłok znak tożsamości (tzw. nieśmiertelnik), umożliwiający rozpoznanie zwłok w przypadku konieczności ewentualnej ekshumacji. Zasadami tymi objęto zresztą nie tylko jeńców, ale również pozostałych pracowników przymusowych – więźniów, Volksdeutsche oraz internowanych z Piły i Gorzowa<sup>154</sup>. W obozach przy kopalniach GZPW sporządzono w następnych tygodniach specjalne plany<sup>155</sup>. Zarządzenia te musiały być przestrzegane, skoro latem tego samego roku w sprawozdaniu z kontroli czytamy, że „zmarli zobozowani chowani są na miejscowych cmentarzach parafialnych, w pojedynczych grobach, uporządkowanych, zaopatrzonych w krzyże i oznaczonych.”<sup>156</sup> Oficer bezpieczeństwa, który wizytował obozy na Śląsku w 1948 r., zauważył, że większość cmentarzy jenieckich jest zadbanych, a groby jeńców są „należycie utrzymane”<sup>157</sup>.

Proste, jenieckie nagrobki z napisami w języku niemieckim informującymi, że pochowany w tym miejscu mężczyzna był żołnierzem Wehrmachtu lub innej niemieckiej

<sup>152</sup> APKG, GZPW, sygn. 271, Pismo GZPW do zarządów obozów jenieckich przy kopalniach „Zabrze-Wschód”, „Makoszowy”, „Bielszowice”, „Knurów”, „Sośnica”, Gliwice 12 III 1947 r., bp.

<sup>153</sup> APK, CZPW, sygn. 4841, k. 21, Pismo wicedyrektora Departamentu Więziennictwa MBP pplk. St. Pizło do dyirekcji CZPW, Warszawa 12 V 1947 r.

<sup>154</sup> *Ibidem*, k. 22, Pismo Naczelnego Dyrektora Administracyjnego CZPW do wszystkich ZPW w sprawie ewidencji zmarłych jeńców wojennych i uporządkowania grobów, Katowice 19 V 1947 r.

<sup>155</sup> Patrz aneks.

<sup>156</sup> APK, CZPW, sygn. 4818, k. 10, Sprawozdanie z okresowej kontroli obozów pracy przymusowej przy kopalniach GZPW, 4 VIII 1947 r.

<sup>157</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 226.

formacji mundurowej, działałaby w niektórych przypadkach jak przysłowiowa „płachta na byka”. Do dyrekcji CZPW napływały skargi z poszczególnych obozów, że groby były dewastowane. W porozumieniu z Wydziałem Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego przeprowadzono „odniemczenie” nagrobków – napisy w języku niemieckim zamieniano w większości wypadków na ich odpowiedniki pisane po polsku. Pomimo to w dalszym ciągu meldowano o przypadkach niszczenia grobów. Zbulwersowani jeńcy nie omieszkali poinformować o tym przedstawiciela MKCK podczas jednej z wizytacji obozów jenieckich<sup>158</sup>.

W 1949 r., tuż przed repatriacją, jeńcy z obozu w Sośnicy na koszt własny wykonali betonowe obramowania dla grobów zmarłych współtowarzyszy pochowanych na cmentarzu w Sośnicy. Czy podobnie postąpiono na innych cmentarzach, nie wiadomo<sup>159</sup>. Z zachowanej dokumentacji trudno wywnioskować, jak długo przetrwały groby jeńców zmarłych w obozach GZPW, pochowanych na cmentarzach w Zabrze, Gliwicach i Knurowie. Zapewne zostały one zlikwidowane już po repatriacji ich żyjących kolegów, być może przetrwały do połowy lat pięćdziesiątych. W każdym razie dziś w miejscach wskazanych na pieczołowicie opracowanych planach stoją późniejsze nagrobki, a po jenieckich pochówkach nie ma śladu.

---

<sup>158</sup> AAN, MBP, sygn. 486, k. 423, Pismo dyrektora Działu Zatrudnienia CZPW do szefa Departamentu Więziennictwa MBP, Katowice 23 IX 1948 r.

<sup>159</sup> O. Böss, *op. cit.*, s. 162.

## Rozdział IX

---

### Ucieczki

Ucieczki stanowiły radykalny i ryzykowny sposób zmiany położenia jeńców, choć zarazem bardzo rozpowszechniony. Status ucieczek w międzynarodowych regulacjach dotyczących traktowania jeńców był specyficzny. W XIX w. upowszechniła się teza, że jeńcy mają prawo do ucieczek. „Usiłowania ucieczki ze strony pojedynczych osób [...] powinny być widziane jako wyraz naturalnego dążenia do wolności, a nie jako przestępstwo”, pisano w niemieckim podręczniku prawa wojskowego z 1902 r. Ucieczki dopuszczała 11 konwencja haska z 1899 r. (art. VIII) i regulamin haski z 1907 r. Konwencja genewska, określając ucieczkę jako „wykroczenie przeciw dyscyplinie”, przewidywała, że w razie ujęcia uciekiniera winien on zostać ukarany dyscyplinarnie, przy czym osądzenie powinno nastąpić w trybie szybkim, a areszt prewencyjny winien być jak najkrótszy. „Jeńcy wojenni, ukarani za usiłowania ucieczki, mogą podlegać dozorowi specjalnemu, który jednak nie będzie mógł znieść żadnych przywilejów, przyznanych jeńcom niniejszą konwencją”, pisano w art. 48 konwencji. Karę dyscyplinarną przewidywano także dla towarzyszy uciekiniera, którzy „współdziałali w jego ucieczce” (art. 51). Użycie broni przeciw uciekającemu było dopuszczalne, ale celem ujęcia jeńca, a nie dla ukarania go<sup>1</sup>.

Ucieczki zdarzały się od początku osadzenia jeńców w obozach. Jeńcy uciekali już podczas transportu, zanim zdążyli trafić do obozu. Jednak i po przybyciu na Górny Śląsk i osadzeniu w obozie, wielu w dalszym ciągu zapewne myślało o ucieczce, a części z nich udało się ów zamiar z powodzeniem zrealizować<sup>2</sup>.

Tylko w ciągu trzech tygodni sierpnia 1945 r. z obozu przy kopalni „Zabrze-Źschód” zbiegło jedenastu jeńców. Szef Działu Bezpieczeństwa GZPW przyczyny ucieczek latem 1945 r. widział m.in. w słabym przygotowaniu pracowników do pracy z robotnikami przymusowym, równie słabym wyszkoleniu strażników i braku broni<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych podpisana w Genewie dnia 27 lipca 1929 r.*, „Dziennik Ustaw RP”, 1932, nr 103, poz. 866, s. 2161–2162; M. Flemming, *Status prawnym międzynarodowym jeńców polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej* [w:] *Niemiecki i radziecki system jeniecki w latach II wojny światowej. Podobieństwa i różnice*, Opole 1997, s. 90–91.

<sup>2</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 270–271.

<sup>3</sup> APK, CZPW, sygn. 4838, k. 98. Pismo szefa Działu Bezpieczeństwa GZPW do szefa Działu Bezpieczeństwa CZPW w Katowicach, Gliwice 29 VIII 1945 r.

Uciekinierom sprzyjał również chaos, który cechował pierwsze miesiące po wojnie, oraz fakt, że obozy znajdowały się na Górnym Śląsku, gdzie żywe były sympatie pro-niemieckie, w zasadzie – nie licząc przybyszów zza Bugu i Polski centralnej – nie istniała również bariera językowa. Większość ludności miejscowej lepiej lub gorzej posługiwała się językiem niemieckim, a w wielu przypadkach nawet sprawniej niż polskim. W tej sytuacji uciekinier mógł łatwiej liczyć na uzyskanie niezbędnych informacji, zdobycie cywilnego ubrania, dokumentów czy otrzymanie posiłku.

W marcu 1947 r. polecono, by w wypadku ucieczki więźnia sporządzać każdorazowo specjalny raport, który następnie przesyłano do Wydziału MSR GZPW<sup>4</sup>. Raporty zapewne nie zawsze docierały do adresata, skoro jeszcze rok później przypominano o konieczności informowania o ucieczkach Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych<sup>5</sup>.

Po każdorazowym stwierdzeniu ucieczki jeńca zawiadamiano terenowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, lokalną komendę Milicji Obywatelskiej oraz wszystkie okoliczne posterunki MO<sup>6</sup>.

W zachowanych raportach jako jedną z przyczyn ucieczek wskazuje się niesubordynację straży przemysłowej, jak i pracowników nadzoru, którzy nie przywiązywali większej wagi do kontroli zatrudnionych jeńców. Na dole byli nadzorowani przez pracowników cywilnych, którzy po skończonej pracy przekazywali ich w ręce konwojentów straży przemysłowej<sup>7</sup>. Czasami pracownicy cywilni pozostawiali powierzonych im jeńców bez jakiegokolwiek nadzoru<sup>8</sup>. Przykładem ilustrującym ten typ ucieczek jest przypadek jeńca Karola Kosmanna (21 l.), który zbiegł z terenu kopalni „Bielszowice”. W dniu 7 lipca 1948 r. o godzinie 13.50 konwojent cywilny odebrał za pokwitowaniem sześciu jeńców. Wśród nich był Kosmann. Po zjeździe na dół jeńców przydzielono do popychania wozów na jednym z chodników. Jak zeznali później, dozorca zmiany i konwojent, jeńiec Kosmann, przez cały dzień pracował samodzielnie. Jednak pod koniec dniówki, około godziny 21.00 konwojent stwierdził brak jednego jeńca. Rozpoczęto poszukiwania, jednak bezskuteczne. Winą za ucieczkę obarczono dozorcę zmiany i sporządzono na niego doniesienie do prokuratora<sup>9</sup>.

W trakcie jednego z dochodzeń prowadzonych w związku z ucieczką jeńców z kopalni w Knurowie ustalono, że członkowie załogi straży przemysłowej, ze względu na wysoką temperaturę, przebywali na dole sześć godzin, a czas pracy jeńców wynosił osiem godzin. W czasie dwóch godzin pozostawali oni pod kontrolą pracowników

---

<sup>4</sup> APKG, GZPW, sygn. 271, Pismo GZPW do zarządów obozów jenieckich przy kopalniach „Zabrze-Wschód”, „Makoszowy”, „Bielszowice”, „Knurów”, „Sośnica”, Gliwice 28 III 1947 r., bp.

<sup>5</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Pismo komendanta Straży Przemysłowej GZPW do komendantów Straży Przemysłowej przy kopalniach „Zabrze-Wschód”, „Makoszowy”, „Bielszowice”, „Knurów”, „Sośnica”, Gliwice 11 VI 1948 r., bp.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW, Gliwice 10 VII 1948 r., bp.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Meldunek dot. ucieczki trzech jeńców z podziemia kop. „Foch” i „PP” w Knurowie, Gliwice 15 VII 1948 r., bp.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców wojennych z kop. „Sośnica” podczas pracy, Gliwice 23 IX 1947 r., bp.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW, Gliwice 10 VII 1948 r., bp.

cywilnych, którzy nie przywiązywali szczególnej wagi do pilnowania powierzonych im jeńców<sup>10</sup>. Konwojentom zdarzało się również nie przykładać się do grupowania i przeliczania jeńców po skończonej pracy<sup>11</sup>. Zdarzyło się, że osoba pilnująca jeńców, nie chcąc tracić czasu na przeliczanie, po skończonej pracy zadawała jedynie zdawkowe pytanie, czy wszyscy są, i po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi odstępowała od dalszych czynności<sup>12</sup>. Niektórzy z nich wyjeżdżali na powierzchnię przed lub po wyjeździe jeńców, nie zważając na to, co robią w międzyczasie ich podopieczni<sup>13</sup>. Zdarzały się również wypadki, że jeńcy po skończonej dniówce zupełnie samodzielnie, bez jakiegokolwiek nadzoru wyjeżdżali na powierzchnię<sup>14</sup>. Bałagan był czasami tak duży, a konwojenci do tego stopnia niefrasobliwi, że brak jeńców stwierdzano czasami dopiero następnego dnia<sup>15</sup>.

24 czerwca 1948 r. jeńiec z obozu w Knurowie Heinz Miethke (24 l.), po zakończonej dniówce wyjechał z dołu wraz z cywilami. Wcześniej udało mu się obrócić oznakowane ubranie na lewą stronę. Na dole zostawił hełm, który zapewne także był oznakowany. Na powierzchni bez większego trudu opuścił teren kopalni i piechotą ruszył w kierunku Gliwic, skąd następnie skierował się w stronę północno-zachodnią. Po drodze udało mu się zdobyć cywilne ubranie. Po kilkunastodniowej tułaczce dotarł do Gorzowa Wielkopolskiego. Tam został zatrzymany przez dwóch pijanych cywilów, którzy najpierw go pobili, po czym odstawili na posterunek milicji. Z Gorzowa został przetransportowany etapami do Komendy Powiatowej MO w Rybniku, skąd 21 lipca przekazano go do obozu w Knurowie. Osadzony w areszcie obozowym, po kilku dniach został skierowany do obozu w Bielszowicach, z zamianą za innego jeńca<sup>16</sup>.

W podobny sposób uciekł inny jeńiec z obozu w Knurowie, Richard Milenz (36 l.). W dniu 2 lipca 1948 r. jak zwykle zjechał wraz z innymi więźniami na dół kopalni. Udał się do swojego oddziału, lecz pracy nie rozpoczął, tylko ukrył się w pobliżu. Przeczekał kilka godzin, przeszedł pochylnią na wyższy chodnik, skąd o godz. 5.30 rano wyjechał razem z innymi górnikami na powierzchnię. Wcześniej usunął znaki z ubrania roboczego. Na powierzchni opuścił teren kopalni i wzdłuż toru kolejowego ruszył w kierunku Rybnika. Po drodze zostawił w trawie hełm i karbidkę. Postanowił iść na zachód. Kierował się gwiazdami, unikał głównych dróg, spał w lesie i żywił się marchwią zebraną z pola. Po dziewięciu dniach tułaczki został zatrzymany przez cywilów około 15 km od Zielonej Góry i doprowadzony do Urzędu Bezpieczeństwa

<sup>10</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców wojennych z podziemia kop. „Knurów”, Gliwice 23 IV 1948 r., bp.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW, Gliwice 6 VII 1948 r., bp.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców woj. podziemia kop. „Sośnica”, Gliwice 16 II 1948 r.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców z kopalni w Knurowie, Gliwice 4 VI 1948 r., bp.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW, Gliwice 5 VII 1948 r., bp.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej kop. „Knurów”, Knurów 2 VI 1948 r., bp.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Raport komendanta Straży Obozowej kop. „Knurów”, Knurów 24 VII 1948 r., bp.

w Słubicach, gdzie osadzono go w areszcie, a po dziesięciu dniach odstawiono z powrotem do obozu jeńców w Knurowie<sup>17</sup>.

Nie brakowało spektakularnych ucieczek. W październiku 1947 r. dwóch jeńców – Heinrich Jung (20 l.) i Wolfgang Steffens (20 l.) – uciekło z korytarza łaźni kopalni „Sośnica”, gdzie wcześniej myli się po wieczornej zmianie. Gdy wszyscy jeńcy wykąpali się i ubrali, strażnik kazał ustawić się do odliczania. W tym momencie jeden z nich rzucił pod nogi strażnikowi płaszcz i wraz z kolegą zaczął uciekać. Przejornie rozdzielili się. Jeden uciekał w kierunku szybu, drugi w stronę tzw. baraku angielskiego. Zanim strażnik uwolnił stopy spod płaszcza i rozpoczął pościg, ci oddalili się już na bezpieczną odległość<sup>18</sup>.

Jedną z bardziej spektakularnych była nieudana próba ucieczki większej grupy jeńców z obozu przy kopalni „Makoszowy”. Na strychu łaźni jeden z nich znalazł druty pozbawione izolacji. Z ich pomocą udało się spowodować krótkie spięcie, którego efektem było wygaszenie oświetlenia całej zachodniej strony obozu. Po zgaszeniu światła jeńcy utworzyli dwa przejścia przez druty, wykorzystując w tym celu zabrane z łaźni obozowej drewniane podkłady pod nogi. Wartownicy wszczęli alarm i oddali 12 strażników, ale wyłącznie na postrach, gdyż w ciemności i tak nie byli w stanie określić miejsca, w którym jeńcy opuszczali obóz. Ostatecznie poza drutami obozu znalazło się czterech z nich: Martin Gotthard (33 l.), Eugen Sass (36 l.), Fritz Nürnberg (31 l.) i Erich Eilers (42 l.). Pozostali wycofali się z powrotem do baraków, zapewne kiedy usłyszeli strzały. Momentalnie wszczęto pościg, w który zaangażowała się również ludność cywilna. Cała czwórka została zatrzymana w okolicach Szywałdu (Bojkowa) i jeszcze tego samego dnia odstawiona do obozu. Jeńcy nie wrócili jednak do pracy. Zostali zatrzymani przez PUBP w Zabrze skierowano przeciwko nim doniesienie do prokuratora wojskowego o sabotaż i działanie na szkodę państwa polskiego<sup>19</sup>.

Próbowano również „klasycznych” sposobów wydostania się poza druty obozu. W 1946 r. z obozu przy kopalni „Bielszowice” uciekło ośmiu jeńców, którzy w tym celu wykopali pod drutami 35-metrowy tunel<sup>20</sup>. Także w maju 1948 r. stwierdzono, że jeńcy w obozie przy kopalni „Bielszowice” próbowali wykonać podkop. O brak odpowiedniego nadzoru oskarżono niemieckiego starszego obozu, który został następnie przeniesiony do obozu w Sośnicy<sup>21</sup>. Wcześniej, w marcu 1948 r., pięciu jeńców z obozu przy kopalni „Sośnica” uciekło przez piwnicę kopalnianej stołówki, która łączyła się z piwnicą baraku, gdzie znajdowała się izba chorych<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Raport komendanta Straży Przemysłu Węglowego przy kop. „Knurów”, Knurów 30 VII 1948 r., bp.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców z kop. „Sośnica”, Gliwice 22 X 1947 r., bp.

<sup>19</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Sprawozdanie komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. próby zorganizowania ucieczki większej ilości jeńców z obozu przy kop. „Makoszowy”, Gliwice 21 VII 1947 r., bp.

<sup>20</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 245.

<sup>21</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Meldunek naczelnika obozu jenieckiego przy kop. „Bielszowice”, Bielszowice 23 V 1948 r., bp.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki pięciu jeńców wojennych, Gliwice 19 III 1948 r., bp.

Wykorzystywano również nieczynne szyby i chodniki wyłączane z eksploatacji, którymi przechodono do miejsc niestrzeżonych, gdzie bez pilnujących strażników i konwojentów można było wyjść na powierzchnię. I tak np. 19 marca 1948 r. z podziemi kopalni „Sośnica” wydostało się dwóch jeńców, którzy wyszli na powierzchnię szybem „Pole-Zachód” oddalonym około 6 km od kopalni „Sośnica”. Szyb ten był w tych dniach nieczynny, a wszelkie wejścia zabezpieczone. Uciekinierzy wykorzystali fakt, że robotnicy brygady remontowej pracujący na szybie „Pole-Zachód” otworzyli jedną z klap, by doprowadzić do swojego miejsca pracy więcej świeżego powietrza. Dwa dni później maszynista podziemnej kolejki znalazł na terenie kopalni „Sośnica” jedną palącą się lampkę karbidową. Poinformował o tym znalezisku swoich przełożonych, którzy wezwali Straż Przemysłową. Rozpoczęto poszukiwania, podczas których znaleziono drugą lampkę, puszkę karbidową, dwie czapki, dwa chlebaki, obcegi, pilnik, pilkę do cięcia żelaza i jedno ubranie jenieckie. Jak ustalono podczas dochodzenia, w ucieczkę musiały być również zaangażowane osoby cywilne<sup>23</sup>.

Uciekano stosując różne metody i korzystając z najbardziej nieprzewidywalnych okazji. W dniu 24 czerwca 1948 r. dwóch jeńców – Paul Schmitz (24 l.) i Walter Lambert (28 l.), pracujących w kopalni „Zabrze-Zachód”, uciekło z łaźni. Dowiedziono, że w trakcie dochodzenia uciekinierzy prawdopodobnie za pomocą wytrycha otworzyli boczne drzwi prowadzące do łaźni. Co prawda łaźnia na czas kąpeli jeńców została obstawiona strażnikami, jednak dowódca konwoju nie dopilnował, by zabezpieczono również drzwi prowadzące do bocznego korytarza, gdyż wcześniej rzekomo stwierdził, że były one zamknięte. Natychmiast kiedy skonstatowano, że dwójki jeńców nie ma wśród kąpiących się, zarządzono poszukiwania na terenie całej kopalni. Jeńców jednak nie odnaleziono<sup>24</sup>. Również poprzez łaźnię, i to na dodatek damską, uciekło wieczorem 15 września 1947 r. czterech jeńców z obozu przy kopalni „Sośnica”: Georg Löffler (25 l.), Franz Höller (40 l.), Hans Hempfling (42 l.) i Otto Schulze (34 l.). W tym dniu dowódca warty wyznaczył dziewięciu strażników do konwojowania z obozu na szyb zmiany nocnej i odstawienia z szybu do obozu zmiany południowej. Dowódca konwoju, strażnik Franciszek Czernik, zdał zmianę popołudniową, co zgodnie z regulaminem odnotował w książce konwojów. Następnie przeliczył ponownie jeńców, czynność tę powtórzył jeszcze raz pod sortownią i wprowadził ich do kąpeli. Jednemu ze strażników polecił, by pilnował drzwi wejściowych do łaźni kobiecej. Ten jednak usłyszał awanturujących się, pijanych robotników cywilnych, którzy urządzili sobie libację pod pobliskim magazynem. Jeńcy spostrzegłszy, że nikt nie pilnuje wyjścia z łaźni kobiecej, po prostu otworzyli drzwi oddzielające ją od łaźni jenieckiej i przeszli korytarzem do wyjścia, które wychodziło na plac drzewny. Nie zauważeni przez nikogo, przeskoczyli przez mur i szybko zniknęli w pobliskim lesie. W ostatniej chwili zauważył ich dowódca warty, który wszczął alarm i poinformował

<sup>23</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców woj. z podziemia kop. „Sośnica”, Gliwice 23 III 1948 r., bp.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców woj. z łaźni kop. „Zabrze-Wschód”, Gliwice 28 VI 1948 r., bp.



o całym zajściu naczelnika obozu. Ten od razu zarządził pościg za uciekinierami. Złapano jeńca Hansa Hempflinga. Nadano fonogramy do wszystkich najbliższych komend MO i powiadomiono UBP w Gliwicach i Zabrze. Dokładne przeczesywanie lasu i pól nie dało jednak rezultatu. Dzięki wysłanym fonogramom funkcjonariusze III Komisariatu MO w Gliwicach jeszcze tego samego dnia ujęli Otto Schulzego. Za pozostałymi wysłano listy gończe do Komend Miasta MO i UBP w Gliwicach, Zabrze i Świdnicy<sup>25</sup>.

Uciekinierzy wykorzystywali dogodne nocne warunki, zwłaszcza jeśli konwojujących strażników było niewiele i którzy na dodatek opieszale podchodzili do swoich obowiązków<sup>26</sup>. Czasami planującym ucieczkę w sukurs przychodziła aura. Zawieruchę z deszczem skutecznie wykorzystało dwóch jeńców z obozu w Knurowie: Karl Mussmann (22 l.) i Herbert Bürgel (19 l.). 11 listopada 1947 r. wczesnym rankiem około godz. 5.30 z kopalni „Knurów” w stronę szybu „Foch” wyruszył konwój, który liczył łącznie 65 jeńców, pilnowanych przez pięciu strażników. Zaraz po opuszczeniu obozu zerwał się silny wiatr i lunął deszcz. Zawierucha była tak mocna, że nie tylko pogasły lampy karbidowe niesione przez jeńców, ale również zgasło światło w całej okolicy – na ulicy i w obozie. W tym samym czasie ulicą zdążyli również górnicy idący na zmianę do zjazdu w stronę szybów „Piotr” i „Paweł”. Część jeńców, korzystając z ciemności listopadowego poranka i ogólnego zamieszania, które towarzyszyły gwałtownej burzy, wyskoczyła ze swojej kolumny i wmaszowała się pomiędzy cywilnych pracowników. Spozrzegł to jeden ze strażników i oddał strzał ostrzegawczy w powietrze. Kolumna jeńców padła na ziemię, natomiast cywile rozpierchli się w panice. Dwóch jeńców, którym wcześniej udało się wmaszować w tłum, zaczęło uciekać w stronę torów kolejowych. Strażnicy ruszyli za nimi, jednak nie mogli użyć broni palnej, gdyż akurat zbliżał się koniec zmiany i ze wszystkich stron zdążyli do pracy ludzie. Na strzały oddane w powietrze przyszli im z pomocą pozostali członkowie straży obozowej. Prawie równocześnie nadjechał pociąg towarowy. Uciekinierom udało się przebiec przed samym przodem parowozu, a pędzący skład przeciął drogę goniącym ich strażnikom. Dwóch jeńców zniknęło w ciemnościach. W sprawozdaniu z tego wydarzenia komendant Straży Przemysłowej GZPW stwierdził: „w tym wypadku nie można przypisać winy członkom Straży Przemysłowej, ponieważ uczynili [oni] wszystkie zabiegi, co było w ich mocy. Wina leży po stronie miejscowych robotników, którzy widzieli jak jeńcy uciekają, jednak żaden z nich nie przyszedł z pomocą Straży, aby zatrzymać uciekających”<sup>27</sup>.

Zdarzały się przypadki, że jeńcy korzystali z nieuwagi strażników i uciekali z terenu kopalni. W takich wypadkach, jeśli tylko w porę zauważono uciekających, straż-

<sup>25</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki czterech jeńców wojennych z kop. „Sośnica”, Gliwice 18 IX 1947 r., bp.

<sup>26</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej kop. „Bielszowice” do MSR w Gliwicach w sprawie ucieczki dwóch jeńców wojennych, Bielszowice 19 IX 1947 r.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców w czasie konwoju z obozu na kopalnię „Foch”, Gliwice 12 XI 1947 r., bp.; APK, CZPW, sygn. 4720, k. 23, Wykaz liczbowy zbiegłych jeńców za m-c listopad 1947 r.

nicy sięgali po broń i wszczynano pościg<sup>28</sup>. W ten sposób udało się uciec w kwietniu 1948 r. z koksowni przy kopalni „Knurów” jeńcowi Hansowi Mikutta (27 l.). 17 kwietnia 1948 r. 23 jeńców pod eskortą czterech strażników zostało wysłanych do Oddziału Budowlanego, skąd skierowano ich na stację kolejową Knurów, gdzie kazano im przetracać na teren koksowni wagony z wapnem. Po około sześciu godzinach udało się dopchać wagony na miejsce. Mikutta siedział w pierwszym wagonie, zeskończył w bok i zaczął uciekać między zabudowaniami. Jeden ze strażników ruszył za nim w pościg, ale obawiał się skorzystać z broni ze względu na zwartą zabudowę. Dopiero kiedy uciekinier znalazł się na terenie niezabudowanym, pod lasem, drugi ze strażników oddał w jego stronę sześć strzałów, lecz chybił i jeńiec zniknął w gęstwinie lasu<sup>29</sup>. 5 maja 1948 r. około godz. 22.00 z terenu kopalni „Sośnica” zbiegło trzech jeńców. Po skończonej nocy razem z pozostałymi górnikami wyjechali na powierzchnię. Korzystając z osłony nocy, przez nikogo niezauważeni, przeskoczyli parkan kopalniany i uciekli drogą prowadzącą przez las w stronę Zabrza. Mieli jednak pecha, gdyż akurat tą samą drogą przejeżdżał na rowerze wywiadowca Komendy Miejskiej MO w Zabrzu posiadający przy sobie broń krótką. Kiedy tylko usłyszał rozmowę w języku niemieckim, postanowił wylegitymować idących mężczyzn. Z odległości kilku metrów rozpoznał w nich jeńców wojennych. Wyciągnął pistolet i zapewne zaczął im grozić. Ci, przerażeni, rzucili się do ucieczki w stronę pobliskiego lasu. Dwóm udało się uciec, jeden został zatrzymany i odstawiony z powrotem do obozu<sup>30</sup>.

Przykładem zupełnej niesubordynacji funkcjonariuszy straży obozowej może być przypadek Stanisława Malca, strażnika w obozie jenieckim przy kopalni „Bielszowice”. 5 lutego 1948 r. pełnił on służbę przy bramie, na terenie tzw. przedobozia. Około godz. 17.00 wypuścił bez konwoju dwóch jeńców, którzy zostali wysłani z jedzeniem dla świń do pobliskich chlewów, oddalonych około 15 m od ogrodzenia obozu. Strażnik po wypuszczeniu jeńców zupełnie przestał zwracać na nich uwagę. Po upływie pół godziny do obozu powrócił tylko jeden z nich. Strażnik został natychmiast zatrzymany przez MO i osadzony w areszcie, a o całym zajściu poinformowano prokuratora<sup>31</sup>.

Dogodną okazję do ucieczek dawało zatrudnianie zobozowanych do pracy w gospodarstwach rolnych. GZPW dysponowało ogółem sześcioma majątkami ziemskimi, do części z nich sezonowo (przede wszystkim do żniw) kierowano także jeńców, których umieszczano w budynkach mieszkalnych lub zabudowaniach gospodarczych w majątkach. Latem 1947 r. zobozowani pracowali w majątkach ziemskich we wsiach powiatu gliwickiego: 20 w Zawadzie, 30 w Świbiu i 25 w Wiśniczach. Z tego ostatniego majątku w nocy z 3 na 4 lipca 1947 r. doszło do spektakularnej ucieczki grupy

<sup>28</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców woj. z szybu I kop. „Bielszowice”, Gliwice 23 VI 1948 r., bp.

<sup>29</sup> *Ibidem*, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki jeńca Mikutta Hansa z powierzchni kop. „Knurów”, Gliwice 21 IV 1948 r., bp.

<sup>30</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców z kop. „Sośnica”, Gliwice 10 V 1948 r., bp.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki jeńca z obozu jeńców kop. „Bielszowice”, Gliwice 7 II 1948 r., bp.

jeńców obozu „Sośnica”. Przetrzymano ich na parterze murowanego budynku na podwórzu majątku. Okna w izbach zabezpieczone były sztabami, a jedyne wejście wiodło przez wartownię SPW. Po capstrzyku o godzinie 22.00 zgaszono światła w budynku, ale podczas obchodu o 3.30 stwierdzono, iż spośród 25 jeńców uciekło aż 14. Ucieczka nastąpiła poprzez „zrobienie nożem kuchennym dziury o rozmiarach 45 na 35 cm w murze stykającym się z niepilnowanym przedsionkiem”. Jak wykazało postępowanie, otwór w murze wykonano ze środka pomieszczenia, bez pomocy z zewnątrz. O 4.00 rozpoczął się pościg, w którym oprócz strażników SPW wzięli udział także funkcjonariusze MO i UBP. Ślady uciekinierów wiodły do lasu odległego o około osiem km od majątku. 6 lipca schwytano sześciu jeńców, nie wiadomo jednak, co stało się z pozostałymi ośmioma zbiegami<sup>32</sup>. Jak zawsze podejrzewano udział osób trzecich. Z ucieczką powiązano pracownicę sortowni w kopalni „Sośnica”, 20-letnią Gerdę Czaję z Zabrza. W czerwcu 1947 r. została zatrzymana w Świbiu, niedaleko Wiśnicza. Ustalono, że kontaktowała się stale z jeńcami, dostarczała im chleb i przekazywała wiadomości. Do kontaktów dochodziło głównie na dole kopalni „Sośnica”, dokąd zjeżdżała za zgodą sztygara Adamusa<sup>33</sup>. Czy jednak faktycznie to ona ułatwiła ucieczkę z Wiśnicza, nie wiadomo.

Zatrzymanie jeńców następowało niekiedy w znacznej odległości od obozu i po upływie dłuższego czasu. Charakterystyczny przypadek miał miejsce latem 1947 r. 21 lipca 1947 r. strażnik WOP Józef Kras ze strażnicy 224 na granicy czechosłowacko-polskiej przy szosie Mikulovice – Kolonia Jagiellońska (niedaleko Głuchołaz) zauważył „nadchodzących 2 cywili od granicy. Zamaskowałem się w krzakach i [w] odległości do granicy 60–70 m zatrzymałem 2 osobników narodowości niemieckiej. Nie mogąc się z nimi rozmówić doprowadziłem na strażnicę WOP”. Złapanych poddano rewizji na Odcinku 49 WOP w Paczkowie. Byli to 24-letni Herbert Böhmer i 23-letni Augustin Andres, jeńcy z obozu „Knurów”. Andres, odnotowali wopiści, miał przy sobie „1 swetr używany, 1 manierkę blaszaną, przybory do ogolenia w woreczku, 1 ręcznik używany, 2 kalesony używane, 12 kamizelkę czarną, torbę szmianą jedną w której mieszczą się wymienione przedmioty, zapalki i pudełko, dwa dowody czeskie”. Andres był studentem architektury, synem majstra budowlanego, w wojsku niemieckim służył jako szofer od 1942 r. Z kolei Böhmer był rolnikiem, a w armii pełnił funkcję telefonisty. Obaj zbiegli z Knurowa 26 czerwca 1947 r. Podczas przesłuchania przez oficera ds. wywiadu WOP, pchor. Mielczarza, zeznali: „Po przyjeździe w rejon Nysy przekroczyliśmy granicę polsko-czeską udając się w kierunku miejscowości Frywałdowo z zamiarem przedostania się na amerykańską stronę w strefę okupacyjną Niemiec. Dochodząc do miejscowości Frywałdowo zostaliśmy zatrzymani przez żandarmerię czeskiego jadącego na rowerze, który następnie odstawił nas do Frywałdowa, gdzie zostaliśmy osadzeni w areszcie na przeciąg 14 dni. Po odsiedzeniu 14 dni i spisaniu protokołów przez żandarmerię czeską, jeden z żandarmów czeskich

<sup>32</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 200, 207, 223, 226–228.

<sup>33</sup> APK, CZPW, sygn. 4721, k. 13.

doprowadził nas do szlabanu w m. Nikolowice (Niklasdorf), każąc nam przejść granicę na zieloną. [...] Będąc już w odległości 60 mtr. od granicy po stronie polskiej z lasu wyszedł żołnierz zatrzymując nas, żądając dokumentów. Nie mogąc się z nami domówić doprowadził nas na komendę graniczną”. Andres zamierzał dostać się do Frankfurtu nad Menem, gdzie mieszkała jego rodzina. Motywy ucieczki opisał następująco: „W miesiącu marcu bieżącego roku po otrzymaniu listu z domu w którym doniesiono mi, że ojciec mój jest chory i nie może poprowadzić naszego przedsiębiorstwa budowlanego więc po uzgodnieniu z kolegą Herbertem postanowiliśmy z chwilą zajścia okazji zbiec z obozu i udać się przez Czechy do domu rodzinnego”. Böhmer potwierdził zeznania Andresa. On z kolei chciał wrócić do matki i siostry do Saksonii, a iskrą zapalną także był list, w którym pisano, że „w domu jest bardzo ciężko” i proszono, aby starał się wrócić. Ucieczkę przedsięwzięli jakoby na własną rękę. Z Knurowa szli „przez cały czas polnymi drogami unikając większych osiedli. W czasie naszego marszu przez teren Polski nie byliśmy przez nikogo zatrzymywani”. Przypadek Andresa i Böhmera ujawnił problemy proceduralne związane z sądzeniem jeńców. Przekroczenie granicy uznano za przestępstwo z art. 23 Rozporządzenia Prezydenta RP z 23 XII 1927 r., pojawiło się jednak pytanie, kto właściwie ma dokonać osądzenia. Mjr Wolfson, dowódca Jednostki Wojskowej 2231, do której WOP odesłał zatrzymanych, skierował ich do MO. 25 lipca doprowadzono ich do PUBP w Kłodzku, a stamtąd do MO, która jednak przesłała ich sprawę kilka dni później do Sądu Grodzkiego. Stamtąd skierowano ich do sądownictwa wojskowego i prokurator 11 Oddziału WOP, kpt. Bogucki, wydał 30 lipca postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Andresa i Böhmera, których osadzono w więzieniu karno-sledczym w Kłodzku, ale zadecydował zarazem, że właściwym organem do rozstrzygnięcia w ich sprawie będzie Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (według właściwości). Po rozpatrzeniu sprawy, 18 sierpnia asesor por. Edmund Nakonieczny z WSR przekazał tę sprawę do Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr IV we Wrocławiu, jako odpowiedniej dla jeńców niemieckich. Ale i to rozstrzygnięcie nie zamknęło przepychanki między instytucjami w sprawie zbiegów. 9 października 1947 r. prokurator WPO, pplk. Winawer, uchylił areszt Andresowi i Böhmerowi i postanowił o skierowaniu ich z kłodzkiego więzienia do obozu w Knurowie, jednocześnie uznając swoją niewłaściwość do rozstrzygnięcia w tej sprawie<sup>34</sup>. Jak ostatecznie sprawa obydwu zbiegów się zakończyła, nie wiadomo. Wydaje się, że ukarani zostali przez ich rodzimy obóz.

Zbiegom pomagała miejscowa ludność. Uciekinierzy mogli liczyć nie tylko na dobre słowo i strawę, ale również na cywilne ubranie, tak bardzo potrzebne, jeśli planowało się dalszą wędrówkę na Zachód<sup>35</sup>. W raportach z 1947 r. komendant Straży Przemysłowej GZPW stwierdzał wprost, że przyczyną większości ucieczek był fakt otrzymywania przez jeńców pomocy z zewnątrz, zwłaszcza ze strony

<sup>34</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 29, 32, 34–35, 38, 40, 42, 46, 55, 58, 60–62.

<sup>35</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Sprawozdanie komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ucieczki dwóch jeńców woj. z podziemia kop. „Sośnica”, Gliwice 25 XI 1947 r.

ludności miejscowej<sup>36</sup>. Stwierdzono, że ludność cywilna dostarczała jeńcom ubrań, jedzenia, a nawet niezbędnych dokumentów. Dyrektor GZPW, J. Tuchółka, starając się wyjaśnić liczne ucieczki jeńców, pisał 30 czerwca 1947 r., demonstrując dość typowy dla tamtych lat sposób postrzegania ludności rodzimej: „zbiegli jeńcy z dołu zaopatrywani są przez ukrytych pod płaszczkiem polskości Niemców [!] w ubrania cywilne, a następnie przekazywani w ręce Niemców [!]”<sup>37</sup>. By powstrzymać falę ucieczek, wiosną 1947 r. zaangażowano do pomocy milicję i UB. Pierwsze osoby zatrzymano jeszcze w lutym 1947 r. W marcu dokonano kolejnych aresztowań wśród ludności cywilnej na terenie Knuruwa, Makoszków i Zabrze<sup>38</sup>. Działania okazały się bezskuteczne. W kolejnym sprawozdaniu szef Straży Przemysłowej donosił: „Pomimo aresztowań przez MO i UB osób pomagających jeńcom w ucieczkach, ludność miejscowa w dalszym ciągu nie przestaje w ten czy w inny sposób okazywać swoje współczucie”<sup>39</sup>. 14 sierpnia 1947 r. Naczelny Dyrektor Administracyjny CZPW, M. Piotrowicz, pisał do Tuchółki: „w miesiącu lipcu zbiegło z waszego Zjednoczenia 19 przymusowo zatrudnionych. Okoliczności w jakich to nastąpiło świadczą o niesłychanym niedbalstwie w wypełnianiu bardzo prostych obowiązków przez ludzi, którym obowiązki te zostały powierzone, tak ze strony kierownictwa kopalni [...], jak ze strony funkcjonariuszy Straży Przemysłowej”. I groził: „dalsze trwanie ucieczek w takich rozmiarach doprowadzić może w konsekwencji do odebrania przemysłowi węglowemu przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego przymusowo zatrudnionych”<sup>40</sup>.

Złapanych jeńców najczęściej odstawiano z powrotem do obozów. Wielu z nich udało się uciec na sporą odległość od obozu. Oprócz wspomnianych wcześniej okolic Gorzowa Wielkopolskiego, Zielonej Góry i granicy polsko-czechosłowackiej, najwięcej docierało w rejon Dolnego Śląska, okolice Wrocławia, na Opolszczyznę. Większość kierowała się w stronę zachodnią, licząc na dotarcie do Niemiec. Bardzo często uciekinierów odstawiały na posterunki MO i UBP osoby cywilne. Po sporządzeniu odpowiednich raportów zatrzymanych przekazywano do macierzystego obozu, gdzie następnie osadzano ich w areszcie obozowym, z zaznaczeniem, że pozostają oni do dyspozycji miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie najczęściej wszczynano dochodzenie mające ustalić, czy w ucieczce nie pomagały osoby trzecie<sup>41</sup>.

---

<sup>36</sup> APK, CZPW, sygn. 8063, k. 3–16, Meldunki sytuacyjne komendanta Straży Przemysłowej GZPW za rok 1947.

<sup>37</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 234.

<sup>38</sup> APK, CZPW, sygn. 8063, k. 12, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres I III–15 III 1947 r., Gliwice 19 III 1947 r.

<sup>39</sup> *Ibidem*, k. 11, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 16 III–31 III 1947 r., Gliwice 4 IV 1947 r.

<sup>40</sup> APK, CZPW, sygn. 4720, k. 181, Pismo NDA CZPW M. Piotrowicza do ND GZPW dr. inż. J. Tuchółki, 14 VIII 1947 r.

<sup>41</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Meldunek komendanta Straży Przemysłowej GZPW dot. ujęcia jeńców wojennych zbiegłych z terenu kop. „Zabrze-Zachód”, Gliwice 16 I 1948 r., bp.

Tab. 26. Ilość zbiegów z obozów przy kopalniach GZPW w okresie 1 październik – 31 grudzień 1945 r.

	X	XI	XII	Razem:
„Zabrze-Wschód”	1	4	7	12
„Makoszowy”	–	–	–	–
„Bielszowice”	–	–	–	–
„Knurów”	1	1	2	4
„Sośnica”	–	1	1	2
RAZEM:	2	6	10	18

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

Tab. 27. Ilość zbiegów z obozów przy kopalniach GZPW w okresie 1 styczeń – 31 grudzień 1946 r.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem:
„Zabrze-Wschód”	17	10	3	–	–	(1)	(3)	–	–	–	3	2	35 (39)
„Makoszowy”	1	–	5	1	3 (2)	(7)	3	6	2	–	3	2	26 (35)
„Bielszowice”	–	–	1	–	–	(4)	–	2	10	–	–	–	13 (17)
„Knurów”	–	3	–	–	(2)	–	2	5	3	1 (5)	16	–	30 (37)
„Sośnica”	–	1	2	4	(2)	(2)	(1)	–	–	–	3	–	10 (15)
RAZEM:	18	14	11	5	3 (6)	(14)	5 (4)	13	15	1 (5)	25	4	114 (143)

W nawiasach „( )” podano liczbę zbiegów nie wykazaną w miesięcznych raportach.

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

Ucieczkom próbowano przeciwdziałać w różny sposób. Począwszy od dyscyplinowania straży obozowej, poprzez nagany i ostrzeżenia dla pracowników cywilnych, po zaostrenie rygorów obowiązujących jeńców zarówno na terenie obozu, jak i w miejscu pracy. W kwietniu 1947 r. wprowadzono osobistą odpowiedzialność pracowników cywilnych, którym powierzono przymusowo zatrudnionych. Jednocześnie sugerowano, by zatrudniać ich z reguły do prac dołowych, a tylko w wyjątkowych przypadkach na powierzchni i jeśli już, to zawsze w grupach, nigdy pojedynczo<sup>42</sup>. W związku z natężeniem ucieczek, w sierpniu 1947 r. funkcjonariuszy Straży Przemysłowej upoważniono do przeprowadzania wyrwykowych rewizji pracowników cywilnych przed zjazdem na dół. Rewizje te miały zapobiec dostarczaniu przez pracowników kopalni ubrań cywilnych przymusowo zatrudnionym oraz wymianę korespondencji, co zdaniem komendanta Straży Przemysłowej

<sup>42</sup> Zarządzenie CZPW nr 59/47 z dnia 22 IV 1947 r. [w:] *Zbiór okólników...*, s. 259–260.

**Tab. 28. Ilość zbiegów z obozów przy kopalniach GZPW w okresie 1 styczeń – 31 grudzień 1947 r.**

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem:
„Zabrze-Wschód”	1	3	3	5	2	–	1	–	–	1	–	2	18
„Makoszowy”	–	–	7	1	–	–	6	–	–	1	–	–	15
„Bielszowice”	–	–	2	2	3	–	3	–	2	–	–	–	12
„Knurów”	–	–	6	1	2	2	1	–	1	–	2	–	15
„Sośnica”	–	–	–	–	1	–	13	–	4	5	4	–	27
RAZEM:	1	3	18	9	8	2	24	–	7	7	6	2	87

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

**Tab. 29. Zbiegowie z obozów przy kopalniach GZPW schwytni i doprowadzeni z powrotem do obozów w okresie 1 styczeń – 31 grudzień 1947 r.**

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem:
„Zabrze-Wschód”	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
„Makoszowy”	–	–	–	–	–	–	–	1**	–	–	–	–	1
„Bielszowice”	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
„Knurów”	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2***	–	–	2
„Sośnica”	1	3	–	3	2	1*	–	–	–	–	1****	–	11
RAZEM:	1	3	–	3	2	1*	–	1**	–	2***	1****	–	14

\* Zbiegł 21 II 1947 r.; \*\* Zbiegł 16 VII 1947 r.; \*\*\* Zbiegli 26 VI 1947 r.; \*\*\*\* Zbiegł 21 X 1947 r.

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

sprzyjało planowaniu i organizacji ucieczek<sup>43</sup>. Przez cały czas istnienia obozów znakowano ubrania, malując na nich farbą literę „N” (Niemiec), rzadziej „JW” (jeniec wojenny).

Golono również głowy. Choć nie można wykluczyć, że zabieg ten miał po części znaczenie higieniczne, zwłaszcza w obliczu prób powstrzymania rozprzestrzeniania się wszawicy, jednak wydaje się, że bardziej liczył się w tym wypadku efekt wyróżnienia ze społeczeństwa, jak i element upokorzenia i napiętnowania jeńca<sup>44</sup>. W tej sprawie jasno wypowiedział się w lipcu 1948 r. przedstawiciel MKCK, pisząc m.in., że „ogolona głowa przypomina ustawicznie żołnierzowi niemieckiemu w niewoli, że znajduje się on na warunkach pracy przymusowej. Zezwolenie na zapuszczenie włosów dało-

<sup>43</sup> APK, CZPW, sygn. 8081, k. 5, Pismo komendanta Straży Przemysłowej CZPW w sprawie rewizji pracowników cywilnych, Katowice 7 VIII 1947 r.

<sup>44</sup> Należy pamiętać, że w odróżnieniu od dzisiejszych czasów, kiedy ogolona głowa jest elementem mody i mieści się w obowiązującym kanonie urody, w latach 40. była oznaką choroby (wszawica, choroby skórne) lub spychała daną osobę na margines życia społecznego (kryminaliści, przestępcy).

**Tab. 30. Ilość zbiegów z obozów przy kopalniach GZPW w okresie 1 styczeń – 31 grudzień 1948 r.**

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem:
„Zabrze-Wschód”	–	–	–	–	–	2	–	–	–	–	–	–	2
„Makoszowy”	–	–	–	2	–	–	–	–	–	–	–	–	2
„Bielszowice”	–	1	1	3	–	3	3	–	3	–	–	–	14
„Knurów”	–	–	–	6	–	6	3	–	–	2	–	–	17
„Sośnica”	–	2	7	–	4	–	2	2	–	–	–	–	17
RAZEM:	–	3	8	11	4	11	8	–	3	2	–	–	52

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

**Tab. 31. Zbiegowie z obozów przy kopalniach GZPW schwytani i doprowadzeni z powrotem do obozów w okresie 1 styczeń – 31 grudzień 1948 r.**

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem:
„Zabrze-Wschód”	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2
„Makoszowy”	–	–	–	–	–	–	2*	–	–	–	–	–	2
„Bielszowice”	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
„Knurów”	–	–	–	2	–	–	1*	–	–	–	–	–	3
„Sośnica”	–	–	–	2	–	–	2	2**	–	–	–	–	6
RAZEM:	2	–	–	4	–	–	5	2	–	–	–	–	13

\* Doprowadzeni z COP w Jaworznie; \*\* Doprowadzeni z posterunku MO w Koźlu.

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 270, bp.

by mu wrażenie, że jest on traktowany jak człowiek uczciwy i usunęłoby z obozów jenieckich atmosferę obozów karnych, w jakich wydaje się jeńcom, że żyją<sup>45</sup>. Praktyki tej zaprzestano dopiero w drugiej połowie 1948 r., kiedy jeńcom zezwolono na zapuszczenie włosów o długości pięciu cm. Dużą wagę przywiązywano również do informatorów wśród jeńców i wszelkich działań agenturalnych, których celem było nie tylko monitorowanie nastrojów, ale przede wszystkim wykrycie przygotowań do ewentualnej ucieczki<sup>46</sup>.

W okresie kiedy trwała już akcja repatriacyjna, w latach 1948–1950 ilość ucieczek zaczęła maleć, aż ograniczały się do jednostkowych przypadków. Oczywiście, do końca istnienia obozów nie brakowało śmiałków, którzy decydowali się na szybsze opuszczenie niewoli, jednak dla większości perspektywa oczekiwania na rychle zwolnienie w obozie była bardziej kusząca niż ewentualne represje, które w wyniku złapania

<sup>45</sup> AAN, MBP, sygn. 370, k. 57, Sprawozdanie delegata MKCK z wizytacji obozów górniczych na Górnym Śląsku, Warszawa 2 VII 1948 r.

<sup>46</sup> J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 277.



i odstawienia do obozu mogły przedłużyć pobyt w niewoli. Wraz ze zmniejszaniem się liczby jeńców, coraz mniejszą wagę przywiązywano również do ich nadzoru. W trakcie ostatniego etapu jenieckiej wędrówki na Zachód, w stronę Niemiec, opuszczających Polskę jeńców w zasadzie nie pilnowano, a przynajmniej nie w taki sposób, jak to miało miejsce w czasie ich pobytu w obozach.

## Rozdział X

---

### Zwolnienia i repatriacja

Teoretycznie możliwe było zwolnienie z obozu, pod warunkiem, że osoba bądź instytucja wnioskująca za wypuszczeniem jeńca zgromadziła odpowiednie, a co ważniejsze przekonywające, dokumenty. Początkowo zwolnienie mogło nastąpić jedynie na wyraźne zlecenie Biura Mobilizacji Sił Roboczych, poparte odpowiednim pismem sygnowanym przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego<sup>1</sup>. W szczególny sposób uczulano władze administracyjne GZPW, że w żadnym wypadku nie można zwalniać jeńców bez zgody wspomnianych wyżej instytucji. Ci, którzy nie zastosowaliby się do tych zaleceń, mieli ponosić „osobistą odpowiedzialność”<sup>2</sup>. W późniejszym okresie jedyną instytucją sprawczą w tym wypadku nie były ani dyrekcje kopalń, ani GZPW, ani nawet Biuro Mobilizacji Sił Roboczych przy CZPW w Katowicach, lecz Departament Więziennictwa i Obozów MBP. Wszelkie wnioski i pisma w sprawie zwolnienia z obozu należało potwierdzić stosownymi zaświadczeniami z miejscowych Rad Narodowych, władz gminnych i Milicji Obywatelskiej. Ponadto wymagano zatwierdzenia ich przez władze państwowe administracji ogólnej pierwszej instancji. Dopiero po spełnieniu tych licznych wymogów formalnych wniosek był kierowany poprzez Biuro MSR CZPW w Katowicach do DWiO MBP w Warszawie do dalszej decyzji<sup>3</sup>.

Wielu spośród jeńców okazało się niezdolnych do ciężkiej i wyczerpującej pracy w górnictwie. Co prawda starano się ich zatrudniać do mniej wymagających prac naziemnych, jednak w tym przypadku ich opłacalność w najlepszym razie równała się zeru, a często okazywało się, że musiano do nich dopłacać. W tej sytuacji władze zjednoczeń były zainteresowane dokonywaniem okresowych przeglądów przebywających w obozach i odesłaniem do Niemiec niezdolnych do pracy.

W pierwszym rządzie postanowiono zwolnić inwalidów oraz osoby trwale niezdolne do ciężkiej pracy fizycznej. W myśl wytycznych, które przesłano do poszczególnych zjednoczeń, osoby wyznaczone do zwolnienia miały być „doprowadzone do

---

<sup>1</sup> APKG, GZPW, sygn. 270, Telefonogram szefa biura MSR przy CZPW plk. Rarogiewiczza do Wydziału MSR przy GZPW, Gliwice 14 XI 1945 r., bp.

<sup>2</sup> *Ibidem*, Telefonogram szefa Biura MSR plk. Rarogiewiczza do Wydziału MSR GZPW, Gliwice 14 XI 1945 r., bp.

<sup>3</sup> *Ibidem*, Pismo dyrekcji GZPW do Starostwa Grodzkiego w Gliwicach, Gliwice 1 II 1946 r., bp.

porządku” i ubrane w taki sposób „by nie wyglądały na jeńców”. O ile to było możliwe, zalecano cywilne ubrania<sup>4</sup>.

Przez cały okres pobytu w obozach jeńcy liczyli na repatriację. Strażnicy skrupulatnie meldujący o nastrojach wśród mieszkańców obozów prawie każdego miesiąca informowali o przygnębieniu spowodowanym brakiem zwolnień i jednocześnie nadziei na szybki powrót do domu<sup>5</sup>. Co rusz głównym tematem rozmów jeńców były zwolnienia<sup>6</sup>. Oczekując na powrót do domu, wnosili często zapytania i prośby do władz obozowych, czy nie ma jakichkolwiek danych o ewentualnym zwolnieniu i kiedy mogłoby takowe nastąpić<sup>7</sup>. W lutym 1948 r. większość zobozowanych była przekonana, że jeszcze w tym roku zostanie zwolniona do domu<sup>8</sup>. Kiedy po kilku tygodniach nadzieje te okazały się płonne, powróciła apatia i przygnębienie<sup>9</sup>. Nastroje zapewne uległy poprawie, kiedy okazało się, że faktycznie wraz z nadejściem wiosny 1948 r. ruszyła większa fala zwolnień.

Administracja przemysłu węglowego niechętnie pozbywała się pracowników przymusowych, którzy przez trzy lata pobytu w obozach i pracy pod ziemią chcąc nie chcąc stali się w pełni wykwalifikowanymi górnikami. W pierwszej połowie 1948 r. przedstawiciele CZPW prowadzili rozmowy w tej sprawie z Wiceministrem Przemysłu i Handlu, Eugeniuszem Szysym. Wysuwano argument, że nagła repatriacja jeńców przekreśliłaby wykonanie tak bardzo fetyszyzowanego planu. Tymczasem wciąż brakowało rąk do pracy pod ziemią. Szeroko rozgłaszana akcja reemigracyjna, dzięki której górnośląskie kopalnie mieli zaludnić Polacy z Francji, Belgii i Westfalii, spotkała się z dużo mniejszym odzewem niż zakładano. Również werbunek pracowników w kraju nie napawał optymizmem, zwłaszcza że brakowało mieszkań, w których można by osiedlić chętnych do pracy spoza Śląska. W tej sytuacji postulowano, by faktyczną repatriację jeńców zatrudnionych w kopalniach przesunąć przynajmniej do początku 1949 r.<sup>10</sup>

Od połowy sierpnia 1947 r. miejscem zbiórki dla zwalnianych ze wszystkich obozów przykopalnianych przed dalszą podróżą do Niemiec był obóz w Gliwicach przy ul. Kalidy<sup>11</sup>, przy którym uruchomiono „punkt zborny repatriowanych jeńców nie-

---

<sup>4</sup> APK, CZPW, sygn. 4751, k. 147, Fonogram Działu MSR przy CZPW do poszczególnych Zjednoczeń PW, Katowice 14 VIII 1947 r.

<sup>5</sup> APK, CZPW, sygn. 8063, k. 15, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 15 I–31 I 1947 r., Gliwice 4 II 1947 r.

<sup>6</sup> *Ibidem*, k. 9, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 V–31 V 1947 r., Gliwice 3 VI 1947 r.

<sup>7</sup> *Ibidem*, k. 7, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 VI–30 VI 1947 r., Gliwice 2 VII 1947 r.

<sup>8</sup> *Ibidem*, k. 151, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 II–29 II 1948 r., Gliwice 3 III 1948 r.

<sup>9</sup> *Ibidem*, k. 150, Meldunek sytuacyjny komendanta Straży Przemysłowej GZPW za okres 1 III–31 III 1948 r., Gliwice 2 IV 1948 r.

<sup>10</sup> AAN, MBP, sygn. 370, k. 14, Pismo zastępcy dyrektora CZPW Z. Grątkowskiego do Departamentu Więziennictwa MBP w sprawie repatriacji jeńców wojennych, Katowice 12 VII 1948 r.

<sup>11</sup> Do 1945 r. Kalidestraße, w latach 1945–1949 r. ul. Kalidy. Obecnie ul. Robotnicza.

mieckich”. Wykorzystano w tym celu baraki, gdzie od 1945 r. funkcjonował obóz wysiedleńczy dla ludności niemieckiej. Wiosną 1948 r., kiedy akcją zwalniania i repatriacji objęto większą część jeńców, obóz przy ul. Kalidy z trudem mieścił wszystkich oczekujących na transport do Niemiec. Oprócz robotników przymusowych trzymano w nim również mieszkańców Gliwic i pobliskiej okolicy, którzy zostali zweryfikowani negatywnie i oczekiwali na wysiedlenie do Niemiec. W październiku 1948 r. zaadaptowano więc graniczący z obozem punkt etapowy PUR<sup>12</sup>, w części którego działał punkt dla repatriowanych jeńców i tuż obok obóz przejściowy dla wysiedlanych gliwiczian. Powstała trudna sytuacja, gdyż, jak twierdził dyrektor CZPW, na terenie rejonu węglowego nie było możliwości stworzenia osobnego punktu zbornego dla jeńców, gdzie mogliby oczekiwać na wyjazd. Ulica Kalidy miała pod tym względem bardzo dobrą lokalizację – położona w ustronnej dzielnicy miasta, blisko torów kolejowych. Myślano, by przeznaczyć na ten cel jeden z funkcjonujących obozów przykopalnianych, jednak pomysł upadł, gdyż obawiano się, że mogłoby to doprowadzić do zbyt nagłego spadku sił roboczych i załamania się wydobywania<sup>13</sup>. Pomimo tego, że zdawano sobie sprawę z ograniczonej przepustowości obozu przy ul. Kalidy, jednak ostatecznie przystano na propozycję, by lokować w nim wszystkich jeńców z przykopalnianych obozów<sup>14</sup>.

W wewnętrznym opracowaniu przygotowanym na polecenie MBP w 1950 r. przedstawiono bardzo sielankowy obraz gliwickiego punktu repatriacyjnego. Napisano w nim m.in., że „stworzono dogodne warunki dla jeńców przed repatriacją. Urządzono świetlicę, zorganizowano orkiestrę i kantinę, w której jeńcy przed odjazdem zaopatrywali się w produkty (dodatkowe) żywnościowe dla zabrania do domu. Przed odejściem każdego transportu odbywały się zebrania pożegnalne. Bardzo często organizowano również wycieczki jeńców do obozu martyrologii w Oświęcimiu oraz wyświetlano filmy. Obóz był radiofonizowany i zaopatrywany w prasę polską i niemiecką. Jeńcy przybywający do repatriacji byli zaopatrywani w nowe umundurowanie, buty, płaszcze i dwie pary bielizny. Repatriacja odbywała się pociągami PCK, w których każdy jeńiec miał łóżko z pościelą. Pociągi były zaopatrywane w kuchnie, w których gotowano strawę w drodze oraz posiadały personel lekarski i wagony sanitarne dla chorych. Normy żywnościowe jeńców w obozie w Gliwicach i podczas transportu były wyższe niż w obozach jenieckich i wynosiły ponad 4000 kalorii dziennie. Stan zdrowotny wyjeżdżających jeńców był dobry”<sup>15</sup>.

Powyższy opis, choć sporządzony na potrzeby wewnętrznej propagandy, niewiele odbiega od faktycznych warunków jakie przynajmniej początkowo panowały

<sup>12</sup> H. Markowski, *Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach w latach 1945–1951*, Katowice 2007, s. 331, mps doktoratu [w:] Śląska Biblioteka Cyfrowa.

<sup>13</sup> APK, CZPW, sygn. 4751, k. 21, Telefonogram dyrektora działu ogólnego CZPW Z. Grątkowskiego do Głównego Delegata dla Spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej, Katowice 5 VIII 1948 r.

<sup>14</sup> AAN, MBP, sygn. 370, k. 33, Pismo dyrekcji CZPW do naczelnika WUBP w Katowicach w sprawie punktu zbornego dla repatriowanych jeńców, Katowice 3 VIII 1948 r.

<sup>15</sup> AAN, MBP, sygn. 1060, k. 114, Opracowanie „Praca wśród jeńców” z 1950 r.

w barakach przy ul. Kalidy. Dużo lepsze wyposażenie, wyżywienie oraz ogólna atmosfera odbiegająca od tej, do której przyzwyczaili się jeńcy w obozach przy kopalniach miała na celu przede wszystkim podreperowanie zdrowia i samopoczucia opuszczających Polskę. Jeńcom zapewniono również fachową pomoc medyczną zarówno w czasie oczekiwania na transport, jak i w podróży. Obsługę obozu repatriacyjnego powierzono wybranym jeńcom. Pracowali oni w biurach, kuchni, przygotowywali transporty<sup>16</sup>. Kiedy wiosną 1949 r. spotkali się w Gliwicach przedstawiciele samorządów obozowych, większość dyskusji poświęcono sprawom związanym z repatriacją<sup>17</sup>.

Dbano o propagandową stronę akcji repatriacyjnej. Kiedy w grudniu 1948 r. zmarł jeden z oczekujących w Gliwicach na powrót do domu, wydano polecenie, by nie repatriować jeńców, których stan zdrowia uznano za tak poważny, że zachodziła obawa zgonu podczas podróży<sup>18</sup>. Przedstawiciele samorządu jenieckiego i funkcjonariusze DWO pilnowali, by do wzorcowych transportów, zapewne kierowanych do sowieckiej strefy okupacyjnej, a od jesieni 1949 r. już na teren NRD, nie byli kierowani jeńcy uznani za „reakcjonistów”, członkowie NSDAP i obmani, którzy dali się poznać ze złego traktowania jeńców<sup>19</sup>.

Już nie jeńcy, lecz jeszcze nie wolni. Tak najkrócej można określić sytuację mieszkańców baraków przy ul. Kalidy. Teren, na którym mieszkali, był co prawda ogrodzony, ale nie było wokół niego straży i choć z wyglądu przypominał obóz, warunki były bez porównania łagodniejsze niż w obozach pracy. Jeńców segregowano według stref okupacyjnych, do których mieli docelowo dojechać. W oczekiwaniu na upragniony wyjazd nikt nie chciał uciekać, a perspektywa powrotu do ojczyzny zapewne powodowała, że w barakach panował spokój, a służby porządkowe wyznaczone spośród samych jeńców w zupełności wystarczały do nadzorowania obozu. W sprawozdaniach pisano z zadowoleniem, że „wewnętrzne życie w barakach jest regulowane bez udziału przedstawicieli PUR”<sup>20</sup>.

W pierwszym okresie repatriacji, tj. od jej początku do lutego 1949 r. z Gliwic wyjeżdżały trzy transporty miesięcznie, po jednym do każdej strefy, liczące około 700–800 jeńców. Od lutego do sierpnia 1949 r. ilość transportów wzrosła do pięciu miesięcznie. Brano przy tym pod uwagę interesy przemysłu węglowego, dlatego w pierwszym rządzie repatriowano jeńców z obozów podległych Departamentowi VI MBP, a dopiero po nich mieszkańców obozów przykopalnianych. Repatriację jeńców z Warszawy zakończono w maju 1949 r. Jeńców z COP Jaworzno i Potulice repatriowano latem 1949 r. Następnie przyszła kolej na obozy CZPW. Tutaj jednak nie spieszo się już tak bardzo, by nie doprowadzić do załamania się wydobywania

<sup>16</sup> AAN, MBP, sygn. 350, „Die Brücke”, nr 12, listopad 1948 r.

<sup>17</sup> *Ibidem*, „Die Brücke”, nr 11, marzec 1949 r.

<sup>18</sup> AAN, MBP, sygn. 531, k. 138, Pismo naczelnika WW WUBP w Katowicach por. Henryka Studenckiego, Katowice 20 XII 1948 r.

<sup>19</sup> AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 570, k. 80–81, Sprawozdanie samorządu jenieckiego z GZPW (Grubenbezirk Gleiwitz), 1949 r.

<sup>20</sup> APK, PUR Gliwice, sygn. 10, k. 5–6, Protokół z kontroli Powiatowego Oddziału PUR w Gliwicach i punktu zbiornego repatriowanych jeńców niemieckich w dniu 8–12 i 14–16 XI 1949 r.

**Tab. 32. Zaopatrzenie w prowiant dla repatriowanych jeńców opuszczających Polskę przez punkt zborny przy ul. Kalidy w Gliwicach**

	Norma przypadająca na jedną osobę na dwa dni podróży (w gramach)	Norma przypadająca na jedną osobę na trzy dni podróży (w gramach)	Paczka żywnościowa indywidualna (bez względu na ilość dni podróży)
Chleb	500	700	1. chleb – 1000 g 2. cukier – 250 g 3. gulasz wieprz. – 850 g 4. papierosy – 1 paczka (20 szt.) 5. zapalki – 1 pudełko
Mąka pszenna	10	10	
Kasza jęczmienna	70	125	
Groch / Fasola	50	100	
Ziemniaki	1000	1500	
Cebula	10	20	
Konserwa wołowa	40	40	
Cukier	25	30	
Kawa	10	15	
Sól	20	25	
Z innych produktów, w zależności od pory roku i sytuacji na rynku, występowały m.in. słonina, smalec, konserwy rybne, marmolada, kapusta, marchew, buraki.			

Oprac. własne na podstawie: *APK, PUR Gliwice, sygn. 5, Protokoły z wydanych paczek żywnościowych i wykazy żywności wydanej jeńcom wyjeżdżającym z kraju w roku 1946, k. 6 i n.*

i spadku produkcji. Od sierpnia nastąpiło ograniczenie ilości transportów do dwóch, a we wrześniu, październiku i listopadzie 1949 r. organizowano tylko jeden transport w miesiącu. Dopiero pod koniec roku przyspieszono całą akcję i w grudniu z Gliwic wyjechały aż trzy transporty<sup>21</sup>.

Z przydziałów PUR transporty zaopatrywano w prowiant zbiorczy, z którego miało sporządzać posiłki na postojach. Oprócz tego każdy wyjeżdżający otrzymywał indywidualną paczkę z żywnością i papierosami na drogę. Ilość prowiantu uzależniono od długości podróży. Najczęściej przyjmowano, że jej długość do sowieckiej strefy okupacyjnej powinna wynosić nie dłużej jak dwa, a do stref zachodnich trzy dni.

Oprócz zaopatrzenia w żywność, wyjeżdżający do Niemiec otrzymywali nowe ubranie, koc oraz menażki. Ponadto wszyscy musieli posiadać zaświadczenia, że są szczepieni przeciwko durowi brzusznemu<sup>22</sup>. Dochodziło do sporów pomiędzy przedstawicielami GZPW, PUR, WUBP i samorządów jenieckich o to, kto ma zaopatrzać zwalnianych jeńców w ubrania i obuwie na drogę. GZPW ani tym bardziej poszczególne kopalnie, nie były zainteresowane ponoszeniem dodatkowych kosztów związanych z zakupem fasunków odzieży. W lutym 1949 r. przedstawiciel samorządu jenieckiego informował o fatalnym stanie płaszczy przydzielonych zwalnianym

<sup>21</sup> AAN, MBP, sygn. 1060, k. 114, Opracowanie „Praca wśród jeńców” z 1950 r.

<sup>22</sup> APK, CZPW, sygn. 4751, k. 147, Fonogram Działu MSR przy CZPW do poszczególnych Zjednoczeń PW, Katowice 14 VIII 1947 r.

jeńcom w obozach Gliwickiego Zjednoczenia<sup>23</sup>. Nie zapomniano o indoktrynacji i odpowiednim, uroczystym „pożegnaniu”. Przed odprawieniem transportu znajdowano czas na przemówienia i zawieszenie transparentów o treści „demokratycznej”<sup>24</sup>.

Repatriacja, jak obawiały się władze gospodarcze, nie pozostawała bez wpływu na sytuację ekonomiczną górnictwa. Latem 1949 r. w sprawozdaniach Inspektoratu Ochrony Przemysłu, struktury będącej instancją Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego powołaną dla kontrolowania przemysłu, donoszono, że w efekcie systematycznego odpływu jeńców Gliwickie ZPW odczuwało brak robotników, co oczywiście stanowiło zagrożenie dla realizacji założeń planu trzyletniego<sup>25</sup>.

W połowie listopada 1949 r. na wyjazd oczekiwało 57 osób. Ponieważ transporty były coraz rzadsze, a pod koniec roku odchodziły nie częściej jak raz w miesiącu, proponowano, by ograniczyć do minimum personel, co w zasadzie równało się rozpoczęciu przygotowań do likwidacji placówki<sup>26</sup>. W listopadzie 1949 r. punkt zborny obsługiwało już tylko siedem osób. Oprócz kierownika byli nimi Niemcy rekrutujący się spośród jeńców czekających na repatriację i cywilów przeznaczonych do wysiedlenia – referent żywnościowy, magazynier, kierownik kuchni, kucharka, sanitariusz i stróż nocny<sup>27</sup>. Do transportów odchodzących w ostatniej fazie funkcjonowania punktu repatriacyjnego nie przywiązywano już tak dużej wagi, jak w pierwszym okresie repatriacji jeńców. Co prawda w dalszym ciągu wyjeżdżający z Gliwic byli na nowo odziani i zaopatrzeni w prowiant na drogę, ale w wagonach panowało dość duże zagęszczenie<sup>28</sup>. Jeden z ostatnich, dużych transportów, liczący 860 jeńców, wyruszył z bocznic kolejowej w Gliwicach w drogę na Zachód wieczorem 29 grudnia 1949 r.<sup>29</sup> Ostatnie sprawozdania sporządzono na początku 1950 r. W styczniu rozpoczęto likwidację punktu. Trwała w dwóch etapach: od 9 do 28 stycznia i od 7 do 15 marca 1950 r.<sup>30</sup> Zdeastrowane, wysłużone baraki przejęło miasto<sup>31</sup>.

---

<sup>23</sup> AAN, MBP, DW, WPW, sygn. 570, k. 26, Sprawozdanie przedstawiciela samorządu jenieckiego, luty 1949 r.

<sup>24</sup> AAN, MBP, sygn. 531, k. 222–223, Raport por. J. Lipskiego z referatu ds. jeńców DW MBP z pobytu w WUBP Katowice i PUR Gliwice, XII 1948 r.

<sup>25</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, sygn. IPN Ka 0103/39, t. 1, k. 35.

<sup>26</sup> APK, PUR Gliwice, sygn. 10, k. 5–6, Protokół z kontroli Powiatowego Oddziału PUR w Gliwicach i punktu zbornego repatriowanych jeńców niemieckich w dniu 8–12 i 14–16 XI 1949 r.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> AAN, MBP, sygn. 486, k. 119, Raport ppor. W. Kosickiego z objazdu po punktach repatriacji jeńców, Warszawa [styczeń 1950 r.].

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> H. Markowski, *op. cit.*, s. 331.

<sup>31</sup> APK, PUR Gliwice, sygn. 7, k. 35, Protokół zdawczo-odbiorczy baraków drewnianych po b. obozie przejściowym dla wysiedleńców w Gliwicach przy ul. Kalidy, 1950 r.

## Zakończenie

---

Trwający ponad cztery lata okres funkcjonowania przy kopalniach na Górnym Śląsku obozów pracy przymusowej trudno nazwać epizodem. Patrząc przez pryzmat zachowanego materiału źródłowego, trudno nie odnieść wrażenia, że jeńcy niemieccy i internowani cywile stanowili znaczący potencjał siły roboczej, z którego skwapliwie korzystano, wbrew międzynarodowym konwencjom i teoretycznie obowiązującym również w ówczesnej Polsce regulacjom prawnym.

Obozy GZPW, których położenie i infrastrukturę odziedziczono w większości przypadków po analogicznych placówkach niemieckich, tylko pozornie stanowiły *continuum* obozów funkcjonujących do stycznia 1945 r. Organizacyjnie i strukturalnie były tworem nowym, stworzonym w innej, powojennej rzeczywistości. Wydaje się, że bliżej im do sowieckich łagrów powstałych w ramach GUPWI niż nazistowskich obozów pracy przymusowej, jednak teza ta wymaga dalszych badań. System obozów pracy przymusowej przy kopalniach charakteryzował się w powojennym pięcioleciu strukturalną nieprzejrzystością: po części podlegał MBP, w większym stopniu CZPW, którego Wydział Mobilizacji Sił Roboczych administrował obozami. Zarazem poszczególne Zjednoczenia Przemysłu Węglowego działające w ramach CZPW cieszyły się względną autonomią, zwłaszcza pod względem wewnętrznej organizacji pracy i gospodarki posiadanymi środkami. Również kopalnie i zakłady wchodzące w skład zjednoczeń, choć związane centralnymi zarządzeniami i okólnikami, w wielu przypadkach mogły prowadzić bardziej samodzielną politykę, przy czym wiele zależało od dyirekcji zjednoczeń i kierownictwa poszczególnych kopalń.

Różne było również położenie jeńców i pracowników przymusowych, choć teoretycznie wszystkich i wszędzie obowiązywały te same regulacje prawne. Pod tym względem Gliwickie ZPW jawi się jako bardziej „humanitarne”, a w obozach znajdujących się na jego terenie panowały stosunkowo dobre warunki. Teza ta oczywiście wymaga jeszcze dalszych badań porównawczych, zwłaszcza analizy komparatystycznej pozostałych zjednoczeń wchodzących w skład CZPW. W tej chwili ich pełne, wnikliwe porównanie nie jest jeszcze możliwe, a ogrom materiału źródłowego, który należałoby poddać kwerendzie powoduje, że postulat ten wymagałby przynajmniej pracy zespołu. Nie jest to jednak niemożliwe. Mamy nadzieję, że już niebawem inni badacze sięgną do materiałów pozostałych zjednoczeń i na tyle uzupełnią to, co do tej pory zostało już częściowo opracowane, aby taka analiza była możliwa. Dzisiaj można stwierdzić, że na pewno w obozach GZPW panowały lepsze warunki niż



w podobnych placówkach Bytomskiego, Chorzowskiego czy zwłaszcza Jaworznicko-Mikołowskiego i Dąbrowskiego ZPW. Widoczne jest to chociażby na przykładzie śmiertelności pośród zobozowanych. Jak różna w tym względzie sytuacja panowała chociażby w Bytomskim ZPW ukazuje fakt, że w jednym tylko obozie przy kopalni „Centrum” w Bytomiu zmarło ponad 300 osób; zbliżona była liczba zgonów w innym bytomskim obozie – przy kopalni „Rozbark”. Ogółem w latach 1945–1949 w pięciu obozach BZPW zmarło ponad 700 osób, zatem prawie siedmiokrotnie więcej niż w obozach Gliwickiego ZPW. Charakterystyczny jest fakt, że epidemia tyfusu, która w Bytomskim ZPW zebrała wyjątkowo duże żniwo, do GZPW w zasadzie w ogóle nie dotarła, co, jak się wydaje, było efektem większej skrupulatności władz Zjednoczenia w kwestiach sanitarnych.

Na różnicę w położeniu jeńców w obozach GZPW na pewno niebagatelny wpływ odgrywał fakt położenia większości obozów na terenach byłej Rzeszy Niemieckiej, czego efektem był przychylny, a przynajmniej neutralny stosunek do jeńców ze strony ludności miejscowej, znajomość języka niemieckiego przez sztygarów i starszych pracowników dozoru itd. Inaczej było, jak się wydaje, w obozach zlokalizowanych np. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie stosunek ludności i górników cywilnych do jeńców na pewno znacznie odbiegał od opisanego powyżej. Nie są to jednak na pewno jedyne powody raczej pozytywnego obrazu życia jeńców w obozach GZPW. Duże znaczenie miała w tym przypadku polityka władz administracyjnych Zjednoczenia, szczególnie Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych, koordynującego funkcjonowanie obozów. Kwestia ta jednak wymaga dalszych badań.

Byli żołnierze Wehrmachtu mieli być pracownikami podnoszącymi z ruin i wojennej pożogi polską gospodarkę. Liczono, że będą wydajni, a utrzymanie obozów nie pociągnie za sobą nakładu znacznych środków. Pomysłodawcy i twórcy przykopalnianych obozów jakby nie chcieli pamiętać, że do pracy pod ziemią nie wystarczy tylko tężyzna fizyczna i wymuszone zaangażowanie. Wydajna praca górnika wymagała – tak wówczas, jak i obecnie – przede wszystkim odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia, czego jeńcom kierowanym do przykopalnianych obozów najczęściej brakowało. Nieprędko stali się „dochodowym źródłem” taniej siły roboczej. Ich przeciętny urobek był początkowo mniejszy aniżeli zakładano, a do wyników wykwalifikowanych pracowników było daleko. Nawet pomimo przyjętego na samym początku założenia, że produktywność jeńca, jak i więźnia, jest niższa niż „normalnego” pracownika. Dopiero z biegiem miesięcy i lat większość z tych, którym siły i zdrowie na to pozwoliły, stała się wykwalifikowanymi górnikami, wykonującymi normy odpowiadające wolnym pracownikom. Jednak wtedy zaczął się czas ich repatriacji.

Nie należy uważać, że czas pobytu w niewoli był sielanką, choć niektóre środowiska w powojennej Polsce starały się w ten sposób przedstawiać losy zobozowanych<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Nie tylko propaganda komunistyczna malowała obraz życia jenieckiego w sielankowych barwach. Także działacz podziemnej organizacji WiN „Bolesław” pisał wiosną 1947 r., że „takiego traktowania, swobody, bezpieczeństwa, umundurowania, wyżywienia i opieki sanitarnej nie miał jeniec polski w Niemczech ani Polak obecnie. W Tymczasowej Demokratycznej, Ludowej Polsce chciałbym być jeńcem niemieckim, a nie wolnym

Nawet najlepiej urządzony i najsprawniej administrowany obóz zawsze pozostawał obozem, ze wszystkimi mankamentami i trudnościami życia towarzyszącymi obozowej rzeczywistości. Różne były też warunki i oblicza życia w obozach: inne na początku ich funkcjonowania, inne w latach „stabilizacji” i wreszcie w ostatnim okresie poprzedzającym likwidację i całkowitą repatriację jeńców. Najgorszy był w zasadzie pierwszy okres, zwłaszcza zima i wiosna 1946 r. Choć poziom życia jeńców w późniejszym okresie nigdy nie osiągnął norm określonych przepisami, jednak od lata 1946 r. możemy mówić o względnej stabilizacji życia zoboźowanych. W następnych latach próbowano, często z powodzeniem, „okiełznać” obozową rzeczywistość. W miarę możliwości zagospodarowywano czas wolny, organizowano życie kulturalne, uprawiano sporty. Choć działaniom tym najczęściej towarzyszyła upolityczniona i zideologizowana działalność samorządów jenieckich, to mimo tego świadczą one o stabilizacji obozowej rzeczywistości, której towarzyszyły próby przełamania codziennej monotonii, w której dobę dzielono w zasadzie wyłącznie pomiędzy pracę i czas spędzany na terenie obozu.

Powstaniu obozów pracy przymusowej, w których osadzono niemieckich cywiliów i jeńców wojennych, przyświecał przede wszystkim cel ekonomiczny. Brak rąk do pracy był głównym, choć nie jedynym powodem wykorzystania byłych żołnierzy Wehrmachtu. Nie można zapominać o innych aspektach tego problemu, zwłaszcza w kontekście specyfiki represji wymierzonej wobec ludności niemieckiej. Pytaniem w zasadzie bez odpowiedzi pozostaje zakres akceptacji tej represji przez powojenne społeczeństwo polskie, dotknięte traumą niemieckiej okupacji, a zwłaszcza towarzyszących jej prób fizycznej eksterminacji elit, bezprecedensowego terroru i wprowadzania w życie nazistowskich planów wynarodowienia lub sprowadzenia Polaków do roli bezwolnego *instrumentum vocale*. Kontekst doświadczeń okupacyjnych i wojennych jest w tym przypadku niezwykle istotny, choć autorzy zdają sobie sprawę, że nie można nim tłumaczyć wszystkiego. Trudno jednoznacznie stwierdzić, że wykorzystanie jeńców niemieckich w charakterze niewolników miało bezpośredni związek z ideologią komunistyczną i towarzyszącym jej nacjonalizmem. Bardziej zasadna wydaje się konstatacja, iż były one częścią XX-wiecznego krajobrazu, w którym obozy pracy przymusowej uważano za rzecz normalną, a nawet niezwykle pożądaną – zwłaszcza w warunkach wojny i okresu tuż powojennego. Należy pamiętać, że nie tylko Niemcy i ZSRS wykorzystywały pracę jeńców. Po 1945 r. korzystały z niej skwapliwie także państwa zachodnie, jak np. Francja. Polska była więc jednym z wielu państw przetrzymujących jeńców wojennych i wykorzystujących ich do pracy niewolniczej, wbrew przyjętym wcześniej standardom międzynarodowym. Wszędzie wykorzystywanie jeńców motywowano i starano się legitymizować koniecznością zadośćuczynienia za lata wojny, zniszczenia i koszty poniesione przez poszczególne gospodarki na rzecz

---

niezależnym i opływającym we wszystko obywatelem polskim”. To opinie motywowane chęcią kompromitacji władz komunistycznych, jednak z pewnością oddają postrzeganie losów jeńców niemieckich w Polsce przez część społeczeństwa polskiego. AIPN Ka, sygn. 03/719, t. 1, k. 187, Z „Archiwum WiN”. Na dokument ten zwrócił nam uwagę dr Adam Dziuba.

Niemiec. Niczego to nie usprawiedliwia, jednak pozwala osadzić problem w szerszym, europejskim kontekście.

Repatriacja jeńców, byłych żołnierzy Wehrmachtu, nie oznaczała wcale definitywnej likwidacji obozów w sensie miejsc skoszarowania pracowników przymusowych. W Knurowie i Sońnicy po raz kolejny zaadaptowano jenieckie baraki i urządzono w nich tzw. Ośrodki Pracy Więźniów, których, podobnie jak poprzednich mieszkańców obozów, zatrudniano do pracy w kopalni. W niektórych obozach baraki adaptowano na potrzeby Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” – jednej z kluczowych formacji paramilitarnych w komunistycznym modelu wychowawczym, której istotą i celem było przygotowanie młodego człowieka do ciężkiej pracy fizycznej o charakterze produkcyjnym. Biorąc pod uwagę wojskowy reżim, przymus pracy na rozkaz i szeroko pojętą indoktrynację, trudno uznać „Służbę Polsce” za instytucję dobrowolną, w pełni szanującą podmiotowość jednostki. W tym sensie kontynuowała ona sowieckie tradycje pracy niewolniczej. Wreszcie wykorzystywano infrastrukturę obozową na potrzeby szkolenia pracowników. W barakach funkcjonowały Szkoły Przystosowania Przemysłowego, będące również formą wyzyskiwania młodzieży. Uczniowie pracowali najczęściej w pełnym zakresie godzin, jednak za niższe wynagrodzenie. Temat ten w odniesieniu do kopalń GZPW, jak i w ogóle całego obszaru Górnego Śląska, czeka na opracowanie. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych przy kopalni „Zabrze-Wschód” ulokowano jeden z kilkudziesięciu wojskowych batalionów węglowych. Była to kolejna, po jeńcach wojennych i junakach, forma pracy przymusowej stosowana w gospodarce wydobywczej Polski Ludowej. Żołnierze wykonywali ciężką pracę górnika dolowego, a za miejsce ich pobytu służyły stare jenieckie baraki lub brezentowe namioty. Dopiero wraz z likwidacją pod koniec lat pięćdziesiątych większości oddziałów Wojskowego Korpusu Górniczego obozowe baraki przestały pełnić rolę mieszkań „współczesnych niewolników”. Część z nich przerobiono na hotele robotnicze, w pozostałych urządzono pomieszczenia dla szkół zawodowych lub anektowano na potrzeby coraz bardziej rozrastającej się administracji. Niektóre niszczały niezagospodarowane. Rozebrano je w następnych latach. Dziś w większości miejsc, gdzie w latach 1945–1949 istniały obozy pracy przymusowej GZPW, po zabudowaniach obozowych nie pozostał żaden widoczny ślad.

**Aneks**

---

Tab. 1. Jercy zmarli w obozach GZPW w okresie wrzesień 1945 – marzec 1949 r.

Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Miejsce urodzenia	Imię ojca	Miejsce zamieszkania	Obóz	Data zgonu	Przyczyna zgonu	Cmentarz
1	BOCK Ottokar	1903.08.11	Okreschka	Joseph	Hermannseifen	Makoszewy	1946.01.30	zapalenie nerek	Makoszewy
2	BRÜCKNER Willi	1902.04.13	Schmiedeberg	Johann	Schmiedeberg	Makoszewy	1945.12.28	zapalenie płuc	Makoszewy
3	BÜTHER Gustav	1908.05.13	Hamburg	Henry	Hamburg	Makoszewy	1946.05.14	gruźlica płuc	Makoszewy
4	DIETSCHKE Ernst	1914.08.18	Halbe	Rosa (matka)	Halbe	Makoszewy	1946.01.12	posocznica (sepsa)	Makoszewy
5	DEHMEL Alfred	1906.04.29	Bobble	Hermann	Waldfriedeck	Makoszewy	1946.02.06	posocznica (sepsa)	Makoszewy
6	FREITAG Walter	1898.10.31	Frankenhain	Emil	Geschwenda	Makoszewy	1946.01.01	wyniszczenie	Makoszewy
7	ESSER Hermann	1912.01.21	Essen	brak danych	Essen	Makoszewy	1945.11.19	blonica (dyfteryt)	Makoszewy
8	GROTH Walter	1912.08.08	Lübeck	Wilhelm	Lübeck	Makoszewy	1946.04.15	gruźlica płuc	Makoszewy
9	EISNER Erwin	1925.08.05	Breslau	Fritz	Wöhltitz	Makoszewy	1946.07.26	zasypany w kopalni	Makoszewy
10	HÜBNER Maks	1902.12.22	Lunsenau	Maks	Lunsenau	Makoszewy	1945.12.23	zator serca	Makoszewy
11	HOGGE Wilhelm	1923.03.29	Döriech	Wilhelm	Döriech	Makoszewy	1947.06.06	zapalenie otrzewnej i anemia	Makoszewy
12	HEINZMANN Eduard	1904.03.01	Heidelberg	Gottlob	Görlitz	Makoszewy	1946.03.03	posocznica (sepsa)	Makoszewy
13	JÄNER Hermann	1904.05.27	Oberlangen	Wilhelm-Johann	Oberlangen	Makoszewy	1946.03.19	posocznica (sepsa)	Makoszewy
14	JÄNSCH Walter	1903.05.14	Berlin	Wilhelm	Berlin	Makoszewy	1948.05.06	gruźlica płuc	Makoszewy

15	KLEINKE Heinz	1924.09.15	Petersruh	brak danych	Petersruh	brak danych	Petersruh	Makoszowy	1945.11.27	blonica (dyfteryt)	Makoszowy
16	KRAMMER Adolf	1895.08.24	Seitendorf	brak danych			Breslau	Makoszowy	1946.02.21	puchlina brzuszna	Makoszowy
17	KENSY Ernst	1922.07.04	Montwitz	Christoph	Montwitz		Montwitz	Makoszowy	1946.07.29	puchlina brzuszna	Makoszowy
18	KRAUSE Karl	1906.07.13	Berlin	Karl	Berlin		Berlin	Makoszowy	1948.11.19	ziarnica	Makoszowy
19	LUGNA Richard	1909.11.21	Ottmachau	Max	Ottmachau		Oberhermsdorf	Makoszowy	1946.04.01	posocznica (sepsa)	Makoszowy
20	MUTZ Ernst	1921.02.09	Hopfau	Christian	Hopfau		Hopfau	Makoszowy	1946.02.11	gruźlica płuc	Makoszowy
21	MÜLLER Georg	1899.08.01	Rothenburg	brak danych	Rothenburg		Rothenburg	Makoszowy	1946.04.23	wyniszczenie	Makoszowy
22	OLDENBURG Werner	1928.01.14	Rothenburg	Johannes	Rothenburg		Rothenburg	Makoszowy	1946.03.10	gruźlica płuc	Makoszowy
23	RAMMELOW Hermann	1905.04.21	Lanenburg	Albert	Lanenburg		Güstrow	Makoszowy	1945.12.08	wyniszczenie	Makoszowy
24	SPITZER Alfred	1908.03.02	Esdorf	August	Esdorf		Esdorf	Makoszowy	1945.11.04	skręt / niedrożność jelit	Makoszowy
25	SPECHT Otto	1925.03.02	Walbeck	Otto	Walbeck		Barkede	Makoszowy	1946.01.18	gruźlica płuc	Makoszowy
26	SCHRADER Wilhelm	1903.06.16	Nehrstedt	Heinrich	Nehrstedt		Wolmirstedt	Makoszowy	1946.02.05	choroba nerek	Makoszowy
27	SCHWIEHMANN Max	1907.09.27	Gerderswald	Friedrich	Gerderswald		Mittzow	Makoszowy	1946.05.04	wyniszczenie	Makoszowy
28	SCHWAB Hans	1926.12.04	Solingen	Hans	Solingen		Worms	Makoszowy	1948.05.21	gruźlica płuc	Makoszowy
29	SINDERMANN Alfred	1899.10.27	Neu Wistritz	Franz	Neu Wistritz		Neubrunn	Makoszowy	1946.04.21	wyniszczenie	Makoszowy

Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Miejsce urodzenia	Imię ojca	Miejsce zamieszkania	Obóz	Data zgonu	Przyczyna zgonu	Cmentarz
30	VOGEL Hans	1910.01.07	Würsberg	brak danych	Ditschweiler / Saar	Makoszewy	1949.03.31	wypadek na kopalni	Makoszewy
31	WERNER Walter	1907.12.26	Schmalkalden	Heinrich	Schmalkalden	Makoszewy	1947.05.05	gruźlica płuc	Makoszewy
32	WECKE Wilhem	1897.10.10	Zullichen	brak danych	Karge	Makoszewy	1945.11.03	zator płuc	Makoszewy
33	BÖHM Georg	1906.03.24	Kösching	Josef	Vohburg k. Ingolstadt	Knurów	1946.05.29	gruźlica płuc	Knurów
34	BERGER Helmut	1926.29.11	Bremen	Karl	Bremen	Knurów	1946.11.12	gruźlica płuc	Knurów
35	DRESSEL Walter	1920.11.17	Ebersdorf	Emilie (matka)	Ebersdorf	Knurów	1946.02.20	pęknięcie czaszki	Gliwice
36	FINKE Theodor	1927.11.02	Arnsberg	Theodor	Arnsberg	Knurów	1946.10.30	gruźlica płuc	Knurów
37	HEIL Konrad	1923.09.23	Maden	Olga (matka)	Maden	Knurów	1946.03.04	zapalenie płuc	Knurów
38	HASSELMAN Paul	1907.02.18	Eichorst	Johann	Eichhorst, Mecklenburg	Knurów	1946.05.13	zapalenie płuc	Knurów
39	HÖPFNER Ernst	1908.09.05	Kurschelen	Franz	Berlin	Knurów	1948.05.06	wylew wewnętrzny (po wypadku)	Knurów
40	KLEIN Michael	1901.11.26	Malgatsch	nieznany	Löwendorf	Knurów	1946.03.03	dur brzuszny (tyfus brzuszny)	Knurów
41	KICK Johann	1904.04.18	Faiselbach	Max	Weiden	Knurów	1947.10.14	porażenie prądem elektrycznym	Knurów
42	LIPPEL Herbert	1909.05.02	Bremen	nieznany	Bremen	Knurów	1946.03.23	zapalenie płuc	Knurów

43	MAACK Heinrich	1912.12.21	Ladepkop	Johann	Ladepkop	Johann	Ladepkop	Knurów	1947.05.05	zapalenie opon mózgowych	Zabrze
44	RUST Hermann	1907.08.26	Berlin	Hermann	München	Hermann	München	Knurów	1949.03.03	gruźlica płuc	Zabrze
45	SEIDE Heinz	1926.05.10	Altehein	Max	Engelsdorf	Max	Engelsdorf	Knurów	1948.11.08	gruźlica płuc	Zabrze
46	THEIN Heinrich	1911.05.10	Emmerhausen	Johann	Königsberg	Johann	Königsberg	Knurów	1948.12.04	gruźlica płuc	Zabrze
47	WOLFINGER Ferdinand	1901.06.19	Nürnberg	nieznany	Fürth	nieznany	Fürth	Knurów	1945.12.31	zapalenie płuc	Gliwice
48	WEISS Karl	1905.12.11	Backnang	brak danych	Backnang	brak danych	Backnang	Bielszowice	1946.01.29	tyfus plamisty	Bielszowice
49	GENSECKE Bruno	1908.03.01	Linda (Elster)	brak danych	Linda (Elster)	brak danych	Linda (Elster)	Bielszowice	1946.03.01	pęknięcie czaszki (wypadek)	Bielszowice
50	BRAUN Eugen	1902.06.16	Bremen	brak danych	Bremen	brak danych	Bremen	Bielszowice	1946.04.11	zapalenie otrzewnej	Bielszowice
51	BARRE Karl	1900.06.29	Blexen	Eduard	Blexen	Eduard	Blexen	Sośnica	1946.03.18	zapalenie jelita i mięśnia sercowego	Sośnica
52	BEHRENS Harm	1927.01.01	Huellemefeh	Adolf	Huellemefeh	Adolf	Huellemefeh	Sośnica	1946.07.25	gruźlica płuc	Sośnica
53	BERTRAM Heinrich	1903.04.30	Schwarmstedt	brak danych	Schwarmstedt	brak danych	Schwarmstedt, pow. Hannover	Sośnica	1946.03.07	zapalenie oskrzeli, niewydolność mięśnia sercowego	Sośnica
54	BLOCK Karl	1905.02.27	Damelang	Friedrich	Damelang	Friedrich	Damelang	Sośnica	1946.07.07	zwyrodnienie mięśnia sercowego	Sośnica
55	BUNJES August	1905.09.22	Twelbaeke	Hermann	Grossenmeer- Berghorn	Hermann	Grossenmeer- Berghorn	Sośnica	1946.03.23	zwyrodnienie mięśnia sercowego	Sośnica



Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Miejsce urodzenia	Imię ojca	Miejsce zamieszkania	Obóz	Data zgonu	Przyczyna zgonu	Cmentarz
56	DIETRICH Ernst	1900.05.01	Radebeul	brak danych	Radebeul	Sośnica	1946.03.02	blonica (difteryt) z ropowicą	Sośnica
57	DOBERITZSCH Rudolf	1909.10.28	Güntheritzsch	Robert	Rackwitz	Sośnica	1948.08.20	porażenie prawej ręki prądem elektrycznym	Sośnica
58	FINKBEINER Ernst	1914.01.06	Oberthal	Gottlob	Freudenthal	Sośnica	1946.07.31	pęknięcie podstawy czaszki	Sośnica
59	GERUSCHKAT Otto	1921.10.05	Skirliak	Franz	Sillenfelde	Sośnica	1946.09.19	gruźlica płuc	Sośnica
60	GROSS Karl	1913.03.19	Weiperfelden	Karl	Wasungen, Werra	Sośnica	1947.08.22	zejście śmiertelne jako wynik choroby	Sośnica
61	HELMINGER Alfons	1907.07.26	Scherzhausen	brak danych	Oettingen, Oberbayern	Sośnica	1946.03.02	zapalenie mięśnia sercowego	Sośnica
62	HERRMANNSEN Lorenz	1904.05.13	Munkwolstrup	brak danych	Munkwolstrup	Sośnica	1946.01.07	gruźlica płuc	Sośnica
63	HOTES Hermann	1904.09.02	Gross-Bornhorst	August	Klein-Bornhorst	Sośnica	1946.03.11	zapalenie mięśnia sercowego	Sośnica
64	JUNG Erich	1916.12.24	Reimersgrün	Richard	Reimersgrün	Sośnica	1946.03.14	zapalenie oplotkowej	Sośnica

65	KOHLMANN Johannes	1907.02.08	Scharmbeck	brak danych	Lünighausen	Sośnica	1948.01.21	pęknięcie podstawy czaszki	Sośnica
66	KRAUSE Rudi	1914.10.13	Sedlitz	Johann	Kop. Erika, pow. Hoyerswerda	Sośnica	1946.08.12	uduszenie z powodu zasypania węglem	Sośnica
67	LANGE August	1911.10.04	Nowy Radszin	brak danych	Hansruh, pow. Schlossberg	Sośnica	1946.02.08	samobójstwo	Sośnica
68	LEHMANN Erich	1906.04.27	Klein-Közig	brak danych	Klein-Közig, pow. Boraу	Sośnica	1946.01.19	pęknięcie podstawy czaszki	Sośnica
69	LEHMANN Henrich	1903.08.14	Isums	Friedrich	Isums	Sośnica	1946.04.11	zapalenie jelita	Sośnica
70	LIESK Kurt	1911.12.21	Reppist	brak danych	Gr.-Räschen	Sośnica	1946.07.13	posocznicza (sepsa) i obustronne zapalenie płuc	Sośnica
71	LÖCHEL Ernst	1902.08.16	Berlin	brak danych	Berlin	Sośnica	1946.03.06	zapalenie mięśnia sercowego	Sośnica
72	MEYER Paul	1912.01.10	Hamburg	brak danych	Hamburg	Sośnica	1945.12.10	gruźlica płuc	Sośnica
73	ORTMANN Bruno	1907.10.11	Elsenthal	brak danych	Salzwedel	Sośnica	1945.12.01	samobójstwo przez powieszenie	Sośnica
74	REGLIN Friedrich	1906.08.31	Kattien	Friedrich	Kattien, pow. Hannover	Sośnica	1946.03.31	zapalenie jelita i zapalenie oskrzeli	Sośnica

Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Miejsce urodzenia	Imię ojca	Miejsce zamieszkania	Obóz	Data zgonu	Przyczyna zgonu	Cmentarz
75	REICHS Josef	1903.09.09	Malkreuth	brak danych	Neu-Pansdorf	Sośnica	1946.03.09	zator mózgu	Sośnica
76	ROEDER Richard	1900.04.01	Rogaetz	Franz	Rogaetz, pow. Magdeburg	Sośnica	1946.05.18	gruźlica płuc	Sośnica
77	ROSENKRANZ Helmut	1926.04.07	Gdańsk	Helmut	Gdańsk	Sośnica	1946.04.07	gruźlica płuc	Sośnica
78	ROXIN Wilhelm	1898.06.13	Gordshegen	brak danych	Poczdám	Sośnica	1945.11.27	zapalenie przewłokle osierdzia, zator	Sośnica
79	SCHMIDT Hans	1904.01.21	Leobschütz	brak danych	Zabrze	Sośnica	1946.02.04	zapalenie mięśnia sercowego (przewłokle)	Sośnica
80	SCHMITZ Hermann	1909.06.02	Duisburg	Karl	Duisburg-Grossenbaum	Sośnica	1949.01.20	rak żołądka, osłabienie mięśnia sercowego	Zabrze
81	SCHNEIDER Nikolaus	1904.06.10	Westum	brak danych	Westum	Sośnica	1945.10.11	zapalenie płuc (po tyfusie)	Sośnica
82	SESSELMANN Karl	1913.03.30	Thurmu	Adam	Hutschendorf	Sośnica	1946.04.17	uszkodzenie mózgu (kiła)	Sośnica
83	SKUBIN Erwin	1925.08.24	Bydkau	brak danych	Soldin, Pomorze	Sośnica	1946.03.08	zapalenie jelita i mięśnia sercowego (ostre)	Sośnica

84	STRUSS Klaus	1904.07.21	Schwelenbeck	Klaus	Grassdorf-Bremen	Sośnica	1946.04.10	zapalenie jelita i mięśnia sercowego (przewlekle)	Sośnica
85	VOLZ Xaver	1902.03.06	Obertisingen	brak danych	Obertisingen	Sośnica	1947.10.22	śmierć przez obcięcie nóg	Sośnica
86	ATTENBERGER Johann	1909.08.06	München	brak danych	Lochham, pow. München	Zabrze- Wschód	1946.03.07	zapalenie płuc	Zabrze
87	BURGHARDT Walter	1909.09.28	Breslau	brak danych	Breslau	Zabrze- Wschód	1946.05.13	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
88	BURDACH Bruno	1901.05.29	Rothenburg	Bruno	Rothenburg, pow. Grüneberg	Zabrze- Wschód	1946.07.22	róża	Zabrze
89	BUNGART Hans	1926.07.10	Köln	Jakob	Naumburg-Saale	Zabrze- Wschód	1946.08.16	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
90	DZIDZILATIS Karl	1904.09.26	Eichmedin	brak danych	Kassel	Zabrze- Wschód	1946.04.02	róża	Zabrze
91	ESCHENRENNER Karl	1900.03.26	Braubach	brak danych	Brühl, pow. Köln	Zabrze- Wschód	1946.06.02	samobójstwo	Zabrze
92	EBISCH Karl	1907.08.05	Berlin	Karl	Berlin	Zabrze- Wschód	1946.06.23	zapalenie płuc	Zabrze
93	GÜNTNER Franz	1908.05.19	Petlarn	Franz	Petlarn	Zabrze- Wschód	1946.03.23	zapalenie mięśnia sercowego	Zabrze
94	HENKEL Georg	1910.03.31	Oberweissbach	brak danych	Oberweissbach	Zabrze- Wschód	1945.11.25	blonica (difteryt)	Zabrze

Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Miejsce urodzenia	Imię ojca	Miejsce zamieszkania	Obóz	Data zgonu	Przyczyna zgonu	Cmentarz
95	HELLBRÜCK Alois	1909.09.05	Humes	brak danych	Humes, pow. Ottweiler	Zabrze- Wschód	1946.04.24	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
96	KAHLE Gerhard	1928.10.25	Olvenstedt	Otto	Olvenstedt, Magdeburg	Zabrze- Wschód	1946.03.13	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
97	KRAUS Alfred	1927.11.21	Endersgrün	Alfred	Endez Wotsch, pow. Kaaden CSR	Zabrze- Wschód	1946.05.30	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
98	KNITTEL Franz	1908.10.04	Hohentengen	August	Völkhofen, pow. Salgau	Zabrze- Wschód	1946.09.19	gruźlica płuc	Zabrze
99	KIEL Oskar	1917.10.06	Duisburg	Philip	Oberhausen, Rhld.	Zabrze- Wschód	1947.04.23	rak jelita	Zabrze
100	LIED Georg	1909.04.28	Wiesbaden	Georg	Wiesbaden	Zabrze- Wschód	1946.05.11	wyniszczenie	Zabrze
101	MÜLLER Paul	1907.11.20	Grossin	Richard	Schiefelbein, pow. Bergard Pommern	Zabrze- Wschód	1946.04.16	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
102	MENDE Walter	1925.01.12	Wesermünde	brak danych	Wesermünde- Lehe	Zabrze- Wschód	1946.07.14	zapalenie płuc	Zabrze
103	MEISER Alois	1906.01.26	Holz, Saarbrücken	brak danych	Holz, pow. Saarbrücken	Zabrze- Wschód	1946.07.28	niewydolność serca	Zabrze
104	PETRIK Erich	1911.11.09	Schmergendorf	brak danych	Herzberg, Elster, pow. Merseburg	Zabrze- Wschód	1946.03.15	zapalenie płuc	Zabrze

105	POPP Lorenz	1918.01.04	München	Lorenz	München	Zabrze- Wschód	1947.06.16	gruźlica płuc	Zabrze
106	RITTER Erwin	1927.04.07	Rastow	brak danych	Rastow, Mecklenburg	Zabrze- Wschód	1945.11.24	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
107	RÖMER Valentin	1913.08.17	Kröv – Mosel	brak danych	Kröv, Mosel	Zabrze- Wschód	1946.02.28	zapalenie płuc	Zabrze
108	RESCHKE Karl	1910.10.30	Coschen	brak danych	Coschen, pow. Guben	Zabrze- Wschód	1946.11.27	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
109	RICHTER Johann	1911.08.25	Hagenbach	Johann	Guben, Niederlausitz	Zabrze- Wschód	1946.11.27	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
110	RÖSSEL Rudolf	1908.10.04	Leipzig	Oskar	Leipzig	Zabrze- Wschód	1947.02.03	posocznicza (sepsa)	Zabrze
111	SEIB Wilhelm	1914.06.30	Eichen	brak danych	Eichen, pow. Hanau	Zabrze- Wschód	1945.10.17	błonica (difteryt)	Zabrze
112	SOMMERFELD Rudolf	1928.02.10	Leondowka	Julius	Wundern, pow. Lesslau Warthegau	Zabrze- Wschód	1946.04.09	zastřelony w czasie ucieczki	Zabrze
113	SEIBERT Günther	1926.01.25	Breslau	Max	Breslau	Zabrze- Wschód	1946.07.24	wstrząs anafalaktyczny	Zabrze
114	SIMON Hans	1921.02.28	Berlin	Alex	Berlin – Tempelhof	Zabrze- Wschód	1948.05.22	gruźlica płuc	Zabrze
115	SCHWEIGER Hans	1913.06.11	Petzkofen	brak danych	Hirschau	Zabrze- Wschód	1945.11.16	zapalenie jelita	Zabrze

Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Miejsce urodzenia	Imię ojca	Miejsce zamieszkania	Obóz	Data zgonu	Przyczyna zgonu	Cmentarz
116	SCHOLZ Richard	1906.10.07	Jordansmühl	brak danych	Potzdamm – Kramprnitz	Zabrze- Wschód	1946.01.31	zastřzelony w czasie ucieczki	Zabrze
117	SCHMALFUSS Max	1903.08.23	Ebersgrün	brak danych	Ebersgrün, pow. Plauen	Zabrze- Wschód	1946.04.27	śmiertelny wypadek na kopalni	Zabrze
118	SCHEIBE Oswald	1913.09.21	Voigtshain	Robert	Voigtshain, pow. Leipzig	Zabrze- Wschód	1947.11.28	pęknięcie podstawy czaszki	Zabrze
119	THIELE Günther	brak danych	Werbun, Pom.	brak danych	brak danych	Zabrze- Wschód	1945.09.23	zastřzelony w czasie ucieczki	Zabrze
120	TROGEMANN Franz	1922.07.21	Selm Westfalen	Franz	Olfen, Lüdinghausen	Zabrze- Wschód	1947.03.18	gruzlica płuc	Zabrze
121	WUNDER Sebastian	1904.04.17	Lutzingen	Josef	Lutzingen, pow. Dillingen	Zabrze- Wschód	1947.06.14	posocznica (sepsa)	Zabrze
122	ZERR Rudolf	1920.05.22	Dornheim	brak danych	Dornheim – Hessen	Zabrze- Wschód	1945.11.14	zapalenie płuc	Zabrze
123	SCHERER Erick	1907.07.17	Heldt	brak danych	brak danych	Knurów	1949.07.19	wypadek na kopalni	Knurów

Oprac. własne na podstawie: AP Kat, CZPW; sygn. 4788, Spisy zmarłych jeńców (1949); AAN, MBP; sygn. 532, Spisy zmarłych jeńców (1949).

Tab. 2. Personel sanitarny GZPW (stan na dzień 15 listopad 1945 r.)

Obóz „Zabrze-Wschód”

L.p.	Nazwisko i imię	Tytuł naukowy	Kiedy ukończył studia	Specjalność	Jakie posiada dokumenty stwierdzające jego zawód	W którym obozie jest zatrudniony i w jakim charakterze
1.	Krause Helmut	Dr. med.	1933	Lekarz prakt.	Wojskowa książka pracy (Dokument nom. w domu)	Obóz jen. Wojen. Na kop. Zabrze-Wschód lekarz prakt.
2.	Baumbach Fritz	Dr. dent.	1923	Dr. dent.	Wykaz Czerw. Krzyża (dypl. Uniwers. w domu)	Obóz jeńców woj. Kop. Zabrze-Wsch., dentysta, asystent lekarza praktycznego
3.	Schmitz Friedrich	Stud. med.	–	Lekarz prakt.	Wykaz stud. w domu	–

Obóz „Makoszowy”

L.p.	Nazwisko i imię	Tytuł naukowy	Kiedy ukończył studia	Specjalność	Jakie posiada dokumenty stwierdzające jego zawód	W którym obozie jest zatrudniony i w jakim charakterze
1.	Hans Luschnitz	dr. med.	19.12.1942 Uniwers. w Pradze	Lekarz prakt.	książka żołdu ofic.	lekarz obozowy
2.	Ryszard Niemczyk	dr. med.	Rok 1929 Uniwers. w Wrocławiu	lek. prakt.	Dypl. Un. Wrocławskiego z 18.12.1930 r.	bez funkcji
3.	Heinrich Eryk Elvers	lek. dent.	2.11.1935 Uniwers. w Kreiswald	Lek. dent.	książka żołdu ofic.	Lekarz dentysta obozowy
4.	Ernest Schlindwein	aptekarz	15.12.1938 Würzburg	chemik	książka żołdu ofic. I leg. Służb. Nr. 3777942	Aptekarz
5.	Helmut Raab	Kandyd. Lek.	1945 Un. Praga ukończ. 4 semestry		Indeks stud. Unw. W Pradze	Sanitariusz obozowy
6.	Walter Schüler	Stud.med.	Ukończył 1 sem. Unw. Heidelberg	Dentyst.	Ks. żołdu	Bez funkcji



## Aneks

Obóz „Knurow”

L.p.	Nazwisko i imię	Tytuł naukowy	Kiedy ukończył studia	Specjalność	Jakie posiada dokumenty stwierdzające jego zawód	W którym obozie jest zatrudniony i w jakim charakterze
1.	Koehler Alfred	Aptekarz				lekarz obozowy
2.	Koydl Herbert		Nie ukończył			Sanitariusz
3.	Wendt Guenther		Nie ukończył	–	–	Sanitariusz

Obóz „Sośnica”

L.p.	Nazwisko i imię	Tytuł naukowy	Kiedy ukończył studia	Specjalność	Jakie posiada dokumenty stwierdzające jego zawód	W którym obozie jest zatrudniony i w jakim charakterze
1.	Hans Kaul	Dr. med.	1944	Lekarz prakt.	Posiada dokument o zdanym egzaminie jako praktyczny lekarz i z tytułu doktora	lekarz obozowy
2.	Rolf Schapke	Państwowy egzamin dentysta	1936	Dr. dent.	Dokument wojskowy	sanitariusz obozowy
3.	Walter Christoffel	Stud. med. 1 semester	–	Lekarz prakt.	–	–
4.	Bruno Reinus	Dr. med. Vet.	1929	patholog. anatomj. 4 lat	Dokument wojskowy jako weterynarz	–

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4565, k. 39–42.

Działacze lewicowi spośród jeńców w obozie „Knurów”, 1948 r.

Tab. 3. Aktywiści lewicowi i centrowi w obozach GZPW (1948 r.)

Lp.	Imię i nazwisko	Miejsce i data urodzenia	Miejsce zamieszkania	Zawód	Służba wojskowa i stopień	Przynależność partyjna	Karany z przyczyn politycznych
1.	Lais Heinrich, s. Christiana	21 IV 1901 Stuttgart	Stuttgart-Wangen	gizyer	16 X 1944 – 10 V 1945, 36 p. art. – strzelec	KPD Stuttgart – kasjer 1923–1933	Sądzony przez sąd w Stuttgart za przynależność do KPD, KL Dachau 22 V 1934 – 31 XII 1935
2.	Loos Emil, s. Karla	1 VI 1905 Gelenau	Gelenau / Erzgebirge	szofer	24 X 1940 – 10 V 1945, Zugstaffel z. B. v. 17 – st. strzelec	KPD Gelenau, politischer Leiter* 1928–1933	Sądzony przez sąd w Dreźnie za przygotowanie zdrady stanu; więzienie w Bautzen (Budżiszyn) w VII 1933 – I 1935
3.	Willner Ernst, s. Rudolfa	28 X 1903 Grosslaut	Königsberg (Królewiec)	kolejarz	14 I 1941 – 10 V 1945, Tr. Kol. 508 Mot. – st. strzelec	KPD Königsberg 1928–1933	x
4.	Richter Karl, s. Karla	30 VII 1904 Dommitsch	Dommitsch k. Torgau	robotnik	17 X 1944 – 30 IV 1945, Inf. Rgt. 16 – strzelec	KPD Dommitsch 1930–1933	x
5.	Roch Walter, s. Richarda	4 IV 1906 Riesa	Leckwitz k. Dresden (Drezno)	robotnik	17 VII 1939 – 27 IV 1945, H. Pl. Br. 10 – st. strzelec	SPD Leckwitz, funkcjonariusz 1927–1933	x
6.	Rochlitz Paul, s. Friedricha	12 XI 1905 Gлиндow	Gлиндow, Werder-Havel	krawiec	16 V 1940 – 2 V 1945, Fl. H. Kdt. 11 – st. strzelec	SPD Gлиндow 1931–1933	x
7.	Benkert Otto, s. Eduarda	20 XI 1899 Oelsnitz	Lauterbach Vogtland, Hoferstr. 1	robotnik	30 I 1945 – 10 V 1945, Baon Wauer – strzelec	KPD Oelsnitz, funkcjonariusz – kasjer, 1919–1930	Za poglądy rewolucyjne więzienie Bautzen 29 X 1930 – 7 V 1931, KL Zwickau 7 III – 29 VIII 1933
8.	Bischof Ludwig, s. Ludwiga	12 V 1918 Offenbach	Offenbach am Main, Kraftstr. 3	drukarz	1 III 1939 – 29 IV 1945, oddział pancerny Stahnsdorf II – st. strzelec	SPD i SAJ* Offenbach 1928–1933	x

\* Kierownik polityczny; \*\* SPD – Sozialdemokratische Partei Deutschlands; SAJ – Sozialistische Arbeiterjugend, młodzieżówka SPD istniejąca w latach 1922–1933.

Źródło: AAN, MBR, DW, *ogń.* 524.

Działacze lewicowi w obozie „Sośnica”

Lp.	Imię i nazwisko	Miejsce i data urodzenia	Miejsce zamieszkania	Zawód	Służba wojskowa i stopień	Przynależność partyjna	Karany z przyczyn politycznych
1.	Bunk Kurt, s. Wilhelma	20 I 1905 Teltow	Berlin	ślusarz	cywil	KPD Teltow 1926–1933	x
2.	Kaschte Willi, s. Emilia	29 III 1912 Sebusein	Borna	kupiec	1 XI 1944 – 10 V 1945, kompania myśliwska – szeregowiec	SPD Sebusein 1926–1932	x
3.	Klanger Kurt, s. Bruna	16 III 1915 Bonitzsch	Gröbern	robotnik	20 IV– 13 V 1945, 4 oddział samochodowy – szeregowiec	SPD Niederwall 1921–1933	x
4.	Labisch Kurt, s. Paula	4 I 1915 Bockwitz	Mückenberg	technik budowlany	27 VIII 1939 – 9 V 1945, 37 pułk piechoty – szeregowiec	KPD (młodzież), Mückenberg, kierownik młodzieżówki 1930–1933	Karany za zakłócenie porządku – Elsterwerder III – VIII 1933
5.	Seeger Hermann, s. Friedricha	25 X 1912 Emmern	Kassel	urzędnik	26 VIII 1939 – 10 V 1945, sztab armii 2 – sierżant	KPD Emmern 1930–1933	x
6.	Teubner Wilhelm, s. Wilhelma	23 IX 1908 Eckersbach	Wegstädt, CSR	rolnik	15 VI 1940 – 15 V 1945, oddział granatników – st. sierżant	BdL Wegstädtl 1932–1936	x

Źródło: AAN, MBP, DW; sygn. 525.

Działacze lewicowi w obozie „Makoszowy”

Lp.	Imię i nazwisko	Data i miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania	Zawód	Służba wojskowa	Przynależność partyjna	Karany z przyczyn politycznych
1.	Enz Christoph, s. Petera	19 II 1907 Kreuzwertheim	Kreuzwertheim	ślusarz	1940–1945, 712 ID – st. strzelec	KPD Wertheim 1927–1932	x
2.	Heublein Armin, s. Eduarda	25 X 1907 Föritz	Föritz	kupiec	1939–1945, Kr. Fhr. Kp. 417 – kapral	KPD Föritz 1928–1933	x
3.	Hempfling Hans, s. Hansa	8 IX 1905 Groosrehmühle	Naila	robotnik	1940–1945, Fahrschw. 17 – st. strzelec	KPD Naila 1928–1933	x
4.	Krüger Walter, s. Maxa	25 X 1905 Penzig	Göritz	robotnik	cywil	SPD Penzig 1924–1933	x
5.	Loch Heinrich, s. Heinricha	18 II 1904 Zottwitz	Zottwitz	rzeźnik	1945, 20 PD – szeregowiec	SPD Zottwitz – kasjer, 1923–1933	Obóz w Oels (Oleśnica) II – X 1933
6.	Müller Erich, s. Gustava	28 VII 1909 Breslau (Wrocław)	Breslau (Wrocław)	kupiec	1939–1945, III. Fl. Ue. G 1 – plutonowy	SPD Breslau (Wrocław) 1927–1933	x
7.	Pissowatzki Bruno, s. Gottlieba	10 IX 1911 Neuß	Neuß	rolnik	1939–1945, IR. 58 – st. strzelec	KPD, Rote Pfadfinder*, Neuss 1928–1933	Więzienie Krefeld 1933–1937
8.	Ritter Walter, s. Gustava	19 VI 1905 Hohenofen	Friedrichsdorf	stolarz	1938–1945, P. Brücken Btl. 25 – kapral	SPD Hohenofen 1926–1933	x

\* ID – Infanterie Division – dywizja piechoty; \* Rote Pfadfinder – Czerwone Harcerstwo.

Źródło: AAN, MBP, DW, sygn. 525.

Nr 1

*1945 listopad 26, Gliwice – Zarządzenie Dyrektora Naczelnego GZPW Józefa Tucholki dot. wykorzystania pracowników przymusowych.*

Gliwickie Zjednoczenie  
Przemysłu Węglowego  
VIII mob Pod/Ba

Gliwice, dnia 26 listopada 1945 r.

Zarządzenie obozowe nr 1  
O użyciu pracowników przymusowych do pracy

- 1) Pracowników przymusowych (jeńców wojennych, więźniów, internowanych) należy w pierwszych rzędzie używać do prac dołowych.
- 2) Pracownicy przymusowi mogą być wyjątkowo używani do prac innych, na powierzchni – pod warunkiem, że następuje to w większych grupach oraz w warunkach zabezpieczających całkowicie przed ucieczką – tzn. odizolowani od sił cywilnych, w zamkniętych pomieszczeniach, jak i w miejscach odrutowanych.
- 3) O użyciu pracowników przymusowych do pracy decyduje i za stworzenie warunków dostatecznie zabezpieczających przed ucieczką oraz zbędnym kontaktem z siłami cywilnymi – odpowiada kierownictwo kopalni.
- 4) Do prac gospodarczych dla obozu winni być używani wyłącznie pracownicy przymusowi.
- 5) Należy dążyć do tego, aby pracownicy przymusowi w czasie konwojowania, jak i w czasie pracy, byli pilnowani z 4-ch stron. Wyjątek stanowi praca pod ziemią lub w warunkach tak zabezpieczonych, że opuszczenie miejsca pracy możliwe jest jedynie przez strzeżone przejścia. Przed wyprowadzeniem pracowników przymusowych z obozu, komendant konwojem każdorazowo winien sprawdzić, czy używani do pracy poza obozem mają należycie znaczone ubrania, co jest warunkiem niezbędnym użycia pracowników przymusowych do prac.
- 6) W razie ucieczki lub dopuszczenia się przestępnego czynu przez pracowników przymusowych w warunkach nie odpowiadających pod względem bezpieczeństwa niniejszej instrukcji, winni nieprzestrzegania jej ponoszą pełną odpowiedzialność za skutki czynu przestępnego.

7) Instrukcję niniejszą należy podać do wiadomości wszystkim zainteresowanym czynnikom oraz wywiesić na widocznym miejscu w wartowni, jak i w kancelarii straży obozowej.

[–] dr Tuchółka

Otrzymują: kopalnia  
„Zabrze-Wschód”  
„Zabrze-Zachód”  
„Makoszowy”  
„Knurów”  
„Sośnica”  
„Bielszowice” dnia 7 I [19]46 r.<sup>a</sup>

Źródło: APK o. Gliwice, GZPW, sygn. 270, bp., kopia, mps.

---

<sup>a</sup>Dopisano odręcznie.

Nr 2

1947 wrzesień 25, Gliwice – Pismo GZPW informujące o zatrudnianiu jeńców przez Komendę Powiatową MO w Zabrze.

Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
VIII A3/2670/Pod/Wa/47

Gliwice, dnia 25 IX 1947 r.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego  
Dział Mobilizacji Sił Roboczych  
W K[atowic]ach

Przesyłając w odpisie pismo Woj[ewódzkiej] Komendy MO z dnia 17.IX.[19]47 r. L.dz. 16143 wyjaśniamy uprzejmie, że jeńiec Hoffmann Franciszek z obozu kop[alni] Knurów, przychwycony po ucieczce przez MO w Strzelcach<sup>1</sup> został mimo naszych interwencji przekazany Woj[ewódzkiej] Komendzie MO w Katowicach, gdzie jest obecnie zatrudniony jako mechanik samochodowy.

Równocześnie powiadamy uprzejmie, że Pow[iatowa] Komenda MO w Zabrze zatrudnia już od 26.V.[19]46 r. jeńca Fiebig Brunona ur. 21.IX.1902 [r.] w Wrocławiu. Mimo naszych interwencji Pow[iatowa] Komenda MO w Zabrze wzbrania się wydać jeńca Fiebig, który obecnie jest zatrudniony jako malarz pokojowy.

Ponieważ wyżej wymienieni jeńcy byli zatrudnieni na naszych kopalniach p.z.<sup>2</sup> prosimy uprzejmie o wszczęcie starań w celu przekazania nam wyżej wym[ienionych] do pracy p.z.

Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4720, k. 127, oryginał, mps.

---

<sup>1</sup> Strzelcach Opolskich.

<sup>2</sup> Pod ziemią.

## Nr 3

1947 grudzień 12, Zabrze – Jadłospis dla jeńców z obozy przy kopalni „Zabrze-Wschód” za miesiąc listopad 1947 r. Pisownia oryginalna.

Kopalnia „Zabrze-Wschód”

Zabrze, dnia 19 XII 1947 r.

Obóz pracy

VIII/1 354/47

Jadłospis obozu kop[alni] „Zabrze-Wschód”  
za miesiąc listopad 1947 r.

1.11. Stan aprowizacji: 893 (N. Z. <sup>1</sup> 59/P. Z. <sup>2</sup> 834) N. Z.	P. Z.	Razem
Śniadanie: kawa, chleb	chleb 333 g	500 g 436,647 kg
	kawa 12	12 10,716 „
Obiad: kapuściana, gularz	ziemniaki 800	800 714,400 „
kons. mięs.	66,6	83,3 73,402 „
	mąka 40	40 35,720 „
	tłuszcz 8,3	16,6 14,334 „
	sól 14	14 12,502 „
	kapusta 500	500 446,500 „
Kolacja: kasza	kasza 50	50 44,650 „
	sól 6	6 5,358 „
Dożywienie	chleb 250	250 223,250 „
2.11. Stan apr.: 893 (N. Z. 59 / P. Z. 834)		
Śniadanie: kawa, chleb	chleb 333	500 436,647 kg
	kawa 12	12 10,716 „
Obiad: grochówka	groch 150	150 133,950 „
	ziemniak. 800	800 714,400 „
	mąka 20	20 17,860 „
	kons. mięs. 66,6	83,3 73,402 „
	tłuszcz 8,3	16,6 14,334 „
	sól 14	14 12,502 „
Kolacja: chleb, cukier	chleb 250	250 223,250 „
	cukier 50	83 72,000 „
3.11. Stan apr.: 893 (N. Z. 59 / P. Z. 834)		
Śniadanie: kawa, chleb	chleb 333	500 436,647 kg
	kawa 12	12 10,716 „

<sup>1</sup> N. Z. – nad ziemią.

<sup>2</sup> P. Z. – pod ziemią.



## Aneks

---

Obiad: kaszanka	kasza	125	125	111,625	„
	jarz. susz.	12	12	10,716	„
	mąka	10	10	8,930	„
	tłuszcz	8,3	16,6	14,334	„
	kons. mięs.	66,6	83,3	73,402	„
	sól	14	14	12,502	„
Kolacja: kasza	kasza	60	60	53,580	„
	sól	6	6	5,358	„
	chleb	250	250	223,250	„
4.11. Stan apr.: 893 (N. Z. 59 / P. Z. 834)					
Śniadanie: kawa, chleb	chleb	333	500	436,647	kg
	kawa	12	12	10,716	„
Obiad: fasola	fasola	200	200	178,600	„
	ziemniaki	300	300	267,900	„
	mąka	20	20	17,860	„
	kons. mięs.	66,6	83,3	73,402	„
	tłuszcz	5	11,6	9,724	„
	sól	14	14	12,502	„
Kolacja: kapuściana	kapusta	250	250	223,250	„
	mąka	20	20	17,860	„
	ziemniaki	100	100	89,300	„
	sól	6	6	5,358	„
	tłuszcz	3,3	5	4,610 2	„
	chleb	250	250	223,250	„

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4721, k. 189, oryginał, mps.

## Nr 4

1947 grudzień, Makoszowy – Jadłospis dla jeńców z obozu przy kopalni „Makoszowy” za miesiąc listopad 1947 r. Pisownia oryginału.

[Makoszowy]<sup>a</sup>

Obóz pracy 904/47

Jadłospis na czas 1 XI – 30 XI 1947 r.

## Kaloryczność Akord

Data	Śniadanie	Obiad	Kolacja	PZ	NZ	PZ	NZ	Uwagi
1.11.47	Kawa	Gulasz z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3140	2636	3185	2681	
2.11.47	Kawa	Grochówka z ziem. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3140	2636	3185	2681	
3.11.47	Kawa	Kasza z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	2900	2400	2945	2445	
4.11.47	Kawa	Zupa z jarzyn z ziem. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3040	2540	3085	2585	
5.11.47	Kawa	Fasola z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3040	2540	3085	2585	
6.11.47	Kawa	Kasza z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	2900	2400	2945	2445	
7.11.47	Kawa	Zupa z jarzyn z ziem. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3040	2540	3085	2585	
8.11.47	Kawa	Grochówka z ziem. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3380	2870	3515	2915	Mięso i ser dodatkowo!
9.11.47	Kawa	Fasola z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3365	2862	3410	2907	Mięso dodatkowo!
10.11.47	Kawa	Kasza z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3210	2706	3255	2751	„
11.11.47	Kawa	Zupa z jarzyn z ziem. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3390	2886	3435	2931	„
12.11.47	Kawa	Grochówka z ziem. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3380	2870	3425	2915	„

<sup>a</sup> Dopisek odręczny.

## Aneks

---

Data	Śniadanie	Obiad	Kolacja	PZ	NZ	PZ	NZ	Uwagi
13.11.47	Kawa	Fasola z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3083	2578	3128	2623	„
14.11.47	Kawa	Zupa z jarzyn z ziem. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3075	2545	3120	2590	
15.11.47	Kawa	Kasza z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3130	2630	3175	2675	
16.11.47	Kawa	Grochówka z ziem. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3025	2525	3080	2570	
17.11.47	Kawa	Kasza z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3130	2626	3175	2671	
18.11.47	Kawa	Jarzyny z ziemn. i z mięsem	Kawa, chleb (ser)	3041	2536	3086	2581	

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4721, k. 197, oryginał, mps.

## Nr 5

1947 grudzień, Bielszowice – Spis wyżywienia dla jeńców z obozu przy kopalni „Bielszowice” za miesiąc listopad 1947 r. Pisownia oryginalna.

Kop[alnia] Bielszowice  
Obóz pracy  
501/47

Spis wyżywienia od 1 do 30 XI 1947 r.

Data	Śniadanie	Obiad	Kolacja
Sobota, 1.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa kaszana	Chleb 500 g albo 333 g, Zupa płatki owsiane
Niedziela, 2.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Ziemniaki i jarzyna	Kawa, chleb 500 albo 333 g, konserwa: kiszka krwawa 85 g
Poniedziałek, 3.11.	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa grochowa	Chleb 500 g albo 333 g, zupa kukurydzianna <sup>a</sup> 7/10
Wtorek, 4.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa kaszana	Chleb 500 g albo 333 g, zupa płatki owsiane, konserwa: kiszka krwawa 85 g
Środa, 5.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa kapuściana	Chleb 500 g albo 333 g zupa mąka pszenna
Czwartek, 6.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa fasolowa	Kawa, chleb 500 g albo 333 g, konserwa: kiszka krwawa 85 g
Piątek, 7.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa grochowa	Chleb 500 g albo 333 g, Zupa kukurydzianna <sup>a</sup> 7/10
Sobota, 8.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa kapuściana	Chleb 500 g albo 333 g Zupa płatki owsiane <sup>a</sup>
Niedziela, 9.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Groch i kapusta kiszona	Kawa, chleb 500 g albo 333 g, konserwa: kiszka krwawa 85 g
Poniedziałek, 10.11.	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa fasolowa	Chleb 500 g albo 333 g, Zupa kukurydzianna <sup>a</sup> 7/10
Wtorek, 11.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa kaszana	Kawa, chleb 500 g albo 333 g, konserwa: kiszka krwawa 85 g
Środa, 12.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Ziemniaki i jarzyna	Chleb 500 g albo 333 g, Zupa kukurydzianna <sup>a</sup> 7/10
Czwartek, 13.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa grochowa	Kawa, chleb 500 g albo 333 g, konserwa: kiszka krwawa 85 g
Piątek, 14.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa kaszana	Chleb 500 g albo 333 g Zupa kukurydzianna <sup>a</sup> 7/10

## Aneks

---

Data	Śniadanie	Obiad	Kolacja
Sobota, 15.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Zupa kapuściana	Chleb 500 g albo 333 g, Zupa płatki owsiane <sup>a</sup>
Niedziela, 16.11.47	Kawa, dodatek chleba 270 g	Ziemniaki i groch	Kawa, chleb 500 g albo 333 g, konserwa: kiszka krwawa 85 g

Źródło: *APK, CZPW, sygn. 4721, k. 203, oryginał, mps.*

---

<sup>a</sup>Tak w oryginale.

## Nr 6

1947 grudzień 10, Gliwice – Normy wyposażenia jeńców i wyposażenie obozów przy kopalniach GZPW.

Normy wyposażenia w artykuły długotrwałego użytku w stosunku rocznym dla jednego jeńca (2860 jeńców):

Artykuł	Ilość	Czas zużycia
drewniaki	6 par	2 miesiące
bluzy robocze	2 pary	6 miesięcy
spodnie	4	3
koszule letnie	1 szt.	6
koszule zimowe	1 szt.	6
kalesony letnie	1 szt.	6
kalesony zimowe	1 szt.	6
ręczniki	1 szt.	12
chustki do nosa	2 pary	6
onuce	6 par	2
sznurowadła	6	2
sienniki	1 szt.	12
plaszczce	1 szt.	48 miesięcy
czapki	1 szt.	24
koce	1 szt.	24
rękawiczki	1 para	12
kubki	1 szt.	24
miski	1 szt.	24
łyżki	1 szt.	24

Normy wyposażenia w artykuły jednorazowego użycia w stosunku miesięcznym dla jednego jeńca (2860 jeńców).

mydło jędrne	300 gr dla pz 150 gr dla nz	1 miesiąc
proszek do prania	250 gr dla pz 100 gr dla nz	1
proszek do zębów	50 gr	1
szczoteczki do zębów	1 szt.	6
pendzle <sup>a</sup> do golenia	1 szt.	12
mydło do golenia	1 szt.	6

## Aneks

Artykuły potrzebne do utrzymania porządku w obozach (domy mieszkalne, izby chorych, warsztaty obozowe itd.)

miotły	400 szt.	1 miesiąc
szczotki do szorowania stol[ów]	75 szt.	1
szczotki do szorowania podłóg	100	1
ścierki	150	1
mydło jędrne	30 kg	1
proszek do prania	50 kg	1
prześcieradła	150 szt.	6
podpinki pod koce	150 szt.	6
poszewki na zagłówki	150	6

Artykuły dezynfekcyjne i lekarstwa – 5 obozów, przeciętnie 160 chorych

trucizna na szczury	5 kg	1
lyzol <sup>a</sup>	20 litrów	1
wapno chlorowane	200 kg	1
maść ichtiolowa	3 kg	1
maść tranowa	3	1
maść borowa	3	1
maść cynkowa	3	1
maść przeciwko hemoroidom	400 gr	1
cuprex	400 gr	1
aspiryna	700 szt.	1
pyramidon	500 szt.	1
sulfamid	1000 szt.	1
antyneurologiczne	300	1
przeciw bólowi głowy	150	1
alumin. acetici	150	1
pyrazol phenyldimed.	200	1
astropin sulfur.	100	1
urotropina	100	1
natrium bicarb.	700	1
natrium sulfor.	300	1
benzyna	2 ltr	1
carbo medicin.	300 gr	1
darmatol	100	1
tict. digitalis	70	1

tict. valerianae	70	1
krople do oczu	80	1
rivanol	120 szt.	1
cardiazol	8 amp[ulek]	1
ol. camphor.	30	1
coff. natr. benzoic.	80	1
novocain suprarin.	30	1
strophantin	30	1
morphinum hydrochlor.	50	1
jodoform	50 gr	1
kal. permang.	20	1
argent. nitric.	3 laski	1
termometry	7 szt.	1
opaski na oczy	20	1
strzykawki	3	1
igły	15	1
lignina	10 kg	1
wata	10 kg	1
gaza	70 m	1
bandaże 4 cm	300 szt.	1
bandaże 6 cm	300 szt.	1
bandaże 8 cm	150 szt.	1
leukoplasty 2 cm	50 rolek	1
leukoplasty 5 cm	30 rolek	1

## Artykuły naprawcze dla 5 obozów:

spody do drewniaków	1000 par	1
blaszki ochronne	6000 par	1
gwoździe do blaszek	5 kg	1
teksy	70 kg	1
gumy do zelowania	300 kg	1
nici czarne a 200 m	200 szpulek	1
nici białe a 200 m	400 szpulek	1



Materiały kancelaryjne dla obozów jeńców:

atrament czarny	0,5 ltr	1
atrament czerwony	200 ccm	1
bibuła	10 arkuszy	1
bruliony	10 sztuk	1
gumy	10 sztuk	1
koperty	400 sztuk	1
kalka maszynowa	150	1
ołówki	125	1
papier kancelaryjny	800	1
papier przebitkowy	1000	1
spinacze	5 paczek	1
pióra	25 sztuk	1
druki		
asygnaty przychodowe	2 bloki	1
asygnaty przerzutowe	1 blok	1
listy dla jeńców	3000 sztuk	1
kartki dla jeńców	3000 sztuk	1

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4720, k. 17–19, oryginał, mps.

<sup>a</sup>Tak w oryginale.

## Nr 7

1947 czerwiec 22, Makoszowy – Lista artykułów przekazanych do obozu przy kopalni „Makoszowy” przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

Kriegsgefangenenlager

Grube Makoszowy

Empfangs-Bescheinigung

Spende des „Intern[ationalen] R[oten] Kr[euze]s” vom 22 VI 1947.

## a) Bücher

1. Die Heilige Schrift	4	Stück
2. Evang. Gesangbuch	20	„
3. Kalender	10	„
4. Neue Testament	28	„
5. Kompendium d[er] Kirchengesch[ichte]	2	„
6. Das Dorf auf dem Berge	2	„
7. Das Zeugnis eines Boten	1	„
8. Das Wort sie sollen lassen stehn	12	„
9. Der grosse Katechismus	2	„
10. Die amerikan[ische] Kirche	12	„
11. Bericht von der Kirche	8	„
12. Hat Dein Leben einen Sinn	2	„
13. Unsere Christen Hoffnung	2	„
14. Die Seelsorge	2	„
15. Ev[angelische] Kirche in Deutschland	2	„
16. Grundriss der prakt[ischen] Theologie	1	„
17. Kartensprüche	10	„
18. Der kleine Katechismus	8	„
19. Die Zehn Gebote Gottes	16	„
20. Der Heidelberger Katechismus	4	„
21. Frohe Botschaft	30	„

## b) Lebensmittel

1. Haferflocken	105,-	kg
2. Konserven	51	Büchsen

## c) Bekleidungsstücke

1. Schuhe	224	Paar
2. Röcke	65	Stück
3. Hosen	65	„

Spende des „Intern[ationalen] R[oten] Kr[euze]s” vom 28.6.1947.

1. Büchsenmilch	53	Büchsen
2. Trockenmilch	33,-	kg
3. V-Tabl[etten]	770	Stück
4. Arztbesteck	1	Stück
5. Insektenpulver	2,2	kg

Alle aufgeführte Gegenstände richtig erhalten zu haben bescheinigt:

Makoszowy, den 1. Juli 1947.

Deutscher Lagerältester

[-]<sup>a</sup>

Barth

[Obóz jeńców

Kopalnia Makoszowy

Formularz odbioru

Dar „Międzynar[odowego] Cz[erwonego] K[rzyża]” z 22 VI 1947.

a) Książki

1. Pismo Święte	4	sztuki
2. Ewang[elicki] śpiewnik	20	„
3. Kalendarz	10	„
4. Nowy Testament	28	„
5. Kompendium historii Kościoła	2	„
6. Wieś na wzgórzu	2	„
7. Świadectwo posłańca	1	„
8. Słowo, któremu winni pozwolić pozostać	12	„
9. Wielki Katechizm	2	„
10. Kościół amerykański	12	„
11. Raport o Kościele	8	„
12. Czy Twoje życie ma sens	2	„
13. Nasza chrześcijańska nadzieja	2	„
14. Duszpasterstwo	2	„
15. Ew[angelicki] Kościół w Niemczech	2	„
16. Zarys prakt[ycznej] Teologii	1	„
17. Wróżby z kart	10	„

---

<sup>a</sup>Podpis odręczny.

18. Mały Katechizm	8	„
19. Dziesięć przykazań Bożych	16	„
20. Katechizm z Heidelbergu	4	„
21. Radosna Nowina	30	„

## b) Żywność

1. Płatki owsiane	105,-	kg
2. Konserwy	51	puszek

## c) Elementy ubrania

1. Buty	224	pary
2. Marynarki	65	sztuk
3. Spodnie	65	„

Dar „Międzynar[odowego] C[zerwonego] K[rzyża]” z 28 VI 1947.

1. Mleko w puszcze	53	puszki
2. Mleko w proszku	33,-	kg
3. Tabl[etki] V	770	sztuk
4. Zestaw lekarski	1	sztuka
5. Proszek przeciw insektom	2,2	kg

Poprawne otrzymanie wszystkich powyższych przedmiotów potwierdza:

Makoszowy, 1 lipca 1947.  
Niemiecki Starszy Obozowy  
[-]<sup>b</sup>  
Barth}

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4720, k. 242, oryginał, mps.

<sup>b</sup> Podpis odręczny.

## Nr 8

1947 grudzień, GZPW – Lista artykułów przekazanych do obozów GZPW przez MCK.

Lager Distrikt Gliwice

Datum –

Empfangsbestätigung

Die Unterzeichneten bestätigen durch Vermittlung des Internationalen Komitees vom Roten Kreuz, Delegation in Warschau, folgende Toilettenartikel, Spiele und Musikinstrumente erhalten zu haben:

1) Toilettenartikel:

3 1/4	Kg	Zahnputzpulver
5	St[ü]ck	Haarschneidemaschine
10	„	Scheren
10	„	Friseurkämme
5	„	Rasiermesser
5	„	Abziehriemen
3	Kg	Rumpfseife (Pulver)
430	St[ü]ck	Zahnbürsten
15	„	Rasierpinsel
325	„	Schwarze Celluloid Kämme

2) Musikinstrumente:

96	St[ü]ck	Mundharmonika
1	„	Gramphon
20	„	Gramophonplatten
1	„	Violine komplett mit Bogen, Etui und 2 Sätzen Ersatzsaiten

3) Unterhaltungsspiele:

5	St[ü]ck	Games Bingo
5	„	Snake eyes
10	„	Games Domino
2	„	Chinese Checkers with marbles
5	„	Jig saw puzzles
5	„	Pocket Chess
2	„	Small games miscellaneous
10	„	Checkers boards
2	„	Chess men sets
–	„	Whistles
1	„	Dart boards sets
–	„	Knotting braiding kits

– „ Pool o Glick  
10 „ Checker men sets

Der Kommandant:  
/–/<sup>a</sup>

Der Vertrauensmann:  
/–/<sup>b</sup>

Kop. Makoszowy  
Obóz pracy przymusowej<sup>c</sup>

{Obozowy Dystrykt Gliwice

Data –

#### Potwierdzenie odbioru

Niżej podpisani potwierdzają, że otrzymali za pośrednictwem Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, Delegatura w Warszawie, następujące artykuły toaletowe, gry i instrumenty muzyczne:

#### 1) Artykuły toaletowe:

3 1/4 kg proszku do mycia zębów  
5 sztuk maszynek do strzyżenia włosów  
10 „ nożyczek  
10 „ grzebieni fryzjerskich  
5 „ brzytw  
5 „ rzemieni do ostrzenia  
3 kg mydła (proszek)  
430 sztuk szczoteczek do zębów  
15 „ pędzli do golenia  
325 „ czarnych grzebieni celulooidowych

#### 2) Instrumenty muzyczne:

96 sztuk harmonijek ustnych  
1 „ gramofon  
20 „ płyt gramofonowych  
1 „ skrzypce, komplet ze smyczkiem, etui i 2 kompletami zastępczych strun

#### 3) Gry rozrywkowe: {...}

Komendant:

Mąż zaufania:}]

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 271, bp., oryginał, mps.

<sup>a</sup> Nieczytelny podpis.

<sup>b</sup> Podpisy częściowo nieczytelne (m.in. Wolf Zabrze; Bauer Sosnica; Träger Bielschowitz; Falmrich [?] Knurow).

<sup>c</sup> Pieczęć podłużna.

Nr 9

*1947 grudzień, Makoszowy – Relacja pastora ks. Kurta Wolfa dla MCK o opiece duszpaster-  
skiej wśród zobozowanych GZPW.*

Evang[elischer] Lagerpfarrer

Makoszowy, den 4. Dezember 1947.

An die

Vertretung des Internationalen

Roten Kreuzes

in Warschau

Bericht über die religiöse Betreuung in den Kriegsgefangenenlagern Makoszowy, Za-  
brze-Źschód und Knurów.

Evangelisch:

Die religiöse Betreuung wird durchgeführt durch den Lagerpfarrer des Kriegsgefange-  
nenlagers Makoszowy Kurt Wolf (Pfarrer in Mehna, Kr[ei]s Altenburg/Thür[ingen]).

Gottesdienst:

a) Makoszowy[.] Jeden Sonn- u[nd] Feiertag findet früh oder abends Gottesdienst  
statt. Der Gottesdienst hat folgenden Verlauf: Eingangsgesang, Eingangsspruch, Sün-  
denbekenntnis, Gnadenverkündigung, Gebet, Schriftvorlesung, Glaubensbekennt-  
nis, Lied, Predigt, Liedvers, Gebet, Vaterunser, Segen, Schlusslied. Da kein Harmo-  
nium oder Klavier vorhanden ist, werden die Lieder ohne Begleitung gesungen. Die  
liturgischen Antworten der Gemeinde fallen weg. Die polnische evang[elische] Ge-  
meinde Zabrze hat Bibeln und Neue Testamente, mehrere schlesische Gesangbücher  
und eine schles[ische] Agende zur Verfügung gestellt.

Gottesdienstbesuch: Im Jahresdurchschnitt 36 Mann = 10 % der evang[elischen]  
Lagerangehörigen.

b) Zabrze-Źschód[.] Alle 3 Wochen besuche ich das Lager, um dort Gottesdienst  
in gleicher Weise wie in Makoszowy zu halten. An den übrigen Sonntagen hält ein  
Lagerinsasse eine Andacht mit Gesang und freier Ansprache.

Besuch: 41 Mann = 8 %.

c) Knurow[.] Monatlich einmal findet im Lager Knurów evang[elischer] Gottes-  
dienst statt. Gottesdienstordnung wie in Makoszowy. Da ein Harmonium vorhanden  
ist, kann der Gottesdienst liturgisch reicher gestaltet werden. Besuch: 109 Mann =  
30 %.

Abendmahl: Karfreitag und Ostern wurden von der Grubenverwaltung Abendmahl-  
swein zur Verfügung gestellt. Abendmahlsgerät wurde von der kath[olischen] Geme-  
inde in Makoszowy entliehen. Die Beteiligung war in allen drei Lagern gut.

Bibelstunde: In Makoszowy wird im Winterhalbjahr an einem Wochentag früh und abends Bibelstunde gehalten mit fortlaufender Besprechung eines neutestamentlichen Buches.

Beerdigung: Ohne Rücksicht auf die konfessionelle Zugehörigkeit werden alle im Lager Makoszowy Verstorbenen durch den evang[elischen] Lagerpfarrer mit Gebet, Schriftverlesung, Vaterunser und Segen beerdigt. Die Gräber befinden sich auf dem Gemeindefriedhof in einer besonderen Reihe und sind mit einem Holzkreuz geschmückt, auf dem sich Name, Geburts- u[nd] Sterbetag befinden.

In Zabrze und Knurów werden die Verstorbenen durch den kath[olischen] Ortsgeistlichen beerdigt.

Katholisch:

In allen 3 Lagern wird die religiöse Betreuung durch den zuständigen polnischen Geistlichen durchgeführt.

a) Makoszowy[.] Gottesdienst in unregelmässigen Abständen, Kommunion vor Ostern.

b) Zabrze-Wschód[.] Gottesdienst alle 2–3 Wochen durch den Ortsgeistlichen mit gleichzeitiger Kommunion. An den anderen Sonntagen wird eine Andacht durch einen Lagerangehörigen (kath[olischer] Theol[ogie] Student) gehalten.

c) Knurów[.] Gottesdienst monatlich einmal mit Kommunion.

Durch die Länge der Gefangenschaft ist allgemein eine gewisse geistige Abstumpfung zu bemerken. Die sittliche Haltung der Gefangenen ist aber in allen Lagern gut. Irgendwelchen offenen Christentumsfeindschaft ist nicht zu verzeichnen.

/-/ Wolf

Evang[elischer] Lagerpfarrer

{Ewangelicki proboszcz obozowy

Makoszowy, 4 grudnia 1947 r.

Do

Przedstawicielstwa Międzynarodowego

Czerwonego Krzyża

w Warszawie

Relacja o posłudze religijnej w obozach jenieckich Makoszowy, Zabrze-Wschód i Knurów.

Ewangelicka [posługa]:

Posługę duchową prowadzi proboszcz obozowy z obozu jenieckiego Makoszowy Kurt Wolf (proboszcz w Mehna, Pow[iat] Altenburg/Turfyngia).



### Msze:

a) Makoszowy[.] W każdą niedzielę i święto odbywa się msza poranna lub wieczorna. Nabożeństwo ma następujący przebieg: pieśń na wejście, sentencja na rozpoczęcie, wyznanie grzechów, zapowiedź łaski, modlitwa, czytanie z Pisma, wyznanie wiary, pieśń, kazanie, śpiew, modlitwa, Ojcze nasz, błogosławieństwo, pieśń na zakończenie. Ponieważ brak fisharmonii czy pianina, pieśni wykonywane są bez akompaniamentu. Odpadają liturgiczne odpowiedzi wiernych. Polska parafia ewang[elicka] Zabrze udostępniła Biblię i Nowe Testamenty, wiele śląskich śpiewników i jedną śl[ąską] agendę.

Frekwencja na nabożeństwach: Średnio w roku 36 osób = 10 % ewang[elickich] zobozowanych.

b) Zabrze-Wschód[.] Co 3 tygodnie odwiedzam obóz, aby odprawiać mszę w takiej samej formie, co w Makoszowach. W pozostałe niedziele jeden z jeńców prowadzi nabożeństwo ze śpiewem i swobodną wypowiedzią.

Frekwencja: 41 osób = 8 %.

c) Knurów[.] Co miesiąc w obozie Knurów odbywa się msza ewang[elicka]. Porządek nabożeństwa jak w Makoszowach. Ponieważ jest fisharmonia, nabożeństwo może przybrać bardziej bogatą liturgicznie formę. Frekwencja: 109 osób = 30 %.

Wieczera [eucharystyczna]: Na Wielki Piątek i Wielkanoc administracja kopalni daje do dyspozycji wino mszalne. Sprzęty kościelne potrzebne do wieczerzy wypożyczane są z kat[olickiej] parafii w Makoszowach. Frekwencja we wszystkich trzech obozach była dobra.

Lekcje biblijne: W Makoszowach w półroczu zimowym raz w tygodniu rano lub wieczorem odbywała się lekcja biblijna z kontynuowanym omówieniem jednej z nowotestamentalnych ksiąg.

Pochówki: Bez względu na wyznanie wszyscy zmarli w obozie Makoszowy chowani byli przez ewang[elickiego] proboszcza obozowego, z modlitwą, czytaniem Pisma, Ojcze nasz i błogosławieństwem. Groby znajdują się na cmentarzu parafialnym w osobnym rzędzie, ozdobione krzyżem drewnianym, na którym znajduje się nazwisko i daty urodzenia i śmierci.

W Zabrzu i Knurowie zmarli chowani są przez kat[olickiego] księdza miejscowego.

Katolicka [posługa]:

We wszystkich 3 obozach posługa duszpasterska realizowana jest przez odpowiedniego polskiego duchownego.

a) Makoszowy[.] Msze w nieregularnych odstępach, komunie przed Wielkanocą.

b) Zabrze-Wschód[.] Msza co 2–3 tygodnie, przez miejscowego kapłana z jednoczesną komunią. W pozostałe niedziele nabożeństwo odprawia jeden z jeńców (kat[olicki] student teol[ogii]).

c) Knurów[.] Msza raz w miesiącu z komunią.

Z powodu długości niewoli obserwowane jest pewne duchowe zubożenie. Postawa moralna jeńców jest jednak we wszystkich obozach dobra. Nie odnotowano jakiegokolwiek publicznego przejawu wrogości wobec chrześcijaństwa.

/-/ Wolf<sup>a</sup>

Ewang[elicki] proboszcz obozowy]

Źródło: *APKG, GZPW, sygn. 271, bp., oryginał, mps.*

---

<sup>a</sup> Podpis ręczny.

Nr 10

*1947 październik, Wasserburg – Prośba matki, Amalie Obermeier, o zwolnienie z obozu męża, Sebastiana Obermeiera.*

Amalie Obermaier  
Wasserburg a. Inn/Obb.  
Max-Emanuel-Platz 269.1 / 4

Wasserburg/Inn, den 20.10.1947

An das  
Bayer. Rote Kreuz – Kreisverband –  
Wasserburg a. Inn

Unterzeichnete bittet um Entlassung ihres Ehemannes Sebastian Obermaier, geb. am 26.12.1901, wohnhaft in Wasserburg/Inn, Max-Emanuel-Platz 269 1 / 4, aus polnischer Gefangenschaft und begründet ihr Ansuchen wie folgt:

Ich bin 45 Jahre alt, habe 5 unversorgte Kinder und bin dauernd krank wie aus beiliegendem Attest ersichtlich ist. Es ist mir unmöglich, meine Kinder allein zu ernähren, da ich monatlich RM 61.– aus der öffentlichen Fürsorge erhalte.

In der Nazi-Partei und ihren Gliederungen bin ich, sowie mein Ehemann und alle meine Kinder nicht gewesen.

Aus diesen, oben angeführten Gründen, bitte ich dringend, meinen Ehemann aus der polnischen Gefangenschaft zu entlassen.

Die Lageranschrift von meinem Ehemann ist:

–

Amalie Obermeier

[Do  
Bawarski Czerwony Krzyż – Związek Powiatowy –  
Wasserburg a. Inn

Niżej podpisana prosi o zwolnienie męża, Sebastiana Obermaiera, ur. 26.12.1901, zamieszkałego w Wasserburg/Inn, Max-Emanuel-Platz 269 1/4, z polskiej niewoli i uzasadnia swoje podanie następująco:

Mam 45 lat, piątkę dzieci na wychowaniu, a jestem trwale chora, co potwierdza załączone orzeczenie. Nie jestem w stanie samodzielnie wyżywić moich dzieci, bo miesięcznie dostaję 61 RM<sup>1</sup> oficjalnej zapomogi.

---

<sup>1</sup> RM – Reichsmark.

Do partii nazistowskiej lub jej organizacji członowych ani ja, ani mój mąż czy wszystkie moje dzieci nie należeliśmy.

Z powyższych powodów, proszę usilnie o wypuszczenie mojego męża z polskiej niewoli.

Adres obozowy mojego męża to:

—

Amalie Obermeier]

Źródło: *APK CZPW sygn. 4721, k. 134, oryginał, rps.*

Nr 11

1948 wrzesień 6, Bechlin – List Karla Rosego z prośbą o zwolnienie z obozu syna, Erwina Rosego. Zachowano styl i pisownię oryginału.

Bechlin, dnia 6 IX 1948 r.

Do

D-cy p.pt.k. Hakmanna  
w Gliwicy  
Jednostka Wojskowa 2219

Niniejszym zwracam się do Obyw. Komendanta z gorącą prośbą. Pod dowództwem Obyw. Komendanta znajduje się syn mój Rose Erwin, urodzony dnia 1 IV 1922 r. i pracuje jako ślusarz i szofer w tamtejszym warsztacie.

Ośmielam się Obyw. Komendantowi przede wszystkim serdecznie podziękować za opiekę nad moim synem który jak mi ostatnio pisał, jest zdrowy i chętnie wykonuje wszelkie mu powierzone obowiązki. Tęsknię bardzo za moim jedynym synem, gdyż straciłem na ostatniej wojnie drugiego syna, a moja jedyna córka, która w 1944 r. miała stosunek miłosny z obyw. polskim Waślaczem i za to osadzona została przez Gestapo w obozie koncentracyjnym, zmarła po wyjściu z obozu dnia 12 II 1945 r.

Obyw. Komendant zrozumij mój ból i tęsknotę za pozostałym przy życiu synem, którego pragnąłbym jak najprędzej mieć przy sobie, gdyż jestem już od dłuższego czasu chory i zależy mi bardzo na pomocy mego jedynaka. Przeto też osmielam się obyw. Komendanta poprosić o łaskawe poparcie celem zwolnienia syna mego.

Myszę, iż bardzo dużo zależy od obyw. Komendanta i dlatego ośmieliłem się wybrać tą drogę, choć nie służbową. Błagam obyw. Komendanta o pomoc i poparcie w sprawie powrotu mego syna, będę obyw. Komendantowi całe życie wdzięczny za to proszę się zlitować nad biednym ojcem.

Z nadzieją, iż Pan Komendant mej prośby zadość uczyni, kreślę z głębokim poważaniem

Rose Karol  
Bechlin, pow. Ruppin/Niemcy

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4722, k. 229, oryginał, rps.

Nr 12

1948, Grossröhrsdorf – List Maksa Häupla z prośbą o zwolnienie z obozu syna, jeńca Hansa Häupla. Zachowano styl i pisownię oryginalną.

Grossröhrsdorf, den 9 X [19]48

Sehr geehrter Herr Lagerkommandant  
des Kriegsgefangenen Lagers Nummer 1  
in Zabrze!

Ich endest Unterzeichneter bitte höflichst den geehrten Herrn Lagerkommandanten ob es Ihnen möglich wäre uns die Freude zu bereiten, unsern Sohn Hans Häupl geboren am 9 V [19]28. bis Weihnachten zu entlassen!

Begründung!

Da wir am 22 XII [19]48 das 25jährige  
Ehejubiläum

feiern wollen wäre es uns sehr lieb wenn er dabei sein könnte.

Außerdem bin ich 50% Kriegsinvalid und benötige meinen Sohn öfters als Stütze infolge meines Leidens. Im voraus besten Dank für die Freude, die Sie uns bereiten würden, wenn es Ihnen möglich wäre unsere höfliche Bitte zu erfüllen.

In ergebenster Hochachtung zeichnet  
der Vater

Max Häupl geb. am 24 XI [18]92  
in Grosswöhrsdorf in Sachsen  
wohnhaf Masseneistr. 57

Es wird hiermit bescheinigt, daß die obigen Angaben den Tatsachen entsprechen. Die Bitte des Herrn Max Häupl wird warm unterstützt.

Ev. luth. Pfarramt

Pfarrer Rich. Halm [?]

Grossröhrsdorf 9 X 1948<sup>a</sup>

[Grossröhrsdorf, 9 X [19]48

Szanowny Panie Komendancie Obozu  
Jeńców Wojennych, Obozu numer 1  
w Zabrze!

Ja poniżej podpisany proszę uprzejmie Szanownego Pana Komendanta Obozu, czy  
byłoby możliwe zgotować nam tę radość i wypuścić naszego syna, Hansa Häupla,  
urodzonego 9 V [19]28., do Bożego Narodzenia do domu!

Uzasadnienie!

Ponieważ w dniu 22 XII [19]48 chcemy  
uroczyście świętować  
25-lecie małżeństwa

i byłoby dla nas rzeczą bardzo miłą, gdyby mógł być z nami.

Poza tym jestem w 50% inwalidą wojennym i potrzebuję coraz częściej mojego syna  
jako pomoc z powodu moich cierpień. Z góry najlepsze podziękowania za radość, jaką  
zgotowałby nam Pan, gdyby było dla Pana możliwe spełnić naszą uprzejmą prośbę.

Z uniżonymi wyrazami poważania pozostaje  
ojciec

Max Häupl, ur. 24/11.92  
w Grosswöhrsdorf w Saksonii,  
zamieszkały Masseneistr. 57

Potwierdza się niniejszym, że powyższe dane odpowiadają rzeczywistości. Prośbę pana  
Maxa Häupla serdecznie popieram.

E[angelicko] lut[erańska] parafia

Proboszcz Rich[ard] Halm [?]

Grossröhrsdorf 9 X 1948<sup>b</sup>

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4722, k. 221, oryginał, rps.

---

<sup>a</sup> Dopisano odręcznie innym charakterem pisma.

<sup>b</sup> Dopisano odręcznie innym charakterem pisma.

Nr 13

*1948 październik 15, Jonkowo – List Józefy Wojnowskiej z prośbą o zwolnienie jeńca Josefa Obermajera. Zachowano styl i pisownię oryginału.*

Wojnowska Józefa  
Jonkowo  
Pow. Olsztyn

Gliwickie Zjednoczenie  
Przemysłu Węglowego  
No obozu 2  
Gliwice

Podanie

Uprzejmie proszę o przyspieszenie zwolnienia jeńca, Niemca Józefa Obermajera. Prośbę swą motywuję tym że będąc za czasów okupacji na przymusowej pracy u jego rodziny, miałam tam bardzo dobrze. Nie zważając na złe usposobienie hitlerowców do Polaków, obchodziły się ze mną bardzo dobrze. On jak i jego rodzina były przeciw hitleryzmowi.

Proszę jeżeli można o przychylne załatwienie mej prośby i zwolnienie jego.

Jonkowo dnia 15 X {19}48 r.

Wojnowska Józefa

Źródło: APK, CZPW, sygn. 4722, k. 220, oryginał, rps.



## Nr 14

1948 *Julio de Castilhos – Pismo s. Army Iswaldy Wessels z Brazyltii do brata, Bernarda Wesselsa. Zachowano styl i pisownię oryginału.*

Kriegsgefangenenpost: Do: Bernhard Wessels  
Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego No. obozu 4  
Miejscowość: Gliwice  
ul. Marcina Strzody 2 Wojew. Śląsko-Dąbrowskie  
Kraj: Polska

Julio de Castilhos, Ostern 1948

Mein lieber Bruder Bernhard!

Heute am schönen Osterfeste will ich dir mal wieder ein Briefchen schreiben. Aus Mutters und Agnes Briefen sah ich, das[s] Du immer noch im Kohlenpüll arbeiten mußt. Halte mutig aus lieber Bruder, nach Karfreitag kommt Ostern! Es wird auch für Dich einst besser werden. Mutter schrieb am 25.1. Du tatest [?] in der Freizeit Geburtstagskarten malen und Körbe knüpfen, wie schön, das[s] Du so Deine freie Zeit ausnutzen tust. Wie gerne werde ich mal eine Deiner gemalten Karten sehen. Es freut mich doch so das[s] Du schon 3 meiner Briefe erhalten hast, jetzt werde ich alle zwei Monate schreiben. Ich freu mich ja schon auf Deinen ersten Brief. Wenn ich doch auch mal an Willi schreiben konnte, wo er wohl lebt? Wir wollen weiter auf Gott vertrauen, denn wer auf Gott vertraut hat am festen Grund gebaut. Was soll ich Dir denn nun erzählen, mir geht es gut, im Dezember mußte ich mich einer Operation unterziehen, es ist aber jetzt alles wieder in Ordnung. Am 1. März fing unser neues Schuljahr an. Ich habe augenblicklich 23 Kinder im 3. Schuljahr und 32 im 2. Schuljahr. Sind alle recht liebe Schüler, im Alter vom 7 bis 14 Jahre. Hier ist ja noch kein Schulzwang, daher der Unterschied im Alter. Jetzt in den Ostertagen sind alle Interne ausgeflogen, nach Hause, drum ist es heute ganz still im Hause. Wir hatten heute Morgen eine schöne Gemeinschaftsmesse, wie der Priester sie betet, ein Kind las mit lauter Stimme die beweglichen [!] Teile vor. Fast alle Kinder waren erschienen [?] in ihrer schönen weißen Uniform. Vor 14 Tage hatten die Kinder ein besonderes Ereignis: Ein Mann der ohne Arme geboren wurde, ein Brasiliana zeigte, was er alles mit den Füßen sich beigebracht hatte. Es ist wirklich großartig was [d]er Mensch alles erlernen kann wenn er will. Auf einen Bänkchen auf dem Tisch sitzend, schrieb er, den Federhalter zwischen den Zehen, alles was die Kinder wollten. Er hantierte fern, Säge, Hammer, Hobel, Stemmeisen, nagelte und zog Nägel aus, nähte auf einer Handnähmaschine [!], am meisten freuten sich die Kinder als er ein Ei aufschlug und auf einen Spirituskocher ein Omelt [!] bereitete und mit Messer und Gabel zwar mit großer Mühe, es bis zum Munde brachte und aß. In der ersten Pause sah man alle möglichen Proben auf dem Spielhof, aber die Zehen und Füße wollten es doch nicht

so recht tun. Übung macht den Meister!! Lieber Bruder laß es Dir recht gut gehen, bleib gesund und zufrieden, halte mutig aus. In der Liebe des Auferstandenen bin ich mit ganz vielen Grüßen Deine dankbare und treue für Dich betende Schwester.

Abst. Rev. Irma Maria Iswalda  
Ginásio Notre Dame  
Passo Fundo  
Estado Rio Grande do Sul  
Brasil

Hör mal Bernhard ich habe auch jedes Jahr einmal Geburtstag, wie werde ich mich über eine Deiner gemalten Karten freuen. Weißt Du überhaupt wann ich Geburtstag habe 30.3. denk mal Deine älste [!] Schwester wird schon 34 Jahre alt. Ich bin schon 13 Jahre in Brasilien und schon 15 Jahre von Hause weg, wenn wir uns auch nur eben kennen wollen wir doch einander beistehn, nicht wahr Bernhard. Alles Gute! Bleib treu.

{Poczta jeniecka [...]}

Julio de Castilhos, Wielkanoc 1948

Mój kochany bracie Bernhardzie!

Dziś, w piękne święto wielkanocne, chcę znów napisać do Ciebie liścik. Z listów mamy i Agnes dowiedziałam się, że wciąż jeszcze musisz pracować przy wydobywaniu węgla. Znieś to dzielnie, kochany bracie, po Wielkim Piątku nastaje Wielkanoc! Także dla Ciebie nadejdą kiedyś lepsze czasy. Mama pisała 25 I, że w wolnym czasie malujesz kartki urodzinowe i pleciesz koszyki, pięknie, że potrafisz tak wykorzystywać Twój wolny czas. Jakże chętnie obejrzałabym namalowaną przez Ciebie kartkę. Cieszy mnie, że dostałaś już 3 moje listy, będę teraz pisać co dwa miesiące. Już się raduję na Twój pierwszy list. Gdybym tak mogła napisać także do Williego, ale gdzie on przebywa? Miejmy nadzieję w Bogu, bo kto w Nim pokłada ufność, na pewnym buduje podłożu. Cóż mam Ci do opowiedzenia, u mnie wszystko dobrze, w grudniu musiałam poddać się operacji, ale teraz znowu jest wszystko w porządku. 1 marca rozpoczął się u nas nowy rok szkolny. Mam obecnie 23 dzieci w 3 klasie i 32 w 2 klasie. Wszystko naprawdę mili uczniowie, w wieku od 7 do 14 lat. Różnica wieku stąd, że tu nie ma jeszcze obowiązku szkolnego. Teraz, na czas Wielkanocy, wszyscy uczniowie z internatu wyfrunęli do domów, więc dziś jest tutaj zupełna cisza. Mieliliśmy dziś rano piękną mszę wspólnotową, ksiądz ją odmawiał, a jedno z dzieci czytało na głos ruchome części mszy. Niemal wszystkie dzieci przyszły w swoich pięknych białych mundurkach. Przed 14 dniami dzieci miały szczególne wydarzenie: pewien mężczyzna, urodzony bez rąk Brazylijczyk, pokazywał, co jest w stanie wykonać stopami. To naprawdę wspaniałe, czego człowiek potrafi się nauczyć, jeśli chce. Siedząc na krześle

[ustawionym] na stole pisał, co tylko dzieci chciały, trzymając pióro między palcami stóp. Dalej manipulował piłą, młotkiem, heblem, dłutkiem, wbijał i wyciągał gwoździe, szyl na ręcznej maszynie do szycia, a najbardziej uradowały się dzieci, gdy rozbił jajko, na spirytusowym kochrze przygotował omlet i przy pomocy widelca i noża, choć z dużym trudem, to jednak podnosił jedzenie do ust i jadł. Na pierwszej przerwie zobaczyć można było najróżniejsze próby podejmowane na boisku, ale palce u stóp i stopy nie pracowały tak, jak by się chciało. Ćwiczenie czyni mistrza!! Drogi bracie, oby dobrze Ci się wiodło, pozostań zdrowy i zadowolony, wytrwaj dzielnie. W miłości Zmartwychwstałego z wieloma pozdrowieniami pozostaje Twoja z wdzięcznością i wytrwałością modląca się za Ciebie siostra.

Nad. Rev.           Irma Maria Iswalda  
                          Ginásio Notre Dame  
                          Passo Fundo  
                          Estado Rio Grande do Sul  
                          Brasil

Posłuchaj, Bernhardzie, też mam co roku urodziny, jakże bym się cieszyła z jednej z Twoich malowanych kartek. Pamiętasz w ogóle, kiedy mam urodziny? 30 III. Pomyśl no, Twoja najstarsza siostra ma już 34 lata. Od 13 lat jestem w Brazylii, a od 15 poza domem, jeśli tylko o sobie nie zapomnimy, powinniśmy sobie nawzajem pomagać, nieprawdaż, Bernhardzie. Wszystkiego dobrego! Bądź wierny.]

Źródło: *APK, CZPW, sygn. 4721, k. 33–34, oryginał, rps.*

## Nr 15

1949 lipiec 2, Makoszowy – Pismo do GZPW jeńca Philippa Haufa, który planował pozostać w Polsce. Zachowano styl i pisownię oryginału.

Jenc. woj.

Philipp Hauf

Obóz jenc. Makoszowy

Makoszowy, 2. Juli 1949

Do

Zarząd Gliwickie Zjednoczenie

Przemysłu Węglowego

Gliwice

Ich habe mich im Januar d. J. darum beworben, nach meiner Entlassung aus der Kriegsgefangenschaft in Polen verbleiben zu dürfen, in der Hoffnung, dass sich bei mir zu Hause keine Schwierigkeiten irgendwelcher Art ergeben würden.

Inzwischen aber sind, wie mir von meinen Eltern berichtet wurde, Umstände eingetreten, die meine alsbaldige Heimkehr erforderlich machen.

Ich bitte Sie aus diesem Grunde, mein seinerzeitiges Gesuch zu annullieren und in Kattowitz darauf hinzuwirken, dass meine Freigabe zur Entlassung nach Deutschland bewirkt wird.

Für Ihre Mühewaltung sage ich Ihnen im voraus Dank.

Hochachtungsvoll

Philipp Hauf

[W styczniu tego roku starałem się o to, by po moim zwolnieniu z niewoli jenieckiej móc pozostać w Polsce, w nadziei, że u mnie w domu nie pojawią się problemy jakiegokolwiek rodzaju.

W międzyczasie jednakowoż, jak donoszą mi moi rodzice, pojawiły się okoliczności, które czynią koniecznym mój rychły powrót do domu.

Z tej przyczyny proszę więc o anulowanie mojego poprzedniego podania i interwencję w Katowicach w tym kierunku, aby spowodować zgodę na mój wyjazd do Niemiec.

Za Państwa starania z góry dziękuję.

Z poważaniem  
Philipp Hauf]

Nr 16

1948 czerwiec 24 – Mianowanie naczelników obozów GZPW.

24 czerwca [19]48

Z4/K1/J/IX/9819/48/1877

Do  
Gliwickiego Zjednoczenia P. W.  
Gliwice

Wobec braku sprzeciwu ze strony Wojew[ódzkiego] Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach zatwierdzenia na stanowiska Naczelników Obozów kandydatów przedstawionych przez Gliwickie Zjednoczenie P. W. należy niżej wymienionych zatwierdzić jako Naczelników Obozów:

1. Mucha Mieczysław, obóz „Zabrze-Wschód”
2. Sokołowski Władysław, obóz „Makoszowy”
3. Kubiak Antoni, obóz „Bielszowice”
4. Grzesiczek Roman, obóz „Knurów”

Kirszenstein Witold

Źródło: APK CZPW sygn. 4721, k. 27, oryginał, mps.

## Nr 17

1945–1948, *Życiorysy i podania o przyjęcie do pracy w Straży Przemysłu Węglowego. Zachowano styl i pisownię oryginału.*

## Życiorys

Ja Piechacz Jan urodzony 17 VI 1925 roku w Chałupkach pow. Jarosław od 6 lat zaczął chodzić do szkoły. Skończyłem 7 klas powszechnej szkoły, wstąpiłem do szkoły handlowej. 1939 roku – 1941 roku byłem pod okupacją Ruską, dokąd nie przyszli okupanci Niemielcy. W 42 roku znów zacząłem chodzić do szkoły Handlowej, aby dokończyć.

1943 roku miałem pójść do niemieckiej roboty t.z. Baudinstu, ale nie poszedłem, zato Niemcy mnie aresztowali.

Siedziałem w karnym obozie cztery miesiące dokąd mnie rodzina nie wykupiła. Przyszedłem z lagru pracowałem w polu do okupacji ruskiej.

Pod czas okupacji ruskiej pracowałem w polu. Przy końcu 1945 roku zacząłem się ukrywać przed bandami ukraińskimi t.z. upa. 25 VIII 1946 zgłosiłem się do r.K.U. w Jarosławju i zostałem odroczoney 9 IX 1946.

Piechacz Jan

Źródło: *APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.*

## Życiorys

Urodziłem się 13 IV 1924 r. we Lwowie do siódmego roku życia byłem przy rodzicach w 1931 r. zacząłem chodzić do szkoły powszechnej we Lwowie po ukończeniu 7. kl. zacząłem pracować na gospodarce z Ojcem do 1939 r. po zajęciu Lwowa przez Sowieców poszedłem pracować do firmy budowlanej jako robotnik w 1941 r. zostałem zabrany do wojska Sowieckiego gdzie byłem przez 4 miesiące z powodu wypadku połamania nogi zostałem zwolniony do cywila i leczyłem się do wybuchu wojny sowiecko niemieckiej podczas okupacji niemieckiej zostałem zabrany na przymusowe roboty we Lwowie skąd uciekłem i ukrywałem się następnie zostałem złapany i oddany do obozu karnego we Lwowie gdzie zostałem oswobodzony przez Armię Czerwoną w 1946 r. wyjechałem do Polski i osiedliłem się w Gliwicach i pracowałem w warsztacie szewskim.

Pracowałem w warsztacie szewskim od dnia 5/VII do rok 1946 do roku 1947 7/III.

Stasiów Adam  
Gliwice ul. Rybnicka 6

Źródło: *APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.*

## Życiorys

Stojak Józef syn Eugeniusza urodziłem się 19 III 1926 r. w Niżnej Łące pow. Krosno. Do czasu uczęszczania do szkoły wychowywałem się przy rodzicach. W r. 1933 z powodu ciężkiej a nieuleczalnej choroby ojca matka oddała mnie do Zakładu Wychowawczego dla sierot w Miejscu Piastowym, gdzie ukończyłem 7 kl. szkoły powszechnej oraz 2 kl. szkoły zawodowej. W roku 1943 zostałem zabrany przez okupanta do „Baudinstu” w Przeworsku, skąd uciekłem ukrywając się w domu przy matce, aż do oswobodzenia moich stron jako ochotnik wstąpiłem do Wojska Polskiego, gdzie od 29 I [19]45 r. do 18 III 1945 r. brałem czynny udział w walkach z najeźdźcą niemieckim. 18 IV 1945 zostałem ranny w nogi nad Nyssą, skąd odesłano mnie do szpitala na leczenie. Po wyleczeniu uznany za zdolnego do dalszej służby wojskowej wruciłem do swojej jednostki i jako d-ca drużyny skończyłem służbę wojskową zostając zdemobilizowany. 7 III [19]47 na podst. Rozk. Nacz. Min. O. Nar. Ob. z dnia 11 II 1947.

Stojak Józef

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

## Życiorys

Urodziłem się w Krasilówce powiat Tlumacz województwo Stanisławów, urodziłem się dnia 22 II 1924 r. z ojca Michała i matki Katarzyny Trejnak [?]. Mój ojciec był gospodarzem rolnym przy którym żyłem dość szczęśliwie do 7 lat mego życia. Po 7 latach mego życia życie staje się ciężkie, otóż umiera nam moja mamusia, a ojciec się żeni z inną. Ta zaś nie żyje długo i też umiera ojciec się żeni po raz trzeci. Przez cały ten czas ja się znajduję w szkole powszechnej oraz w ciężkich warunkach rodzinnych. W 1937 roku nastaje dla mnie nowe życie a staje się to w ten sposób – wojsko polskie 11. P.A.L. w Stanisławowie opiekowało się naszą kresową wsią i widząc moje zdolności naukowe oraz trudności rodzinne które hamowały mnie naukę zabierają mnie ze sobą do koszar i oddają do gimnazjum w Stanisławowie, gdzie ukończyłem 2 klasy. Dalsze moje studia przerwała wojna. Od tego czasu pracowałem w Spółdzielni [...] Polskich, aż do tego czasu dokąd starczyło towaru. Gdy przyszła armia niemiecka zostałem wywieziony do Niemiec na robotę. Przy końcu zostałem wysłany na okopy, ale że był ciężki głód i więc uciekłem i zostałem aresztowany i uwięziony w lagrze w Kornajburgu. Dopiero 8 V 1945 r. zostałem uwolniony. A do tego czasu pracowałem w straży aprowizacji.

Szczerbień [Jerzy]

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

## Życiorys

Ja Jan Żyła ur. 24 XI 1900 r. w Zabrze. Wstąpiłem do szkoły powszechnej w szóstym roku życia, którą ukończyłem w kl. I. w czternastym roku życia. Po ukończeniu szkoły poszedłem do nauki za rzeźnika, której jednak z powodu warunków materialnych nie mogłem dokończyć. Po roku nauki musiałem przyjąć pracę na kopalni na której pracowałem do czerwca 1918 r. W czerwcu 1918 r. dostałem powołanie do wojska i stawilem się do Brzega do Rgt. 157. Po krótkich ćwiczeniach odesłano mnie do frontu, z którego po krótkim czasie zbiegłem, ale niestety mnie chwycono i aresztowano. Dostałem się do więzienia do Brzega. Tam przebyłem do 8go listopada 1918 r. poczem mnie wypuszczono na wolność. Po wojnie światowej zostałem bez pracy aż do maja 1921 r. W tem roku wybuchło powstanie śląskie w którym biorąc udział od 2 V do 2 VII walczyłem przeciw Niemcom. Po powstaniu zbiegłem do Polski i tam zgłosiłem się na pracę do (Polski) Francji. We Francji pracowałem cztery lata a po wydaniu powszechnej Amnestji powróciłem w 1925 r. do rodziny z powrotem. Od 1925 r. do 1931 r. byłem bez pracy. W 1931 r. ożeniłem się i do dziś zostałem bez dzieci. Żem zawsze przeciwko rządóm niemieckim pracował wysyłano mnie na prace przymusowe do Merzeburga Hale i Kielu aż do 1939 r. W 1939 r. dostałem pierwszą stałą pracę na kolei w Sośnicy. Tutaj mnie za sabotarże aresztowano i musiałem sześć miesięcy od 12 IV 1944 r. do 12 X 1944 r. w więzieniu w Gliwicach siedzieć. Po wyjściu z więzienia pracowałem dalej na kolei w Sośnicy aż do wstąpienia wojsk Radzieckich do nas. Potem jako internowany dostałem się do Rosji z której powróciłem chory w 1945 r. w jesieni. Dotychczas jako chory nie umiałem żadnej odpowiedniej dla mnie pracy znaleźć, to też jestem bez zajęcia.

Jan Żyła  
Sośnica dnia 25 VI 1946 r.

[Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, Koło w Zabrze popiera prośbę ob. Żyły Jana byłego więźnia politycznego.

Prezes  
Wilkoosz]<sup>a</sup>

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

Dobieszowice, dn. 10 XII [19]46 r.

## Mój Życiorys

Urodziłem się dn. 1 IV 1925 r. w Dobieszowicach pow. Będzin, jako syn robotnika Franciszka i Franciszki z Góbałow. Mając lat 7 Ojciec wysłał mnie do szkoły powszechnej. Po ukończeniu szkoły powszechnej poszedłem do szkoły zawodowej, do szkoły tej uczęszczałem 18 miesięcy i musiałem przerwać naukę, bo wojna która wybuchła w roku 1939 przeszkodziła mi, a podczas wojny niemożliwym było dokończyć, bo Niem-



cy zaczęli wywozić nas Polaków w głąb Niemiec na roboty, więc i mnie przyszło wezwanie, abym się zameldował (w Niemieckim Urzędzie Pracy) skąd zostałem wysłany do pracy na kopalnię do Bytomia. Tam [na] początku pracowałem jako pomocnik ślusarski. Pewnego dnia kiedy przyjechałem po południu z pracy, niewiadomo z jakich przyczyn i za co przyjechało do mojego domu gestapo i aresztowali mnie i matkę moją i zawieźli nas do Sosnowca, a po dwóch dniach do Oświęcimia. Tam niewidziałem się już z moją matką, tylko słyszałem podczas pracy że matkę moją zabili esesowcy, a mnie po 6ciu miesiącach które cudem przetrzymałem zwolnili i przywieźli do Bytomia na to samo miejsce pracy gdzie pracowałem, tylko za ładowacza pod ziemię. Nie będę opisywał przeżyć które ja w Oświęcimiu przeszedłem, bo to wie na pewno każdy Polak, który był w kraju i który kocha swoją Ojczyznę. Pracując na kopalni myślałem zawsze że przyjdzie lada chwila ten dzień, w którym zostaniemy wolni i w którym nasza Ojczyzna zżuci kajdany z pod okupacji Germańskiej. Więc w dniu 27 I [19]45r. wioska nasza została oswobodzona, lecz działania wojenne które przeszły zniszczyły 50% naszej wioski, jak również i nasz pobudynek, przy którym musiałem pracować przeszło rok czasu, a następnie na roli przy pracy. Ja zaraz po oswobodzeniu nas, chcąc pomuc w naszej odbudowie Ojczyzny, wstąpiłem do O.M.T.U.R. a następnie do Polskiej Partii Robotniczej, w której spełniam sumiennie jej obowiązki.

kapr. Zych Henryk

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

### Życiorys

Niniejszym podpisany ob. Zakrzewski Tadeusz, syn robotnika Juwenala i Anny urodzony 28 III 1927 we Lwowie Polak rel. rzym-kat. Ukończyłem 6 klas szkoły powszechnej we Lwowie. W roku 1942 byłem wywieziony do pracy. Pracowałem na gospodarce rolnej na Sudetach. Warunki pracy były nader ciężkie dlatego też porzuciłem pracę i starałem się dostać do Lwowa. Podróż ta niestety mnie się nie udała, gdyż byłem schwytyany na granicy w Trzebiniu koło Krakowa.

Po dobrym laniu zatrudniono mnie w pracach kryminalnych, skąd ponownie uciekłem. Ucieczka mnie się nie udała.

Schwytano mnie i odtransportowano do koncentracyjnego obozu w Oświęcimiu.

Po 6-ciu miesiącach ciężkiej pracy obozowej zostałem przeniesiony do t.zw. sztraf lagru.

Po dwóch tygodniach odesłano mnie do przymusowej pracy do Wiednia (kopanie okopów) gdzie musiałem pracować aż do wkroczenia Armii Czerwonej.

Obecnie mieszkam z rodzicami repartiantami ze Lwowa w Zabrze i poszukuję pracę.

Zakrzewski Tadeusz

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

Do Wydziału Bezpieczeństwa Węglowego  
w Gliwicach

Prośba

Do Wydziału bezpieczeństwa węglowego proszę o przyjęcie mnie to służby.  
Ur. 8 X 1926 r. i ukończywszy 7 kl. szkoły powszechnej w Radomiu. I chcąc służyć  
przy wydziale bezpieczeństwa w Zabrzu Kopalni poli wschód.  
Jako rodowity polak krwi i kości. Russ Edmund.  
[Rekomendacja P.P.R. Komórki Kopalni Zabrze Wschód]<sup>b</sup>

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

Życiorys  
Jana Respondka  
Katowice  
Juliusza Ligonia 40

Życiorys

Urodziłem się 2 V 1926 roku w Goduli powiat Katowice z ojca Pawła i matki Anny. Ojciec był uczestnikiem drugiego i trzeciego powstania na Śląsku. Służył także przy Polskim wojsku. Po odbyciu wojska i po ukończeniu kursu dla urzędników, dostał zatrudnienie w sądownictwie. Prócz mnie jest nas w domu pięcioro rodzeństwa, które jest trudno wyżywić. Dlatego ojciec miał ciężko do wyżywienia tak licznej rodziny a o wykształceniu to wogule mowy nie było. W dodatku przyszła wojna, która do reszty całe plany na przyszłość zniszczyła. Każde z rodzeństw miało jakiś cel w życiu wytknięty czyli plany co do zawodu. Ojciec w czasie napadu na Polskę musiał uchodzić przed Niemcem [!] i do tej chwili nie wrócił ani też znaku o swoim życiu nie daje. Co do mojej osoby to w czasie okupacji a to w 5 miesiącu po rozpoczęciu zostałem wysłany do Niemiec [!] na roboty przymusowe, skąd po upływie półtora roku zostałem przekazywany z miejsca na miejsce. Później zostałem zwolniony i pracowałem jako robotnik w firmie drogowej będąc traktowany jako Polak i potrącono mi 15 procęt z zarobku. Później krutko przed poborem mego rocznika matka moja została wpisana do grupy 3 niemieckiej listy narodowej (volkslisty 3) na odwołanie, w następstwie tego zostałem zaciągnięty do wojska w dniu 25 I [19]44. Po przeszkoleniu wojskowym wysłano mnie do Francji, dzie byłem do dnia 12 IX 1944 roku od którego to dnia dostałem się w ręce Aliantów skąd wstąpiłem ochotniczo do szeregów Wojsk Polskich poza krajem. W wojsku służyłem od dnia 1 XI 1944 do dnia 21 I 1946 roku. W dniu 25 I 1946 r. zostałem zwolniony z wojska.

Dążeniem Mojem jest, pomóc mojej matce oraz młodszemu rodzeństwu, które jeszcze więcej potrzebuje opieki niż ja, co skłania mnie do ubiegania się o zajęcie zarobkowe.

Katowice, dnia 26 I 1946 r.  
ul. Juliusza Ligonía nr 40, mieszkanie 10  
Respondek Jan

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

#### Życiorys

Rudzinski Antoni urodzony dnia 12 VI 1914 w Katowicach, syn Elżbiety z d. Rudzinski.

Od roku 6 tego do 14 tego uczęszczałem do szkoły powszechny Kończąc 8 kl. Dwa lata byłem urodziców, potem pracowałem jako pomocnik Samochodów. [W] roku 1936 wcielony zostałem do 4. B. Panc. do roku 1938. [W] 1938 zostałem zwolniony do rezerwy wstop. plut. 1939 zostałem ponownie powołany do Wojska Polskiego, gdzie zostałem zabrany przez Okupanta do niewoli, w niewoli przebywałem aż do 1940 roku. 1940 byłem wysłany do robot przymusowych aż do wyzwolenia 1945. 19.5.1945 zostałem wcielony do Polski Armii aż do 1.12.45. 1.12.45 zostałem zdemobilizowany.

Rudzinski Antoni  
Katowice, Warszawska 51

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

#### Życiorys

Ja Marjan Rudy Syn Jana i Matki Eudokiji Rudej urodzony dnia 25.3.1922 r. w Plichowie gminie buszcze powiat Brzeżany, od 8go roku życia zacząłem uczęszczać do szkoły 4ro klasowej w Plichowie. Po ukończeniu cztero klasowej szkoły wiejskiej w Plichowie udałem się do 7mio klasowej szkoły miejskiej w Pomorzanach. 7 mej klasy nie ukończyłem bo rozpoczęła się wojna w roku 1939 i dalszy ciąg mej nauki musiałem zostawić bo szkoły nie były w ogule czynne.

Od 1939 roku pracowałem jako robotnik leśny, aż do 10 V 1942 roku. W roku 1942 zostałem wywieziony do niemiec na robotę rolną i pracowałem od 18 V 1942 do 13 V 1945 r. W roku 1945 13go maja wyjechałem do ojczyzny ale w domu nie byłem bo jest tam terazniejsza ukrainia. Na dwó tygodniowy odpoczynek pojechałem do Ribury 27 maja. A jedenastego czerwca wyjechałem do Gliwic poszukując pracy.

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

Ja Stańczak Kazimierz pracowałem przy rodzica na roli do 1939 r. a poźny od roku 1940 [...] pracowałem w mienca u balera na roli bierz 5 lat [...] aż do wyzwolena Amerkajska a tera nie pracaj na razas nigie i chcałbym pracowac w kopani węgla Przymyslowj strazy w knorowje i ja ma matke na utrzymano i brata i siostrze bo ojca nie mam bo zostaj za mordowany bez zbierow niemiecki i prosze o Prace.

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

### Życiorys

Ja Szczecina Alfons urodziłem się dnia 2 VIII 1904 r. w Zabrze. Szkołą powszechną ukończyłem 8 Klasową, po ukończeniu szkoły, byłem na praktyce murarskiem, dnia 6.10.1925 r. powołano mnie do czenny służby wojskowy 83go pułku piechoty w Kobryniu, i zwolniono mnie jako szcarszy Strzelec, po służbie wojskowy pracowałem na Kopalni w Knurowie, jestem uhocca ze Śląka Opolskiego, brałem udział w 3ciem powstaniu w modych latach, jako kurier Gliwice Strzelce, po powstaniu pracowałem dali na Kopalniach aż do wybuchu wojny Polsko-Niemiecka my powstańcy Górnego Śląska musieliśmy opuszczać teren macierzysty, po 7 tygodniowy ucieczie byłem zmuszony powrócić do rodziny, dnia 11 XI [19]39 r. pracowałem na Kopalni Sosnicy aż do dnia 28 IX 1944 r. w dniu 29 IX 1944 roku zostałem areżtowany przez Gestapo niemieckie, i osadzono mie do więzienia w Gliwicach i odtransportowano mie do obozu Dahau, powróciłem dnia 15 V 1945 roku do domu, jestem do dnia dzisiejszego bez zajęcia.

Szczecina Alfons

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

[...] Do roku 1939 chodziłem do Szkoły Powszechnej. A przy okupacyji Sowieckiej Pracowałem statusiem na gospodarki do roku 1941. W roku 1941 przy okupacyji niemieckiej pracowałem tagże z tatusiem na gospodarki do roku 1944. W roku 1944 Zastompila Kraśna armia to ja pracowałem na budowach domuf do roku 1945. W roku 1945 zabrali mnie Rosjani do wojska odsłużyłem III miesiące i zwolnili mnie do cywila.

Zaleciło Czesław<sup>c</sup>

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 264, bp., oryginał, rps.

<sup>a</sup> Dopisek.

<sup>b</sup> Dopisek.

<sup>c</sup> Fragment Arkusza Ewidencji Personalnej.

Nr 18

1947 listopad 10 – Pismo Komendanta Straży Przemysłowej GZPW, ppor. Gałęzioka w sprawie ciepłej odzieży dla strażników obozowych. Zachowano styl i pisownię oryginału.

Gliwickie Jednoczenie  
Przemysłu Węglowego  
VIII. SP. L. dz. 110/47/Ga/So

Gliwice, dnia 10 XI 1947

Dot. Zakupu kożuszków,  
kożuchów i 15 par  
butów wartowniczych

Do  
Biura Zaopatrzenia  
przez DA  
w Gmachu

Prosimy o zakupienie dla Straży Przemysłowej GZPW 50 sztuk kożuszków, 15 kożuchów dużych i 15 par butów wartowniczych.

Z powodu zbliżającej się zimy strażnicy pełniący służbę przy obozach jeńców nie posiadają ciepłej bielizny, ani odzieży i z tego powodu są narażeni na przeziębienie. Od zeszłej zimy 4-ch strażników stale choruje z powodu przeziębienia. Kożuszki są potrzebne dla tych strażników, którzy konwojują jeńców do pracy, oraz pilnujących jeńców przy pracy na powierzchni. Kożuchy duże i buty wartownicze są konieczne dla strażników pełniących służbę na stałych posterunkach przy Obozach jeńców i 2-ch posterunków na Kop. Góido przy Centralnych Magazynach GZPW.

Po nadejściu silniejszego zimna i mrozów, gdyby strażnicy nie posiadali ciepłej odzieży będzie natem cierpieć służba wartownicza[,] bo niektórzy strażnicy są bardzo źle przeodzieni.

Komenda  
Straży Przemysłowej  
Gliwickiego Zjednoczenia P. W.<sup>a</sup>

Komendant Straży Przemysłowej GZPW  
-/ Gałęziok Ppor.

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 270, bp., oryginał, mps.

---

<sup>a</sup> Pieczętka.

## Nr 19

1949 marzec 17 – Pismo Naczelnika Obozu w Knurowie w sprawie pijaństwa strażników obozowych.

Kop. Knurów  
Obóz pracy  
L. dz. 208/49

Knurów, dnia 17 marca 1949 r.

Do  
Wydziału Mobilizacji Sił Roboczych G. Z. P. W.  
w Gliwicach

Melduję, że dnia 15 III 1949 r. o godz. 6.00 str[ażnik] Koziół Alojzy i str[ażnik] Rola Alojzy ze stanu tut[ejszej] Straży Obozowej wyznaczeni zostali jako konwojenci przy 10 jeńcach, pracujących w hali maszyn na kopalni Knurów. Około godz. 10.00 wymienieni strażnicy samowolnie opuścili posterunek, pozostawiając jeńców bez dozoru i udali się do gospody górniczej kop. Knurów, gdzie raczyli się alkoholem. Następnie w stanie pijanym powrócili na miejsce pracy t.j. do hali maszyn – i tam strażnik Koziół bez jakiegokolwiek przyczyny oddał 2 strzały z kbk.

Wymienieni strażnicy zostali na miejscu rozbrojeni i z polecenia Dyrektora kopalni przytrzymani przez miejscowy posterunek Milicji Obywatelskiej. – Ponadto zostali dyscyplinarnie zwolnieni ze służby w Straży.

Naczelnik Obozu  
/–/ podpis

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 270, bp., oryginał, mps.

Nr 20

1948 grudzień 6 – Pismo Komendanta Straży Obozowej w Knurowie, plut. Kowalskiego w sprawie pijaństwa strażników obozowych.

Komenda  
Straży Przemysłu Węglowego  
Kopalni Knurów  
L. dz. 407/48

Knurów, dnia 6 XII [19]48 r.

Meldunek  
W / Rozdzielnika

W dniu 4 XII [19]48 [r].o godz. 12.20 wysłani zostali samochodem 2.ch strażników z 23. jeńcami do obozu jeńców przy Kop. Sośnica celem występu przedstawienia teatralnego.

Droga powrotna owi strażnicy jak Piechowicz Stefan i Działach Jan dopuścili się wykroczeń z przepisów służby wartowniczej o użyciu broni.

Spowodu podchmielenia w Sośnicy z entuzjazmu str[ażnik] Piechowicz Stefan, dawał rozkaz jeńcom[,] aby śpiewali, jednakowoż str[ażnik] Działach Jan[,] aby zabronić niedozwolonego podczas konwoju śpiewu, oddał strzał na to podniecenie Piechowicz Stefan gotując się do strzału, aby jemu zabronić niedopuszczyć jako więcej podchmielonemu przytrzymał jemu broń, w tem momencie padł strzał i str[ażnik] Działach Jan[,] który trzymał w pobliżu wylotu lufy, urwało jemu koniec palca wskazującego lewej ręki.

Za czyn ten został Piechowicz Stefan jako D-ca konwoju zawieszony w czynnościach służbowych aż do rozstrzygnięcia sprawy.

Otrzymają:  
Zarząd Kop. Knurów  
P.U.B.P. Rybnik  
P.U.B.P. Gliwice  
Komórka P.P.R.  
O.P. Knurów  
Rada Zakładowa  
Mob. Sił Roboczych Gliwice

Komendant Straży Obozowej  
/–/ Kowalski plut[onowy]

Źródło: APKG, GZPW, sygn. 270, bp., oryginał, mps.

## Nr 21

1949 marzec 22 – *Protokół po inspekcji przeprowadzonej przez funkcjonariuszy MO w obozie przy kopalni „Makoszowy”. Zachowano styl i pisownię oryginału.*

Makoszowy, dnia 22 marca 1949 r.

Protokół inspekcyjny

Przeprowadzono kontrolę w obozie jeńców przy kop[alni] Makoszowy nr. 2 Dnia 22 marca 1949 r. Instruktor Służby Zewnętrznej I Komisariatu sierz[ant] podchor[ąży] Pietrasik Aleksander przeprowadził kontrolę Straży Przem[ysłowej] przy obozie jeńców kop[alni] Makoszowy. Inspekcję rozpoczęto o godz. 11.30 w obecności K[o]m[en]d[an]ta Straży Przem[ysłowej] plut[onowego] Łożyńskiego Stefana oraz Naczelnika obozu Sokolowskiego Władysława. Ostatnia inspekcja przeprowadzona była w dniu 27 listopada 1948 r. przez instruktora Służby Zewnętrznej I Komisariatu sierz[anta] podch[orążego] Pietrasika Aleksandra.

## Dane personalne

Plut[onowy] Łożyński Stefan jest K[o]m[en]d[an]t[em] ww. Straży, zastępców nie ma, ogólny stan strażników jest 74, w tym oficerów nie ma, podoficerów 24, szer[egowych] 50 obecność strażników w służbie zastałem 37. strażników zatwierdzonych przez WUBP w Katowicach jest pismem z dnia 27 XII 1947 r. 21 strażników, 24 VII [19]48 r. 36 strażników 23 X [19]48 r. 9 strażników. Z całego stanu Straży strażników niezatwierdzonych 8. Strażnicy posiadają legitymacje służbowe wydane przez G.Z.P.W. Gliwice członkowie straży rekrutują się z Partii Politycznych 32 – P.Z.P.R., 2 – Z.M.P. i 1 – S.L. reszta bezpartyjni.

## Uzbrojenie

Ogólny stan broni będący w posiadaniu Straży Przem[ysłowej] przy obozie jeńców w Makoszowach jest 44 Kbk. typ „Mauser” kal. 7,9 mm[,], z tego jest całość zatwierdzona legitymacje wydawane przez W.U.B.P. w Katowicach zgodne z całością broni. Ogólna ilość amunicji w posiadaniu Straży Przem[ysłowej] jest 810 szt[uk]. Do służby przydzielono 260 szt[uk], alarmowych 550 szt[uk]. Amunicja przydzielona do służby wydaje d-ca warty która znajduje się na dyżurce, pod zamknięciem, klucz posiada d-ca warty który jest osobiście odpowiedzialny za amunicję. Amunicja alarmowa znajduje się również na dyżurce, pod zamknięciem odpowiedzialny za nią jest d-ca warty wraz z K[o]m[en]d[an]tem Straży. Broń przechowywana jest na dyżurce w stojakach, odpowiedzialny za wydawanie broni jest K[o]m[en]d[an]t Straży Przem[ysłowej] i d-ca warty, zabrania broni ze sobą do domu przez strażników nie zanotowani, oczyszczenie broni odbywa się codziennie po skończeniu służby, przyrządy do czyszczenia broni choć nie kompletne jednak są w posiadaniu, jak:



3 wyciory, 2 łożyska, pozatem innych przyrządów nie posiadają. Jeden kbk. Nr. 57650 znak fabr[yczny] bed [?] rok prod[ukcji] 1942 brak śrubki w stopce, pozatem w broni ważniejszych uszkodzeń niema.

### Zabezpieczenie obiektów

W czasie kontroli stwierdzono, że na każdej wieży wartowniczej jest rozmieszczona instrukcja 280 K[omen]dy Głównej M.O. dot[ycząca] Straży Przem[ysłowej]

Strażnicy są z nimi zapoznani i mają dostęp w każdej chwili celem dokładnego zapoznania się. Rozmieszczenie posterunków w dzień jest 5 jako stałych w nocy zaś 7+3 obchodów, w koło obozu, posterunki odległe od siebie do 80 m, zaznaczam, że z posterunków jest dobra widoczność na wszystkie strony obozu, stan strażników jest wystarczający łączność posterunków z wartownią istnieje za pomocą przycisków elektrycznych w liczbie 6 szt[uk], z kasą kopalnianą jest również połączenie alarmowe za pomocą dzwonka elektrycznego, obóz jeńców niemieckich jest ogrodzony podwójnem płotem z drutu kolczastego wysokości 2-ca [?] metrów[,] w obozie w dniu dzisiejszym jest 419 jeńców[,] obiektów strzeżonych poza właściwym terenem obozu jest kop[alnia] „Guido” i magazyny tej kop[alni]. Pełni tam służbę 7-miu strażników z bronią.

Kontrole służby przeprowadza K[om]and[ant] Straży Przem[ysłowej], a w razie nieobecności d[owód]ca warty.

Od ostatniej inspekcji nie zanotowano ucieczki jeńców ani też żadnych napadów na strzeżony obiekt, kradzieży nie ujawniono, użycia broni przez strażników nie było, współpraca z organem bezpieczeństwa i M.O. jest nawiązana.

### Wyszkolenie

Szkolenie przeprowadza K[om]and[ant] Straży Przem[ysłowej], naukę o broni przeprowadza również K[om]and[ant] Straży raz w tygodniu w myśl rozkazu [nr] 280, pogadanki w zakresie politycznym przeprowadza K[om]and[ant] Straży Przem[ysłowej] w obozie jeńców. W obozie jeńców jest 30% [strażników] którzy przechodzili przeszkolenie wojskowe.

### Wartownia

Ogólny wygląd wartowni na ogół czysty, książki założono według rozkazu [nr] 280 K.G.M.O.

### Uwagi i polecenia

Uwagi i polecenia z ostatniej inspekcji zostały wykonane polecam amunicję alarmową przeczyszczać co dwa m-ce.

Inspekcje zakończono o godz. 18.30.

Inspekcje przeprowadził Instruktor Służby Zewnętrznej I Komisariatu M.O. w Zabrzu sierz[ant] podch[orąży] Pietrasik Aleksander.

Obecni przy inspekcji:

Komendant Straży Przem[ysłowej]

{-}<sup>a</sup>

Łożyński Stefan

Naczelnik Obozu

{-}<sup>b</sup>

Sokołowski Władysław

Źródło: *APKG, GZPW, sygn. 267, bp., oryginał, mps*

---

<sup>a</sup> Podpis odręczny, nieczytelny.

<sup>b</sup> Podpis odręczny, nieczytelny.

## Wykaz skrótów i akronimów

---

- AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie  
AG – (Aktiengesellschaft) spółka akcyjna  
AL – (Arbeitslager) obóz pracy  
APK – Archiwum Państwowe w Katowicach  
APKG – Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Gliwicach  
BAB – (Bau- u. Arbeits-Bataillon) Batalion Budowlano-Roboczy  
BdL – (Bund der Landwirte) Związek Gospodarzy Rolnych  
BM – Biuro Mobilizacji  
BMSR – Biuro Mobilizacji Sił Roboczych  
BVP – (Bayerische Volkspartei) Bawarska Partia Ludowa  
BZPW – Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
ChZPW – Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
COP – Centralny Obóz Pracy (w Jaworznie)  
CZG – Centralny Związek Górników  
CZPW – Centralne Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
ČSR – (Československá republika) Republika Czechosłowacka  
DDT – dichlorodifenylotrichloroetan  
DOKP – Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych  
DŚZPW – Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
DW – Departament Więziennictwa  
DWiO – Departament Więzień i Obozów  
DW – Departament Więziennictwa  
DVL – (Deutsche Volksliste) niemiecka lista narodowościowa  
DZPW – Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
GKO (GOKO) – (Государственный Комитет Оборны) Państwowy Komitet Obrony ZSRS  
GmbH – (Gesellschaft mit beschränkter Haftung) spółka z ograniczoną  
GUŁAG – (Главное управление лагерей) Główny Zarząd Obozów; potocznie: system obozowy w ZSRS  
GUPWI – (Главное управление по делам военнопленных и интернированных НКВД) Główny Zarząd NKWD do Spraw Jeńców Wojennych i Internowanych  
GZPW – Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
Ilag – obóz dla internowanych cywili

- IOP – Inspektorat Ochrony Przemysłu  
JMZPW – Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
KaZPW – Katowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego  
KL – (Konzentrationslager) obóz koncentracyjny  
KPD – (Kommunistische Partei Deutschlands) Komunistyczna Partia Niemiec  
KRN – Krajowa Rada Narodowa  
KrZPW – Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
KWK – Kopalnia Węgla Kamiennego  
MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego  
MCK – Międzynarodowy Czerwony Krzyż  
MKCK – Międzynarodowa Komisja Czerwonego Krzyża  
MO – Milicja Obywatelska  
MP – Ministerstwo Przemysłu  
MSR – Mobilizacja/Mobilizacji Sił Roboczych  
MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych  
MZPW – Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
NKWD – (НКВД – Народный Комиссариат Внутренних Дел) Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych  
NPR – Narodowa Partia Robotnicza  
NSDAP – (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei) Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza  
NZ – nad ziemią  
Oflag – (Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere) obóz jeniecki dla oficerów  
OP – obóz pracy  
PCK – Polski Czerwony Krzyż  
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego  
PPR – Polska Partia Robotnicza  
PPS – Polska Partia Socjalistyczna  
PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
PUR – Państwowy Urząd Repatriacyjny  
PW – Przemysł Węglowy / Przemysłu Węglowego  
PZ – pod ziemią  
ROP – Referat Ochrony Przemysłu  
RuZPW – Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
RyZPW – Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
SAJ – (Sozialistische Arbeiterjugend) Socjalistyczna Młodzież Robotnicza  
SD – Stronnictwo Demokratyczne  
SMIERSZ – (Главное управление контрразведки «СМЕРШ» Народного Комиссариата Обороны СССР) kontrwywiad wojskowy ZSRS  
SP – Powszechna Organizacja „Służba Polsce” lub Straż Przemysłowa  
SPD – Socjaldemokratyczna Partia Niemiec

## Wykaz skrótów i akronimów

---

**SPP** – (Sozialdemokratische Partei Deutschlands) Szkoła Przynsposobienia Przemysłowego  
**SPPW** – Straż Przemysłowa Przemysłu Węglowego  
**SPW** – Straż Przemysłu Węglowego  
**SS** – (Die Schutzstaffel der NSDAP) Sztafety Ochronne NSDAP  
**Stalag** – (Stammlager für kriegsgefangene Mannschaften und Unteroffiziere) obóz jeniecki dla szeregowców i podoficerów  
**SW** – Straż Więzienna  
**ŚZPW** – Świętochłowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
**UB** – Urząd Bezpieczeństwa  
**UBP** – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
**WMSR** – Wydział Mobilizacji Sił Roboczych  
**WO** – Wydział Organizacyjny  
**WPW** – Wydział Polityczno-Wychowawczy  
**WUBP** – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego  
**ZBMPW Byt** – Zakłady Budowy Maszyn Przemysłu Węglowego w Bytomiu  
**ZOKZ** – Związek Obrony Kresów Zachodnich  
**ZPŚ** – Związek Powstańców Śląskich  
**ZPW** – Zjednoczenie Przemysłu Węglowego  
**ZPWB** – Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego  
**ZSRS** – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich  
**ZZP** – Zjednoczenia Zawodowe Polskie  
**ZZPW** – Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

## Indeks osobowy

---

### A

Adamiec Piotr 102  
Adamus 194  
Andres August (Augustin) 112, 194, 195  
Antosiewicz Stefan 55, 84, 85  
Applebaum Anne 6, 290  
ATTENBERGER 219  
Augustynowicz Aleksander 39  
Azarow 42

### B

Baberowski Jörg 6, 290  
Badoglio Pietro 14  
Ballestrem 11  
Banaś Kornelia 32, 290  
Barre Karl 215  
Barth 242, 243  
Bauer 112, 245  
Baumbach Fritz 223  
Beethoven Ludwig van 140  
Behrens Harm 215  
Benkert Otto 225  
Benz Wolfgang 8, 290  
Berger Helmut 214  
Bertram Heinrich 215  
Bes 89  
Bieda 38  
Biernacki Władysław 42  
Bierut Bolesław 41  
Bischof Ludwig 225  
Blam Józef 42, 158, 169, 170, 171, 177  
Block Karl 215  
Bock Ottokar 212  
Bogucki 195  
Böhmer Herbert 194, 195  
Böhm Georg 214

Borodziej Włodzimierz 34, 291  
Böss Otto 4, 118, 182, 184, 186, 290, 310  
Bracher Karl Dietrich 8, 293, 295  
Braun Eugen 215  
Brückner Willi 212  
Buchacz 89  
Buchtiarow 38  
Budny Antoni 28, 292  
Bungart Hans 219  
Bunjes August 215  
Bunk Kurt 226  
Burczyk Jan 96  
Burdach Bruno 219  
Bürgel Herbert 192  
Burghardt Walter 219  
Buszman 29, 290  
Büther Gustav 212

### C

Christoffel Walter 224  
Chrobok Maksymilian 32  
Chruszczak (Hruszczak) Józef 98  
Ciapa Władysław 108  
Cimala Bogdan 3, 291  
Czaja Gerda 194  
Czernik Franciszek 191

### D

Dankwarth Otto 118  
Davies Harry 11  
Dehmel Alfred 212  
Dietrich Ernst 216  
Dietschke Ernst 212  
Djemin 40, 106  
Dobberstein Stefan 108  
Doberitzsch Rudolf 216

Donhaiser Antoni 42  
Dressel Walter 214  
Drozdowski Aleksander 83  
Dubiański Wacław 4  
Działach Jan 270  
Dzidzilatis Karl 219  
Dziuba Adam 5, 83, 209, 291  
Dziurok Adam 3, 4, 31, 32, 34, 36, 289, 290, 291, 295, 297

### E

Ebisch Karl 219  
Eilers Erich 190  
Eisner Erwin 212  
Elvers Heinz-Erich 110, 223  
Engels Freidrich 142  
Enz Christoph 227  
Eschenrenner Karl 219  
Eser Ingo 34, 291  
Esser Hermann 212

### F

Fajgman Michał 42, 43, 44  
Falmrich 245  
Feit Henryk 42  
Fereńczuk Jan 102  
Fertacz Sylwester 31, 291  
Fiebig Brunon 230  
Finkbeiner Ernst 216  
Finke Theodor 214  
Flanczewski Franciszek 78  
Flemming M. 187  
Frank Marian 25, 291  
Freitag Walter 212  
Frużyński Adam 5  
Funke Manfred 8

### G

Gabrylewicz 42  
Gajda Paweł 94  
Gałęziok 89, 268  
Gdański Jarosław 7, 291  
Gehl Hans 111  
Geitner H. 122  
Gensecke Bruno 215  
Gerej Kazimierz 98

Gerej Wincenty 94  
Geruschkat Otto 216  
Głowacki Albin 7  
Gołasz Zbigniew 4, 5, 32, 60, 291  
Gorczak Franciszek 47  
Gotthard Martin 190  
Górecki Jan 290  
Grątkowski Z. 98, 126, 128, 144, 166, 202, 203  
Greiner Piotr 5  
Gross Karl 216  
Groth Walter 212  
Grzesiczek Roman 260  
Güntner Franz 219

### H

Hadammeg Josef 112  
Hakmann 252  
Haller Józef 96  
Halm Richard 253, 254  
Handel Edmund 42  
Hasselmann Paul 214  
Hauf Philipp 259  
Häupl Max 253, 254  
Hebliński Józef 28, 292  
Heil Konrad 214  
Heine Willi 114  
Heinzmann Eduard 212  
Hellbrück Alois 220  
Helminger Alfons 216  
Hempfling Hans 191, 192, 227  
Henkel Georg 219  
Herbert Ulrich 8, 292  
Herrmannsen Lorenz 216  
Heublein Armin 227  
Himmler Heinrich 9  
Hnatyszyn Piotr 59, 60, 292, 293  
Hoerber Karl 141  
Hoffmann Franciszek 230  
Hoge Wilhelm 212  
Hojka Herman 27, 292  
Höllner Franciszek 191  
Höpfner Ernst 214  
Hotes Hermann 216  
Hrabar Roman 16, 292  
Hübner Maks 212

I

Ichtejman M. S. 156, 292  
 Ivanowa Galina Michailowna 7, 292

J

Jacobsen Hans-Adolf 8, 293, 295  
 Jaczyński Stanisław 7, 295  
 Jakubik Jan 102  
 Janak Dušan 3  
 Jänen Hermann 212  
 Janosz Ignacy 12, 14, 17, 26, 66, 292  
 Jansch Walter 212  
 Jarczyk Jerzy 90  
 Jaros Jerzy 3, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 29, 30, 59, 60, 124, 127, 292  
 Jastrzębski Włodzimierz 4, 34, 297  
 Jomin 38  
 Józwiak Franciszek 85  
 Józwicki 89  
 Jung Erich 216  
 Jung Heinrich 190

K

Kaczmarek Ryszard 3, 4, 31, 59, 291, 293, 297  
 Kahle Gerhard 220  
 Kalaciński Julian 61, 126  
 Kalkowski H. 122  
 Kałandyk Stanisław 102  
 Kantor Edward 89, 98, 102  
 Kantyka Jan 155, 293  
 Kantyka Sławomir 155, 156, 159, 160, 293  
 Karbowski Leonard 102  
 Karner Stefan 7, 293  
 Kaschte Willi 226  
 Kasztan Henryk 297  
 Kaul Hans 224  
 Kensy Ernst 213  
 Kessler Helmut 150  
 Kick Johann 214  
 Kiel Oskar 220  
 Kirszenstein Witold 260  
 Klanger Kurt 226  
 Kleinke Heinz 213  
 Klein Michael 214  
 Kłosiński 38

Knittel Franz 220  
 Kochanowski Jerzy 4, 32, 34, 36, 39, 42, 44, 47, 53, 55, 85, 106, 119, 121, 122, 123, 124, 125, 127, 128, 129, 131, 133, 137, 139, 141, 142, 144, 145, 149, 154, 155, 156, 158, 161, 162, 166, 167, 171, 173, 179, 185, 187, 190, 199, 291, 293  
 Koehler Alfred 224  
 Koerl Kurt 147  
 Kohlmann Johannes 217  
 Konečný Zdenek 11, 14, 293  
 Konieczny Alfred 16, 17, 293  
 Kopka Bogusław 3, 32, 35, 59, 62, 293  
 Korniejew 37  
 Kosicki W. 206  
 Kosmann Karol 188  
 Kowalski 270  
 Koydl Herbert 224  
 Koziol Alojzy 269  
 Krammer Adolf 213  
 Kranig Andreas 8, 9, 293  
 Kras Józef 194  
 Kraus Alfred 220  
 Krause Erich 121  
 Krause Helmut 111, 223  
 Krause Karl 213  
 Krause Rudi 217  
 Kraus Gabriel 124, 293  
 Krüger Walter 227  
 Krzyżków Kazimierz 28, 292  
 Kubiak Antoni 102, 260  
 Kubit Bożena 19, 296  
 Kuźnik 122  
 Kwartnik Kazimierz 96  
 Kwiatkowski 106, 175

L

Labisch Kurt 226  
 Lais Heinrich 225  
 Lambert Walter 191  
 Lange August 217  
 Latos Sławomir 28, 294  
 Lätsch A. Otto 18  
 Lehmann Erich 217  
 Lehmann Henrich 217  
 Lemberg Hans 34, 291



## Indeks osobowy

---

- Lenin Włodzimierz 142  
Ley Robert 15  
Lied Georg 220, 246  
Liesk Kurt 217  
Linek Bernard 35, 293  
Lippel Herbert 214  
Lippok M. 122  
Lipski Józef 68, 70, 118, 120, 129, 141, 206  
Löchel Ernst 217  
Loch Heinrich 227  
Löffler Georg 191  
Loos Emil 225  
Lubowiecki Marian 47  
Lugna Richard 213  
Luschnitz Hans 110, 223
- Ł**  
Łoboda Franciszek 102  
Łożyński Stefan 271, 273
- M**  
Maack Heinrich 215  
Madajczyk Czesław 9, 294  
Madajczyk Piotr 3, 37, 294  
Mainuš Franiek 11, 14, 293  
Majer Diemut 8, 16, 294  
Majnusz Erika 147  
Maj Stefan 108  
Makuszczenko 40  
Malec Stanisław 193  
Małusecki Bogusław 5  
Marczyk Wiesław 9, 12, 294  
Marek 142  
Markowski Henryk 203, 206, 294  
Marks Karol 142  
Maruszczuk Mariola 4, 294  
Maschke Erich 4, 118, 182, 290  
Mazoń Władysław 61, 126  
Mazur 105  
Meiser Alois 220  
Mendelssohn Feliks 140  
Mende Walter 220  
Meyer Paul 217  
Michalik Herman 95  
Mielczarz 194  
Miethke Heinz 189  
Mikutt Hans 193  
Milenz Richard 189  
Miłowski P. Michail 37, 38, 39, 41, 44, 45, 128, 129, 130, 152, 153, 156, 157, 163, 167, 175, 176  
Miroszewki Kazimierz 293  
Miroszewski Kazimierz 3, 4, 5  
Misiński Edward 102  
Mitrega Jan 22, 292  
Molenda Jan 14, 16, 295  
Moll Otto 17  
Morawiak Walenty 94  
Morgała Franciszek 95  
Mucha Mieczysław 260  
Mueller Jean 61  
Müller Erich 227  
Müller Georg 213  
Müller Paul 220  
Müller Rolf-Dieter 8, 295  
Mussmann Karol 192  
Mussolini Benito 14  
Mutz Ernst 213
- N**  
Nagel Piotr 26, 297  
Nakonieczny Edmund 195  
Napieraj Stanisław 88  
Nawrot 39  
Neja Jarosław 32, 33, 295  
Niebrój Stanisław 125, 295  
Niedurny Marcin 3, 32, 290, 295  
Niemczyk Anna 147  
Niemczyk Ryszard 223  
Nowak Edmund 3, 4, 7, 34, 291, 293, 294, 295  
Nürnberg Fritz 190
- O**  
Obermaier Sebastian 250  
Obermajer Józef 255  
Obermeier Amalie 250, 251  
Oldenburg Werner 213  
Olejnik 32  
Orlok Monika 147  
Ortmann Bruno 217

Osóbka-Morawski Edward 41

**P**

Paradowski 38  
 Pawłowski E. N. 168, 170, 295  
 Pawłowski Gerhard 94  
 Pawłowski S. Zbigniew 168, 295  
 Paździora Marek 4, 294  
 Perczak Ludwik 61, 72, 134  
 Petrik Erich 220  
 Piechacz Jan 261, 317  
 Piechowicz Stefan 270  
 Pietniewski 98  
 Pietrasik Aleksander 271, 272  
 Pietrzyk Józef 102  
 Pilichowski Czesław 11  
 Piotrowicz M. 196  
 Pióra Roman 34  
 Piper Franciszek 19, 295  
 Pipes Richard 6, 295  
 Pissowotzki Bruno 227  
 Pizlo Stanisław 51, 55, 108, 134, 185  
 Podkowik Arnold 52, 72, 112, 154  
 Pohl Hans 8, 295  
 Polednik Walter 147  
 Polok Paweł 95  
 Popp Lorenz 221  
 Praga Jacek 7, 295  
 Prończuk Andrzej 155, 295  
 Pyka Fryderyk 95

**R**

Raab Helmut 223  
 Radkiewicz Stanisław 55, 84, 108  
 Rammelow Hermann 213  
 Rarogiewicz 37, 105, 201  
 Reglin Friedrich 217  
 Reichs Josef 218  
 Reiners Bruno 110  
 Reinus Bruno 224  
 Reiss Edward 42  
 Reschke Karl 221  
 Respondek Jan 265, 266  
 Reszka Stanisław 108  
 Richter Johann 221  
 Richter Karl 225

Riedel Richard 18  
 Ritterhaus Karl-Friedrich 112  
 Ritter Walter 227  
 Rochlitz Paul 225  
 Roch Walter 225  
 Roeder Richard 218  
 Rogoń Jan 95  
 Rola Alojzy 269  
 Römer Valentin 221  
 Rose Erwin 252  
 Rose Karol (Karl) 252  
 Rosenkranz Helmut 218  
 Rössel Rudolf 221  
 Roxin Wilhelm 218  
 Rudy Marian 266  
 Rudzinski Antoni 266  
 Russ Edmund 265  
 Rust Hermann 215  
 Ruszczewski Jacek 3  
 Ryżewski Jerzy 42

**S**

Sass Eugen 190  
 Sauckel Fritz 8  
 Schapke Rolf 224  
 Scheibe Oswald 222  
 Scherer Erich 135, 136  
 Scherer Erick 222  
 Schiller Friedrich 140  
 Schlindwein Ernest 223  
 Schmalfuss Max 222  
 Schmidt Hans 218  
 Schmitz Fiedrich 223  
 Schmitz Hermann 218  
 Schmitz Paul 191  
 Schneider Hein 118  
 Schneider Nikolaus 218  
 Scholz Richard 222  
 Schrader Wilhelm 213  
 Schubert Franz 140  
 Schüler Walter 223  
 Schulze Otto 191, 192  
 Schwab Hans 213  
 Schweiger Hans 221  
 Schwiemann Max 213  
 Seeger Hermann 226

## Indeks osobowy

---

- Seibert Günther 221  
Seib Wilhelm 221  
Seide Heinz 215  
Senft Stanisław 9, 10, 11, 12, 296  
Serafinowicz S. 172, 296  
Sesselmann Karl 218  
Siegfried Klaus-Jörg 8, 296  
Simon Hans 221, 312  
Sindermann Alfred 213  
Sitko Jan 102  
Sjemieniuk 32  
Skorochot 37, 38  
Skubin Erwin 218  
Skupień (Skupin) Augustyn 90  
Sokolowski Władysław 260, 271, 273  
Sommerfeld Rudolf 221  
Specht Otto 213  
Spitzer Alfred 213  
Sprus Piotr 95  
Stalin Józef 41, 142  
Stania Andrzej 290  
Staniczek Alfons 292  
Staniszewski Włodzimierz 39  
Stankowski Witold 37, 296  
Stańczak Kazimierz 267  
Stasiów Adam 261  
Stefaniak Jerzy 168, 295  
Steffens Wolfgang 190  
Steuer Antoni 3, 4, 47, 296  
Stojak Józef 262  
Streit Christian 9, 296  
Struss Klaus 219  
Strzelecka Irena 16, 17, 18, 296  
Strzelecki Andrzej 18, 296  
Studencki Henryk 204  
Sucholot Józef 42, 78, 79, 90, 91, 92, 100  
Suchowolec 89  
Suermond Wiliam 26  
Swoboda Antoni 95  
Szarota Tomasz 3  
Szczecina Alfons 267  
Szczerbien Jerzy 262  
Szlosiarczyk Franciszek 90, 95  
Szuba Ludwik Stanisław 74, 75, 296  
Szulc Alojzy 90  
Szwarcer Bernard 290  
Szyr Eugeniusz 202  
Ś  
Świebocka Teresa 19, 295  
T  
Teubner Wilhelm 226  
Thein Heinrich 215  
Thiele Günther 222  
Tito Josip Broz 94  
Topol Andrzej 3, 4, 14, 35, 294, 295, 296  
Topolski Fryderyk 21, 54, 82, 137  
Tracz Bogusław 19, 296  
Träger 245  
Trocki Lew 6  
Trogemann Franz 222  
Tuchółka Józef 43, 44, 45, 72, 107, 130, 134, 157, 196, 228, 229  
U  
Uhlherr Heinz 114  
V  
Vogel Erich 147  
Vogel Hans 214  
Volz Xaver 219  
W  
Wagner Ryszard 140  
Walczak Jan 4, 34, 297  
Wanatowicz Maria Wanda 31, 291  
Warzecha Bartłomiej 31, 297  
Waślacz 252  
Wecke Wilhelm 214  
Weiss Karl 215  
Wendt Guenther 224  
Werner E. 121  
Werner Walter 214  
Wessels Bernahrd 256  
Wessels Iswalda 256, 257, 258  
Więcek Horst 9, 10, 11, 12, 296  
Willner Ernst 225  
Winawer 195  
Włoch Karl 61, 65, 119, 120, 121, 154  
Wojciechowski 89  
Wojnowska Józefa 255  
Wojtasiewicz Franciszek 102

Wolanin Janina 30, 297  
Wolfinger Ferdinand 215  
Wolf Kurt 246, 247, 249  
Wolfson 195  
Wolsza Tadeusz 3, 97, 152, 155, 168, 169,  
297  
Woźniak Jan 5  
Woźniczka Zygmunt 4, 31, 297  
Wroński Władysław 108  
Wunder Sebastian 222

Z  
Zakrzewski Tadeusz 264  
Zalecilo Czesław 267  
Zawadzki Aleksander 33, 35, 107  
Zerb Rudolf 222  
Zych Henryk 264  
  
Ż  
Żewierzejew Aleksander 20, 23, 297  
Żyła Jan 95, 263

# Indeks nazw geograficznych

---

## A

Altenburg 283  
Altenhein 283  
Arnsberg 214, 283  
Auschwitz 9, 14, 16, 17, 18, 19

## B

Backnang 283  
Barkede 213, 283  
Bechlin 252, 283  
Berlin 23, 27, 94, 212, 213, 214, 215, 217, 219, 221, 226, 283  
Berlin-Tempelhof 221  
Będzin 263, 283  
Bielszowice 17, 25, 70, 92, 94, 142, 166, 170, 215, 235, 283  
Blachownia 10, 283  
Blexen 215, 283  
Błażejowice 12, 283  
Bobile 212  
Bojków (Szywald) 67, 190, 283  
Bonn 111, 283  
Borau 217, 283  
Borowa Wieś 95, 283  
Brand-Erbisdorf 111, 283  
Braubach 219, 283  
Bremen 214, 215, 283  
Breslau (Wrocław) 212, 213, 219, 221, 227, 283  
Brühl 219, 283  
Brzeg 263, 283  
Brzezinka 283  
Brzeżany 266, 283  
Buchenwald 16, 17, 96, 283  
Buszcze 266, 283  
Bydkau 218, 283

Bytom 21, 33, 36, 37, 38, 208, 264, 283

## C

Chałupki 261, 283  
Chemnitz 111, 283  
Christianstadt (Krzystkowice) 41, 106, 107, 283  
Chropaczów 95, 283  
Cieszyn 10, 14, 283  
Ciochowice 12, 283  
Coschen 221, 283  
Czekanów 12, 283  
Częstochowa 33, 105, 283

## D

Dachau 7, 96, 225, 283  
Damelang 215, 283  
Darmstadt 111, 283  
Dillingen 222, 283  
Ditschweiler / Saar 214, 283  
Dobieszowice 263, 283  
Döriech (?) 212, 283  
Dornheim 222, 283  
Dornheim-Hessen 222  
Duisburg 218, 220, 283  
Duisburg-Grossenbaum 218, 283  
Dzierżno 11, 283

## E

Ebersdorf 214, 283  
Ebersgrün 222, 283  
Eichen 221, 283  
Eichmedin 219, 283  
Eichorst 214, 283  
Elsenthal 217, 283  
Emmerhausen 215, 283

Endersgrün 220, 283  
 Endez Wotsch (?) 220, 283  
 Engelsdorf 215, 283  
 Erika 217, 283  
 Esdorf 213, 283  
 Essen 212, 283

**F**

Faiselbach 214, 283  
 Frankenhain 212, 284  
 Frankfurt nad Menem 195, 284  
 Freiburg 111, 284  
 Freising 111, 284  
 Freudenthal 216, 284  
 Fürstenwalde / Spree 37, 284  
 Fürth 215, 284

**G**

Gdańsk 218, 284  
 Gdynia-Chylonia 108, 284  
 Gerderswald 213, 284  
 Geschwenda 212, 284  
 Gieraltowice 108, 284  
 Giromagny 17, 284  
 Gleiwitz (Gliwice) 14, 16, 17, 18, 19, 23, 204, 284  
 Gliwice 5, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 22, 23, 25, 30, 33, 43, 52, 64, 67, 76, 83, 87, 92, 96, 98, 107, 119, 121, 143, 147, 166, 167, 186, 192, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 214, 215, 228, 230, 237, 244, 245, 252, 255, 259, 260, 261, 263, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 284, 299, 301, 305, 308, 311, 312, 313, 314, 315, 317, 318, 319, 320, 321  
 Godula 265, 284  
 Gordshegen 218, 284  
 Görlitz 212, 227, 284  
 Gorzów Wielkopolski 37, 38, 39, 41, 45, 62, 66, 68, 86, 100, 105, 106, 112, 185, 189, 196, 284  
 Grassdorf-Bremen 219, 284  
 Gross-Bornhorst 216, 284  
 Grossenmeer-Berghorn 215, 284  
 Grossin 220, 284  
 Grossröhrsdorf 253, 254, 284  
 Guben 221, 284

Günteritzsch 216, 284  
 Güstrow 213, 284

**H**

Hagenbach 221, 284  
 Halbe 212, 284  
 Hamburg 212, 217, 284  
 Hanau 221, 284  
 Hannover 215, 217, 284  
 Hansruh 217, 284  
 Heidelberg 111, 212, 223, 243, 284  
 Hermannseifen 212, 284  
 Herzberg / Elster 220, 284  
 Hindenburg (Zabrze) 18, 284  
 Hirschau 221, 284  
 Hohentengen 220, 284  
 Holz 220, 284  
 Hopfau 213, 284  
 Höxter 111, 284  
 Hoyerswerda 217, 284  
 Huellernefehn (?) 215, 284  
 Humes 220, 284  
 Hutschendorf 218, 284

**I**

Ilmenau 111, 284  
 Isums 217, 284

**J**

Jarosław 261, 284  
 Jaworzno 3, 4, 35, 36, 39, 45, 50, 65, 70, 77, 79, 80, 82, 97, 106, 121, 127, 129, 141, 142, 143, 144, 167, 169, 174, 175, 178, 179, 199, 204, 284  
 Jonkowo 255, 284  
 Jordansmühl 222, 284  
 Julio de Castilhos 256, 257, 284

**K**

Kaaden (?) 220, 284  
 Karge 214, 284  
 Kartuzy 108, 284  
 Kassel 219, 226, 284  
 Katowice 4, 5, 21, 25, 35, 37, 43, 55, 59, 60, 67, 78, 82, 84, 95, 98, 101, 103, 144, 149, 153, 157, 163, 164, 171, 175, 176, 181, 187,

195, 201, 203, 204, 206, 230, 259, 265, 266,  
271, 284, 298, 299, 300, 305, 306, 307, 308,  
309, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318

Kattien 217, 284

Kattowitz (Katowice) 259, 284

Ketschendorf 37, 284

Kędzierzyn 10, 284

Kiel 263, 284

Klein-Bornhorst 216, 284

Klein-Kölzing 217, 284

Kleinschönau 42, 284

Kluczbork 17, 284

Knurów (Knurow) 12, 14, 15, 26, 27, 92, 96,  
108, 126, 135, 139, 140, 141, 142, 143, 149,  
151, 166, 174, 178, 186, 188, 189, 190, 192,  
193, 194, 195, 196, 210, 214, 215, 222, 230,  
246, 247, 248, 249, 269, 270, 284, 302, 309,  
312, 315, 317

Kobryń 267, 284

Köln 219, 284

Königsberg (Królewiec) 215, 225, 284

Kornajburg (Korneuburg) 262, 284

Kösching 214, 284

Kotliszowice 12, 284

Koźle 22, 199, 284

Krasilówka 262, 284

Kreiswald 223, 284

Kresy 92, 95, 284

Kreuzburg (Kluczbork) 17, 284

Krosno 262, 284

Kröv-Mosel 221, 284

Królewiec 225, 284

Krywałd 17, 284

Krzepice 105, 285

Krzystkowice 41, 42, 43, 106, 107

Kurschelen 214, 285

### L

Ladepok 215, 285

Lamsdorf (Łambinowice) 4, 10, 285

Landsberg an der Warthe (Gorzów Wielkopolski) 37, 285

Lanenburg 213, 285

Lauban (Lubań Śląski) 41, 285

Leipzig 221, 222, 285

Leobschütz (Głubczyce) 218, 285

Lesslau 285

Ligota Toszecka 12, 285

Linda / Elster 215, 285

Lochham 219, 285

Löwendorf 214, 285

Lübeck 212, 285

Lüdinghausen 222, 285

Lumbach 108

Lünighausen 217, 285

Lunsenau 212, 285

Lutzingen 222, 285

Lwów 96, 261, 264, 285

### Ł

Łabędy 11, 12, 14, 16, 18, 285

Łambinowice 3, 4, 10, 11, 12, 14, 285

Łany Wielkie 12, 285

Łódź 108, 285

Łubie 12, 285

### M

Maciejów 60, 285

Maden 214, 285

Magdeburg 218, 220, 285

Makoszowy 25, 28, 92, 142, 146, 153, 175,  
196, 212, 213, 214, 241, 242, 243, 245, 246,  
247, 248, 259, 260, 271, 285

Malgatsch 214, 285

Malkreuth 218, 285

Małopolska 92, 285

Mecheln 108

Mecklenburg 214, 221, 285

Mehna 246, 247, 285

Merseburg 220, 285

Mieczyszców 96, 285

Miejsce Piastowe 262, 285

Międzychód 108, 285

Monowitz (Monowice) 9, 285

Montwitz 213, 285

Moravska Třebova 15, 285

München 215, 219, 221, 285

Munkwolstrup 216, 285

Mysłowice 4, 35, 36, 285

### N

Naumburg (Saale) 219, 285

Nehrstedt 213, 285  
 Neubrunn 213, 285  
 Neuhammer (Świętoszów) 42, 44, 106, 285  
 Neumünster 111, 285  
 Neu-Pansdorf 218, 285  
 Neu Wistritz 213, 285  
 Niederlausitz (Dolne Łużyce) 221, 285  
 Nieder-Soor 110, 285  
 Niżna Łąka 262, 285  
 Nordhausen 17, 285  
 Nowa Huta 95, 108, 285  
 Nowy Radzin (?) 217, 285  
 Nürnberg 215, 285  
 Nysa 194, 262, 285

**O**

Oberhausen (Rheinland) 220, 285  
 Oberhermsdorf 213, 285  
 Oberlangen 212, 285  
 Oberthal 216, 285  
 Obertischingen 219, 285  
 Oberweissbach 219, 285  
 Oettingen 216, 285  
 Okreschka 212, 285  
 Olfen 222, 285  
 Olvenstedt 220, 285  
 Osmoleń 108  
 Oświęcim 142, 203, 264, 285  
 Ottmachau (Otmuchów) 213, 285  
 Ottweiler 220, 285

**P**

Paniówki 95, 285  
 Passo Fundo 257, 258, 285  
 Petersruh 213, 285  
 Petlarn 219, 285  
 Petzkofen 221, 285  
 Pilchowice 14, 95, 285  
 Piła 37, 38, 39, 41, 45, 62, 66, 67, 100, 105,  
 106, 112, 185, 285  
 Plauen 222, 285  
 Plichów 266, 285  
 Pławniowice 11, 285  
 Pniów 12, 286  
 Poczdam 218, 286  
 Pomorzany 266, 286

Poremba 38, 59, 286  
 Potsdam-Krampnitz 222, 286  
 Potulice 204, 286  
 Praga 223, 286  
 Przeworsk 262, 286  
 Pszczyna 44, 95, 286  
 Pyskowice 11, 12, 286

**R**

Rachowice 11, 286  
 Racibórz 30, 95, 96, 286  
 Rackwitz 216, 286  
 Radebeul 216, 286  
 Radom 33, 265, 286  
 Rastow 221, 286  
 Ravensbrück 18, 286  
 Rawicz 44, 286  
 Reimersgrün 216, 286  
 Reppist 217, 286  
 Rio Grande do Sul 257, 258, 286  
 Rogaetz 218, 286  
 Rothenburg 213, 219, 286  
 Ruda Śląska 28, 308  
 Rudy Raciborskie 30, 286  
 Rudziniec 11, 12, 286  
 Ruppín 252, 286

**S**

Saarbrücken 220, 286  
 Sachsenhausen 17, 18, 286  
 Sagan (Zagań) 41, 106, 286  
 Scharmbeck 217, 286  
 Scherzhausen 216, 286  
 Schiefbahn 108  
 Schiefelbein (Bergard) 220, 286  
 Schillen 110, 286  
 Schlossberg 217, 286  
 Schmalkalden 214, 286  
 Schmergendorf 220, 286  
 Schmiedeberg 212, 286  
 Schneidemühl (Piła) 37, 286  
 Schwarmstedt 215, 286  
 Schwelenbeck 219, 286  
 Sedlitz 217, 286  
 Seitendorf 213, 286  
 Selm 222, 286



- Sieradz 108, 286  
Sierakowice 11, 286  
Sikawa 109, 286  
Silliefelde 216, 286  
Skirlak 216, 286  
Soldin 218, 286  
Solingen 213, 286  
Sosnowiec 264, 286  
Sośnica 11, 12, 13, 14, 15, 25, 27, 98, 141, 142, 143, 147, 165, 166, 177, 178, 186, 190, 215, 216, 217, 218, 219, 263, 270, 286  
Sośnicowice 12, 286  
Stanice 95, 96, 286  
Stanisławów 262, 286  
Stollberg 108  
Strojnica 94, 286  
Strzelce Opolskie 16, 230, 286  
Szalsza 12, 286  
Szobiszowice 16, 286
- Ś
- Świbie 12, 193, 194, 286  
Świdnica 192, 286  
Świętochłowice 4, 35, 36, 95, 286
- T
- Tarnowskie Góry 34, 286  
Teschen (Cieszyn) 10, 286  
Theresienstadt (Terezin) 18, 286  
Thurnau 218, 286  
Tłumacz 262, 286  
Tost (Toszek) 15, 17, 286  
Toszek 12, 15, 17, 286  
Turyngia 8, 286  
Twelbaeke (?) 215, 286
- V
- Venlo 108  
Vohburg (Ingolstadt) 214, 286  
Voigtshain 222, 286  
Völkofen (Saugau) 220, 286
- W
- Walbeck 213, 286  
Waldfriedeck 212, 286  
Walbrzych 21, 286  
Wasserburg / Inn 250, 286  
Wasungen (Werra) 216, 286  
Weiperfelden 216, 286  
Werbun (Pommern) 222, 286  
Wesermünde 220, 286  
Wesermünde-Lehe 220, 287  
Wesoła 46, 287  
Westum 218, 287  
Wiedeń 264, 287  
Wielkopolska 45, 92, 287  
Wielowieś 14, 287  
Wieluń 94, 287  
Wiesbaden 220, 287  
Wöhlitz 212, 287  
Wolmirstedt 213, 287  
Worms 213, 287  
Wrocław 26, 42, 111, 195, 196, 223, 227, 230, 287  
Wundern (Lesslau) 221, 287  
Würsberg 214, 287  
Würzburg 223, 287
- Z
- Zaborze 38, 59, 287  
Zabrze 4, 9, 10, 14, 16, 18, 25, 28, 29, 30, 32, 38, 43, 59, 60, 95, 106, 146, 150, 176, 186, 190, 192, 193, 194, 196, 215, 218, 219, 220, 221, 222, 230, 231, 245, 246, 247, 248, 253, 254, 263, 264, 265, 267, 272, 287, 300, 302, 303, 304, 306, 310, 312, 314, 316  
Zgoda 4, 36, 95, 287  
Zielona Góra 189, 196, 287  
Ziemięcice 12, 287  
Zittau 42, 287  
Zullichen 214, 287
- Ż
- Żabieniec 108, 287

# Bibliografia

---

## 1. Archiwalia

### Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

- Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
- Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

### Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach

#### Archiwum Państwowe w Katowicach (APK)

- Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego (BZPW)
- Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego (CZPW)
- Kurator Państwowych Pól Górniczych przy Ministrze Górnictwa w Katowicach
- Państwowy Urząd Repatriacyjny w Gliwicach (PUR Gliwice)
- Zakłady Budowy Maszyn Przemysłu Węglowego w Bytomiu (ZBMPW Byt)

#### Archiwum Państwowe w Katowicach oddział w Gliwicach (APKG)

- Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego (GZPW)
- Górnośląski Zarząd Kopalń Sp. z o.o. Zakładów Rzeszy Hermann Göring Katowice Grupa I Gliwice
- Zarząd Miasta i Miejska Rada Narodowa w Gliwicach (ZM i MRN Gliwice)

### Izba Tradycji Kopalni Węgla Kamiennego „Sośnica” w Gliwicach

## 2. Materiały źródłowe opublikowane

*Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych podpisana w Genewie dnia 27 lipca 1929 r.*, „Dziennik Ustaw RP”, 1932, nr 103, poz. 866

*Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty, zeznania, relacje, listy, wybór, wstęp i opracowanie Adam Dziurok*, Warszawa 2002

*Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954)*, opracowanie i wybór Marek Jabłonowski i Włodzimierz Janowski, Warszawa 2006

*Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945*, Katowice 1946

*Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1946*, Katowice 1947

*Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1948*, Katowice 1949

*Statystyka Przemysłu Węglowego w Polsce – rok 1945*, część I, Katowice 1946

*Statystyka Przemysłu Węglowego w Polsce za lata 1946 i 1947*, Katowice 1949

*Wyciąg z Przepisów Bezpieczeństwa dla robotników zatrudnionych na kopalniach węgla kamiennego*, Katowice 1946

*Zbiór okólników i zarządzeń C.Z.P.W. wydanych w latach 1946–1947*, Katowice 1949

### 3. Prasa

„Die Brücke”, 1948–1949

### 4. Opracowania

Applebaum Anne, *Gulag*, Warszawa 2005

Baberowski Jörg, *Der rote Terror. Die Geschichte des Stalinismus*, Bonn 2007

Banaś Kornelia, *Kategorie osób deportowanych z Górnego Śląska do ZSRR w 1945 roku* [w:] *Deportacje Górnos Ślązaków do ZSRR w 1945 roku*, pod red. Adama Dziuroka i Marcina Niedurnego, Katowice 2004

Benz Wolfgang, *Geschichte des Dritten Reiches*, München 2000

Böss Otto, *Die deutschen Kriegsgefangenen in Polen und Tschechoslowakei*, München 1974 („Zur Geschichte der deutschen Kriegsgefangenen des Zweiten Weltkrieges”, t. IX, pod red. Ericha Maschke)

Buszman Henryk, Górecki Jan, Stania Andrzej, Szwarcer Bernard, *Kopalnia Węgla Kamiennego Bielszowice w latach 1895–1998*, Katowice-Chorzów 1996

Cimała Bogdan, *Powojenne obozy odosobnienia na Górnym Śląsku*, „Studia Śląskie”, t. LIX, Opole 2000

Dziuba Adam, *Inspektorat Ochrony Przemysłu a polityka UB wobec górnictwa w 1949 r.*, „Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, nr 2/4/2006

*Idem*, *Jeden z frontów walki o plan sześcioletni. Z działalności Referatów Ochrony Przemysłu w Gliwicach* [w druku]

Dziuba Adam, Drozdowski Aleksander, *Walka aparatu bezpieczeństwa ze zjawiskiem sabotażu przemysłowego w województwie śląskim w 1949 r. (casus Marii Kandzi)*, „Studia Śląskie” t. LXV, 2006

Dziurok Adam, *Problemy narodowościowe w województwie śląskim i sposoby ich rozwiązywania* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, pod red. Adama Dziuroka i Ryszarda Kaczmarka, Katowice 2007

Eser Ingo, *Niemcy na Górnym Śląsku* [w:] „*Nasza ojczyzna stała się dla nas obcym państwem...*” *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, pod red. Włodzimierza Borodzieja i Hansa Lemberga, t. II: *Polska Centralna. Województwo śląskie*, wybór i opracowanie Ingo Eser i Jerzy Kochanowski, Warszawa 2000

Fertacz Sylwester, *Internowanie i wywózka mieszkańców Górnego Śląska do Związku Radzieckiego w 1945 roku* [w:] *Śląsko-zaglebiowskie konfrontacje historyczne (XIX–XX wiek)*, pod red. Marii Wandy Wanatowicz, Katowice 1999

Frank Marian, *Przemysł węglowy w Polsce Ludowej. Organizacja i zarządzanie*, Katowice 1965

Gdański Jarosław, *Wykorzystanie jeńców wojennych w gospodarce i pomocniczych formacjach zbrojnych* [w:] *Niemiecki i radziecki system jeniecki w latach II wojny światowej. Podobieństwa i różnice. Materiały z konferencji naukowej 5 VII 1997*, pod red. Edmunda Nowaka, Opole 1997

Głowacki Albin, *Zmiana statusu polskich jeńców wojennych na robotników przymusowych (na przykładzie polskich jeńców w ZSRR 1939–1941)* [w:] *Niemiecki i radziecki system jeniecki w latach II wojny światowej. Podobieństwa i różnice. Materiały z konferencji naukowej 5 VII 1997*, pod red. Edmunda Nowaka, Opole 1997

Gołasz Zbigniew, *Obozy wysiedleńcze w Zabrze (1945–1946)*, Zabrze 2007

*Idem*, *Śląska tragedia w Zabrze 1945 r. Internowania i deportacje*, Zabrze 2005

## Bibliografia

---

*Górnictwo węglowe w Polsce Ludowej 1945–1969*, pod red. Jana Mitreği (i in.), Katowice 1972

Hebliński Józef, Budny Antoni, *100 lat kopalni „Makoszowy” 1906–2006*, Zabrze 2006

Hebliński Józef, Krzyśków Kazimierz, *90 lat KWK „Makoszowy” 1906–1996*, Zabrze 1996

Herbert Ulrich, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des „Ausländer-Einsatzes”*, Berlin-Bonn 1985

*Historia dzielnicy i kopalni „Sośnica” opracowana z okazji jubileuszu 80-lecia pracy kopalni 1917–1996*, pod red. Alfonsa Staniczka, Gliwice 1996

Hnatyszyn Piotr, *Obozy pracy*, „Nasze Zabrze Samorządowe”, nr 11, 1998

Hojka Herman, *Zarys dziejów Knurowa od końca XIII wieku do czasów współczesnych*, Knurów, bdw.

Hrubar Roman, *Niemieckie obozy dla Polaków na Śląsku w czasie II wojny światowej „Polenlager”*, Katowice 1972

Ichtejman M. S., *Podręcznik dla pielęgniarek*, część I, Warszawa 1950

Ivanova Galina Mikhailovna, *Istoria Gulaga 1918–1958: socialno-ekonomiceskij i politiko-pravovoj aspekty*, Moskwa 2006

Janosz Ignacy, *Kopalnia Węgla Kamiennego „Knurów” w Knurowie w latach 1903–1945*, Knurów 1994

Jaros Jerzy, *Dwa wieki Kopalni Węgla Kamiennego „Zabrze-Bielszowice”*, Zabrze 1991

*Idem*, *Historia górnictwa węglowego w Polsce Ludowej (1945–1970)*, Katowice 1973

*Idem*, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984

*Idem*, *Zarys dziejów kopalni „Gliwice”, „Zeszyty Gliwickie”*, t. 7, Gliwice 1969

*Idem*, *Zarys dziejów kopalni „Sośnica”, „Zeszyty Gliwickie”* t. 8, Gliwice 1971

- Idem*, *Zarys dziejów ustrojowych Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego (1946–1950)*, „Archeion”, t. XLVII, Warszawa 1967
- Kaczmarek Ryszard, Miroszewki Kazimierz, *Obozy odosobnienia w przemysłowej części województwa śląskiego po II wojnie światowej*, „Studia Śląskie”, t. LIX, Opole 2000
- Kalendarium zabrzańskie*, wyd. 2, poprawione i rozszerzone, oprac. Piotr Hnatyszyn, Zabrze 2006
- Kantyka Sławomir, *W latach odbudowy kraju (1945–1949)* [w:] *Dzieje górniczego ruchu zawodowego w Polsce 1945–1987*, t. 3, red. Kantyka Jan, Katowice 1990
- Karner Stefan, *Archipelag GUPWI. Plen i internowanie w Związku Radzieckim 1941–1956*, Moskwa 2002
- Idem*, *Das sowjetische Kriegsgefangenenwesen 1941–1956* [w:] *Niemiecki i radziecki system jeniecki w latach II wojny światowej. Podobieństwa i różnice. Materiały z konferencji naukowej 5 VII 1997*, pod red. Edmunda Nowaka, Opole 1997
- Kochanowski Jerzy, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001
- Konečný Zdenek, Mainuš František, *Obozy jenieckie na Górnym Śląsku (Z dziejów stalagu cieszyńskiego)*, Katowice 1969
- Konieczny Alfred, *Zagraniczni robotnicy przymusowi i obozy pracy na Górnym Śląsku w 1944 roku*, „Studia Śląskie”, t. XII, 1967
- Kopalnia Węgla Kamiennego „Zabrze” w Zabrzu*, Zabrze 1973
- Kopka Bogusław, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002
- Kraus Gabriel, *Společné aspekty wdrażania postępu technicznego w górnictwie węgla kamiennego*, Katowice-Kraków 1968
- Kranig Andreas, *Arbeitsnehmer, Arbeitsbeziehungen und Sozialpolitik unter dem Nationalsozialismus* [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur Nationalsozialistischen Herrschaft*, pod red. Karla Dietricha Brachera, Manfreda Funke, Hansa-Adolfa Jacobsena, Bonn 1993

Linek Bernard, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000

Madajczyk Czesław, *Metody traktowania jeńców wojennych przez III Rzeszę i ZSRR w czasie II wojny światowej* [w:] *Niemiecki i radziecki system jeniecki w latach II wojny światowej. Podobieństwa i różnice. Materiały z konferencji naukowej 5 VII 1997*, pod red. Edmunda Nowaka, Opole 1997

Madajczyk Piotr, *Obozy pracy i odosobnienia dla ludności niemieckiej w Polsce po II wojnie światowej*, „Studia Śląskie”, t. LIX, Opole 2000

*Idem*, *Obozy pracy na ziemiach zachodnich i północnych przed i po 1948 roku* [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, pod red. Czesława Osękowskiego, Zielona Góra 1999

Majer, Diemut, *Fremdvölkische im Dritten Reich. Ein Beitrag zur nationalsozialistischen Rechtssetzung und Rechtspraxis in Verwaltung und Justiz unter besonderer Berücksichtigung der eingegliederten Ostgebiete und des Generalgouvernements*, Boppard 1981 [wyd. polskie: Majer, Diemut, „Narodowo obcy” w Trzeciej Rzeszy. Przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustawaodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa, Warszawa 1989]

*Makoszowy*, pod red. Sławomira Latosa, Zabrze 2003

Marczyk Wiesław, *Jeńcy radziecy w niewoli Wehrmachtu na ziemiach polskich w latach 1941–1945*, Opole 1987

Markowski Henryk, *Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach w latach 1945–1951*, Katowice 2007, maszynopis doktoratu [w:] Śląska Biblioteka Cyfrowa

Maruszczyk Mariola, Paździora Marek, *Obozy jenieckie w górnictwie węglowym Górnego Śląska w latach 1945–1949* [w:] *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, pod red. Andrzeja Topola, Katowice 1994

Miroszewski Kazimierz, *Obozy pracy przy kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Zarys problematyki*, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, t. 21, Katowice 1996

*Idem*, *Obozy pracy przymusowej na terenie Katowickiego i Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945–1950*, Katowice 2002

Molenda Jan, *Obozy jenieckie i podobozy pracy w latach okupacji hitlerowskiej w rejencji katowickiej* [w:] *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, pod red. Andrzej Topola, Katowice 1994

Müller Rolf-Dieter, *Grundzüge der deutschen Kriegswirtschaft 1939 bis 1945* [w:] *Deutschland 1933–1945. Neue Studien zur Nationalsozialistischen Herrschaft*, pod red. Karla Dietricha Brachera, Manfreda Funke, Hansa-Adolfa Jacobsena, Bonn 1993

Neja Jarosław, *Wpływ deportacji Górnślązaków do ZSRR w 1945 r. na życie gospodarcze i społeczne Górnego Śląska w pierwszych latach powojennych* [w:] *Deportacje Górnślązaków do ZSRR w 1945 roku*, pod red. Adama Dziuroka i Marcina Niedurnego, Katowice 2004

Niebrój Stanisław, *Praca górnika w przodku ze stanowiska fizjologicznego i higienicznego*, Katowice 1949

Nowak Edmund, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Opole 2002

*Normy żywieniowe dla ludności w Polsce*, cz. I, pod red. Andrzej Prończuka, Warszawa 1984

*Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979

*Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich. Tom II. Obozy jenieckie (projekt)*, Warszawa 1969

*Parazytologia kliniczna w ujęciu wielodyscyplinarnym*, pod red. Zbigniewa S. Pawłowskiego i Jerzego Stefaniaka, Warszawa 2004

Pawłowski E. N., *Parazytologia człowieka*, Warszawa 1954

Piper Franciszek, *Praca więźniów* [w:] *Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci*, pod red. Franciszka Pipera i Teresy Świeboczek, Oświęcim 1998

Pipes Richard, *Komunizm*, Warszawa 2008

Pohl Hans et al., *Die Daimler-Benz AG in den Jahren 1933 bis 1945*, Stuttgart 1986

Praga Jacek, *Jenieckie obozy pracy w ZSRR 1939–1941* [w:] *Obozy jenieckie NKWD IX 1939 – VIII 1941*, pod red. Stanisława Jaczyńskiego, Warszawa 1995



## Bibliografia

---

- Senft Stanisław, *Jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi zatrudnieni w rolnictwie śląskim 1939–1945*, Opole 1978
- Senft Stanisław, Więcek Horst, *Obozy jenieckie na obszarze Śląskiego Okręgu Wehrmachtu 1939–1945*, Wrocław et al. 1972
- Serafinowicz S., *Wyrób mydła*, Kraków 1945
- Siegfried Klaus-Jörg, *Rüstungsindustrie und Zwangsarbeit im Volkswagenwerk 1939–1945*, Frankfurt am Main-New York 1987
- Stankowski Witold, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2002
- Steuer Antoni, *Obozy jenieckie na terenie Katowic po zakończeniu II wojny światowej*, „Studia Śląskie”, t. LIX, Opole 2000
- Streit Christian, *Keine Kameraden: Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941–1945*, Bonn 1997
- Strzelecki Andrzej, *Arbeitslager Gleiwitz III*, „Zeszyty Oświęcimskie”, t. 14, 1972
- Idem*, *Arbeitslager Gleiwitz IV*, „Zeszyty Oświęcimskie”, t. 14, 1972
- Strzelecka Irena, *Arbeitslager Gleiwitz I*, „Zeszyty Oświęcimskie”, t. 14, 1972
- Eadem*, *Arbeitslager Gleiwitz II*, „Zeszyty Oświęcimskie”, t. 14, 1972
- Strzeleccy Irena i Andrzej, *Podobozy oświęcimskie w Gliwicach*, „Zeszyty Gliwickie”, t. 13, 1978
- Szuba Ludwik Stanisław, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w latach 1948–1955*, Lublin 2006
- Topol Andrzej, *Przemysł ciężki w województwie śląsko-dąbrowskim* [w:] *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*, pod red. Andrzeja Topola, Katowice 2004
- Tracz Bogusław, *Gliwice na trasie „marszu śmierci”* [w:] *Żydzi Gliwiccy. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Muzeum w Gliwicach 17–18 listopada 2005*, pod red. Bożeny Kubit Gliwice 2006

Walczak Jan, *Niemiecka siła robocza w polskim przemyśle węglowym po II wojnie światowej* [w:] *Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939–1945 i jej powojenne losy*, pod red. Włodzimierza Jastrzębskiego, Bydgoszcz 1995

Warzecha Bartłomiej, *Działania wojenne na Górnym Śląsku w 1945 roku* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, pod red. Adama Dziuroka i Ryszarda Kaczmarka, Katowice 2007

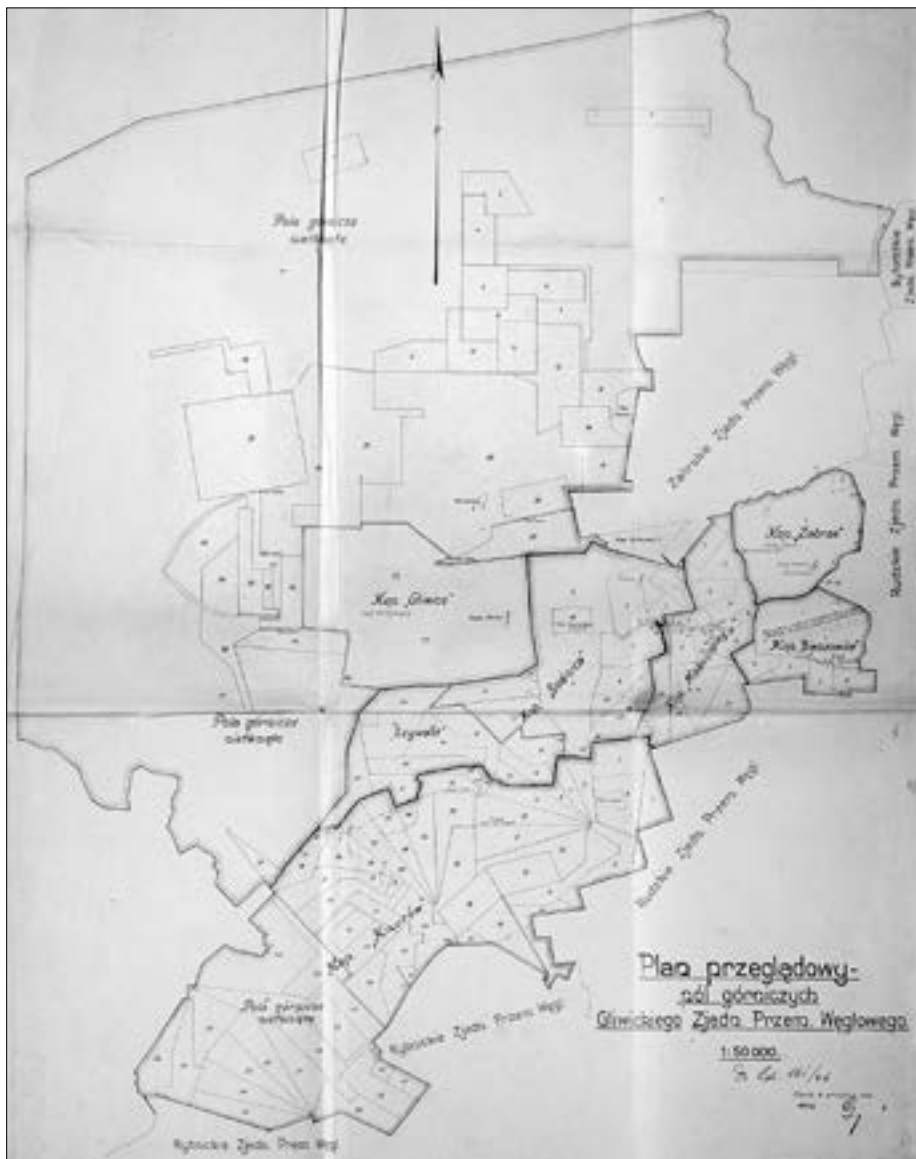
Wolanin Janina, *Wstęp do inwentarza zespołu GZPW znajdującego się w Archiwum Państwowym w Katowicach oddział w Gliwicach*, Gliwice 1985

Wolsza Tadeusz, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piebcina... 1945–1956. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów*, Warszawa 2003

Woźniczka Zygmunt, *Skutki wkroczenia Armii Czerwonej i działalności NKWD w 1945 roku* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, pod red. Adama Dziuroka i Ryszarda Kaczmarka, Katowice 2007

*Zarys dziejów Kopalni Węgla Kamiennego „Gliwice”*, pod red. Piotra Nagla, współpraca Henryk Kasztan, Gliwice 1997

Żewierzejew Aleksander, *Struktura organizacyjna górnictwa* [w:] *Górnictwo, t. IX. Organizacja pracy w kopalni*, Katowice 1959



Archiwum Państwowe w Katowicach

Plan przeglądowy pól górniczych Głiwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, 1946 r.



Archiwum Państwowe w Katowicach

Plan zakładu i okolicy kopalni „Sośnica” („Oehringen”) w Gliwicach, lata 30. XX w.



Archiwum Państwowe w Katowicach

Plan zakładu i okolicy kopalni „Makoszowy” („Delbrückschächte”) w Zabrze, lara 30. XX w.



Izba Tradycji KWK „Sośnica” w Gliwicach

Pole Wschód kopalni „Sośnica” („Oehringen”) w Gliwicach od strony wschodniej, ok. 1939 r.



Izba Tradycji KWK „Sośnica” w Gliwicach

Pole Wschód kopalni „Sośnica” („Oehringen”) w Gliwicach od strony zachodniej, ok. 1930 r.



Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze

Kopalnia „Knurów” w Knurowie, szyby „Piotr” i „Paweł”, lata 30. XX w.



Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze

Kopalnia „Knurów” w Knurowie, składy drewna, lata 30. XX w.



Muzeum Miejskie w Zabrze

Kopalnia „Makoszowy” („Delbrückschächte”) w Zabrze, ok. 1935 r. Fot. Max Steckel



Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze

Kopalnia „Makoszowy” („Delbrückschächte”) w Zabrze, lata 30. XX w.





Muzeum Miejskie w Zabrzu

Kopalnia „Zabrze-Wschód” („Königin Luise – Ostfeld”) w Zabrzu, lata 30. XX w.



Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu

Kopalnia „Zabrze-Zachód” („Königin Luise – Westfeld”) w Zabrzu, lata 30. XX w.



Izba Tradycji KWK „Sośnica” w Gliwicach

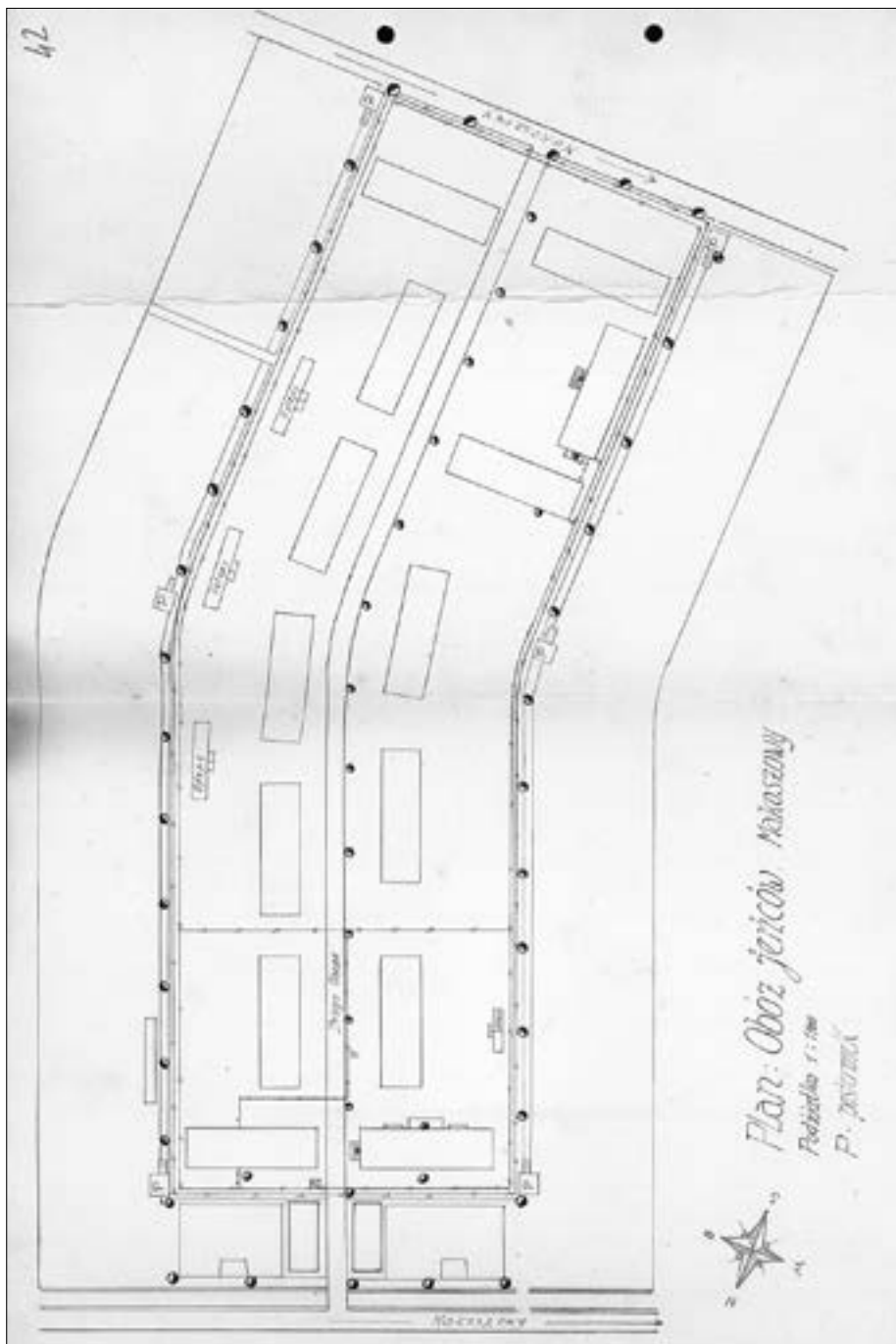
Plan sytuacyjny kopalni „Sośnica” w Gliwicach, Pole Wschód, z zaznaczonym obozem jenieckim, 1948 r.



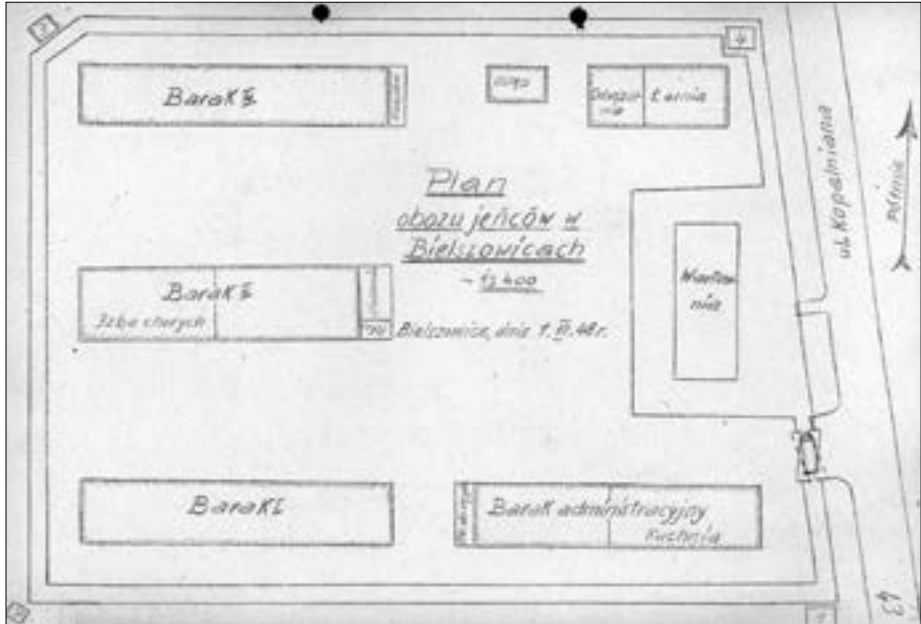
Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach

Plan obozu pracy przymusowej przy Polu Wschód kopalni „Knurów” („Knurow”), przed 1945 r.



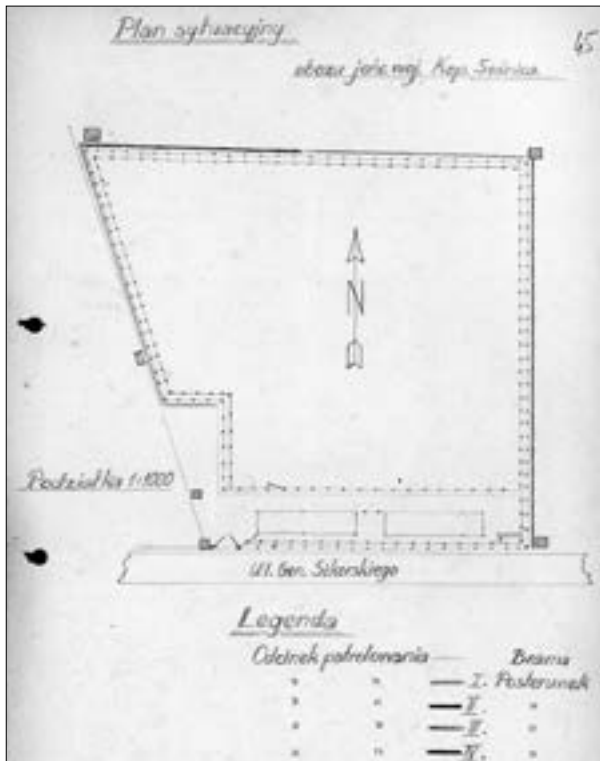


Plan obozu pracy przymusowej przy kopalni „Makoszowy” w Zabrze, ok. 1948 r.



Archiwum Państwowe w Katowicach

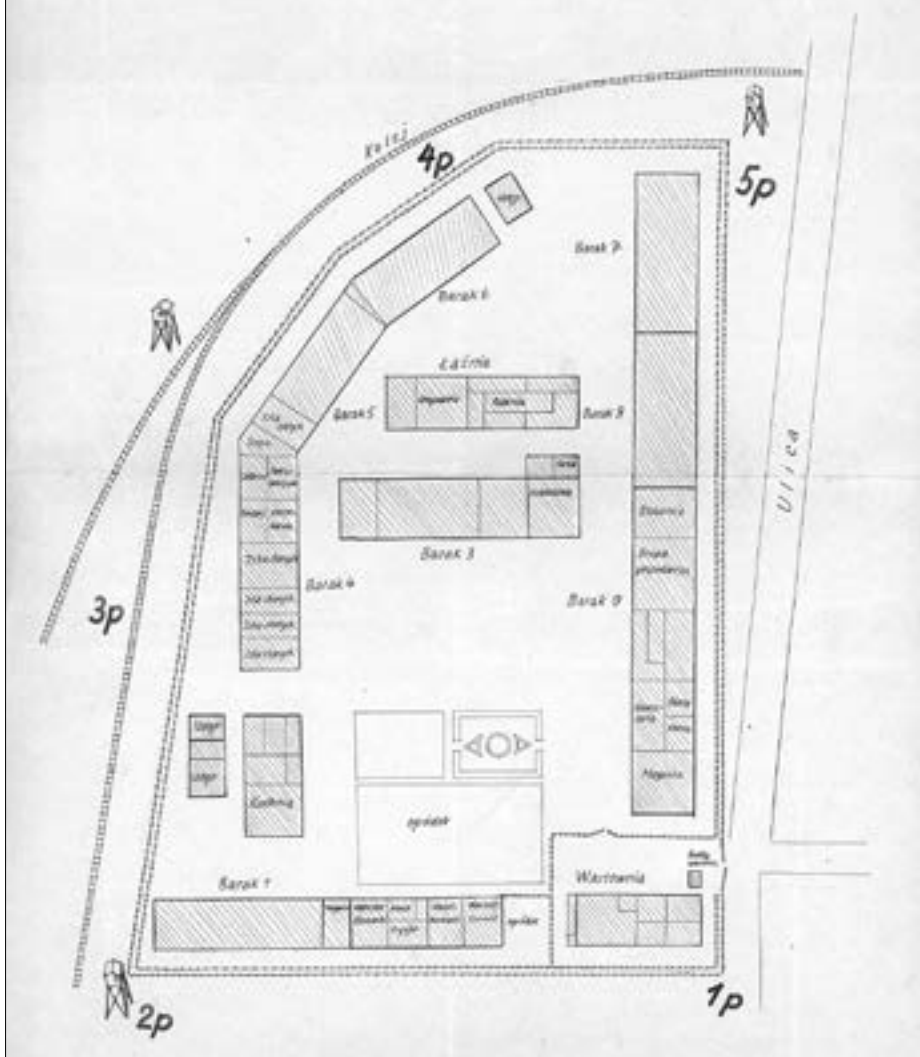
Plan obozu pracy przymusowej przy kopalni „Bielszowice” w Rudzie Śląskiej, 1948 r.



Archiwum Państwowe w Katowicach

Plan obozu pracy przymusowej przy kopalni „Sośnica” w Gliwicach, ok. 1948 r.

Szkic orientacyjny post. straży obozowej



Plan obozu pracy przymusowej przy kopalni „Knurow” w Knurowie, ok. 1948 r.

Archiwum Państwowe w Katowicach



O. Böss, Die deutschen Krieggefangenen...

Obóz pracy przymusowej przy kopalni „Makoszowy” w Zabrze, ok. 1948–1949.  
Fot. ze zbiorów MCK.



O. Böss, Die deutschen Krieggefangenen...

Obóz pracy przymusowej przy kopalni „Makoszowy” w Zabrze, ok. 1948–1949.  
Fot. ze zbiorów MCK.



Izba Tradycji KWK „Sośnica” w Gliwicach

Barak obozu pracy przymusowej przy kopalni „Sośnica”, stan z lat 60. XX w.



Izba Tradycji KWK „Sośnica” w Gliwicach

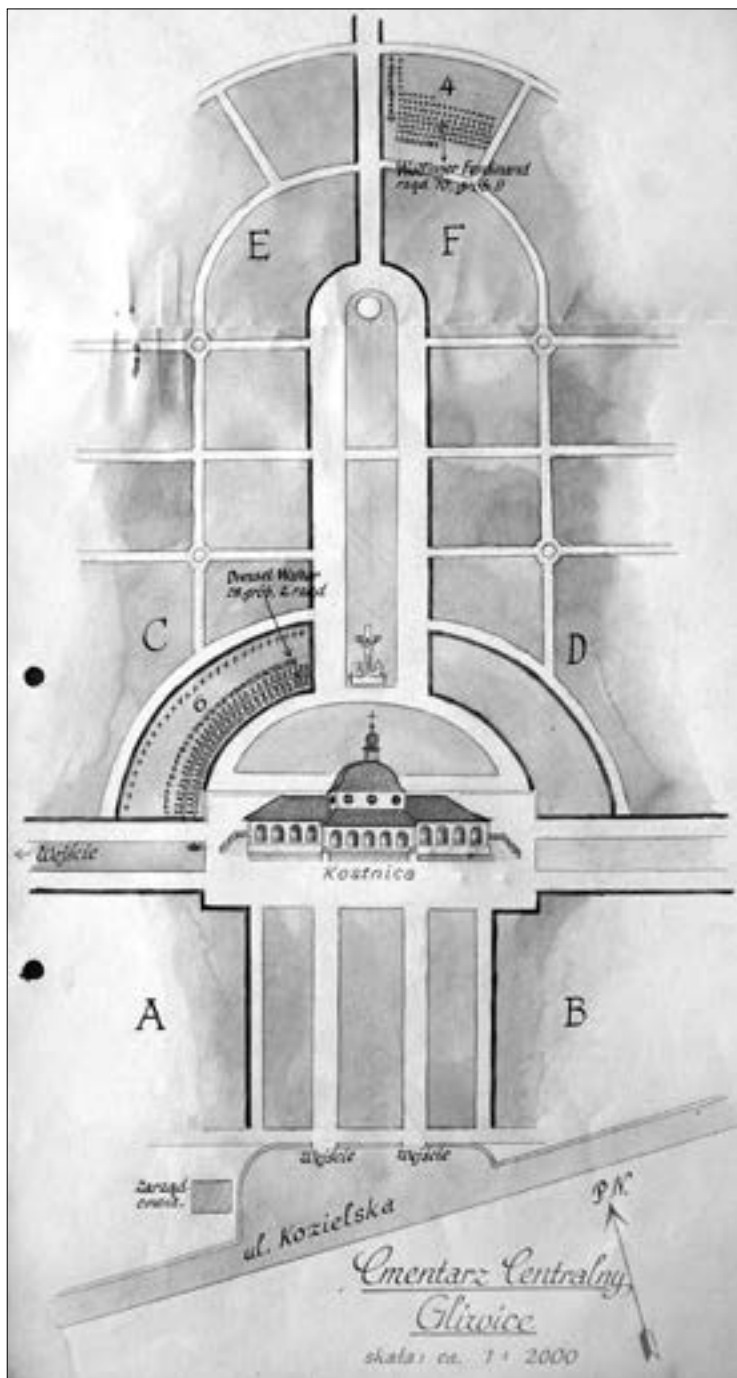
W tle barak obozu pracy przymusowej przy kopalni „Sośnica”, stan z lat 50. XX w.





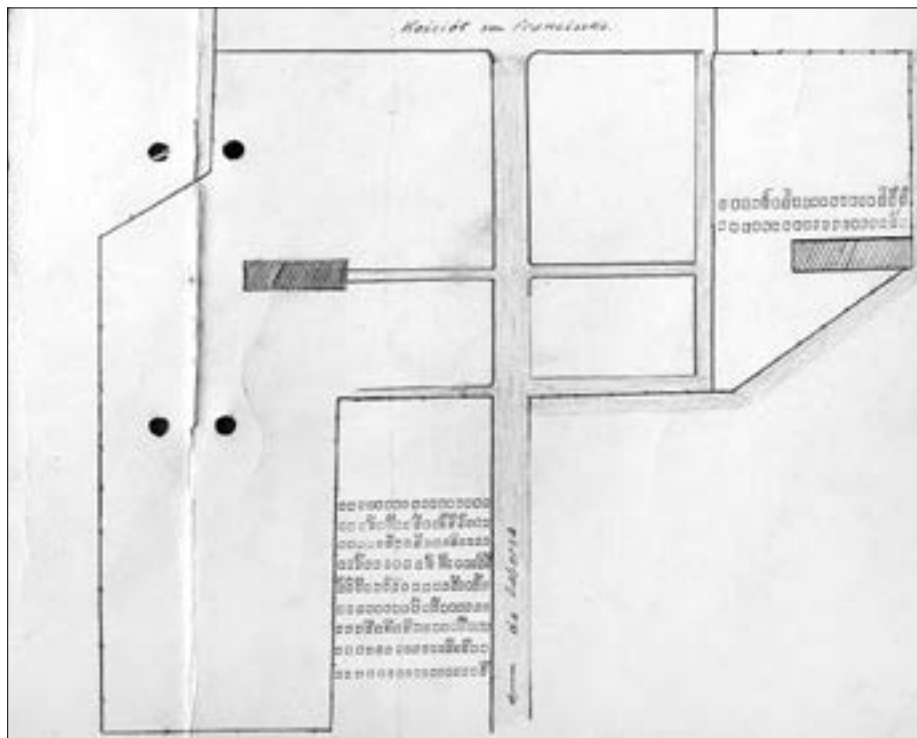
W tle obóz pracy przymusowej kopalni „Zabrze-Wschód” przy Szybie Karola Miarki („Hermann”) w Zabrze, lata 40. XX w.

Karta rejestracyjna jeńca wojennego.	
No. jeńca: <i>4452</i> Nazwisko i imię: <i>Simon, Hans</i>	nr. marki pracy: <i>1445</i>
Wzrost i w. ciała: <i>21 2/21 Berlin</i>	Data i dzień przyjęcia: <i>Zagan 26.11.41</i>
Imię rodziców: <i>Alex, Frieda, ul. Rosolita</i>	Woj. przetrz.: <i>Głuchko Z. P. W.</i>
M. zamiesz.: <i>Berlin / Tempelhof, Bismarckstr. 30</i>	M. pobytu: <i>100 1000 Knurów</i>
Zawód: <i>Stolarz</i> zdolności do pracy w %:	Data przystąpienia: <i>2.12.41</i>
Chłopa-rolnika: <i>nie</i> Narodowość: <i>niem.</i>	M. pobytu: <i>Zabrze</i>
Wykazanie: <i>degradowani stan ogólny bez wady, wada: prawa, i okazyj</i>	Data przystąpienia:
Najwyż. wyksz.: <i>nie</i>	M. pobytu:
Adresowa wyzka w literach skróty: <i>skp 20711, natm, 713</i>	Data przystąpienia:
Data i m. dostania się do niewoli: <i>1.5.42, Berlin</i>	M. pobytu:
Adres rodziny: <i>Zona: Gerda Simon, Berlin, Tempelhof, Bismarckstr. 30.</i>	Zwolnienie dnia:
Przebieg choroby: <i>nie</i>	Praca bogu, data cz. dobowca:
Wzrost: <i>189 cm</i>	Obwód piersi: <i>100</i>
Waga: <i>80 kg</i>	Obwód ramion: <i>50</i>
Średnica: <i>2.5 cm</i>	Obwód bicepsa: <i>30</i>
Temperatura: <i>36.5</i>	Obwód nadgarstka: <i>18</i>
	Obwód kostki: <i>18</i>
	Obwód pięty: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18</i>
	Obwód 5. palca: <i>18</i>
	Obwód 1. palca: <i>18</i>
	Obwód 2. palca: <i>18</i>
	Obwód 3. palca: <i>18</i>
	Obwód 4. palca: <i>18&lt;/</i>

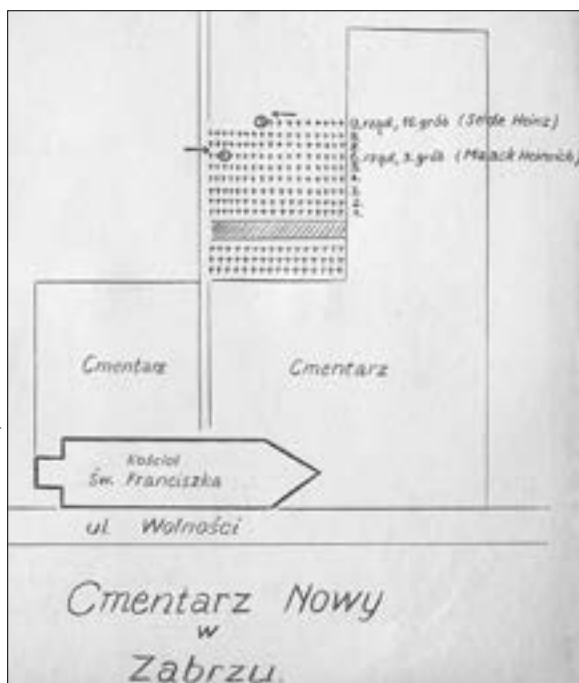


Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach

Plan Cmentarza Centralnego w Gliwicach z zaznaczonym miejscem pochówku jeńców wojennych z obozów GZPW, ok. 1947 r.



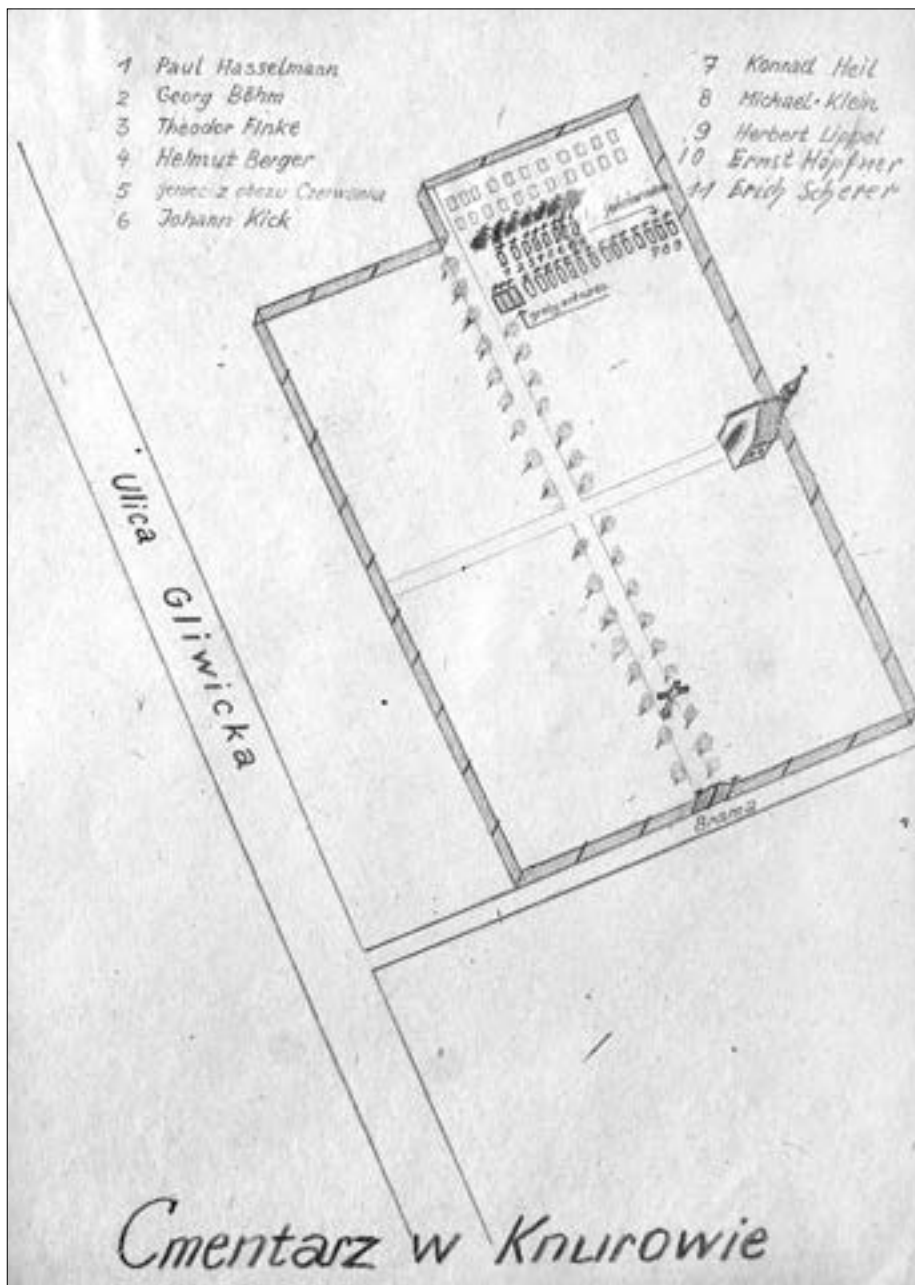
Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach



Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach

Plan cmentarza przy kościele św. Franciszka w Zabrze z zaznaczonymi miejscami pochówku jeńców wojennych z obozów GZPW, ok. 1947 r.

Plan cmentarza przy kościele św. Franciszka w Zabrze (przeciwległa strona ul. Wolności) z zaznaczonymi miejscami pochówku jeńców wojennych z obozów GZPW, ok. 1947 r.



Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach

Plan cmentarza w Knurowie przy ul. Gliwickiej z zaznaczonymi miejscami pochówku jeńców wojennych z obozów GZPW, ok. 1947 r.

**COMITÉ INTERNATIONAL DE LA CROIX-ROUGE**  
**AGENCE CENTRALE DES PRISONNIERS DE GUERRE**

Rapporter dans la réponse:

Div. N. 2  
 PU/DA 1006  
 LA

GENÈVE, le 9.10.1947.  
 Publié au Grand-Bureau

N 1741 e

Monsieur  
 Heinrich MALCHOW  
 Nr. Obozu 3. SR. Posa. 72  
 GLIWICE  
 Marszałkowska Strada 2  
 Sołecznostwo St. - Ochrowskie  
 Polesie

Den Eingang Ihres Schreibens vom 17.6.1947 bestätigten wir zu Ihrer Kenntnis, dass das Internationale Komitee vom Roten Kreuz im Hinblick auf die Freilassung von Mitgliedern des geschützten Personals nur dann etwas unternehmen kann, wenn diese letztere geschützt anerkannt und im Besitze der Sanitätsausweise (Art. XI des Genfer Abkommens vom 27. Juli 1929 zur Verbesserung des Loses der Verwundeten und der Kranken der Meere im Felde) sind und in Ihren Lagern nicht beschäftigt werden.

Laut Art. 14, Abs. 4 des Genfer Abkommens über die Behandlung der Kriegsgefangenen steht es den Kriegführenden frei, Aerzte und Franzosen zur Pflege ihrer Kriegsgefangenen Sanitätsleute in den Lagern zurückhalten.

Das Internationale Komitee vom Roten Kreuz schenkt allen Fragen, die sich auf das Los der Kriegsgefangenen und auf die Pflichten der Gewahrsamsetzten ihnen gegenüber beziehen, seine vollste Aufmerksamkeit und greift daher Laser da an, wo ihm die Anwesenheit überzähligen geschützten Personals gemeldet wird.

Mit vorzüglicher Hochachtung

Pismo Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie do jeńca Heinricha Malchowa, 1947 r.

Obóz: P.U.R. Gliwice      Onia: 519  
 Datum: 9.9.1949r      028

**Samorząd Jeńców wojennych**  
**Referat Katowice**

**KOMENDA**  
**Straży Przemysłowej**  
**Kop. Zabrze-Wschód**

**Przepustka**

ezwalam jeńcowi wojennemu Obozu Pracy Jeńców przy kop. Zabrze-Wschód w Zabrzu

B a l k e , Albert ur. 21.10.27

wolnego poruszenia w Gliwickie Zjednoczeniu węglowym i do dojazdu do Obozu P.U.R. w Gliwicach.  
 Z porozumieniem z Ob.por.Lipskim Dep.Wież. Warszawie.

Referat Katowice  
*Gliznik*  
 1-1 k u z n i k .

Przepustka wydana przez Samorząd Jeńców Wojennych – referat Katowice i Komendę Straży Przemysłowej kopalni „Zabrze-Wschód” w Zabrzu, 1949 r.



Oby. J. Piechacz Jan  
 urodzony dnia 17.11.1945.  
 w Wielkopolce  
 pow. Konin  
 zamieszkał Konin  
 jest wartownikiem Straży Przemysłowej  
 w Str. Przem.  
 Ma prawo noszenia broni Nr 146  
 tylko w obrębie służbowym S.P.W.  
 Leg. ważna do dnia 30. czerwca 1947r.  
 Ważność przedłuża się do dn. \_\_\_\_\_  
 Miejsce i data wystaw. Konin, 1947

Гр. ....  
 родинн. дн. ....  
 в. ....  
 губ. ....  
 прожив. ....  
 является часовым промышленной  
 охраны. ....  
 в. ....  
 Имеет право носить оружие.....  
 Нр. .... только в служебных  
 границах. ....  
 Удост.действительно до дн. ....  
 Действительность продолж. до  
 дня. ....  
 Место и час. **РЕГИОНАЛЬНАЯ КОМЕНДА**  
**СТРАЖИ ПРОМЫШЛЕННОЙ**  
**О.З.Р.В.**  
 Регионowy Kmdt.Str.P.W.  
 1-1 Kmdt Kpt.

Legitymacja służbowa członka Straży Przemysłowej kopalni „Knurów” w Knurowie, Jana Piechacza, 1947 r.



Oby. Koźnica Bronisław  
 urodzony dnia 15.11.1916r.  
 w Klimontów  
 pow. Będzin  
 zamieszkał Knurów - Skwiska 30  
 jest wartownikiem Straży Przemysłowej  
 w Por. Knurów  
 Ma prawo noszenia broni Nr  
 tylko w obrębie służbowym 579  
Główny Jedn. Przem. Hggl.  
 Leg. ważna do dnia 30. września 1946r.  
 Ważność przedłuża się do dn. 31.10.46.  
 Miejsce i data wystaw. Knurów

Гр. ....  
 родинн. дн. ....  
 в. ....  
 губ. ....  
 прожив. ....  
 является часовым промышленной  
 охраны. ....  
 в. ....  
 Имеет право носить оружие.....  
 Нр. .... только в служебных  
 границах. ....  
 Удост.действительно до дн. ....  
 Действительность продолж. до  
 дня. ....  
 Место и час. **СТРАЖИ ПРОМЫШЛЕННОЙ**  
**О.З.Р.В.**  
 Регионowy Kmdt.Str.P.W.  
 Kantor Kpt.

Legitymacja służbowa członka Straży Przemysłowej kopalni „Knurów” w Knurowie, Bronisława Woźnicy, 1946 r.

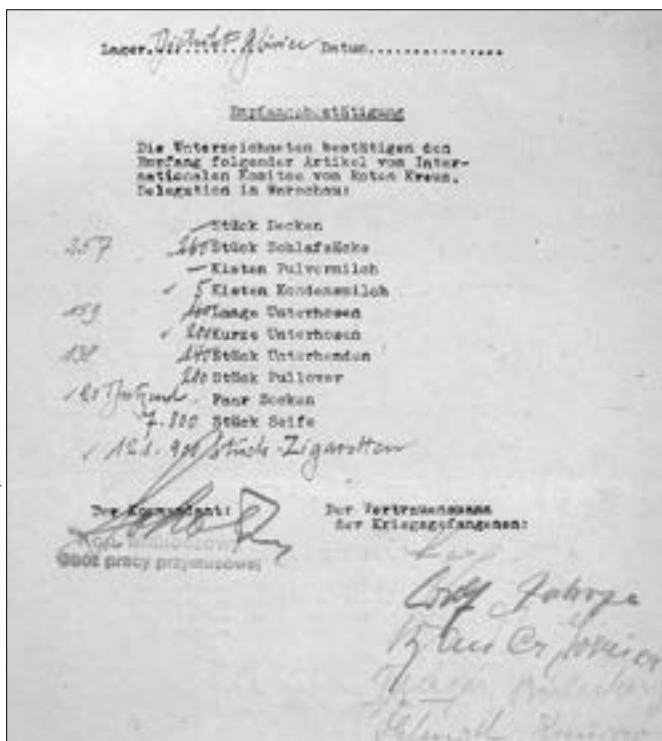
Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach



Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Jeniecka trupa teatralna w obozie w Gliwicach, „Die Brücke” 1949, nr 25.



Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach

Potwierdzenie odbioru darów z MCK dla obozów GZPW. Podpisy komendanta obozu pracy przy kopalni „Makoszowy” i reprezentantów jeńców poszczególnych obozów, grudzień 1947 r.



*Heimwärts,  
heimwärts...*

Die Heimkehrerfreude hat ein Ende. Viele  
Erholungssuchende sind in alte Baracken  
untergebracht worden. Heute alle zusammen  
die ersten Tage, aber es ist nicht  
das Glück, das Glück aus der Hand  
zu lassen. Heute alle zusammen die ersten  
Tage, aber es ist nicht das Glück, das Glück  
aus der Hand zu lassen. Heute alle zusammen  
die ersten Tage, aber es ist nicht das Glück,  
das Glück aus der Hand zu lassen.

*Ankunft*

Im Erholungslager Gliwice  
Mit Freude erwarteten die Erholungssuchenden  
die Rückkehr aus den verschiedenen Lagern  
alle Bekannten werden bei ihrer Ankunft  
empfangen. In der ersten Zeit sind die  
wichtigsten Aufgaben zu erledigen. Schnell  
empfängt die Hilfe der  
Anführer der Erholungsgruppen, denn es  
geht um die Wiederherstellung der Kraft und Gesundheit.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Obóz repatriacyjny w Gliwicach. Przybycie jeńców z obozów na terenie Polski, „Die Brücke” 1949, nr 25.



Kamerad, wenn Du heimkehrst,  
Bekämpfe den Krieg!

### 4½ Monate Soldat – 4½ Jahre Kriegsgefangene

Das Entlassungslager Glöckle macht die deutsche Jugend:  
Zwei Weltkriege führten das deutsche Volk zur Katastrophe,  
die bitter wurde es unendlich vernichtet. Die Kriegsgefangenen  
des neuen Krieges wurden nach dem Jahre ihres Lebens  
für die Wiedergewinnung von Kriegsgefangenen tätigen  
menschen



### Für ein einziges deutsches Deutschland!

Ein einheitliches Deutschland, dem Wissen  
und unter in der Hand von Kriegsgefangenen und  
Hilfsgefangenen in Italien, in ein Beispiel.  
Diese Zusammenkunft haben den nächsten und  
jetzt, für die deutsche Freiheit und Demokratie  
in der Heimat zu kämpfen



### In unseren Lagern gab es keine Zonengrenzen!

In der Größe schloffen der Lager neben dem  
Sachsen, auf dem Bau arbeiten der Hamburger  
neben dem Berliner, in den Lagern arbeiten Österreicher  
aus Wien und Ost gemeinsam zum Leben ihrer  
Kameraden

Wir waren eins und blieben eins!

Obóz repatriacyjny w Gliwicach. Działalność propagandowa samorządu jenieckiego, „Die Brücke” 1949, nr 25.



Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Obóz repatriacyjny w Gliwicach. Przygotowania do odjazdu, „Die Brücke” 1949, nr 25.

## Zusammenfassung

---

**Sebastian Rosenbaum, Bogusław Tracz**

***Die Zwangsarbeitslager des Gleiwitzer Kohlenindustriedistriktes (GZPW) 1945–1949***

Während des Zweiten Weltkrieges bildete die Zwangsarbeit aus selbstverständlichen Gründen einen immer bedeutender werdenden Faktor der Wirtschaft. Nicht anders war die Lage in Oberschlesien, dessen industrielles Potential für die Kriegsbedürfnisse Deutschlands nach wie vor von Bedeutung verblieb. Auch hier erschienen die Arbeitskräften der „Fremdvölkischen“ und Kriegsgefangenen als unentbehrlich für den störungslosen Verlauf der industriellen Produktion bzw. der Kohlenförderung. In Gleiwitz, einer der wichtigsten Städten Oberschlesiens, sowie in der nächsten Umgebung der Stadt, arbeiteten zwangsweise mehrere Arbeitskommandos mit den sowjetischen und alliierten Kriegsgefangenen, „Ostarbeiter“ und Polen, es bestanden hier ebenso vier Nebenlager des KL Auschwitz (III). Zu Anfang des Jahres 1945 leisteten auf diesem Gebiet über 20. Tsd. Personen ihren Dienst für die oberschlesische Wirtschaft.

Mit dem Ende des Krieges veränderte sich die Lage kaum. Immer wieder zählte die Zwangsarbeit in Oberschlesien – das sich nun im polnischen Staat befand – zu den gewichtigsten Elementen der wirtschaftlichen Entwicklung der Region. Da Oberschlesien für die polnische Verhältnisse ein industriell wohl am stärksten entwickeltes Gebiet darstellte, wurde das Land für das neue kommunistische Regime zum Augapfel. Doch die industrielle Tätigkeit konnte nicht so verlaufen, wie es die Behörden wünschten: teilweise weil die Sowjets die Maschinenparke im hohen Grade demontiert haben, teilweise weil es einfach an Arbeitskräfte mangelte. Einige Zehntausende der Einwohner haben die Sowjets in ihre Industriezentren zur Zwangsarbeit deportiert, mehrere Männer sind als Wehrmachtssoldaten im Krieg gefallen, in die Kriegsgefangenschaft geraten bzw. ins polnische Oberschlesien nicht zurückgekehrt. So entschlossen die polnischen Behörden, anfänglich lediglich die deutsche und „volksdeutsche“ Bevölkerung im Oberschlesien, ab Herbst 1945 auch die deutschen Kriegsgefangenen, die in sowjetischen Kriegsgefangenschaft verblieben, in Zahl von rund 40 Tsd. Personen, zur zwangsläufigen Arbeitsleistung nötigen.

Das vorliegende Buch versucht anhand des Beispiels des Gleiwitzer Kohlenindustriedistriktes (Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego) detailliert die Entstehung im Jahre 1945, spätere Entwicklung und Auflösung im Jahre 1949 des lokalen Systems der Zwangsarbeit – vor allem der deutschen Kriegsgefangenen, aber auch den internierten deutschen Zivilisten – darzustellen. In fünf Zwangsarbeitslagern, die bei den Kohlenbergwerken „Makoszowy“, „Knurów“, „Sośnica“, „Bielszowice“, „Zabrze Wschód“ (in den heutigen Grenzen der Städten Gleiwitz, Ruda, Zabrze, Knurów) lokalisiert waren, weilte gleichzeitig durchschnittlich über 3 Tsd. Insassen, die an den erwähnten Gruben (hauptsächlich unter Tage) arbeiten mussten. Dieser Distrikt wurde ausgewählt, weil er in der Literatur (J. Kochanowski) als im gewissen Sinne „musterhafter“ Lagersystem fungierte (also wenig durch die Pathologien des Lagerlebens belastet). Man versuchte mit dieser Studie ein realitätsnahes Bild der Lager, ihrer Insassen und Wachmannschaft darzustellen, aber zugleich auch einen Ansporn zur weiteren Forschungen in dieser Thematik geben, die sich mit relativ geringem Interesse der Historiker in Polen (außer J. Kochanowski ist hier noch K. Miroszewski zu nennen), aber auch in Deutschland erfreut. Der Band schildert einerseits die normativen Regelungen, die die Existenz der Lager, die darin herrschenden Verhältnissen und das Funktionieren des Lagerschutzes und der Lagerverwaltung usw. bestimmten, andererseits aber auch die faktische Lebensbedingungen der Inhaftierten, die Formen ihrer Beschäftigungen unter und oben Tage, die Unfälle in der Arbeit, die Sterblichkeit und die Krankheiten. Weiter schildern die Autoren das alltägliche Leben der Kriegsgefangenen (Zivilisten waren in den GZPW-Lagern eine kaum vorhandene Gruppe), Freizeitbeschäftigungen, Selbstverwaltung, Wohnverhältnisse, Nahrung, Kleidung, Seelsorge, Ausbrüche, Strafen, Briefwechsel und andere Aspekte des Lebens „hinter dem Stacheldraht“. Man versucht auch, kollektive Biographien zweier Personenkreisen zu erstellen: der Lagerinsassen und ihrer Wachmannschaft. Das Buch schließt mit einem zweiteiligen Quellenanhang: prosopografischen Tafeln mit den Informationen über den Kriegsgefangenen und einer Sammlung von Korrespondenz der Insassen, sowie mehreren anderen Dokumenten verschiedener Art, die das Bild des Lageralltags anschaulich machen sollten.

Übersetzung ins Deutsche *Sebastian Rosenbaum*

# Spis treści

---

Wstęp .....	3
<b>Wprowadzenie</b> .....	6
Sowieckie i nazistowskie obozy pracy przymusowej .....	6
System obozów nazistowskich w rejonie Gliwic i Zabrze w latach 1939–1945 .....	9
Jenieckie oddziały robocze Stalagów VIII B Lamsdorf i VIII B Teschen .....	10
Obozy dla robotników zagranicznych .....	15
Podobozy KL Auschwitz III .....	17
<b>Rozdział I. Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego i jego kopalnie w latach 1945–1949</b> .....	20
Powstanie i organizacja Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i GZPW .....	20
Kopalnie Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego .....	26
<b>Rozdział II. Powstanie i rozwój obozów pracy przymusowej GZPW na tle kształtowania się systemu obozów CZPW</b> .....	31
<b>Rozdział III. Położenie, infrastruktura i zaludnienie obozów pracy przymusowej przy kopalniach GZPW</b> .....	59
Obóz pracy „Zabrze-Wschód” .....	59
Obóz pracy „Makoszowy” .....	64
Obóz pracy „Knurów” .....	66
Obóz pracy „Sośnica” .....	68
Obóz pracy „Bielszowice” .....	70
Likwidacja obozów .....	74
<b>Rozdział IV. Kierownictwo i nadzór obozów</b> .....	76
Powstanie i normatywne regulacje dotyczące Straży Przemysłu Węglowego i struktur kierowniczych przykopalnianych obozów pracy .....	76
Administracja i SPW obozów GZPW .....	85

<b>Rozdział V. Zobozowani</b> .....	105
Samorząd jeniecki.....	115
<b>Rozdział VI. Praca zobozowanych</b> .....	123
Wypadki przy pracy .....	134
<b>Rozdział VII. Obozowa codzienność</b> .....	137
Życie po pracy.....	137
Listy .....	143
Odwiedziny.....	148
Praktyki religijne i posługa kapłanów.....	148
Kary.....	149
Rewizje.....	151
<b>Rozdział VIII. Warunki bytowe</b> .....	152
Warunki mieszkalne.....	152
Wyżywienie.....	154
Odzież.....	163
Higiena osobista i choroby .....	167
Zgony .....	178
Pochówki .....	184
<b>Rozdział IX. Ucieczki</b> .....	187
<b>Rozdział X. Zwolnienia i repatriacja</b> .....	201
<b>Zakończenie</b> .....	207
<b>Aneks</b> .....	211
Aneks – tabele .....	212
Aneks – teksty źródłowe .....	228
Wykaz skrótów i akronimów.....	274
Indeks osobowy.....	277
Indeks nazw geograficznych.....	284
Bibliografia .....	289
Ilustracje .....	298
Zusammenfassung .....	322

